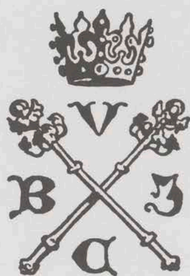

V
B
J
C

Podział tomów, patrz Autaj str. 15.



15.

KAIA KORNELIUSZA

TACYTA

DZIEŁA WSZYSTKIE

PRZEKŁADANIA

ADAMA STANISŁAWA NARUSZEWICZA S. J.

Ille regit dictis animos. Virgil:

TOM I.



w WARSZAWIE

w Drukarni J. K. M. i Rzeczypospolitey Collegii S. J.

MDCCLXXII.



DO NAYIASNIEYSZEGO MIŁOSCIWEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO &c. &c.

NAYIASNIEYSZY MIłOSCIWY KROLU.



Nie tknięte żadnego ieſzcze Polaka ręką, tylu wiekòw i narodòw pochwałami znakomite dzieła Tacyta, ſkładam u Tronu WASZEY KRÒLEWSKIEY MOśCI *tak uprzeymie, iakem ochotnie tłòmaczenie onych dla przyſługi Oyczyźnie, i nayłaſkawſzemu z Monarchòw, przed kilką laty przedſięwziął.*

Zaden podobno z narodowych pisarzòw, ktòrzy zacnemi dowcipu swego płodami panowanie Waszey Krolewskiey Mości zaszczycaią, nie ma większego prawa ofiarować mu prac swoich zysku nademnie, ktòry przewyższaiącemi nieròwnie liche zasługi moie, iako iest wiadomo wszystkim, łaskami, obdarzony, nic iuż większego w tym stanie i życiu moim, ani życzyć, ani pragnąć nie potrafię. Nikomu też sprawiedliwiey zbiòr ten prawideł, dzieiòw i zdań politycznych przypisany być nie powinien, iako iednemu z tych, ktòrych za stròżòw i oycòw narodom, dla pomnożenia ich dobra, powszechny świata stròż i ociec postanowił.

Niemasz zaiste, Miłościwy Panie, miedzy wszystkiemi uczoney starożytności ozdobami tak głębokiego dzieiopisa, ktòryby iaśniey wyświecił nayskrytsze serca ludzkiego tayniki, rozwiązał zręczniey nayzawilsze fortelney polityki węzły, wytropił przemyślniey nayskrytsze oney i naydzielnieysze razem spręzyny. Nigdzie się bardziey, iako w tych pismach, Cnota i Niewinność w nayzupełnieyszey swey ozdobie, ani wystepek w całey swey obydzie niewydaie. Pisząc swobodnie i bezpiecznie pod cnotliwemi Monarchami cnotliwy, a rozumną wolność kochaiący Tacyt, bez pochlebstwa i prywaty, iako przezornemu Wespazyanowi, łaskawemu Tytowi,

towi, dobremu Traianowi należytą przyznaie chwałę, tak cokolwiek dzika Tyberyusza obłuda, szaleństwo Kaliguli i Nerona, głupstwo Klaudyusza, tudzież innych oyczyzny własney biczòw i pożog krwawe szwankòw przyniosło panowanie, dokładną, bez względu na osoby, podaie wiadomość.

Pożyteczne nader dla Rządzących takowe czytanie, z ktòrego, co czyni prawdziwemi oycami oyczyzny, i wiekopomną im w zapadłey potomności przynosi sławę, a co ich pamięć obmierzłą prawnuczym sprawuie wiekom, doskonałą naukę wziąć można. To było powodem, Miłościwy Krolu, *że ròwnie twoiey ukoronowane głowy, y naycelnieysze na świecie osoby, Marek Tacyt Cesarz Rzymski, Leon X. i Paweł III. naywyższi trzody Chrystusowey pasterze, Kozmus, Wielki Xiąże Etruryi, tudzież inni poźnieysi Xiążęta i Mocarze, albo ich w rządzeniu państw namiestnicy, w osobliwszym Tacyta mięli i maią poszanowaniu.*

A co się mianowicie świętey Krolewskiey osoby twoiey dotycze, pozna, iako mam pewną nadzieię, ktokolwiek to dzieło nieuprzedzonym czytać będzie umysłem, iak są pròżne, płonne i nikczemne ludzi owych mniemania, ktòrzy dawszy się uwieść grubey zazdrości, czyste twe i dobroczynne zamysły nayniegodziwszemi barwią potwarzami.

 W upo-

W upodlonym przez wzaiemną zawiść, przez zbytki, i niepamięć na dobro powſzechne, Rzymie, ſzukali źli Ceſarze właſnego zyſku i wywyżſzenia: Wasza Krolewska Mość *urodzeniem, ſercem, i nayżarliwſzą narodu ſwego miłością prawdziwy Polak, ſtarałeś ſię zawſze w oſtatnich tych uciſkach, do ktòrych przez podobne Rzymianom ſtopnie zdawna dążył, iſtotney iego poprawy i prawdziwego uſzczęśliwienia.*

Lecz nayzbawienniey ſze zamyſły znayduią częſtokroć ſrogą nienawiść i oporne przeſzkody, u tych mianowicie ludzi, ktòrzy, iako mowi Aryſtoteles w kſięgach polityki, nienawidzą, że nie krdluią; (*) *i ktòry ganunek obywatelòw, od założenia Rzeczypoſpolitey, zawſze był, lubo w innych wiekach, tych ſamych prawie, co i teraz, zamieſzkòw przyczyną i podpałem.*

Z tym wſzyſtkim, lubo zawiſne loſy otoczywſzy to dobrotliwe ſerce niezbędną dumy, zazdrości, podeyrzeniòw zgraią, i w ściſtym ie zamknąwſzy, z ſamą tylko niewinnością, nadzieią i żądzą czynienia dobrze, obrębie, nie daią mu życzliwych na Rzeczpoſpolitą rozprzeſtrzeniać darow; nieprzeſtaie i tu iednak dzielnie pokazywać, że kto kocha oyczyznę, ten ią i w naydrobnieyſzey cząstce kochać pragnie. Uſtanowio-

(*) Læduntur quia non regnant.

wiona; w tym Krolow ſiedliſku, dla młodzi Szlacheckiey, i długo własnym utrzymywana nakładem ſzkoła Rycerſka; oczyſzczona ze znacznym dworney ſzkatuły uſzczerbkiem, dla przyſługi kraiowey moneta; gmach publiczny dla ſzafunku podzieloney na ſwe gatunki ſprawiedliwości ozdobiony; oſadzone w nim poważne z ludzi dobranych, dla porządku woyſka i ſkarbu, dwu naycelnieyſzych narodu filarow, zgromadzenia; ubeſpieczona ſpokoyność, zdrowie i maiątki obywatelow; te ſą, NAYIAŚNIEYSZY KRÒLU, *twe zacne zabawy, te dla wdzięcznieyſzey od nas potomności ſzacowne w tym mieście upominki.*

A ieżeli wpośrzòd okropney ſlagi, i w odległeyſzych kędy ſtronach, czyſty twey dobroczynney duſzy zabłyſnął promień, wſzyſtko wnet nową z ożywiaiącym światłem wzięło poſtać. Twoim ſtaraniem mocniey opatrzona przeciwko pohańſkim zagonom pograniczna twierdza; założone po rożnych miaſtach, albo przynaymniey przedſięwzięte mądrze, i pożytecznie rękodzieła; nieuſtawaiaca w drugiey narodu części ſprawiedliwość; ułatwione na nieżeglownych rzekach, dla pożytku handluiących ſpławy; poruſzone emulacyą z Pańſkiego ukontentowania i nadgrod, z gnuśnego letargu po prowincyach nauki; tyſiące ocalonych łaſkawym wſta-

wſtawieniem ſię, w powſzechney klęſce, obywatelòw, wołać nie przeſtaią, żeś dobry pan, mądry kròl, łaſkawy ociec, zacny obywatel, niepamiętny na nayniegodziwſze urazy Chrześcianin, daleki od tych wſzyſtkich haniebnych, a nigdy niedowiedzionych potwarzy, iakimi Waszą Krolewską Mość *ſzkodliwſza nad wſzelkie kraiowe nieſzczęśliwości, bo zawſze w nowe klęſki nieprzerodzona, zazdrość złośliwie obarcza, i chcąc Rządcy narodu ſzkodzić, ſama ſwey zguby świeże coraz otwiera poniki.*

Nie mogły tak koſztowne dary, tak pożyteczne zamyſły z innego pochodzić, chyba z oycowſkiego, a prawdziwie narodu ſwoiego zyſk i ſławę kochaiącego ſerca. Zamknione prawdzie uſta, potłumione nauki, wygładzone ſzlachetne okrucieńſtwem domy, zabrane do rąk iednych gwałtownie wſzyſtkie polityczney władzy części, pełne śpiegòw i bezecnych podſłuchòw domy, ogromne pod iednym ſztandarem woyſka: te ſą, według Tacyta, złośliwych Mocarzòw narzędzia, do wynieſienia ſiebie na żałośnych zatartego deſpotyzmem narodu obaliſkach. Waszey Krolewskiey Mości, *gdyby mu tylko Nieba ſpokoynieyſzey użyczyły pory, ſłuży to, co Pliniuſz ſtarſzy mòwi o Tytuſie, że w nim wyſokość Kròlewſkiego Maieſtatu to tylko odmieniła, abyś mògł tyle dobrego u-*

czy-

czynić, ile pragnieſz dla ſwoiey Oyczyzny.
Bòg, ſerc ludzkich badacz, ſędzia i świadek nayſprawiedliwſzy, iuż to całemu światu na oko pokazał, że iego potężne ramię ufaiącą ſobie, we wſzyſtkich przygodach dzielnie zaſłania niewinność; kiedy Waszą Kròlewską Mość, *nieſłychanym ieſzcze od wiekòw ſwey opatrzności czynem, zrąk haniebney tłuſzczy wybawiwſzy, Tron iego mocniey ieſzcze na poźne lata ugruntował. Poſiaday go* Miłościwy Kròlu *iak naydłużey i nayſzczęśliwiey, a wſpieraiąc ſwą Pańſką łaſkawością krzewiące ſię znacznie w tym Kròleſtwie nauki, niewypuſzczay nigdy ze ſwey opieki tego, ktòry ieſtem*

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI

PANA MOIEGO MIŁOSCIWEGO

nayniżſzy ſługa i poddany

Adam Naruſzewicz S. J.



DO CZYTELNIKA.



ZADEN rozumnie temu przeczyć nie może, iż iedna z naypotrzebnieyſzych na świecie umieiętności ieſt znaiomość hiſtoryi, z ktorey w prywatnym ſtanie zoſtaiący człowiek, do poſkromienia ſwych chuci, ugładzenia wad przyrodzonych, poznania i ſzacunku cnoty, ze ſzlachetnych ſtarożytności przykładow nayiſtotnieyſzą czerpa naukę: a w obywatelſkim wywodząc, iż tak rzekę, długim na popis ſzeregiem płodne w rożliczne przypadki wieki, wybiera z nich bacznie, co tylko do ſprawowania i uſzczęśliwienia oyczyzny ſwoiey ſądzi być nayzdolnieyſzym.

Po oyczyſtych dzieiach, w ktorych doſkonała biegłość pierwſzym być zawſze powinna ciekawego Polaka celem (bo kto w iakim kraiu żyie, znać go dobrze powinien, aby w nim żył pożytecznie,) rozumiem, iż żaden narod ani obfitſzych, ani poważnieyſzych, ani godnieyſzych naśladowania dzieł nie zo-

ſtawił, iako Rzymianie: ktorych wſparty na mądrey uſtawcy polityce początek, a znakomitemi męztwa i cnoty dowodami wzroſt pomnożony, ſam nawet ogromny upadek nic z drugiemi narody poſpolitego nie ma.

Szczegulne w Europie państwa, ſą to na niezmiernych gruzach, wielkiego niegdyś budowania, nowe wprawdzie poſtawione gmachy, lecz ktore i grunt i ściany i wſzelką wnętrzną ozdobę z koſztownych tych wzięły zwaliſkow. Przeto niepodobna o nich nawet, zupełney temu zaſięgnąć wiadomości, kto nie wie, co to był Rzym, iakiemi do tak znakomitey potęgi przyſzedł ſtopniami, iakie go poruſzały wnętrznego rządu ſprężyny, iaką ſiłą ſkołatany upadł; iakie, naoſtatek, dla wolnych ſtanow za ſwey wolności, a dla państw udzielnych za iedynowładztwa, bądź chwalebne do naśladowania, bądź ſzkodliwe do unikania, zoſtawił przykłady?

Wielu kochaiących oyczyznę ſynow dało dowody pożyteczney pracy, pięknym ſtarożytnych i nowych piſarzow Hiſtoryi Rzymſkiey, lub ściągaiących ſię do iey wiadomości przełożeniem. Winniśmy Fryderykowi Hrabi Sapiezie Kanclerzowi Wielkiemu Litewſkiemu Wertota, X. Pilchowſkiemu S. J. Salluſtyuſza i Senekę, X. Albertrandemu Zbior Dzieiow Rzeczypoſpolitey, X. Wargockiemu Cezara i Waleryuſza Maxyma, Faliſſowſkiemu Flora, Gliczner owi Eutropiuſza wytłomaczenie. Pobudzony zacnym tych mężow uczonych przykładem, umyśliłem, więkſzym podobno nad ſiły moie przedſięwzięciem, przebrać na kroy oyczyſty głębokiego Polityka, prawdziwego dzieiopiſa, poczciwego Rzymianina, Kaia Kornelego Tacyta; i wſzytkie dzieła iego rodowitym ię-

zykiem podać. Uprzedziły mię w tym, po części, dwie zacne narodu tego ozdoby: Kſiążę Stanisław Pruſs Jabłónowſki Woiewoda Rawſki, i X. Konſtantyn Iwanicki Kanonik Przemyſki; z ktorych pierwſzy wybrane z Tacyta zdania o pochlebcach przez Amelota de la Houſſaye, i od niego ſzerzey politycznemi uwagami rozwiedzione, z Francuſkiego wytłomaczył: drugi nauczywſzy ſię prawie na pamięć tego dzieiopiſa, i wſzyſtkie iego naypięknieyſze myśli ſztucznie z ſobą związawſzy, pod pewnemi materyami tak gładko uſzykował, że ſię z tych drobnych, i z rożnych mieysc wybranych cząſtek, ciągła zpoiła ſztuka.

Trzy miałem procz tego pobudki do przedſięwzięcia tey pracy: ięzyka rodowitego zaſzczyt, powſzechny we wſzyſtkich narodach tego Piſarza ſzacunek, i z czytania piſm iego pożytek nie poſpolity.

Naganna oyczyſtey wymowy pogarda, z tąd iedynie pochodząca, że ſwoich kſiąg albo nie znamy, albo ich nie czytamy, wprowadziła nas w to błędne mniemanie, że ięzykiem rodowitym nie podobna tak pięknie piſać i tłomaczyć, iako obcemi. Przodkowie naſi, owſzem wielu teraźnieyſzych, zachęceni od Krola dobroczynnego, pokazali iawnie, że cokolwiek ma wyſokiego kraſomowſtwo, zawiłego Matematyka, głębokiego Filozofia, ſłodkiego Poetyka, wſpaniałego Hiſtorya, to wſzyſtko w naſzym ięzyku, iako w nayczyſtſzym zwierciedle może ſię doſkonale wykſztałtować. W reſzcie, dowcipnieyſza nad wſzyſtkie umieiętności narodu miłość, dokazałaby z czaſem, nieuſtaiącą pracą, ażeby i u nas nie zbywało na wſzyſtkich wyrazach, z iakich ſię teraz obce chełpią narody. Przed ſtem lat nie były tak chlubne, co do poloru nauk, zagraniczne kraie: tłomaczenia naprzod

kśiąg wybornych, ktore Grecy z Rzymianami zostawili, a potym własnego dowcipu we wszystkich rodzaiach nauk płody to sprawiły, że się ich ięzyk co do słow i wyrazow wielce pomnożył; Do tego ustanowione od mądrych Krolow Akademie do poprawy, pomnożenia, wykształtowania i ugładzenia mowy oyczystey, dały naukom wzrost ieszcze większy: i mowić można, że Francuzi, Niemcy, Anglicy i Włosi mogliby się teraz bez starożytnych ięzykow obeyść, gdyby nie sama wdzięczność i uszanowanie tych, iż tak rzekę, dwu matek, Łaciny i Greczyzny, z pamięci ich glozować nie broniły.

Samiśmy winni temu, że nasz ięzyk poszedł w zaniedbanie, tak dalece, że rzadko kto dobrze onym mowi w potocznych rzeczach, dopieroż pisze co poważnego w wolney, czyli wiązaney mowie. Umiemy to tylko z ięzyka naszego, cośmy się w domu, w szczupłym bardzo osob do nas należących, piastunek, służalcow, albo czeladney prostoty obrębie nauczyli. Biorąc dalsze ćwiczenie, groźna zwierzchność po Łacinie, choć lada iako, albo innemi obcemi ięzykami mowić i pisać surowie przykazuie: do tego rozmowy dziecinnemu wiekowi przyzwoite, nie wkraczaiąc w głębokie nauk taiemnice, przestaią na tym tylko, co płochość, lub potrzeba wyrażać każe. W palestrach Koronnych pełno dzikiey łaciny, w Litewskich ruszczyzny; żołnierze, rzemieślnicy naywięcey zażywaią słow obcych: celnieysi biorą za chlubę obcą mową mowić, iuż przez grzeczność dla znayduiących się ustawicznie przy nich cudzoziemcow, iuż chcąc się rożnić od niższych: po klasztorach osobność i milczenie zapominać prawie ięzyka każe: rzadko kto księgi Polskie czyta, daleko bardziey one

piſze, albo ie piſać umie, przygotowanym będąc pierwey do piſania, czytaniem autorow ſtarożytnych, wybieraniem z nich pięknieyſzych wyrazow, ſzykowaniem ſłow: iakimże ſpoſobem możemy ſię popiſać z umieiętnością ięzyka macierzyńſkiego? Gadać umiemy, piſać i mowić rzadko kto z nas umie, a to z właſney, iakem wyżey powiedział, winy, że ſobie ſzczegulney nauki w wydoſkonaleniu ſię w oyczyſtym ięzyku przez czytanie i rozmyślanie nie czyniemy.

O ſzacunku piſm Tacyta i pożytku z czytania ich wypływaiącym darmo ſię tu rozwodzić: kto chce o tym wiedzieć, niech czyta kilka mow Mureta, ſzczegulnie na pochwałę Autora tego napiſanych; niech czyta wſzyſtkich ſtatyſtow i politykow, tak naſzego, iako dawnieyſzych wiekow; obaczy w nich doſkonale, co to ieſt Tacyt, z iaką go pilnością wſzyicy czytać powinni, ktorzy w kraiu publiczne urzędy poſiadaią. Doſyć ieſt powiedzieć, że nie maſz tego ięzyka, w ktorymby go w Europie po kilka, a czaſem i kilkanaście razy nie przetłomaczono. Zoſtawiwſzy zatym pochwały iego, przedſiębiorącym umyślnie tę pracą, namienię tu nieco o życiu, piſmach, i moim tłomaczeniu.

O ZYCIU TACYTA.

URodził ſię Tacyt w Interamnie, z oyca Rycerſkiego ſtanu, ktory był Prokuratorem Gallii Belgickiey około roku założenia Rzymu 810 Chrystusa Pana 57, za drugiego Konſulatu Nerona Cezara z kollegą Lucyuſzem Pizonem. Lubo ſtolica świata i wſzyſtkie prawie Prowincye zaraziły ſię nieſłychane-

mi w ſtarożytności wyſtępkami, idąc za przykładem panuiącego tego dziwotwora; atoli czuyność bacznych rodzicow, i dane z niemowlęcych lat dobre ſynowi wychowanie, ochroniły go od powſzechney obyczaiow zarazy, tak dalece, że utwierdzony w cnocie, rownie ſzczęśliwie przebył burzliwe, i tylą zbrodniami ſkażone Galby, Ottona i Witelliuſza panowanie.

Po wſtąpieniu Weſpazyana na tron, powrociły do kraiu, z powſzechnym pokoiem, dobre obyczaie; a z niemi razem odżyły potłumione rozruchami domowemi i okrucieńſtwem panuiących nauki; ktorych rozkrzewienie nowy Monarcha za naypierwſzy urzędu ſwego obowiązek być ſądząc, uczonych i uczących ſię hoynością wſpierał. Z tych, tak ſzczęśliwych dla narodu, czaſow korzyſtaiąc Tacyt, nauczył ſię kraſomowſtwa, biorąc za przykład i nauczycielow Marka Apra i Juliuſza Sekunda, ktorzy na ow czas wymową innych celowali.

A że chwalebnym Rzymian obyczaiem, młodź ſzlachetnie urodzona, a do rożnych tak pokoiowych iako woiennych urzędow ſpoſobiąca ſię, przy cywilnych umieiętnościach, w rycerſkiey ſztuce ćwiczyć ſię była powinna; przeto naſz Tacyt udał ſię na ſłużbę żołnierſką, ażeby w ſwoim czaſie i piorem i żelazem mogł oyczyźnie pożytecznym zoſtać obywatelem. Dopełniwſzy zamierzonego kreſu, poślubił ſobie corkę Kneia Juliuſza Agrykoli, Konſula w R. od założenia Rzymu 830, będąc iuż ſam uczyniony Kweſtorem od Weſpazyana, ile z piſm iego dociec możemy. Pomnożył godności Tytus, zdobiąc go wyżſzemi w Rzeczypoſpolitey godnościami, przez wzgląd na oſobliwſze cnoty, ktore pod dobremi Monarchami ſzacunek ieſzcze należyty znaydowały.

Z tym wſzyſtkim, nie opuſzczał nic ze zwykłych ſobie uczonych zabaw, daiąc wyborney wymowy znakomite dowody, w bronieniu ſpraw przyiacioł i klientow; bo u Rzymian nayſzlachetnieyſze oſoby nie wſtydziły ſię w ſądowych kołach, na tym, iż tak rzekę, nayokazalſzym dowcipu, cnoty i kraſomowſtwa widoku Patrońſkich ſprawować urzędow. Zagłuſzona dzikiey zwierzchności okrutnym panowaniem ſwobodna ſtarożytnych Rzymian i Grekow, iakiey w boſkim Demoſtenie i Cyceronie ozdobne widziemy ślady, wymowa, upadła za tyranow; i pozbywſzy pierwiaſtkowey mocy i męſtwa, w ſame ſię tylko pochlebnego wytworu pozorne przybrała piękrzydła. Rozumny Tacyt, iako ieſt wyſokim dowcipom zwyczayna, nową otworzył drogę, kiedy nie odrzucaiąc powabnych wieku ſwoiego ozdob, umiał ie złączyć z gruntownością, ſwobodą i powagą poprzedniczych czaſow, a to tak ſzczęśliwie, że za świadectwem Pliniuſza młodſzego ſławiony za model kraſomowcom, całą młodzież do naśladowania ſiebie pobudził.

Nabywſzy znakomitey z kraſomowſtwa ſławy, doſtąpił nowych honorow za Domicyana, i ozdobiony godnością Kwindecymwira, oraz Pretora, zaſiadał na igrzyſkach ſtuletnich Roku Z. R. 841. Wywyżſzył go Domicyan, lubo złośliwy Monarcha, na wyſokie doſtoieńſtwa, dla oſobliwſzey roztropności, że umiał czaſom ulegać, i iako ſam piſze w K. 4. R. 20. wynalazł drogę, ktora go śrzodkiem zuchwałego męſtwa i pochlebney ſromoty prowadząc, na wſterk żadney ſtrony nie naraziła. Zakończona chwalebnie Pretura, ile ſię domyślać można, otworzyła mu wſtęp do rządow Prowincyi Ceſarſkich, w urzędzie Legata Pretorſkiego: to iednak wiemy doſkonale, że przez czte-

ry lata nie znaydował ſię w ſtołecznym mieście, i że w tey niebytności doſzła go wieść o śmierci teścia Agrykoli, trucizną od Domicyana, iako było ſłychać, zgładzonego.

Za powrotem do Rzymu, patrzał przez czas nieiaki na niewymowne oyczyzny ſwoiey klęſki, ktore ſrogie Domicyana, przez uſtawiczne obywatelow mordy, ſprawowało panowanie. Uweſeliło zaſmucone ſerca wybranie na tron Kokceia Nerwy, i iego Konſulat z Werginiuſzem Rufem, obu zacnych w Rzeczypoſpolitey mężow. Lecz Werginiuſz latami zwątlony, zdawſzy ſwoy urząd Tacytowi, w krotce chwalebnego życia dokonał. Miał na iego pogrzebie mowę nowy Konſul, naſz Tacyt, co było dopełnieniem ſławy, na ktorą ſobie Werginiuſz nieſkażoną ku zwierzchności wiarą, i wzgardą ofiarowaney purpury ſprawiedliwie zaſłużył.

Naywiękſzy Konſulatowi temu zaſzczyt przyniosło przyſpoſobienie od Nerwy za ſyna i naſtępcę Ulpiuſza Traiana, iednego z naylepſzych Monarchow Rzymſkich, za ktorego Tacyt napiſał życie teścia ſwoiego Juliuſza Agrykoli, i w krotce potym za drugiego tegoż Ceſarzą Konſulatu R. Z. R. 851 dał dokładną wiadomość o kraiu, zwyczaiach i obyczaiach ſtarożytnych Niemcow.

Nie oſtygła w nim iednak chęć bronienia ſprawiedliwości w publicznych ſądach. Oſkarżyli Afrykanie ſwoiego Prokonſula, Maryuſza Pryſka, o zdzierſtwa, rozboie i inne na urzędzie popełnione zbrodnie. Wytoczyła ſię ſprawa przed Senat w obecności ſamego Traiana, po trzeci raz Konſula, R. Z. R. 853. Stanął za obwinionym Fronto Katius, mowca ſławny; ktoremu Tacyt z powſzechną wymowy i dowcipu za-

letą

letą należycie odpowiedział, wespoł z Pliniuszem młodszym, przyiacielem swoim; i tyle dokazał, że Maryusz z Martynianem kollegą swych występkow, według praw, słuszną odnieśli karę.

Nabyta z krasomowstwa sława, dała pochop Tacytowi przysłużenia się potomności obszernieyszym pismem, przez podanie dzieiow Rzymskich od upadku wolności za Cesarzow. Obrał sobie naprzod *Historye*, ktore od śmierci Nerona, aż do zabicia Domicyana gładkim i potoczystym stylem, bez pochlebstwa i uszczypkow rzetelnie napisał. Z tych dzieł szacownych większa prawie część zginęła; doszły z nich iednak niektore rąk naszych, gdzie łakoma Gaby starość, duma Ottona, obżarstwo Witelliusza, oraz woien domowych zdrady, fortele, klęski i okrucieństwa, straszny czytaiącym nawet sprawuią widok, a pisarzowi nieśmiertelną iednaią sławę.

Po Historyach przedsięwziął Tacyt zasięgnąć wyższych lat pamięci, poczynaiąc ią od pierwiastkow panowania Augusta, a prowadząc aż do śmierci Nerona, ktore zawarszy w szesnastu księgach, ***Dzieiami rocznemi*** nazwał. A iako w Historyach pokazał obfitość wyborney wymowy, wagę słow, gładkość wyrazow, piękność opisow, rowną poprzedzaiącym wiek swoy naycelnieyszym historykom; tak w tym pośledniem dziele cały się wysadził w zwięźleyszym stylu na wybor myśli, zdań wysokość, głębokość polityki, rysunek ludzkich charakterow; z tak pomyślnym pracy swey skutkiem, że gdyby tylko to iedynie pismo zostawił potomności, dośćby mu było przyznać, że w takowym rodzaiu pisania, żadnego nie miał poprzednika, żadnego podobno naśladowcy mieć nie będzie. Lecz iako w Historyach iego, tak i w Dzie-

iach rocznych wiele niedbała ſtarożytność przynioſła ſzwanku.

Gdy ſię około tych dzieiow zabawiał Tacyt, począł myślić o panowaniu Auguſta, godney zaiſte materyi tak zacnego piora, ktorymby zgon Rzeczypoſpolitey, początek iedynowładztwa, odmianę z rządem obyczaiow, przyczyny ich, tudzież dowcip i charakter Monarchy, dziwną ſztuką, pod pozorem ſwobody, niewolnicze narodu kuiącego pęta, potomnym wiekom zoſtawił.

Lecz iako te chwalebne zamyſły, tak i drugie niemniey godne, kiedy także Nerwy i Traiana ſzczęśliwe dla Rzeczypoſpolitey czaſy, na ktore ſam patrzał, opiſywać w ſtarości poſtanowił, śmierć przerwała. Albowiem tego czaſu, kiedy Traian na wſchodzie nowemi zwycięſtwami ſobie i poddanym ſławy przymnażał, życia dokonał. W tym, lubo tak krotkim, śmiertelnego życia przeciągu, dopełnił naydłużſzego wieku kreſow; że poki w piſmach hiſtorycznych prawda, zwięzłość, wyſokość zdań, wybor myśli, nad prożną ſłow okazałością, i przyiemnemi tylko uſzom wdziękami gorować będzie, poty imię Tacyta w pamięci rozumnych czytelnikow nie uſtanie.

O dwu ieſzcze drobnieyſzych Tacyta dziełach wſpominaią ſtarożytni piſarze, to ieſt o żartach *Facetiæ*, ktore rąk naſzych nie doſzły, i o Rozmowie o kraſomowcach *Dialogus de Oratoribus*, ktore wielu Kwintylianowi przypiſuie. Atoli procz podobieńſtwa ſtylu, mamy po ſobie wiele ſtarożytnych rękopiſmow, mamy świadectwo Pomponiuſza Sabina Grammatyka, z kąd możemy twierdzić, że ta Rozmowa do Tacyta należy.

O WY-

O WYDAWCACH I TŁOMACZACH TACYTA.

Którzy Tacyta dzieła bądź wſzyſtkie, bądź niektóre wydali i obiaśnili: procz innych wielu

Edycya Wenecka 1468 naydawnieyſza, bez położonego imienia, kto około niey pracował.
Franciszek Puteolanus w Medyolanie.
Filip Boroaldus w Rzymie 1515.
Alexander Minutianus w Medyolanie 1517.
Andrzey Alcyatus.
Beatus albo raczey Bildius Rhenanus w Bazylei 1533.
Justus Lipsius w Antwerpii 1574.
Kurcyusz Pichena w Frankofurcie 1607.
Maciey Bernegger. (w Strażburgu
Jan i Melchior Freinsheymowie. (1638.
Jan Gronow w Leidzie 1672. w Amſzterdamie 1685.
Julian Pichon ad uſum Delphini, w Paryżu 1682.
Teodor Ryck w Leydzie 1687. w Dublinie 1730.
Chrystyan Hauff w Lipſku 1714.
Jakub Gronow (
Abraham Gronow (w Utrechcie 1721.
Jan August Ernest w Lipſku 1752.
Jan Lallemand w Paryżu 1760, ta Edycya ieſt nader piękna dla poprawy, druku, papieru, kſztałtu, i iakie poſpolicie nazywaią *Edition de Couſtellier*, *de Barbou*.
Edycya w Glasgu w Szkocyi 1753 arcypiękna.
Edycya w Londynie 1759 rownie piękna.

Emili Ferretti, Karol Paschalius, Ludwik d'Orleans, Antoni Muret, Fulvius Ursinus, HugoGrotius, Daniel Heinsius, Godfryd Leibnitz

Naypięknieyſza i naylepſza ze wſzyſtkich, dla dopełnieniow, przypiſkow wybornych i krotkich, poprawek, rejeſtrow, kart geograficznych, tablic familii celnieyſzych Rzymſkich, przydanych ciekawości, dyſſertacyi tablic chronologicznych, oraz dla kſztałtu, druku, papieru i innych ozdob drukarſkich X. Gabryela Broticra Soc: Jesu we 4 Tomach, w formie pułarkuſzka mnieyſzego, w Paryżu u Ludwika Franciſzka de la Tour R. 1771. na ulicy Swiętego Jakuba.

Ktòrzy Tacyta w ròżnych ięzykach tłomaczyli.

Niemiec	Mytzel.
Hollende.	Hoofd.
Hiſzpani.	Emmanuel Sueyro, Baltazar Alamos, Karol Kolona.
Włoſzy.	Jerzy Dati, Bernard Davanzati, Adryan Politi i innych wielu, lecz tu położeni naylepſi.
Anglicy	Rychard Grenewey, Henryk Savile, Tomasz Gordon.
Francuzi.	Fouchet, Delaplanche, Achilles de Harlay, Mikołay Perrot d'Ablancourt, Abraham Mikołay de la Houssaye, Franciszek Bruys, Gverin, de la Bletterie, d'Alembert.

Ktòrzy

Ktòrzy niektòre tylko myśli, zdania z Tacyta wybrane obiaśnili, rozſzerzyli: miedzy innemi.

Włoſzy. Scypio Amirato, Askaniusz Piccolomini, Trojan Boccalini, Filip Cavriana, Wirgiliusz Malvezzi, Rafał Dellatorre.

Niemcy. Janus Gruter, Krzysztof Forstner, Korneli de Lentz, Abraham Golnitz, Marek Rechlingen.

Francuz. Amelot de la Houssaye.

Anglik. Tomasz Gordon.

Rękopiſma Tacyta dziełòw ſtarożytne, ſławnieyſze, ktòrych poſpolicie uczeni ludzie zażywali do wydrukowania.

W Bibliotece Florenckiey 1. Rękopiſm znaleziony w Opactwie Korbeyſkim nad Wezerem, za Leona X, od Anioła Arcomboldi, i od tegoż uczonego a uczonych kochaiącego Papieża za 500 Czerwonych Złotych kupiony, zawiera w ſobie 6 kſiąg Dziciow, to ieſt panowanie Tyberyuſza, ktore przez tyle lat w paięczynach mniſkich nieznaiome leżały. 2. Drugi tamże piſany literami Longobardſkiemi.

W Bibliotece Rzymskiey Watykanskiey znayduie ſię kilkanaście rękopiſmow na pargaminach i papierach, z ktorych iednak naydawnieyſze nie przechodzą czternaſtego wieku.

W Bibliotece Oxonskiey nayſławnieyſze ſą Arundela Harleia i Bodleia.

W Bibliotece Paryzkiey Krolewskiey rękopiſm wieku XV ofiarowany od Karola du Freſne do teyże Biblioteki.

W Budzie w Węgrzech, rękopiſm Macieia Korwina Krola.

W Bibliotece Genuenskiey. Procz tego ſławne, i od tłomaczow częſto wſpominane rękopiſma Farnezego, Cowarruvias, Sambuka.

SWIADECTWA O TACYCIE I POCHWAŁY JEGO.

Pliniusza młodszego liſty K. I, 6, 20. II, 1, 11. III, 14. IV, 13, 15. V, 8. VI, 9, 16, 20. VII, 20, 29, 33. VIII, 6, 7. IX, 10, 14, 23.

Scholiastes Juwenaliſza Satyr. II, 99. V, 108. XIV, 101.

Pomponi Sabinus Grammatyk.

Fulgentius Planciades Grammatyk.

Tertullian Apologetico adverſus Gentes 19.

Flavius Vopiscus w Aurelianie 2. w Tacycie Ceſarzu 10. w Probuſie 2.

S. Hieronim na Rozdział 14 Zacharyaſza Proroka.

Paweł Orosius Hiſt. I, 5, 10. VII, 3. VIII, 9, 10.

Sulpicy Severus w Hiſt: świętey K. 2.

Apollinaris Sidonius w liſtow K. IV, 14, 22. w Panegiryku do Antemiuſza Auguſta rymie II, wierſzu 190. Do Konſencyuſza obywatela Narbony w rymie XXIII wierſzu 146.

Kassyodor w liſtow K. V, 2.

Jornandes o Getach I, 2.

Jan Saresberiensis w Polikratyku VIII, 18.

O TŁOMACZENIU POLSKIM.

Co ſię tyeże tłomaczenia moiego, miałem wprawdzie podoſtatku z łaſki J. W. Jozefa Andrzeia Załuſkiego Biſkupa Kiiowſkiego i Czerniechowſkiego rozmaitych edycyi Tacyta, ałem ſię naybardziey trzymał Teodora Rycka, ktory naywięcey łożył ſtarania, aby to dzieło było z omyłek poprawione, i według naypewnieyſzych Rękopiſmow i dawnieyſzych edycyi wydrukowane. Przeſzłego roku dopiero doſtała mi ſię oſtatnia i naylepſza edycya X. Gabryela Brotiera S. J. Tegom ſobie wziął za przewodnika, i podług iego textu tłomaczenie moie poprawiłem. Francuzow i Włochow tylem używał, ile mi czaſem do obiaśnienia zawilſzych myśli potrzeba było.

W przypiſkach ſtarałem ſię to tylko wyłożyć, co ſię być zdało koniecznie potrzebnym, do obiaśnienia albo trudności w łacinie, albo ſtarożytnych zwyczaiow Rzymſkich, albo Geografii dawney, bez niepotrzebnych wybiegow, i uwag naciąganych, ktore częſtokroć ſamego autora zacimiać, a czytaiących obciążać zwykły.

PORZĄDEK TOMOW.

Rozłożyłem to dzieło na IV Tomy. Pierwſzy zawiera w ſobie Dzieiow rocznych (Annales) ſześć kſiąg zupełnych, to ieſt panowanie Tyberyuſza aż do iego śmierci.

W drugim zamkną ſię dzieie pod Klaudyuſzem, od ſiodmego roku wſtąpienia na tron, i Neronem aż do Galby, zawarte w kſięgach XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI.

W trzecim Hiſtoryę, to ieſt panowanie Galby, Ottona, Witelliuſza i Weſpazyana w piąciu kſięgach.

W czwartym o Niemieckich obyczaiach, Zycie Agrykoli, Rozmowa o kraſomowcach, i dopełnienia z Brotiera Kſiąg VII, VIII, IX, X, i początek XI, to ieſt całe panowanie Kaliguli, aż do ſiodmego roku Klaudyuſza.

DOPEŁNIENIA.

W pierwſzym tomie ſą dopełnienia w Kſiędze V. Rozdziałow 40.

W drugim Rozdziałow 5 na początku kſięgi XI, a na końcu XVI 62.

W trzecim dopełnienie kſięgi piątey aż do zamknięcia kościoła Januſa, Rozdziałow 26.

Niemogłem zaś iednym ciągiem dawać dopełnieniow z textem Tacyta, ponieważ po zaczęciu drukowania pierwſzego Tomu, doſtała mi ſię dopiero edycya X. Brotiera, ktory dopełnił zagubione od ſtarożytności piſma Tacyta, i ledwom mogł łataninę kſięgi piątey na czas zamierzony wygotować.



FAMI-



FAMILIA CEZAROW.

TABLICA I.

ROD JULIUSZOW.

Kajus Juliuſz Cezar Ociec Dyktatora, żona iego Aurelia. Z nich

Kaius Juliuſz Cezar Dyktator, żona pierwſza Kuſſucya, druga Kornelia, trzecia Pompeia, czwarta Kalpurnia. Z Kornelii	Julia, żona Marka Attyuſza Balba. Z nich
Julia żona Wielkiego Pompeia. Z nich	Attia, Kaia Oktawiuſza żona. Z nich
Syn i Corka w dziecińſtwie zmarli.	Kaius Oktawiuſz Cezar Auguſtus i Oktawia corka.

TABLICA II.

ROD AUGUSTA.

Kaius Oktawiuſz Cezar Auguſtus: żony: pierwſza Klodya, druga Skrybonia, trzecia Liwia. Ze Skrybonii

Julia żona naprzod Marka Marcella, z którym nic nie miała, potym Marka Wipsaniusza Agryppy, nakoniec Tyberyusza Cezara, lecz i z tym niepłodna. Z Agryppy

Kaius, Lucius i Agryppa ześli bez potomnie.	Agryppina żona Germanika. Przez nią należący do Augusta dom *Klaudyuszow.*	Julia żona Lucyusza Emiliusza Pawła. Przez nią należący do Augusta dom *Emiliuszow.*

TABLICA III.

ROD OKTAWII SIOSTRY AUGUSTA.

Oktawia żona naprzod Klaudyusza Marcella, potym Antoniego Tryumwira.

z MARCELLA.

Marek Marcellus mąż naprzod Pompei, potym Julii corki Augusta, zszedł bezpotomnie.	Marcella większa żona naprzod Apuleia, z kąd dom *Apuleiow* do Augusta należący. powtornie Walerego Messali Barbata, z kąd dom *Messalow* z Augustem zpokrewniony.	Marcella mnieysza, żona Marka Wipsaniusza Agryppy, z kąd dom *Wipsanich* do Augusta należący. powtornie Marka Juliusza Antoniego, z kąd dom *Antonich* z Augustem zpokrewniony.

z ANTONIEGO.

Antonia większa (u Tacyta mnieysza) żona Domicego Ahenobarba, z kąd dom *Domicyuszow* do Augusta należący.	Antonia mnieysza żona Nerona Klaudyusza Druza, brata Tyberyusza młodszego, z kąd dom *Klaudyuszow* z Augustem zpokrewniony.

TABLICA IV.
ROD KLAUDYUSZOW.

Tyberyuſz Nero, żona Liwia Druzylla, która potym poſzła za Auguſta. Z nich

SYN STARSZY.

Tyberyuſz Cezar Imperator Auguſtus, ſyn przyſpoſobiony Auguſta: żona pierwſza Wipſania, corka Agryppy z Pomponii: druga Julia, przez którą dom *Klaudyuſzow* z Auguſtem zpokrewniony. Z Wipſani

Syn: Druzus Cezar: żona Liwia, Germanika ſioſtra, urodzona z Antonii mnieyſzey, corki Oktawii. Z nich

Synowie: Tyberyuſz, i drugi bezimienny bliźnięta bezpotomni. *Corka* Julia, żona naprzod Nerona ſyna Germanika, potym Rubella Blanda, z kąd dom *Rubellow* z Klaudyuſzami i Auguſtem zpokrewniony.

SYN MŁODSZY.

Nero Klaudyuſz Druzus brat rodzony Tyberyuſza: żona Antonia mnieyſza corka Oktawii. Z nich

Syn pierwſzy: Germanik Cezar, żona Agryppina corka Agryppy i Julii corki Auguſta. Z nich

Syn drugi: Klaudyuſz Ceſarz żony 1 Plautia Urgulanilla. 2 Elia Petina. 3 Walerya Meſſalina. 4 Agryppina corka Germanika. Z nich

Potomſtwo Germanika.

Synowie Neron Cezar, Druzus Cezar bezpotomni. Kaius Cezar Kaligula Imperator Auguſtus. Żony Kaliguli: 1. Klaudya Sylana, 2. Liwia Oreſtylla, 3. Lollia Paulina, 4. Milonia Ceſonia. Z oſtatniey

Corka Kaliguli Julia Druzylla zabita.

Corki Pierwſza Agryppina żona 1 Domicego Ahenobarba, z którey Neron Ceſarz 2 Paſſyena Kryſpa, 3 Klaudyuſza Ceſarza ſtryia ſwego. Druga corka Druzylla żona Kaſſyuſza Longina, a potym Marka Lepida. Trzecia Julia żona naprzod Wara, potym Winicyuſza, przez które *Kaſſyuſzowie Warowie* i *Lepidowie* należą do Klaudyuſzow i Auguſta.

Potomſtwo Klaudyuſza.

Z Plaucyi Druzus, który ſię udawił, i Klaudya: z Elii Antonia żona Kneia Pompeia i Kornelego Sylli: przez nią dom *Syllow* i *Pompeiow* z Klaudyuſzami zpokrewniony: z Meſſaliny Brytannik ſyn i Oktawia żona Nerona Ceſarza, przez którego dom Domicyuſzow z Klaudyuſzami i zpokrewniony.

TABLICA V.

ROD DOMICYUSZOW

Z ktòrego wyſzedł Neron, obacz w Dzieiach Tacyta, na karcie 347.

DOMY ZPOKREWNIONE.

z CEZARAMI.

Aureliuszow przez Matkę Juliuſza Cezara.

Kossucyuszow, Kalpurniuszow, Pompeiow, Kornelich } przez żony Dyktatora Cezara.

Attyuszow przez ſioſtrę Dyktatora Cezara, żonę Attyuſza Balba.

Pompeiow powtornie przez małżeńſtwo corki Dyktatora z Pompeiem wielkim.

Oktawiuszow przez Attyą ſieſtrzenicę Dyktatora, żonę Kaia Oktawiuſza, matkę Auguſta Cezara.

z OKTAWIUSZAMI.

Antonich 1 przez Antoniego Tryumwira, męża Oktawii ſioſtry Auguſta. 2 przez Marcellę mnieyſzą corkę teyże Oktawii, żonę Marka Juliuſza Antoniego, matkę Lucyuſza Antoniego.

Marcellow 1 przez Klaudyuſza Marcella męża teyże Oktawii. 2 przez Julią corkę Auguſta, żonę Marka Marcella.

Klaudyuszow 1 przez Małżeństwo Augusta z Liwią Druzyllą. 2 przez przysposobienie Tyberyusza za syna od Augusta. 3 przez Antonią mnieyszą, urodzoną z Oktawii siostry Augusta, żonę Nerona Druza brata Tyberyusza, a Matkę Germanika. 4 przez Agryppinę urodzoną z Julii corki Augusta, żonę Germanika, Matkę Kaliguli. 5 przez Julią corkę Augusta trzecim związkiem żonę Tyberyusza.

Domicyuszow przez Antonią większą, corkę Oktawii siostry Augusta, żonę Lucyusza Domicego Ahenobarba, dziada Nerona Cesarza.

Wipsaniuszow przez Julią corkę Augusta, żonę Wipsaniusza Agryppy.

Emiliuszow przez Julią żonę Lucyusza Emiliusza Pawła, corkę Julii, corki Augusta.

Sylanow 1 przez Emilią Lepidę, corkę Lucyusza Emiliusza Pawła i Julii urodzoney z Julii corki Augusta. 2 przez Domicyą Lepidę, żonę Appiusza Juniusza Sylana, urodzoną z Antonii większey, siestrzenicy Augusta.

Walerych Messalow 1 przez Domicyą Lepidę, żonę Walerego Messali Barbata, ktora potym poszła za Appiusza Sylana, urodzoną z Antonii większey siestrzenicy Augusta. 2 przez Marcellę większą, matkę tegoż Walerego Messali, urodzoną z Oktawii siostry Augusta.

Passyenow przez Domicyą corkę Antonii większey, siestrzenicy Augusta.

Apuleiow przez Marcellę większą, pierwszym związkiem żonę Apuleia, powtornym Messali, siestrzenicę Augusta.

Pompeiow przez Pompeią, żonę pierwszą Marka Marcella, siestrzeńca Augusta.

z KLAUDYUSZAMI.

Cezarow i z niemi z pokrewnione domy przez Oktawiuſzow.

Oktawiuszow, obacz pod Oktawiuſzami.

Wipsaniuszow i Pomponich, przez Wipſanią Agryppinę żonę Tyberyuſza Ceſarza, urodzoną z Marka Wipſaniuſza Agryppy, i Pomponii wnuczki Pomponiuſza Attyka, przyiaciela Cycerona.

Domicyuszow, przez Agryppinę corkę Germanika, matkę Nerona Ceſarza.

Rubellow, przez Julią, corkę Druza, wnuczkę rodzoną Tyberyuſza Cezara, poślubioną Rubellowi Blandowi.

Antonich, przez Antonią mnieyſzą, corkę Tryumwira z Oktawii ſioſtry Auguſta, żonę Nerona Klaudyuſza Druza, brata rodzonego Tyberyuſza.

Emiliuszow, 1 przez Emilią Lepidę, żonę Druza Cezara ſyna Germanika. 2 przez Druzyllę corkę Germanika, poślubioną powtornie Markowi Lepidowi.

Sylanow, przez Klaudyą corkę Marka Sylana, żonę pierwſzą Kaliguli.

Lolliuszow, przez Lollią Paulinę żona trzecia Kaliguli.

Liwiuszow, przez LiwiąOreſtyllę drugą żonę Kaliguli.

Milonow, przez Milonią Cezonią żonę czwartą Kaliguli.

Passyenow, przez Agryppinę corkę Germanika, ktora po Domicyuſzu żyła z PaſſyenemKryſpem, a potym ze ſtryiem ſwoim Klaudyuſzem Ceſarzem.

SEIANOW, przez Liwią ſtoſtręGermanika,żonę naprzod Druza ſyna Tyberyuſza, potym Seiana zdraycy. 2 przez poślubioną Seiana tegoż corkę Druzowi ſynowi Klaudyuſza Ceſarza, ktory ſię gruſzką udawił.

KASSYUSZOW, przez Druzyllę corkę Germanika, poślubioną Lucyuſzowi Kaſſyuſzowi Longinowi.

WINICYUSZOW, przez Julią corkę Germanika, poślubioną Winicyuſzowi.

WAROW, przez tęż ſamę Julią.

MESSALOW, przez Waleryą Meſſalinę żonę Klaudyuſza Ceſarza, naywſzeteczniey ſzą na świecie kobietę.

PLAUCYUSZOW, przez Plaucyą Urgulanillę żonę Klaudyuſza Ceſarza.

ELIUSZOW, przez Elią Petynę żonę Klaudyuſza.

POMPEIOW, przez Antonią, Klaudyuſza Ceſarza corkę, żonę Kneia Pompeia Magna, ktorego kazał zabić Klaudyuſz.

SYLLOW, przez tęż Antonią, poślubioną Fauſtowi Kornelemu Sylli, ktory zabity od Nerona.



KAIA KORNELIUSZA

TACYTA

DZIEIOW ROCZNYCH

CZĘSC PIERWSZA.

PANOWANIE TYBERYUSZA.

TRESC KSIĘGI PIERWSZEY.

KRòtkie zebranie odmian (1) Rzeczypoſpolitey. Oſtatki panowania Auguſta i śmierć iego w Noli. Obłudna ſkromność Tyberyuſza w przyimowaniu rządów pańſtwa. Bunt wſzczęty od pułków Pannońſkich uſkromiony przez Druza. Germanik wzniecone od woyſk Niemieckich ſrogie rozruchy z wielką trudnością nie bez

(1) W tych kilku wierſzach zamknął Tacyt wſzyſtkie odmiany tak prawne, iako gwałtowne pańſtwa Rzymſkiego od założenia miaſta aż do Ceſarzów. Prawnemi zowiemy zwierzchność Królów pod iedynowładztwem, pierwſzeńſtwo Konſulów, Dyktatorów, Decemwirów, Trybunów woyſkowych za wolności; bo tych urzędników ſam naród dobrowolnie ſtanowił. Gwałtownemi nazywamy przywłaſzczone rządy od Sylli, i krwawą iego nad czaſy prawem zamierzone Dyktaturę: dwoiaki Tryumwirat: naprzód Kraſſa, Cezara i Pompeia, powtórnie Auguſta Lepida i Antoniego; bo ci w równości obywatelſkiey urodzeni, przywłaſzczywſzy ſobie kredytem, pieniędzmi i mocą oręża panowanie, oyczyzny ſwey tyranami zoſtali.

Królowie, których było ſiedm, panowali lat 245. Po Królach obierano co rok po dwu Konſulów, co trwało przez 484 lata, aż do potyczki pod *Actium*, po którey Auguſt iedynowładnie w Rzymie panować począł, a Konſulowie próżne tylko bez żadney władzy imię noſili, póki i to za Juſtyniana roku Chryſtuſowego 541, a od założenia miaſta 1293 zupełnie nie uſtało. W tym przeciągu wolności pod Konſulami różne zaſzły odmiany względem urzędników, naywyżſzą doſtoyność w R. P. piaſtuiących; atoli one nie znioſły zupełnie zwyczayney dwóch Konſulów władzy, ale ią tylko albo przerwały na czas, albo pod innym imieniem dla zachodzących potrzeb zaſtępowały. Tak naprzykład: w gwałtownych okolicznościach domowych lub zagranicznych rozruchów naznaczał Konſul Dyktatora z zupełną władzą nad życiem i śmiercią obywatelów, tudzież zaciągania woyſk, wypowiadania i toczenia woyny, zawierania pokoiu, poprawy ſprawiedliwości i obyczaiów. Lecz ta władza nie trwała więcey nad pułroka, po którym czaſie ten ſześciomieſięczny Monarcha do pierwſzego równości obywatelſkiey powracał ſtanu.

Toż rozumieć należy o Decemwirach czyli dzieſiąciu Mężach, którzy uſtanowieni około roku 301 od Z. M. dla zebrania i ułożenia praw, gdy powierzoną ſobie namieſtniczą

krwi rozlania ukramia. Tenże prowadzi woyſko na nieprzyiaciela, i kraie Marſow, Tubantow, Brukterow, Uzypetow woiuie. Julia corka Auguſta nędzne życie na wygnaniu kończy. Uſtanowienie bractw i igrzyſk ku czci Auguſta. Germanik przeprawiwſzy ſię za Ren gromi Kattow, i dzierżawy ich puſtoſzy. Segeſta oblężonego od Arminiuſza oſwobadza, za co Im-

---

Konſulów władzę przeciwko woli ludu dłużey przeciągnąć chcieli, złożeni ſą z urzędu po dwu leciech. Po nieiakim czaſie w kłótliwey tey Rzeczypoſpolitey, bo ze dwu ſtanów do rządu wchodzących, to ieſt: Patrycyuſzów i Gminnego złożoney, nowa wſzczęła ſię zwada. Poſpólſtwo chc'ało koniecznie mieć Konſulów ze ſwoiego ſtanu: patrycyuſzowie mieli za zniewagę powierzać nayznakomitſzą doſtoyność gminowi; lecz trzeba było więkſzości uſtąpić. Wynaleziono zatym śrzodek, aby Trybunowie woyſkowi z pomiedzy gminu i patrycyuſzów wybrani, Konſulowſki ſprawowali urząd co ſię ſtało Roku Z. M. 310.

Ten ſztuczny ſenatu wynalazek, dogodziwſzy natrętnym poſpólſtwa żądaniom, i cieniem go konſulatu ukontentowawſzy, imię i rzecz patrycyuſzom zachował. Jakoż po ſiedmiudzieſiąt i trzech dniach Trybunowie urząd ſwóy złożyli, a na ich mieyſce znowu za powſzechną zgodą Konſulowie ſą uſtanowieni. Po kilka razy ieſzcze potym ci Trybunowie konſulſkie mieyſce zaſiedli, co trwało przez lat 80, po którym czaſie nieprzerwanym iuż ciągiem Konſulów obierano aż do upadku wolności.

Póki ſię dwa ſtany ſzlachecki z poſpolitym o pierwſzeńſtwo z ſobą kłóciły, nie ſzwankowała wolność, bo obu celem był rząd wolny; który czy to przy zwierzchności z gminu, czy ſenatu wybraney miał zoſtać, nie wiele na tym iſtota ſwobody traciła. Do tego zaſzłe pod Konſulami odmiany nie orężem, lecz prawem i ſpólnemi obu ſtanów umowami, przez troſkliwość ocalenia wolności, i dla utrzymania obu na równey ſzali, były uſtanowione. Lecz kiedy prywatne oſoby poczęły brać górę wynoſząc ſię nad ſtan równości, w ten czas dopiero Rzeczpoſpolita poczuła w ſobie ſzkodliwe przyſzłego upadku naſiona.

Dały pochop do tego nieſzczęścia wſzczęte przez Grachów rozruchy. Potym Korneli Cynna użył niegodziwie mocy Konſulowſkiey, złączywſzy ſię z Maryuſzem i Karbonem, na zgnębienie Rzeczypoſpolitey, i po trzech leciech od właſnych żołnierzów zbuntowanych zabity. Nie-

peratorem od żołnierzów wykrzykniony. Woyna z Cheruſkami. Pogrzeb pobitych z Kwintyliuſzem Warem pułków. Niebeśpieczeńſtwo Rzymian powracaiących z Cecyną na przeprawie długich moſtów; *zbici iednak i rozproſzeni nieprzyiaciele. Prawo obrażonego maieſtatu odnowione, i ſrogie onego ſkutki. Szkody w Rzymie z wylewów Tybrowych poczynione.* Z

---

uſtały iednak zapalczywe niezgody z iego śmiercią; bo gdy Maryuſz przyiaciel Cynny wiele okrutnych wyroków na nieprzytomnego Syllę wydał; ten dumny i mściwy Rzymianin maiąc woyſko w ręku, i myśląc zdawna o ſamowładztwie, chwycił ſię tey pozorney okazyi do oſiodłania ſwey oyczyzny. Wiechawſzy zwyciężca do Rzymu, zpoſoczył całe miaſto krwią obywatelſką, i z Dyktatora, iako świadczy Appian, doſkonałym tyranem zoſtał. Bo nie do zamierzonego prawem czaſu, ale więcey niż do trzech lat ten ſrogi urząd piaſtował. Złożył go iednak nad wſzyſtkich mniemanie, lecz dał przykład ſzkodliwy dumnemu Cezarowi, który ſię z niego potym naśmiewał, mówiąc: ***Muſiał Sylla nie umieć czytać, kiedy nie umiał dyktować.***

Po uſpokoieniu Syllańſkich rozruchów nie długo trwał pokóy; bo iako mądrze uważa Appian, po wſtrząśnionym raz gwałtownie tak wielkiego pańſtwa ogromie, iedne po drugich zamieſzki naſtępować muſzą. Dla czego przyſzło wkrótce do oligarchii Tryumwirów Pompeia, Kraſſa i Cezara, która według Flora trwała lat dzieſięć. Kraſſus na woynie przeciwko Partom zginął. Smierć Julii córki Cezara, a żony Pompeia, która utrzymywała zgodę miedzy mężem a oycem, dała pochop zerwania przyiaźni i krwawey owey Farſalſkiey bitwie, po której zwyciężca Cezar pod imieniem *Dyktatora dożywotniego* iedynowładnym Rzymu panem zoſtał.

Zabito w ſenacie Cezara, ale chęć panowania w prywatnych nie uſtała. Oktawiuſz ſieſtrzeniec i dziedzic iego użył okazyi zakłócenia Rzeczypoſpolitey do wykonania ſwych zamyſłów. Widząc że Antoni i Lepid, oba dumni i mocni, przeſzkodzić mu w tym mogli, złączywſzy ſię z niemi wrzkomo dla uſpokoienia rozruchów i przywrócenia Rzeczypoſpolitey dawnego kſztałtu, nowy Tryumwirat uſtanowił. Lecz ta malowana zgoda, pod którey pozorem ieden na drugiego czyhaiąc o ſwym wynieſieniu myślił, wkrótce ſię zerwała. Lepid w obozie właſnym od Oktawiuſza naiechany, i ze wſzelkiey władzy wyzuty, pułki liczne, które

przyczyny rozruchów na teatrum wydane od Senatu oſtre prawa na kuglarzów. Rada względem zabieżenia wezbraniu rzeki. Z tey okoliczności różnych miaſt Włoſkich poſelſtwa i ſpory. To ſię działo w przeciągu prawie dwuch lat pod Konſulami Sextem Pompeiem, Sextem Appuleiem. Druzem Cezarem i Kaiem Norbanem.

---

z Afryki przyprowadził, utracił. Antoni pod Actium ſtraciwſzy wodną bitwę uciekł do Egiptu, i tam ſię właſną ręką zabił. A tak Oktawiuſz ſam ieden wſzyſtko ogarnął.



KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA I.



W RZYMIE na początku Królowie panowali. Brutus wolność i Konsulów postanowił. Dyktatorów do czasu brano. Władza Decemwirów ze dwiema laty ustała. Trybunowie woyskowi nie długo Konsulów zastępowali. Cynna i Sylla krótko przewodzili. Los oręża rychło potęgę Pompeia i Krassa do Cezara, a Lepida i Antoniego do Augusta prze- AUGUST.

AUGUST.

nioſł; który ſkołataną domowemi rozruchy Rzeczpoſpolitą ſam ieden ogarnął pod imieniem *Kſiążęcia Senatu.* (2) Lecz ſtarożytnych Rzymian ſławę i ſzwanki wyborne pióra naſtępnym podały wiekom: nie zbywało też na ozdobnych dowcipach do opiſania czaſów Auguſtowych, póki ſilnieyſze coraz pochlebſtwo milczeć nie kazało. Dzieła Tyberyuſza, Kaliguli, Klaudyuſza i Nerona za życia boiaźń pochlebſtwem, po zeyściu świeża nienawiść iadem napoiła. Co mi pochop daie, ażebym dotknąwſzy oſtatków panowania Auguſta, piſał o Tyberyuſzu i naſtępcach iego, bez żółci i przywiązania do oſób, bom od przyczyn tego cale (3) daleki.

II. Kiedy po klęſce (4) Kaſſyuſza z Brutem, a zgnębieniu przy Sycylii Sexta Pompeia, wolność zoſtała bez broni; ſtrona też Cezara śmiercią Antoniego i wyzuciem z woyſk Lepida na pozoſtałego z wodzów Auguſta przyſzła; na ów czas on złożywſzy imię Tryumwira, (5) za Konſula ſię tylko i

(2) O Kſiążęciu ſenatu obacz niżey pod Roździałem 9.

(3) Urodził ſię Tacyt w pierwiaſtkach panowania Nerona, piſał naprzód Hiſtoryą, a roczne dzieie nieco późniey za panowania Traiana.

(4) Mordercy Juliuſza Cezara zbici od Tryumwirów przy Filippach mieście Macedońſkim tamże życia poſtradali.....Sextus Pompeius ſyn wielkiego.

(5) Ubeśpieczony Auguſt na tronie upadkiem obrońców wolności, złożył nienawiſny tylu zacnych oſób klęſką tytuł Tryumwira, przywłaſzczaiąc ſobie te tylko urzędy, któreby go od nienawiści uchyliwſzy, w rzeczy ſamey pod pozorem dawnego rządu zupełną nań moc i panowanie zlały. Jako Konſul przodkował w ſenacie, iako Imperator miał woyſko w ręku, iako Trybun gminny władał poſpólſtwem: a to maiąc, mógł łacno wſzyſtkiego dokazać. Wiadomo ieſt, iak

AUGUST.

Trybuna gminnego udawał dla obrony pofpolitego ludu. W krótce potym przyłudziwfzy gmin fzafunkiem żywności, żołnierza pieniędzmi, wfzyftkich łłodyczą pokoiu, począł fię powoli fzerzyć, władzą Senatu, urzędów i praw do fiebie iednego garnąć; w czym mu fię żaden nie oparł; bo nayżarliwfi fwobód oyczyftych obrońcy częścią w boiach, częścią na wygnaniach poginęli. Refzta możnieyfzych widząc, że fię im iarzmo fkwapliwiey przyięte doftatkami i doftoieńftwy fowicie płaciło, zbogaceni nowego rządu obłowem, woleli z obecnych rzeczy fpokoynie korzyftać, niżeli z niebeśpieczeńftwem utraty maiątków dawney wolności dopinać. Same nawet prowincye nie miały za złe zachodzącey odmiany, zhydziwfzy fobie uciążliwe Senatu z Pofpòlftwem panowanie, dla uftawicznych miedzy możnieyfzemi zawiści i roztyrkòw, dla ździerftwa urzędników, dla łłabey ftępiałych praw powagi, które fię gwałtem, fakcyami, a nakoniec przekupem z gruntu obalały.

III. Potym Auguft, podpory panowania, Marcella fieftrzeńca fwego uczynił Arcykapłanem (6) i Edylem krzełłowym w niedorołłym

wielką moc mieli w Rzymie Trybunowie gminni, których lud fobie obierał, aby go od uciemiężenia możnieyfzych bronili. Ten poważny urząd zlany ieft na Augufta i naftępców iego dekretem fenatu roku Z. M. 730. Obierano wprawdzie Trybunów i za życia iego i potym; lecz iako inne urzędy, tak i ten, znikome tylko nazwifko nofił. Za Nerwy i Traiana bardziey iefzcze znikczemniał, a po Konftantynie wielkim i wzmianki o nim w dzieiach nie mafz.

(6) Edylowie, po nafzemu budowniczowie, urząd poważny u

AUGUST. ieſzcze wieku. Marka Agryppę, podłego rodu człowieka, ale wielkiego woiownika i zwycięſtw towarzyſza dwakroć na konſuloſtwo wyniósł, i po zmarłym Marcellu za zięcia obrał. Tyberyuſza i Druza paſierzbów Imperatorſką (7) godnością ozdobił, a to przy zupełnym ieſzcze domu właſnym; bo Kaia i Lucyuſza z Agryppy urodzonych do familii Cezarów przyłączywſzy, lubo z drobnych lat nie wyśli, widzieć obu na czele (8) młodzi Rzymſkiey i ſenatorſkiego koła pod pozorem nie-

Rzymian, którym zaſzczyceni mieli dozór gmachów publicznych, rynków, ulic, łaźni, i co tylko do potrzeby, okazałości i porządku miaſta należało. Dwoiakiego rodzaiu byli ci Edylowie, iedni (*plebis*) z gminu wybrani: drudzy krzesłowi (*curules*) którzy ze ſzlacheckiego ſtanu ród prowadzili. Arcykapłani (*Pontifices*) należeli do obrzędów duchownych; bo u Rzymian ſtan duchowny od świeckiego oddzielony nie był.

(7) Imię Imperatora za R. P. znaczyło tylko wodza, które mu żołnierze po wygraney bitwie czętokroć powſzechnym okrzykiem nadawali, a Senat potwierdzał, bez żadney iednak nad woyſkiem udzielney władzy. Po upadku wolności, gdy ten naygruntownieyſzy narodowey władzy filar iednemu ſię doſtał, rzadko Cezarowie przeważnym Imperatora tytułem ſzafowali, zoſtawuiąc go z rzeczą ſamym ſobie, abo iego doſtoyności tym tylko udzielaiąc, których naſtępcami ſwemi przeznaczyli. Za Tyberyuſza oſtatni Blezus godność Imperatora noſił.

(8) W Łacińſkim (*Principes Iuventutis*). Kiedy Rycerſtwo Rzymſkie (*Equites*) o których obacz pod Roz: 29. czyniło popis przed Cenſorem, którego naprzód z reieſtru przeczytał Cenſor, ten ſię nazywał *Princeps Iuventutis*, ale to w wolney i równość kochaiącey oyczyźnie żadney zwierzchności nie dawało. Poſpolicie od lat 18 wybierano młodzież do tego ſtanu; atoli potym i ſtarzy w nim znaydowali ſię, iako czytamy o Mecenaſie, który w Rycerſkim ſtanie oſiwiał. Kaius i Lucius wnukowie Auguſta z córki, ieſzcze byli na ów czas nie złożyli dziecinney ſukni (*Praetexta*) a zatym nie dopełnili lat 15, kiedy ich dziad na tak znakomitey godności chciał widzieć. Senatorem u Rzymian żaden być nie mógł przed rokiem 25, co oni nazywali (*ae-*

niechęci iak nayżarliwiey pragnął. Po zeyściu Agryppy, (9) Lucyuſza iadącego do woyſk Hiſzpańſkich, a Kaia powracaiącego z Armenii, i raną osłabionego, bądź śmierć ukwapliwa, bądź zdrada macoſza Liwii ſprzątnęła. Druzus dawniey ieſzcze zſzedł ze świata: a tak na pozoſtałego z paſierzbów Tyberyuſza wſzyſtkie ſię względy obróciły. Wziął go Auguſt za ſyna, za kolegę, za ucześnika Trybuńſkiey władzy: ukazywał go wſzyſtkim woyſkom, nie ſkrytemi, iak dawniey, chytrey matki ſztukami ułudzony, lecz za iawnym naleganiem; albowiem tak ſtarca opętała, że na iey prożbę oſtatniego z wnuków Agryppę (10) Poſthuma na wyſpę Planezyą wygnał: proſtaka wprawdzie, i który ſię tylko z potężney ſiły głupio pyſznił, lecz żadney zbrodni nie popełnił. Ile do Germanika ſyna Druzowego, przełożył go nad ośmią (11) pułkami ſtoiące-

AUGUST.

ætas Quæſtoria, dopieroż Konſulem, który urząd wyſtalſzego wieku i rozumu potrzebował.

(9) Agryppa powróciwſzy z Pannońſkiey wyprawy umarł w Kampanii. Kaius i Lucius w przeciągu 18 mieſięcy zeſzli ze świata: Lucius nagle w Marſylii, Kaius w Limirze mieście Licyi w Azyi mnieyſzey, z rany odebraney od zdraycy iakiegoś, z którym ſię w nierozumną wdał rozmowę. Druzus brat młodſzy Tyberyuſza ſzwankował z konia w Niemczech.

(10) Agryppa Poſthumus po naſzemu *Pogrobek*, że ſię po śmierci oyca urodził, ſyn Agryppy naymłodſzy z Julii córki Auguſta, brat Kaia i Lucyuſza.....Planeſia teraz Pianoſa wyſpa przy Korſyce.

(11) *Legio* Pułk, tak nazwany (*a legendo*) że do niego co naymężnieyſzych wybierano, nie zawſze miał równą liczbę żołnierzów. Za Romula liczono w nim tylko 3000 piechoty a 300 iazdy. Potym coraz ſię pomnażał według okoliczności i potrzeby aż do Maryuſza, który go do 6000 pomknął. W pułkach Rzymſkich ſami tylko rodacy ſłużyć mogli. Nie

AUGUST. mi u Renu, i kazał Tyberyuszowi za syna go przysposobić; nie że Tyberyusz był bezpotomnym, (12) lecz żeby dom panuiący licznieysze miał podpory. Jedna tylko na ów czas zostawała woyna przeciwko Niemcom, dla zgładzenia raczey obelgi narodu z pamiętnego pod Kwintylim Warem woysk pogromu, niżeli dla rozprzestrzenienia granic państwa, lub dla iakiey godney korzyści. W domu wszelka spokoyność. Też same urzędów nazwiska. Młódź po zwycięstwie Akcyiskim, a starych większa część za domowych się rozruchów porodziła. Wieleż tych zostało, co swobodną oyczyznę widzieli?

IV. Z wywróconym więc Rzeczypospolitey rządem żaden starożytny zwyczay w całości nie został: spodlała równość: każdy się tylko na pańskie skinienia oglądał, mało się frasuiąc, pòki August w kwitnących leciech siebie, dom swóy i pokóy publiczny dźwigał. Lecz kiedy zwątlone wiekiem i słabością siły gasnąć poczynały, a zgon życia bliski nowym

---

przyimowano do nich, sług, wyzwoleńców, starych, kuglarzów, złoczyńców, czci odsądzonych. Składały się te pułki z piechoty i iazdy. Piechota dzieliła się na 10 rot (*cohortes*). rota na 3 chorągwie (*manipuli*) chorągiew na 2 kompanie (*centuriæ*). Jazda, którą Liwiusz nazywa (*Ala*) ufiec, bo na skrzydłach stawała, dzieliła się na 10 szwadronów (*Turmæ*) szwadron na trzy plotony (*decuriæ*). Starszyna pułku była: (*Legatus*) Legat albo namieśnik hetmański. Trybunowie (*Tribuni*) Setnicy (*Centuriones*) Dziesiątnicy (*Decuriones*). Obacz Lipsyusza o żołnierstwie Rzymskim.

(12) Miał syna Druza z pierwszey żony Wipsanii, córki Agryppy, z którą się potym, lubo niechętnie, rozwiódł dla poięcia Julii córki Augusta.

AUGUST.

pole otwierał nadzieiom: iedni próżne nad ſtratą dawney ſwobody rozwodzili żale, drudzy ſię lękali woyny, albo iey ſobie życzyli: a naywięcey tych było, co o wiſzących nad karkiem panach różne puſzczali odgłoſy: „ że
„ Agryppa z przyrodzenia dziki, a ſrożey ie-
„ ſzcze obelgą wygnania rozdąſany, ani wie-
„ kiem, ani rzeczy doświadczeniem takiemu
„ wyrówna ciężarowi: że Tyberyuſz miał i
„ lata (13) wyſtałe i ſerce waleczne; lecz pe-
„ łen wpoioney zdawna Klaudyuſzom hardo-
„ ści, pełen okrucieńſtwa, (14) które przez
„ uprzedzioną nawet obłudney ſkromności za-
„ ſłonę iawnemi ſię znakami przedzierało: że
„ wychowany z pieluch w domu panuiącym
„ naciągnął większey ieſzcze dumy zaſiada-
„ niem w młodości Konſulowſkich krzeſeł,
„ odprawowaniem tryumfalnych wiazdów: że
„ tego nawet czaſu, kiedy pod pozorem u-
„ chylenia ſię od mieyſkiego zgiełku w Rodzie
„ był wygnańcem, nie myślił tam, ieno o
„ zemście, obłudach i pokątnych niewſty-
„ dach. Cóż kiedy ſię ieſzcze nie ſilny ſwym
„ chuciom niewieści hardey matki przymie-
„ ſza umyſł? przyidzie ſłużyć kobiecie i dwóm
„ (15) młodzieńcom, którzy tym czaſem

B ij

(13) Miał na ten czas lat wieku 55. Dom iego liczył 28 Konſulów, 5 Dyktatorów, 7 Cenſorów, 7 tryumfow więkſzych, 2 mnieyſze. Obacz Swetoniuſza, co piſze o hardości familii Klaudyuſzow wiecznych poſpolitego ludu nieprzyiacioł.

(14) *Sæva & lenta natura... diritas, acerbitas & intolerantia morum..* Sveton: Nauczyciel iego Teodor Gadareus nazywał go *lutum ſanguine maceratum.*

(15) Druzowi i Germanikowi ſynom Tyberyuſza.

AUGUST. „ Rzeczpofpolitą ucifkać będą, nim ią na „ fztuki rozerwą. „

V. Gdy te i tym podobne rozmowy bawiły miafto, pogorfzyło fię Auguftowi na zdrowiu: co niektórzy na (16) zbrodnią żeńfką zwalali. Słychać albowiem było, że Auguft przed kilka miefiącami wyieżdzał na wyfpę Planezyą w towarzyftwie Fabiufza Maxyma i kilku fług poufałych, dla widzenia fię z Agryppą; gdzie wzaiemne miłości oświadczenia, i wylane z obu ftron łzy hoyne czyniły otuchę, iż on młodzieniec miał powrócić do domu dziadowfkiego. Tey taiemnicy zwierzył fię Maxym żonie fwey Marcyi: Marcya powiedziała Liwii: aż też i do Cezara fię doniosło. Wkrótce potym, gdy Maxym życia dokonał (niewiedzieć czy przyrodzoną czy fzukaną śmiercią) flyfzano na iego pogrzebie narzekania Marcyi, że mężowi była do zguby powodem. Jakożkolwiek fię ftało, ledwo Tyberyufz wfzedł do Illiryku, (17) cofnął go do Włoch lift śpiefzny od matki, gdzie niewiadomo, czyli żywego iefzcze Augufta w Noli, czyli bez dufzy zaftał: bo Liwia tęgiemi wartami pałac i wfzyftkie drogi ofadziła, rozfiewaiąc niekiedy wefołe o mężu pogłofki, póki, wfzyftko opatrzywfzy, czego czas wyciągał, i śmierci Augufta, i naftępftwa Tyberyufza razem nie ogłofzono.

VI. Pierwfza nowego panowania robo-

(16) Dion powiada, że go w figach otruła.

(17) Teraz (*Sclavonia*) abo Słowacka ziemia.

ta było zamordowanie Agryppy, którego lubo nioczym niewiedział, i broni nie miał, ledwo ośmielony na zbrodnią setnik z trudnością pokonał. Nic o tym Tyberyusz w Senacie nie rzekł, udaiąc wolą oycowską: iakoby August miał zlecić Trybunowi straż więźnia maiącemu, aby na pierwszą zeyścia iego pogłoskę Agryppę bez odwłoki z życia zgładził. Zalił się wprawdzie nie raz starzec na niesforne młodzieńca tego obyczaie, i wyiednał u Senatu, że go na wygnanie skazano; nigdy się atoli w gniewie aż do przelania krwie własney nie zaciekł: i trudno temu dać wiarę, aby dla pasierzbiego beśpieczeństwa wnuka o gardło miał przyprawić. Podobnieysza do prawdy, że Tyberyusz z boiaźni, Liwia z macoszey nienawiści przemierzłemu i podeyrzanemu sobie młodzieńcowi śmierć przyśpieszyli. Gdy Setnik, trybem woyikowym, (18) doniósł o wykonaniu danych sobie rozkazów; nie tylko się ich wyparł, lecz mu ieszcze pogroził, że się z zabóystwa tego sprawić będzie musiał przed Senatem. O czym gdy się dowiedział Salustyusz (19) spólnik dworskich taiemnic (on albowiem do Trybuna listy posłał) boiąc się, żeby go na sztych nie wydano, oraz widząc równe dla siebie niebeśpieczeństwo, czy fałsz, czy prawdę powie; ostrzegł Liwią: „ ażeby sekretów domowych, rad

TYBERYUSZ

(18) Zołnierze wykonawszy dany sobie od starszyny rozkaz donosili temi słowy: *factum quod imperasti*.

(19) Siestrzeniec Salustyusza sławnego dzieiopisa.

„ przyiacielſkich, poſług żołnierſkich nie obiawiano: aby Tyberyuſz władzy ſwey nie „ wątlił, dokładaiąc ſię we wſzyſtkim Senatu; że na tym iedynie treść panowania ſtoi, „ aby ten, kto rządzi, z ſamym ſię ſobą tylko „ rachował. „

VII. Tym czaſem w Rzymie Konſulowie, Senat, Rycerſtwo leciało co żywo do niewoli: im kto był znacznieyſzy, tym więkſzą obłudę i ſkwapliwość pokazywał: a układaiąc ſobie zmyśloną poſtać, żeby ſię z niey ani radość ze śmierci Auguſta, ani ſmutek z naſtępcy nie wydawał, łzy z weſelem, narzekania z pochlebſtwem mieſzali. Sextus Pompeius i Sextus Apuleius Konſulowie, pierwſi wierności przyſięgę wykonawſzy, przyięli ią od Strabona (20) Rotmiſtrza pretoryanów i

R.C.P. 14
Z.R. 767.

(20) Starzy Rzymianie, iako świadczy Aſconius Pedianus, każdego urzędnika maiącego władzę nad woyſkiem Pretorem nazywali. Z tey przyczyny i namiot hetmańſki zwano *Prætorium* i bramę w obozie *Porta Prætoria.* Auguſt Ceſarz po zwycięſtwie Akcyiſkim chcąc ubeśpieczyć panowanie i ſiebie, uſtanowił w Rzymie pod różnemi pozorami kilka rodzaiów żołnierzy, z których iedni byli *Urbani*, dla przeſtrzegania porządku w mieście: drudzy *Vigiles*, dla ſtraży ognia w nocy, trzeci *Prætoriani* dla beśpieczeńſtwa oſoby ſwoiey. Wſzyſtkich liczba wynoſiła na 10 tyſięcy, podzielonych na 12 rot, nad któremi przełożeni nazywali ſię *Præfecti prætorii* albo *prætoriarum cohortium.* Za Auguſta było ich dwuch, wybieranych ze ſtanu Rycerſkiego. Tyberyuſz iednemu Seianowi całe to woyſko oddał. Naſtępuiący Ceſarze częſto ich liczbę odmieniali. Na początku powinność ich była mieć tylko dozór powierzoney ſobie Ceſarſkiey ſtraży; lecz potym zoſtawſzy prawie pierwſzemi miniſtrami u dworu, i ſędziami ſpraw bez apellacyi, ſtali ſię ſtraſznemi ſamym Ceſarzom, tak dalece, że Konſtantyn wielki urząd ten na czterech rozdzielił, i ſkaſowawſzy na zawſze woyſko, przy ſamych tylko ſądach i dozorze ſkarbu zoſtawił. Obacz niżey Tacyta Kſięgi 4. Roździał 2.

R.C.P.14
Z.R.767

od Turaniufza przełożonego (21) nad żywnością, potym od Senatu, woyfk i Pofpòlftwa: bo Tyberyufz wfzyftko przez Konfulòw zaczynał, iakby za dawney iefzcze Rzeczypofpolitey, i wątpliwy panowania. Nawet wydaiąc edykt, ktòrym Senat na radę wzywał, oświadczał fię, iż to czynił mocą Trybuńfkiey władzy od oyca fobie poruczoney. Rzecz edyktu kròtka i fkromna: „ że fię chce naradzić „ o obchodzie pogrzebowym: że ciała oycow- „ fkiego ftrzeże, (22) i to iedynie z publi- „ cznych urzędów fobie przywłafzcza. „ Atoli zaraz po zeyściu Augufta dał hafło rotom pretorfkim, iako Imperator: ukazały fię na dworze warty, broń i inna zwyczayna maieftatom okazałość: rozefłał do woyfk lifty, właśnie iakby iuż naywyżfzey władzy doftąpił, nigdy fię nie namyślaiąc, chyba gdy mu w Senacie mòwić przychodziło. Tey

(21) Tenże Auguft, uftanowiwfzy wiele nowych urzędników, poftanowił miedzy innemi Prowiantowego, abo przełożonego nad fzpichlerzami (*Praefectus annonae*) dla rozdawania ludowi zboża, czym fobie ferca pofpólftwa pozyfkiwał. Był i za dawney R. P. znaiomy ten urząd, ale tylko głodnego roku.

(22) Przywłafzczenie urzędu publicznego nie ma fię tu rozumieć ani o *ciele Rzeczypofpolitey*, iako tłómaczy Freinshem; bo Tyberyufz na ówczas nie był w Rzymie: ani o *ciele Augufta*, iako chce Lipfyufz, bo na to nie było iefzcze nowego urzędu poftanowionego; ale raczey o zwołaniu Senatu względem pogrzebu, iako uważa Bekler; według którego ten fens Tacyta nie ściąga fię do ftraży ciała Oycowfkiego, ale do poprzedzaiących fłow edyktu, to ieft: że dla tego Tyberyufz zwoływa Senat, aby fię z nim naradził o pogrzebie oycowfkim; i żadnego fobie z publicznych urzędow nie przywłafzcza, procz tego zwoływania, które nim naftąpi, tym czafem ciała oycowfkiego ftrzeże.

R.C.P.14 Z.R. 767

oſtrożności przyczyną była nieufność w Germaniku; aby on, maiąc tyle pułkòw w ręku, nieźmierne od ſprzymierzeńcòw poſiłki, i dziwną u ludu miłość, nie wolał mieć zaraz, niżeli czekać panowania. Puſzczał też miedzy ludzie, aby ſię zdawał wezwanym raczey i obranym od Rzeczypoſpolitey, niżeli wtrąconym przez żeńſkie fortele, i opętanie niedołężnego ſtarca. Docieczono potym, że ta obłudna ſkromność chytrze była naſtroiona na wybadanie umyſłòw Senatorſkich; bo ſłowa i ſamę twarzy poſtać na złe biorąc, zemſtę urazy na dalſzy czas w ſercu warzył.

VIII. Na pierwſzym Senatu poſiedzeniu nic czynić nie dopuścił, krom rozporządzenia pogrzebu Auguſta. Czytano teſtament przynieſiony od dziewic (23) Weſtalſkich, w którym Tyberyuſza z Liwią dziedzicami ſwemi naznaczył, Liwią do familii Juliuſzòw przyłączył, i imię Auguſty nadał. W drugim dziedzicòw rzędzie położył wnukòw z prawnukami, w trzecim celnieyſze Rzeczypoſpolitey oſoby, po większey części ſobie nie miłe, a to dla ſławy i chluby w potomnym wieku. Pieniężne zapiſy nie przechodziły ſtanu równości, w tym tylko chyba, że na publiczne potrzeby 100000 czerwonych złotych, na gmin

84500

(23) Zwyczay dawnych Rzymian, którzy umowy, przymierza, teſtamenta, pieniądze nawet ſkładali w kościołach, a oſobliwie w kościele Weſty, który w oſobliwſzym był poſzanowaniu. Tak, za świadectwem Dyona i Appiana, przymierze pokoiu miedzy Tryumwirami i Sextem Pompeiem u dziewic Weſtalſkich złożono.

84500, każdemu z pretoryanow (24) po tyfiącu, a pułkowym i ftraży mieyfkiey po trzyfta (25) grofzy na głowę wyliczyć rozkazał. R.C.P,14 Z.R.767. Naradzanofię potym o honorach pogrzebowych, z których nayprzyzwoitfze zdały fię: „ aby ciało niefiono bramą tryumfalną; „ aby ie poprzedzały napify praw od niebo„ fzczyka uftanowionych z nazwifkami zwy„ ciężonych od niego narodów. „ Pierwfzą radę dał Gallus Azynius, drugą Lucyufz Auruncyufz. Przydał Walery Meffala: „ aby „ corocznie przyfięgę wierności Tyberyufzo„ wi wykonywano, „ i fpytany od Tyberyufza, „ ieśli to z iego rozkazu mówił? „ odpowiedział: „ że to fwoim domyflem uczynił, „ i że we wfzyftkim, cokolwiek fię dobra po„ fpolitego dotycze, póydzie za właſnym „ zdaniem, bez względu na żadną urazę. „ Takiego to tylko ieſzcze gatunku pochlebftwa nie doftawało! Krzyknęła rada: „ aby Se„ natorowie nieśli ciało do ftofu na ramio„ nach. „ (26) Dał fię wrzkomo nakłonić har-

(24) Co wynofi na nafzę monetę około 34 złotych.

(25) Na nafzę monetę około iedenaftu złotych.

(26) W łacińfkim: *Remifit Cœfar arroganti moderatione*: co prawie, dla dziwney zwięzłości, w równey ſłów polfkich liczbie wyłożyć nie podobna. Napierali fię pochlebni Senatorowie nieść ciało na ramionach, co było z nieiakim wyfokiego ich ftanu poniżeniem. Nie chciał Tyberyufz iawnie na to pozwolić, lubo w fercu niczeog tak ufilnie nie żądał, iako wynieść dom właſny przez upodlenie Senatu. Ażeby tedy i dumie fwey zadość uczynił, i razem ią fkromnością pokrył, opieraiąc fię nieco natrętnym pochlebców prośbom, fpuścił powoli (*remifit*) z owey zmyśloney niechęci; lubo ta iego uprzędziona pokora prawdziwą, według Tacyta, była hardością *arrogans moderatio*.

R.C.P.14 Z.R.767.

dy Tyberyuſz, i wydał edykt do ludu: „ aby iako „ dawniey zbytnim do Cezara przywiązaniem „ rozruch na pogrzebie iego uczynił, tak „ ſię teraz nie napierał palić ciała Auguſta „ w rynku raczey, niżeli na polu Marſowym, „ mieyſcu od niego wyznaczonym. „ (27) Gdy dzień pogrzebu nadſzedł, ſtanęli żołnierze niby dla ſtraży; z czego ſię wielu natrząſało, którzy albo od rodziców ſłyſzeli, albo ſami patrzali na ow dzień nieſtrawioney ieſzcze niewoli, kiedy zamordowanie Dyktatora Cezara iednym ſię naychwalebnieyſzym, drugim naybezbożnieyſzym dziełem być zdało: iakby oſiwiały na tronie ſtarzec, ukrzepiwſzy długim panowaniem ſwą potęgę, i opatrzywſzy ſilnych R. P. dziedziców, zbroyney teraz potrzebował ręki, aby ſpokoynie wſzedł do grobu.

IX. Różne ztąd o ſamym Auguście wſzczęły ſię mowy. Wielu płoche czyniło podziwienia: „ że tegoż ſamego dnia umarł, „ którego niegdyś panować zaczął: że w No„ li, w tym ſamym domu i pokoiu, gdzie i o„ ciec iego Oktawiuſz, życia dokonał: że li„ czbą konſulatów Walerego Korwina (28) „ i Maryuſza ieden zrównał: że przez trzy„ dzieści ſiedm lat bez przerwania Trybuń-

(27) Swetoniuſz piſze, że Auguſt za ſzóſtego konſulatu wyſtawił ſobie nagrobek (*Mauſoleum*) miedzy drogą Flamińſką i Tybrem. Pierwſzego Syllę, iako świadczy Appian, dla oſobliwſzych na niego względow pogrzebiono na polu Marſowym; drugich chociaż nayzacnieyſzych gdzie indziey palono i chowano.

(28) Korwin był Konſulem ſześć razy, a Maryuſz ſiedm.

„ ſką władzę piaſtował: że go Imperatorem „ dwadzieścia i ieden raz ogłoſzono: cóż „ mówić o innych, albo nowo wynalezionych, „ albo po tylekroć powtórzonych honorach. „ Lecz roztropnieyſi z innych miar pochwały lub wady życia iego wytykali. Jedni mówili: „ że miłością (29) oyca, i nieuchronną Rze- „ czypoſpolitey potrzebą, kiedy iuż prawa „ mieyſca nie miały, zniewolonym zoſtał do „ woyny domowey, do którey ani ſię mógł „ prawnie przyſpoſobić, ani iey toczyć: że „ dla ukarania morderców oycowſkich mu- „ ſiał wiele (30) Antoniemu i Lepidowi po- „ zwolić; lecz kiedy ten w gnuśności oſiwiał, „ ów rozpuſtą wycieńczony zginął, nie było „ zgoła innego śrzodka do ratowania rozer- „ waney oyczyzny, iak tylko żeby ſię iednemu „ pod rząd doſtała. Z tym wſzyſtkim nie „ pod imięniem Króla, ani Dyktatora, lecz „ pod ſwobodnieyſzym (31) Kſiążęcia tytułem „ ſprawowanie Rzeczypoſpolitey przyiął. On

R.C.P.14
Z.R.767.

(29) Juliuſza Cezara wuia ſwego, który go za ſyna przyſpoſobił.

(30) Auguſt nie mogąc ſię ſam oprzeć mordercom Cezara, w rzeczy ſamey chcąc ſobie pozyſkać Antoniego i Lepida, aby potym obu poiedynczo zgubił, złączył ſię z niemi: ztąd ów krwawy Tryumwirat, pod którym miedzy innemi Cycero głowę ſtracił.

(31) Lubo Auguſt po uśmierzeniu woien domowych opanowawſzy wſzyſtkie polityczne go rządu podziały, ſam iako udzielny Monarcha w Rzymie panował; nie chciał atoli używać ani tytułu królewſkiego, ponieważ to imię w wielkiey zoſtawało u Rzymian nienawiści, od tego czaſu, kiedy Tarkwiniuſzów wygnano: ani Dyktatora, bo i to Sylla z Cezarem w ohydę podał. Taka była i za naſzych wieków polityka Kromwella, który z bezecnego zdraycy i mordercy, Króla i pana ſwego zoſtawſzy prawie Deſpotą omamionych ſa-

R.C.P.14 Z.R.767.

„ państwo do Oceanu (32) i naydalszych rzek „ rozprzestrzenił, on prowincye, on siły lą„ dowe i morskie z sobą złączywszy do iedne„ go celu (33) przywiódł, on podźwignął u„ padłą sprawiedliwość, utrzymał na wodzy „ pograniczne narody, miasto nayokazalsze„ mi gmachami przyozdobił, rzadko nader „ gwałtu zażywał, i to chyba dla ubespie„ czenia powszechney spokoyności.

X. Drudzy powiadali przeciwnie: „ że „ miłość ku oycu i nierząd w Rzeczypospo„ litey, były to tylko płonnym pozorem nie „ uskromioney panowania żądzy, którą pa„ łaiąc, (34) przywabił pieniędzmi Wetera„ nów, zaciągał lud zbroyny nie maiąc ani „ lat ani mocy po temu, zbuntował pułki „ Konsula, udaiąc chytrze, że trzyma stro„ nę Pompeiusza: że dopadszy dekretem (35)

natyzmem Anglikow, tyrannią swoię ukrył łagodnieyszym nazwiskiem *Protektora*. Imię *Kziążęcia Senatu* (*Princeps*) znaiome było ieszcze za wolney R. P. Którego Senatora osądził Censor być naygodnieyszym w tym poważnym kole, tego Kziążęciem mianował. To iednak imię, krom honoru i pierwszeństwa w porządku, żadney ani mocy, ani władzy noszącym one nie dawało.

(32) Oceanu zachodniego, Renu Dunaiu i Eufratu, przy których zamki pobudował.

(33) To iest: woyska morskie i lądowe należycie po państwie rozłożył, prowincye miedzy sobą a R. P. rozdzielił, dla lepszego porządku i wzaiemnego wsparcia.

(34) Pod pozorem wzgardy i krzywd sobie od Antoniego poczynionych, przyciągnął do siebie starych żołnierzy, którym Cezar około Kapui grunta nadał; także Antoniemu na ów czas Konsulowi dwa pułki odmowił...Nie miał na ów czas August nad 20 lat wieku. O Weteranach obacz pod roź: 17 i 38.

(35) Za radą Cycerona dał mu Senat Preturę i część woyska przeciwko Antoniemu, którego za nieprzylaciela oyczyzny ogłoszono.

„ Senatu Pretury i urzędniczych fiekier, zaraz po klęfce Hircyufza i Panfy (bądź oba nieprzyiacielfką ręką polegli, bądź on fam Panfę wlaną do rany trucizną, a Hircyufza przez nafłanych zdradziecko właſnych żołnierzów z życia fprzątnął) woyfka ich zagarnął: że wymufiwfzy (36) na Senacie Konfulostwo, poruczone fobie przeciwko Antoniemu fiły na Rzeczpofpolitą wywarł. Cóż mówić o tylu wywołanych obywatełach, o podziałach gruntu, czego mu ci fami nawet, co ztąd korzyftali, nie chwalili. Ze mógł wprawdzie Bruta z Kaffyufzem oycowfkiey poświęcić zemście (luboby dla dobra powfzechnego prywatne urazy należało w niepamięci zagrześć) lecz poco Sexta Pompeia pozorem pokoiu, Lepida obłudną przyiaźnią ofzukał? że iego chytrością Antoni zawartym w Tarencie i w Brunduzyum przymierzem, a małżeńftwem z Oktawią ułudzony podftępnego związku głową przypłacił: że ftanął wprawdzie pokóy, lecz okrutny, zewnątrz klęfkami Lulliufza i Warra, w Rzymie morderftwem (37) Warronów, Egnacych i Julów fpofoczony. Wyrzucano mu życie nawet prywatne: odmówioną Neronowi żonę: radzenie fię fzyderfkie Duchowień- R.C.P.14 Z.R.767.

(36) Nie mogąc otrzymać Konfulatu, obległ miafto, i wyfiał do Senatu pofłów, z których Cornelius Setnik ukazawfzy rękoieść u fzabli powiedział: *hic faciet, fi vos non feceritis.* Svet:

(37) Straceni za fpifki przeciwko Auguftowi. Obacz Swetoniufza, Diona, Strabona.

R.C.P.14
Z.R,767.

„ ſtwa: ieśli ſię mógł prawnie z brzemienną „ żenić? nieſłychane Atedyuſza i Wedyuſza „ Polliona zbytki: ſrogą Liwii nad Rzeczą„ poſpolitą opiekę, macoſzą ku domowi Ceza„ rów nienawiść: uwłokę honorom bogów „ budowaniem ſobie kościołów, ſtawieniem „ poſągów, wymuſzaniem czci boſkiey na ka„ płanach: nakoniec wybranie Tyberyuſza „ za naſtępcę, nie z miłości ku oyczyźnie, lub „ troſkliwości o iey dobro; lecz że upatrzy„ wſzy w nim dumę i okrucieńſtwo, ſławy „ ſobie w potomności (38) z nayzłośliwſzego „ porównania ſzukał. „ Jakoż w rzeczy ſamey gdy Auguſt, kilka lat przedtym, miał w Senacie mowę, proſząc powtórnie o Trybuńſką władzę dla Tyberyuſza, lubo go w niey wielce wychwalał, wytknął atoli niektóre wady (39) w poſtaci, ſtroiu i obyczaiach iego, w rzeczy niby ie wymawiaiąc.

XI. Po odprawionym pogrzebie uchwalono zmarłemu kościół i cześć boſką. Potym obrócone proźby do Tyberyuſza: lecz on, to nieudolność ſwoię, to wielkość państwa rozwodząc, odpowiedział: „ że ſam tylko wyſo„ ki Auguſta umyſł mógł tak ogromnemu „ ciężarowi wyrównać: że uczyniony od oy-

(38) Lubo Swetoniuſz zgadza ſię w tey mierze z Tacytem, przydaie iednak: *Adduci tamen nequeo, quin exiſtimem, circumſpectiſſimum & prudentiſſimum principem in tanto praeſertim negotio nihil temere feciſſe: ſed vitiis virtutibuſque Tiberii perpenſis, potiores duxiſſe virtutes.* Obacz tamże liſt Auguſta do niego.

(39) *Omnia ingrata & arrogantiae plena.* Swetoniuſz.

„ ca uczeŝnikiem prac publicznych, z do-
„ świadczenia ſię nauczył, iak ieſt rzecz tru- R.C.P.14 Z.R.767.
„ dna, i rozlicznym fortuny loſom podległa,
„ całym pańſtwem władać: że w zaſzczyco-
„ ney tylu znakomitemi ludźmi Rzeczypo-
„ ſpolitey nie należy wſzyſtkiego iedney po-
„ ruczać oſobie, ponieważ ſpólne ſiły pow-
„ ſzechnym oyczyzny potrzebom łacniey
„ wydołać potrafią. „ Więcey w tey mowie było wytworu, niżeli prawdy; bo Tyberyuſz tam nawet, gdzie otworzyście mówił, czy to z przyrodzenia, czyli ze zwyczaiu, zawikłanych zawſze i oboiętnych zażywał wyrazów: ale na ów czas, umyślnie na to ſię ſiląc, aby ſwe myśli iak naygłębiey ukrył, tym ciemnieyſzemi one i oboiętnieyſzemi ſłowami plątał. Przeto Senatorowie, którzy ſię iedynie lękali, aby nie poczuł, że obłudę znaią, rzucili ſię do proźb i płaczu, przypadali mu do nóg, wyciągali ręce do obrazu Auguſta, mianowicie kiedy podać ſobie kſięgę i czytać ią rozkazał. W tey kſiędze zawierały ſię dochody Rzeczypoſpolitey, liczba obywatelów i ſprzymierzeńców zbroynych, wodne ſiły, króleſtwa, prowincye, cła, pobory i wydatki przygodne: co wſzyſtko Auguſt ręką własną ſpiſał, a nakoniec przydał radę, aby naznaczyć pewne granice pańſtwu, niewiedzieć ieśli z boiaźni, czyli z zazdrości. (40)

(40) Roſtropna to raczey była rada, niżeli zazdrość. Dobrze mowi Valerius Maximus: *ea demum potentia eſt, quæ viribus ſuis modum imponit.* Doznało tego napotym pańſtwo Rzymſkie, miedzy którego upadku przyczynami ſamę wielkość ſłuſznie Politycy kładą.

R.C.P.14 Z.R.767. XII. Gdy ſię tak Senat naynikczemnieyſzemi ukłonami hańbił, wymówił ſię trefunkiem Tyberyuſz: „ że nie maiąc ſił zdolnych „ do władania całą Rzecząpoſpolitą, przyi„ mie na ſiebie tę cząſtkę pracy, która mu „ poruczona będzie. „ A iaką to cząſtkę Ceſarzu, „ ſpytał go Aſinius Gallus, żądaſz „ mieć ſobie powierzoną? „ Zmieſzany tak nieſpodzianym pytaniem zamilkł nieco: potym zebrawſzy myśli odpowiedział: „ że nie „ przyſtoi temu ani ſię wymawiać, ani obie„ rać w ſzczegulności, ktòry zupełnie od „ wſzyſtkiego wyłączonym być woli. Poſtrzegſzy Gallus z twarzy urazę, „ Nie dla „ tegom ſię pytał, rzecze; abym to rozłączał „ co ſię rozdzielić nie może, lecz żebyś wła„ ſnym wyznaniem był przekonany: iż Rzecz„ poſpolita będąc iednym ciałem od iedney „ głowy rządzona być powinna. Wychwalał potym Auguſta, wyliczał ſamego Tyberyuſza znakomite w pokoiu i na woynie w przeciągu wielu lat dzieła; iednak tym gniewu nie ukoił, wpadſzy mu zdawna w podeyrzenie; iakoby poiąwſzy za żonę Wipſanią, córkę Agryppy, która wprzód żyła z Tyberyuſzem, wyſokiego coś w głowie budował, i hardością w oyca ſię ſwego Polliona wrodził.

XIII. Równie go i Auruncyuſz, powiedziawſzy coś podobnego Gallowi, uraził. Nie miał do niego wprawdzie Tyberyuſz żadney

zaſta-

zaſtarzałey urazy, (41) atoli nań patrzał zawiſnym okiem dla bogactw, obrotu, pięknych przymiotów, i ſławy w narodzie znakomitey. Jakoż Auguſt, mało co przed śmiercią, ważąc w pewney rozmowie zdolność, żądanie lub niechęć niektórych oſób, któreby mieyſce iego zaſtąpić mogły, albo życzyły, przydał: „ że Lepid mógłby, ale nie zechce; „ Gallus żąda, lubo nie wart; Auruncyuſz i „ zdolny, i gdyby ſię podała okoliczność, ko„ rzyſtaćby z niey nie zaniechał. O dwu pierwſzych iednoſtayne ſą piſarzów zdania: niektórzy zamiaſt Auruncyuſza kładą Pizona: ci wſzyſcy, krom Lepida, o różne zbrodnie z naprawy Tyberyuſza ſpotwarzeni, gardło dali. Nie mniey Hateryuſz ze Skaurem roziątrzyli podeyrzliwy umyſł. Hateryuſz powiedział: „ pókiż Ceſarzu dopuściſz Rze„ czypoſpolitey zoſtawać bez głowy? a Skaurus przydał: „ ma nadzieię Senat wyſłucha„ nia proźb ſwoich, kiedy ſię Tyberyuſz mo„ cą Trybuńſkiey władzy uczynionemu (42) „ od Konſulów wnieſieniu nie ſprzeciwił. Na Hateryuſza zaraz ſię oburzył: Skaurowi, na którego nieubłagany gniew w ſercu warzył, ſłowa nie rzekł. Nakoniec zmordowany powſzechnym wołaniem i ſzczegulnemi proźbami

R.C.P.14
Z.R.767.

(41) Służy to Tyberyuſzowi, co mówi Saluſtyuſz: *Regibus boni quàm mali ſuſpectiores ſunt.* przyczynę tego kładzie ſam Tacyt w K. I. Rozdz. 80.

(42) Do Konſulow należało materye do roztrząſania Senatowi podawać, (*referre ad Senatum*) którym ſię oprzeć mogli Trybunowie gminni. (*intercedere*)

R.C.P.14 Z.R.767.

spuścił nieco, nie tak dla pokazania, iż przyimuie rządy, lecz żeby odmawiać i proſzonym być przeſtał. To pewna, że gdy potym Hateryuſz wſzedł do pałacu chąc przebłagać Tyberyuſza, i przechadzaiącemu ſię po pokoiu do nóg upadł, ledwo go żołnierze nie zabili; ponieważ Tyberyuſz, czy trefunkiem, czyli rękoma uplątany, na ziemię upadł: nie dał ſię atoli w gniewie ukoić niebeśpieczeńſtwem tak zacnego męża, że go ledwo wezwana na pomoc Liwia nayuſilnieyſzemi proźbami od zguby ratowała.

XIV. Nie ſkąpili Senatorowie w pochlebſtwach i dla Liwii: iedni ią nazywali *Rodzicielką*, drudzy *Matką oyczyzny*: inni żądali, aby do tytułów Ceſarſkich przydawano *Syn Liwii*; lecz Tyberyuſz tym ich zbywaiąc, „ że nie należy zbytkować w ſzafowaniu honorów kobietom, i że on ſam tych, któremi go Rzeczpoſpolita ozdobiła, ſkromnie użyie; w rzeczy ſamey zdięty zazdrością, aby niewieścia powaga doſtoieńſtwu iego nie ubliżała, ani (43) Liktora przydać, ani ołtarza na znak przyſpoſobienia budować, ani innych tym podobnych oſobliwości okazować dopuścił. Proſił iednak dla Germanika (44) o Prokonſuloſtwo, i wy-

(43) *Lictores* halabartnicy, którzy przed urzędnikami Rzymſkiemi noſili ſiekiery pękami rózg otoczone. Przydawano ich mniſzkom Weſtalſkim, a podczas i zacnieyſzym matronom na znak powagi. Agryppina żona Klaudyuſza Cezara dwóch miała przydanych.

(44) Prokonſulami u Rzymian nazywali ſię, którzy w prowincyach do R. P. należących zwierzchność mięli, tak co do woyſka w nich ſtoiącego (*cum imperio*) iako co do porządku i ſprawiedliwości (*cum poteſtate*)

ſłał poſłów, aby mu to donieśli, oraz zafraſowanego śmiercią dziadowſką pocieſzyli. Dla ſyna o podobny urząd nie ſtarał ſię z tey przyczyny, że Druzus był przytomny, i Konſulem na przyſzły rok naznaczony. Mianował też dwunaſtu kandydatów (45) do Pretorſtwa, według liczby od Auguſta poſtanowioney, a gdy mu Senat radził, aby ią powiękſzył, przyſięgą ſię obowiązał, że iey nie przeſtąpi. R.C.P. 14 Z.R. 767.

XV. Na ów czas też pierwſzy raz z pola Marſowego przenieſiono ſeymowanie do Senatu. Bo lubo dotąd głównieyſze urzędy za wolą naywyżſzą chodziły, drobnieyſze atoli miał ieſzcze lud w ſwoim ſzafunku. Szemrał on wprawdzie na odięte ſobie prawo lecz próżno i ſkrycie: Senat zaś tym chętniey przyſtał, iż ſię uwolnił od wydatku i podłych gmi-

(45) Pretorowie, urząd u Rzymian pierwſzey po Konſulach wagi, należeli do ſpraw ſądowych. Na początku ieden był tylko Pretor uſtanowiony dla zaſtąpienia Konſulow woynami częſto zatrudnioaych. R. Z. R. 510 dla wielości ſpraw przydano drugiego, aby rozſądzał ſprawy rodaków z cudzoziemcami, a ten ſię nazywał *Peregrinus*: tego zaś co ſądził ſwoich, zwano *Urbanus*. Liczba tych Pretorów potym ſię do kilkunaſtu pomnożyła.... Ponieważ tego czaſu naſtępował ſeym do obrania Pretorów; Tyberyuſz chcąc oſłabić rząd gminny, a tym ſamym władzą narodową na wiele ſtanów podzieloną powoli do iednego ściągać, odebrał Poſpólſtwu moc obierania, i onę do Senatu przenioſł. Podobnie uczynił znoſząc ſeymowanie na polu Marſowym; aby odtąd wſzyſcy urzędnicy nie od zgromadzonego ludu, ale od mnieyſzey liczby, to ieſt od Senatu obierani byli. To wolnego narodu gruntowne prawo pierwſi oſłabili Cezar i Auguſt, dokazawſzy, że nayprzednieyſze urzędy od ich woli zależały: zoſtawili atoli ludowi cień iakieykolwiek wolności w ſeymach, na których on obierał ieſzcze urzędników mnieyſzey wagi: co Tyberyuſz do końca zniſzczył.

nowi ukłonów; zwłaſzcza kiedy Tyberyuſz
R.C.P.14 czterech tylko kandydatów ſobie zachował,
Z.R.767. którzy bez zabiegów i przeſzkody pewni być mogli ſwoiego wynieſienia. W tychże czaſiech proſili Trybunowie gminni, aby mogli właſnym koſztem wyprawić igrzyſka, i one pod imięniem *Auguſtowych* w poczet świąt policzyć. Pozwolono z tym warunkiem: aby na nie pieniądze ſzły ze ſkarbu (46) publicznego, aby używali (47) w Cyrku ſzaty tryumfalney, a wozami ſię nie wozili. Dozór tey uroczyſtości zlecony Pretorowi, któremuby przypadało na ów czas rozſądzać ſprawy ziomków z cudzoziemcami.

XVI. W takowym ſtanie Rzym zoſtawał, kiedy pułki Pannońſkie bunt podnioſły, nie z nowych iakich przyczyn, tylko iż żołnierſtwo z odmianą zwierzchności ſwobodniey-ſzym ſię być rozumieiąc, nadzieię zyſku w domowych pokładało rozruchach. Stały tam trzy pułki obozem letnim, pod ſprawą Juniuſza Bleza, który powziąwſzy wiadomość o zeyściu Auguſta i naſtępſtwie Tyberyuſza, z przyczyny żałoby albo weſela (48) zawieſił

(46) Polityka Tyberyuſza w odmówieniu ſprawowania igrzyſk właſnym koſztem: bo panuiący ſami chcą mieć w ręku ſzafunek łaſk dla ziednania ſobie chęci poddanych. Nie darmo Poetowie mówią, że Jowiſz ſam rozdaie dobrodzieyſtwa, a kiedy pioruny ma rzucać, w ten czas bogów do rady wzywa.

(47) *Circus*, gmach do biegania koni i innych igrzyſk, zbudowany od Tarkwiniuſza ſtarego miedzy górami Palatinus i Aventinus. Było w Rzymie i innych wiele Cyrków.

(48) Zwyczay był u Rzymian, że w czaſie publiczney żałoby lub weſela nakazywano (*Juſtitium*) iakoby *juris ſtatio*,

na czas zwyczayne ćwiczenia. Z tąd biorąc pochop żołnierſtwo, poczęło wſzczynać zwady, wierzgać na rozkazy, nadſtawiać uſzu buntowniczym podmowom, na oſtatek ſwobody i hultayſtwa pragnąć, a ſzemrzeć na wſzelką pracę i karność woyſkową. Znaydował ſię w obozie nieiakiś Percennius, herſzt niegdyś (49) kuglarſkich partyi, potym drab proſty, chłop rozpuſzczoney gęby, który po widokach błaznom przyſługuiąc ſię, hałaſy miedzy gminem wſzczynać dobrze ſię był nauczył. Ten grube umyſły, a troſkliwe o ſwe powodzenie za nowego rządu, nocnemi rozmowami, abo na ſchyłku dnia do rokoſzu przyſtraiał, zbieraiąc do kupy co naywiękſze niecnoty, kiedy ſię poczciwſi roześli na ſpoczynek. Na koniec gdy iuż doſyć pomocników do rozpoczęcia uknowaney roboty przyſporzył, wſtąpiwſzy na wyżſze mieyſce, takie do gromady pytanie uczynił. R.C.P.14 Z.R.767.

XVII. „ Czyście tey garści Setników i
„ Trybunów niewolnikami zoſtali? kiedyż ſię
„ ośmielicie upomnieć o krzywdy, ieśli nie
„ teraz, gdy na nowym i chwieiącym ſię ie-
„ ſzcze panu prózbami lub ſzablą wſzyſtko
„ wyciſnąć można? Doſyć ſię iuż długo gnu-
„ śnością nagrzeſzylo, że tylu ſtarców, po
„ większey części kaleków od kilkudzieſiąt
„ lat woienne trudy znoſić muſi: że po do-

zatrzymanie biegu powinności: i w ten czas wſzyſtkie roboty i ſprawy publiczne uſtawały.

(49) Które na publicznych widokach temu lub owemu kuglarzowi ſprzyiaiąc, ſrogie częſtokroć tumulty i zaboie na teatrach wſzczynały.

R.C.P.14 Z.R.767.

„ pełnioney nawet woyſkowey ſłużbie (50) końca nędzy nie maſz, kiedy zatrzymani u chorągwi pod inſzym imięniem też ſame dźwigaią ciężary; a ieśli z nich którzy po tylu przygodach żywot przewlekli, rozrzucaią ich po odległych kraiach, aby, pod pozorem zaſłużoney ſkiby ziemi, trzęſawiſka i puſte góry wyprawiali. Sama żołnierka krom pracy, żadnego zyſku niema. Za dzieſięć (51) groſzy na dzień duſzę i ciało przedaiemy. Z tąd ſię odziać, ztąd broń i namiot ſporządzić, z tąd ſię okrucieńſtwu Setników (52) i robotom okupić. Nie wſpominam kiiów i ran, ſrogiey źimy, pracowitego do znoiu lata, woien ſtraſznych, głodnego pokoiu, bo te końca nie maią. Nie widzę inney folgi, iako nie przyimować więcey żołdu bez pewnych warunków. A że-

(50) Dwoiaka u Rzymian była żołnierzów odprawa. Jedna ſię nazywała *Miſſio*: takową dawano tym, którzy 20 lat poczciwie wyſłużyli. Ci na ów czas mogli iść do domu, odebrawſzy nadgrody rolne lub pieniężne. Druga *Exauctoratio*, uſtanowiona od Auguſta. Tym drugim ſpoſobem odprawionych żołnierzy, po 16 leciech uwalniano od wſzyſtkich woyſkowych prac i powinności, z ſamym obowiązkiem zoſtania pod chorągwią oſobną, i ſtawienia ſię do potyczki. Takich nazywano *Vexillarii Veterani*.

(51) W początkach R. P. niedawano żadney płacy żołnierzom; bo ci razem byli rolnicy i goſpodarze, i każdy ze ſwego ſłużył, co trwało aż do roku Z. R. 347. Potym aż do Juliuſza Cezara brali na dzień po 5 groſzy: dawano iednak ze ſkarbu odzienie podług prawa od Gracha poſtanowionego. Juliuſz Cezar poſtąpił 10 groſzy, co wynoſiło na naſzych 17, ale iako ſię z Tacyta pokazuie, trzeba ſię było ze ſwego odziać.

(52) Setnicy znaczne pieniądze brali za uwalnianie od zwyczaynych w obozie powinności, a żołnierz ſię przez to bałamucił czas trawiąc na próżnowaniu. Kto pieniędzy nie miał albo ich dać niechciał, muſiał drugich ciężary dźwigać, albo ſię naypodleyſzemi uſługami łakomey ſtarſzynie opłacać.

„ by pomnożono płacy, uwalniano po ſze-
„ ſnaſtu leciech ze ſłużby, nie trzymano R.C.P.14.
„ zaſłużonych u chorągwi, ale im w tymże Z.R.767.
„ obozie gotowizną płacono. Izali większe
„ od nas podeymuią niebeśpieczeństwa Pre-
„ toryani, którzy codzień we dwoie biorą,
„ (53) a po szesnaſtu leciech do domów ſię
„ wracaią? Nie uymuię ſławy rycerſtwu
„ ſtraż miaſta trzymaiącemu, lecz inna rzecz
„ zdala, inna w pośrzodku dzikich narodów
„ z namiotu na nieprzyiaciela patrzać.

XVIII. Pokrzykiwał gmin ſwoiemu mówcy, poduſzczaiąc go różnemi znakami. Jedni potrząſali popełzłe gałgany, drudzy pokazowali ſiwiznę, inni nagość i pozoſtałe od ſmagania dęgi: nakoniec do tey wściekłości przyśli, że trzy pułki w ieden zmieſzać chcieli; lecz zaniechawſzy przez zazdrość, że każdy ſwoiemu przodkowania życzył, rzucili ſię do znoſzenia w kupę orłów i chorągwi, do kopania darnu na wyſtawienie trybunału (54) aby okazalſze ſiedzenie uczynili. Gdy ſię to działo, przypada Blezus, fuka, hamuie, odrywa wołaiąc: „ w moiey raczey

(53 Senat naznaczył większą płacę Pretoryanom przez wzgląd na Auguſta, aby mu wierniey ſłużyli.

(54) Trybunał u Rzymian właściwie wyżſze mieyſce, nakſztałt pułkręża (*hemicicliwm*) zkąd Pretorowie ſądzili. Tym imięniem nazywały ſię potym wſzyſtkie okazalſze ſiedzenia, czy z darniny, czy z inney iakiey materyi ręką ludzką uczynione. Że zaś poſpolicie w obozach Hetmani z wyżſzego mieyſca do żołnierzów mówili, ſypano dla nich kopiec, i darnem okładano, co razem było znakiem naywyżſzey władzy w woyſku. Wielki zatym wyſtępek żołnierſtwo popełniło buduiąc ſobie trybunał ſamym tylko wodzom należący.

R.C.P.14 Z.R.767.

„ krwi ręce omoczcie: lżeyfza to będzie zbro-
„ dnia (55) Legata zabić, niżeli fię na nay-
„ wyżfzą zwierzchność buntownie targać.
„ Albo tu was żywy w powinności utrzymam,
„ albo padfzy trupem, żalu wam i upamiętania przyśpiefzę.

XIX. Tak iuż byli nawalili darnu, że do pierfi na wzwyż doroſł: nakoniec zwyciężeni uporem zaniechali poczętey roboty. Tu iuż Blezus dawfzy fztuczny fwey mowie obrot: „ Nie burdy, rzecze, nie hałafy wfzczynaiąc „ żądania wafze do Cefarza nieść należy. Ni- „ gdy przodkowie wafi u dawnych Hetma- „ nów, aniście wy fami u Augufta tak nie- „ ſłychanych nie profili rzeczy. Co za nieuwa- „ ga, ukłopotanego tylu fprawami w pierwia- „ ſtkach urzędu pana nowemi obarczać fra- „ funkami! Jeśli fię w powfzechney kraiu „ fpokoyności ważycie o to profić, czego na- „ wet potłumiciele domowych nie czynili wo- „ ien; zacóż lekce ważąc karność i tryb wo-

(55) Legatowie u Rzymian hetmańfcy namieśnicy, których fami Hetmani obierali, z rady iednak Senatu i za iego potwierdzeniem. Urząd to był w woyfku znakomity. Scypio Afrykańfki, po zgromieniu Penów, był Legatem u brata fwego, woynę z Antyochem wiodącego. Liczba ich nie zawfze była równa. Pompeiufz podczas woyny rozboyniczey miał 25. Cycero w Cylicyii 4. Pofpolicie iednak tyle ich było, ile pułków. Do nich należało pomagać we wfzyftkim Hetmanowi, dla czego ich częfto nazywano (*Subconfules*) Podkonfulami. Auguft przywłafzczywfzy fobie władzę zupełną nad woyfkiem, wfzyftko czynił w prowincyach przez Legatów, z których iednych nazwał (*Confulares*) Konfulowfkiemi, kiedy całym woyfkiem prowincyalnym władali: drugich (*Prætorii*) Pretorfkiemi, którzy iednym tylko pułkiem przywodzili.

„ woienny do gwałtu ſię i oręża macie? wy-
„ znaczcie poſłów, i w obecności moiey żąda- R.C.P.14
„ nia im ſwoie poruczcie. Krzyknęli „ a- Z.R.767.
„ żeby ſyn iego Trybun ſprawował to poſel-
„ ſtwo, proſząc o odprawę zaſłużonym po ſze-
„ ſnaſtu leciech ſłużby: że o inne rzeczy potym
„ proſić będą, kiedy ſię pierwſze dobrze po-
„ wiodą. Po wyieździe młodego Bleza uſtał na chwilę rozruch; ale ſię dumne żołnierſtwo chlubiło, że wyſyłaiąc ſyna Legata w powſzechney ſprawie, gwałtem wymogło, czegoby pokorą nie wſkórało.

XX. Tym czaſem wyſłane przed zaczęciem buntu niektóre kompanie do Neuportu dla naprawy dròg, moſtòw i innych robot, wziąwſzy wiadomość co ſię ſtało w obozie, powyrywały (56) chorągwie, a zrabowawſzy okoliczne wſi, i ſam Neuport, miaſto Rzymſkim prawem nadane, (57) rzuciły ſię na Setników łaiąc, ſzydząc, i kiymi okładaiąc, że ſię ſwywoli oprzeć chcieli. Nayſrodzey ſię iednak roziedli na Aufidena Rufa (58) Oboźne-

(56) Podnoſić z mieyſca chorągwie na znak ciągnienia, albo ie zatykać na znak ſtanowiſka, należało do ſamey zwierzchności, nie do proſtych żołnierzy, których powinność ſtarſzyny ſłuchać.

(57) W Łacińſkim *Municipium*. Obywatele takowych miaſt, chociaż nie byli w poczet mieſzczan wpiſani, przyſzedſzy iednak do Rzymu, zaſzczycali ſię wſzyſtkiemi przywileiami, wolnościami rowno z mieſzczanami Rzymſkiemi, krom dawania kreſki na obranie urzędników, i zdolności, aby ich na urząd iaki obrano, co my nazywamy *vox activa, passiva*. Niektórym iednak miaſtom za wierność i tego przywileiu pozwolono.

(58) Oboźny (*Castrorum Praefectus*) do którego należało obóz wytknąć, mieyſce do ſzańców i przekopów naznaczyć, mieć ſtaranie o wozach, koniach, namiotach, naczyniach i całym goſpodarſtwie żołnierſkim.

R. C. P. 14
Z. R. 767.

go, którego ztrąciwszy z wózka, i tłomokami uiuczywszy gnali przed sobą, pytaiąc się szyderſko: „ ieśliby takie ciężary dźwigać, i „ tak długie podróże z niemi odprawować „ pragnął? Bo ten Rufus będąc długo prostym żołdakiem, zostawszy potym Setnikiem i obożnym, trzymał lud w staroświeckiey grozie i pracy; a na twardym chlebie zrosły, tym był surowszym, iż sam biedy skosztował.

XXI. Za powrotem ich do obozu znowu się rozruch przytłumiony ożywił, a błędne żołnierstwo włócząc się po okolicach rabunkami się bawiło. Z tych kilku Blezus, mianowicie co z obłowem powracali, schwytać, i dla postrachu drugim kiymi ubitych do więzienia wtrącić kazał; bo ieszcze w Setnikach, i co było poczciwszego ludu karność nie wygasła. Gdy winowayców ciągniono na karę, poczęli się szarpać, chwytali za nogi stoiących na koło, wołali o ratunek, przyzywaiąc po imięniu przyiaciół, rotę, chorągiew z którey byli, grozili wrzeszcząc „ że to wszystkich „ czeka: łaiali Legatowi, wzywali za świadki bogów, nie zgoła nie opuszczaiąc, czymby w przytomnych gniewu, żałości, politowania nie wzbudzili. Zbiegli się na ten hałas ze wszystkich stron obozu, i wysadziwszy drzwi więzienia, połamawszy okowy, zbiegów a złoczyńców owych, ostatniey kaźni godnych, miedzy siebie pomieszali.

XXII. Silnieyszy ztąd pożar, i więcey szaleństwa herſztów. W tym nieiakiś Wibulenus żołdak prosty, wyniesiony przed try-

bunałem Bleza na ramionach od ftoiących na koło, tak do zaburzonego, a coby chciał powiedzieć ufzy nadftawuiącego gminu mówić począł. R. C. P. 14 Z. R. 767.
„ Wyście wprawdzie koledzy, tym niewinnym „ nędznikom wolność i zdrowie przywròcili; ale kto bratu moiemu życie, kto mi z was „ brata odda? którego, gdy w pofelftwie do „ was z Niemiec dla fpólnych potrzeb iechał, przefzłey nocy Blezus zamordować „ kazał fwym wyfiekaczom, których na zgubę żołnierfką trzyma i zbroi. Odpowiedz „ mi Blezie, gdzieś trupa zarzucił? wfzak „ i nieprzyiaciele pogrzebu nie bronią. Kiedy „ łzami i ran ucałowaniem żal fwóy ukoię, każ „ i mnie zabić; byleby nas obu, nie dla zbrodni iakich, lecz za powfzechną pułkom „ przyfługę zamordowanych ci pogrzebli.

XXIII. Zapalał fwą mowę fzalbierz płaczem, fzarpaniem twarzy, biciem fię w pierfi: nakoniec runął na dół, i rum fobie miedzy temi, co go dźwigali, uczyniwfzy, począł fię czołgać przypadaiąc każdemu do nóg: czym taką trwogę i gniew w patrzących wzbudził; że iedni wyfiekaczów Bleza i wfzyftkę czeladź w kaydany okuli, drudzy fię na fzukanie trupa rozfypali. Y gdyby fię wkrótce nie ogłofiło, że ani ciała znaleść, ani fię mękami dopytać na fługach zabóyftwa można; i że ten ofzuft żadnego nigdy brata nie miał, podobnoby fam Legat głową potwarzy przypłacił. Jednak Trybunów i Obożnego wygnali, tłomoki uciekaiących wytrzęśli, iednego z Se-

tników, imieniem Lucylla, zabili, którego da-
R.C.P.14 wniey przezwali na urągowisko: *Poday drugą*,
Z.R. 767 że złamawszy na grzbiecie iakiegoś żołdaka laskę winną, (59) zawołał podwakroć, aby mu drugą podano. Reszta się ratowała ucieczką krom Juliusza Klemensa, który dla obrótnego dowcipu zdolnym się być zdawał za tłomacza żołnierskich rozkazów. Same nawet pułki ósmy i piętnasty zwaśnione z sobą o Setnika nazwiskiem Syrpik, gdy go ieden bronił, drugi o wydanie na śmierć nalegał, porwały się do kordów; i w zabóy zobopolny przychodziło, gdyby się był dziewiąty pułk nie wmieszał, i iuż prożbą, iuż pogróżkami od rzeźby nie odwiódł.

XXIV. Ta nowina zatrwożyła mocno posępny, i naysroższe przypadki głęboko kryiący umysł Tyberyusza; że wysłał Druza, żadnych mu w szczegulności nie daiąc rozkazów, tylko aby czynił, czego czas i okoliczność wyciągać będzie. Przydał mu w towarzystwie kilka celnieyszych osób ze dwóma rotami Pretoryanów, zmocnionych nad zwyczay walecznieyszym ludem, tudzież znaczny poczet iazdy Pretorskiey i wybór Niemców, (60) którzy na ów czas straż boku Cesarskiego trzymali. Jechał z nim i Elius Seian przydany za kolegę oycu swemu Strabonowi,

(59) W woysku Rzymskim za świadectwem Liwiusza wykraczaiących żołnierzów, ieśli byli rodacy, winną laską, ieśli obcy, iakimkolwiek kiiem karano.

(60) August także chował przy sobie Niemców, których potym oddalił po klęsce Wara dla niebeśpieczeństwa.

mąż wielkiey powagi u Tyberyusza, aby młodemu był za dozorcę, innym za postrach i świadka. Gdy się Druzus do obozu zbliżał, wyszły mu na przeciw wrzkomo dla uczciwości pułki, nie z radośnemi, iak bywać zwykło okrzykami, nie przybrane w świetne rycerskich dzieł znamiona, (61) lecz w plugawey i nieochędożney postaci, z uprzędzionym smutkiem, do złości i uporu podobnieyszym. R.C.P.14 Z.R767.

XXV. Skoro do szańców wiechał, iedni oblegli bramy, drudzy stanęli gromadnie i zbroyno na wyznaczonych obozu mieyscach, inni tłumem trybunał opasali. Stał Druzus skazuiąc ręką, aby się ucissyli: lecz oni iuż w mnóstwie zaufani okropne puszczali wrzaski, iuż okiem Cesarskim strwożeni drżeli z boiaźni, a mieszaiąc koleią srogi hałas z nagłym milczeniem, lub szmerem niewyrozumianym, trwożyli się razem i trwożyli, iako ich zburzony przeciwnemi namiętnościami pobudzał umysł. Nakoniec gdy chwilę ucichli, począł

(61) Były to łańcuchy różnego rodzaiu: iedne dłuższe, (*Phalerae*) drugie krótsze i bardziey szyię ściskaiące (*torques*) dla iazdy. Dla pieszych zaś (*Armillae*) złote obręcze, które udarowani żołnierze na ramieniu nosili. Nazywaią to ieszcze Łacinnicy (*Monilia*) a Polacy halzbantami, noszeniem drogim. Przydać tu można korony różnego gatunku, o których w Księ: II. Rozd. 9. Takowe podarunki rozdawali Hetmani żołnierzom za dane osobliwszey dzielności dowody. Przez te słowa Tacyta *Insignibus fulgentes*, niektórzy rozumieią orły i chorągwie wieńcami z gałązek, lub kwiatów ozdobione, o czym i Klaudyan: *Mavortia signa rubescunt floribus, & subitis animantur frondibus hastae.* Lecz iako mądrze uważa Linguet w swoiey krytyce na tłomaczeuie dela Bletterie, *insignia* nigdy się w łacinie dobrey nie kładą za chorągwie, ale *signa, vexilla* &c. przeto tu mowa o noszeniach rycerskich.

Druzus czytać lift oycowſki, który w ſobie
R.C.P.14 „ zawierał: że naypierwſze iego ſtaranie bę-
Z.R.767. „ dzie o walecznych pułkach, z którerni tyle
„ woien odprawił: że nieomieſzka naradzić
„ ſię z Senatem względem proźb zanieſio-
„ nych, ſkoro tylko ſtrapione żałobą ſerce
„ folgę iaką uczuie: że tym czaſem poſyła
„ im ſyna, ażeby bez odwłoki wſzyſtko wy-
„ konał, co ſię tylko na prędce pozwolić mo-
„ że: że inne rzeczy odkłada do rady Sena-
„ tu, bez którego uczeſnictwa, ani łaſki wy-
„ świadczyć, ani wykraczaiących karać mu
„ nie należy.

XXVI. Krzyknęła gromada: „zleciliśmy
„ Klemenſowi Setnikowi aby żądania naſze
„ przełożył. Wyſtąpił Klemens mówiąc o od-
„ prawie po ſzeſnaſtu leciech, o nadgrodach
„ zaſłużonym, o poſtąpieniu żołdu w ſłużbie
„ zoſtaiącym, o niezatrzymywaniu Wetara-
„ nów pod znakami. Z czego gdy ſię Druzus
wolą oycowſką i Senatu wymawiał, przerwa-
ła mu mowę wrzaſkliwa zgraia: „ Pocożeś tu
„ przyiechał nie maiąc mocy ani żołdu po-
„ prawić, ani prac ulżyć, ani żadnego do-
„ brodzieyſtwa wyświadczyć, kiedy wam
„ wſzyſtkim kiymi okładać i gardłem karać
„ wolno? Przeiąłeś od oyca te fortele, któ-
„ ry ſię podobnie Auguſtem ſkładał, gdy go
„ o co woyſko proſiło. Długoż nam będą poſy-
„ łać nie wyſzłych ieſzcze z pod władzy rodzi-
„ cielſkiey młodzików? Nieſłychana to rzecz,
„ że Tyberyuſz ſame tylko pożytki żołnie-
„ rzów do Senatu odſyła: czemuż ſię go nie

„ radzi w wypowiedaniu woien, w karaniu „ winowayców? albož to nadgroda przy wie- „ lu panach, kara przy każdym zoſtaie? R.C.P.14 Z.R,767.

XXVII. To powiedziawſzy porzucili trybunał, a rzucaiąc ſię na wſzyſtkich, ktokolwiek ſię tylko z Pretoryanów lub przyiaciół Druza nawinął, do zwad i bitwy dawali zadatki. Naybarziey ſię iednak zawzięli na Kneia Lentula, że pierwſzy lekce ważąc zuchwalſtwo ſwywolney kupy, a dla męſtwa i ſzędziwego wieku wielce u Druza wzięty, powagą ſwoią (iako mniemali) ſerca mu dodawał. Tego w krótce, gdy unikaiąc wiſzącey burzy, iechał za Druzem do zimowego obozu, oſkoczyli w drodze, a pytaiąc ſię „ dokądby dą- „ żył, czy do Tyberyuſza i Senatu, aby tam „ ſwym uporem żołnierſką ſprawę pſował? oſypali kamieńmi; że ledwo ukrwawionego ſrodze, i oſtatniey czekaiącego zguby, ludzie ciągnący za Druzem od śmierci ratowali.

XXVIII. Noc groźna i burzliwa okropny iakiś ze świtem miała odkryć widok, kiedy wſzyſtkie zamachy nieſpodziany trefunek odwròcił. Albowiem kſiężyc na bezchmurnym niebie nagle mdleć i ſępić ſię począł: co gmin nieuczony, i trybu obrotów niebieſkich nieświadomy, za znak powodzenia przyſzłego biorąc, a z trudami ſwoiemi zaćmienie planety porównywaiąc, wróżył ſobie: że ieśli bogini (62) pierwſzą odbierze iaſność, wſzyſtko

(62) Kſiężyc pogańſtwo czciło pod imieniem bogini Dyany, Latony Hekaty, i pod innemi nazwiſkami.

R.C.P.14 Z.R.767. ſię im ſzczęśliwie powiedzie. Więc brzękiem (63) miedzianych naczyń, a trąb (64) wrzaſkliwym odgłoſem napełnili powietrze, cieſząc ſię lub ſmucąc na przemiany, gdy kſiężyc żywſze światło puſzczał, albo ſię bardziey zacimiał. Nakoniec gdy go zakryły obłoki, a oni też rozumieli, że ſię w nieprzebytych pogrążył ciemnotach; poczęli (iako poſpolicie trwożliwy umyſł do zabobonów ciągnie) ſrodze narzekać, że ſię Bogowie zbrodniami ich hydząc wieczny im ucilk i prace rokuią. Druzus korzyſtaiąc z okoliczności, a co treſunek zdarzył, mądrze ku ſwoim kieruiąc zamyſłom, rozeſłał natychmiaſt po namiotach Klemenſa Setnika z drugiemi, o których rozumiał, że maią u gminu zachowanie. Ci wciſnąwſzy ſię miedzy czaty, ſtraże i warty bramne, iednych nadzieią, drugich boiaźnią odwodzili mówiąc: „ Pókiż ſyna Ceſarſkie-

(63) Zabobonna ſtarożytność, widząc zaćmienie kſiężyca, tego była rozumienia: że go czarownice ſwoiemi guſłami ściągały na ziemię; przeto na danie mu ratunku, tłukła w rozmaite z kruſzcu naczynia, trąbiła, wrzeſzczała, rozumieiąc że ten hałas zagłuſzy czarnokſięſkie pieśni i moc ziół iadowitych, których potęgą planeta gwałtem ſię z nieba odrywała. Ten błędny zwyczay wkradł ſię nawet do Chrześcian, iako świadczy Maxym z Tauryny i S. Audoen. Za czaſów nawet naſzych poſpólſtwo dziwne z tąd ſobie czyni wróżki, gdy zaćmienie ſłońca lub kſiężyca, abo kometę na niebie obaczy. *Obacz Kſięgę o Kometach X. Jana Bohomolca S. J.*

(64) U Rzymian czworaki był inſtrumentów muzycznych rodzay. (*Tubæ*) trąby proſte. (*Litui*) nieco zakrzywione. (*Cornua*) ieſzcze bardziey zgięte. (*Buccinæ*) równie krzywe iak oſtatnie, ale mnieyſze. Wſzyſtkie zaś z miedzi, dla czego trębaczów nazywano *Æneatores*. Bębnów i kotłów (*timpana*) nie zażywano, bo to były pukadła od Gallów roſpuſtnych na obrządkach bogini Cibele zażywane.

„ ſkiego będziemy w oblężeniu trzymać? Kie-
„ dyż przydzie koniec tym rozruchom? czy-
„ śmy Percenniuſzowi albo Wibulenowi wier-
„ ność zaprzyſięgli? pewnie oni w ſzafunku
„ ſwoim płacę dla żołnierzów, grunta dla za-
„ ſłużonych maią? oni oſiadſzy mieyſce Ne-
„ ronów i Druzòw panowanie nad ludem
„ Rzymſkim obeymą? Wyznaymy winę nay-
„ pierwſi, iakośmy byli oſtatni do przeſtę-
„ pſtwa. Powſzechne proźby nierychły od-
„ bieraią ſkutek: prywatne prętſzą i łaſkawſzą
„ odnoſzą odprawę. Takiemi mowami poróżni-
wſzy wzaiemnie na ſię podeyrzliwe umyſły,
rozłączyli nowozaciężnych (65) od Wete-
ranòw: wróciła ſię powoli karność, uwolnio-
ne bramy, odłożone na ſwoie mieyſca chorą-
gwie, które w pierwiaſtkach buntu do groma-
dy znieſiono.

R.C.P.14 Z.R.767.

XXIX. Nazaiutrz rano Druzus nakazał
koło, i choć nie wielki mówca, wſparty za-
cnością urodzenia gromił przeſzłe poſtępki,
chwalił powolność, oświadczaiąc ſię: „ że ſię
„ ani poſtrachów, ani pogróżek bynaymniey
„ nie lęka: że ieśli ſię ſkromnie zachowaią, ieśli
„ z pokorą o przebaczenie winy proſić będą,
„ napiſze do oyca, aby ſię dał przebłagać, i pro-
„ źby ich łaſkawie przyiął. O co gdy go pro-

(65) Nowozaciężni (*Tyrones*) nie tylko ſię nazywali u Rzymian ci, którzy ieſzcze nie zacząwſzy ſłużby nie byli wpiſani do pewnych rot, lub chorągwi; ale i zoſtaiący w żołdzie, którym ieſzcze czas ſzeſnaſtoletniey ſłużby nie wypłynął. Tak zaś ich nazywano dla różnicy od ſtarego żołnierza, albo Weteranów.

R.C.P.14 Z.R.767.

ſili, wyſłany powtórnie do Tyberyuſza Blezus z Apronim Rycerſkiego ſtanu (66) z pod znaku Druza, i z Juſtem Katonim Setnikiem naypierwſzym. Naſtąpiły zatym różne zdania i rady: iedni mówili, głaſkać tym czaſem rozſrożone umyſły, póki ſię nie wrócą poſłowie: drudzy przeciwnie, tężſzego lekarſtwa użyć: „ że gmin miary nie zna: groźny gdy ſię nie „ boi, a kto go ma w ryzie, śmiele nim gar„ dzić może: że póki go zabobonna ciśnie „ trwoga, należy iey poprzeć zwierzchności

(66) W przeciągu Dzieiów i Hiſtoryi Tacyta często ſię znayduią te ſłowa (*Eques Romanus*), co w naſzym ięzyku podobno naylepiey ſię wyraża przez Rycerza, tak iako *Equeſtris ordo* przez Rycerſki ſtan, Rycerſtwo. Wiadomo naprzód, że u Rzymian *Equites* był to ſtan śrzedni miedzy Senatorſkim i Gminnym, który początki ſwe zaſięgnął wkrótce po założeniu Rzymu, kiedy Romulus podzieliwſzy lud na trzy części (*Tribus*) wybrał z każdey po ſto młodzieńców co naypięknieyſzych (*Centuriam*), i z niey iazdę uformował do ſtraży boku ſwoiego. Nazywano z początku tych iezdzców *Celeres* od biegu prętkiego. Tarkwin ſtary pomnożył liczbę tych młodych Rycerzów do 1800, nie odmieniaiąc iednak pierwiaſtkowego imienia *Centuria*. Servius Tullus ſpiſał 18 Centuryi zkąd wziął początek *Ordo Equeſtris* ſtan Rycerſki. Do niego należało ſłużyć w woyſku konno: a po uſtanowionym od Semproniuſza prawie, ſądy do niego od Senatu były przenieſione, lubo potym poſpołu z Senatem ſądzili. Była to, iż tak rzekę, ſzkoła, (*Seminarium Senatus*) zkąd zdolnych do Senatu wybierano ludzi. Do Cenſora należało ſpiſywać tych młodzieńców, maiąc wzgląd na wiek, urodzenie i maiątek. Wiek powinien był być 18 lat: urodzenie bez braku czy z gminu czy ze ſzlachty: maiątek około 90000 złotych naſzych. Teraz ieżeli uważemy to ſłowo Rycerz, rozumiem że ſię naylepiey zgodzi ze ſtarożytnym Łacińſkim (*Eques*); bo iako innych wiele ſłów, tak i to wzięliśmy od Niemców: w Niemieckiey zaś mowie *Reuten* znaczy wierzchem iachać, *Reuter* iezdzca, a *Ritter* człowieka Rycerſkiego ſtanu. Do tego, mamy to ze ſtarożytnego kraiowego zwyczaiu, że przodkowie naſi naywięcey konno na woynach ſłużyli, a do piechoty zaciągali cudzoziemców.

„ przykładnym herſztów ukaraniem. Chwycił ſię tey rady Druzus, ſkłonny z przyrodzenia do okrucieńſtwa, i przyzwawſzy Wibulena z Percenniuſzem, obu zabić rozkazał. R.C.P,14 Z.R.767. Twierdzą niektórzy, że ciała ich w namiocie hetmańſkim zakopano: drudzy, że ie za obóz na widowiſko i poſtrach wyrzucono. Scigano potym co nayburzliwſzych przywodzców, z ktòrych iednych Setnicy z Pretoryanami włóczących ſię za obozem pobili, drugich ſami żołnierze na znak wierności wydali.

XXX. Przymnożyła trwogi rychła i tak ſroga zima, że dla uſtawicznych i gwałtownych deſzczów, ani ſię z namiotów wychylić, ani z ſobą zgromadzić, ani znaków uſtrzec można było, które wicher i byſtre potoki z mieyſca zrywały. Trwała też w ſercach boiaźń gniewnego nieba, „ niedarmo, mówili, nanie„ zbożnych zorze ſię ſępią, i ſrogie burze z „ góry lecą: niemaſz innego w uciſkach ul„ żenia, iako porzucić nieſzczęſny, i tylą zbro„ dniami ſkażony obóz, a oczyściwſzy ſię ze „ wſzelkiey ſzkarady, odeyść czym prędzey „ na zimowe ſtanowiſka. „ Naprzód tedy oſmy pułk, a za nim piętnaſty ruſzył: dziewiąty nalegał, aby zaczekać ieſzcze odpiſu Tyberyuſza; lecz opuſzczony odeyściem drugich, muſiał nakoniec potrzebę dobrowolnie uprzedzić. Druzus też nie czekaiąc na liſty, ponieważ ſię wſzyſtko zupełnie uſpokoiło, powrócił do Rzymu.

XXXI. W tym ſamym prawie czaſie, i z

R.C P.14 Z.R.767. tych famych przyczyn zburzyły fię pułki Niemieckie tym gwałtowniey, im były liczniey-fze; biorąc ztąd pochop, że Germanik nie zechce patrzeć oboiętnie na berło w obcym ręku, i za ich pomocą wfzyftkiego mieczem dokaże. Stały dwa obozy u Renu, ieden w górze pod Syliufzem, drugi niżey pod Cecyną, Legatami Germanika, który na ów czas podatki w Gallii wybierał. Część, nad ktòrą Sylius hetmanił, oboiętnym na los obcey fwywoli patrzała okiem; lecz żołnierftwo niżfzego obozu zaraz w fzaleńftwo wpadło, za powodem piątego i dwudzieftego pierwfzego pułków, które za fobą pierwfzy i dwudziefty pociągnęły. Albowiem ftoiąc pofpołu letnim obozem na granicach (67) Ubiów, albo fię próżnowaniem, albo lekkiemi tylko robotami bawiły. Więc ufłyfzawfzy o zeyściu Augufta nowozaciężna chałaftra, do mieyfkiey rozpufty przyuczona, pracom niezwykła, poczęła buntownemi fzeptami nadymać ufzy lekkowierney proftoty. „ Ze iuż oto czas przyfzedł, aby fię zafłużeni o uwolnienie z pod chorągwi, młodfi o poprawę żołdu, wfzyfcy o folgę w nędzach upomnieli, a nad okrucieńftwem Setników zemścili fię„. Nie ieden to Percenniufz, iako w obozie Pannońfkim, trwożliwe, oglądaiących fię na licznieyfze woyfka żołdaków, podżegał umyfły, ale fię bunt tyfiącem uft i głofów ozywał: „ w nafzych, mówili, ręku fą „ lofy Rzymfkie: nafzym orężem Rzeczpofpo-

(67) Gdzie teraz Elektor-|ftwo Kolońfkie.

„ lita wzroſt wzięła: od nas Ceſarze (68) na-
„ zwiſka biorą.

XXXII. Przeſtraſzony Cecyna nieśmiał ſię opierać, bo go mnóſtwo rozhukanych ſzaleńców odwagi pozbawiło. Porwali ſię naprzód, iak wściekli, z dobytemi kordami na Setników: ci byli zawſze żołnierſkich rozruchòw podżogą, i początkiem okrucieńſtwa. Tych rzuciwſzy o ziemię kiimi walili, przyſtawuiąc po ſześćdzieſiąt ludzi do każdego, aby zròwnali liczbę Setnicką: a ſtłuczonych i poſzarpanych albo za ſzańce wyrzucali, albo w Renie topili. O Septymiuſza, który do trybunału Cecyny uciekł, i u nóg iego beśpieczeńſtwa ſzukał, póty nalegali, aż go im na zabicie wydać muſiał. Kaſſyuſz Cherea, który ſię potym mordem Kaliguli wſławił, młody ieſzcze na ów czas i żwawy, gdy go zbroyna oſkoczyła gromada, żelazem ſobie drogę do ucieczki otworzył. Nie dbano więcey ani na Trybunów, ani na Oboźnych. Sami buntownicy wſzyſtkie zaſtępowali powinności, zawodząc ſtraże, rozſadzaiąc warty, czyniąc wſzyſtko, czego tylko obecna potrzeba wyciągała. Lecz przenikaiący głębiey żołnierſkie duchy, to za naypewnieyſzy znak ſrogiey a nieubłaganey zawieruchy mięli, że nie rozſyp-

R.C.P. 14
Z.R. 767.

(68) Rzymianie dawali ſwym wodzom nazwiſka, ieśli z nich który znaczny iaki kray dla R. P. zhołdował. Ztąd to poſzło: Scypion Afrykańſki, Scypion Azyatycki, ztąd potym i Ceſarze przydawali ſobie lub dzieciom ſwoim do tytułów *Germanicus*, *Britannicus*, *Scithicus*, *Gothicus*, *Parthicus* &c. Tu żołnierze zbuntowani mówią o Germaniku ſynowcu Tyberyuſza.

R.C.P.14 Z.R.767.

ką, nie z namowy kilku, lecz czy się burzyć, czy milczeć mięli, z takim porządkiem i ſtatkiem czynili, iakby ieden wſzyſtkim przywodził.

XXXIII. Tym czaſem Germanikowi, iakom wyżey powiedział, podatki w Galli nabieraiącemu donieſiono o śmierci Auguſta. Miał on za ſobą wnuczkę (69) iego Agryppinę, i liczne z niey potomſtwo: ſam urodzony z Druza, brata Tyberyuſza, wnukiem był Liwii Auguſty: atoli ſkryta babki i ſtryia nienawiść tym ſrodzey go trapiła, że do niey ſprawiedliwey nie dał przyczyny. Albowiem oyca iego dziwnie lud Rzymſki kochał, maiąc w nim nadzieię przywrócenia dawney ſwobody, ieśliby kiedy na państwo wſtąpił: która miłość i zaufanie równie na Germanika ſpływało. Jakoż był to pan ludzki, miły, grzeczny, otwarty, i wcale róźny od dumney a niewybadaney natury Tyberyuſza. Przydawały mu ſmutku niewieście zatargi i kłótnie miedzy żoną a babką, która gdzie mogła doiadała macoſzym żądłem Agryppinie: przytym ſama Agryppiny dzikość i umyſł popędliwy, lubo w niey te narowy poczciwe życie, i nieſkażona ku małżonkowi miłość ugładzała.

XXXIV. Z tym wſzyſtkim Germanik, im go bliżey naywyżſzego ſtopnia los pomyślny ſtawił, tym uſilnieyſze Tyberyuſzowi dawał wierności dowody. Naprzód (70) Sekwanów

(69) Agryppina urodzona z Agryppy i Julii córki Auguſta.

(70) Sekwanowie gdzie teraz prowincya Francuzka (*Franche Comté*) naród Gallii Belgickiey, rzeką Ararem (la Saöne) od Belgów oddzielony.... Belgowie Mezt, Toul, Trewir.

i Belgickie miasta do przysięgi zniewolił: potym usłyszawszy o rozruchach woyskowych śpiesznie do Niemiec poiechał. Wyszło mu na przeciw za obóz posępne żołnierstwo, z wlepionemi w ziemię oczema, iakby popełnionych zbrodni żałowało. Skoro w okopy wkroczył, poczęły się ozywać niesforne wrzaski: iedni go chwytaiąc za ręce, wrzkomo dla pocałowania, wtykali do ust palce, aby bezzębne dziąsła namacał: drudzy ukazowali skrzywione starością grzbiety. Lecz że się nieporządnie ku niemu zewsząd tłoczyli, kazał rozeyść się na kompanie, i pod roztoczonemi znakami stanąć, aby tym sposobem i lepiey go słyszeć, i sami rozeznanemi być mogli. Ledwo go usłuchali. Począwszy zatym mowę od uszanowania Augusta, ziechał do zwycięstw i tryumfów Tyberyusza, wynosząc naybardziey te dzieła, któremi się w Niemczech z owemi pułkami wsławił. Wychwalał Włoskich woysk zgodę, Gallów wierność, wszystkich innych prowincyi spokoyność i iednomyślność. R.C.P.14 Z.R.767.

XXXV. Dotąd go spokoynie, albo tylko lekko pomrukiwaiąc słuchali: lecz skoro buntu dotknął pytaiąc: „ gdzież się zadziała skro„ mność żołnierska? gdzie ów staroświeckiey „ karności zaszczyt? gdzieście Setników, „ gdzie Trybunów wygnali? „ poczeli się wszyscy do naga rozbierać, pozostałe od ran blizny, od smagania znaki z wyrzucaniem na oczy okrucieństwa, ukazować, i iuż pomieszanym wrzaskiem na żdzierstwa star-

R.C.P.14 Z.R,767. ſzyzny, na ſzczupłość płacy, na twarde roboty ogulnie wołać, iuż w ſzczegulności narzekać na ſypanie wałów, kopanie rowów, zwożenie żywności, drew, i co tylko czuyna zwierzchność bądź dla potrzeby, bądź dla uyścia próżnowania w obozie wynaydować zwykła. Nayokropniey wrzeſzczeli Weterani, ktòrzy trzydzieſtoletnią i daley ſłużbę wyliczaiąc, proſili o litość nad ſtarganym wiekiem, „ aby im niedopuſzczał ani w tychże „ trudach umierać, ani uwolnionym ze ſłu„ żby oſtatków życia w głodnym pokoiu do„ konywać. Znaleźli ſię i tacy, ktòrzy ſię o uczynione przez Auguſta zapiſy dopominaiąc pomyślne Germanikowi czynili wròżki, i ſwoię mu pomoc, ieśliby chciał panować, chętnie obiecywali. Co on ſłyſząc, iakby go buntownicza obleciała zaraza, ſkoczył z trybunału: lecz mu zaſtawili dobyte kordy, grożąc ieśliby ſię nie wròcił. Krzyknął Germanik „ że woli „ umrzeć, niżeli być krzywoprzyſiężcą „ i porwawſzy u paſa żelazo, ſztychem do pierſi godził, że mu ledwo ſtoiący podle wynieſioną rękę przez gwałt zatrzymali. Stoiący w tłumie opodal, owſzem, co do wiary nie podobna, niektòrzy blizſi wybiegaiąc z ſzyku poiedynkiem wołali „ przebii ſię przebii „: a nieiakiś żołdak imieniem Caluſidius podawał miecz dobyty mowiąc „ mòy oſtrzeyſzy „. Na tak okrutny a zgorſzenia pełny poſtępek wzdrygnęli ſię ſami ſzaleńcy, a tym czaſem Germanika przyiaciele do namiotu porwali.

XLVI

XXXVI. Naradzanofię tam, iakimby fpofobem zabieżeć złemu, ponieważ gruchnęło, „ ze buntownicy gotowali pofelftwo do wyż- „ fzego obozu, chcąc go pociągnąć do fpólney „ fprawy: że umyślili wyciąć miafto Ubiów, „ i zaprawione łupem ręce na dalfze w Gallii „ rabunki i rozboie wysforować.„ Przydawał trwogi świadomy rozruchu, i fkoroby fię tylko ufunęło woyfko od brzegu, gotowy do wpadnienia w granice nieprzyiaciel: uzbraiać fprzymierzeńców i lud pofiłkowy na ukaranie buntowniczych pułków, zdawało fię podżegać domową woynę: furowość niebeśpieczeńftwem, łafkawość hańbą groziła: a tak i nic nie uftąpić, i na wfzyftko pozwolić, narównie fzkodliwy cios Rzeczpofpolitą narażało. Nakoniec zważywfzy pilnie wfzyftkie z obu ftron przyczyny, poftanowiono napifać lift imieniem Tyberyufza „ że pozwala na „ odprawę zupełną tych, którzy dwadzieścia „ lat wyfłużyli; a na uwolnienie fzefnaftule- „ tnich od wfzelkich robot, z famym tylko „ obowiązkiem zoftania przy chorągwi, i fta- „ wienia fię w polu czasu potrzeby; że co „ fię tycze zapifów, te im we dwoie wypła- „ cić obiecuie.„ R.C.P.14 Z.R.767.

XXXVII. Poczuł żołnierz zmyśloną na czas robotę, przeto nalegał o nieodwłoczne obietnic uifzczenie. Zaraz tedy poczęli Trybunowie odprawować Weteranów: pięniądze na zimowych leżach wyliczyć obiecywano. Lecz piąty i dwudziefty pierwfzy nie wprzód

R.C.P.14 Z.R.767.

wyciągnęły, aż Germanik na tymże mieyſcu, z właſney ſzkatuły i ſkładki przyiaciół, natrętom wypłacił. Cecyna wyſzedł do Ubiów z pierwſzym i dwudzieſtym pułkami, które obelżywym nader szykiem, wydarte ze (71) ſkarbu hetmańſkiego pieniądze, miedzy znakami i orłami prowadziły. Germanik poiechał do wyżſzego obozu, gdzie bez trudności drugi, trzynaſty i ſzeſnaſty pułki do przyſięgi nakłonił: czternaſty nieco ſię opierał, lecz Ceſar ich żądze uprzedził, wolność i pieniądze ofiaruiąc.

XXXVIII. To gdy ſię działo; ledwo ſię nie zaiął nowy pożar w kraiu (72) Chauków, gdzie Chorągiewni (73) buntowniczego woyſka ſtraż trzymali; gdyby go był Memius Oboźny wcześnie nie przytłumił ukaraniem dwu wi-

(71) W obozach Rzymſkich dwoiaki był ſkarb (*Fiſcus*), abo, iak teraz nazywamy, kaſſa: ieden publiczny, z którego ſię żółd wypłacał: drugi prywatny żołnierſki przy każdey chorągwi, a ten ſię ſkładał z połowy rozdawanych przez Hetmanów żołnierzom pieniężnych darowizn (*largitio, donativum*) które ſtarſzyna odebrawſzy, ſkładała do oſobnego woru na ich prywatne potrzeby, aby ſię pieniądze od marnotrawców bez pożytku nie rozpraſzały. Tu mowa o ſkarbie żołnierſkim.

(72) Chaukowie, naród Niemiecki, gdzie teraz Frizya.

(73) Lipſyusz o żołnierſtwie Rzymſkim rozumie przez Chorągiewnych (*Vexillarii*) tych żołnierzy, którzy po 16 leciech uwolnieni od ciężkich robot, iakom mówił pod Roz: 17, z ſamym obowiązkiem ſtawienia ſię do boiu, czekali ieſzcze zupełney odprawy przez lat 4 pod oſobnemi chorągwiami, które iuż nie były z liczby pułkowych, i tylko do pułku należały. Dla czego ich nazywano *Vexillarii Veterani.* Wolni oni byli wprawdzie od ſłużby, ale ich, iako z tego mieyſca Tacyta poznać, używano do różnych uſług, na co ſię zawſze żalili. Swiadkiem tego mowa buntownicza Percenniuſza w Roz: 17 *Apud vexillum retentos alio vocabulo eosdem labores perferre.*

nowayców, z rozumnego bardziey domyſłu, niżeli z mocy (74) urzędowey. Po chwili znowu tak ſię ſwawola wzmogła, że ſam uciekać muſiał; lecz i tam wytropiony, widząc że mu ucieczka niewiele pomogła, w odwadze obrony ſzukał. Ofuknąwſzy groźnemi ſłowy tych, co go oſtąpili „ że w oſobie iego naywyżſzey „ zwierzchności gwałt czynią„ wyrwał chorągiew, i wołaiąc „ że będzie miał za zbiega „ ktokolwiek znaku odſtąpi „ ruſzył ſam do Renu, i tak burzliwe, ale nic nie śmieiące czynić żołnierſtwo na zimowe leże odprowadził. R. C. P. 14 Z. R. 767.

XXXIX. Tym czaſem wyprawieni od Senatu posłowie przybyli do Germanika, który iuż był do ołtarza (75) Ubiów powrócił. Dwa tam pułki pierwſzy i dwudzieſty z uwolnionemi niedawno od służby Weteranami przy chorągwi zimowały. Trwożliwe a ſumnieniem rozhukane umysły nowa wzburzyła boiaźń, iakoby przysłani od Senatu posłowie to wſzyſtko wywrócić mieli, cokolwiek ſię muſem na Germaniku wyciſnęło. A iako poſpolicie gmin ſzuka w nieſmaku niewinney ofiary, na którąby złość wywarł, poczęli narzekać na Munacyuſza Planka, pierwſzego posła, który niedawno był Konſulem, iakoby Senat z iego powodu takie przedſię brał zamysły. Więc

(74) Samey naywyżſzey w woyſku zwierzchności, iako to Legatom Ceſarſkim, którym Auguſt miecz przypaſał, wolno było, za świadectwem Diona, śmiercią żołnierzów karać.

(75) Ten ołtarz, zdaniem niektórych, poſtawiony na cześć Auguſta, gdzie teraz Bonn, mieſzkanie Elektora Kolońſkiego. Drugi ołtarz dla tegoż Auguſta poſtawiono ieſzcze za życia iego w Lyonie.

R.C.P.14 Z.R.767.

więc w ſame pierwoſpy poczęli ſię domagać chorągwi złożoney w domu Germanika, a wyſadziwſzy drzwi, i wywlókſzy z łóżka Cezara, do wydania iey ſobie, grożąc śmiercią, przymuſili. Po tey robocie włócząc ſię po drogach, napadli na poſłów iadących do Germanika, z boiaźni wſzczętego rozruchu, i zelżywſzy ſłowami, mordować chcieli, mianowicie Planka, któremu ſama doſtoyność uciekać zabraniała. Nie było innego w niebeśpieczeńſtwie ratunku, tylko ſię umknąć do obozu pierwſzego pułku, gdzie pochwyciwſzy orła w ſamey (76) mieyſca świątości ochrony ſzukał. Atoli nieſłychanym u ſamych nawet nieprzyiaciół przykładem, poſeł ludu Rzymſkiego, w obozie oyczyſtym, zbroczyłby krwią ółtarze boſkie, gdyby go w oſtatnim razie Calpurnius chorąży orłowy (77) nie ratował. Ze świtem, gdy ſię wſzyſtkie złoczyńſtwa ze ſwoiemi odkryły herſztami, przyzwał Germanik Planka, i kazawſzy mu z ſobą wſtąpić na trybunał, gromił oſtremi ſłowy wściekłość buntowniczą, przypiſuiąc ią bardziey dopuſzczeniu rozgniewanych bogów, niżeli żołnierzom: przekładał, z czym poſłowie przyiechali: uſkarżał ſię wymownie na zgwałcone prawa poſelſkie, na uczynioną niewinnemu Plankowi ſrogą krzywdę, a pułkowi zniewagę: i zoſtawiwſzy w zadumieniu bardziey, niżeli w ſpokoy-

(76) W obozach Rzymſkich naypoważnieyſze było mieyſce nazwane *Principia*, gdzie ſię odprawiały ſądy, gdzie orły, chorągwie, obrazy bogów, a potym i Ceſarſkie chowano.

(77) Po łacinie *Aquilifer*, co orła w pułku noſił.

ności przytomne koło, odprawił posłów pod strażą iazdy (78) posiłkowey. R.C.P. 14 Z.R. 767.

XL. W tym zamieszaniu winowali wszyscy Germanika „ że się nie udał do górnego „ woyska, gdzieby i karność i pomoc przeciwko buntownikom znalazł: że się zbyt miękkim pokazał w czynieniu zadość żołnierskiey „ woli: że ieśli sam lekce sobie ważył życie „ własne, nie należało mu brzemienney żony, drobnego synaczka, w pośrzodku tych „ szaleńców, a boskich i ludzkich praw gwałtowników zostawiać, ale przynaymniey to „ dwóyko dziadowi i Rzeczypospolitey oddać.„ Po długim ważeniu się, ściskaiąc z płaczem, a na spólnego syna, i zamkniony w żywocie płód zaklinaiąc, nakłonił nakoniec do wyiazdu niechcącą rozdziału żonę; która się oświadczała: „ że będąc dziedziczką krwi „ Augusta, równie ze krwią odważny iego w „ niebespieczeństwach dziedziczyła umysł.„ Postępował z płaczem niewieści orszak, w pośrzodku hetmańska małżonka niedorosłego syna piastuiąca, do koła we łzach przyiacielskie żony, podróży towarzyszki, lecz nie mniey i te załosne, które zostawały.

XLI. Ta smutna, kwitnącego niedawno w pomyślney dobie pana, teraz w obozie własnym, iako w dobytym mieście, odmienney fortuny postać, te ięczenia i lamenty przeraźiły uszy i oczy samego żołnierza. Wybiegali z pod namiotów pytaiąc się: „ co to za pła-

(78) Posiłki (*Auxilia*) woyska przystawiane od sprzymierzeńców.

R.C.P.14 Z.R.767.

„ czliwe głosy, co za żałoba? widzieli nayszlachetnieysze matrony bez straży, Cesarską małżonkę bez zwykłey tak wysokiemu dostoieństwu okazałości, a to ieszcze w obcym narodzie przytułku szukaiącą. Wstydzić się zatym i ubolewać poczęli, przywodząc na pamięć Agryppę oyca, Augusta dziada, Druza świekra, samey znakomitą płodność, nieskażoną ku mężowi wiarę, synaczka w obozie urodzonego, w namiocie wychowanego, którego sami Kaligulą (79) przezwali, iż go rodzice, dla ziednania mu miłości woyska, często w obuwiu żołnierskim wodzili. Naywiększą atoli żalu była pobudką nienawiść ku Trewirom. Rzucili się zatym do proźb: „ aby się „ wróciła, ażeby z niemi została: iedni drogę zastąpili, drudzy pobiegli do Germanika, który; iako był świeżym ieszcze żalem i gniewem roziątrzony, tak do wkoło stoiących mówić począł.

XLII. „ Nie rozumieycie, ażebym ia żo„ nę i syna moiego więcey, niżeli oyca i Rzecz„ pospolitą kochał; lecz ociec w samym ma„ iestatu zaszczycie, a państwo Rzymskie w „ innych woyskach obronę znaydą. Małżon„ kę i potomstwo, których życie chętnie„ bym dla sławy waszey poświęcił, oddalam „ od szalonych: abyście, cóżkolwiek tu „ szkaradnego zawzięty knuie umysł, na roz„ laniu krwi moiey przestali!, a morderstwo

(79) (*Caliga*) żołnierskie obuwie, ćwiekami podbite; zkąd prostych żołdaków starożytni pisarze nazywaią często *Caligæ*

„ wnuka Auguſta i świekry Tyberyuſza win-
„ nieyſzemi was nie uczyniło. Na iakież ſię R.C.P. 14
„ bowiem w tych dniach zuchwalſtwo waſze Z.R. 767.
„ nieodważyło bezprawia? iakim imieniem
„ mam nazwać tę drużynę, czy żołnierzami?
„ którzyście Ceſarſkiego ſyna ſzańcem i bronią
„ opaſali: czy obywatelami? u których tak
„ wzgardzona Senatu powaga: którzyście
„ prawa narodów, prawa poſelſkie, od ſamych
„ nawet nieprzyiacioł w poſzanowaniu mia-
„ ne, zdeptali? Juliuſz Cezar zbuntowane
„ woyſko iednym ſłowem uſkromił, nazywa-
„ iąc (80) Kwirytami tych, co ſię z powin-
„ ności wyzuć chcieli. Auguſt wzrokiem i
„ twarzą przeraził Akcyiſkie pułki. Ja ſam,
„ krwi ich potomek, lubo im ieſzcze nieró-
„ wny, gdybym od Hiſzpańſkich lub Syryi-
„ ſkich żołnierzów takową odnioſł obelgę, za
„ rzeczbym to dziwną i niegodną oſądził.
„ Cóż mam mówić o was, z których iedni
„ od Tyberyuſza spiſani, drudzy tylu poty-
„ czek towarzyſze, tylekroć od niego udaro-
„ wani, tak piękną wodzowi waſzemu oka-
„ zuiecie wdzięczność? takąż ia oycu, ze
„ wſzyſtkich innych prowincyi weſołe wie-
„ ści odbieraiącemu znioſę nowinę? że ſam

(80) Kwirytowie, w łacińſkim, toż ſamo znaczy, co Rzymianie, ziomkowie, mieſzczanie; ale Cezar uſzczypliwie to powiedział, iakoby mówił: w domach wam ſiedzieć, roli pilnować nie żołnierſtwa. Co znać z wierſzow Lukana: *Diſcedite caſtris, tradite noſtra viris ignavi ſigna Quirites.* Przydaie Swetoniuſz: *ſed una voce, quâ Quirites eos pro militibus apellarat, tam facile circumegit ac flexit, ut ei, ſe milites eſſe, reſponderint.* Obacz Diona, Plutarcha.

R.C.P.14 Z.R.767.

„ tylko od niego zaciężny, ſam zaſłużony
„ żołnierz, ani ſię ieſzcze odprawą, ani pie-
„ niędzmi nie naſycił: że ſię tu tylko mor-
„ duią Setnicy, wyrzucaią Trybuni, w oblę-
„ żeniu trzymaią poſłowie: że ia ſam miedzy
„ zawziętemi wyproſzony żywot wiodę?

XLIII. „ Czemuście to żelazo, ktòrem
„ w ſercu chciał utopić, z rąk mi wydar-
„ li? O niebaczni przyiaciele! więkſzą mi
„ tęn miłość oświadczał, ktòry miecz poda-
„ wał: poległbym, nie będąc przynaymniey
„ tylu zbrodni woyſka moiego świadkiem: o-
„ bralibyście wodza, ktòryby niezemſzczo-
„ nego Germanika zoſtawił, ale Wara i trzech
„ z nim pułkòw klęſki nigdy nie darował. Od-
„ wròćcie od nas tę zniewagę nieba, aby ſię
„ Belgowie, ofiaruiący pomoc, z tąd nie chlu-
„ bili, że ich potęgą Rzym wſparty, Niemiec-
„ kie narody pogromił. Twoia Auguście w nie-
„ śmiertelnym iuż kole pomieſzczona duſza,
„ twoy, ukochany oycze Druzie, obraz, two-
„ ia u tych niegdyś wſpòłżołnierzòw, iuż oto
„ żalem i chęcią ſławy przeniknionych pamięć,
„ niechay zetrze tę hańbę, a ich gniewy na
„ zgubę nieprzyiacielſką obròci. Wy zaś, z
„ ktòrych iuż twarzy czytam umyſłòw od-
„ mianę, ieśli Tyberyuſzowi winne poſłu-
„ ſzeńſtwo okazać, ieśli Senatowi poſłòw,
„ ieśli mi żonę i ſyna wròcić chcecie, uſtą-
„ pcie od zarazy, wyłączcie buntownikòw:
„ będzie to ſtałym dowodem poprawy, a pe-
„ wnym zakładem przyſzłey wierności wa-
„ ſzey. „ XLIV

XLIV. Na te słowa poczęli prosić z pokorą i wyznaniem słusznego strofowania: „ażeby winnych ukarał, zwiedzionym odpuścił, i na nieprzyiaciela prowadził: żeby się Agryppina wròciła, a wychowanek ich Kaius Belgom się w zakład nie oddawał.„ Germanik powrot żony dla zimy i połogu następuiącego wymòwiwszy, syna wròcić obiecał, ostatek ich samych zdaniu i woli zostawuiąc. Rozbiegli się iak inni, a związawszy co nayburzliwszych, ciągnęli przed Cetroniusza Legata pierwszego pułku, który winowayców tym sposobem sądził i karał. Stanęli w kole żołnierze z dobytemi mieczmi, a Trybun biorąc po iednemu więźniów, ukazywał z wyższego mieysca. Jeśli go winnym uznali, natychmiast zepchnionego na łeb płatano; a gmin pokrzykiwał, iakby się krwią złoczyńską z występków oczyszczał. Nieprzeszkadzał temu Germanik, bo się to bez iego rozkazu działo; a iako okrucieństwo, tak i nienawiść na nich samych padała. Za tym przykładem pośli Weterani, ktòrych w krótce wysłano (81) do Recyi, pod pozorem zasłony prowincyi od nalegaiących (82) R.C.P.14 Z.R.767.

(81) Recya kray Niemiecki gdzie teraz Gryzonowie.

(82) Swewowie, według Cezara, narod ze wszystkich Niemcow naywalecznieyszy. Deguignes dowodzi, że Swewowie poszli od Hunnów nazwanych *Szu* i odłączywszy się od narodu swego wkroczyli do Europy pułnocney, zkąd po nieiakim czasie udali się ku południowi pod imieniem Swewow, i opanowali rozległe kraie leżące miedzy Elbą, Wisłą, Dunaiem i Baltyckim morzem. Za czasów Augusta stracili Swewowie pierwszą sławę: wiele narodów od nich odpadło, i starożytne

Swewów, w rzeczy zaś ſamey dla oderwania
R.C.P.14 ich od obozu, który był ieſzcze z ognia nie
Z.R. 767 opłonął, dla oſtrości lekarſtwa, i pamięci na świeżo popełnione zbrodnie. Potym Cezar uczyniwſzy popis Setników, pytał ſię każdego o imię, oyczyznę, ſtopień, wiele lat ſłużył, co chwalebnego na woynie uczynił, iakie nadgrody otrzymał? ieżeli zdaniem pułków i Trybunów za walecznego i poczciwego męża był uznany, zoſtawał przy urzędzie; ieśli mu zaś łakomſtwo i okrucieńſtwo zarzucono, natychmiaſt go z reieſtru wymazano.

XLV. Po ugaſzonym buncie niemnieyſze ieſzcze zoſtawało niebeśpieczeńſtwo o mil ſześćdzieſiąt na mieyſcu nazwanym (83) *Stary oboz*, kędy dwa pułki, piąty i dwudzieſty pierwſzy zimowały. Byli to ſami herſztowie powſzechney ſwywoli, naywięcey złego nabroili; a trwaiąc w zaciętym uporze, ani ſię karaniem kolegów uſtraſzyć, ani ich upamiętaniem od złości odwieść dali. Rozgniewany Germanik, łodzie i rynſztunek gotować, poſiłki zbierać począł; chcąc Renem do nich ciągnąć, i bitwę uporczywym wydać, ieśliby ſię dobrowolnie poddać nie chcieli.

nazwiſko odmieniło. Ci, którzy dawne imie noſili, mieſzkali na ów czas po prawey ſtronie Renu, od Bazylei aż do uyścia Menu rozciągaiąc ſię ku wſchodowi aż za Elbę. Zbici nieraz od Rzymian znowu ſię po różnych kraiach Bohemii, Pannonii, Mezyi i Gallii rozſypali. Nakoniec po długim czaſie Swewowie Hermundurowie wróciwſzy ſię na dawne ſiedliſka około źrzodeł Dunaiu, dali nazwiſko kraiowi temu Swewii, znaiomey teraz pod imięniem Szwabów. *Obacz Tacyta o Niemcach.*

(83) *Vetera* w Kliwii teraz *Santen.*

XLVI. Mocno ſię Rzym zatrwożył odgłoſem rozruchów Niemieckich, niewiedząc zwłaſzcza, na czym ſię pierwſze w Illiryku ſkończyły zamieſzania. Szemrano na Tyberyuſza: że gdy on z Senatu i ludu, ze wſzelkiey władzy i mocy wyzutych, obłudną ſkromnością ſzyderſtwa ſtroił, tym czaſem woyſka ſię po prowincyach buntowały. „ Samemu „ mówiono „ iechać należało, i całym „ Maieſtatu ogromem buntownikom ſię zaſtawić, nie ſynów młodych bez doyrzałey „ ieſzcze powagi wyſyłać. Stępiałaby zuchwałość na ſamo weyrzenie pana, wielkie „ doświadczenie, wſzyſtkie kary i nadgrody „ w ſamowładnych ręku maiącego. Alboż to „ ſam Auguſt mógł tyle razy w ſzędziwym „ wieku podróże do Niemiec odprawować; „ a Tyberyuſz maiąc lata i ſiły pracami ieſzcze nie ſtargane, ma tylko w radzie zaſiadać, i mowy Senatorów wyſzydzać? doſyć ſię iuż obwarowała niewola w mieście: „ niech myśli o zaſpokoieniu żołnierſkich umyſłów, aby i w pokoiu nie wierzgały.

R.C.P.14 Z.R767.

XLVII. Lekce ważył takowe ſzemrania nieporuſzony Tyberyuſz, poſtanowiwſzy mocno nie odbiegać rządów ſtyru, aby ſwą nieprzytomnością i ſiebie, i Rzeczypoſpolitey na ſtraconą niepuſzczał. Różne go albowiem i liczne trapiły myśli: „ dwa woyſka w iednym „ czaſie zbuntowane, Niemieckie więkſze, „ Pannońſkie bliżſze: tamto Gallów potęgą wſparte dłużey ſię opierać, to rychley

„ do Włoch wtargnąć może: do którego
R.C.P.14 „ się wprzód udać? aby żołnierstwo nie ma-
Z.R.767. „ iąc za obelgę, że ie pominiono, srożey się
„ nie roziadło. Ze toż samo i przez synów
„ sprawi, bez ubliżenia Maiestatu, który zda-
„ la iest szanownieyszy: że synom łatwiey się
„ wymówić, łatwiey głównieysze rzeczy do
„ rozsądku oycowskiego odłożyć: a choćby
„ się co przeciwko Druzowi, lub Germani-
„ kowi wykroczyło, może ieszcze temu sam
„ poradzić: trudne lekarstwo gdzie sama
„ naywyższa zwierzchność w pogardę idzie.
Z tym wszystkim udaiąc, iakby w krótce miał wyieżdżać, wyznaczył towarzyszów podróży, wozy pakować, flotę sporządzać kazał: a zwlekaiąc wyiazd dla różnych wymówek, iuż dla niesposobney pory, iuż dla zachodzących spraw nagłych; naprzód bacznieyszych, potym gmin, naostatek dalsze prowincye oszukał.

XLVIII. Tym czasem Germanik, lubo iuż ściągnął woysko, i wszystkie do ukarania poczynił gotowości, daiąc ieszcze czas buntownikom do upamiętania się świeżym przykładem, napisał list do Cecyny ostrzegaiąc: „że
„ idzie z potężnym woyskiem, i że, ieśli go
„ nie uprzedzą w ukaraniu winnieyszych,
„ wszystkich bez względu w pień wytnie. „
Ten list Cecyna przed starszyną, i cokolwiek w obozie naywiernieyszych było, taiemnie przeczytawszy upomniał: „ aby się na
„ tak iawne hańby i zguby niebeśpieczeństwo
„ nie narażali: że w pokoiu łacno brak uczy-

„ nić : w czaſie woyny ròwnie poczciwy i „ niecnota ginąć muſi. „ Ci wyrozumiawſzy z poufalſzych, że znacznieyſza ieſzcze część żołnierzów ſtoi w poſłuſzeńſtwie, obrali czas z Legatem, którego znienacka nayglównieyſzym złośnikom i przywódcom na karki wſieść mieli. Za danym tedy znakiem wpadaią do namiotów, morduią zadumiałych: bo żaden nie wiedział, krom tych co ſiekli, na kim ſię ta rzeźba zacząć, na kim ſkończyć miała. R.C.P.14. Z.R,767.

XLIX. W tylu domowych turnieiach, które ſtarożytne widziały wieki, nie zdarzył ſię ieſzcze podobny przykład. Nie wſtępnym boiem, nie z przeciwnych ſobie wyciągnąwſzy obozów bratnie zwarły ſię ſzeregi; ale ci ſami, których za dnia ſpolna karmiła miſa, a noc w iednym ſpoczywaiących trzymała namiocie, porwali ſię z łóżek, i wzaiemnych na ſię dobyli ſzablic: powſtaie wrzaſk okropny: czuć że boli, nie widać kto biie: wſzyſtko ſię na oślep dzieie: wielu niewinnych poległo, gdy i złoczyńcy, poznawſzy oco idzie, do kordów ſię na obronę rzucili. Patrzała na to przez ſpary ſtarſzyzna, zoſtawuiąc wolność rozboiu, pòki ſię gmin rozbeſtwiony zemſtą i krwią nie naſycił. Nadiechał wkrótce do obozu Germanik, gdzie płacząc rzewnie nad pobitemi, a ukaranie tak ſrogie „ nie lekarſtwem, lecz klęſką „ nazywaiąc, ciała ſpalić kazał. Nie oſtygłe ieſzcze ze ſrogości ſerca napadła chęć iść na nieprzyiaciela, i zbrodnie krwią oczyścić: iakby gniewne pomordowanych wſpółbraci cienie, nie inną ſię ofia-

rą, tylko zadanemi w niezbożne pierſi (84) uczciwemi ranami przebłagać chciały. Z tey ochoty korzyſtaiąc Cezar, rzuciwſzy moſt na rzece, przeprawił dwanaście tyſięcy pułkowych, dwadzieścia ſześć rot ſprzymierzeńców, i ośm uſców iazdy, które ſię podczas buntu w przykładney ſkromności zachowały.

R.C.P.14 Z.R.767.

L. Niemcy na ów czas, ubeśpieczeni iuż zaniechaniem woyſkowych robót z okoliczności żałoby po Auguście, iuż zaſzłemi rozruchami, weſoło w bliſkości obozowali. Rzymianie przebywſzy śpieſznie las (85) Cezyiſki z poczętym od Tyberyuſza (86) wałem granicznym, założyli podle niego oboz, maiąc czoło i tył ſzańcem, boki obrębem opatrzone. Z tamtąd ciągnąc przez ciemne puſzcze złożyli radę, którą ſię drogą puścić mieli, czy krótſzą i zwyczayną, czyli dłużſzą i nietorowną, a przeto nieprzyiacielowi mniey ſpodziewaną. Obrawſzy dłużſzą, czyniono wſzelką gotowość, ponieważ śpiegowie donieśli, że Niemcy noc naſtępuiącą na bankietach i igrzyſkach przepędzić mieli. Naprzód wyſłany Cecyna z lekſzym ludem, dla uprzątnienia zawad leśnych: za nim w niedalekiey od-

(84) U Rzymian z tyłu odnieść ranę, było zniewagą i znakiem tchorzoſtwa.

(85) Teraz *Heſerwaldt* w Kliwii przy miaſteczku *Inſtlakam*. Lipſyuſz zamiaſt Ceſia kładzie Heſiaſ, co ſię z imieniem Niemieckim bardziey zgadza: bo Niemcy Marſa Bożka nazywali Heſus, i bożkom ſwoim laſy poświęcali.

(86) Granice pańſtwa Rzymſkiego były góry, rzeki, mury wyſtawione, albo wały ſypane, przy których budowano zamki, i żołnierzami ie oſadzono, dla wſtrzymania barbarzyńſkich naiazdów.

ległości pułki ciągnęły. Pomogła do pośpiechu iasna poświata, że przyszedszy do siedlisk R.C.P.14 Marsów, (87) oblegli ie nakoło. Leżało co Z.R.767. żywo opiwszy się, po łóżkach, przy stołach, bez żadney trwogi, straży, porządku, i czuyności, iakby w pośrzód pokoiu; ieśli się tylko w zakurzonych trunkiem mòzgach gnuśne opilstwo pokoiem nazwać może.

LI. Germanik, ażeby w kraiu nieprzyiacielskim większą uczynił szkodę, rozdzieliwszy na czworo ochoczè pułki, ogniem i mieczem na mil pięćdziesiąt wszerz wszystko spustoszył, bez względu na płeć, na wiek, na święte i świeckie rzeczy. Sławny ów u tylu narodów kościół *Tanfany* (88) do gruntu rozwalono: Niemcòw częścią napółśpiących, częścią bez bronnych, bez straty swoich, wybito. Tą klęską poruszeni (89) Brukterowie,

(87) Naród Niemiecki niegdyś z Sykambrami od pułnocy graniczący, teraz część Xięstwa Westfalskiego, Hrabstwo Marck.

(88) Tanfana Bożek Niemiecki, którego imię tłómacze wywodzą od słowa Niemieckiego *tan* albo *than*, iodła, i *fahna* albo *fan* słowa Gototeutońskiego, znaczącego pan, iakoby *Pan jodłowy*. To tłomaczenie zdaie się zgadzać z obyczaiami Niemców starożytnych, którzy bogom swoim kościoły rzadko stawili, za świadectwem Tacyta w księdze o Niemcach, ale im gaie i lasy poświęcali. *Caeterum nec cohibere parietibus deos, neque in ullam humani oris speciem assimilare ex magnitudine coelestium arbitrantur. Lucos ac nemora consecrant, deorumque nominibus appellant secretum illud, quod sola reverentia vident.* Ten kościół według Kluweryusza był wWestfalii miedzy rzekami Ems i Lippe, w lesie iodłowym, którego drzewa Niemiecki kray, dziki na ów czas i nie bardzo osiadły miał podostatku. U Rzymian, iako świadczy Pliniusz, był Jowisz bukowy (*Fagivalis*) od gaiu, w którym miał kościół, tak nazwany.

(89) Uzypetowie mieszkali w Xięstwie Kliwii, i części Bi-

R.C.P. 14
Z.R. 767.

Tubanci, Uzypetowie, uczynili zaſadzkę w leſie, którędy miało woyſko powracać. Lecz Cezar oſtrzeżony o zdradzie, ciągnął w porządku i do boiu gotowy. Pierwſzą ſtraż trzymała część iazdy z poſiłkowym ludem; naſtępował pułk pierwſzy, za nim wozy, maiąc na lewym boku pułk dwudzieſty pierwſzy, a na prawym piąty: naoſtatku ſzła reſzta poſiłkowych, wzmocniona pułkiem dwudzieſtym. Niemcy czekaiąc w kroku, póki woyſko naſze dobrze w las nie wkroczyło, wypadli znagła; i to na czoło, to na ſkrzydła lekko natarſzy, całą potęgę na oſtatnią ſtraż wywarli. Poſtrzegſzy Germanik, że lekki żołnierz, niemogąc wytrzymać gęſtey Niemcow nawale, mieſzać ſię i pierzchać począł, ruſzył konia do dwunaſtego pułku wołaiąc: „ Teraz „ czas zetrzeć buntowniczą plamę, teraz mę- „ żnie ſtanąć, a hańbę w ſławę zamienić. „ Otrzeźwieni głoſem hetmańſkim rzucili ſię żwawo; a iednym pędem złamawſzy nieprzyiaciela, i na otwarte go pole wyparſzy ſiekli; gdy tym czaſem pierwſza ſtraż wybiwſzy ſię z laſu oboz zakładała. Reſzta drogi ſpokoynie ſię odprawiła: a weſoły z wygraney, i na przyſzłe niepamiętny żołnierz poſzedł na zimowe ſtanowiſka.

LII. Te z Niemiec nowiny napełniły radością i fraſunkiem Tyberyuſza. Cieſzył ſię

ſkupſtwa Munſter. Brukterowie większi i mnieyſi, gdzie teraz Xięſtwo Berg, Weterawia i Elektorſtwo Trewirſkie. Tubantowie, gdzie teraz Geldrya, Zutphen, Oberyſſel.

ſię z potłumienia buntu, lecz go trapiła woienna Germanika ſława, i że ſkwapliwym nader pieniędzy ſzafunkiem, i uwolnieniem od ſłużby, żołnierſkie ſobie umyſły pozyſkiwał. Przełożył to iednak Senatowi, i wiele na pochwałę odwagi i zacnych dzieł ſynowca mówił, w wytwornieyſzych na pozor, niżeli z gruntu uprzeymego ſerca pochodzących ſłowach: Druza i uſpokoienie rozruchów Illiryiſkich krócey chwalił, ale ſzczerzey i uprzeymiey, pozwalaiąc wſzyſtko woyſkom Pannońſkim, cokolwiek Germanik dla Niemców uczynił. R.C.P.14 Z.R.767.

LIII. Tegoż roku zeſzła ze świata Julia, którą był dawniey Auguſt ociec za niewſtydy na wyſpie (90) Pandataria, a potym w Regium, nad ciaśniną Sycyliyſkiego morza oſadził. Zyła w małżeńſtwie z Tyberyuſzem, lecz póki synowie iey Kaius i Lucius (91) kwitnęli, pogardzała nim iako nierównym. Co mu podobno naytaiemnieyſzym było powodem, że ſię do Rodu ſchronił. Wſtąpiwſzy na państwo, bezecną tułaczkę, a po zamordowaniu Agryppy ze wſzelkiey iuż nadziei wyzutą, głodem i nędzą zamorzył, rozumieiąc: że ſama odległość mieyſca, (92) i dawność wygnania okrucieńſtwo ukryie. Z teyże przyczyny zginął Sempronius Grachus, człowiek ſzlachetnie

(90) Wyſpa morza śrzodziemnego, na wybrzeżu Puteolańſkim, niedaleko Palmaryi i Poncyi, teraz wyſpa S. Maryi. Regium, niedaleko przeſmyku Sycyliiſkiego, teraz *Rheggio.*

(91) Obacz wyżey pod Rozdziałem 3.

(92) Od lat dwudzieſtu na wygnaniu była.

urodzony, pięknego dowcipu i gładkiey na
R.C.P.14 złe wymowy. Ten za życia ieſzcze Agryppy
Z.R.767. niegodziwe z Julią miał porozumienie: ani ſię te fochy ze śmiercią męża ſkończyły; bo zacięty cudzołożnik, bałamucąc i potym kobietę, upor iey i nienawiść przeciwko Tyberyuſzowi plotkami podżegał. Powiadaią, że on był piſarzem liſtu owego, w którym ſię Julia przed oycem ſrodze na Tyberyuſza żaliła: odeſłany zatym do Cercyny (93) wyſpu Afryckiego morza, czternaście lat na wygnaniu przemieſzkał. Tam gdy go wyſłani na zabicie żołnierze zaſtali na wzgórku brzeżnym ſmutnych czekaiącego loſów, proſił o krótką zwłokę, ażeby Alliaryi małżonce oſtateczną wolą przez liſt mógł oznaymić. Co uczyniwſzy, nadſtawił ſzyi, pokazuiąc odważnym zgonem, że był nieodrodnym dziedzicem Sempronich imienia, które roſpuſtnym życiem zelżył. Niektórzy mówią, że ci żołnierze, nie z Rzymu, ale od Aſprena Prokonſula poſłani byli, z rozkazu Tyberyuſza, mniemaiącego że ſię to zabóyſtwo na Aſprena zwalić miało, w czym ſię omylił.

LIV. W tymże roku, uſtanowione nowe obrzędy ku czci Auguſta, z przydaniem kapłanów, na wzór owych, których Tacyuſz dla utrzymania Religii Sabińſkiey uſtanowił, i Tacyuſzami nazwał. Wybrano loſem dwudzieſtu i iednego z naycelnieyſzych oſób, a na dopełnienie liczby, przyłączono Tyberyu-

(93) Teraz Querquena albo Charchana *Kerkeni*.

ſza, Druza, Klaudyuſza i Germanika. Igrzyſko Auguſtowe (94) pomieſzał wſzczęty, pierwſzy raz na ów czas, rozruch, z przyczyny zwady kuglarzów. Pozwolił na nie Auguſt, iuż to na proźbę Mecenaſa, ktòry ſię (95) w Batyllu mocno rozkochał, iuż że ſam nie ſtronił od rozrywek, chcąc ſię gminowi uczęſzczaniem na miłe mu widowiſka przypodobać. Inny był u Tyberyuſza tryb obyczaiów: lecz nie śmiał ieſzcze wychowane przez tyle lat w pieſzczotach poſpólſtwo, w ſurowſzego życia ryzę wprawować.

LV. Za Konſulatu Druza Cezara i Kaia Norbana, uchwalono dla Germanika tryumf, lubo ſię ieſzcze woyna z Niemcami nie ſkończyła. Gotował ſię na nię potężnie, myśląc w lecie rozpocząć; muſiał atoli w pierwiaſtkach wioſny nagłą uczynić wycieczkę, dla nadziei podbicia zwaśnionych Kattów, (96) z ktòrych iedni Arminiuſzowi, drudzy Segeſtowi ſprzyiali, obu dobrze znaiomym Rzymowi, wiernością lub zdradą. Arminiuſz nie przeſtawał burzyć Niemców: Segeſtes oſtrzegał zawſze o tleiącym ogniu, mianowicie zaś pod czas oſtatniey bieſiady, nim ſię zdrada odkryła, radził Warowi: „ ażeby i ſobie, i Ar- R.C.P.15 Z.R.768.

(94) Na którym ſkakali kuglarze dla rozrywki ludu. Swidas powiada, że ſam Auguſt to igrzyſko wynalazł.

(95) Sługa Mecenaſa, kuglarz.

(96) Narod naybitnieyſzy z Niemców, bo nie tylko mężnie, ale i z uwagą woiował. Naywięcey piechoty do boiu ſtawił. Poſiadał niegdyś te kraie, gdzie teraz Schavenbourg, część Brunświku, część Turyngii, Mansfeld, Waldek, część Heſſyi.

R.C.P.15 Z.R.768.

„ miniuszowi, i innym celnieyszym Niemcom „ wartę przydał: że gmin postradawszy her- „ sztów, na nic się nie odważy; a tym cza- „ sem będzie można winowayców od niewin- „ nych rozeznać. „ Lecz Warus doli swey losem, a siłą Arminiusza zgnębiony poległ. Segestes, lubo idąc za powszechną narodu chęcią, w tę się woynę wplątał, nie przestał Arminiusza nienawidzieć, maiąc nań krom tego osobistą urazę, że mu uwiozł córkę, drugiemu w małżeństwo obiecaną. A tak krewne związki, które sforne serca iak nayściśley z sobą łączyć zwykły, sroższych miedzy zwaśnionemi zatargow i nienawiści były podżogą.

LVI. Oddał zatym Germanik Cecynie cztery pułki, z pięcią tysiącami posiłkowych, i z zaciężnym na prętce z tey strony Renu ludem: sobie tyleż pułkow i wedwóynasob sprzymierzeńcow zostawił: a opatrzywszy zamkiem górę (97) *Taunus* na zwaliskach oycowskiey budowy, sam z wyborem woyska ruszył na Kattow, zostawuiąc Aproniego do naprawy dróg i stawienia mostów. Bo lubo dla upałów i rzek wyschłych (co w tym kraiu rzadko się zdarza) śpiesznie i bez zawady mógł ciągnąć; obawiał się atoli, aby za powrotem wezbrane deszczami wody trudności mu nie sprawiły. Tak zaś niespodzianie wpadł do Kattów, że co tylko mógł wieku i płci niedołężney zachwycić, wszystkich częścią wyciął, częścią w niewolą zabrał. Młodzież prze-

(97) Niedaleko Moguncyi, teraz *Heyrich* albo *die Hoehe*.

bywſzy w pław rzekę (98) Adranę, przeſzkadzała Rzymianom budować moſtów; lecz odegnana biciem z kuſz (99) i ręczney ſtrzelby, po próżnych umowy żądaniach, częścią ſię poddała, częścią odbiegaiąc wſi i domów, po łaſach ſię i puſtyniach rozpierzchnęła. Germanik ſpaliwſzy (100) *Mattium* ſtołeczne narodu miaſto, i ſpuſtoſzywſzy okolice, wrócił ſię ſpokoynie do Renu: ani mu śmiał nieprzyiaciel z tyłu doſkwierać, co poſpolicie czynił, ile razy, zmyślaiąc trwogę, ucieczką zdradę pokrywał. Chcieli (101) Cheruſkowie dopomóc Kattom, lecz ich odſtraſzył Cecyna, tam i owdzie pogrom woienny noſząc: Marſów także, którzy mu raz ſtanęli w kroku, ſzczęśliwą potyczką uſkromił. R.C.P,15 Z.R.768.

LVII. W krótce potym przybyli poſłowie, proſząc o pomoc dla Segeſta oblężonego od ſwoich Niemców, którzy Arminiuſzowi barziey ufali, iż woynę radził. Bo u barbarzyńców im kto więkſzy zuchwalec, tym znakomitſzą znayduie, zwłaſzcza kiedy ſię kray zaburzy, wiarę i powagę. Przyłączył Segeſt do poſłów ſyna Segimunda, lubo ſię naprzód młodzieniec obawiał; że tego roku, kiedy Niemcy bunt podnieśli, uczyniony kapłanem u

(98) Teraz *Eder*, w Hrabſtwie *Waldek*.

(99) Kuſze, po Polſku toż ſamo co machiny do ciſkania kamieni, grotów i innych pociſków. *Strzelba* po naſzemu nie tylko znaczy ruſznice, albo oręż ogniſty; ale łuki, dzidy, dardy, i inną broń pociſkową.

(100) Teraz *Marpurg* miaſto Haſſii.

(101) Cheruſkowie mieſzkali miedzy Wezerem i Elbą, gdzie teraz Altmark, Brunświg, część Marchii Brandeburſkiey.

R.C.P.15 Z.R.768. ółtarza Ubiów, (102) zerwawſzy z głowy święcone (103) zawicie, do ſwoich uciekł. Upewniony iednak o łaſkawości Rzymian, przyiął oycowſkie poſelſtwo, i mile przyięty, odeſłany był ze ſtrażą na drugą ſtronę Renu. Germanik ſądząc to za rzecz nie małey wagi, powrócił z woyſkiem, i zbiwſzy oblężeńców, oſwobodził Segeſta z wielką krewnych i przyiaciół liczbą. Znaydowały ſię tam ſzlachetne niewiaſty z żoną Arminiuſza, która męża raczey, niżeli oycowſkim tchnąc umyſłem, ani łzy ukanęła, ani proſiła o litość; lecz ściſnąwſzy rękoma łono, ſtała iak wryta, z wlepionemi oczema na płòd w żywocie zamkniony. Znaleziono też rozmaitą zdobycz, która po klęſce Wara miedzy żołnierſtwo rozdzielona, teraz z nim weſpoł Germanikowi ſię doſtała. Wyſzedł nakoniec ſam ogromny Segeſtes, i zaufany w ſzczerey zawſze ku nam przyiaźni, w ten ſpoſób mówić począł.

LVIII. „ Nie pierwſzy to, ſtateczney ku
„ narodowi waſzemu wierności, dowód przy-
„ chodzi mi dawać. Od tego czaſu, kiedy
„ mię Auguſt w poczet Rzymian policzył,
„ przyiaźni i nieprzyiaźni moich ſamo dobro
„ waſze było prawidłem. Jeżelim do poko-
„ iu nakłaniał, czyniłem to nie przez niechęć
„ ku oyczyznie moiey, wiedząc dobrze, że
„ zdraycy tym nawet ſą obmierźli, których
„ ſobie chcą obowiązać; lecz że ſzczęście

(102) Obacz wy żey pod Rozdziałem 39.

(103) (*Vitta*) Infuła, biret, czapka kſięża.

„ waſze zdawało mi ſię od naſzego być nie
„ rozdzielnym. Z tego powodu Arminiuſza, R.C.P.15
„ porywcę mey còrki, gwałciciela przymie- Z.R.768.
„ rzòw, przed Warem, wodzem na òw czas, o-
„ ſkarżyłem. Nie mogąc ſię doczekać ſprawie-
„ dliwości, dla ſłabey u gnuśnego ſądu nieſil-
„ nych praw pomocy, proſiłem, ażeby i mnie,
„ i Arminiuſzowi, i wſzyſtkim ſpiſku ſpołecz-
„ łecznikom ſtraż przydał. Swiadkiem ieſt
„ tego noc owa, bodayby dla mnie raczey
„ oſtateczna! ktòrey załosne ſkutki opłaki-
„ wać mi bardziey, niżeli ſię z onych uſpra-
„ wiedliwiać należy. Doſyć na tym, żem i
„ Arminiuſza w kaydany okuł, i ſam od ie-
„ go ſtrony włożone wytrzymał. Teraz, ſko-
„ ro mi ſię tylko podała ſpoſobność widzenia
„ ciebie, powracam chętnie do dawney przy-
„ iaźni, i pokoiu pragnę: nie dla nadziei na-
„ grody iakiey, lecz żebym ſię z winy oczy-
„ ścił, i naròd mòy z wami poiednał, ieśli
„ ſię ſam upamiętać raczey, niżeli ginąć wo-
„ li. Przepraſzam cię za młodość i błąd ſy-
„ na moiego: o còrce rzetelnie wyznaię, że
„ tu nie z dobrey woli przyſzła, twoiemu
„ rozſądkowi zoſtawuiąc, ieśli to więcey ma
„ wazyć, że z Arminiuſza poczęła, czy że
„ ſię ze mnie urodziła. „ Odpowiedział Germanik łaſkawie, i obiecawſzy potomſtwu i krewnym beśpieczeńſtwo, a iemu ſamemu ſiedliſko *Vetera* w prowincyi Rzeczypoſpolitey, odprowadził woyſko, gdzie go żołnierze z woli Tyberyuſza *Imperatorem* okrzyknęli. Arminiuſza żona powiła ſyna; ktòry wychowa-

R.C.P.15 Z.R.768. ny w Rawennie, iakowym szczęścia igrzyskom był potym na celu, na swoim mieyscu powiemy.

LIX. Usłyszawszy Niemcy o poddaniu się Segesta i łaskawym onego przyięciu, iako kto sobie woyny lub pokoiu życzył, cieszyli się z tąd lub smucili. Srożył się naybardziey Arminiusz, w ktòrym, pròcz wrodzoney dumy, podżegała gniewy zabrana żona, i poddane niewoli brzemię. Latał po Cheruskach, burząc do broni na Segesta i Cezara, rzucaiąc uszczypliwe zarty: „ piękny to ociec, waleczny „ Hetman, bitne woysko, ktòrym tyle po- „ tęgi potrzeba było do wzięcia iedney ko- „ bieciny! Jam trzech Legatòw zabił, trzy „ pułki wyciął, nie zdradą, ani z brzemien- „ nemi niewiastami, ale się z ludem zbroy- „ nym, i w otwartym polu potykaiąc. Wi- „ dzieć dotąd ieszcze zawieszone na ofiarę „ oyczystym bogom w gaiach Niemieckich „ znaki Rzymskie. Niechay Segestes miesz- „ ka w zwyciężonym kraiu, niechay synowi „ przywraca kapłaństwo: nie usprawiedliwi „ go to przed narodem, że miedzy Renem i „ Elbą z iego się winy (104) pęki, siekiery, i „ togi nieprzyiazne pokazały. Są ieszcze na- „ rody, ktòrym nieznaiomość Rzymskiego „ panowania nie dała skosztować ani srogości, ani

(104) Siekiery pękami otoczone, (*fasces*) znak urzędników Rzymskich, Konsulów, Pretorów. &c. *Toga* suknia długa, której używano w czasie pokoiu, iako (*Sagum*) dołomanu, kusey sukni pod czas woyny. Tu się wszystko bierze za Rzymianów, iakbym powiedział *kontusze szablice* za Polakow.

„ ani łakomſtwa; a ieśliśmy zrzucili z ſiebie to
„ iarzmo, ieśli od nas z niczym odſzedł ów R.C.P.15
„ miedzy bogi policzony Auguſt, ów wybra- Z.R.768.
„ ny Tyberyuſz; nie maſz ſię czego obawiać
„ nieumieiętnego młodzika z buntowniczym
„ woyſkiem. Jeśli tedy oyczyzna i rodzice,
„ ieśli dawne ſwobody milſze wam nad no-
„ wych panów i obce ſiedliſka; idzcie raczey
„ za Arminiuſzem, obrońcą ſławy i wolności,
„ niżeli za Segeſtem, ſromotney niewoli prze-
„ wodnikiem.„

LX. Temi ſłowy nie tylko Cheruſków z pogranicznemi narody, ale Ingwiomera ſtryia, wielkiey u Rzymian powagi, na ſwą ſtronę przeciągnął. Cezar obawiaiąc ſię, aby nań razem cały woienny nie upadł ogrom; kazał Cecynie z dwóma pułkami ciągnąć przez kray Brukterów ku rzece (105) Amizyi, dla rozerwania ſił nieprzyiacielſkich: Pedona z iazdą na granice (106) Fryzów wyſłał: a ſam wſadziwſzy na łodzie cztery pułki, popłynął iezioranmi, tak że ſię razem wſzyſtkie woyſka u pomienioney rzeki zgromadziły. (107) Chauków, obiecuiących poſiłki, do ſłużby przyięto: Brukterów, którzy właſne dzierżawy palili, wyſłany z lekkim ludem Stertinius poraziwſzy, znalazł miedzy łupami orła, który

(105) Teraz *Ems.*

(106) Fryzowie, gdzie teraz część pułnocna hrabſtwa Hollandyi, Eſtfryzia i Groninga.

(107) Chaukowie, naród Niemiecki nad Oceanem, dzieli ſię na większych i mnieyſzych: więkſi miedzy Ems i Wezer, gdzie teraz Embden, Oldemburg: mnieyſi miedzy Elbą i Wezer, gdzie teraz Bremen.

R.C.P.15 Z.R.768.

ſię po klęſce Wara Niemcom doſtał. Ciągnął potym Germanik w głąb kraiu Brukterów, puſtoſząc wſzyſtko, cokolwiek ſię miedzy Lippą i Amizyą rzekami rozciąga, nie daleko laſu (108) Teutoburſkiego, gdzie, iak powiadano, zwłoki Wara i pobitych z nim pułków nie pogrzebione leżały.

LXI. Wzięła go zatym żądza uczcić oſtateczną przyſługą wodza i żołnierzów: czego pragnęło całe woyſko, rozrzewnione ſtratą krewnych i przyiaciół, a loſem woien, i doli ludzkiey nieſzczęśliwością. Szedł przodem Cecyna, dla wybadania leśnych tayników, ſtawienia moſtów, ſypania grobel na oparzyſkach i trudnych do przebycia mieyſcach: za nim ciągnęły pułki przez okropne puſzcze, oczom i pamięci obrzydłe. Naprzód ſię ukazał pierwſzy obòz Wara, z którego rozmiaru i obwodu znać było, że ſię w nim trzy pułki mieściły: daley ſtał napół rozwalony ſzaniec z niegłębokim rowem, gdzie ſię podobno reſzta niedobitkòw oſypawſzy broniła: w pośrzodku pola bielały zbutwiałe kości, albo rozſypką, gdy uciekaiących poiedynkiem bito, albo w kupach, gdy ſię ſpołem odcinaiąc, ieden na drugim padali: podle leżały ułomki ſkruſzoney broni, i końſkie gnaty: ſtały do

(108) Las Teutoburſki, niegdyś w kraiu Cheruſków, poczyna ſię nie daleko źrzodeł Lippy. Przegrał Warus nie daleko miaſteczka *Horn* miedzy Lemgow i Paderborn. Czego dowodem las, dotychczas nazwany *Teuteberg*, i pole *Winfeld*, znaczące w Niemieckim ięzyku plac zwycięſtwa. Obacz Kluweryuſza.

pniaków przybite głowy, a w bliſkich krzakach barbarzyńſkie ołtarze, przy których Trybunów i przednich Setników porznięto. Ci, którzy z placu pod czas potyczki, lub z kaydan po klęſce uſzli, ukazywali dowodnie: „kędy polegli Legatowie, gdzie wydarte orły, gdzie Warus pierwſzą ranę odebrał, gdzie ſię ſam nieſzczęſną ręką dobił: z którego mieyſca mówił do ſwoich Arminiuſz, wiele ſzubienic dla poimańców wyſtawić, wiele (109) dołów wykopać rozkazał, i iako ſię zuchwale z chorągwi i orłów Rzymſkich natrząſał.„ R.C.P.15 Z.R.768.

LXII. Przeto Rzymianie, którzy w lat ſześć dopiero po owey klęſce na boiowiſko przyśli, niemogąc rozeznać ſwoich od obcych, wſzyſtkich pośpołu kości za krewnych i powinowatych grzebli, z tym większym żalem i gniewem na nieprzyiaciela. Pierwſzą ziemi ſkibę na mogiłę położył ſam Germanik, oświadczaiąc zmarłym oſtateczną miłość, a żal powſzechny z przytomnym woyſkiem rozdzielaiąc. Nie pochwalił mu tego Tyberyuſz, czy to przez nienawiść, wſzyſtkie ſynowca poſtępki na złe obracaiąc: czy że rozumiał, iż żołnierz okropnym niepogrzebionych ciał widokiem napoiony, opieſzalſzym miał zoſtać, i trwożliwſzym do potrzeby. Przydał i to: „że iako Imperator, (110) ſtarożytnym Au-

(109) Arminiuſz poimańców karał zwyczaiem Rzymian, którzy ſkazanych na gardło żołnierzów w dołach ſtawiali, aby w nich i śmierć razem i grób znaleźli. *Obacz Tacyta Kſięgę 15 67.*

(110) Dla powagi i święto-

R.C.P.15 Z.R.768.

„ gura urzędem zaſzczycony, nie powinien „ ſię był żałobnych obrzędów tykać. „

LXIII. Lecz Germanik ścigaiąc uchodzącego Arminiuſza, ſkoro ſię podała ſpoſobność, kazał natrzeć iaździe, i z pola, na ktòrym ſtanął nieprzyiaciel, ſpędzać. Arminiuſz zgromadziwſzy ſwoich, udawał ſię ku laſom: z kąd nagle zwróciwſzy cugle, dał znak tym, ktòrych w gęſtwinie na zaſadzkach ukrył. Strwożona iazda nieſpodzianym świeżego ludu widokiem, wpadła uciekaiąc na idące poſiłki; i ſrożey ieſzcze nowym tłumem pomieſzana, wleciałaby zapewne na świadome Niemcom topieliſka, gdyby ſię był Cezar z pułkami nie zaſtawił. Z tąd nadzieia dla naſzych, trwoga dla nieprzyiaciół: i tak obie ſtrony z ròwnym ſię ſzczęściem rozeſzły. Z tamtąd odprowadziwſzy woyſko do Amizyi, ſam, iako pierwey, ſtatkami z piechotą popłynął: iaździe brzegami Oceanu ciągnąć kazał: a Cecynie, który ſwoię część prowadził, zalecił; ażeby chociaż świadomy drogi, co nayrychley (111) *długie moſty* przebywał. Jeſt to ciaſne przeyście miedzy rozległemi bagniſkami, gdzie niegdyś Domiciuſz groblą uſypał: reſztę zaległy

ści urzędu ſwego. Nie tylko zaś Augurom, lecz ani Arcykapłanom, ani proſtemu duchowienſtwu godziło ſię bawić żałobnemi obrządkami, co ſię pokazuie z poſtępku Auguſta i Tyberyuſza, którzy za zaſłoną mowy pogrzebowe mieli. *Obacz Plutarcha o Sylli.*

(111) Te moſty, albo raczey groble, od rzeki *Sala*, miedzy ſtraſznemi bagniſkami przez *Lankvoorde, Lichtvoorde, Amſſen, Koevoorde* prowadził niegdyś Luciuſz Domicy, Nerona Cezara ociec, iako dowodzi Alting w Kſiędze *Notitia Germ: infer:*

bagna i srogie ligawice, pełne niebeśpiecznych strumieni, a do koła las zwolna pochodzisty, który Arminiusz swoiemi osadził, uprzedziwszy manowcami woysko nasze, tłomokami i bronią obarczone. Cecyna długo się ważąc, iakimby sposobem izepsute dawnością mosty naprawiać, i razem nieprzyiacielowi mógł dawać odpór, postanowił założyć tam obóz, aby iedni robotę, drudzy bitwę zaczynali. R.C.P.15 Z.R.768.

LXIV. W tym wysforowawszy się z lasów barbarzyńska zgraia, poczęła się gwałtem przedzierać przez straże, i natarczywym zewsząd przyskokiem doskwieraiąc, chciała się koniecznie do robotników przebić. Powstaie okropny cieślów i żołnierzy hałas: nic się Rzymianom nie szykuie: bo na trzęsawiskach i grząskich kałużach, ani krzepko stopy postawić, ani kroku pomknąć, ani rohatyną złożyć mogli, stoiąc w wodzie bronią i kirysiami obciążeni. Przeciwnie Cheruskowie, chłopi rośli, i zwodzić bitwy na bagnach przyuczeni, zdala naszych donośnemi włoczniami wybierali. Noc nadchodząca ratowała upracowane żołnierstwo od ostatniey zguby. Lecz Niemcy, nie zasypiaiąc w pomyślney dobie, zwrócili na obóz wszystkie strumienie, ile ich z przyległych spadało pagorków; że po zalaniu ziemi, i zepsuciu dzienney roboty, nowa przybyła praca. Nie ustraszyło to iednak wodza, który czterdziesty rok żołdu na rożnych stopniach pędząc, oboiey fortuny losów doświadczył. Zważywszy więc, co mu w takowym razie czynić należało, postanowił

R.C.P.15 Z.R.768. trzymać tym czaſem Niemców w leſie, póki-by ciężary z rannemi przodem nie wyciągnęły: była albowiem w pośrzodku gór i bagnów równina, na którey część ludu mogła ſię uſzykować. Poſtawił piąty pułk na prawym, dwudzieſty pierwſzy na lewym ſkrzydle: śrzodkiem pierwſzemu, a na odwodzie dwudzieſtemu iść rozkazał.

LXV. Noc z obu ſtron z różnych miar nieſpokoyna: u barbarzyńców bieſiaduiących radoſne pienia, okropne wrzaſki, które ſię ciągnąc po padołach i odzownych puſzczach, powietrze głuſzyły. U Rzymian ledwo tleiące ognie, przerywane głoſy: żołnierſtwo częścią leżało u ſzańców, częścią ſię po namiotach tłukło, do bezſennych, niż do czuiących podobnieyſze. Samego wodza ſtrwożyło we śnie ſrogie widzenie: zdawało mu ſię, że Warus krwią umazany, wynurzywſzy ſię z kałuży, wzywał go do ſiebie: lecz on nie uſłuchał, i ściągaiącego rękę odepchnął. Skoro rozświtło, ſkrzydłowe pułki, czyli przez złość, czyli przez boiaźń, porzuciwſzy naznaczone mieyſce, opanowały śpieſznie leżące za bagnami pole. Arminiuſz, lubo mógł łacno uderzyć, zatrzymał ſię chwilę, czekaiąc ſpoſobnieyſzey pory. Jakoż, gdy zatarte w błotniſtych parowach wozy lgnąć poczęły; a troſkliwſze, iako w takowym razie bywać zwykło, o ſamych ſobie żołnierſtwo, ani pilnowało znaków, ani ſłuchało ſtarſzyny; dopiero krzyknąwſzy na ſwoich: „ Oto Warus, „ oto znowu tymże loſem zginione pułki „

natrzeć każe, i sam na czele wyboru rozrywa szyki, raniąc naybardziey konie; ktòre się we krwi z błockiem zmieszaney ślizgaiąc, pozrzucały iezdźcòw, tratuiąc i roztrącaiąc, ktokolwiek się tylko nawinął. Naywiększa zachodziła trudność w obronie orłów, ktòrych ani utrzymać dla gęstych pocisków, ani utkwić dla grząskości niemożna było. Sam Cecyna trzymaiąc mężnie na sobie nieprzyiaciela, gdy pod nim konia skłòto, ledwo nie wpadł w ręce, gdyby go był pierwszy pułk nie ochronił. Pomogła chciwość nieprzyiacielska, którzy zaniechawszy sieczy, rzucili się do łupów: bo tym czasem nasi wybrnąwszy pod wieczór z owych topielisk, stanęli na twardym gruncie. Nie tu koniec ucisku: potrzeba było wał sypać, utraciwszy po większey części naczynia do kopania ziemi, i wydzierania darnu służące: nie było namiotòw, nie było czym opatrzyć ranionych: nędzne żołnierstwo, dzieląc miedzy sobą krwią i błockiem zwalane kęsy, opłakiwało dzień życia ostateczny, a z zapadaiącym zmierzkiem, dla tylu tysięcy ludzi, ciemnotę wiekuistą. R.C.P. 15 Z.R. 768.

LXVI. W tym koń iakiś, zerwawszy uzdę wypadł, i wrzaskiem goniących rozhukany kilku ludzi w biegu potrącił: co tak wielką sprawiło trwogę, że iakby iuż nieprzyiaciel opanował szańce, leciało co żywo do bram, mianowicie (112) do tylney, dalszey od nie-

(112) Obóz Rzymianie w czworogran zakładali, który miał cztery bramy: czelna nazywała się *Praetoria*, niedaleko

przyiaciela, i beśpiecznieyszey do ucieczki.
R.C.P.15 Z.R.768. Cecyna poznawszy próżny popłoch, gdy ani proźbami, ani powagą, ani mocą mógł uciekaiących zatrzymać, upadł na progu: na co patrząc z politowaniem żołnierstwo, że po wodzu deptać trzeba było, cofnęło się nazad; a tym czasem Trybunowie i Setnicy płochą boiaźń wybili.

LXVII. Zgromadził potym wszystkich na mieysce sądowe obozu, i nakazawszy mil- milczenie, dawał nauki, iakich czas i potrzeba wyciągała: „ że iedyna w orężu i rozu„ mnym onego zażyciu zostaie otucha: że się „ trzymać należy w szańcach, póki nieprzy„ iaciel, nadzieią dobycia przyłudzony, bliżey „ nie podstąpi: że na ów czas dopiero zewsząd „ wycieczkę uczynić maią, która im drogę „ do Renu otworzy: że uciekaiących okro„ pnieysze lasy, głębsze bagniska, i okrucień„ stwo nieprzyiaciół; zwycięzców sława, „ zaszczyt, i cokolwiek tylko miłego w domu, „ lub w obozie życzyć sobie mogą, niechy„ bnie czeka: o przeszłych trudach zamil„ czał. „ Wybrał nakoniec co naywaleczznieyszych z woyska, i rozdawszy im tak swoie, iako Legatów i Trybunów konie, kazał nayprzód iedznym, potym piechocie mężnie na nieprzyiaciela uderzyć.

LXVIII.

namiotu Hetmańskiego, ta pospolicie była naprzeciw nieprzyiaciela: tylna *Decumana*, tak rzeczona *à decimis cohortibus* od dziesiątych rot, które przy niey miały swe namioty: dwie poboczne zwały się *Principales*, że do nich prosto wchodzono, *ad Principia*. O których mówiono pod Rozdz: 38.

LXVIII. Nie mnieyſzy miedzy Niemcami, chciwość łupow i wodzòw niezgoda, czyniły rozruch. Arminiuſz radził poczekać chwilę: „ ażeby naſzych, gdy wyciągną z obozu, „ w błotniſtych koleiach znowu oſkoczył: „ Ingwiomera gwałtowne, ale barbarzyńcom powabnieyſze zdanie: „ ażeby obóz otoczyć: „ że go łacno dobywſzy, więcey niewolnika „ i zupełną zdobycz doſtaną. „ Nazaiutrz tedy rano ſzturm zaczęty: iedni zarzucali przekopy, drudzy po kratach leźli na ſzaniec, tym zuchwaley, że na wierzchu rzadki ſię żołnierz, i iakoby iuż z przeſtrachu napółmartwy pokazował. Skoro ſię na górę wdarli, za daniem znaku, i ozwaniem ſię trąb, wypadli naſi z wielkim pędem i wrzaſkiem, a wyrzucaiąc na oczy Niemcom: „ nie błota to, „ nie laſy, daley tu z nami na równe ſzczę- „ ście i ſiły: „ z tyłu ich ogarnęli. Zaufanemu nieprzyiacielowi, że garść bezbronnego ludu łacno pożyie, większą nad mniemanie odgłos trąb, i blaſk Rzymſkich kordów ſprawiły trwogę: przeto zaraz uciekać począł, iako w pomyślności zuchwały, tak w przeciwney dobie ſerca i rady pozbawiony. Arminiuſz bez ſzwanku, Ingwiomer cięſzko raniony, z placu uſzli: gmin bity w pogoni, póki dnia i złości ſtało: zwycięzcy mrokiem powrócili do obozu: a lubo więcey liczyli rannych, i równy głód cierpieli; atoli ſiły, zdrowie, obfitość i wſzyſtko w ſławie wygraney znaleźli. R.C.P.15 Z.R.768.

LXIX. Tym czaſem roznieſione wieści,

iakoby Niemcy, wyciąwszy pułki nasze, pro-
R.C.P.15 sto do Gallii ciągnęli, tak srodze zatrwożyły
Z.R.768. woysko; że niektórzy myślili zrzucić most na Renie, gdyby ich była Agryppina od tey sromoty nie odwiodła. Ta wielkiego umysłu pani, zastępuiąc urząd hetmański w niebytności męża, odartych odzieniem, ranionych lekarstwem opatrywała. Swiadczy Pliniusz, pisarz woien Niemieckich, że stanąwszy na wstępie mostu, wychwalała z dziękczynieniem powracaiące pułki. Przeszyło to głęboko podeyrzliwy Tyberyusza umysł: „ nie bez przyczy-
„ ny, mówił, takowe się zabiegi czynią: nie
„ na obcych się żołnierskie pozyskuią serca: nic
„ iuż nie zostało wodzom, ieśli kobieta w ich
„ się powinność wdziera, obchodzi namioty,
„ przegląda woysko, podarkami przyłudza
„ żołnierzòw; mało na tym maiąc, że dla
„ ziednania sobie rycerstwa, ustroiła syna w
„ obów żołnierski, i Cezarem Kaligulą prze-
„ zwała. Więcey waży w obozie Agryppi-
„ na, niżeli Legatowie i Hetmani: zatłumio-
„ ny bunt od iedney niewiasty, którego nay-
„ wyższey zwierzchności imię uskromić nie
„ zdołało. „ Podżegał tleiące gniewy, natężeniem winy, chytry Seian, świadomy z gruntu pańskiego serca, rzucaiąc w nie taiemne nienawiści nasiona, ażeby z czasem pomnożone, silniey się na iaw wynurzyły.

LXX. Germanik z tych pułkòw, z któremi popłynął, rozkazał Witelliuszowi dwa lądem prowadzić, aby ulżone statki bespie-

czniey brody morſkie przebywały: a za odeyściem wody, na piaſkach ſzwanku nie odniosły. Miał z początku Witelliuſz ſzczęśliwą podróż, bo brzegi częścią były ſuche, częścią dla małych wylewów do przebrnienia łatwe: lecz za powſtaniem pułnocnego wiatru, i wſtąpieniem ſłońca, w znak ieſiennego porównania, kiedy ſię nayſrożey Ocean nadyma, poczęły fale ſzeroko zalewać ziemię, i idących z ſobą porywać: woda tylko a niebo: nie rozeznać mielizn od głębi, grząſkich mieyſc od twardego gruntu. Potrąceni gwałtownością powodzi, iedni padali, drudzy tonęli. Tu ſię bydlęce i ludzkie trupy, z tłómokami ſię ſnując, przewiiaią: owdzie rozrzucone kupami żołnierſtwo z ſobą ſię mieſza: ci brną do paſa, tamci do ſzyi, albo w ślepych wądołach nikną. Nie ſłychać wrzaſku i wzaiemnych przeſtróg za ſzumem ſilnieyſzey wody: nie rozeznać męſtwa od trwogi, cſtrożności od nieuwagi, rady od traſunku: wſzyſtko ſię równym gwałtem poplątało. Nakoniec Witelliuſz wybrnąwſzy na pagórek, drugich za ſobą wprowadził. Przepędzili noc bez ognia, bez żywności, po większey części nadzy, albo ſkaleczeni, w niemniey opłakanym ſtanie, iakby od nieprzyiaciela obleżeni: lubo owi uczciwy przynaymniey zgon maią, tym bez ſławy ginąć przychodziło. Dzień ziemię przywrócił: udali ſię zatym ku rzece Hunſing, gdzie od Germanika na ſtatki zabrani, nie wprzód rozſianym o ſwey

R.C.P.15 Z.R.768.

zgubie wieściom koniec uczynili, aż wodza z woyſkiem powracaiącego uyrzano.

R.C.P. 15 Z.R. 768. LXXI. Już był na ów czas Stertinius, wyſłany przodem do przyięcia Segimera brata Segeſtowego, ktory ſię z ſynem poddał, obu do Ubiów przyprowadził. Obiema darowano winę, trudniey iednak ſynowi, że ſię, iak powiadano, z ciała zabitego Wara naygrawał. Dla zaſtąpienia ſzkòd woiennych, ubiegali ſię Gallowie, Włoſi, Hiſzpani, broń, konie, pieniądze, co kto mógł, z ochotą ofiaruiąc. Pochwalił ich życzliwość Cezar, i ſame tylko konie z rynſztunkiem przyiąwſzy, z właſnego ſkarbu żołnierza opatrzył. Ażeby zaś pamięć onieſioney klęſki łaſkawością nieco oſłodził; odwiedzał chorych, wychwalał w ſzczegulności znakomite dzieła: a patrząc na rany, iednych pochwałą, drugich nadzieią, wſzyſtkich łagodnym obcowaniem i troſkliwością, ſobie i na dalſze prace uymował.

LXXII. Tegoż roku uchwalone trynmfalne (113) honory dla Cecyny, Aproniego i

(113) Po Auguście rzadko kto z prywatnych oſób tryumfował: ſami ſobie Ceſarze, albo ſwym naſtępcom tę doſtoyność zachowywali, iako ſię mówiło pod Rozdz: 3. Od tego czaſu, kiedy Agryppa, zięć Auguſta, ofiarowanego ſobie honoru tego przyiąć niechciał, nie śmieli prywatni oń ſię ſtarać. Znayduiemy iednak w Prokopie, że za Juſtyniana Bellizaryuſz hetman, po zwyciężoney Afryce, tryumfalny wiazd odprawił. Innym wodzom, za chwalebne na woynach dzieła, zamiaſt tryumfu, ozdób tylko tryumfalnych pozwalano, to ieſt: wieńca i ſzaty zwycięzkiey. Ta Ceſarzów oſtrożność pochodziła z polityczney przyczyny: aby, iako naywyżſzą nad woyſkiem władzą, tak i naycelnieyſzą tey władzy ozdobą ſami ſię tylko zaſzczycaiąc, nie dopuſzczali prywatnym tego; czymby ſię w narodzie wſławić, kredytu w woyſku i u poſpólſtwa naby-

Syliuſza, w nadgrodę prac, chwalebnie z Germanikiem podiętych. Tyberyuſz, imienia *Oyca Oyczyzny*, które mu lud częſto ofiarował, przyiąć niechciał: ani dopuścił, lubo za uchwaleniem Senatu, aby na dzieie (114) iego przyſięgano, powiadaiąc: „ że wſzyſtkie ludzkie rzeczy ſą znikome, i że, im na wyżſzym godności ſtanął ſzczeblu, tym barR.C.P.15 Z.R.768.
dziey ſzwanku ſię lękał. „ Nie pochodziło to iednak z ducha równość obywatelſką kochaiącego: ponieważ wſkrzeſił prawo *obrażonego maieſtatu*, które lubo co do nazwiſka było i przedtym znaiome, ściśleyſze atoli miało granice, to ieſt: ieśliby kto, albo zdradliwym na ſztych wydaniem woyſka, albo burzeniem gminu, albo niegodziwym urzędów publicznych ſprawowaniem, maieſtat Rzeczypoſpolitey znieważył: uczynki karano, mowy płazem bi..

wać, a tym ſamym hardzieć, i nad równość coś obywatelſką zamyślać mogli. Sam Tacyt miedzy innemi dumy Tyberyuſza przyczynami, kładnie od prawowane tryumfy. Ze ſtarożytnych zwyczaiów Rzymian, żaden nie mógł tryumfować, chyba ten, który więcey niżeli pięć tyſięcy prawdziw[illegible]h nieprzyiacioł oyczyzny, w [illegible] dliwey woynie zwyciężył, iako świadczy Valerius Maximus II. 8. 1.

(114) Była to przyſięga urzędników, którą ſię obowiązywali, mieć wſzyſtko za dobre i święte, cokolwiek panujący poſtanowi. Odnawiano ią co rok, pierwſzego dnia Stycznia. Zwyczay ten zaczął ſię za Tryumwirów, iako świadczy Dyon. Tą nieſłychaną podłością otworzyli Rzymianie drogę do oſtatniey niewoli: bo potwierdzać i mieć za rzecz dobrą i pożyteczną to wſzyſtko, co ſię podoba ſtanowić panu, ieſt mu przyznawać moc niczym nieograniczoną, własnowolną, i gładzić do ſzczętu wolność narodową. Swetoniuſz powiada, że Tyberyuſz z nauki wieſzczbiarſkiey przeyrzał, na iaką w przyſzły czas panowania ſwego miał przyiść hańbę narodu, dla czego niechciał przyiąć pochlebnych tytułów: *ne mox maiore dedecore impar tantis honoribus inveniretur.*

R.C.P.15 Z.R. 768

uchodziły. Naypierwſzy Auguſt rozciągnął ie do piſm obelżywych., urażony zuchwalſtwem Kaſſyuſza Sewera., który ſławę nayſzlachetnieyſzych panów i dam Rzymſkich rozpuſtnym piórem ſzargał. Potym Tyberyuſz, gdy ſię go radził Pompeiuſz Macer Pretor: „ czyli to prawo do ſkutku ma być przywie-„ dzione ? „ odpowiedział: „ że prawo po-„ winno mieć ſwe wykonanie. „ Roziątrzyły go także podrzucone (115) od kogoś wierſze, w których mu bezimienny piſarz dumę, okrucieńſtwo i niewdzięczność ku matce na oczy wymiatał.

(115) Aſper & immitis, breviter vis omnia dicam ?	Słowem ci wſzyſtko zawrę, krwawe ſerce z iatki:
Diſpeream ſi te mater amare poteſt.	Bodaybym pękł, ieśli maſz kęs łaſki u matki.
Non es Eques. quare? non ſunt tibi millia centum:	Biednyś ty Rycerz, bez ſta tyſięcy dochodu.
Omnia ſi quæras, & Rhodos exilium eſt.	Chceſz więcey? pomni iakeś był tułaczem Rodu.
Aurea mutaſti Saturni ſæcula Cæſar:	Pókiś żyw, nie błyśnie nam wiek Saturna złoty:
Incolumi nam te, ferrea ſemper erunt.	Boś go na ſtal przekował tyrańſkiemi młoty.
Faſtidit vinum, quia iam ſitit iſte cruorem:	Mierźiſz wino; całyś ſię w krwi naſzey utopił:
Tam bibit hunc avidè, quàm bibit ante merum.	Tak ią żłopieſz, ileś wprzód Bacha ſoku popił.
Adſpice felicem ſibi, non tibi, Romule, Syllam:	Patrz, Romulu, na Syllę ſzczęśliwego ſobie,
Et Marium ſi vis, adſpice, ſed reducem.	Patrz na Marego, lecz w tey, iak powrócił, dobie.
Nec non Antonî civilia bella moventis,	Ożył w nim i Antoni, burd wnętrznych podżoga.
Nec ſemel infectas adſpice cæde manus.	Alboż mało przelała krwie bratniey dłoń ſroga?
Et dic, Roma perit: regnabit ſanguine multo,	Patrz a mów: ginieſz Rzymie: zbroczy cię poſoką,
Ad regnum quisquis venit ab exſilio. *Suet.*	Kogokolwiek na twóy tron z wygnania przywloką.

LXXIII. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć, wykonane na Falanim i Rubryuſzu, pomierney ſzlachcie Rzymſkiey, pierwſze okrutnych zamyſłów zadatki, aby wiedziała potomność, z iakich powodów, i iaką Tyberyuſza chytrością wkradła ſię ta zgubna zaraza, a iako potym przytłumiona znowu ſię roziątrzywſzy, wſzyſtkie nakoniec bez braku ſtany ogarnęła. Zarzucił oſkarżyciel Falaniemu, „ iż on miedzy chwalców Auguſta, ktòrzy „ po różnych domach, nakſztałt bractwa, na„ bożeńſtwo ſwe mieli, nieiakiegoś wſzete„ cznego błazna, imieniem Kaſſyuſza, poli„ czył: że przedaiąc ogród, razem z innemi „ poſąg Auguſta zaprzedał. „ Rubryuſzowi miano za wyſtępek: „ że bòſtwo Auguſta „ krzywoprzyſięſtwem znieważył.„ O czym gdy ſię dowiedział Tyberyuſz, napiſał do Konſulòw: „ że nie dla tego policzono oyca iego „ miedzy bogi, aby ſię ta cześć na zgubę o„ bywatelòw obracała: że Kaſſyuſz kuglarz „ znaydował ſię z drugiemi tegoż rzemiosła na „ igrzyſkach uſtanowionych od Liwii na pa„ miątkę Auguſta: że żadna poſągowi nie u„ czyniona zelżywość, kiedy z nim innych „ także bogów obrazy z ogrodem i domo„ ſtwem ſą przedane: że krzywoprzyſięſtwo „ ròwney ieſt wagi, iakby ſię ſamego Jowiſza „ tykało: ale o boſkich krzywdach bogom „ wiedzieć. „ R.C.P.15 Z.R.768.

LXXIV. W krótce potym Cepio Kry-

R.C.P.15 Z.R.768.

ſpin, (116) Kweſtor Bitynii oſkarżył o zelżenie maieſtatu Graniuſza Marcella, Pretora ſwoiego, a Roman Hiſpo przyświadczył. Ten Cepio otworzył nowy życia ſpoſób, którego ſię potym, dla nieſzczęśliwych czaſów i przewrotności ludzkiey, wielu chwyciło: bo nędzarz, warchoł, i mało komu znaiomy, wkradſzy ſię w ſerce okrutnego pana taiemnym nayzacnieyſzych ludzi uiadaniem, a z tąd dopiąwſzy przez powſzechną nienawiść kredytu u iednego, był przykładem wielu zbrodnikom, którzy z gołoty panami, ze wzgardzonych ſtraſznemi zoſtawſzy, naprzód drugich, potym ſamych ſiebie zgubili. Zadał Marcellowi, „ iakoby zelżywie mówił o Tyberyuſzu: „ trudno było przeczyć, bo potwarca powybierał co nayſprośnieyſze z obyczaiów pańſkich, których rzeczywiſtość wiarę powieści iednała. Przydał i to: „ że Marcellus po„ ſtawił ſwóy obraz wyżey Ceſarzów, i utrą„ ciwſzy głowę Auguſtowi, Tyberyuſza mu „ twarz przyſadził. „ Na co tak ſię gniewem rozpalił, że przerwawſzy milczenie zawołał: „ że w tey ſprawie ſam iawne i (117) „ za-

---

(116) *Quæſtores*, toż ſamo co podſkarbiowie, tak nazwani (*á quærendo*) od ſzukania, że pieniędzy na ſkarb publiczny wyſzukiwali, i onych mieli dozór. Dwoiacy zaś byli: iedni w Rzymie (*Urbani*), drudzy po prowincyach do R. P. należących (*Provinciales*). Bitynia, prowincya Azyi mnieyſzey, przy morzach, czarnym (*Euxinus pontus*) i de Marmora (*Propontis*).

(117) W ſprawach wielkiey wagi ſędziowie przyſięgali, że ſądzić będą podług ſumnienia (*ex animi ſententia*). Rota przyſięgi była taka: *ſi ſciens fallam, ita me Dieſpiter bonis ejiciat, ut ago hunc lapidem.* Przyſięga czyniła ſię na ołtarzu Jowiſza, nazwanego *Lapis.*

„ zaprzyfiężone otworzy zdanie, aby i drudzy „ podobnie uczynili. „ Zoftawały ieszcze iakiekolwiek konaiącey wolności ślady: odezwał fię Kneius Pizon: (118) „ iakim porząkiem chcefz mówić Cefarzu? ieśli pierwfzy? będę miał kogo naśladować: ieśli ostatni? boię fię, żebym cię niechcąc nie uraził. „ Przefzyło go to pytanie: poftrzegfzy iednak, że fię nieroftropnie z gniewem wydał, dopuścił Senatowi uznać niewinność Marcella, co do prawa maieftatu: ile zaś do zdzierftw poczynionych w prowincyi, odesłano go (119) do zwyczaynych fędziów. R.C.P.15 Z.R.768.

LXXV. Niemaiąc dofyć na fprawach toczących fię w Senacie, chadzał na fądy Pretorfkie, gdzie fiadał na rogu trybunału, aby Pretora z krzesła nierufzał. Wiele w przytomności iego, przeciwko ambicyi możnieyfzych, i tamowaniu fprawiedliwości wdawaniem fię w fprawy przyiaciół, poftanowiono. Lecz gdy fię fprawiedliwość poprawiała (120) wol-

(118) Był ten zwyczay w Rzymie, że podczas rady, wotowania zaczynały fię od Konfulów i poważnieyfzych Senatorów; co iednak potym odmieniono, iako świadczy Dyon, i ci poczynali wotować, którzy ieszcze na żadnym urzędzie nie byli. Przyczyna tey odmiany była, aby ftarśi powagą fwoią młodfzym gwałtu iakiego do naśladowania fiebie nie czynili. Tak i Tyberyufz zabronił Druzowi, chociaż był naznaczony Konfulem, aby pierwfzego głofu nie dawał, *ne cœteris*, (iako mowi Tacyt w Kfię: III Dziejów) *assentiendi necessitas fieret.*

(119) W łacińfkim *Reciperatores.* Tym imieniem u Rzymian nazywali fię fędziowie, którzy rozfądzali krzywdy prywatnych, kto co komu wziął niefprawiedliwie, i co wrócić powinien.

(120) Maieftatem i powagą przytomnego pana. *Vellejus Paterculus* pochlebny dzieiów Tyberyufza pifarz inaczey o tym trzyma.

R.C.P.15 Z.R.768. nośc ginęła. W tymże czaſie Pius Aurelius Senator uſkarżał ſię, proſząc o pomoc Senatu, że mu prowadzeniem wód i drogi publiczney dom rozwalono: czemu gdy ſię Pretorowie (121) ſkarbowi ſprzeciwiali, wſparł go Cezar, i pieniądze za gmach oceniony wrócić rozkazał. Kochał albowiem uczciwe wydatki, i tę iedynie cnotę, wyzuwſzy ſię z drugich, długo zatrzymał. Propercyuſzowi Celerowi proſzącemu, aby mógł złożyć ſenatorſką godność dla ubòſtwa, znączną ſummę (122) pieniędzy darował, poznawſzy naprzód doſtatecznie, że mu ociec ſzczupłe dziedzictwo zoſtawił. Drugich o to ſamo proſzących odeſłał do Senatu, aby dowiedli prawdziwego niedoſtatku; a to dla pokazania ſurowości, bo w tym nawet, co ſprawiedliwie miał czynić, zawſze ſię oſtrym pokazywał. Zkąd wielu wolało raczey milczeniem nędzę pokrywać, niżeli ſię z nią, dla nadziei wziątku, ogłaſzać.

LXXVI. Tegoż roku ſroga dla uſtawicznych deſzczów na Tybrze powòdź, zalała wſzyſtkie miaſta równiny, a za odeyściem wody naſtąpił wielu gmachòw z klęſką ludu upadek. Dla tey przyczyny radził Azynius Gallus udać ſię do kſiąg (123) Sybilſkich, lecz Tyberyuſz, ròwnie boſkie i ludzkie rzeczy kryią-

(121) O Pretorach ſkarbowych obacz niżey Kſiegi 13 Dzieiów Roz: 29 i His 4. 9.

(122) W Łacińſkim *Decies ſeſtercium*, co wynieſie na naſzę monetę na 300000 złotych.

(123) W ciężkich przypadkach radzili ſię zawſze Rzymianie kſiąg Sybilſkich, które im, iako poſpolicie wróżbiarze czynią, nayczęściey co ſmutnego wieſzczyły. Obacz Pliniuſza kſięgę 17. Panwina o kſięgach Sybilſkich.

cy na to nie pozwolił: źlecił iednak Kapitonowi i Arruncyuſzowi, aby wynaleźli ſpoſob zatamowania rzecznych wylewów. Na ulżenie podatków, o które posłowie Macedonii i Achai proſili, poſtanowił Senat nie poſyłać tym czaſem Prokonſulów, i oddać prowincyą pod władzą (124) Ceſarza. Druzus ſwoim i Germanika imieniem wyprawił igrzyſko z wyſiekaczów, na którym zbytnie ukontentowanie ze krwi niewolniczey pokazował: czego mu i ociec, i zatrwożony gmin, iak mówią, nie pochwalił. Dla czego zaś ſam Tyberyuſz tam

R.C.P. 15
Z.R. 768.

(124) Roku Z. R. 727 przed C. P. 27. Auguſt Cezar, będąc Konſulem po ſiodme z Agryppą, prowincye Rzeczypoſpolitey miedzy ſobą i nią podzielił. Do Senatu i Poſpólſtwa należały: Afryka z Numidyą, Azya, Achaia albo Grecya, Epir, Dalmacya, Macedonia, Sycylia, Kreta, Libia Cyreneiſka, Bitynia, Pont, Sardynia Betica w Hiſzpanii. Do Cezara: Hiſzpania Tarrakońſka Luzytania, Gallia, Niemcy wyżſze i niżſze, Celeſyrya, Fenicya, Cylicya, Cypr, Egipt i wſzyſtkie inne prowincye. Potym Auguſt Cypr i Gallią Narbońſką oddał Ludowi Rzymſkiemu, a wziął od niego Dalmacyą. Achaią i Macedonią oddane Tyberyuſzowi wrócił potym Klaudyuſz. Którzykolwiek prowincyami Ludu rządzili, bądź ſprawowali urząd Konſula, bądź nie, nazywali ſię Prokonſulami: rządzcy zaś prowincyi Ceſarſkich, brali imię Pretorów, Propretorów, Legatów, chociaż Konſulami byli. Prokonſulow wybierano loſem, Pretorów Cezar naznaczał. Prokonſulowie używali *togi* ale bez miecza; mieli iednak przydanych ſobie dla powagi trzech Legatów i dwunaſtu halabartników (*Lictores*). Pretorowie używali miecza i płaſzcza (*paludamentum*) lecz im tylko przydawano iednego Legata i ſześciu halabartników. Lepſzy był ſtan prowincyi Ceſarſkich, niżeli Ludu; bo Cezar ſtarał ſię uſilnie o pokóy i ſprawiedliwość: Prokonſulowie rozpuſtą ſię tylko i zdzierſtwem parali. Jeżeli w czym Pretor wykroczył, natychmiaſt go Cezar, a mianowicie Tyberyuſz ſurowie ukarał: Prokonſulów wybranych z Senatu, albo Senatorſkich krewnych, za nayświększe złoczyńſtwa Senat ſądził. Dla czego nie dziw tu, że Grekowie uciemiężeni, od wielu łakomych panków, których Cycero *furunculi* nazywa, woleli być pod iednym, a dobrze i beśpiecznie.

ſię nie znaydował, różnie wykładano: iedni
R.C.P.15 mòwili, że ludzi nie lubił: drudzy przypiſo-
Z.R.768. wali poſępney naturze, i boiaźni porównania z Auguſtem, ktòry rad bywał na widokach. Trudno zaś wierzyć, aby miał ſynowi umyślnie podać materyą nienawiści u ludu z okrucieństwa: lubo i to powiadano.

LXXVII. Rozruchy teatralne, wſzczęte przeſzłego roku, teraz gwałtowniey ieſzcze wybuchnęły; kiedy nie tylko wielu z poſpólſtwa, ale żołnierzòw i Setnika zabito, Trybuna Pretoryanów raniono, ktòrzy hałaſy zwaśnionego i łaiącego zwierzchności gminu mocą uſkromić chcieli. Wytoczyła ſię ta ſprawa do Senatu: wielu żądało, „ aby Pretorowie „ mieli moc karania ròzgami kuglarzów: „ ſprzeciwił ſię temu Hateryuſz Trybun gminny, na co mu oſtrą dał odpowiedź Azynius Gallus: milczał Tyberyuſz, łudząc Senat znikomym wolności pozorem: przemogło iednak zdanie Hateryuſza, ponieważ Auguſt ſpytany dawniey oto, „ uznał wolnemi ku- „ glarzów od ſmagania „ a Tyberyuſzowi niegodziło ſię uſtaw oycowſkich łamać. Poſtanowiono też wiele praw względem okryślenia wkupnego (125) i poſkromienia zuchwalſtwa

(125) Ta zapłata w łacińſkim nazywała ſię *lucar*, z tey przyczyny, że wiele było około miaſta gaiow (*lucus*) z których dochody ſzły na utrzymanie widowiſk. Obacz Plutarcha. Tyberyuſz, za świadectwem Swetoniuſza, uſkromił zdzierſtwa kuglarzów. Z Lucyana mamy, że ta zapłata ſiedmiu drachm, co wynoſi na naſzę monetę około 8 złotych: a z Seneki (*quinque denarios*) piąciu złotych nie przechodziła. Dawniey kuglarze niezmierne zbierali pieniądze. Roscius

partyzantòw. Naygłównieyſze były te: „ a-„ by Senatorowie nie wchodzili do domów „ kuglarſkich: aby ludzie ſtanu Rycerſkiego „ publicznie z niemi nie obcowali : aby ſię „ kuglarze prócz teatrum rzemiosłem ſwoim „ niebawili: aby Pretorowie mieli moc ſkazania na wygnanie tych, którzyby bunt iaki „ pod czas widoku wſzczynać śmieli. „ R.C.P.15 Z.R.768.

LXXVIII. Pozwolono na proźby Hiſzpanów zbudować kościół ku czci Auguſta w oſadzie Tarrakońſkiey, za którym przykładem wſzyſtkie potym prowincye poſzły. Gdy lud o znieſienie *ſetnego groſza*, włożonego po woynach domowych na rzeczy przedayne (126) upraſzał, odpowiedział Tyberyuſz: „ że ſię ſkarb „ woyſkowy temi dochodami utrzymywał: że „ Rzeczpoſpolita ciężarom (127) nie wydoła, „ ieśli ſtary żołnierz uwalniany będzie ze ſłu-„ żby przed dwudzieſtym rokiem. „ A tak wymuſzona pod czas oſtatnich rozruchów,

na ſtokilkadzieſiąt tyſięcy złotych naſzych przez rok zyſkiwał, iako świadczy Pliniuſz. Klodyuſz Ezop, iako piſze Makrobiuſz, ſynowi ſwemu zoſtawił umieraiąc, około czterech millionów czerwonych złotych. Z tąd ſię pokazuie, iak ſprawiedliwie było to prawo poſtanowione. Obacz Swetoniuſza, Kapitolina.

(126) Dyon świadczy, że nietylko ſetny groſz na rzeczy przedayne; ale na ſame nawet dziedziſtwa i zapiſy, czynione dalſzym krewnym i nieubogim, włożony był podatek od dwudzieſtu groſzy: to zaś ſzło do ſkarbu na wypłacenie żołdu woyſkom.

(127) Dla nadgrod pieniężnych tym znacznieyſzych, im krótſza była ſłużba. Zwyczay albowiem był u Rzymian, że po ſkończonych dwudzieſtu leciech dawano każdemu Weteranowi dwanaście tyſięcy *ſeſtercyow*, co wynoſiło na naſzę monetę około dwuchſet dwudzieſtu czerwonych złotych. Kaligula tę ſummę do połowy umnieyſzył.

odprawa po ſzeſnaſtu leciech, znieſiona ieſt
R.C.P.15 na zawſze.
Z.R.768.

LXXIX. Wnieśli do Senatu Arruncyuſz i Anteiuſz, ieśli dla poſkromienia wylewòw, miały być zwrócone w inną ſtronę ieziora, ktòre dodawały Tybrowi wody. Słuchano w tey mierze poſłòw ròżnych miaſt i oſad. Floreńczykowie proſili, aby nie obracać Chlaniſa (128) do Arnu, ponieważby z tąd kray ich wielką ſzkodę odnióſł. Podobnie mówili Interamnowie: że Nar na wiele rowów podzielony (iako uczynić miano) zalałby za wezbraniem wody nayżyżnieyſzą część Włoſkiey ziemi. Nie milczeli i Reatynowie, nie dopuſzczaiąc oddziału Naru od ieziora Welińſkiego, aby nie maiąc uyścia, przyległych mieyſc nie zatopiło. „Dobrze, mòwili, ſamo przyrodzenie ludzkim „poradziło rzeczom, kiedy dawſzy rzekom bieg „ i uyścia, iako im pewne początki, tak pewne „ zamierzyło kreſy. Trzeba mieć wzgląd „ na ſprzymierzonych narodòw religią, ktò„ re ku czci rzek oyczyſtych gaie i òłtarze „ święcąc, pewne im uſtanowiły obrządki. „ Sam Tyber pozbawiony towarzyſtwa wód „ ſąſiedzkich, nie chciałby z mnieyſzą chlu„ bą do morza płynąć.„ A tak, czy to prośby oſad, czyli trudność wykonania zamyſłów, czy zabobonność były na przeſzkodzie, ſtanęło na zdaniu Pizona, który radził, aby rzeczy w dawnieyſzym ſtanie zoſtawić.

(128) Teraz *Chiana*.... Interamna, teraz *Terni*, oyczyzna Tacyta.... Reate teraz *Rieti* w Umbryi... Nar, teraz *Nera*.... Welińſkie iezioro, teraz *Lago die piè di luco* w Umbryi.

LXXX. Zostawiono Poppeusza Sabina przy prowincyi Mezyi, przydawszy mu pod władzą Azyą (129) i Achaią. Był to ieszcze obyczay Tyberyusza, nie skaładać urzędników, i często też same osoby, aż do zgonu życia, na tychże urzędach woyskowych i cywilnych trzymać. Różne tego przyczyny upatrowano: iedni powiadali, że przez boiaźń nowych troskliwości raz na zawsze stanowił: drudzy składali na zazdrość, aby wielu nie korzystało: inni to przypisywali równie chytrey naturze, iako trwożliwey roztropności; ponieważ i znakomitych cnot nie lubił, i występków nienawidział, boiąc się od dobrych niebeśpieczeństwa dla swey osoby, a od złych publiczney hańby. Tym umysłu niestatkiem do tego nakoniec przyszedł, że częstokroć tych do prowincyi na urzędy posyłał, którym niepowinien był nawet wyiazdu z miasta pozwalać. R.C.P.15 Z.R.768.

LXXXI. O seymach (130) Konsulowskich, iakim się sposobem w pierwiastkach panowania iego i potym odprawowały, nic pewnego twierdzić nie śmiem, widząc taką rożność nie tylko w dzieiopisach, ale i w samych iego mowach. Raz, nie wymieniaiąc Kandydatów, samo ich urodzenie, obyczaie i zasługi ry-

(129) Pod imieniem Achai rozumiey całą Grecyą, którą tak Rzymianie nazywali z tey przyczyny; że na ów czas Acheyczykowie w Grecyi przewodzili, kiedy Lucius Mummius zburzył Korynt, i cała Grecya Rzymianom się dostała R. Z. R. 608. przed C. P. 146. *Pausanias.*

(130) Na których obierano Konsulów... Z tego rozdziału Tacyta pokazuie się obłuda Tyberyusza, który w rzeczy samey rządził iako chciał mniemanym Konsulow obieraniem.

R.C.P.15 Z.R.768. cerſkie ſpiſane podawał, aby ſię dorozumiewano, co zacz byli: czaſem i tego nie czyniąc, upominał powſzechnie, aby zabiegami ſpokoyności ſeymowey nie mieſzali, z obietnicą, że im ſam w tey mierze dopomoże: częſtokroć powiadał: „ że ci mu tylko żądania ſwe oświadczyli, ktòrych imiona Konſulom podał: że ſię mogą i drudzy przed nim otworzyć, ieśli zaſługom właſnym i łaſce Senatu ufaią: „ ſłowa na pozor ozdobne, w rzeczy ſamey płonne lub chytre; a im ſię powabnieyſzym wolności barwiły kſztałtem, tym ſrożſze po chwili iarzmo gotowały.

Koniec Księgi Pierwszey.



TRESC

TRESC KSIĘGI DRUGIEY.

*ROzruchy niektóre na wschodzie. III. Wanon król Partów wygnany z królestwa od Artabana, ucieka do Ormianów, ktorzy go za Pana wziąwszy oddalaią od tronu, dla boiaźni i pogróżek Artabana. V. Tyberyusz pod pozorem niepokoiów wschodnich odrywa Germanika od pułków Niemieckich. Germanik nim stryiowską wolą wykonał, tym czasem Cherusków i Arminiusza, wpadszy do Niemiec, wielką klęską gromi. Potym wytrzymawszy nawałnośc morską, stratę podiętą na wodzie odniesionym nad Marsami zwycięstwem nagradza. XXVII. Libo Druzus o knowanie zdrady oskarżony. Odrzucone Marka Hortala prozby. XXXII. Klemens oszust, pod imieniem Agryppy Posthuma rozruchy wszczynaiący, od Sallustyusza Kryspa zchwytany i do Rzymu zaprowadzony gardło daie. XLI. Germanik po zwyciężonych Kattach, Cheruskach, i innych aż do Elby mieszkaiących narodach tryumfuie. XLII. Archelaus król Kappadocyi zdradą sprowadzony do Rzymu i obelżywie tam trzymany umiera. Królestwo iego w prowincyą obrócone. LIII. Germanikowi wschodu rządy oddane, Pizonowi Syryi z taiemnemi od Tyberyusza na Germanika rozkazami. XLIV. Druzus iedzie do Illiryku przeciwko Niemcom, których wzaiemne miedzy sobą kłótnie dały spoczynek woyskom Rzymskim. XLW. Cheruskowie za powodem Arminiusza, Maroboda potężnego i dawnego króla zwyciężyli. XLVII. W Azyi dwanaście miast trzęsieniem ziemi obalone, Tyberyusza hoynością wsparte. L. Okrutnieysze coraz skutki, wynikaiące z prawa o-*brażonego Maiestatu. *LII. Wznieconą w Afry-*

ce przez Takfaryna woynę Furius Camillus przytłumia. LIII. Germanik powtórnym Konſulatem ozdobiony przybywa do Armenii, gdzie po złożonym Wanonie dawſzy berło Zenonowi, ſam do Egiptu wyieżdża. LXII. Druzus Niemców miedzy ſobą waśni. Marobod potęgą Katualda z państwa wygnany iedzie do Włoch, i tam przez 22 lata mieſzka. Tenże los ſpotyka Katualda, którego do Forum Julii *odeſłano. LXIV. Rheſkupora Trackiego króla Pomponius Flakkus okutego w kaydany do Rzymu poſyła. LXVIII. Zamordowanie Wanona. LXIX. Germanik wróciwſzy ſię z Egiptu wſzyſtkie ſwe rozporządzenia albo z gruntu znieſione, albo odmienione przez Pizona zaſtaie. Z tąd miedzy niemi nieprzyiaźń i niezgoda. W krótce potym wpadſzy w niemoc, z powſzechnym żalem w Antyochii umiera. LXIV. Pizon podeyrzany o otrucie Germanika, próżno uſiłuie do Syryi powrocić. LXXXIII. Honory dla zmarłego Germanika w Rzymie uchwalone. LXXXV. Prawa uſtanowione na bezwſtydne niewiaſty. LXXXVI. Obranie dziewicy Weſtalſkiey. LXXXVII. Arminiuſz w Niemczech zdradą ſwoich ginie. To ſię działo w przeciągu czterech lat pod Konſulami.*

R. Z. R. C.P.

DCCLXIX.	16.	T. STATILIM Syzenną Taurem, L. SKRYBONIM Libonem.
DCCLXX.	17.	K. CECYLIM Rufem, L. POMPONIM Flakkiem Grecynem.
DCCLXXI.	18.	TYBERYUSZEM Cezarem Auguſtem III, GERMANIKIEM Cezarem II.
DCCLXXII.	19.	M. JUNIUSZEM Sylanem, L. NORBANEM Flakkiem.



KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA II.



ZA Konſulatu Syzenny Taura i Libona, wzruſzyły ſię na wſchodzie Króleſtwa i Prowincye Rzymſkie z powodu Partów, którzy uproſiwſzy i otrzymawſzy z Rzymu króla, lubo on ſzedł ze krwi (1) Arſacydów, gardzili R.C.P.16 Z.R,769.

(1) Tak ſię nazywali krolowie Partów, od Arſaka fundatora króleſtwa i domu.

R. C. P. 16 Z. R. 769. nim iako obcym. Był to Wanones, dany w zakład Auguſtowi od Fraata. Albowiem Frates, chociaż pogromił woyſka i hetmany (2) Rzymſkie, wielce ſobie poważał Auguſta, i na ugruntowanie z nim przyiaźni, poſłał mu część potomſtwa ſwego, nie tak z boiaźni, iako raczey, że poddanym własnym nie wiele ufał.

II. Po śmierci Fraata i naſtępców iego, wyſłali z przyczyny wnętrznych zaboiów (3) celnieyſi Partowie posłów do Rzymu, którzyby Wanona nayſtarſzego ſyna Fraatowego do korony wezwali. Za wielką to ſobie ſławę poczytał Auguſt, i po królewſku go odeſłał. Przyiazd nowego pana ucieſzył wielce barbarzyńców, iako bywać zwykło w pierwiaſtkach panowania. Atoli wkrótce poczęli ſię wſtydzić i ſzemrzeć: „ że ſię odrodzili „ od przodków, biorąc z obcego świata kró- „ la nieprzyiaznemi obyczaiami napoionego. „ Co za obelga, mówili, ſzukać w prowin- „ cyach Rzymſkich dziedzicznego Arſacydów „ berła? gdzie ſię zadziała owa narodu ſława, „ którey ſobie klęſką Kraſſa, a wygnaniem „ Antoniego nabył, ieżeli ieden Ceſarſki ſłu- „ żalec, przez tyle lat nikczemną znoſząc „ niewolą, Partom ma rozkazować?„ Roz-

(2) Woiował z Oppiuſzem Stacyanem, Markiem Antonim, i od miaſta go Preaſperu, które w oblężeniu trzymał, odegnał. Uſłyſzawſzy iednak o zacności Auguſta oddał mu Armenią i zabrane po klęſce Kraſſa i Antoniego znaki; poſłał mu też w zakład 4 ſynow.

(3) Frataces zabóyca i naſtępca oycowſki, zabity w tumulcie. Po nim naſtąpił Orodes II, którego także dla dzikości i okrucieńſtwa zbuntowani Partowie pod czas bankietu zamordowall.

niecał ſam Wanon tleiącą w poddanych nienawiść różnością życia od ſwych dziadów: bo ſię ani w koniach kochał, ani łowami częſto bawił, podróże w lektyce odprawował, bieſiadami oyczyſtemi gardził. Wyśmiewano zbyteczną z Grekami, (4) co ſię koło niego wieſzali, poufałość, i że naypoſpolitſze ſprzęty (5) pod pieczęcią chował. Samę nawet grzeczność i łacny przyſtęp za złe mu mieli, biorąc nieznaiome cnoty za iawne wyſtępki, i równie dobre ſprawy ze złemi ſzacuiąc, że ſię z obyczaiami ich dzikiemi niezgadzały. R.C.P.16 Z.R.769.

III. Przyzwali zatym Artabana idącego także ze krwi Arſacydów, który ſię u Dahów (6) wychował. Ten przegrawſzy w pierwſzym potkaniu bitwę, znowu ſię na ſiły zdobył i państwo odzyſkał. Zwyciężony Wanon uciekł do Armenii, która na ów czas w bezkrólewiu, oboiętnym na Partów i Rzymiany patrzała okiem, dla zbrodni Antoniego; który pozorem przyiaźni przychęciwſzy do ſiebie Artawazda króla, naprzód go w kaydany okuć (7) potym zamordować kazał: o co rozgniewany ſyn iego Artaxias potęgą Partów i ſiebie i króleſtwo zaſłaniał. Po zabiciu Ar-

(4) Obyczaiem Rzymian, którzy ſię z uczonemi ludźmi, iacy byli Grekowie, radzi bawili.

(5) I to Rzymſki zwyczay chować wſzyſtko pod zamkiem, aby co przez niedbalſtwo lub kradzież nie zginęło.

(6) Dahowie naród Scytyi, bliſko morza Kaspiiſkiego i rzeki Oxus, teraz *Dahiſtan.*

(7) Velleius świadczy, że mu kazał ze złota kaydany zrobić.

R.C.P.16 Z.R.769.

taxa zdradą powinowatych, dał August Ormianom Tygrana, i kazał go Tyberyuszowi do państwa wprowadzić. Lecz ani on, ani potomstwo iego długo królowało, lubo się obyczaiem obcych narodów i łożem (8) i tronem dzieliło. Potym z rozkazu Augusta dany Artawazdes, nie bez klęski naszych zrzucony.

IV. Nakoniec wysłany Kaius Cezar (9) dla uspokoienia Armenii, wyniosł Ariobarzana rodem z Medyi, którego dla pięknych ciała i umysłu przymiotów chętnie Ormianie przyiąwszy, po zeyściu iednak nagłym oyca dzieci cierpieć niechcieli. Niespokoyny naròd umyślił ieszcze skosztować rządów niewieścich, poddaiąc się pewney kobiecie, imieniem Erato; lecz i tę wygnawszy wkròtce, niewiedząc potym czego się trzymać, bez pana raczey niżeli w swobodzie, tułaiącego się Wanona za kròla sobie obrał. Atoli gdy z iedney strony groził Artaban, (10) a od swoich słaba zachodziła pomocy otucha: z drugiey zaś trudno było Rzymianom nowego króla wspierać, bez wplątania się w woynę z Partami; przywabił go do Syryi Kretyk Silanus, i zostawiwszy z przyzwoitą dostoieństwu okazałością tytuł królewski, wartę mu przydał. Z tey

(8) Był ten zwyczay w państwach wschodnich, a mianowicie w Egipcie, z familii Ptolomeuszów.

(9) Syn Germanika, nazwiskiem Kaligula o którym w Księdze I. Roz: 3:

(10) Józef Zydowin. który się w tey powieści nieco różni od Tacyta, świadczy: że Artaban dał był na ten czas Ormianom za króla syna swego Oroda.

niewoli iakim potym fpofobem chciał fię ofwobodzić Wanon, na fwoim mieyfcu powiem. R.C.P.16

V. Nie bardzo fię Tyberyufz zafrafował Z.R.769.
na odgłos rozruchów wfchodnich, rad będąc, że fię mu podała fpofobność oderwać fynowca z Niemiec, i narazić go w nieznaiomym kraiu na cel tym pewnieyfzy przypadków i zdrady. Lecz Germanik, im go uprzeymiey kochało woyfko, a ftryi frożey nienawidział, tym ufilniey o dopełnieniu zwycięftwa myśląc, rozbierał z fobą, ile mu fię, w przeciągu trzech lat woiowania, fzwanków lub pomyślności zdarzyło, oraz iakiemi drogami mógł dóyść do założonego krefu. Uważał: „ że „ w polu i wftępnym boiem łacniey Niemców „ zwalczyć, niżeli w lafach i na bagnifkach, „ zwłafzcza że u nich lato krótkie, a zima ry- „ chła: że iego żołnierz nie tak fię ran, iako „ długich podróży i ftraty oręża lęka: że Gal- „ lia iuż koni daftarczyć nie zdoła: że obła- „ dowanemu tłomokami woyfku trudniey fię „ bronić, niżeli nieprzyiacielowi na obciążo- „ nych nacierać: lecz morzem płynąc, i na „ nie gotowych trafi, i rychley kray opanuie: „ do tego wcześniey fię woyna zacząć, ży- „ wność i żołnierz razem prowadzić, a iazda „ i konie przez uyścia rzek w głębi nieprzy- „ iacielfkiey ziemi w całości wyfadzić mogą.„

VI. Dla tych przyczyn obrawfzy wodną podróż, wyflał Witelliufza z Antym do Gallii na wybieranie podatków, a Siliufzowi z Anteiem i Cecyną flotę od tyfiąca ftatków,

R.C.P.16 Z.R,769. bo ſię ta liczba doſtateczną być zdała, z pośpiechem gotować rozkazał. Z tych iędne były krótſze, o węższych ſztabach i rufach, o dnie ſzerokim, dla łacnieyſzego odporu fali: drugie u ſpodu płaſkatſze, zdolne do przebycia mielizn: inne o rudlach z obuſtron, żeby w potrzebie tym lub przeciwnym bokiem raźno do brzegu zawiiać mogły. Na wielu zbudowano moſty do ſtrzelby, bez zawady u dołu mieyſca dla koni i żywności: co wſzyſtko przy ſprawnym wioſeł i żaglów użyciu, a ochocie żołnierzy, roſnąc prawie w oczach, okazały i groźny razem patrzącym czyniło widok. Mieyſce, na którym ſię zebrać mieli, naznaczono wyſpę Batawią, (11) dla łacnego przyſtępu ſtatkom, a ściągnienia i wyſyłania woyſk nader wygodną. Ponieważ Ren aż do granic Batawſkich (12) iednym korytem płynąc, albo drobne tylko wyſpy otaczaiąc, tam ſię dopiero na dwie nieiako rzeki rozlewa; z których pierwſza, co Niemieckich kraiów ſięga, pod rodowitym imieniem byſtro do Oceanu wpada: druga która przy Gallii bieży, *Wahalem* od porzeczanów nazwana, uſzedſzy nieco ſzerſzym i łagodnieyſzym potokiem, z Mozą ſię mieſza, i pod iey nazwiſkiem niezmiernym uyściem w Oceanie znika.

VII. Nim ſtatki na morze ſpuſzczono rozkazał Germanik Syliuſzowi Legatowi wtargnąć

(11) Gdzie teraz *Betuve*.

(12) Nie daleko zamku *Sehenken-ſchantz*, z kąd Ren i teraz na dwa większe dzieli ſię uyścia.

gnąć do Kattów, (13) a ſam uſłyſzawſzy o oblężonym zamku nad rzeką Lippą, z ſześcią tami pułkami wyciągnął. Syliuſz dla ſpadłych nagle deſzczów nie miał innego zyſku, krom trochy łupow i wzięcia w niewolą żony Arpa króla Kattow: Germanikowi też nie przyſzło do bitwy z oblężeńcami, którzy ſię na ſam odgłos przyiścia iego rozpierzchnęli rozwaliwſzy wprzód kopiec pobitym Wara pułkom świeżo wyſtawiony (14) i ołtarz dawniey dla Druza zbudowany. Germanik zepſuty ołtarz naprawić rozkazał, i na cześć oyca ſam na czele rycerſtwa około niego biegał (15). Kopca poprawiać nie zdało mu ſię, (16) ale zacząwſzy od zamku Alizonu (17) aż do Renu wſzędy granice państwa nowemi wałami obwarował. R.C.P.16 Z.R.769.

VIII. Za nadeyściem żywności i floty, podzieliwſzy ſtatki miedzy pułkowym i ſprzymierzonym ludem, puścił ſię *przekopem Druza*, (18) a wzywaiąc oyca, aby wſtępuiącemu w

(13) Kattowie narod Niemiecki przy rzece Wezer, gdzie teraz hrabſtwo Waldek, część Haſſyi i Opactwa Fulden w Cyrkule Renu wyżſzego.... Zamek ten nad Lippą (*Aliſo*) teraz *Elſen*, nie daleko miaſta *Lipſprink*

(14) Na pamiątkę zwycięſtw i śmierci iego w Niemczech przy Alizonie i Lippe. Drugi mu ołtarz wyſtawiono nad Renem przy Moguncyi.

(15) Zwyczaiem ſtarożytnym Greków, Rzymian i innych narodow: o czym w Homerze, Wirgiliuſzu, Liwiuſzu i drugich piſarzach częſte ſą wzmianki.

(16) Dla przyczyn opiſanych w K. I. Roz: 62.

(17) Obacz wyżey pod notą 13.

(18) Ten kanał leży w Hrabſtwie *Zutphan* Xięſtwa Geldryi miedzy Renem i ſtarym Iſſelem, zaczyna ſię przy Arnheim, a ciągnie ſię do Deozburgu; wykopał go Druzus brat Germanika dla przeprawienia woyſka do wybrzeża *Zuyderzee* a potym do Oceanu.

też ślady ſynowi mądrey rady i dzieł zacnych
R.C.P.16 raczył być przykładem, przybył ſzczęśliwie
Z.R.769. iezioram i Oceanem do rzeki Amizyi (19). Flota zoſtawiona w Amizyi po lewey ſtronie rzeki: w czym Germanik pobłądził, (20) że w głąb nie ciągnął, i wyſadził żołnierza w prawą iść maiącego; ponieważ wiele dni zeſzło marnie na budowaniu moſtów. Przebrnęło wprawdzie odważnie pieſze i iezdne woyſko pierwſze brody, bo ieſzcze nie wezbrała woda; lecz Batawowie z poſiłkowemi trzymaiący odwód, gdy przez zuchwalſtwo i chlubę pływania powoli ciągną, tak ſię za przyiściem powodzi zmieſzali, że wielu z nich utonęło. Ledwo Cezar założył obóz, doſzła go wieść, iż Angrywarynowie (21) w tyle bunt podnieśli; na których wyſłany natychmiaſt z lekkim ludem i iazdą Stertyniuſz ogniem i mieczem wiarołomſtwo ukarał.

IX. Woyſko Rzymſkie od Cheruſkow (22) dzieliła rzeka Wezer, do ktòrey przyſtąpiwſzy Arminiuſz z celnieyſzemi narodu ſwego, pytał ſię „ ieśli Cezar ieſt w obozie? „ gdy

(19) Dwa razy tu ſię kładzie Amizya: pierwſza znaczy rzekę *Ems*, druga ſtanowiſko niegdyś Rzymian; teraz *Weſter-Emden* na lewym brzegu rzeki Ems.

(20) Pobłądził dwoiako: naprzód że w górę rzeki nie popłynął, ale przy ſamych uyściach na niſkich i bagniſtych mieyſcach wyſiadł: powtóre, że lud maiący ciągnąć w prawą do Chauków mnieyſzych wyſadził na lewą ſtronę, gdzie mieſzkali Fryzowie.

(21) Naród miedzy rzekami Ems (*Amiſia*) i Wezer (*Viſurgis*) gdzie téraz Biſkupſtwo Oſnabruckie i Hrabſtwo Lingen w cyrkule Weſtfalſkim.

(22) Cheruſkowie miedzy Elbą i Wezerem, gdzie teraz Luneburg i Brunświk.

mu odpowiedziano „ że ieſt, „ proſił, ażeby ſię mógł z bratem rozmówić. Był to Flawiuſz, mąż nieſkażoney wierności, który R.C.P.16 Z.R.769. ſłużąc pod Tyberyuſzem kilką lat przedtym, oko w potyczce utracił. Skoro ſię za danym pozwoleniem ześli, Arminiuſz pozdrowiwſzy brata, i kazawſzy ſwoim uſtąpić, upraſzał wzaiem, aby ſtrzelcy naſi, których dla beśpieczeńſtwa po brzegu rozſtawiono, odeśli. Co gdy ſię ſtało, ſpytał naprzód brata: „ zkąd ten na twarzy poſtrzał? „ na co gdy mu on, iak i gdzie ſię rzecz miała, odpowiedział: „ a iakążeś „ rzecze „ nadgrodę za to „ otrzymał? „ Tu Flawiuſz począł wyliczać poprawę żołdu, koronę, łańcuch, (23) i inne rycerſkim dziełom zwykłe upominki, a Niemiec wyſzydzał nikczemny zaprzedaney wolności frymark.

X. Weśli zatym w dalſzą rozmowę: Flawiuſz wynoſił „ ogromność Rzymſkiego pań- „ ſtwa, potęgę Cezara: przekładał ſurowe

O ij

(23) O łańcuchach mówiłem w K. I. R. 24. Co ſię tycze innych nadgrod żołnierſkich, te były albo większe albo mniey ſze: większe były korony rożnego rodzaiu. 1. Oblężeńſka (*obſidionalis*) upleciona z ziół na mieyſcu oblężenia uroſłych, kiedy kto obywatelów od oblężenia uwolnił. 2. Obywatelſka (*civica*) z dębowego liścia, kiedy kto obywatela od śmierci oſwobodził i razem nieprzyiaciela zabił. 3. Murowa (*muralis*) ze złota nakſztałt muru, i tey podobna obozowa (*Caſtrenſis, Vallaris,*) kiedy kto do miaſta, lub zamku, lub obozu nieprzyiacielſkiego pierwſzy wſkoczył. 4. Morſka (*navalis*). Były także inne korony złote bez żadnego nazwiſka, które ludziom zaſłużonym rozdawano. Mnieyſze nadgrody były: 1. Łańcuchy, 2. Drzewco bez grotu (*haſta pura*), 3. Chorągiew z iednego lub z rożnych kolorów. 4. Pieniądze. Obacz Pliniuſza Kſięgę 7. Roz. 28 wydanego przez Harduina.

R.C.P.16 Z.R.769.

„ na zwyciężonych kaźni, łaskawość ku poddaiącym się dobrowolnie, względy przyiacielskie na żonę i syna iego. „ Arminiusz stawił mu przed oczy „ miłość narodu, starożytną swobodę, oyczyste bogi, prożby macierzyńskie, ażeby raczey wodzem swoiego ludu, niżeli krewnych, powinowatych i całego kraiu odstępcą i zdraycą być wolał. „ Od słów przyszło powoli do swarów, że nie zważaiąc na przeległą rzekę, rzucić się wzaiemnie do siebie chcieli; gdyby był Stertyniusz nie przypadł, i zagniewanego, „ a o konia i broń „ wołaiącego Flawiusza nie hamował. Widzieć też było, iako się z drugiey strony Arminiusz przegrażał, i w pole wyzywał, mieszaiąc wiele łaciny, ktòrey się, służąc ze swemi w woysku Rzymskim, nauczył.

XI. Nazaiutrz stanęły w szyku za rzeką Niemieckie hufy. Cezar sądząc, że nie przystoi na hetmana narażać woysko na los fortuny, nie rzuciwszy wprzód mostów, i nie opatrzywszy onych należycie, rozkazał iezdnym wbród rzekę przebywać. Ruszyli się naprzòd Stertyniusz z Emilim Setnikiem pierwszym różnemi stronami dla rozerwania sił nieprzyiacielskich. Karyowalda wódz Batawòw przepłynął ze swemi, gdzie naybystrzey wart bieżał: Cheruskowie zmyśloną ucieczką ciągnęli go za sobą aż do pewney równiny lasami otoczoney: zkąd wysypawszy się tłumem, poczęli ze wszystkich stron nalegać, podaiącym tył doieżdżać, i to szablami z blizu, to pociskami zdala skupionych do gromady razić. Ka-

ryowalda trzymaiąc długo na ſobie nieprzyiazną nawałę, a wołaiąc na ſwe Batawy, aby ściśnionym ſzykiem natarczywe łamali kupy, rzucił ſię w ſam odmęt bitwy, gdzie po ſkłótym koniu, grotami oſypany z wielą na koło ſzlachty mężnie poległ. Reſztę własna ſzabla i przyſłane od Stertyniuſza z Emilim poſiłki od zguby ratowały. R.C.P.16 Z.R.769.

XII. Przeprawiwſzy ſię Cezar przez Wezer (24) doſtał ięzyka od iednego zbiega o mieyſcu, które Arminiuſz za plac naſtępuiącey bitwy obrał: „ że ſię wiele hord Niemieckich „ zebrało do laſu Herkuleſa (25) maiąc w no- „ cy uderzyć na Rzymſki obóz. „ Tym łacniey dano wiarę powieściom zbiega, iż zdala widzieć było łunę roznieconych ogniów, a wyſłane na wzwiady podſłuchy podſzedſzy bliżey, uſłyſzały tętęt i rżenie koni, oraz gwar niewyrozumiany niepoliczonego gminu. Widząc Germanik iak wielkiey wagi nadchodziła chwila, poſtanowił zgruntu wybadać umyſły żołnierſkie, i iakimby tego ſpoſobem rzetelnie doświadczył, rozważał z ſobą: „ że „ Trybunowie i Setnicy, częſto mu pomyśl- „ ne fałſze donoſili: że miedzy przyiaciołami „ wiele pochlebſtwa, a w wyzwoleńcach „ niewolnicza podłość: że nakazać koło na „ mało ſię przyda, gdzie w zgiełku owym „ kilku ſię ozywa, drudzy im bez rozmy-

(24) Miedzy Hamelen i Oldendorf.

(25) Las ten niedaleko pola *Idiſtavifus* o którym niżey pod Roz: 16. był poświęcony Herkuleſowi Niemieckiemu nazwanemu *Tuiſcon* iako piſze Ekkard.

R.C.P.16
Z.R.769.

„ ſłu przykrzykuią: naylepiey więc ſamemu „ wyczerpnąć, kiedy beśpieczny od ucha na „ uſtroniu żołnierz, zſzedſzy ſię z ſobą na po„ ſiłek, nadzieię ſwą lub boiaźń poufale roz„ wodzi.

XIII. Wyſzedſzy zatym mrokiem ſamowtór *Wieſzczenicą* (26) przez taiemne i nieznaiome ſtraży mieyſca, odziany ſkurą zwierzęcą (27) chodził po ulicach, podſtępował pod namioty, karmiąc ſię ſławą imienia ſwego: iedni go „ z wyſokiego rodu, „ drudzy „ z piękney „ urody, „ inni „ z cierpliwości, grzeczno„ ści, rownego zawſze bądź przy rozrywkach, „ bądź ważnieyſzych ſprawach umyſłu „ wychwalali, oświadczaiąc ſię, „ że mu na pla„ cu należytą okażą wdzięczność, poświęce„ niem zemście i ſławie wiarołomnych poko„ iu gwałcicielów. „ W tym ieden z Niemców, uczony po łacinie, przyſkoczywſzy konno do ſzańców, począł głośno wołać, obiecuiąc imieniem Arminiuſza „ żony, role, i co„ dzień po ſto ſeſtercyów (88) póki woyna

(26) Wieſzcznica (*augurale*) było to mieyſce, iako świadczy Higin, po prawey ſtronie namiotu hetmańſkiego, gdzie idący wódz w pole poznawał z bydląt lub ptaſząt loſy przepowiedne przyſzłego ſzczęścia ſwoiego. Nazywaią to ieſzcze *Auguratorium*, kaplica albo raczey kurnik, bo za świadectwem Cycerona koiec, w którym kurnicy (*Pullarii*) chowali ptaſtwo do wieſzczb, nazywałyſię *Auguraculum.*

(27) Obyczaiem Niemców, których miał wie[illegible] woyſku poſiłkowym. Od nich to wyſzło, że i my Polacy ſąſiedzi iazdę naſzę lamparciemi zwłokami ozdabiamy: a co było pierwey na poſtrach tak dla koni, iako dla ludzi nieprzyiacielſkich wynaleziono, to zbytek na ozdobę próżną obrocił.

(28) Na naſzę monetę trzy złote i groſzy 10.

„ trwać będzie, tym wſzyſtkim, którzyby „ do niego uciekli. „ Rozſrożyła ta obelga żołnierſkie gniewy: odkrzyknęli: „ niech ie- „ no zaświta, zabierzem, Niemcze, twe role, „ popędzim żony: dobre to godło, że ſię ko- „ biety i ſkarby nieprzyiacielſkie w ręce naſze „ doſtać maią. „ Około pułnocy (29) podſkoczyli Niemcy pod obòz, bez naymnieyſzego iednak ſtrzelenia, poſtrzegſzy wſzelką oſtrożność, i liczne na wałach ſtraże.

R.C.P.16 Z.R.769.

XIV. Teyże nocy pomyślny nader Germanik ſen widział. Zdawało mu ſię, że czyniąc ofiarę ſkropił ſzatę krwią świętą, a babka (30) Auguſta pięknieyſzą mu na to mieyſce podała. Tak ſzczęśliwą wieſzczbą, oraz pomyślnym ptakòw lotem utwierdzony w nadziei nakazał koło, i co w przód mądrze do ſzczęśliwego naſtępuiącey potrzeby wykonania przedſięwziął, przekładał: „ że nie w ſa- „ mych tylko polach Rzymſki żołnierz do- „ brze ſię potkać n[illegible], lecz w laſach i w pu- „ ſzczach, kiedy ſobie rozumnie poſtąpi: że „ Niemcy, ogromne tarcze i niezmierne ko- „ pie wlokąc, nie tak ſię raźno zwrócić mogą „ miedzy pniami i zaroślą, iako Rzymianie „ kordem, (31) rohatyną, i w miarę przykroio-

(29) W Łacińſkim *tertiâ fermè vigiliâ.* Rzymianie na dwanaście godzin, albo cztery Czuynie (*Vigilias*) noc dzielili, z których każda w ſobie po trzy godziny zamykała. Dzielili zaś ten czas ciekącym zegarem, albo klepſydrą, iako świadczy Wegecyuſz w Kſiędze 3. Roz, 8. U ſtarożytności iak dzień tak i noc na dwanaście godzin była podzielona, czy to w lecie czy w zimie. Te godziny nazywaią Aſtronomowie *inæquales, planetariæ.*

(30) Liwia matka Tyberyuſza i Druza oyca Germanika.

(31) Rohatyna (*pilum.*) któ-

R.C.P.16 Z.R.769.

„ ną zbroią opatrzeni: gęſto ich tylko razić,
„ i ſztychem pyſki wybierać: że nie maiąc, a-
„ ni pancerzów, ani ſzyſzaków, ſamemi ſię
„ tylko tarczyſkami z rokiciny, albo farbowa-
„ nych deſek ſkleconemi, bez żelaza i ſkóry
„ zaſłaniaią: mało kopiyników i tylko na cze-
„ le: reſzta ſię palicami albo krótkiemi dzidami
„ broni: nie zw ać na wzroſt ciał okropnych
„ i do krótkiego tylko natarcia popędliwych:
„ niecierpliwi w bolu, bez względu na hań-
„ bę, bez poſłuſzeńſtwa wodzom pierzchaią,
„ nikną; równie upadłey myśli w nieſzczę-
„ ściu, iak ſą zuchwali, a na żadne boſkie i
„ ludzkie prawo w pomyślney dobie niepa-
„ miętni: że ieśli ſobie przykrzą w morſkich
„ i lądowych podróżach, kres wſzyſtkich tru-
„ dów od iedney potyczki zawiſł: bliźſi ſą
„ Elby niżeli Renu: nie będzie więcey woy-
„ ny, byleby go tylko w tropy oycowſkie i
„ ſtryia (32) wſtępuięcego w tymże kraiu zwy-
„ ciężcą poſtawili. „ Po ſkończoney mowie
dały ſię ſłyſzeć weſołe żołnierſtwa okrzyki, i
wnet dano znak do potkania.

XV. Równie Arminiuſz z innemi Hetmany ſwoim dodawał ſerca: „ że to ſą z nie-
„ dobitków Wara naypierzchliwſi biegaſowie
któ-

rą tak opiſuie Wegecyuſz. Dwa pociſki (*miſſilia,*) mieli Rzymſcy żołnierze: ieden większy z grotem troygraniaſtym, od dziewięciu uncyi i drzewcem na półſzoſtey ſtopy długim, który nazywali *pilum*: tym wyćwiczony do rzucania żołnierz pancerze konnym, a tarcze pieſzym przebiiał: drugi mnieyſzy z grotem troygraniaſtym od 5 uncyi z drzewcem pulczwartey ſtopy, który *Verriculum*, *Verutum* nazywali.

(32) Druza i Tyberyuſza.

„ ktòrzy ſię lekaiąc woiennych trudów bunt „ w obozie podnieśli: z tych iedni pocięte „ ſromotnie grzbiety (33), drudzy ſkołatane „ morſką flagą członki, zaślepieni gniewem „ bożym, znowu mściwym z rozpaczy pod „ miecz poddaią nieprzyiaciołom. Dali dowód „ tchórzoſtwa ſwego ſzukaiąc łodzi i Oceań- „ ſkich tayni, aby im kto w oczy nie zaſtąpił, al- „ bo uciekaiących nie gonił: lecz kiedy wręcz „ przyidzie, nie pomogą w pogromie wiatry i „ wiosła. Wſpomniycie ſobie na łupieſtwo i o- „ krucieńſtwo Rzymſkie; i że nic wam więcey „ nie zoſtaie, tylko albo żyć wolnie, albo u- „ mierać przed iarzmem. „ R.C.P.16 Z.R.769.

XVI. Tak zagrzanych i o potyczkę proſzących wywiedli na plac, imieniem *Idiſtaviſus.* (34) Przelega ſię to pole miedzy Wezerem i blizkiemi pagórkami rozmaitą ſzerokością, iakiey mu zakoły rzeczne i nalegaiące pozwalaią góry: z tyłu podnoſił ſię las buyną u wierzchu gałęzią okryty, u dołu przeyrzyſty i wolny od zarośli. Na polu i po brzegach leśnych roztoczyły ſię barbarzyńſkie uſy: ſami Cheruſkowie oſiedli gòry, (35) ażeby wczaſie bitwy na naſzych wpadli. Rzymſki żołnierz tym ſpoſobem ciągnął: na czele Gallowie z Niemcami: po nich łucznicy pieſi: dalej cztery pułki, dwie roty Pretorſkie, i z wyborem iazdy Ce-

(33) Obaczyć Rozdział 49. Kſięgi I.

(34) Ile z opiſania Tacyta i położenia mieyſc wnoſić można, była ta potyczka miedzy miaſteczkiem *Otaendorf* i wſią *Stemern* nie daleko zamku *Schawenburg*. Obacz Kluweryuſza, Ekkarda.

(35) Teraz *Luerberg, Neſſelberg.*

zar: na oſtatku tyleż pułków, lekſza piechota, łucznicy konni, i inne poſiłkowe chorągwie. Pilny porządku i gotowy żołnierz, tak iako ciągnął, na placu ſtanął.

R. C. P. 16
Z. R. 769.

XVII. Widząc Germanik Cheruſków uſy, które przez zuchwalſtwo z gór zbiegały, ruſzył wybór iazdy na boki, a Stertyniemu z reſztą konnych obiazdem tył wziąć nieprzyiacielowi rozkazał, ſam w czaſie potrzeby weſprzeć go obiecuiąc. W tym dało ſię widzieć pomyślne godło, ośmiu orłów kieruiących lot ku laſowi; które poſtrzegſzy Cezar zawołał: „ oto Rzymſkie (36) ptaki, oto prawdziwe pułków bogi: idzcie, śpieſzcie za „ niemi „ i razem piechocie natrzeć kazał, gdy tym czaſem wyſłana przodem iazda z tyłu i z boków nacierała. Rzecz dziwna, że dwa nieprzyiacielſkie woyſka, przeciwną ſobie ucieczką, które ſtało w leſie, na otwarte pola, które w otwartym polu, do laſów leciały: Cheruſków, w pośrzodku na wzgórkach uſzykowanych ſpychano na dół: miedzy któremi znakomitſzy Arminiuſz, ręką, głoſem, ra-

(36) Rzymianie w woyſku ſwoim orły, iako właściwych bogów pułkowych, w oſobliwym mieli poſzanowaniu. Za drugiego Konſulatu Maryuſza Roku Z. R. 550. przed C. P. 204 przyiął Rzym za ſwoie te ptaki, o czym Pliniuſz w Księdze 10 tak mówi. Wieść nieſie. że ſamego orła nigdy piorun nie biie, dla czego oręźnikiem go Jowiſza ſtarożytność być mniema. Maryuſz za drugiego ſwego Konſulatu pułkom go poświęcił. Noſzono go i dawniey przed woyſkiem weſpół z wilkiem, chłopobykiem (*Minotaurus*) koniem i dzikiem. Mało co przedtym ſamego orła wynoſzono, gdy woyſko wychodziło w pole: inne znaki w obozie zoſtawiano. Maryuſz zupełnie ich zaniechał.

nami, potyczkę utrzymuiąc, tak natarczywie na ſtrzelców naległ, chcąc ſię mocą przebić, że go ledwo Retowie (37) z Windelikami i Gallami wſtrzymali: przedarł ſię atoli byſtrością konia i właſną ſiłą, umazawſzy krwią oblicze, aby go nie poznano. Niektórzy mówią, że go Chaukowie żołduiący w poſiłkach Rzymſkich poznali i przepuścili. Uſzedł także Ingwiomer, niewiedzieć czy męſtwem czy zdradą: reſztę wyścinano. Wielu wpław przebyć rzekę uſiłuiących od ſtrzał i naciſku zginęło, albo ich byſtrość wody i urwane brzegi pogrążyły. Niektórych, co ſromotną ucieczką wgramoliwſzy ſię na drzewa, miedzy gałęziami ſię kryli, ſtrzałami na urągowiſko przeſzywano: drudzy ſię z podciętemi pniami waląc potłukli. To tak wielkie zwycięztwo bez znacznego krwi naſzey rozlania otrzymane. R.C.P.16 Z.R.76.9

XVIII. Od piątey godziny (38) dnia aż do nocy bici nieprzyiaciele dzieſięć tyſięcy kroków trupami i bronią zaſłali: znaleziono miedzy łupami kaydany, które z ſobą w pewną nadzieię wygraney na Rzymſkich brańców przywieźli. Zołnierz na boiowiſku okrzyknął Tyberyuſza *Imperatorem*, i uſypawſzy ſzaniec, poſtawił na nim znak (39) zwycięzki z broni, z napiſem zawoiowanych narodów.

(37) Windelikowie gdzie teraz Bawarya: Retowie gdzie kray Gryzonów i Tyrol.

(38) Rzymian zwyczaiem, którzy dzień na 12 godzin dzielili. Ponieważ zaś, ile dociekać można, odprawiła ſię ta potyczka 23 Lipca; piąta godzina Rzymſka z dziewiątą naſzą przed południem zgadzać ſię zdaie.

(39) Rzymianie to nazywa-

XIX. Nie tak srodze poniesione klęski
R.C.P.16 rany i powszechna trwoga, iako zelżywość
Z.R.769. owa żalem i złością Niemców przeraziła: którzy się iuż gotowali porzucić dziedziczne siedliska, i za Elbę udać, porwawszy się bez braku do oręża, młodzi, starzy, gmin i celnieysi, wszyscy pospołu na Rzymskie woysko napadaiąc mieszali. Nakoniec obrali mieysce (40) rzeką i lasem otoczone, z ciasnym w pośrzodku oparzyskiem: do koła lasu głębokie zaległo bagnisko, prócz owey strony, gdzie Angrywarowie szeroką groblą dla rozgraniczenia się 'z Cheruskami usypali: tu stanęła piechota: iazdę w bliskich knieiach ukryli, aby gdy pułki w las wkroczą, ztyłu im zaskoczyła.

XX. Nie tayne były Germanikowi bądź iawne, bądź taiemne Niemców układy i zmowy: wiedział o mieyscach, a chytrość nieprzyiaciół na własną ich zgubę obracał. Tuberona Le-

li *Trophaeum*, od słowa Greckiego *Trepein* znaczącego płoszyć. Na tym albowiem mieyscu gdzie nieprzyiaciela zgromiono, zbroie oręż i łupy zabrane na gałęziach drzew wieszano. W dalszym przeciągu czasu stawiono te znaki zwycięzkie na górach albo wyższych mieyscach ręką usypanych dla pamiątki w potomności. Salustyusz pisze, że Pompeiusz po zwyciężonych Hiszpanach postawił *Trophea* na górach Pireneyskich. Pliniusz w Księdze 3 Rozdz: 20 wspomina o podobnym znaku z napisami, wystawionym dla Augusta na Alpach. Wał ten i *Trophaeum*, o którym Tacyt mówi, był podobno usypany niedaleko miasteczka *Rintelen*.

(40) Mieysce to leży niżey miasta *Minden* na prawey stronie Wezeru. Lasy nazywaią się teraz *Schawenburger*. Na równinie owey błotnistey w pośrzód lasów teraz są wsie *Frille*, *Hulse*, *Wicdensal*. Bagno za lasem teraz *Steinhuder Meer*. Przez las przechodzi rzeka *Gehle*.

gata z iazdą w polu poſtawił: piechotę tym ſpoſobem uſzykował, aby część iedna rowną ku laſom drogą ciągnęła, druga ſię przez groblę przedzierała; co trudnego ſobie, reſztę Legatom zoſtawuiąc. Ci ktòrym ſię doſtało iść ròwniną, łacno do laſu wpadli: lecz dobywaiących grobli, właśnie iakby pod mur podſtępowali, gęſte z góry ſrodze raziły pociſki. Poznał Germanik nieròwne z bliſka ſiły, przeto cofnąwſzy nieco pułków, kazał procnikom i puſzkarzom (41) kamieńmi nieprzyiaciela ztrącać: do tego wypuſzczone z kuſz groty, im iaśniey ſtał na celu, tym go z większą klęſką na dół zmiatały. Pierwſzy Cezar na czele Pretoryanòw dopadſzy wału wtargnął do laſu: tam dopiero przyſzło do rąk: nieprzyiacielowi z tyłu bagno, Rzymianom rzeka (42) i góry zaległy: obiema potrzeba nieuchronna, nadzieia w ſzabli, zdrowie w wygraney. R.C.P.16 Z.R.769.

XXI. Równa u Niemców żwawość, lecz naſi bronią i mieyſcem mieli nad nich; bo natłoczona w ciaśninie zgraia nie mogąc ani długiemi kopiami złożyć, ani przyſkokiem i raźnym ciała obrotem narabiać, muſiała w kroku ſię potykać; gdy przeciwnie Rzymſki żołnierz z iak ulaną u pierſi pawęzą, a ſpra-

(41) Różne były u Rzymian nazwiſka machin, do wyrzucania zdala pociſków: *Balliſtæ, Catapultæ, Scorpii* co my Polacy wyrażamy przez *Kuſze*. Tych moc zależała na tęgich cięciwach, lub ſprężynach, którem i oſzczepy, kamienie, rozpalone łoczywo ciſkano. Ci którzy groty z kamieńmi rzucali, nazywali ſię *Libratores* co, przez *puſzkarzow*, idąc za zdaniem Knapſkiego wyraziłem.

(42) Rzeka *Wezer* i góry *Bukenberg*.

wnym w garści kordem ogromne ciała i nie-
R.C.P.16 warowne bodąc pyſki, rum ſobie przez ſtòſy
Z.R.769. nieprzyiacielſkich trupów uściełał, dla ſłabego Arminiuſza przywodu, ktòry bądź dla odebraney świeżo rany na ſiłach, bądź dla klęſk uſtawicznych na umyśle upadał. Ingwiomera lataiącego pomiedzy ſzyki ſzczęście bardziey niżeli męſtwo odſtąpiło: Germanik, ażeby go łacniey poznano, zdiąwſzy z głowy przyłbicę wołał: „ Tniycie bez braku, nie „ nam po więźniach, ſama powſzechna na- „ rodu zagłada koniec woynie przynieſie. „ Nad wieczór ściągnął pułk ieden do zakładania obozu: reſzta aż do nocy krew nieprzyiacielſką toczyła: iezdnym oboiętne ſłużyło ſzczęście.

XXII. Nakazawſzy potym koło, wychwalał zwyciężców, i ułożywſzy z broni *Trophæum* (43) przydał mu pyſzny napis: WOYSKO TYBERYUSZA CEZARA PO ZWOIOWANYCH MIEDZY ELBĄ I RENEM NARODACH TEN ZNAK MĘSTWA SWOIEGO MARSOWI JOWISZOWI, I AUGUSTOWI POSWIĘCIŁO. O ſobie nic nie wſpomniał dla boiaźni zazdrości, czyli maiąc doſyć na świadectwie ſumnienia. Rozkazał potym Stertyniemu iść przeciwko Angrywarom (44) ieśliby ſię niechcieli poddać: lecz oni pokornie pozwalaiąc na wſzyſtko, darowanie winy otrzymali.

XXIII. Już też lato było na ſchyłku, przeto Cezar umyślił ſtrudzone woyſko rozłożyć

(43) Obacz wyżey pod Roz: 18.

(44) Obaczyć wyżey Rozdział 8.

na zimowiſko: część poſzła lądem, druga znacznieyſza Amizyą na Ocean puściła ſię. Uſłane ſpokoynością morze po zapienioney wiosłami równinie tyſiąc naprzód powiewnych toczyło żaglów; lecz pochwili byſtra z obłoków wypadſzy ſłaga zaczerniła powietrze, woda też przeciwnemi zewſząd zmącona wichrami odięła światło, że dla gwałtowney ſzargi, ani dnia widzieć, ani ſtyrem władać nie można było. Pomnażał trwogę boiaźliwy, a przypadków morſkich nieświadomy żołnierz, mieſzaiąc robotę uczonych maytków bieganiem lub niewczeſną poſługą. W tym nagle i niebo i morze całe za ſilnieyſzym poſzło Auſtrem (45), który wyrwawſzy ſię z górzyſtego Niemców kraiu, a niezmiernym obłoków przeciągiem i oſtrością bliſkiey północy naſrożony pochwycił nawy, i rozſypane na przeſtrzeń Oceańſką, albo na ſkaliſte wyſpów urwy, albo na taiemne narażał mielizny. Umknęła wprawdzie na krok od zguby opadaiąca woda (46), lecz i gwałtowność burzy i wiatr upornie trzymał: niepomagały zarzucone kotwy: nie nadążono wylewać wdzieraiącey ſię wody: muſiano ciſkać w przepaść konie, tłomoki i broń ſamę dla ulżenia ſtatków, do których ſię przez wierzch i boki natrętna waliła powódź. R.C.P.16 Z.R.769.

XXIV. Jako Ocean ogromną falą wſzyſtkie morza, a kray Niemiecki ſrogim niebem

(45) Auſter, Africus wiatr miedzy południem a zachodem.

(46) *Refluxus.* Odeyście wody morſkiey.

R.C.P.16 Z.R.769.

inne przechodzi krainy, tak klęſka owa nowością i wielkością ſwoią z innemi ſię równać nie mogła, dla nieprzyiaznych na koło brzegów (47), a tak rozległych i głębokich przepaści, że ſię zdawało oſtateczne iuż i bez żadnego lądu morze. Część okrętów pożarły wody: więcey ieſzcze na odległe wyſpy ſzturm zarzucił; gdzie wielu żołnierzów w bezludney dziczy owey głód zamorzył, krom tych, ktòrzy ſię wyrzuconemi od burzy końſkiemi ścierwy karmiąc, życie przewlokli. Sama galera Germanika przybiła do zięmi Chauków (48), gdzie go wołaiącego w dzień i w nocy po nadbrzeżnych ſkałach: „ że ieſt przyczyną tak „ wielkiey ſtraty, „ ledwo przyiaciele zatrzymali, żeby ſię w przepaść nie wrzucił. Nakoniec gdy opadła fala, i wiatr poſłużył, zebrały ſię ſkołatane nawy. Jednym flaga utrąciła wioſła, drugie miaſto żaglów miały rozpięte ſuknie, inne ogołocone ze wſzyſtkiego wlokły ſię za drugiemi na powrozach; ktòre Germanik kazawſzy na prętce połatać, wyſłał po wyſpach na ſzukanie reſzty rozbitòw, i wielu z nich tym ſpoſobem zebrał. Niektórych Angrywarowie świeżo do łaſki przyięci wykupiwſzy od głębſzych Niemcòw odeſłali: wielu aż na brzegi Brytanii wyrzuconych królikowie tameczni przyſtawili. Im zaś

(47) Cymbrów, gdzie teraz Dania: Switonów, gdzie Norwegia: a podobno ſamych Piktów gdzie Szkocya, i wyſpów Orkąd z Szetlandſkiemi.

(48) Przy uyściu rzeki Wezer.

zaś kto z dalszych przybywał kraiów, tym cudownieyſze czynił powieści, o srogich szturmach, niesłychanym ptastwie, morskich dziwolągach, o postaciach z ludzkich i zwierzęcych (49) ciał zmieszanych, czy w rzeczy samey to widział, czyli z boiaźni podobne sobie roił potwory.

R.C.P.16
Z.R.769.

XXV. Na odgłos przypadku floty naszey, im więcey Niemcy serca do popierania woyny, tym więcey ochoty nabrał Cezar do dawania im odporu. Wysłał Syliusza ze trzydziestą tysiącami piechoty, i trzema iazdy na Kattow (50), a sam z większym ludzi pocztem wtargnął do Marsów, (51) wziąwszy wiadomość od wodza ich Malowenda, że w niedalekim lesie (52) zakopanego po klęsce Wara orła nie wielu Niemców strzegło. Posłał zatym ludzi, ażeby iedni z przodu nieprzyiaciela wabili, drudzy zaszedszy z tyłu, tym czasem ukrytego w ziemi orła dobywali: obiema posłużyło szczęście. Z tąd ochotnieyszy Cezar poszedł w głąb kraiu niszcząc i wycinaiąc wszystko w oczach nieprzyiaciela, nieśmieiącego dać odporu: a ieśli kiedy stanął w kroku, natychmiast go spędzono, tak dalece, że za świadectwem poimańców, nigdy w większey trwo-

(49) O ludziach morskich obacz Pliniusza Księgę 9. Roz. 5.

(50) Gdzie teraz Hassya, Waldek, Mansfeld.

(51) Gdzie teraz Munster, Paderborn.

(52) Teutoburskim, o którym w Księ: I. Rozdz. 60. Trzech orłow utracił Warus. O znalezieniu iednego mówiliśmy pod Rozdz. 60. Księgi I. Tu drugiego Germanik dostał: trzeciego odzyskał P. Gabiniusz za panowania Klaudyusza, iako świadczy Dyon.

R.C.P.16 Z.R.769.

dze nie zoſtawał. Rozgłaſzali albowiem, „że „ Rzymianie, naròd to iakiś żadnemi przy„ padkami nie pożyty, który ſtraciwſzy broń „ i flotę, zaſypawſzy martwemi koni i ludzi „ ciałami wſzyſtkie brzegi, równym męſtwem „ i tąż ſąmą natarczywością, iakby ſię z ſa„ mych poboiów rodząc, kray ich woiowali.

XXVI. Odprowadzony na zimowe legowiſko żołnierz cieſzył ſię wielce, że ponieſionych w żegludze ſzwanków pomyślną na lądzie wyprawą powetował. Pomnożył weſela Cezar, zaſtępuiąc hoynością wſzyſtkie ſtraty, ile ich kto ſobie liczył. Nie była rzecz wątpliwa, że nieprzyiaciel upadſzy iuż na ſiłach, przedſiębrał proſić o pokóy, i że ta woyna zupełnie miała ſię naſtępuiącego lata zakończyć, lecz Tyberyuſz uſtawnie do Germanika piſywał: „ ażeby powracał na odprawienie uchwalo„ nego tryumfu: że ſię iuż doſyć oboiey for„ tuny doznało loſów: doſyć ſię po tylu wal„ nych i ſzczęśliwych bitwach nabyło ſławy: „ potrzeba też ażeby na to pamiętał, iak ſro„ gą klęſkę fale i wiatry, lubo bez żadney „ iego winy woyſku przynioſły: że i on ſam „ dziewięć razy od Auguſta do Niemiec po„ ſłany więcey radą, niżeli mocą dokazał: „ że tym ſpoſobem Sugambrów (53) do pod-

(53) Sugambrowie, iako ich nazywa Strabon, albo Sykambrowie tak nazwani od rzeki Siga, teraz *Sieg*. Zareńſkie ich dzierżawy miedzy Lippą i Kattami oſiedli Uzypetowie z Tenchterami... O Swewach mówiłem w Kſię: I. Rozdz: 44...Marobodus król Boiów, gdzie teraz Czechy, o którym niżey pod Roz: 44.

„ dania się, Swewów i Maroboda króla do „ pokoiu zniewolił: że dosyć się stało zemście „ Rzymskiego imienia ukaraniem Cherusków „ i innych buntowników: zostawić im należy, aby się sami wnętrznemi niezgodami „ do reszty zgubili. „ Gdy Germanik prosił o rok ieden do wykonania poczętego dzieła, nastąpił nań pochlebnieyszym gwałtem, ofiaruiąc na rok następuiący powtórne Konsulostwo, które obecności iego w Rzymie wyciągało. Przydał i to ieszcze: „ że ieśliby woyna „ miała trwać dłużey, pamiętać należy na Druza (54) brata, i zostawić mu powód do sławy, „ którey w spokoyney Rzeczypospolitey dostąpić, i na zaszczyt *Imperatora* (55) zasłużyć „ nie może, chyba zwycięzkie wieńce w samym tylko Niemieckim zbieraiąc kraiu. „ Nie nalegał daley Germanik, lubo znał dobrze, że mu zazdrość stryiowska, u kresu prawie bieg zwycięstw tamowała. R.C.P.16 Z.R.769.

XXVII. Około tegóż czasu oskarżony Libo Druzus z domu Skrybonich, iakoby nowego coś dumnie knował. Tey sprawy początek, postęp i dokonanie dokładnie opisać umyśliłem, ponieważ pierwszy raz na ów czas wynaleziono sposoby, któremi przez tyle lat Rzeczpospolitą udręczono. Firmus Ra-

(54) Druzus syn Tyberyusza a Germanik od niego za syna przysposobiony.

(55) Po zakończoney chwalebnie woynie, albo wygraney walney bitwie, żołnierze wodza swego *Imperatorem* okrzyknęli, który za powrotem do Rzymu tryumfuiąc wieniec wawrzynowy na łonie Jowisza Kapitolskiego składał. *Seneka*. Obacz Księgi I. Rozdz: 3.

tus Senator, z naypoufalfzych Libona przy-
R. C. P. 16. iaciół, nabechtał niebacznego i lekkowierne-
Z. R. 769. go młodzieńca, żeby fię udał do Chaldeyifkich wróżek, wykładaczòw fnów, czarnokfięfkich zabobonów; zaprzątnąwfzy mu naprzód płochą głowę wyfokim urodzeniem, że miał pradziada Pompejufza, Skrybonią niegdyś Augufta żonę, ciotkę, powinowatych Cezarów, pełny dom ftarożytnych obrazów. Narażał go przytym na utraty i zaciąganie długòw, ftawfzy fię mu towarzyfzem wfzelkiey rozpufty i przyiacielfkich związkòw, aby licznieyfze na ufidlenie iego miał dowody.

XXVIII. Maiąc iuż dofyć świadków, i wiedząc o flugach, którym fprawy pańfkie nie były tayne; profił o ucho Tyberyufza, donioźfzy mu pierwey wyftępek przez pośrzednictwo Flakka Wefkulara, ktôry do pana łacnieyfzy miał przyftęp. Cezar, lubo był rad donieſieniu, niechciał fię atoli widzieć z Firmem, odprawuiąc go tym, że fię z nim może przez Flakka rozmowić. Tym czafem uczynił Libona Pretorem, wzywał go do ftołu; a nie pokazuiąc chytrze ukrytey złości, ani flowem, ani twarzą, o wfzyftkich iego mowach i fprawach, którym mógł zabieżeć, fam wiedzieć wolał. Wkrótce nieiakiś Junius, namawiany od Libona aby czarnokfięfkim zaklinaniem dufze z piekła wywoływał, doniófł go Fulcyniemu Tryonowi. Był to ieden z nayokrutnieyfzych plotków, i rad ze zbrodni flawy fzukał. Chwyciwfzy fię zatym chętnie okazyi, pobiegł do Konfulòw profząc

o zgromadzenie Senatu : wezwano Senatorów z obwieſzczeniem : „ że idzie o rzecz „ ſtraſzną i wielkiey wagi. „ R.C.P.16 Z.R.769.

XXIX. Tym czaſem Libo wdziawſzy na ſię żałobę (56) obchodził w towarzyſtwie nayczelnieyſzych niewiaſt przyiacielſkie i krewnych domy, proſząc o ſłowo w tak ciężkim razie: każdy ſię wymawiał pod różnemi pozorami dla iedney boiaźni. Gdy dzień ſprawy nadſzedł, zemdlony ſłabością i trwogą, czyli iak drudzy mówią, zmyślaiąc chorobę, przynieſiony był lektyką do drzwi pałacowych; gdzie go wſpartego na bracie, i ręce z płaczem wyciągaiącego przyiął nieporuſzoną twarzą Tyberyuſz : i zaraz począł czytać wypiſane ze ſwemi ſprawcami winy z takim głoſu umiarkowaniem, żeby ſię ani wyſtępków natężać, ani im folgować nie zdawał.

XXX. Stanęli, prócz Katuſa i Tryona oſkarżycielów, Fentey Agryppa z Wibiuſzem, i poczęli ſię umawiać o pierwſzeńſtwo głoſu; póki ſię Wibiuſz, (ponieważ ſię z ſobą nie zgadzali, i Libo wſzedł bez patrona,) nie oświadczył, że chce w ſzczegulności wſzyſtkie wyſtępki winowaycy zarzucić. Jakoż dobywſzy lichey ramoty zarzucił mu oſtatnie głupſtwo, iakoby ſię radził czarowników, „ czy będzie miał

(56) Obwinieni o iaki wyſtępek, zdeymowali z ſiebie świetne ſzaty, kładli żałobę, zapuſzczali włoſy, i w takowey poſtaci chodzili po przyiaciołach i krewnych proſząc o pomoc. Z tąd Gelliuſz powiada o Scypionie Emilianie, że będąc obwiniony, ani brody zapuścił, ani odzienia odmienił, ani innych tym podobnych zwyczaiów obżałowanym przyzwoitych nie zachował.

R. C. P. 16 Z. R. 769. „ tyle pieniędzy ażeby niemi drogę Appią aż „ do(57)Brunduzyum zarzucił „baiał i inne podobne ſzaleńſtwa, użalenia bardziey nad płochością, niżeli imienia wyſtępku godne. Naywalnieyſzy był zarzut: że Libo zebrawſzy na kartę imiona Cezarów i niektòrych Senatorów, miał tam przydać z taiemnemi znakami bezecne iakieś przypiſki; czego gdy ſię obwiniony zapierał, kazano wziąć na pytki niewolnikòw, którzy rękę iego znali. Aże ſtarożytney rady Senatu był zakaz, żeby ſię na ſługach, gdy ſzło o głowę pańſką, mękami nie dopytywano, chytry i nowych praw wynalazca Tyberyuſz (58) rozkazał ich przedać ſłudze mieyſkiemu, aby bez ubliżenia prawu na Libona świadczyć mogli. Żądał obwiniony o zwłokę do iutra, i ſzedſzy do domu wyſłał Kwiryna krewnego ſwego z oſtateczną prożbą do Tyberyuſza, który mu odpowiedział: „ ażeby o to Senatu proſił. „

XXXI. Tym czaſem otoczono dom zbroynemi: groźne żołnierſtwo czyniło hałaſy w ſamym przyſionku, daiąc znać o ſwym przybyciu. Tu iuż Libo, nieſtrawną ucztą, ktòrą był na waletę rozkoſznemu życiu zgotował, udręczony, począł wołać, aby go kto zabił, chwytał ſługi za ręce, wtykał w garść żelazo:

(57) Brunduzyum, teraz *Brindiſi* w króleſtwie Neapolitańſkim. Droga ta, którą Appiuſz zrobił była długa 360000 kroków.

(58) Auguſta to był wynalazek, iako świadczy Dion, nie Tyberyuſza, który tylko to bezecne prawo dopytywania ſię prawdy mękami rozſzerzył; kiedy nie tylko niewolników, ale wolnych ludzi i obywatelów ſamych męczyć okrutnie kazał.

czym potrwożeni, gdy uciekaiąc zgasili w owym tumulcie ſtoiące na ſtole światło, ſam ſobie w fatalnych ciemnotach dwa razy w pierſi mieczem ugodził. Przybiegli na ſtękanie (59) umieraiącego wyzwoleńcy, a żołnierze widząc trupa precz odeśli. Popierano iednak ſprawy z równą, iak pierwey żwawością, a Tyberyuſz przyſięgał, że ſię chciał za głową iego wſtawić do Senatu, gdyby był ſobie dobrowolnie zguby nie przyśpieſzył. R.C.P.16 Z.R.769.

XXXII. Dobra rozdzielone miedzy oſkarżycielów: Pretorſtwa rozdane (60) nie czekaiąc zwyczayney pory, tym którzy byli Senatorſkiego ſtanu. Naſtąpiły potym różne zdania: Kotta Meſſalin radził, „aby na pogrzebach naſtępuiących (61) nie noſzono obrazu Libona:" Lentulus przydał, „aby ſię żaden z domu Skrybonich nieważył imieniem Druza nazywać:" Pomponi Flakkus proſił „o nakazanie dziękczynienia bogom:" Publius, Gallns, Papius i Aproni, „aby uczynić ofiarę Jowiſzowi Marſowi, Zgodzie, i ażeby trzynaſty dzień Sierpnia,

(59) O śmierci tego Libona pięknie Seneka w liście 70. *Adoleſcens tam ſtolidus, quàm nobilis, majora ſperans, quàm aut illo ſoeculo quisquam ſperare poterat, aut ipſe ullo.*

(60) To ieſt: rozdano ie nie czekaiąc czaſu ſeymowania, i bez ciągnienia loſów, iakoby wyſtępkiem Libona były zgwałcone. Uczynił to Tyberyuſz na proźby pochlebnego Senatu; i na oświadczenie mu wdzięczności ſwoiey rozdał ludziom Senatorſkiego ſtanu, aby ich do dalſzych zbrodni i okrucieńſtw tą uczynnością zachęcił.

(61) O tym zwyczaiu obacz niżey Dzieiów Kſięgi III. Rozdział 76.

R.C.P.16 Z.R.769. „ którego się Libo zabił, uroczyście był obchodzony. „ Wytknąłem imiona i powagę tych pochlebców, aby wiedziała potomność, iak dawno to się złe w Rzeczpospolitą wkradło. Z teyże okazyi uchwalono z rady Senatu, aby wygnać ze Włoch czarnoksiężników (63) i Matematyków: z których nieiakiegoś Pituana ze (64) skały zepchnięto, a Maryusza Konsulowie za bramą Eskwilińską przy odgłosie trąby starożytnym obyczaiem ukarali.

XXXIII. Na następuiącym posiedzeniu powstali ostro na zbytki mieyskie Hateryusz i Fronto, z których pierwszy był przedtym Konsulem, drugi niedawno Preturę złożył: uchwalono, „ aby nie zażywać więcey „ do stołu naczyń złotych: żeby się męska „ płeć (65) iedwabnym odzieniem nie hańbi- „ ła. „ Zapędził się daley Fronto prosząc: aby

(62) Dziękczynienia bogom (*supplicationes*) nakazywano tylko w rzeczach wielkiey wagi, iakie były zwycięztwa, odkrycia spisków, &c. Takto powoli wszystko spodlało w niewolniczym narodzie!

(63) Matematyków tu brać należy za owych głupich Astrologów, którzy z obrotu znaków niebieskich ludziom wróżąc, prostotę łudzili, dumnych i niespokoynych do knowania zdrad i mieszania spokoyności publiczney pobudzali. Dobrze o nich Tacyt w Księdze I. Historyi Rozdz: 22. *Genus hominum potentibus infidum sperantibus fallax.* Nietylko zaś Tyberyusz Astrologów,, ale Zydów i Egipcyanow zabobony, a Druidów w Galli okrutną i ludożerną religią, za świadectwem Swetoniusza, zniosł do szczętu.

(64) Ze skały Tarpeyskiey... Brama Eskwilińska, za którą winowayców śmiercią karano, teraz brama S. Wawrzyńca. Karania zaś sposób starożytny, co Rzymianie nazywali *more majorum animadvertere*, był taki: że uwiązawszy za szyię do szubienicy nagiego winowaycę, smagano rózgami aż do śmierci.

(65) O zbytkach Rzymskich obszerniey mówić się będzie w Księdze III. Dzieiów rozdz: 52.

„ aby naznaczono miarę ſamemu ſrebru, o-
„ raz czeladzi i ſprzętom rozmaitym: „ bo R.C.P.16
ieſzcze nie uſtała była wolność przymówienia Z.R.769.
ſię w Senacie, ieśliby kto co być rozumiał z
pożytkiem Rzeczypoſpolitey. Sprzeciwił ſię
temu Azynius Gallus mówiąc: „ że z pomno-
„ żeniem państwa pomnożyły ſię doſtatki lu-
„ dzi prywatnych: co nie tylko z teraźniey-
„ ſzych, lecz ze ſtarożytnych obyczaiów po-
„ znać można. Inne były dochody u Fabry-
„ cyuſzów, inne u Scypionów: wſzyſtko i-
„ dzie za ſtanem oyczyzny, przy którey pier-
„ wiaſtkach w ſzczupłych obywatele mieścili
„ ſię chatach; lecz gdy do tak ogromney wſpa-
„ niałości przyſzła, nie dziw że i oni kąty
„ ſwe rozſzerzyli. Nie maſz tam ani zbyt
„ wiele, ani zbyt mało, w ſrebrze, ſprzętach
„ i czeladzi, gdy kto ſwe wydatki maiątkiem
„ mierzy: uczyniony ieſt zdawna dział oby-
„ watelów na Senat i Rycerſtwo (66) według
„ dochodów każdego, nie że te ſtany natu-
„ rą były od ſiebie różne; lecz iako pierwſi
„ mieyſcem, ſtopniem i doſtoieńſtwem dru-
„ gich przenoſzą, tak żeby tym wſzyſtkim, co-
„ kolwiek ſię tylko folgi umyſłu i zdrowia ciała
„ tycze, przechodzili. Inaczey ſzlachetnym
„ i na urzędach poſtawionym ludziom praco-
„ waćby tylko, i większe niebeśpieczeńſtwa

(66) Rycerſtwo (*Equites*) powinno było mieć dochodu 400 *Seſtercium* co wynoſiło na naſzę monetę na 100000 złotych. Senatorowie zaś wedwoynaſób za Rzeczypoſpolitey, a za Cezarow ieſzcze więcey. Obacz Swetoniuſza w życiu Auguſta.

„ podeymować trzeba było, a żadney w tru-
R.C.P.16 „ dach i ftaraniach ochłody nie mieć. „ Ła-
Z.R.769. twą pochwałę Gallowi, pod uczciwemi pozorami, ſkryte zepſutych obyczaiów wyznanie i podobieńſtwo ſłuchaiących (67) ziednały. Przydał Tyberyuſz: „ że nie czas teraz (68) „ poprawy, i że, ieśli co z granic wykroczyło, nie zbędzie na tym, który temu da radę. „

XXXIV. Zabrał potym głos Luciuſz Pizon, żaląc ſię ſrodze na bezprawia ſądowe, łakomſtwo urzędników, na nieznośne okrucieńſtwo zagęſzczonych plotkarzów; a oświadczywſzy ſię, że chce miaſto porzucić i w odległym gdzie kącie ſpokoyne życie prowadzić, ruſzył ſię z mieyſca, chcąc wyniść z izby Senatorſkiey. Obruſzył ten poſtępek Tyberyuſza, i lubo ſam łagodnemi ſłowami Pizona ugłaſkał, namówił przytym krewnych iego, że powagą i prożbami odchodzącego zatrzymali. W krótce potym tenże Pizon z równym, iako pierwey, wolnego żalu wynurzeniem zapozwał przed ſąd Urgulanią, którą przyiaźń Auguſty nad prawa wyniosła. Lecz ani Ur-

(67) Poſpolicie ludzie ſą tego zdania, które ich obyczaiom pochlebia: dla czego ſądzić można o ich obyczaiach przez ſpoſób myślenia. Dobrze Horacyuſz w 19 liście Kſięgi I. *Laudibus arguitur vini vinoſus. Homerus.*

(68) W Łacińſkim *Non id tempus cenſuræ.* Cenſorowie tak nazwani od ſłowa *Cenſeo*, wkładać podatek na obywatelów podług ich maiątku. Dwoch zawſze było: z początku obierano ich co pięć lat, potym iednak przez ośmnaście tylko mieſięcy urząd ſwóy ſprawowali. Do nich też należało wglądać w obyczaie Senatu, Rycerſtwa, i karać złych, rozpuſtnych rugowaniem z krzeſła lub ze ſtanu rycerſkiego.

gulania, lekce ſobie ważąc Pizona, ſtanęła u ſądu, kazawſzy ſię nieść do pałacu Ceſarſkiego, ani Pizon uſtawał popierać ſprawy, lubo ſię nań żaliła Liwia, że w oſobie Urgulanii ſama zniewagę odnioſła. Tyberyuſz ſądząc dotąd za rzecz przyſtoyną ulegać matce, obiecał ſam iść na ſądy Pretorſkie dla obrony oſkarżoney, i wyſzedł z pałacu kazawſzy iść za ſobą opodal żołnierzom. Poſtępował wolnym krokiem, z uſtroioną powagą, w pośrzodku mnogiego ludu, który ſię na ten widok wyſypał, zwlekaiąc różnemi mowami czas i drogę, póki Liwia, widząc że ſię Pizon namowom krewnych użyć nie daie, żądanych pieniędzy nie poſłała. Ten koniec wzięła ta ſprawa, z którey i Pizon z honorem wyſzedł, i Cezar więkſzey ſławy doſtąpił. Z tym wſzyſtkim hardość tey białogłowy tak była nieznośna miaſtu, że gdy ią w pewney ſprawie wzywano na świadectwo, nie chciała iść do Senatu, i muſiano poſyłać do domu iey Pretora; lubo dawnym obyczaiem ſame nawet dziewice Weſtalſkie ſtawiły ſię u ſądu, gdy świadczyć potrzeba było.

R.C.P.16 Z.R.769.

XXXV. Zamilczałbym o odłożeniu ſpraw tegorocznych na czas inny, gdybym nie ſądził za rzecz potrzebną podać przeciwne wtey mierze zdania Pizona i Azyniuſza Galla. Utrzymywał Pizon, że lubo Tyberyuſz ogłoſił ſwóy wyiazd, nie należy iednak przerywać obrad publicznych; ponieważ to będzie z więkſzym zaſzczytem Rzeczypoſpolitey, kiedy nawet

R.C.P.16 Z.R.769.

w niebytności Cezara Senat z Rycerſtwem powinności ſwych czynić nie przeſtanie. Widząc Gallus że go Pizon w wolnym zdaniu uprzedził, dowodził przeciwnie przez zazdrość: że ſię nic nie może chwalebnie poſtanowić dla ludu Rzymſkiego bez przytomności Cezara; przeto należy wſzyſtkie ſprawy tak Włoſkie, iako innych prowincyi do powrotu iego odłożyć. Naſtąpiły długie i żwawe ſpory, pod czas których milczał Tyberyuſz: ſtanęła iednak przewłoka.

XXXVI. Tenże Gallus ſtarł ſię ſłowami z ſamym Cezarem: radził albowiem, „ ażeby „ urzędników na pięć lat obierano: aby Le„ gatowie pułków, ktòrzy przed Preturą na „ tym woyſkowym ſtopniu byli, zaraz Pre„ torſką godność otrzymali: ażeby Tyberyuſz „ co rok dwunaſtu kandydatów mianował. „ Nikt nie wątpił, że ta rada głębiey przenikała, 69) ſięgaiac nayſkrytſzych panowania taiemnic. Lecz Tyberyuſz, iakby mu większą dawano władzą, odpowiedział: „ że to zbyt na niego „ ciężko, tylu razem mianować, i tylu odkła„ dać: że ieśli ſię trudno uſtrzec urazy w coro„ cznym naznaczaniu, lubo oddalonych bli„ ſka nadzieia cieſzy; ſrożſzą nierównie nie„ nawiść trzebaby znoſić od tych, którzyby „ za piąciu lat przeciąg odrzuconemi ſię być „ widzieli. Kto może przeyrzeć: ieśli w tak „ długim czaſie niezaydzie iaka odmiana w o-

(69) Gallus chciał wyczerpnąć, co Tyberyuſz myślił, kogo kochał lub nienawidział.

„ byczaiach, maiątku, umyśle kandydata?har- R.C.P.16
„ dzieią ludzie przed rokiem naznaczeni, ia- Z.R.769.
„ kieyby nie naciągnęli dumy pięcioletnim (70)
„ honoru oczekiwaniem ? pomnożyłyby się
„ w pięciòrnaiób (71) urzędy, wzruszyły
„ zgruntu prawa, które w pewnym czasu o-
„ brębie zabiegi, nadzieie i samo urzędów po-
„ siadanie zamknęły. „

XXXVII. Tą przyiemną na pozór mową utrzymał treść panowania: wspomógł też niektórych Senatorów w niedostatku żyiących; co tym większe sprawiło podziwienie, że proźby Hortala szlachetnego młodzieńca ze wzgargą odrzucił. Był on wnukiem Hortensego (92) krasomówcy, przychęcony od Augusta darowaniem znaczney summy (73) do poięcia żony, aby w nim tak zacny dom nie zgasnął. Gdy się Senat na radę zebrał, postawiwszy u drzwi czterech synów, a rzucaiąc okiem iuż na dziada swoiego postawiony miedzy mówcami, iuż na Augusta obraz, w ten sposób, gdy mu głos dano, mówić począł. „ Prześwie-
„ tny Senacie, tym dziatkom, których oto
„ liczbę i wiek niedorosły masz przed oczyma,

(70) Dla pochlebstwa gminu i dalszych nadziei.

(71) Nie odprawowaniem iuryzdykcyi, ale wyrządzaniem honorów, poszanowaniem naznaczonych kandydatów.

(72) Zmarnował dobra płochym pieniędzy rozrzutem. Pliniusz pisze, że kupił obraz *Argonautow* za 3 tysiące czerwonych złotych, i kaplicę mu zbudował w Tuskulanie: że się w posągach z miedzi Korynckiey dziwnie kochał, i na nie wielkie pieniądze sypał. Jak wiele zaś łożył na swoie sadzawki i ryby chore, obacz Warrona *de re rustica*. Cóż za dziw, że następcy takiego marnotrawcy do ubostwa przyśli?

(73) Około 19 tysięcy czerwonych złotych.

R.C.P.16 Z.R.769.

„ nie z woli moiey życie dałem, lecz że się
„ tak Augustowi podobało: przodkowie też
„ moi zasłużyli na to, aby ich krew nie ustała.
„ Ile do mnie, któremu ani o dostatki, ani
„ o kredytu ludu, ani o wrodzony domowi moiemu
„ z wymowy zaszczyt rozliczne czasu
„ przygody starać się nie dozwoliły; przestawałem
„ na tym, ażebym lubo przy szczupłym
„ maiątku uczciwe bez cudzey krzywdy
„ życie prowadził. Poiąłem żonę, bo
„ tego żądała zwierzchność: stoią przed wami
„ tylu Konsulów tylu Dyktatorów potomkowie:
„ nie rozwodzę tego umysłem obwinienia
„ was o nieczułość, lecz żebym politowanie
„ nad niemi ziednał. Zasłużą sobie
„ w przyszły czas na łaskawe twoie, Cesarzu,
„ w szafunku honorów względy, teraz tylko
„ prawnuków Hortensyusza, a wychowanków
„ Augusta z nędzy racz podźwignąć. „

XXXVIII. Skłonność Senatu do litości dała większy pochop Tyberyuszowi do odrzucenia prożb Hortala, któremu w ten sposób odpowiedział. „ Jeżeli wszyscy nędzarze, ile
„ ich iest, maią tu z żebraniną dla dzieci swoich
„ przychodzić, i sami się nigdy nie nasycą,
„ i Rzeczpospolitą zubożą. Nie dla tego
„ starożytnym zwyczaiem pozwolono wykroczyć
„ niekiedy za podaną materyą, i coby
„ dobra publicznego tykało przymówić się,
„ ażeby się prywatne pomnażały maiątki, a
„ Senat z książęty swoiemi, bądź na proszących
„ żądze przystanie, bądź odmówi, na
„ równą podawał się nienawiść. Nie prożby to

„ są, Hortalu, ale niewcześna natrętność two-
„ ia, przerywać zaczęte dla głównieyszych R.C.P.16
„ potrzeb obrady, powstawać z mieysca, licz- Z.R.769.
„ bą i drobnym potomstwa wiekiem zniewa-
„ lać Senat, mnie samemu gwałt podobny
„ czynić, i do skarbu nieiako mocą się wdzie-
„ rać, który ieśli niebaczna wycieńczy roz-
„ rzutność, zbrodnia zastępować musi. Dał
„ tobie August pieniądze, lecz z dobrey wo-
„ li, i bez dalszego obowiązku: inaczey ztę-
„ piałby przemysł, natężyłaby się gnuśność,
„ gdyby każdy na obcą tylko dłoń patrząc, o
„ siebie nie dbały, drugim uciążliwy próżniak,
„ bez pracy i frasunku cudze nabytki trawił." Te i tym podobne słowa lubo u wielu, któ- rzy wszystkie panow bądź dobre, bądź złe spra- wy równym pochlebstwem mierzyć zwykli, znalazły zaletę; od większey iednak liczby z milczeniem, albo cichym szemraniem były przy- ięte. Poznał to Tyberyusz, i pomyśliwszy chwilę rzekł: „ odpowiedziałem Hortalowi,
„ z tym wszystkim, ieśli się wam podoba, dam
„ każdemu z dzieci iego płci męskiey po dwie-
„ ście sestercyów (74). " Czynili drudzy podziękowania; milczał Hortalus z boiaźni, czyli że i w niedostatku na zaszczyt krwie sta- rożytney nie zapomniał: nie zlitował się ie- dnak i potym Tyberyusz, lubo dom Horten- syusza do haniebnego ubostwa przyszedł.

XXXIX. Tegoż roku zuchwały iednego

(74) Około czterech tysięcy czerwonych złotych: szczupła nader pensya dla familii Senatorskiey.

niewolnika poſtępek mało Rzeczpoſpolitą o
R.C.P.16 rozruch i w domową nieprzyprawił woynę,
Z.R.769. gdyby złemu w pierwiaſtkach nie zabieżono.
Miał Agryppa Poſthumus ſłużalca imieniem *Klemenſa*, który dowiedziawſzy ſię o zeyściu Auguſta, wyżſzym nad podłość niewolniczego ſtanu umyſłem przedſięwziął iechać na wyſpę (75) Planezyą, a mocą lub fortelem oſwobodziwſzy z wygnania pana ſwego, do woyſka Niemieckich dla beśpieczeńſtwa zaprowadzić. Nie dała wykonać uknowanych zamyſłów opieſzała ładownego ſtatku żegluga, któ-ry nim do wyſpy przybił, iuż Agryppę z życia zgładzono. Puſzcza ſię więc na los wątpliwſzego ſzczęścia: kradnie pańſkie popioły, „ z któremi do Koſſy (76), przylądku Etruryi przypłynąwſzy, tak długo ſię po odludnych mieyſcach tułał, aż mu broda i głowa dobrze zaroſły, bo z twarzy i wieku wielce do pana był podobnym. Tam odkrywſzy ſwą taiemnicę przybranym fałſzu pomocnikom, puſzczał przez nich odgłoſy o życiu Agryppy, ſzeptami naprzód, iako ſię niegodziwie wieści rozſiewać zwykły; które wkrótce od lekkowiernego gminu, a burzliwych i nowości pragnących ięzyków rozznieſione, ſzeroko ſię po kraiu rozeſzły. Tym czaſem chadzał mrokiem po miaſtach, nigdy ſię publicznie nie pokazuiąc, ani na iednym mieyſcu

(75) O wyſpie Planezyi obacz pod Roz: 5. Kſięgi I.

(76) Teraz *monte Argentaro* nie daleko miaſta Orbitello w kraiu *Stato degli Preſidii.*

ſcu goſzcząc długo: lecz, ponieważ fałſz porywczością ſię i niepewnością wzmaga, a prawdę oko i czas odkrywa, albo poprzedzał odgłos (77) o ſobie, albo ſię od niego rychło umykał. R.C.P.16 Z.R.769.

XL. Tym czaſem gruchnęło po całych Włochach, „ że Agryppa z daru bogòw zachowany żyie; „ uwierzono w Rzymie: zagęściły ſię taiemne ſchadzki: iedni twierdzili „ że do Oſtyi przypłynął, „ drudzy „ że „ ſię iuż w mieście znaydował. „ Roztargniony myślami Tyberyuſz nie wiedział czego ſię chwycić, czy niewolnika ſwego zbroyną ręką uſkromić, czyli zaczekać chwilę, ażeby ſię płoche powieści ſamą czaſu przewłoką rozſypały. Ważąc ſię miedzy boiaźnią i wſtydem raz myślił, „ że niczym gardzić nie „ trzeba, „ drugi raz „ że ſię wſzyſtkiego obawiać należy. „ Nakoniec poruczył całą rzecz Saluſtyuſzowi (78), który wybrawſzy dwu Klientów (drudzy mòwią że to byli żołnierze) nauczył ich, aby ſzedſzy do Klemenſa upewnili go, „ że w nim prawdziwego Agryppę uznawaią, i że ſą gotowi nie tylko pieniędzmi ale i zdrowiem ſłużyć mu wiernie. „ Wykonali pilnie dane ſobie rozkazy, i w kròt-

(77) Służy tu owe Polſkie przyſłowie: tu był, tu go niemaſz.

(78) O którym wyżey w Roz: 6. Kſięgi I.....Klientami u Rzymian nazywali ſię ci, którzy w ubożſzym ſtanie zoſtaiąc, obierali ſobie miedzy możnieyſzemi obrońców (*Patroni*), aby pod ich protekcyą krzywdy od wſpółobywatelów nie odnoſili. Gdy Rzeczpoſpolita całego prawie świata zoſtała panią, Rzymſcy panowie liczyli miedzy klientami ſwemi ſamych królów.

ce, gdy ſię żadney zdrady nieſpodziewał, napadſzy nań w nocy gromadnie, związanego z kneblem w gębie do pałacu przywiedli. Powiadaią, że gdy ſię go Tyberyuſz pytał: „ia„koś ſię ty uczynił Agryppą? „ odpowiedział: „ iak ty Ceſarzem (79). „ Spółczników żadnym ſpoſobem wydać nie chciał. Nieśmiał go Tyberyuſz iawnie tracić, ale w zakącie kędyś pałacowym zabić, i trupa ſkrycie pogrześć kazał. Nie popierano daley ſprawy, lubo ſłychać było, że wielu z dworſkich, Senatu i Rycerſtwa oſzuſta tego radą i pieniędzmi wſpomagało (80).

XLI. Przy końcu tegoż roku wyſtawiono bramę tryumfalną przy kościele Saturna, (81) na pamiątkę odzyſkanych dzielnością Germanika, a ſzczęściem Tyberyuſza znaków, które ſię po pogromie Wara Niemcom w plonie doſtały. Zbudowano kościół (82) *Dobrey*
R.C.P.17 *Fortunie* przy Tybrze w ogrodach zapiſanych
Z.R.770. ludowi Rzymſkiemu od Cezara Dyktatora, także kościoł domowi Juliuſzów i poſąg Auguſtowi przy Bowillach. Za Kaia Cecyliuſza i L. Pomponiego Konſulów, dnia 27 Maia od-

(79) Klemens właſną zbrodnią, Tyberyuſz chytrością matki ſwey Liwii.

(80) Trudne nader i niebeśpieczne ukaranie, gdzie wielu winowayców.

(81) Kościół ten, ieden z naydawnieyſzych wRzymie był niedaleko Kapitolium. Chowano w nim ſkarb publiczny, zapiſy i kwity dłużników tego ſkarbu, znaki żołnierſkie.

(82) W łacińſkim *Fors Fortuna*, ktòra w naywiękſzym od rolników, iako świadczy Kolumella, była poſzanowaniu... Bovillæ, teraz *le Fratocchie*. o których niżey w Kſiędze 15 Dzieiow. Rozdz: 23.

prawił Germanik tryumf za podbicie Chauków, Cheruſków, Angrywarynów i innych za Elbą mieſzkaiących narodów. Prowadzono więźniów, wieziono łupy, obrazy rzek, gór, potyczek, maiąc tę woynę za dokończoną, ponieważ ią Tyberyuſz przez zazdrość przerwał. Przydawała wſpaniałości widoku wdzięczna ſamego wodza poſtać, i wòz z pięciorgiem dziatek (83) pozad idący; atoli trapiła ſerca taiemna boiaźń, ktokolwiek tylko rozważał, iak krótką chwilę cieſzył ſię Rzym z oyca iego Druza, iako Marcellus dziad także iego, pan powſzechnie ulubiony w kwiecie młodości zniknął, iak ſą znikome i nietrwałe ludu Rzymſkiego kochania. R.C.P.17 Z.R,770.

XLII. Po odprawionym tryumfie kazał Tyberyuſz rozdać miedzy poſpòlſtwo po 300 ſeſtercyòw na głowę (84) imieniem Germanika, i ofiarował mu ſię za kolegę przyſzłego Konſulatu. Nie było to iednak znakiem prawdziwey ku ſynowcowi miłości, bo pod pokrywką ſzukania mu nowey ſławy, ſnował przyczyny, aby go ze Włoch oddalił, i z podaiącey ſię okazyi korzyſtać nie omieſzkał. Królował na òw czas w Kappadocyi od lat piąciudzieſiąt Archelaus, nie miły Tyberyuſzowi, iż pod czas mieſzkania iego w Rodzie

(83) Dziewięcioro miał dzieci Germanik z Agryppiny; lecz że troie mu iuż umarło, a Julia corka ieſzcze ſię nie była urodziła, przeto pięcioro tylko wieziono z tryumfem to ieſt: Nerona, Druza, Kaia Kaligulę, Agryppinę i Druzyllę.

(84) Wynieſie na naſzę monetę około pòłſzoſta czerwonego złotego.

R.C.P.17 Z.R.770.

żadney mu uczciwości nie okazał. Uczynił to Archelaus nie przez wzgardę iaką osoby iego, lecz z porady naypoufalszych przyiaciół Augusta, że za bytności Kaia Cezara (85) na wschodzie niebeśpieczno mu było na przyiaźni pasierbiey polegać. Gdy potym Tyberyusz po wygasłym domu Cezarów na państwo wstąpił, namówił matkę, aby pisała do króla Kappadockiego z upewnieniem darowania uraz, ieśliby sam do Rzymu przyiechał, i syna iey urażonego przeprosił. Uładzony Archelaus obłudną obietnicą, a podobno chociaż zdradę przeczuwał, boiąc się aby go gwałtem nie wzięto, pośpieszył do Rzymu; gdzie od nielutościwego Pana ostro przyięty, i zaraz przed Senatem o różne popełnione zbrodnie spotwarzony, bądź z frasunków i starości, bądź że stan królewski równości, dopieroż poniżenia znosić nie umie, czy przyrodzoną, czyli dobrowolną śmiercią życia dokonał. Królestwo iego w prowincyą obrócone, z którego dochodów podatek, *setny grosz* (86) nazwany, ustawą Tyberyusza do połowy iest umnieyszony. Tegoż czasu po zeyściu Antyocha Komagenów (87), a Filopatra Cylicyi króla wszczęły się niezgody miedzy narodowemi, z których iedni życzyli sobie mieć pana z własnego kraiu, drudzy się chcieli Rzymianom poddać. Syrya także y Zydowska zię-

(85) Wnuk Augusta z córki Julii o którym w Księ: I. Rozd: 3.

(86) O setnym groszu obacz Księ: I. Roz: 78.

(87) Commagene, niegdyś część Syryi Antyocheńskiey, teraz *Azar*.

mia uciemiężone podatkami profiły o umnieyfzenie onych. R.C.P.17 Z.R.770

XLIII. Z przyczyny tych, i wyżey wfpomnionych Ormiańfkich rozruchów mówił Tyberyufz w Senacie: „ że fam tylko Ger„ manik ufpokoić wfzyftko mądrze potrafi; „ ponieważ ani on fam dla podefzłego wie„ ku, ani fyn iego Druzus dla nie doyrza„ łych lat iechać nie może. „ Wydał zatym Senat dekret oddaiąc Germanikowi w rządy wfzyftkie prowincye Rzeczypofpolitey leżące za morzem (88), z obfzernieyfzą władzą nad innych, którzy dotąd albo lofem, albo z woli Cefarfkiey (89) byli pofyłani. Lecz Tyberyufz oddalił z Syryi Sylana Kretyka zpokrewnionego z Germanikiem przez còrkę, którą za Nerona nayftarfzego z fynòw Germanika zaręczył (90): a na mieyfce iego naznaczył Kneia Pizona, człowieka uporu złości i dumy niezmierney, (91) wlaney mu ze krwią od oyca Pizona, który za domowych rozruchów (92) odżywiony w Afryce przeciwko Juliufzowi Cezarowi fpifek, żwawo i gorliwie popierał, a potym fię z Kaffyufzem i z Brutem złączył: nakoniec otrzymawfzy pozwolenie

(88) Azya, Egipt, Afryka.

(89) O podziale prowincyi miedzy Cezarem i ludem Rzymfkim, oraz o urzędnikach których tam pofyłano obacz Kfięgi I. Rozdz. 76.

(90) To małżeńftwo nie przyfzło do fkutku; bo Neron poiął potym za żonę Julią corkę Druza a wnuczkę rodzoną Tyberyufza.

(91) *Vir pravus & cui placebat pro conftantia rigor.* Seneca de Ira. 16.

(92) Miedzy Cezarem i Pompeiem. Obacz Hircyufza o woynie Alexandryifkiey.

R.C.P.17 Z.R.770.

powrotu do Rzymu nie profił o żadną godność, pòki go Auguft, lubo fię o to nie ftarał, nie wyniósł na doftoyność Konfulowfką. Naciągnął większey ieszcze dumy młody Pizon małżeńftwem Plancyny, rodowitością i doftatkami znakomitey nader białogłowy, (93) tak dalece, że ledwo famemu Tyberyufzowi uftępował, potomftwem zaś iego iako nieròwnym fobie pogardzał, nie wątpiąc o tym, że go umyślnie do Syryi pofyłano, aby nadziejom Germanika był na wftręcie. Powiadali niektórzy, że mu Tyberyufz dał nieiakieś taiemne zlecenia, i iakoby Liwia namówić miała Plancynę, aby Agryppinie niewieścią emulacyą dofkwieraiąc, czyniła iey wfzyftko na przekor. Sam dwór Cefarfki rozdwaiały wnętrzne niezgody, w którym iedni Druzowi, drudzy Germanikowi taiemnie fprzyiali. Tyberyufz kochał uprzeymiey Druza, iako rodzonego fyna i cząftkę krwie właſney: Germanikowi iuż niechęć ftryiowfka większą u drugich fprawowała miłość, iuż to że zacnością macierzyńfkiego rodu przechodził brata, licząc miedzy dziadami (94) Marka Antoniego i Augufta; ponieważ pradziad Druza (95) Pomponi Attyk, człowiek ftanu Rycerfkiego nie zdawał fię wiele przyczyniać ozdoby

(93) Munacya Plancyna córka Munacyufza Planka, który za Augufta był Cenforem.

(94) Urodził fię Germanik z Antonii mnieyfzey, Oktawii fioftry Augufta, i Antoniego Tryumwira córki.

(95) Matka Druza Wipfania Agryppina, córka Marka Agryppy urodziła fię z Pomponii Pomponiego Attyka córki.

ſtarożytnemu domowi Klaudyuſzów. Do tego Agryppina żona Germanika przechodziła płodnością i ſławą Liwią (96) małżonkę Druza. Atoli niezgodne z ſobą przeciwnych ſtron umyſły nigdy ſtateczney miedzy bracią miłości nie zwątliły. R.C.P.17 Z.R.770.

XLIV. W krótce potym Druzus poſłany do Illiryku, ażeby ſię do trudów i niewczaſów woiennych przyuczał, a na miłość Rycerſtwa zaſługiwał. Chciał go krom tego mieć ociec w obozie, żeby ſię młodzieniec, zakoſztowawſzy ſwobodnego w mieście życia, nie popſuł: ſam też w niebytności obu ſynów beśpieczniejſzym ſię być rozumiał. Pokrył to iednak pozorem dania pomocy Swewom (97), o ktorą przeciwko Cheruſkom proſili. Albowiem po uſtąpieniu woyſk naſzych, kłòtliwe duchy, a przewodzić iedne nad drugiemi chcące, zoſtawſzy wolnemi od mocy poſtronney wzaiemney na ſię dobyły broni. Potęga obu narodów i męſtwo wodzów było wprawdzie na równi, lecz Arminiuſza o ſwobodę walczącego gmin kochał, Marobodowi (98) imię królewſkie nienawiść ſprawowało.

XLV. Dla tey przyczyny nie tylko Che-

(96) Liwia, albo Liwilla ſioſtra rodzona Germanika żona Druza.

(97) O Swewach mówiłem pod Rozdz: 44 Kſięgi I.

(98) Ten Marobod Markomanów i drugie Swewów narody, wygnawſzy Boiów, do Hercyńſkich laſów i Boiohemii przeniósł, ażeby państwo z mocą królewſką pewniey pozyſkał. Królewſkie imię uczyniło go wkrótce nienawiſnym Niemcom, o narodowe ſwobody walczącym. Króleſtwo Maroboda teraz *Bohemia Czechy*. Obacz Paterkula, Strabona.

R.C.P.17 Z.R.770. rufkowie ze fwemi fprzymierzeńcy, iako dawny Arminiufza żołnierz, pod iego rufzyli fię znaki, ale nawet Swewow narody, Semnonowie(99) Langobardowie, opuściwfzy Maroboda do przeciwney udali fię ftrony. Zmocniony tak znacznemi pofiłkami Arminiufz przeniófłby potęgą przeciwnika, gdyby był Ingwiomer ze fwemi przyiacioły do Maroboda nieufzedł, z tey iedynie przyczyny, że będąc ftryiem (100) i fzędziwym, fłuchać młodego fynowca obelgą być fądził. Stanęły oba woyfka w oczy fobie z równą wygrania nadzieią, i w porządney fprawie: bo fię iuż byli nauczyli Niemcy, długo z Rzymiany zapafy chodząc, pilnować znaków, mieć na odwodzie świeże pofiłki, fłuchać hetmanów, ani fię, iak pierwey, ślepym zapędem i rozfypką potykali. Latał konno Arminiufz opatruiąc wfzyftko, i dokądkolwiek przyfzedł, chlubił fię „ z odzyfkaney wolności, z pogromu puł„ ków: „ ukazywał łupy Rzymfkie i broń wydartą w ręku fwoich żołnierzów: łaiał Marobodowi nazywaiąc go „ zmiennikiem, w „ woiennym rzemiośle nieukiem, w famych „ tylko pufzczach Hercyńfkich zaufanym, „ giermkiem Cefarza (101), zdraycą oyczyzny

(99) Semnonowie gdzie teraz Luzacya, Langobardowie gdzie Brandeburg.

(100) Segimer brat Ingwiomera był oycem Arminiufza.

(101) Marobod będąc ieszcze w młodym wieku poiechał do Rzymu, gdzie od Augufta wiele dobrodzieftw odebrał. Nauczywfzy fię w ftolicy świata nauki królowania wrócił fię do oyczyzny gdzie nowe państwo założył, ubeśpieczony od nieprzyiaciół taynikami lafu Hercyńfkiego.

„ zny, ktòry mocą poſelſtw i upominków „ przymierze z nieprzyiacielem zawarł: że „ z nim z równą ſurowością, iako z drugim „ Warem poſtąpić należy. Wſpomniicie, „ mówił, „ na tyle potyczek, których ſzczę- „ śliwe loſy, a nakoniec wygnani Rzymia- „ nie ſą iawnym dowodem, przy kim zupeł- „ ne zoſtało zwycięſtwo. R.C.P.17 Z.R.770.

XLVI. Nieſkąpił i Marobod w wynoſzeniu dzieł ſwoich a poniżeniu nieprzyiaciòł, lecz wziąwſzy za rękę Ingwiomera: „ ten to ieſt, „ mówił „ na ktòrym cały zaſzczyt i ſława „ Cheruſków zawiſła: iego poradom przypi- „ ſać winni, cokolwiek ſię im ſzczęśliwie „ dotąd powiodło. Darmo ſię zuchwały, a „ rzeczy niewiadomy Arminiuſz cudzą wy- „ noſi ſławą, że podſzedſzy zdradą ube- „ śpieczonego hetmana, trzy niezupełne „ pułki (102) wyciął, z wielką Niemieckiego „ narodu klęſką a hańbą oſoby właſney, kie- „ dy dotąd żona i ſyn iego w niewoli ięczą. „ Więcey ia dokazałem, kiedym oſkoczony „ ze dwunaſtą pułkami od Tyberyuſza (103)

(102) Dion powiada, że z tych trzech pułków, które Arminiuſz zdradą wyciął, niektórych żołnierzów wyſłano na ſtrzeżenie zamków Niemieckich, i ściganie łotrów.

(103) Gdy Marobod nowe ſobie króleſtwo załozył, i począł być ſtraſzny Rzymianom, Tyberyuſz R. Z.R.759 ruſzył przeciwko niemu woyſko, rozkazawſzy Sencyuſzowi Saturninowi aby przez Kattów ſzedł z pułkami do Boiohemii, ſam zaś do Karnuntu (*Haynburg*) miedzy zeyściem ſię Dunaiu i Morawy (*Maris*) miał prowadzić z Illiryku woyſko na Markomanów. W krótkim nader czaſie miał ſię Tyberyuſz złączyć z Saturninem, ale bunt wſzczęty nagle w Pannonii i Dalmacyi zatrzymał tę wyprawę: dla czego pokóy pod uczciwemi umowami zawarty z Marobodem. Obacz Paterkula Kſięgę II.

R.C.P.17 Z.R.770.

„ nieſkażoną Niemców zachował ſławę: kie„ dyśmy uczyniwſzy ſprawiedliwe umowy, „ uczciwie z ſobą ſię roześli. Ani mi żal te„ go: ponieważ w mocy waſzey ieſt zupeł„ nie, czy woynę z Rzymiany toczyć, czyli „ niekrwawy obierać pokóy. „ Temi ſłowy zapalone woyſk umyſły z prywatnych ieſzcze przyczyn do większego zagrzały ſię męſtwa. Cheruſków z Langobardami dawne zaſzczyty i nowo nabyta wolność, Swewów chęć panowania nad drugiemi podżegała. Nigdy ſię ani żwawiey, ani z wątpliwſzym ſzczęścia nie zwarli loſem, złamawſzy z obu ſtron prawe ſkrzydła: i mniemano że ſię poprawić i odnowić utarczkę mieli, gdyby ſię był Marobod na pagórki ze ſwemi nie umknął; co było znakiem popłochu i ucieczki. Potym widząc osłabione znacznie ſwe ſiły uciekaniem ludzi, uſzedł do Markomanów, zkąd poſłał do Tyberyuſza proſząc go o poſiłki. Odpowiedziano mu: „ że nieſprawiedliwie o Rzymſką pomoc przeciwko Cheruſkom proſi, ktòry woiuiącym przeciwko nim Rzymianom „ żadnego wſparcia nie dał. „ Posłany iednak Druzus, iakom wyżey mówił, ażeby te kłótnie uſpokoił.

XLVII. Tegoż roku zapadło w Azyi 12 ſławnych miaſt nocnym zięmi trzęſieniem z tym ſtraſznieyſzą klęſką, że dla nieſpodzianego przypadku nikt nie miał czaſu uciekać w pole, bo zięmia rozſtępuiąc ſię nędznych pożerała. Powiadaią, że gòry niezmierne oſiadły, niziny ſię podnioſły, a z przepadlin ognie wybu-

chały. Naywiękſzą ſtratę poniosło miasto Sardes (104), przeto też więcey litości znalazło u Tyberyuſza, który mu obiecał 100 tyſięcy funtów ſeſtercyów, i od podatków, które ſię do ſkarbu Ceſarſkiego i Rzeczypoſpolitey płaciły, na lat pięć uwolnił. Poratował także według potrzeby Magnezyą, miasto leżące na górze Sypilu, które po Sardyanach nayznaczniey ſzkodowało. Nie zapomniał i na Temny, na Filadelfią, na Egeę i Apollonidyą, na Moſtenów i Macedonów nazwanych Hirkanami, na Mirynę, Cymę, Tmolę i Hierocezareę, uwalniaiąc na tyleż lat od daniny, i poſyłaiąc do nich iednego z Senatu, któryby w obecne potrzeby weyrzał. Wybrał na to poſelſtwo Marka Aleta rycerſkiego ſtanu, zabiegaiąc zawiści miedzy równemi, i wynikaiącym z tąd przeſzkodom; ponieważ Azya pod rządem konſularnym (105) zoſtawała. R.C.P.17 Z.R.770.

XLVIII. Tę wſpaniałego ſerca hoyność pomnożył równie wſpaniałym dobrodzieyſtwem, kiedy dobra Emilii Muzy, bogatey niewiaſty, zmarłey bez teſtamentu, na ſkarb Ceſarſki ſpadaiące oddał Emilemu Lepidowi, który do niey należeć zdawał ſię. Przyſądził także bogate dziedzictwo po zeyściu Puteo-

T ij

(104) Sardes, miaſto Lidyi przy górze Thmolus.... Magnezya, Filadelfia, Moſtena, Tmolus Hierocezarea w teyże Lidyi.... Temnos, Ege, Miryna, (*Sebaſtopolis*) Cyma (*Namurt*) miaſta Eolidy... Apollonidea w Troadzie.

(105) U Rzymian ci, którzy Konſula urząd ſprawowali, po ſkończoney ſwey funkcyi nazywali ſię *Conſulares*, tak iako Pretorowie *Pretorii*. Familie też ich nazywano *Conſularis, Praetoria domus.*

R.C.P. 17
Z.R. 770.

la rycerſkiego ſtanu, (lubo ſam był od niego po części dziedzicem naznaczony) Markowi Serwilemu, doświadczywſzy naprzód, że mu Puteol pierwſzym i niefałſzywym zapiſem dobra ſwe oddał: ſądząc za rzecz ſłuſzną wſpomòc ubòſtwo ludzi ſzlachetnie urodzonych. Nie miał albowiem zwyczaiu zabierać ſpadków, chyba ieśli kiedy na nie przyiaźnią zaſłużył, odrzucaiąc zapiſy nieznaiomych, i tych wſzyſtkich, którzy dla zemſty nad krewnemi, dziedzicem go ſwoim czynili. A iako uczciwe niewinnych ubòſtwo dobroczynnością wſpierał, tak marnotrawców rozpuſtą wyniſzczonych, iacy byli Wibidyuſz, Waron, Maryuſz Nepos, Korneli Sylla, Appiuſz Appian, Kwintus Witelliuſz, albo z Senatu wygnał, albo wyniść dobrowolnie dopuścił.

XLIX. Tegoż czaſu nadpſute ſtarożytnością lub ogniem kościoły, które Auguſt odnawiać zaczął, zakończył i poświęcił. Jeden z tych gmachów wyſtawiony był niegdyś od Dyktatora (106) Poſtumiuſza przy wielkim Cyrku na cześć Bachuſa i Cerery. Drugi tamże zbudowany bogini Florze przez Edylòw Lucyuſza i Marka Publików, trzeci na rynku *iarzynnym* poświęcony Januſowi od Duilla, który pierwſzy z Rzymian Penów na morzu pogromił i, tryumf otrzymał. Germanik zaś poświęcił kościòł Nadziei, wyſtawio-

(106) Poſtumius Dyktator roku Z.R. 258 zbił Latynów przy iezierze *Regillus* teraz *la Colonna*..... O Cyrku mówiłem pod Rozdz: 15. K. 1... Duillus zwyciężył Penow przy wyſpach Liparſkich.... *Forum olitorium* teraz Piazza Montanara.

ny od Regula pod czas teyże woyny Karta-ginſkiey. R.C.P.17

L. Tym czaſem wzraſtało coraz bardziey Z.R.770. prawo *obrażonego maieſtatu.* Obżałowana Apuleia Warylia, wnuczka ſioſtry Auguſta (107), iakoby żelżywemi na dziada, na Tyberyuſza i Liwią mowami, oraz popełnionym, będąc krewną Ceſarza, cudzołóſtwem, maieſtat iego znieważyła. Ile do cudzołóſtwa, kazano ſię ſtóſować do prawa nazwanego *Julia* (108): co ſię zaś tykało maieſtatu, oświadczył ſię Tyberyuſz, „ że oſobiſtą urazę daruie, i tego „ chce tylko, aby zelżywość uczyniona Au-„ guſtowi kaźni należytey podpadała. „ Spytany od Konſula „ ieśli obwiniona o uczynio-„ ną matce iego krzywdę ſądzona być miała? „ zamilkł na to: a nazaiutrz proſił także imieniem Liwii „ ażeby, cóżkolwiek o niey zło-„ śliwie mówiła, nie było iey za wyſtępek „ poczytano. „ Tym ſpoſobem uwolnił Warylią od kary maieſtatu: ulżył też oſtrości, prawa na cudzołóſtwo poſtanowionego radząc, aby ią zwyczaiem ſtarożytnym od ſpołeczności krewnych oddalono (109): Manliuſzowi cudzołożnikowi we Włoſzech i w Afryce mieſzkać zakazano.

LI. Powſtała ſprzeczka w Senacie wzglę-

(107) Urodzona z Apuleia i Marcelli córki Oktawii a ſioſtry Auguſta.

(108) To prawo paſtanowił Auguſt, mocą którego cudzołóſtwo mieczem, porubſtwo konfiſkowaniem połowy dóbr w możnieyſzych, a w ludziach podłego ſtanu ſmaganiem i wygnaniem karano. Obacz prawo Juſtyniana.

(109) W Łacińſkim *ultra ducenteſimum lapidem* to ieſt o 200000 kroków.

R.C.P.17 Z.R.770. dem naftępcy na Preturę po śmierci Wipfaniufza Galla. Germanik z Druzem (ktòrzy ieszcze nie byli wyiechali z Rzymu) żądali mieć na tym urzędzie Haterego Agryppę, iako należącego do fiebie. Wielu przeciwnie dowodziło: że podług prawa więkfze względy na tego z kandydatów mieć należy, ktory więcey potomftwa liczył (110). Ciefzył fię Tyberyufz że miedzy dziećmi iego a prawami Senat fię ważył: złamano iednak prawo, lubo ani zaraz, ani większością głofów: tak iako i przedtym ie łamano, gdy więcey ieszcze miały powagi.

LII. Tegoż roku wzniecona w Afryce woyna za powodem Takfaryna rodem z Numidyi (111). Służył on dawniey w woyfku nafzym pofiłkowym, z ktòrego uciekfzy zebrał chałaftrę włóczęgów i łotrów, i zniemi okolice rabował. Potym, gdy fię doń motłochu tego więcey nawiązało, podzieliwfzy na chorągwie i roty, z herfzta łotrowfkiey kupy wodzem (112) Muzulanów zoftał. Potężny ów, a puftyniom (113) Afrykańfkim bez miaft i obyczayności przyległy naród przyftał do niego, i pociągnąwfzy za fobą pogranicznych Maurów (114) z wodzem Mazyppą, złączoną

(110) Prawem od Papiufza poftanowionym.

(111) Numidya, teraz część wfchodnia króleftwa Algierfkiego.

(112) Muzulanowie, gdzie teraz część wfchodnia kraiu Datów.

(113) Tu fię mówi nie o całey Afryce, lecz o tey tylko części, ktòra była prowincyą Rzymfką, teraz króleftwo Tunetańfkie.

(114) Gdzie teraz króleftwo *Fez* i część zachodnia króleftwa Algierfkiego.

bronią na Rzymiany powstał. Rozdzieli między sobą woysko tym sposobem: ażeby Takfaryn z wyborem Muzulanów po Rzymsku uzbroionych w obozie się trzymał, zwyczaiąc ich tym czasem do posłuszeństwa i karności: a Mazyppa z lekkim ludem trwogę po kraiu mieczem i ogniem roznosił. Zniewolili nadto do złączenia się z sobą Cynitów (115), naród w Afryce niepospolity. Na odgłos tych rozruchów Furius Kamillus Prokonsul Afryki ściągnąwszy do gromady pułk ieden, i co miał tylko posiłkowych ludzi, stawił pole. Większa była nierównie Numidów i Maurów liczba, (116) atoli nasi nie tak się lękali mnóstwa, iako ażeby strwożony nieprzyiaciel potyczki nie unikał: nadzieia zwycięztwa zwabiła barbarzyńców do przegraney. Furyusz postawił pułkowych we śrzodku, lekkim ludem i dwóma szwadronami iazdy skrzydła umocnił: nie wzbraniał się i Takfaryn bitwy: zniesieni Numidowie wrócili starożytny męstwa zaszczyt imieniowi Furyuszów: bo od czasów owego to oswobodziciela (117) Rzymu, i syna iego Kamilla, rycerska sława do innych się domów przeniosła. Ten, o którym mówiemy nie wielkim był żołnierzem, co dało tym większy pochop Tyberyuszowi, aby dzieła iego w Se- R.C.P.17 Z.R.770.

(115) Cynitowie, gdzie teraz część królestwa *Tripoli*.

(116) Rzymianie nie mieli nad 10000 ludzi: u barbarzyńców więcey 100000: ale liczba nie biie. *Virtute pugnant non numero viri.*

(117) Mowa tu o Furyuszu Kamillu zwycięzcy Gallów: od tego czasu przez 400 lat imię Furyuszow nic sławnego na woynie nie uczyniło.

nacie wynosił (118). Uchwalone dla zwycięzcy tryumfalne ozdoby nie były mu przyczyną upadku dla spokoynego życia.

R.C.P.18 Z.R.771. LIII. Roku następuiącego Tyberyusz po trzecie, a Germanik powtórnie Konsulami zostali. Germanik obiął ten urząd w Nikopolu (119) mieście Achai, gdzie przybył przez Illiryk dla widzenia się z bratem Druzem w Dalmacyi, będąc w podróży dwakroć w niebespieczeństwie, naprzód na Adryatyckim potym na Jońskim morzu. Nim się przez kilka dni skołatane naprawiły okręty, oglądał tym czasem wybrzeże owe, zwycięztwem Akcyiskim wsławione, tudzież obóz Antoniego, i poświęcone bogom od Augusta łupy (120), przywodząc na pamięć przodków swych dzieła: bo iakom wspomniał wyżey (121), August i Antoni dziadami iego byli: dziwny zaiste wesela i smutku wizerunek. Ztąmtąd popłynął do Aten, gdzie przez wzgląd na starożytnego miasta przymierze, iednego tylko Likto-

(118) Pochwalił Furyusza zazdrosny Tyberyusz, bo dobrze znał nie wielkie iego do woyny przymioty; a sława zwycięstwa na iego bardziey osobę spływała. Nie wyszły mu na złe honory, bo dla spokoyney natury nie miał do niego żadney urazy pan cudzey sławie nienawistny.

(119) Nikopol teraz *Preveza Vecchia*, miasto leżące w owey części Epiru, która się nazywa Akarnania. Tacyt ie kładzie pod Achaią, że należało do Prokonsula tey prowincyi, i że Grecyą, iakom mówił w K. I. Rozdz: 80. Rzymianie Achaią nazywali... O Illiryku obacz K. I. Roz: 5... Morze Adryatyckie golf Wenecki. Morze Jońskie niżey golfu Weneckiego między Sycylią, niższemi Włochami, Epirem i Moreą.

(120) Obacz Swetoniusza w życiu Augusta Roz: 18.

(121) Pod Rozdz: 43 tey Księgi.

ktora(122) używał. Przyięli go z wytwornemi honorami Grekowie, niosąc przed nim ryte na tablicach dzieła i słowa przodków iego, aby pochlebstwo więcey miało okazałości. R.C.P.18 Z.R.771.

LIV. Z Aten poiechał na wyspę Euboa, (123) potym do Lezbu, gdzie Agryppina ostatnią mu córkę, imieniem Julią powiła. Potym krążąc około brzegow Azyi odwiedził (124)Perynt i Bizancyum miasta Trackie, wszedł do ciaśniny Proponckiey i Bosforu, iuż przez ciekawość oglądania mieysc od starożytności wsławionych, iuż to ażeby kraie owe, wnętrznemi niezgodami i uciemiężeniem urzędników zniszczone do lepszego stanu przyprowadził. Powracaiąc chciał widzieć obrządki Samotraków (135) lecz mu przeciwne z pułnocy wia-

(122) Co było znakiem łaski i poufałości... O liktorach mówiłem pod Roz: 14 K. 1.

(123) Euboa teraz *Negrepont*. Lesbos teraz *Meteline*.

(124) Perynt potym nazwany Heraclea, teraz *Araclea*... Bizantium, gdzie teraz Konstantynopol. Ciaśnina Proponcka, teraz morze *di Marmora*.

(125) Samothrace wyspa na Archipelagu teraz *Samandrachi*. O sławnych na tey wyspie obrządkach dziwne są u starożytnych powieści; że ci wszyscy, którzy do tey Religii należeli, mogli naygłówniey-sze nieszczęścia od siebie odwrócić. Obrządki te nazywały się iesczce taiemnicami *Cabiri:* tych taiemnic nie wyiawiano nikomu, chyba tym, którzy byli poświęceni (*initiati*). Sami bogowie często ie swą przytomnością zaszczycali: dla czego należący do nich, pobożnością, męstwem innych ludzi pospolitych przechodzili, i nad swóy stan nieiako wyższemi zostawali. Dyodor Sycylii-ski twierdzi, że Jazon, Kastor, Pollux, Herkules, Orfeusz wszystkie woyny szczęśliwie odprawili za pomocą bogów Samotrackich. Obrządki te wzięły podobno początek od Feników, w których ięzyku *Cabbir* znaczy *Divipotens* bogomocny bo-

R.C.P.18 Z.R.771. try niedopuściły. Potym oglądawſzy Ilium, pogromem niegdyś Troianów, a gniazdem narodu Rzymſkiego znakomite, krążył około Azyi chcąc ſię w Kolofonie (126) ſławnego wyroku Apollina Klaryiſkiego poradzić. Nie białogłowa tam, iako w Delfach, ale mąż wybrany z pewnych familii, a nayczęściey z Miletu kapłańſki ſprawuie urząd. Ten uwiadomiony o liczbie przychodzących na poradę, idzie do iaſkini, gdzie napiwſzy ſię wody z cudownego źrzodła, lubo nie umieiętny piſma i ſkładu rymów, odpowiada wierſzami na wſzyſtko co tylko kto ſobie pomyślił. Powiadaią, że Germanikowi w zawiłych ſłowach, iako wieſzczkowie zwykli, blizki zgon przepowiedział.

LV. Tym czaſem Pizon, ażeby co nayrychley zamyſły ſwe wykonywać począł, wiechawſzy do Aten z trzaſkiem, ſtrwożone miaſto zelżywemi ſłowami zſukał, przymawiaiąc nieznacznie Germanikowi: „ że zapomniawſzy na zacność imienia Rzymſkiego, nie ſtarożytnym owym Ateńczykom, tylą iuż klęſkami wyniſzczonym, lecz zebraney z różnych narodów chałaſtrze zbytnią łaſkawość oświadczył; ktorzy naprzod z Mitrydatem przeciwko Sylli, potym z Antonim przeciwko Auguſtowi broni dobyli. „ Nie prze-

gopotężny. Germanik lękaiąc ſię zawſze podeyrzliwego ſtryia, chciał ſię podobno temi obrządkami uzbroić przeciwko niebeśpieczeńſtwom.

(126) Miaſto Jonii w Azyi mnieyſzey, teraz *Belvedere*. O tym wyroku obacz Pliniuſza 2. 3. Milet miaſto Karyi teraz *Milaxo*.

pomniał i dawnieyſzych obelg, wyrzucaiąc domowe rozterki i iarzmo Macedońſkie, pobudzony krom tego oſobiſtą ku nim urazą; że na proźbę iego niechcieli darować winy nieiakiemuś Teofilowi fałſzerzowi, którego Areopag (127) na karę oſądził. Z tamtąd płynąc śpieſzno i co naykrótſzą drogą przez Cyklady, dognał Germanika na wyſpie Rodzie; któremu lubo nie tayne były wſzyſtkie Pizona uſzczypliwe mowy, tak z nim ludzko poſtąpił; że nawet gdy go ſlaga na ſkały nioſła, a zguba nieprzyiacielſka trafunkowi mogła ſię przypiſać, poſłał mu galery ſwoie na ratunek. Nie uiął atoli dobrocią zaciętego Pizona, który ledwo ieden dzień zabawiwſzy ſię w Rodzie, porzucił Germanika, i do Syryi go uprzedził. Skoro tam przybył, począł natychmiaſt osłabiać woyſkową karność, pſuiąc datkiem i podwyżſzaniem proſte żółdactwo, ſkładaiąc z urzędów zaſłużonych Setników, groźnych Trybunów, a na ich mieyſce klientów ſwoich, lub naywiękſzych niecnotow wywyżſzaiąc. Dopuſzczał próżnowania w obozie, ſwywoli po miaſtach, włóczenia ſię i łotrowania po wſiach, i do tego rozpuſty ſtopnia przywiódł, że go *Oycem pułkow* nazywano. Plancyna też zapomniawſzy na przyſtoyność płci białey należytą, biegała na rycerſkie okazki, kiedy ſię iazda lub piechota w ſwoich ćwiczyła powinno-

R.C.P. 18
Z.R. 771.

(127) Areopag, trybunał w Atenach dla ſprawiedliwości nader ſławny, tak nazwany od rynku Marſowego na którym ſię ſądy odprawiały: bo w greckim *pagos* rynek *Areos* Marſa znaczy.

R.C.P.18 Z.R.771. ściach: ſzkalowała wſzędy Agryppinę i Germanika; zkąd poczciwſi nawet żołnierze poczęli do nich ſerce tracić, zwłaſzcza kiedy taiemne latały wieści, że ſię to z woli Tyberyuſza działo.

LVI. Wiedział o wſzyſtkim Germanik, lecz gwałtownieyſze z Ormianami ſprawy do innego celu myśl iego obracały. Narod ten zdawna przewrotny, dła położenia kraiu i natury mieſzkańców: bo z iedney ſtrony Rzymianom z drugiey Medom pograniczni, ſiedząc w pośrzodku dwu potężnych mocarſtw, nigdy ſię iednego, z nienawiści ku nam, a zazdrości ku Partom, ſtatecznie nie trzymali. Nie mieli na ów czas żadnego króla, po oddalonym Wanonie; lubo ſerca kraiowych ſkłaniały ſię do Zenona, ſyna Polemona króla Pontu, iż on od lat niemowlęcych przeiąwſzy obyczaie Ormiańſkie, myśliwſtwem, bieſiadami, i cokolwiek barbarzyńcom lubo, umyſły celnieyſzych i gminu do ſiebie przywabił. Temu Zenonowi Germanik za pochwaleniem ſzlachty w przytomności mnogiego poſpólſtwa ſam w mieście Artaxata (128) koronę na głowę włożył, a lud go z uſzanowaniem *Artaxiaſzem* (129) nazwał, od miaſta, w którym ſię koronował (130). Kappadocia w poczet prowincyi Rzym-

(128) Artaxata ſtołeczne niegdyś miaſto Armenii, którego rozwaliny widzieć i teraz niedaleko *Korvirab* na południe miaſta *Erivan*,

(129) Od Artaxyaſza pierwſzego Ormianów króla, wielu naſtępców brali przez uſzanowanie imiona Artaxow Artaxyaſzów: iako w Egipcie Ptolomeuſzowie, w Rzymie Cezarowie Auguſtowie.

(130) Samo miaſto wzięło imię od pierwſzego Króla.

ſkich policzona z przełożeniem nad ſobą Kwinta Werana Legata. Ulżono w niey podatków R.C.P.18 Z.R.771. królewſkich, aby nowym poddanym panowanie Rzymſkie nie było uciążliwe. Kray (131) Komagenów oddany pod rząd Kwinta Serweia Pretora.

LVII. Te tak ſzczęśliwe w uſpokoieniu ſąſiadów pierwiaſtki, nie przynioſły Germanikowi zupełney pociechy, dla dumy Pizona, który maiąc zlecenie, aby część woyſka albo ſam, albo ſyn iego do Armenii prowadził, w oboygu wodza nie uſłuchał. Ziechali ſię z ſobą nakoniec do Cyrry (132), zimowiſka piątego pułku, z uprzędzioną chytrze poſtacią, aby ieden boiaźni drugi gniewu nie pokazał: bo iakom wyżey mówił, Germanik z przyrodzenia był powolnieyſzym. Lecz przyiaciele umieiący podżegać urazy, tyle dokazali rozżarzaniem dawnych waśni, zmyślaniem nowych na Pizona, na żonę i ſynów iego potwarzy, że zſzedſzy ſię z ſobą w obecności kilku poufałych, gdy Cezar mówił, co mu żal i długa kazała cierpliwość, a Pizon oziębłe z pogardą czynił wymówki, przerwana rozmowa z tleiącym z obu ſtron gniewem. Od owego czaſu rzadko ſię Pizon znaydował na ſądach Cezara, a ieśli kiedy przyſzedł, ſiedział ponuro, nieſmak we wſzyſtkim pokazuiąc. Gdy go raz król Nabateów (133) zaproſił na bieſiadę, na któ-

(131) O Komagenach mówiono pod Roz: 42.

(132) Cyrrhus miaſto prowincyi Cyrrheſtica, graniczącey z Komageną, teraz *Quars.*

(133) Nabateowie gdzie teraz Arabia ſkaliſta.

R.C.P.18 Z.R.771.

rey Germanikowi i Agryppinie korony złote wielkiey wagi, a iemu mnieyſze, równie iako i drugim rozdano, odezwał ſię z gniewem: „ Par„ tów króla, nię Rzymſkiego Kſiążęcia ſynowi „ taka przyſtoi uczta, „ i odrzuciwſzy koronę wiele przeciwko zbytkom mówił: lecz i tę przykrość Cezar cierpliwie poniosł.

LVIII. Około tegoż czaſu przybyli poſłowie od króla Partòw Artabana, proſząc imieniem pańſkim „ o ponowienie przymierza „ (134) i przyiaźni, „ oraz oznaymuiąc, „ że „ przez uſzanowanie Germanika ſam król ku „ Eufratowi ma ſię zbliżyć: że tym czaſem „ proſi, aby Wanona, ktòry celnieyſze w „ kraiu oſoby taiemnemi poſelſtwami do bun„ tu podniecał, z Syryi oddalił. „ Oświadczył Germanik wſpaniale ſzacunek zawartey miedzy obiema narodami przyiaźni; a za królewſkie na ſiebie względy poważnie i ſkromnie razem podziękował. Odeſłany Wanon do Pompeiopolu (135), nadmorſkiego Cylicyi miaſta iuż to na żądanie Artabana, iuż na wzgardę Pizonowi, ktòry wielce ſobie Wanona cenił, iż on Plancynę żonę iego uſługami i podarunkami zobowiązał.

(134) W Łacińſkim *renovare dextras:* co było znakiem przyiaźni. Na ſtarożytnych pieniądzach widzieć częſto Zgodę dwóma złożonemi rękoma wyrażoną. Tryumwirowie uczyniwſzy związek na pognębienie oyczyzny, kazali bić pieniądz trzema rękami nacechowany z napiſem *Salus generis humani.* Znayduiemy w dzieiach, że częſto królowie i woyſka ſrebrne ręce ſobie na znak przyiaźni poſyłały.

(135) Pompeiopolis przedtym *Soloe* teraz *Paleſoli.* Cylicya prowincya Azyi mnieyſzey teraz Karamania i część Aladuli.

LIX. Za Konſulatu M. Sylana i L. Norbana wyiechał Germanik do Egiptu na oglądanie ſtarożytności, pod pokrywką potrzeby weyrzenia w ſtan prowincyi: iakoż kazał otworzyć publiczne śpichrze dla ulżenia ceny zboża, i wiele innych rzeczy wdzięcznych ludowi uczynił, chodząc boſo w Greckim odzieniu, przykładem Scypiona (136), który gdy ieſzcze Kartagińſka woyna wrzała podobnie ſobie w Sycylii poſtępował. Tyberyuſz zganiwſzy w ſłowach doſyć ſkromnych odzienie i poſtępki Germanika, zgromił go oſtro, „ że przeciwko uſtawom Auguſta, nie dołożywſzy „ ſię zwierzchności iechał do Alexandryi. „ Ponieważ Auguſt miedzy innemi panowania taiemnicami (137) zakazał puſzczać Senatorów i celnieyſzego Rycerſtwa (138) do Egiptu, bez oſobliwſzego pozwolenia, boiąc ſię ażeby z nich który opanowawſzy tę prowincyą, twierdzą lądu i morza, gdzie z małym ludu pocztem potężnym ſiłom oprzeć ſię można, Włochów nie ogłodził. R.C.P.19 Z.R.772.

(136) Afrykańſkiego. Egipcyanie poſpolicie chodzili albo boſo, albo w ſandałach czy trepkach (*crepidæ*). Rzymianie zawſze mieli obuwie.

(137) Słuſznie Auguſt miedzy taiemnicami panowania położył Egipt, ponieważ za świadectwem Pliniuſza młodſzego w mowie do Traiana Rcz: 31. ten kray państwo Rzymſkie żywił, Aureli Wiktor powiada, że za czaſu Auguſta wchodziło do Rzymu na rok 2000000 korcy pſzenicy. Za Ptolomeuſza Filadelfa, iako piſze S. Hieronim, wchodziło do ſkarbu królewſkiego 14800 talentów ſrebra, co wynieſie na naſzę monetę około pułdziewiąta milliona czerwonych złotych, a w zbożu 50000000 korcy.

(138) Celnieyſzym Rycerſtwem (*Illuſtres*) nazywa Tacyt tych, którzy będąc ſtanu rycerſkiego mieli dochody ſenatorſkie. Obacz wyżey pod Roz: 35.

R.C.P.19 Z.R.772. LX. Wſzakże Germanik, nim go ieſzcze liſt ſtryiowſki z upomnieniem doſzedł, wſiadſzy na łodzie u Kanopu popłynął Nilem w głąb Egiptu. Zbudowali to miaſto Spartanowie na pamiątkę Kanopa ſternika okrętu, w ten czas kiedy Menelaia powracaiącego do Grecyi (139) ſzturmy morſkie na brzegi Libiiſkie wyrzuciły. Niedaleko miaſta uyście Nilu nazywa ſię Herkuleſowym: ponieważ mieſzkańcy kraiu powiadaią, że ſię Herkules u nich urodził, i naydawnieyſzym był z tych wſzyſtkich, którzy dla wielkiey ſiły i męſtwa to imię noſili. Oglądał potym ogromne ſtarożytnych Tebów (140) w ſamych zwaliſkach ślady, gdzie ieſzcze na wyſokich obeliſzkach widziec było wyryte Egipſkie charaktery (141), wielkość i doſtatki pamiętnego tego miaſta oznaczaiące. Wezwano iednego z ſzędziwych kapłanów, który ſtarożytne piſmo owe tak wytłomaczył. „ Ze tam niegdyś mieſzkało „ ſiedmkroć ſto tyſięcy mężów (142) do bo-
iu

(139) Po zburzeniu Troi... Menelaus brat Agamemnona wodza Greków ſprzymierzonych, a mąż Heleny, która od Paryſa porwana woynę wzniecila... *Canopus* miaſto niżſzego Egiptu ſławne kościołem Serapida przy uyściu Nila nazwanym *Canopicum oſtium*; teraz *Abuquir*: uyście zaś ſamo nazywa ſię *la Madie* niegdyś poświęcone Herkuleſowi z miaſtem i kościołem.

(140) Teby miaſto wyżſzego Egiptu teraz *Habou.*

(141) Charaktery te hieroglificzne (*święto rzeźba*) przez kſztałty rozmaitych zwierząt i ptaków wyrażały różne ſprawy myśli i dzieła ludzkie.

(142) Katon, Stefan z Bizantu piſzą, że Teby, nim od Perſow były wywrócone, zawierały w ſobie 7000000 obywatelów. Ramſes naybogatſzy z królów Egipſkich według Dyodora z Sycylii, i Herodota żył za czaſu woyny Troiańſkiey; Manetho czyni go naſtępcą ſławnego Seſoſtra. Obacz Pliniuſza, Jozefa.

„ iu, i że z tym ludem Ramſes król Libią, „ Murzynòw, Medów, Perſów, Baktrya- „ nòw, Scytów podbił: także Syryą, Ormia- „ nòw, Kappadoków, Bitynią i całą Azyą „ mnieyſzą aż do morza czarnego zhołdował.„ Wyrażone też były podatki włożone na zhołdowane narody, wiele z nich który miał dawać kamieni złota i ſrebra, wiele koni i rynſztunku, wiele ſłoniowey kości na ozdobę kościołów, tudzież kadzidła, zboża i innych potrzeb: niezmierne zaiſte ſkarby, ile ich teraz potęga Rzymſka, lub zdzierſtwa Partów w daninie biorą (143). R.C.P.19 Z.R.772.

LXI. Oglądał i inne ſtarożytności cuda: kamienny ów Memnona poſąg (144), ze wſchodem ſłońca głos wyraźny wydaiący: wynioſłe nakſztałt gòr iakich, tam i o wdzie po piaſzczyſtych i ledwo doſtępnych dla kurzawy puſtyniach Piramidy, chlubne przepychu i potęgi królów znamiona. Pokopane ieziora (145) dla ścieku wòd w czaſie wezbrania Nilu: głębokie pieczary (146) dla dziwney rozlicznych ście-

(143) Gdy to piſał Tacyt, dwa tylko były na świecie państwa znakomite: Partow i Rzymian, to dla rozumney potęgi, tamto dla drapieżnego zbytku ſławne.

(144) O tym poſągu piſze Pliniuſz: wyobrażenie iego znayduie ſię w pierwſzym tomie Pococke na karcie 102. Na obu goleniach tego bałwana ſą napiſane imiona i świadectwa pielgrzymów, którzy głos tknięṫego pierwſzym promieniem ſłonecznym Memnona ſłyſzeli.

(145) Jezioro Mareotyckie teraz *Sabaka* i Meridy teraz *Bather*.

(146) Te lochy były za Nilem, nie daleko poſągu Memnona. Ammian Marcellin w K. 22 tak o nich mówi: Dozorcy ſtarożytnych obrządków przewidziawſzy naſtępuiący potop, i obawiaiąc ſię ażeby pamięć dawney Religii nie zgi-

ſzek plątaniny nie dościgłe. Nakoniec ſzedł
R.C.P.19 do Elefantyny i Syeny (147), granic niegdyś
Z.R.772. Rzymſkiego państwa, które ſię teraz aż do morza czerwonego rozciąga.

LXII. Gdy Germanik przez całe lato zwiedzał Prowincye Afryki, Druzus na znakomitſzą zarabiał ſławę, waśniąc Niemców, aby ich po klęſce Maroboda domowemi niezgodami osłabionych do reſzty wygubił. Był miedzy Gotonami (148) ſzlachetny młodzieniec imieniem Katualda, ktòry gwałtem i potęgą Maroboda wygnany z oyczyzny, gdy ſię króla onego fortuna zachwiała, przedſięwziął zemſtęponieſioney krzywdy. Wſzedł zatym obronną ręką do kraiu Markomanòw, i przeciągnąwſzy upominkami na ſwą ſtronę celnieyſze oſoby, pałac królewſki z bliſkim (139) zamkiem opanował: znaydowały ſię tam ſtarożytne Swewow łupy, oraz wiele chałaſtry i kupców z prowincyi naſzych, ktòrych wolność handlu, potym chciwość zyſku, nakoniec

nęła, pokopali z wielką pracą podziemne lochy, i na ich ścianach kamiennych powycinali rozmaite zwierząt i ptaſtwa kſztałty, które literami Hieroglificznemi nazwali.

(147) Elefantyna wyſpa na granicach Egiptu i Etyopii teraz *l'isle Fleurie*. Syena miaſto pod ſamym biegunem Raka teraz *Aſſouan*. Niegdyś to miaſto było granicą państwa Rzymſkiego, lecz za Traiana, za którego piſał Tacyt pomknęło ſię aż do morza czerwonego, to ieſt do ciaśniny *Babel mandel*: ponieważ u ſtarożytnych piſarzów czerwone morze nie bierze ſię za wybrzeże Arabſkie, ale za to, co poſpolicie nazywamy morzem Indyiſkim.

(148) Gotonowie, narod mieſzkaiący gdzie teraz Pruſy Branderburſkie przy Wiśle.

(149) Maroboda pałac, *Regia*, gdzie teraz Praga Czeſka ſtolica.

niepamięć na oyczyznę z rodowitych fiedlifk do nieprzyiaznego przeniofła kraiu. R. C. P. 19 Z. R. 772.

LXIII. Opuszczony od wfzyftkich Marobod, niewidząc z nizkąd ratunku, udał fię do łafkawości Cezara, i przebywfzy Dunay, kędy ta rzeka kray Noryków (150) oblewa, pifał do Tyberyufza nie iako tułacz z uniżoną prozbą, lecz pierwfzego fzczęścia nadęty pomyślnością: „ że lubo go rożne narody, pa„ miętaiąc na potęgę niegdyś krolewfką do „ fiebie zaprafzały, on iednak Rzymfką przy„ iaźń nad innych wfzyftkich przenofi. „ Odpifał mu Tyberyufz: „ że ieżeli chce we Wło„ fzech mieszkać, znaydzie tam dla fiebie „ wfzelką uczciwość i beśpieczeńftwo: ie„ śliby zaś przykrzył fobie w kraiu Włofkim, „ będzie mógł z taką wolnością z niego wy„ iechać, z iaką przyiedzie. „ Z tym wfzyftkim mówił w Senacie: „ że ani Filip (151) „ tak był frogi Atenom, ani Rzymianom Pir„ rus i Antyoch, iako Marobod. „ Znayduie fię mowa iego, w ktorey potęgę krola tego, dzikość i okrucieńftwo hołduiących mu narodów, oraz niebeśpieczeńftwo blifkiego z nim fąfiedztwa opifawfzy, daie nakoniec rady, iakiemi go pożyć można. Ofadzony w Rawennie Marobod, i na poftrach tylko, ieśli fię kiedy Swewowie zburzyli, pokazowany, ofi-

W ij

(150) *Noricum Ripenfe* część Rakufkiego Arcykfięftwa z tey ftrony Dunaiu... Przeprawił fię Marobod miedzy Wiedniem a Paffawem.

(151) Filip ociec Alexandra Wielkiego, krol Macedońfki. Pirrus krol Epiru i Macedonii, Antyoch Wielki krol Syryi od L. Scypiona zwyciężony.

R.C.P.19 Z.R.772. wiał w więzieniu, ſiedząc w nim przez lat ośmnaście, utraciwſzy wiele z przeſzłey ſławy dla zbytniego do życia przywiązania. Tenże ſam los ſpotkał Katualda, bo wkrótce wygnany od Hermundurów (152) za powodem Wibilda, gdy beśpieczeńſtwa w Rzymie ſzukał posłano go do Foroiulium (153) oſady Rzymſkiey w Gallii Narbońſkiey. Barbarzyńcy zaś, którzy z królami ſwemi przyiechali, poſadzeni za Dunaiem miedzy Marem i Kuzem (159) rzekami, aby w uſpokoionych prowincyach nie wichrzyli: dano im królika z narodu Kwadów (155)) imieniem Wanna.

LXIV. Skoro wieść doſzła o danym Ormianom za krola Artaxyaſzu, uchwalił Senat tryumf mnieyſzy dla Druza i Germanika. Wyſtawiono wſpaniałe bramy około kościoła *Marſa Mściciela*, ozdobione obrazami Cezarów: lecz Tyberyuſz z tąd ſię bardziey cieſzył, że pokòy mądrą radą umocnił, niżeli gdyby w polu nieprzyiaciela pokonał. Począł zatym myślić ażeby na Reſkupora króla Traków ſztuką także zaſzedł. Całym tym narodem władał Remetalces, po ktòrego zeyściu Auguſt takowy dział uczynił, ażeby część króleſtwa uprawna, miaſtami zabudowana, i Grecyi przyległa Kotyſowi ſynowi iego doſtała ſię, a co

(152) Hermundurowie mieſzkali na zachód Bohemii, gdzie teraz część Bawaryi i Frankonii.

(153) Forum julii teraz *Frejus*.

(154) Marus teraz *Morawa*. Cuſus teraz *Wag* w Węgrzech.

(155) Kwadowie *Quadi* naród Niemiecki mieſzkali gdzie teraz Morawy.

dzikiego, płonnego, i bliższego nieprzyiaciołom (156) Reſkupor trzymał: bo też oba ci królowie róznego byli ułożenia, ieden powolny i grzeczny, drugi łakomca, okrutnik i odludek. Z początku żyli z ſobą w przyiaźni obłudney: w krótce począł Reſkupor wykraczać z granic, cudze dzierżawy przywłaſzczać, opieraiącemu ſię ſynowcowi gwałty czynić, mniey wprawdzie natarczywie za życia Auguſta, boiąc ſię zemſty od teyże ręki, która obu berło dała. Lecz po śmierci iego począł w brew po nieprzyiacielſku poczynać, naſyłał hultayſkie kupy, burzył zamki, daiąc zaczepkę do woyny. R.C.P.19 Z.R.772.

LXV. Tyberyuſz, który ſię tego naybardziey lękał, aby przywrócona państwu ſpokoyność nowemi ſię rozruchami nie mieſzała, wyſłał Setnika do obu królów z upomnieniem, „ aby broń złożyli. „ Uſluchał Kotys rozkazu, i zaraz woyſko, które gotował, rozpuścił. Lecz Reſkupor pokazuiąc obłudną pokoiu żądzę, proſił ſieſtrzeńca, aby ſię z nim chciał uſtnie rozmówić, udaiąc, „ że obecni „ łacniey zachodzące kłótnie uſpokoią. „ Nie długo ſię namyślali względem czaſu, mieyſca i zobopolnych warunków, ile gdy ieden z dobroci ſerca, drugi przez chytrość na wſzyſtko ſię gotowym pokazywał. Reſkupor ſprawił wſpaniałą ucztę, iakoby na potwierdzenie zawartego przymierza: która gdy ſię w noc

(156) Tracya zachodnia i pułnocna górzyſta, dzika, niepłodna, bliſka Scytów, Daków, Getów.

R.C.P.18 Z.R.772. późną na iedzeniu i opilſtwie przeciągnęła, a Kotys żadney ſię zdrady nieſpodziewał: porwać go Reſkupor i świadczącego ſię przed oyczyſtemi bogi na zgwałcone świętych praw gościnnych obowiązki w kaydany okuć kazał. To zrobiwſzy piſał do Tyberyuſza oczyſzczaiąc ſwóy poſtępek, iakoby uczynione na ſiebie od ſieſtrzeńca zaſadzki uprzedzić muſiał; a tym czaſem opanowawſzy całą Tracyą, pod pozorem dania odporu Baſternom i Scytom, (156) nowemi zaciągami iazdy i piechoty woyſko ſwe i panowanie umacniał.

LXVI. Odpiſał mu Tyberyuſz łaſkawie: „ że będąc niewinnym nie powinien ſię obawiać: że z tym wſzyſtkim ani on ſam, ani „ Senat nic pewnego w tey ſprawie ſtanowić „ nie może, póki cała rzecz doſkonale wyro„ zumiana nie będzie: aby tym czaſem Ko„ tyſa wypuścił z więzienia, a ſam na uſpra„ wiedliwienie ſię do Rzymu iechał. „ Poſłał ten liſt do Tracyi Latinus Pondus Podpretor Mezyi (157) z żołnierzami, którym Kotys miał być oddany. Reſkupor długo ſię ważąc miedzy trwogą i gniewem, a woląc być winnym dopełnioney raczey, niżeli zaczętey zbrodni, kazał w nocy Kotyſa zabić, a nazaiutrz nowinę o śmierci iego rozgłoſić, „ iak„ by ſię ſam dobrowolnie zabił. „ Atoli Ty-

(156) Baſtarnowie ze Scytami mieſzkali przy uyściach Dunaiu: po prawey ſtronie Scytowie po lewey Baſtarnowie.

(157) Mezya, Tracyi pograniczna, teraz część Serwii i Bulgaryi.

beryusz nie ustaiąc w przedsięwzięciu zgubienia krola, posłał umyślnie na mieysce zmarłego Ponda, na którego się niechęć Reskupor zalił, Pomponiego Flakka, starego żołnierza, miłego Reskuporowi, a tym samym do zdrady i podeyścia zdolnieyszego. R.C.P.19 Z.R.772.

LXVII. Przybywszy Flakkus do Tracyi opętał krola wielkiemi obietnicami, że lubo mu trwożliwe popełnionym zabóystwem sumnienie wstręt czyniło, dał się iednak namowić do wkroczenia w granice nasze. Otoczył go zaraz, wrzkomo dla assystencyi, liczny żołnierzów poczet z Trybunami i Setnikami, dodaiąc serca, aby daley bez boiaźni postępował; na koniec gdy w dalszey podroży coraz się iawniey odkrywała niewola, poznał rad nierad że go do Rzymu na rozprawę ciągniono. Obwinionego w Senacie od wdowy Kotysowey (158) skazano na utracenie królestwa. Tracya podzielona na Remetalka syna iego, ktory zbrodni oycowskich uczestnikiem nie był, i synów Kotysowych: aże nie mieli ieszcze lat zupełnych, posłany Trebelien Rufus, ażeby tym czasem królestwo sprawował, tak iako niegdyś przodkowie nasi naznaczyli opiekunem Marka Lepida dzieciom Ptolomeusza (159) w Egipcie. Reskupor zasłany do Alexandryi chcąc się ucieczką z niewoli oswobodzić, czyli nań włożono potwarz, głowę stracił.

(158) Była to córka Pitodorydy królowey Pontu.

(159) Ptolomeusza Filopatora R. Z. R, 550.

R.C.P.19
Z.R.772.

LXVIII. Około tegoż czasu Wanon, o którego zasłaniu do Cylicyi wyżey mówiłem (160), przekupiwszy wartę umyślił uciec do Armenii, a ztamtąd do Albanów i Heniochów (161), do iakiegoś tam Scytów króla, krewnego swego. Tym umysłem wyiechawszy na łowy porzucił nadmorskie kraie, i pędem bystrego konia przedarł się przez leśne wykręty aż do rzeki Piramu (162), na którey iuż byli porzeczanie porzucali mosty dowiedziawszy się o ucieczce królewskiey, a wbród przebyć trudno było. Dognał go na brzegu Wibius Fronto Rotmistrz iazdy: a Rommius ochotnik zasłużony (163) który pierwey straż więźnia trzymał, mieczem go niby ze złości przebił: zkąd większe urosło podeyrzenie, że będąc spólnikiem namowy, dla boiaźni kary śmierć królowi zadał.

LXIX. Powróciwszy Germanik z Egiptu, znalazł wszystkie rozporządzenia, które był pierwey w woysku i w miastach poczynił, albo z gruntu zepsute, albo odmienione od Pizona. Z tąd sroższe ieszcze wybuchnęły nienawiści i pogróżki. Już był Pizon postanowił wyie-
chać

(160) Pod Rozdz: 58.

(161) Albanowie mieszkali nie daleko morza Kaspiiskiego: Heniochowie przy morzu czarnym (*Pontus Euxinus*). O Scytach tu mowa, którzy mieli swe siedliska za górą *Imaus*.

(162) Pyramus rzeka Katalonii i Cylicyi pólney (*Campestris*) teraz *Gihon*.

(163) U Rzymian ci żołnierze nazywali się *Evocati* Ochotnicy, którzy po skończoney służbie znowu się zaciągali, przez wzgląd na kochaiących siebie wodzów: w wielkim byli poszanowaniu w woysku; nie zażywano ich do żadney roboty; mieli też prawo nosić laskę winną i Setników zastępować.

chać z Syryi; lecz zatrzymany ſłabością Germanika, wziąwſzy wkròtce wiadomość że ſię mu polepſzyło, i że za ocalenie iego publiczne czyniono modły, poſłał do Antyochii(164) ſwych Liktorów, którzy pozrzucawſzy ofiary, kſiężą i radoſny lud rozegnali. Potym wyiechał do Seleucyi (165) czekaiąc ſkutku choroby, w ktòrą był Germanik odpadł. Natężało niemoc podeyrzenie zadaney od Pizona trucizny: znaydowano przy pałacu rozrzucone abo zawieſzone na ścianach członki wygrzebanych trupòw, rymy czarnokſięzkie, przeklęſtwa, tablice ołowiane z napiſem imienia Germanika, opalone i umazane poſoką gnaty, tudzież inne czarownicze guſła, ktòremi ſię (iak mówią) duſze piekielnym iędzom w moc podaią (166). Zalono ſię także na wyſłanych od Pizona śpiegòw, ktòrzy ſię o ſtanie chorego taiemnie wybadywali. R.C.P.19 Z.R.772.

LXX. Bolał mocno na tak niegodziwe poſtępki trwogą i gniewem przenikniony Germanik. „ Jeśli „ powiadał, „ w domu własnym otoczony, w oczach nieprzyiacielſkich duſzę mam wyzionąć; cóż ſię z nędzną żoną, co z niedoroſłemi dziatkami ſtanie? Tęſkno go, że mu czary oporem i-

(164) Antyochia miaſto ſtołeczne Syryi, teraz *Antakia*.

(165) Seleucya miaſto Cylicyi, teraz *Selefke*.

(166) Wiek Tyberyuſza, iako i wſzyſtkie inne wieki polityczne dziwnie ſobie w guſłach ſmakowały. Namiętności ludzkie na naywyżſzym poſtawione ſtopniu, dla dopięcia ſwego kreſu, częſtokroć w naywiękſzych bałamuctwach ufność pokładaią.

R.C.P.19 „ dą, radby dziś woyſka i prowincyą ſam o-
Z.R.772. „ panował: lecz nie tak ieſzcze zwątlony Germanik, żeby ſię zbóyca z zyſku ſwey zbrodni miałucieſzyć. „ Napiſał zatym liſty, czyniąc z nim rozbrat, a niektórzy mówią, że mu wnet kazał z prowincyi uſtąpić. Nie długo ſię bawił Pizon, i wſiadſzy w okręt płynął powoli, ażeby rychley powrócił, ieśliby śmierć Germanika Syryą mu otworzyła.

LXXI. Pokrzepiony nadzieią zdrowia Cezar, gdy wkrótce uſtaiąc na ſiłach bliſki kres widział, w te ſłowa do przytomnych przyiaciół mówić począł. „ Gdybym przyrodzoną „ śmiercią ze świata zchodził, miałbym poniekąd żal ſprawiedliwy na ſamych bogów, „ że mię w kwiecie młodości (167), z łona „ oyczyzny, rodziców i dziatek moich ukwapliwym wydzieraią zgonem. Teraz gdy „ zbrodnia Pizona i Plancyny przed czaſem życie mi bierze, oſtateczne uprzeymym ſercom „ waſzym nioſę proźby: donieście oycu i bratu, „ iakiemi fraſunkami ſtrapiony, iakiemi uwikłany zdrady nędzny ten żywot niegodną „ śmiercią kończyć muſzę. Kogokolwiek nadzieie moie, lub związki pokrewne ze mną „ złączyły, owſzem ſama żyiącemu niechętna „ zazdrość użali ſię bez pochyby doli moiey, „ że po tylu przygodach woiennych pełen zawſze zdrowia i ſławy z niewieściey (168) gi-

(167) Miał lat trzydzieści zpełna.

(168) Tu mowa o Liwii Auguście rodzoney babce: co z rozdziału naſtępuiącego i dalſzych tey kſięgi wnoſić można.

„ nę ręki. Wzywaycie Senatu, wzywaycie
„ praw na mą zemſtę. Nie ieſt to naygłò- R.C.P.19
„ wnieyſzy przyiaźni dowòd gnuśne łzy nad Z.R.772.
„ umarłym ronić, lecz na wolą iego pamię-
„ tać, i zlecenia wykonywać. Zapłaczą nad
„ Germanikiem i obcy ludzie: wam krzywdy
„ iego zemścić ſię należy, ieśliście mu dotąd,
„ nie fortunie iego ſprzyiali. Stawcie przed
„ ludem Rzymſkim wnuczkę Auguſta, a moię
„ razem małżonkę: wyliczaycie ſześcioro ſie-
„ rot, znaydziecie politowanie u ſądu: a zwa-
„ laiąca na dane ſobie roſkazy (169) zbrodnia
„ albo wiary nie znaydzie, albo nie uydzie
„ kaźni. „ Poprzyſięgli przyiaciele, biorąc
go za rękę, „ że pierwey zginą, niż daruią
„ mordercom. „

LXXII. Potym obróciwſzy ſię do żony zaklinał ią na miłość małżeńſką i ſpolne potomſtwo, „ ażeby miarkowała ſwą popędli-
„ wość uchylaiąc ſię złey chwili: a za powro-
„ wrotem do Rzymu niewczesną potęgi emu-
„ lacyą możnieyſzych od ſiebie nie iątrzyła. „
To mówił iawnie, inne zaś rzeczy taiemnie dla boiaźni, iak mniemano, Tyberyuſza: i w krótce potym z niezmiernym żalem prowincyi i pogranicznych narodów życie ſkończył (170). Opłakiwali śmierć iego obcy królowie, taka w nim była ku ſprzymierzeńcom ludzkość, taka ku nieprzyiaciołom łaſkawość: z głoſu i weyrzenia równie ſzanowny umiał tak utrzymać

(169) Od Tyberyuſza i Liwii.

(170) Umarł Germanik na przedmieściu w Antyochii nazwanym *Epidaphne*.

R.C.P.19 Z.R.772. powagę wyſokiego ſtanu, że go ani duma ani zazdrość nie dotknęła.

LXXIII. Pogrzeb iego bez okazałych przepychów pochwały i pamięć cnot rozlicznych ozdobiły. Niektórzy go zwieku, poſtaci, podobieńſtwa śmierci, bliſkości mieyſc (171) zgonem obu znakomitych, z Alexandrem wielkim porównywali: oba albowiem byli wzroſtu pięknego, wyſokiey rodowitości; oba ledwo trzydzieści lat zpełniwſzy w obcey krainie domową zdradą polegli. Atoli Germanik łaſkawością ku nieprzyiaciołom, pomiarkowanym roſkoſzy używaniem, ſtateczną iedney małżonki miłością, i pewnym potomſtwem Alexandra celował. Nie mniey też walecznym był woiownikiem, acz nie tak zuchwałym, i któremu zazdrość na pogromionych tylekroć Niemców iarzma zupełnie włożyć nie dała. Co gdyby był ſamowładnym wſzyſtkiego panem, gdyby imię królewſkie z powagą noſił, doścignąłby niechybnie rycerſkiey Greckiego bohatyra ſławy, tak iako go łagodnością, wſtrzemięźliwością, i innemi cnotami przewyżſzył. Nim ciało na ſtós włożyć miano, obnażono ie na rynku Antyocheńſkim, mieyſcu na pogrzeb wyznaczonym. Trudno było dociec, ieśli ſię na nim iakie trucizny znamiona pokazały: bo iako kto, czy Germanika żałował, czyli Pizonowi ſprzyiał, lub u-

(171) Alexander umarł w Babilonie z zadaney, iak mówią, trucizny, albo raczey z piiańſtwa i rozpuſty.

przedzone miał o nim rozumienie, tak ſobie tłomaczył (172). R.C.P.17 Z.R.770

LXXIV. Złożona potym od Legatów i przytomnych Senatorów rada, „ komuby tym „ czaſem Syryą w rządy oddać. „ Każdy ſobie z razu życzył, lecz nayuſilniey Wibius Marſus z Sencyuſzem; muſiał iednak ſpolnikowi uſtąpić dla ſtarſzeńſtwa i uporu. Sencyuſz na prożby Witelliuſza, Weraniego i innych, którzy Pizona z Plancyną za iawnych iuż mieli winowayców, wyſłał do Rzymu Martynę niecną czarownicę, wielką Plancyny przyiaciołkę.

LXXV. Tym czaſem Agryppina lubo ſłabością i żalem wycieńczona, łamiąc wſzyſtkie do prętkiego zemſzczenia ſię śmierci małżonka zawady, wſiadła na okręt z dziećmi i popiołami Germanika. Rozrzewniał wſzyſtkich żałosny tak zacney matrony widok, która chwilę przedtym Ceſarſkiego łoża i doſtoyności uczeſtniczka wabiła na ſię oczy i poſzanowania świetnego dworu, teraz martwe na łonie piaſtuiąc zwłoki wyieżdżała, nie pewna ſprawiedliwości, troſkliwa o ſiebie, a dla nieſzczęśliwey płodności na tyle przeciwney doli cioſów wyſtawiona. Dowiedziawſzy ſię Pizon na wyſpie Koos (173) o zeyściu Germanika, pobiegł z radości do kościołów czynić bogom ofiary: a Plancyna iawnieyſze ieſzcze

(173) Przyiaciele Pizona powiadali, że Germanik umarł na kordyakę, *cordiacus*: to ieſt nieznośne bolenie żołądka.

(175) Wyſpa Arcypelagu teraz *Stan. Co.*

R.C.P.19 Z.R.772. pokazuiąc weſele, zrzuciła natychmiaſt wziętą po ſieſtrze żałobę, i w świetne ſię ſzaty przyoblokła.

LXXVI. Przybiegali zewſząd Setnicy z oświadczeniem przychylności pułków, namawiaiąc go aby powracał do prowincyi bezprawnie ſobię wydartey, teraz bez rządcy zoſtaiącey. Namyślaiącemu ſię Pizonowi co miał w tey mierze czynić, radził ſyn Marek Pizon: „ ażeby iechał do Rzymu: że ſię nic ieſzcze „ do tych czas nie ſtało, z czegoby ſię oczy- „ ścić nie mògł: żeby ſię nie lękał płochych „ podeyrzeniów i wieści płonnych: że wſzczę- „ te z Germanikiem zatargi więcey podobno „ gniewu Ceſarſkiego niżeli kary ſą godne: że „ ſię nieprzyiaciołom doſyć ſtanie odięciem „ prowincyi: że powrot do niey gwałtowny „ bez zezwolenia Sencyuſza woynę domo- „ wą ſprawi: trudno ufać żołnierſtwu i ſtar- „ ſzyznie, ktòrych umyſły świeżą wodza „ pamięcią a ſtarodawną Cezarów miłością „ zgruntu napoione, na przeciwną bez po- „ chyby ſtronę przeważą. „

LXXVII. Dowodził przeciwnie Domicy Celer, ieden z naypoufalſzych Pizona przyiaciół: „ że trzeba z okazyi korzyſtać: że Pi- „ zonowi nie Sencyuſzowi powierzone pro- „ wincyi rządy: iemu ſiekiery, iemu odda- „ na Pretorſka władza: że ieśliby ſię co po nie- „ przyiacielſku działo, ten ſprawiedliwey bro- „ ni dobędzie, któremu moc Legata z wy- „ raźney zwierzchności woli poruczona. Trze-

„ ba zoſtawić czas rozſianym wieściom, pó- R.C.P.19 Z.R,772.
„ ki nie uſtaną: częſtokroć ſamę niewinność
„ świeża nienawiść gnębić zwykła: lecz ie-
„ śli mieć będzie woyſko w ręku, i ſił po-
„ mnoży; czego rozum opatrzyć nie zdoła,
„ ſzczęśliwy trafunek na lepſze obróci: czy-
„ li po to do Rzymu maſz śpieſzyć z popioła-
„ mi Germnika, aby cię bez wyſłuchania,
„ bez patrona, zburzone płaczem Agryppi-
„ ny poſpólſtwo w pierwſzym gniewu zapę-
„ dzie rozſzarpało? wie Liwia coś uczynił,
„ ſprzyia ci taiemnie Cezar: wreſzcie wiedz
„ o tym, że ci naywyſtawniey śmierci Germa-
„ nika płaczą, którzy ſię z niey nayuprzey-
„ miey cieſzą. „

LXXVIII. Doſyć było do namowy gwałtownego w ſwych zapędach Pizona. Napiſał liſt do Tyberyuſza, w którym Germanika o pychę i zbytki winuiąc, daie znać o ſobie: „że
„ wygnany z prowincyi, aby ſzkodliwym iego
„ zamyſłom wſtrętu nie czynił, znowu do woy-
„ ſka z taką wiernością, z iaką ie obiął powra-
„ ca. „ Wyſłał Domicego z galerą, oſtrzegaiąc,
„ aby opodal od brzegów walnym morzem mi-
„ mo wyſpów do Syryi płynął: „ ſam podzieliwſzy na roty zbiegów, uzbroiwſzy domową chałaſtrę, przybił ze ſtatkami do lądu; gdzie chorągiew wybrańców (174) idącą do

(174) Nowozaciężni, wybrańcy, po łacinie *Tyrones*, których w pewny żołnierzów poczet nie policzono. Za świadectwem Ulpiana tacy ieſzcze ſię nie nazywali żołnierzami. *Nondum tamen milites ſunt, debent enim in numeros referri* Digeſt: 49. Titulo 1.

R.C.P.19 Z.R.772. Syryi zabrał, liſty do królików Cylicyi proſząc o poſiłki rozpiſał, a to wſzyſtko za dzielną pomocą ſyna, który mu pierwey woynę odradzał.

LXXIX. Potym płynąc około Licyi i Pamfilii (175) napadł na flotę Agryppiny: gniewne z obu ſtron żołnierſtwo dobyło broni: lecz wzaiemna trwoga na ſamych ſię tylko poſwarkach zakończyła. Marſus Wibius wołał na Pizona, „aby do Rzymu na rozprawę iechał:„ lecz on go zbywaiąc odpowiedział: „ że w „ ten czas ſię ſtawił, kiedy Pretor, który ma ſądzić o czarach, iemu i oſkarżycielom iego rok poda. „ Tym czaſem Domicy przybywſzy do Laodycei (176) ciągnął na zimowiſko ſiódmego pułku, rozumieiąc że go łacno na ſwą ſtronę przeciągnie; lecz go Pakuwiuſz Legat uprzedził. O czym uwiadomiony Sentius napiſał do Pizona oſtrzegaiąc: „ aby mu woyſka nie buntował, i woyny „ w prowincyi nie wzniecał, „ a tym czaſem zebrawſzy przyiaciół Germanika i przeciwnych ſtronie Pizona, wyſzedł w znacznym ludu poczcie i do boiu gotowym przeciwko nieprzyiacielowi, wrażaiąc coraz „ potęgę „ Tyberyuſza i dobytą broń na oyczyznę.„

LXXX. Widząc Pizon, że ſię mu początki nie według myśli ſzykowały, chwycił ſię co być rozumiał w tym razie naylepſzego.

Opa-

(175) Prowincye Azyi mnieyſzey nad tą częścią morza śrzódziemnego, które ſtarożytni nazywali mare *Carpathium*.

(176) Miaſto Syryi teraz *Latikie*.

Opanował warowny zamek w Cylicyi imieniem Celendris (177); i zebrawſzy pułk ze zbiegów, czeladzi domowey, tudzież zabranych wybrańców z przyſłanemi od królików poſiłkami: świadczył ſię przed niemi: „ że ſię „ w oſobie iego Legatowi Ceſarſkiemu gwałt „ dzieie: że mu nie pułki, które go do ſiebie „ wzywaią, lecz ukryta kłamliwemi potwa„ rzami prywatna Sencyuſza niechęć, do pro„ wincyi od zwierzchności poruczoney tamu„ ie drogę. Stańcie tylko, „ mòwił, „ na pla„ cu, żaden ſię nie porwie, ſkoro Pizona, ktò„ rego przedtym *Oycem pułków* nazywał, przy „ ſłuſzności i zdolnym do odporu orężu oba„ czy. „ To powiedziawſzy rozwinął ſwe hufy na pagòrku przykrym przed ſzańcami zamku, który z innych ſtron morze opaſało. Stanęli na przeciw Weterani w porządnym ſzyku, ſwieżym pozad zmocnieni ludem: tu ſerce i wybór, tam cała w mieyſcu ufność, bez męſtwa, bez nadziei, bez broni nawet zdolney, i do gwałtowney tylko ſprawy nagle przygotowaney. Skoro wręcz przyſzło, pòty ſię tylko nieprzyiaciel krzepił, pòki Rzymianie równiny nie dopadli: pierzchnęli wnet Cylikowie i w zamku ſię zawarli. R.C.P.19 Z.R.772.

LXXXI. Tym czaſem Pizon uſiłuiąc próżno podeyść zdradą oczekiwaiącą nie daleko flotę, wròcił ſię nazad, i ſtanąwſzy na murach, iuż narzekaniem na ſwą niedolą, iuż

(177) Miaſteczko nad-morſkie na zachód Seleucyi, teraz *Kelnar.*

przyzywaniem po imieniu żołnierſtwa, iuż o-
R.C.P.19 bietnicami nadgród buntował ludzi, i tak po-
Z.R.772. ruſzył, że orłowy (178) ſzóſtego pułku ze znakiem do niego przeſzedł. Co widząc Sencyuſz, za danym w trąby haſłem, dobywać ſzańcu, przyſtawiać drabiny, podſtępować co naywalecznieyſzym, oraz groty, kamienie i żagwie z dział wyrzucać kazał. Złamany nakoniec uporczywy Pizon proſił: „ aby mu „ pozwolono złożywſzy broń zoſtać w zamku, pókiby Tyberyuſz nie odpiſał, komu ſię „ Syrya w rządy doſtać miała. „ Odrzucone proźby, z ſamym tylko wolnego do Rzymu odiazdu pozwoieniem.

LXXXII. Skoro gruchnęło w Rzymie o chorobie Germanika, a iako poſpolicie bywa, że odległe wieści niepewność przydatkiem na gorſze natęża, napełniło ſię miaſto gniewem i żałością. „ Nie darmo, „ mówiono, „ zaſłał go Tyberyuſz na kray świata: nie „ darmo Pizonowi prowincyą oddał: do tego „ to końca zmierzały taiemne Liwii z Plancyną rozmowy: dobrze o Druzie ſtarzy wróżyli: podeyrzana króluiącym popularnych „ ſynów u ludu miłość: nie dla inney przyczyny śmierć ukwapliwa obu zprzątnęła, „ tylko że ludowi Rzymſkiemu pierwſzą ſwóbodę przywrócić myślili. „ Takowe gminu ſzemrania przynieſiona wkrótce o śmierci nowina tak ſrodze rozżarzyła, że nie czekaiąc publicznego z rady Senatu obwieſzczenia

(178) *Aquilifer* co Orła w puł-|ku noſił.

(179) przerwano ſądy, pozamykano domy: wſzędy głuche milczenie, albo ſame tylko o- R.C.P.19
zywały ſię lamenty, bez wyſtawney obłudy Z.R.772.
z gruntu ſerca przechodzące. Atoli powierzchowne żałoby znaki cieniem były wnętrznego utrapienia. W tym przybyli trafunkiem kupcy, którzy za życia ieſzcze Germanika z Syryi wyiechawſzy weſelſze nowiny o zdrowiu iego przynieśli: zaraz im uwierzono, zaraz rozſiano: ſzerzyła ſię powſzechna radość: ieden drugiemu płochego nadſtawuiąc ucha z przydatkiem podawał: kupiło ſię po ulicach poſpólſtwo, odbiiało bóżnice dla podziękowania bogom: pomogła do lekkowierności nocna chwila, i łatwieyſzy w ciemnotach fałſzu na prawdę frymark. Nie zabiegał płonnym wieściom Tyberyuſz, czekaiąc aż ſię ſame z czaſem rozſypią: a lud uwiadomiony, rzewniey ieſzcze, iakoby zmarłego powtórnie opłakiwał.

LXXXIII. Przeſadzała ſię miłość z dowcipem na wynalezienie honorów pogrzebowych: „ażeby imię zmarłego Salſkim (180) „rymem opiewano: ażeby w poſiedzeniu ka„płanów Auguſta (181) krzeſło iego dębo-

(179) W Łacińſkim *ſumpto juſtitio* o czym obacz K. I. R. 16.

(180) Kapłani *Salii* ſkoczkowie, tak nazwani od ſłowa Łacińſkiego *ſalio* ſkaczę, uſtanowieni od Numy, ażeby woiennych bogów pochwały opiewali. Obacz Liwiuſza, Plutarcha. Wielki to zaiſte honor dla Germanika; przed nim Auguſtowi za świadectwem Dyona uchwalony.

(181) O Germaniku w poczet kapłanów Auguſta, (*Sacerdotes Auguſtales*) policzonym obacz K. I. R. 54. Były także igrzyſka ku czci Augu-

R.C.P 19 Z.R.772. „ wym wieńcem ozdobione ſtawiano: aby na „ igrzyſkach Cyrceńſkich noſzono przodem „ obraz ze ſłoniowey kości, oraz żeby na „ mieyſce iego żadnego kapłanem i Augurem „ nie naznaczać, któryby ze krwi Juliuſzòw „ nie pochodził. „ Wyſtawiono ieſzcze bramy tryumfalne w Rzymie, nad Renem, i na górze Amanu (182) z napiſem dzieł Rycerſkich, „ i że za Rzeczpoſpolitą śmierć podiął: „ także grób w Antyochii gdzie go ſpalono, i trybunał (183) w Epidaphne kędy życia dokonał. Poſągòw i mieyſc imieniowi iego poświęconych trudno wyliczyć. Chciał mu Senat zawieſić miedzy kraſomówcami złotą tarczą (184) wiekſzą nad inne: odpowiedział Tyberyuſz: „ że zwyczayną i równą drugim zrobić każe: „ że fortuna wymowie nic nie przydaie: doſyć mu będzie zaſzczytu, ieśli miedzy ſtarożytnemi mówcami otrzyma mieyſce. „ Stan Rycerſki nazwał imieniem Germanika

ſta uſtanowione, o których w K. I. R. 25. Poſtanowił zatym Senat, aby na schadzkach kapłańſkich, i na igrzyſkach, krzeſło dla Germanika, lubo zmarłego, ſtawiono. Wieńce z dębowych liściów znaczyły miłość wolności obywatelſkiey; ponieważ korony takie częſto widziemy na ſtarożytnych pieniądzach (*Nummi*) z napiſem: *ob cives ſervatos.*

(182) Amanus góra teraz *Bailan* dzieli Cylicyą od Syryi.

(183) O trybunale mówiłem w Roz: 18 K. I.

(184) Dla czego obrazy owe nazywały ſię tarczami (*Clypei*) naucza Pliniuſz w K. 35. Roz: 3. *Scutis, qualiter apud Troiam pugnatum, continebantur imagines, unde & nomen habuêre clypeorum : non ut perverſa grammaticorum ſubtilitas voluit á cluendo. Origo plena virtutis. faciem reddi in ſcuto cujusque, qui fuerit uſus illo.* Nie tylko zaś miedzy wodzami, lecz i miedzy kraſomówcami położono obraz Germanika, który męſtwem i wymową ſłynął. Obacz Swetoniuſza, Owidyuſza.

ieden poczet (185), ktòry przedtym Juniuszów nazwisko nosił: postanowił także, ażeby piętnastego dnia Lipca na czele młodzi Rzymskiey obraz iego noszono. Wiele z tych ustaw trwa dotychczas: niektóre albo zaraz ustały, albo ie starożytność w niepamięć puściła. R.C.P.19 Z.R.772.

LXXXIV. Kiedy tak Rzeczpospolitą świeży ieszcze po śmierci Germanika trapił frasunek, Liwia siostra iego, żona Druza powiła razem dwu synów: co że się rzadko trafia, a niższego nawet stanu ludziom radość przynosi, cieszył się tak mocno Tyberyusz, że się w Senacie chlubił, „ iż od pierwiastków Rzymu „ żadnemu się ieszcze z ludzi iego stanu takie „ nie zdarzyło szczęście: „ miał albowiem zwyczay, same trefunki do chluby naciągać. Atoli ludowi w żałosnym czasie, i to ieszcze przyczyniło smutku; że pomnożony potomstwem Druzus nadzieie dzieci Germanika bardziey osłabiał.

LXXXV. Tegoż roku ostremi Senatu wyrokami powściągniona niewiast swawola: „ a„ żeby maiące dziada, oyca, lub meża Ry„ cerskiego stanu, zysku z rospusty nie szukały.„ Dała do tego pochop Wistylia Pretorskiego rodu, oświadczaiąc przed Edylami chęć wpisa-

(185) W łacińskim *Cuneus*, co przez *Klin* wyrażać nie zdawało mi się. Rzymianie różnemi imionami nazywali różne sposoby szykowania żołnierzów. *Cuneus* nakształt tróygranu, lub klina: przeciwny temu *forceps* kleszcze *Turris*, *Laterculum*. *Serra*, *Os porci*. Często w łacińskich pisarzach imię *Cuneus* służące kształtowi szyku, kładnie się za część, dywizyą, regiment, osobliwie gdzie mowa o iaździe.

R.C.P.19 Z.R.772. nia się do wszetecznego cechu, wziętym od przodków obyczaiem (186), którzy dosyć rozumieli kaźni na bezwstydne kobiety, kiedy się same do niecnych spraw przyznawały. Pytano męża iey Tytyda Labeona: „ czemu wie„ dząc o niewstydach żeńskich, nie karał prze„ stępney według praw opisu?„ na co gdy odpowiedział: „ że ieszcze sześćdziesiąt dni „ danych do weyrzenia w sprawę, nie wyszło „ (187),„ wygnano nierządnicę na wyspę Serifo (188). Naradzano się potym względem oczyszczenia miasta z Zydowskich i Egipskich obrządków (189): uchwalono, aby cztery tysiące ludzi wyzwoleńczego gminu, zdolnych do noszenia broni, którzy się temi zabobonami zarazili, wysłać do Sardynii, na powściągnienie zagęszczonych łotrów: lekce ważąc nikczemną szkodę, choćby ich tam niezdrowe powietrze wymorzyło. Innym kazano ustąpić ze Włoch, ieśli w zamierzonym czasie gusłów nie porzucą.

LXXXVI. Wniósł potym do rady Tyberyusz, „ ażeby na mieysce Okcyi, która przez „ pięćdziesiąt i siedm lat z wielką życia pobo-

(186) Za czasu Tyberyusza naywiększa wszczęła się rozpusta miedzy szlachetnemi paniami, iako świadczy Swetoniusz. Bo co przywodzi Tacyt o starożytnym zwyczaiu, to się ma rozumieć tylko o kobietach podłego rodu.

(187) Prawo *Julia* o cudzołóstwach dawało mężowi 60 dni od dnia popełnionego występku do zaniesienia skargi na żonę. Jeśli zaś był mąż cudzoziemiec miał sześć miesięcy.

(188) Teraz *Serpho* na morzu Egeiskim.

(189) O świętokradzkich Żydów łotrostwach, o plugawych Popów Izydy niewstydach, które w Rzymie popełniali, obacz Jozefa Zyda w Księdze 18 starożytności.

„ żnością miała dozór Westalskich obrządków „ inną Ksienią obrać: „ podziękował też Fonteiowi Agryppie i Domicemu Pollionowi, że ofiaruiąc swe córki, w chwalebney się gorliwości służenia Rzeczypospolitey uprzedzali. Wzięła prym córka Polliona z tey przyczyny, że matka iey w stateczney przyiaźni żyła z mężem, Agryppa zaś rozwodem domowi swemu uszczerbek uczynił. Tyberyusz nadgradzaiąc upośledzoney, dał w podarunku dziesięć tysięcy Sestercyów (109).

R.C.P.19 Z.R.772.

LXXXVII. Ustanowił także cenę na zboże, na którego drogość lud szemrał, obiecuiąc kupcom od każdego korca (191) po dwa grosze z właśnego skarbu wyliczyć. Niechciał atoli przyiąć ofiarowanego sobie dawniey ieszcze tytułu, *oyca oyczyzny*, i surowie tych zgromił, którzy go *panem*, a sprawy iego *boskiemi* nazywali (192). Zkąd łacno poznać, iak bacznie i ostrożnie mówić trzeba było z takim człowiekiem, który i wolności się lękał, i pochlebstwa nie lubił.

LXXXVIII. Znayduię w pismach Senatorów i Historyków czasów owych, że czytano w Senacie list Adgandestra króla Kattów, w którym obiecuie zgładzić Arminiusza, ieśliby

(190) Wyniesie na naszę monetę około 9000 czerwonych Złotych.

(191) Korce Rzymskie (*Modii*) według różnego ciężaru pszenicy, ważyły po dwadzieścia lub dwadzieścia dwa funtów Rzymskich.

(192) Obacz Swetoniusza R. 27. Do tey podłości późnieysi Rzymianie przyśli, że Domicyana panem i bogiem, a ustawy Cesarskie wyrokami (*oracula*) nazywali. Ztąd poszły owe tytuły: *Serenitas Tranquillitas, Mansuetudo*, *Clementia* i inne tym podobne pochlebnych duchów wynalazki.

mu z Rzymu trucizny przyſłano. Tyberyuſz
R.C.P.19 kazał mu odpowiedzieć, „ że nie zdradą, ani
Z.R.772. „ potaiemnie, lecz obronną ręką lud Rzym„ ſki z nieprzyiaciół ſwoich zemſty ſzuka. „ Tym poſtępkiem chciał ſię porównać ze ſtarożytnemi wodzami (193) ktòrzy Pirra o zgotowaney mu truciznie oſtrzegli. Arminiuſz po uſtąpieniu woyſk Rzymſkich, a wygnaniu Maroboda pragnąc panowania, puburzył na ſię troſkliwy o ſwobody naród, z którym różnym ſzczęścia loſem walcząc, nakoniec zdradą powinowatych poległ. Niemcy go prawdziwie oſwobodzicielem ſwoim nazwać mogą, ktòry nie z wzraſtaiącym dopiero, iako inni królowie i hetmani, ludem Rzymſkim, lecz z naypotężnieyſzym w świecie pańſtwem boie zwodząc, w potyczkach różnie ſzczęśliwy, woyną niezwalczony, trzydzieści i ſiedm lat życia, dwanaście potęgi dopełnił. Barbarzyńcy dotąd go wielbią (194): od Greków zamilczany, którzy ſwoie tylko wynoſzą: Rzymianie też mało co o nim piſali (195), chwalcy ſtarożytności, na ſwoie nie pamiętni.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEY.

(193) Z Fabrycyuſzem Konſulem, który Tymochara zdraycę wydał. Obacz Waleryuſza Maxyma, Plutarcha.

(194) Nie tylko go miedzy ſwe bohatyry, lecz miedzy bogi policzyli, dawſzy mu imię *Irminus*: nazwali też od imienia iego drogę mleczną na niebie *Irminſtrate* to ieſt droga Arminiuſza. Poſąg iego nazwany *Irmenſula*, w wielkiey czci będący w Eſerburgu teraz *Stadtberg* popſuć kazał Karol Wielki roku 772.

(195) Wychwala go Velleius Paterculus.

TRESC

TRESC KSIĘGI TRZECIEY.

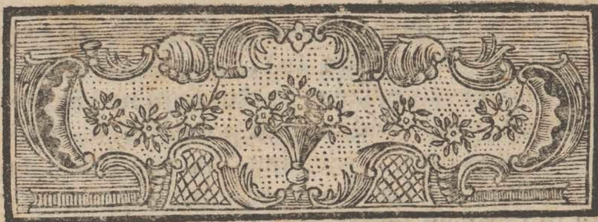
AGryppina z popiołami Germanika ňaprzód do Brundizyum, z tamtąd do Rzymu przybywa, które w grobie Augusta złożono. VII. Druzus wyieżdża powtórnie do Illiryku. VIII. Pizon zapozwany o zadanie trucizny, i obrazę maiestatu, nie widząc sposobu do uniknienia kaźni, sam się zabiia. XX. Takfaryn znowu woynę w Afryce wszczyna, którą Lucyusz Aproni Prokonsul przytłumia. XXII. Lepida Emilia oskarżona o truciznę i cudzołóstwo karę odnosi. XXV. Prawo Pappia Poppea ostro do tychczas wykonywane zwalnia Tyberyusz, i ścistość onego rozwiężuie. Początki praw i odmiany ich rozmaite, XXX. Woluzyusza i Sallustyusza znakomitych w Rzeczypospolitey mężów zeyście. XXXI. Tyberyusz do Kampanii wyieżdża. XXXII. Takfaryn potrzecie w Afryce bunt wszczyna, na którey zastonę posłany Junius Blezus. XXXVII, Kilku z Rycerskiego stanu o obrazę maiestatu doniesionych na karę skazano. XXXVIII. Rozruchy w Tracyi. XL. Niektóre Gallii narody broń podnoszą za powodem Sakrowira i Flora. Woyska ich od pułków Niemieckich zniesione do dawnego posłuszeństwa powracaią. XLIX. Kaius Lutorius Rycerskiego stanu skazany na gardło o zelżony maiestat, w więzieniu ginie; LII. Próżne na zbytki utyskiwania bez skutku się rozchodzą. LVI. Druzus Trybunem gminnym zostaie. LVIII. Kapłanom Jowisza zabroniono ciągnąć losem prowincyą. LX. Roztrząśnienie praw Greckich tyczących się dania ochrony winowaycom. LXVI. Sylan za ździerstwa urzędowe i obrazę maiestatu na wygnanie skazany. LXXIII. Ju-

nius Blezus Takfaryna gromi, i brata iego ima. LXXIII. Junii zacney białogłowy zeyście i pogrzeb.

To się działo w przeciągu trzech lat pod Konsulami.

R. Z. R.	C. P.	
DCCLXXIII.	20	(Markiem Walerym Messalą. (Kajem Aurelim Kottą.
DCCLXXIV.	21	(Tyberyuszem Augustem IV. (Druzem Cezarem II.
DCCLXXV.	22	(D. Haterym Agryppą. (Kajem Sulpicym Galbą.





KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA III.



AGryppina nie zważaiąc na niebespieczeństwo zimowey żeglugi kończyła nieprzerwanie swą podróż aż do wyspy Korcyry (1) leżącey na przeciw brzegów Kalabryi. Tam się nieco zatrzymała koiąc nieutulony w żalu, a do cierpienia nie przywykły umysł. Tym czasem zasłyszawszy o iey przybyciu wierni przyiaciele, wielu z rycerstwa, R.C.P.19 Z.R.772.

(1) Korcyra, teraz *Corfu* wyspa do Wenetów należąca, klucz morza Adryatyckiego.

R.C.P.19 Z.R.772. ktòrzy pod Germanikiem broń nosili, zbiegali się do Brundizyum (2), iako naybliższego i naybeśpiecznieyszego portu: sami nawet nieznaiomi przybywali z miast pobliższych, iedni przez ciekawość, drudzy dla oświadczenia życzliwości. Ledwo zoczono flotę, okryły się mnóstwem smutnego gminu nie tylko port i mieysca nadmorskie, lecz mury, dachy i zkąd tylko poyrzeć można było: każdy się pytał: „ieśli z okrzykiem, czyli w milczeniu wy„siadaiącą miał przyimować? „ niewiedziano albowiem co w takowym razie czynić należało. W tym powoli zbliżały się statki: zasępieni smutkiem maytkowie żadnych zwykłego wesela nie dawali znaków. Skoro wysiadła na ląd z dwoygiem dziatek (3), trzymaiąc z wlepionemi w ziemię oczyma żałosną trunę, ozwały się natychmiast powszechne ięczenia: nie rozeznać pomieszanego mężów i niewiast, swoich i obcych lamentu: chyba że Agryppina ze swą drużyną długim zemdlona żalem mniey boleć od świeżych zdawała się.

II. Wysłał naprzeciw Tyberyusz dwie roty Pretorskie z rozkazem do Urzędników (4) Kalabryi, Apulii i Kampanii, ażeby zmarłemu synowi ostateczną posługę oświadczyli. Niesione popioły na ramionach Trybunów i Setników: poprzedzały trunę nieprzybrane

(2) Brundisium teraz *Brindisi.*

(3) Kaiem Kaligulą i Julią niedawno urodzoną.

(4) Ci urzędnicy nazywali się *Duumviri, Decuriones, Seviri Augustales*, po miastach wolnych.

chorągwie (5) wywrócone Liktorów pęki: gdziekolwiek żałobny przechodził orſzak, wychodziło mu na przeciw zaczernione poſpólſtwo, przybrane w paradne ſzaty (6) Rycerſtwo, paląc każdy według ſwey przemożności fanty (7), kadzidła i inne obchodom pogrzebowym zwyczayne rzeczy. Zbiegało ſię nawet z dalſzych miaſteczek poſpólſtwo, biiąc na ofiary bydło, buduiąc podziemnym bogom ołtarze, a łzami i płaczliwym narzekaniem nieutulony żal oświadczaiąc. Druzus z dziećmi Germanika, które ſię w mieście znaydowały, i bratem iego Klaudyuſzem (8) wyiechał aż do Tarracyny: Walery Meſſala i Aureli Kotta (iuż albowiem obięli Konſulowſki urząd) tudzież Senat i wielka część ludu napełniła gościniec, ſtoiąc rozſypką, i iako kto chciał płacząc bez pochlebſtwa, zwłaſzcza że każdy poznawał radość ſtryia zmyślonym ukrytą żalem. R.C.P.20 Z.R.773.

III. Nie znaydował ſię tam Tyberyuſz z Liwią: bądź mieli za uymę maieſtatu iawnie płakać, bądź dla boiaźni, aby ſtoiąc na celu tylu ciekawie patrzących na ſię oczu, o-

---

(5) Obacz K. I. Roz: 24,

(6) W Łacińſkim *Trabeati Equites*. U Rzymian *Trabea* było nazwiſko ſukni żołnierſkiey różnemi kolorami w paſki nakſztałt balek (*trabs*) przetykaney. Na pogrzebie Germanika ſtan Rycerſki tym ſpoſobem był uſtroiony dla przydania okazałości, iako dowodzi Huet.

(7) Zwyczay był u ſtarożytności oświadczać żałość na pogrzebach zapalonemi ſtóſami, co teraz Germanikowi, a przednim oycu iego Druzowi, za świadectwem Seneki, różne wſi i miaſta uczyniły.

(8) Który potym na państwo wſtąpił, gdy Kaia Kaligulę zabito... Dzieci Germanika Nero, Druzus, Agryppina, Druzylla.

R.C.P.20 Z.R.773. błudy nie wydali. Nie czytałem nigdzie ani w dzieiopiſach, ani w aktach publicznych, aby Antonia znakomity iaki macierzyńſkiey ku ſynowi miłości dowòd pokazała; lubo w nich krom Agryppiny Druza i Klaudyuſza, inni nawet krewni wyraźnie ſą wzmiankowani: czyli ſłabość zdrowia tego iey nie pozwoliła, czy zwątlony boleścią umyſł nie czuł ſię być ſilnym do znieſienia ſmutnego widoku. Łacniey bym temu wierzył, że Tyberyuſz z Liwią, niewychodząc ſami z domu, przeſzkodzili Antonii, aby ſię zdawało, że za przykładem matki równa ſtryia i babki żałość wſzyſtkich poſpołu zatrzymała.

IV. Dzień, ktòrego śmiertelne zwłoki wnieſiono do grobu (9) Auguſta, iuż na głuchym milczeniu, iuż na lamentach zchodząc, ſmutney razem puſtyni i trwogi okropny ſprawował wizerunek. Pełno po ulicach gminu: oświecone pochodniami Marſowe pole: zbroyne żołnierſtwo: żałobne Magiſtraty (10): lud na kupy podzielony: wſzędy ſię ozywały płaczliwe głoſy, „ upadła Rzeczpoſpolita, zginęła wſzelka nadzieia: „ a to z taką wolnością, iakby Rzym na ſwych panów zapomniał. Atoli nic głębiey nie ubodło Tyberyuſza, iako uprzeyma ludu ku Agryppinie miłość, ktòry

(9) Gròb Auguſta na polu Marſowym miedzy Tybrem i drogą Flamińſką: ieſzcze dotychczas widzieć iego rozwaliny.

(10) Bez togi, pierścieniów i innych świetnych ubiorów, iakie były *Latus clavus* u Senatorów, to ieſt ſuknia ſzeroka bramowana purpurą: *Praetexta* &c.

ią „ ozdobą oyczyzny, krwią Augufta, iedy- R.C.P.20
„ nym ftarożytności przykładem „ nazywaiąc Z.R.773.
wznofił ręce do nieba, profił bogów, „ aby
„ pognębiwfzy nieprzyiaciół, potomftwo iey
„ dalfzym wiekom w całości dochowali. „

V. Przyganiano też niedbalftwu względem pogrzebowey okazałości, przywodząc na pamięć ową wfpaniałość, z iaką był Auguft przed laty oyca iego Druza pochował. „ że fam w pośrzód tęgiey zimy iechał do „ Tycynu (11), i ciała aż do Rzymu nie od„ ftąpił. Ze niefiono około truny obrazy Klau„ dyufzów i Julich: opłakiwano go na placu (12) „ publicznym, chwalono w mowach pogrze„ bowych, łącząc ze ftarożytnemi wfzyftkie „ od potomności wynalezione honory: Ger„ manikowi zaś tych nawet ubliżono, które „ lada fzlachetnie urodzonego fpotykać zwy„ kły: że mufiano wprawdzie dla odległości „ mieyfca fpalić go iako tako w obcey krainie; „ lecz należało w domu fowicie to nadgrodzić, „ czego mu zawifne pierwey zayrzało fzczę„ ście: że go brat nie daleko fpotkał, a ftryi „ do bramy nawet nie wyfzedł. Gdzież fię „ zadziały owe ftarożytne zwyczaie? gdzie „ niefiony na marach obraz? gdzie pieśni na „ pochwałę? gdzie mowy żałobne, gdzie o„ płakiwania albo przynaymniey pozory o„ nych?

(11) Teraz Pavia, Papia.

(12) U Rzymian naymowano kobiety (*Præficæ*) które podczas pogrzebu podawały ton do płaczu. Obacz Neuporta o pogrzebach Rzymfkich.

R.C.P. 20 Z.R. 773. VI. Wiedział o wſzyſtkim Tyberyuſz, przeto ażeby dalſzym poſpólſtwa ſzemraniom zabiegł, ogłoſił wyrok: „iż żaden z tylu prze„zacnych Rzymian, ktòrzy ſwe życie za oy„czyznę położyli, z tak wielką żałością nie „był wſpominany: że takowa ku zmarłemu „przychylność iemu i wſzyſtkim ieſt nader „przyiemna, byle ſię tylko w pewnych za„chowała granicach. Ze nie wſzyſtko to „kſiążętom, i panuiącemu nad światem na„rodowi (13) co mniey znakomitym domom „lub miaſtom przyſtoi. Ze godna wprawdzie „tak wielka ſtrata łez hoynych; ale iuż czas „otrzeć oczy, czas podnieśc umyſł za przy„kładem Juliuſza i Auguſta, z ktòrych pier„wſzy utratą còrki iedynaczki, drugi wnu„ków ſtrapiony, umieli iednak ſmutek utaić. „Nie trzeba tu ſtarożytnych przywodzić przy„kładów, iak wiele razy lud Rzymſki, zgu„bę ſwych wodzów, pogromy woyſk, wy„tępienie do ſzczętu prawie nayzacnieyſzych „domów mężnym ſercemponioſł? Umiera„ią mocarze, Rzeczpoſpolita śmierci nie pod„lega. Należy zatym każdemu powracać „do zwykłych powinności, a przy naſtępu„iących igrzyſkach Megalſkich (14) rozrywki „nawet zażyć.„

VII.

(13) Rzymianie i ſami ſię nazywali *ludem panuiącym* i obcy to im przyznawali, Gdy Pirrus król Epiru pytał ſwych poſłów, coby o Rzymie ſądzili? odpowiedzieli: że miaſto ieſt kościołem, a Senat zgromadzeniem królów. *Florus.* Ztąd często u Cycerona: *Ille populus dominus Regum, victor atque triumphator omnium gentium.*

(14) Odprawowały ſię te igrzyſka na cześć Cybeli nazwaney *Wielka matka Ideyſka* zką d

VII. Tak tedy po zakończoney żałobie wſzyſcy do pierwſzych zabaw wrócili ſię. Druzus wyiechał do woyſk Illiryiſkich zoſtawiwſzy miaſto w tęſkliwym oczekiwaniu ſądu, i ſrogich na Pizona ſzemraniach: „ że błąkaiąc ſię tym „ czaſem po roſkoſznych Azyi i Achai kraiach, „ chytrym a oraz dumnym czaſu zwlekaniem „ dowody ſwych zbrodni wątlił. „ Gruchnęło albowiem: „ że wyſłana do Rzymu, iakom „ wprzód mówił, od Sencyuſza ſławna ona „ wiedma Martyna nagle w Brunduzyum u- „ marła, nie zoſtawiwſzy na ciele innego gwał- „ towney śmierci znaku, krom uplątaney w „ węźle warkocza trucizny. „ R.C.P.20 Z.R.773.

VIII. Tymczaſem Pizon, przeſławſzy do Rzymu ſyna z nauką, iakim ſpoſobem miał Tyberyuſza ułagodzić, ſam wyiechał do Druza, maiąc nadzieię tym większey w nim powolności, że w bracie ſpòlnika utracił. Tyberyuſz aby pokazał nieſkażoną w tey mierze ſprawiedliwości żądzą, przyiąwſzy łaſkawie młodzieńca, udarował go hoynie, iako nioſł zwyczay (15) dla ſynów ſzlachetnie urodzonych. Druzus zaś Pizonowi odpowiedział: „ że ieśli prawda, co nań mówią, naypierwſzy do „ niego ſprawiedliwą mieć będzie urazę: że „ z tym wſzyſtkim życzy, aby te powieści

wzięły imię, bo u Greków *Megale* znaczyło wielką. Czas tym igrzyſkom był naznaczony w mieſiącu Kwietniu przez dni ſiedm, co właśnie przypadało po odprawionym w Marcu pogrzebie Germanika, który w Liſtopadzie umarł.

(15) Jakie były te podarunki, niemaſz wzmianki w piſarzach ſtarożytnych.

R.C.P.20 „ były fałſzywe, a śmierć Germanika niko-
Z.R.773. „ mu zguby nie przyniosła. „ To mòwił ia-
wnie ſtrzegąc ſię wſzelkiey oſobności; z na-
uki bez pochyby Tyberyuſza, ponieważ nie
chytry z przyrodzenia i otwarty młodzieniec
ſtarego franta ſztuk zażywał.

IX. Przeprawiwſzy ſię Pizon przez Dalmackie morze (16), zoſtawił okręty przy Ankonie, a ſam iadąc kraiem Piceńſkim dognał pułk na drodze Flamińſkiey, ktòry z Pannoni do Rzymu, ztamtąd do Afryki miał ciągnąć. Co że dało pochop rożnym gadaniom „ iako „ ſię często w rozmowy z żołnierzami wda- „ wał, „ więc dla uyścia podeyrzenia, czyli że poſpolicie trwoga radę odbiera, zpuściwſzy ſię rzeką Narem (17) a potym Tybrem przybił łòdź do grobu Cezarów. Tym poſtępkiem roziątrzył ieſzcze bardziey poſpólſtwo, mianowicie że wdzień, w obecności licznego gminu, otoczony wielkim klientòw mnóſtwem, a Plancyna w pośrzodku kobiecey zgrai, weſoło do miaſta weśli. Przyczynił nienawiści ſam dom w rynku ſtoiący, maiem (18) świetnie przyozdobiony, tudzież ſprawiona w domu bieſiada, co ſię dla publiczności mieyſca utaić nie mogło.

(16) Morze Adryatyckie, golf Wenecki... Ankona port w państwie Papieſkim... Kray Piceńſki (*ager Picenus*) gdzie teraz Marchia Ankońſka... Droga Flamińſka od Flaminiuſza około roku Z. R. 533 od Rzymu aż do Aryminu (*Rimini*) prowadzona. Pizon z Ankony iechał aż do mieyſca nazwanego teraz *Caſe Bruggiate*, zkąd ſię potym udał drogą Flaminiuſza.

(17) Teraz *Nera*.

(18) We dni święte przednieyſzych oſób domy laurem, wieńcami i rozmaitemi gałęziami zdobiono: zkąd Juvenalis *Foribus ſuſpende coronas*,

X. Nazaiutrz Fulcyni Tryon zapozwał go przed Konſulów: lecz Witelliuſz z Weranim i inni zmarłego przyiaciele dowodzili przeciwnie: „ że ſię tu Tryon mieſzać nie powi„ nien : „ oświadczaiąc ſię : „ że ſami chcą „ ſtanąć nie iako oſkarżyciele, lecz iako świad„ kowie oczywiści, i oſtateczney woli Ger„ manika tłomacze. „ Porzuciwſzy zatym Tryon obecną ſprawę, otrzymał, „ ażeby „ mógł o dawnieyſzym Pizona życiu mówić. „ Proſzono Tyberyuſza, „ aby oſobą ſwoią chciał „ w ſprawę weyrzeć: na co ſam obwiniony przyſtawał, boiąc ſię przychylności Senatu i poſpólſtwa, a Tyberyuſzowi ufaiąc, który i o taiemnicach matki dobrze wiedział, i gminne gadania lekce ważył. Do tego uważał: „ że „ fałſzu od prawdy rozſądek łacniey ſię od „ iedney oſoby uczyni: a gminem złość i nie„ nawiść kieruie. „ Nie tayno było Tyberyuſzowi, iak zelżywe o nim latały wieści, i iak wielkiey wagi wkładano nań ſprawę; przeto wyſłuchawſzy w obecności kilku poufałych ſkargi na Pizona, i odpowiedzi iego obrońców całą rzecz do Senatu odeſłał. R.C.P.20 Z.R.773.

XI. Tym czaſem Druzus wróciwſzy ſię z Illiryku wiechał do miaſta bez żadney okazałości, odkładaiąc na inny czas uchwalone od Senatu honory, „ ażeby za przyięcie Ma„ roboda i za chwalebne roku przeſzłego dzie„ ła tryumf mnieyſzy (19) odprawił. „ Ob-

(19) Tryumf mnieyſzy nazywał ſię u Rzymian *ovatio* od owcy *ovis* którą tryumfuiący wiechawſzy konno do Kapitolium bogom na ofiarę dawał. Różnił ſię od wielkiego, że nanim na wozie zwycięzca iechał i wołu ofiarował.

R.C.P.20 Z.R.773. żałowany Pizon chciał mieć za Patronów Tyta Arruncego, Tyta Winicyuſza, Azyniego Galla, Ezernina Marcella, Sexta Pompeia; z czego gdy ſię oni pod rożnemi pozorami wymówili; przydano mu Marka Lepida, Lucyuſza Pizona, i Liweneja Regula. Wyglądało ciekawie całe miaſto, „ z iaką też uſilno„ ścią poſtąpią przyiaciele Germanika, na „ czym Pizon ufność ſwą zaſadzał, i ieśli ſię „ Tyberyuſz rzetelnie z myśli ſwych wytło„ maczy, czyli ie w zataieniu zoſtawi?„ nigdy ſię podobno byſtrzey w poſtępki iego nie wpatruiąc, ani ſobie więcey taiemnych rozmów lub podeyrzliwego milczenia pozwalaiąc.

XII. Dnia którego ſię Senat zgromadził, zabrał głos Tyberyuſz z przygotowanym pomiarkowaniem (20). „ Ze Pizon był Lega„ tem i przyiacielem oyca iego (21), przyda„ nym Germanikowi od ſiebie i od Senatu „ za pomocnika w ſprawowaniu prowincyi „ wſchodnich: że należy ze wſzelką oboię„ tnością weyrzeć i rozſądzić, ieżeli niepo„ ſłuſzeńſtwem i wſzczynaniem ſporów urażał „ Germanika, ieśli ſię radował ze śmierci ie„ go, albo ſam do niey dał przyczynę: bo ie„ śli, mówił, będąc Legatem, a wychodząc z „ granic powinności rozkazom hetmańſkim „ nie był poſłuſznym, ieśli pokazował weſele

(20) Tak ſię albowiem na Pizona żalił, iż razem Germanikowi nie przepuścił.

(21) Auguſta, który go z namowy Liwii za ſyna przyſpoſobił.

„ ze zguby ſyna, a moiego ſmutku, zamknę
„ przed nim wrota, i będę ſię mścił pry- R.C.P.20
„ watnych, nie doſtoieńſtwu moiemu uczynio- Z.R.773.
„ nych uraz. Co ieśli ſię dopuścił zbrodni,
„ ktòra na oſobie nayliżſzego z ludzi wyko-
„ nana gardłowey kaźni podlega; do was będzie
„ należało przykładną ſurowością i potom-
„ ſtwu Germanika, i nam rodzicom folgę w ża-
„ lu uczynić. Uważać przy tym należy: ie-
„ śli buntował woyſko, zniewalał ſobie poda-
„ runkami żołnierſtwo, gwałtem i bronią do-
„ biiał ſię prowincyi: czyli też to ſą fałſzy-
„ we, i nienawiścią oſkarżycielów rozwiedzio-
„ ne zarzuty, których ia zbytkuiącey gorli-
„ wości ſprawiedliwie chwalić nie mogę. Na
„ cóż było albowiem obnażać umarłego, wy-
„ ſtawiać ciało na widowiſko poſpòlstwa, roz-
„ ſiewać miedzy obcemi nawet, że trucizną
„ zginął, kiedy ſię to ieſzcze iawnie nie do-
„ wiodło? Płaczę ia wprawdzie, i płakać za-
„ wſze będę nad ſtratą ſynowſką; atoli nie bro-
„ nię winowaycy, aby na uſprawiedliwienie
„ ſwoie nic nie mówił, i ieśli ma żal iaki na Ger-
„ manika, onego nie przełożył. Proſzę was, aby-
„ ście przez wzgląd, że ſię ta ſprawa żalu mo-
„ iego tyka, zadanych wyſtępków za oczewi-
„ ſte nie brali. Niech przyiaciele i krewni
„ zmarłego czynią doſyć ſwym obowiązkom,
„ ile im tylko uſilność i wymowa pozwoli.
„ Do teyże pracy i ſtateczności oſkarżycielów
„ wzywam, to iedynie Germanikowi nad prze-
„ pis praw pozwalaiąc, aby ſprawa iego w

R. C. P. 20
Z. R. 773.

„ Senacie, nie u publicznego ſądu (22) roztrząſana była, z równą iednak wſzędy ſprawiedliwością i baczeniem. Zaden niech nie „ patrzy na łzy Druza i żałość moię, ani ſłucha „ tego, w co nas obu złośliwa obłòczy potwarz.„

XIII. Dano zatym oſkarżycielom dwa dni do zarzutów, a po ſześciu dniach przewłoki kazano winowaycy przez trzy dni odpowiadać. Zadał naprzód Tryon Pizonowi ſtare i nikczemne rzeczy: „ że będąc w Hiſzpanii „ buntował i zdzierał prowincyą. „ Lecz iako dowiedziona zarzuconego wyſtępku prawda nie byłaby ſzkodliwą winowaycy, gdyby ſię z zadanych świeżo oczyścił; tak uſprawiedliwienie ſię z niego małoby pomogło, gdyby go o więkſze zbrodnie przekonano. Po Tryonie głos ponowili żwawiey Serwey, Werani i Witellius, lecz oſtatni naywymowniey: „ że „ Pizon przez nienawiść ku Germanikowi, „ a dla wykonania uknowanych ſzkodliwie za„ myſłów, pozwalaniem rozpuſty i uciemiężania „ ſprzymierzeńców tak mocno popſuł proſte „ żołdactwo, że go naywiękſi niecnotowie „ *Oycem pułków* nazywali: że przeciwnie tra„ pił ſrodze wſzyſtkich poczciwych, miano„ wicie przyiaciół i towarzyſzów Germanika: „ nakoniec ſamego czarami i trucizną zabił: „ ztąd owe bezecne po kościołach ofiary (23), „ przez niego i Plancynę czynione: ztąd pod„ nieſione na oyczyznę oręże: ztąd uporczy-

(22) Obawiał ſię ludu przychylnego Germanikowi,

(23) Obacz pod Rozdz: 75. Kſięgi II.

„ we gwałty, pòki go na dopełnienie winy „ wpolu nie zbito. „ R.C.P.20 Z.R.773.

XIV. Trudno było na wſzyſtko odpowiedzieć; ponieważ Pizon nie mógł temu przeczyć, że woyſko buntował, że w prowincyi łotroſtwa i rozpuſty pozwalał, że na hetmana obelżywe potwarzy rzucał. Z ſamego otrucia zdawał ſię uſprawiedliwić, czego mu ſami oſkarżyciele ſłabo dowodzili: „ iakoby „ ſiedząc przy Germaniku na bieſiadzie, po„ dał mu potrawę napuſzczonemi iadem pal„ cami zarażoną. „ Na co że ſię mógł odważyć w pośrzodku obcey czeladzi, w obecności Germanika, i tylu przytomnych oczu, rzecz do wierzenia nie podobna; zwłaſzcza że ſam winowayca proſił, aby na wybadanie prawdy tak właſne iego pacholſtwo, iako i ſługi Germanika na pytki wzięto. Lecz ſąd nie dał ſię przebłagać dla różnych przyczyn: Tyberyuſz dla wznieconey woyny w prowincyi, Senat nie mogąc tego na ſobie przewieść, aby Germanik przyrodzoną śmiercią umarł. Proſzono o pokazanie piſm z obu ſtron; na co równie Tyberyuſz (24) iako i Pizon nie pozwolili. Tym czaſem wrzeſzczało poſpólſtwo u drzwi: „ że go na ſztuki rozerwie, ieśli kaźń „ ſądowey uydzie: „ i iuż ſzarpało obrazy Pizona ciągnąc ie na wſchody Gemońſkie (25),

(24) Powiadaią że Tyberyuſz piſał liſt do Pizona z roſkazem aby Germanika ſprzątnął.

(25) Wſchody Gemońſkie *Gemoniæ ſcalæ* były to ſtopnie kamienne, na których ciała ukaranych śmiercią złoczyńców wyſtawiano na widok ludowi, które potym zawadzonym o żebro hakiem wleczono do Tybru. Mieyſce ich miedzy górami Awentynem i Skorupianym (*teſtaceus*).

R.C.P.20 Z.R.773. ale się temu Tyberyusz sprzeciwił, i na mieysce odstawić ie kazał. Odprowadzono winowaycę do domu w lektyce z Trybunem roty Pretorskiey, zostawuiąc lud w wątpliwości, czy mu go za obrońcę od gwałtu, czyli za świadka śmierci przydano.

XV. Nie mnieysza była zawziętość ku Plancynie, lecz większa u dworu łaska: przeto wątpiono ieszcze, iak sobie z nią Tyberyusz miał postąpić. Pòki Pizon nadziei zupełnie nie stracił, obiecywała mu, „ że go w żadnym przypadku, bądź śmierci, bądź wygnania nie odstąpi: „ lecz skoro na taiemne Liwii proźby otrzymała darowanie winy, poczęła się powoli z mężem rozstrzygać, i sprawę swą od sprawy iego oddzielać. Widząc Pizon niechybną zgubę, wątpliwy czyli miał ieszcze doświadczyć szczęścia, za poradą synów pokrzepiony na umyśle poszedł znowu do Senatu. Tam gdy nań powtòrnie skarżono, a groźny Senat zdania nie odmieniał, widząc zewsząd ucisk i trwogę, niczym się bardziey nie zmieszał; iako widokiem Tyberyusza, ktòry ukrywszy w sobie gniew i litość, aby się z niczym nie wydał, nie wybadany siedział. Odprowadzony do domu niby na przygotowanie do dalszey obrony, napisał kilka listòw i zapieczętowawszy oddał wyzwoleńcowi: iadł potym wieczerzą, i dobrze iuż w noc, po wyiściu żony z pokoiu, zamknąć drzwi kazał: znaleziono go z rana zarzniętego i miecz podle leżący.

XVI. Zdarzyło mi się słyszeć od ludzi starych, iż widziano nie raz kartelusz iakiś w ręku Pizona, którego lubo nikomu niepokazał, iednak przyiaciele powiadali: że to był list z „ danemi na Germanika rozkazami: że Pizon „ miał wolą przeczytać go w Senacie, i skarżyć się na Tyberyusza, gdyby go był Seian „ kłamliwemi obietnicami nie odwiódł. „ Przydawali i to: „ że nie od własney ręki, lecz od „ nasłanego siepacza zginął. „ Ja lubo nie o tym pewnego nie twierdzę, niechciałem atoli zamilczeć powieści tych ludzi, którzy za moiey ieszcze pamięci żyli. Tyberyusz ustroiwszy smutną postawę żalił się, że takową śmiercią w nienawiść go u Senatu podawano. Wypytywał się syna: „ iakim sposobem Pizon „ dzień życia i noc ostatnią przepędził? „ Na co gdy on częścią rozsądnie, częścią nierozmyślnie odpowiadał; począł czytać list w te prawie słowa od Pizona napisany. „ Spiskiem „ nieprzyiaciół i uknowanemi od nienawiści „ potwarzami pognębiony, wzywam Cesarzu na świadectwo nieśmiertelnych bogów, „ żem tobie i matce twoiey był zawsze wierny: w tey ufności upraszam was, abyście mieli wzgląd na synów moich, z których Kneius Pizon nieszczęścia oycowskiego nigdy uczestnikiem nie był, znayduiąc „ się zawsze w Rzymie: Marek zaś Pizon odradzał mi powrot do Syryi, i dałby to był bóg, „ abym ia raczey na młodego syna radzie, niżeli on na zdaniu starego oyca przestał. Prze-

R.C.P.20 Z.R.773.

R.C.P.20 Z.R.773.

„ to tym goręcey proſzę za nim, aby niewinnym „ będąc oycowſkiego grzechu karą nie przypłacał. Przez czterdzieści i pięć lat wierności, „ przez ſpołeczność urzędu Konſula, którym „ razem z oycem twym Auguſtem, i z tobą w „ zgodzie i przyiaźni piaſtował, zaklinam cię; „ abyś uczynił nieſzczęśliwemu ſynowi tę łaſkę przez wzgląd na tego, ktòry cię ni o „ co iuż więcey proſić nie będzie„. O Plancynie żadney wzmianki nie uczynił.

XVII. Potym Cezar uwolnił młodzieńca od winy podnieſioney woyny, powiadaiąc: „ że będąc ſynem muſiał oycowſkich rozkazów ſłuchać:„ żalił ſię nad nieſzczęśliwym przypadkiem zacnego domu i ſamego Pizona, còżkolwiek on zawinił: Plancynę ze wſtydem (26) ſwoim, a ohydą matki, zaſłaniaiąc ſię iey proźbami, bronił; ponieważ z tąd na nię taiemne poczciwych ſzemrania coraz ſię zaiątrzały. „ Izaliż, „ mówili, „ przyſtoi na babkę patrzać na morderkę wnuka, przeſtawać z nią, „ i z rąk ſprawiedliwości wydzierać? izali prawa dla obrony nayliżſzego z obywatelów „ poſtanowione ſamego tylko Germanika wyłączyły? Werani z Witelliuſzem płaczą nad „ nim, Tyberyuſz z Liwią bronią Plancyny: nic iey więcey nie zoſtaie, tylko aby „ doświadczone ſztuki i trucizny wywarła na „ Agryppinę i iey dziatki, a krwią niefortun-

(26) Ze wſtydem ſwoim; bo oſkarżoney o iawne zbrodnie, i przeciwko właſnemu ſynowcowi bronił: z hańbą matki; że ſię nieſprawiedliwemi iey proźbami ſkładał, a tym ſamym czynił ią winną.

„ nego domu ſtryiowſkie i przezacney babki o-
„ czy napaſła. „ Dwa dni zeſzło na tych płon- R.C.P.20 Z.R.773.
nych inkwizycyach, w przeciągu których nalegał Tyberyuſz na ſynów Pizona, aby bronili matki. Naoſtatek gdy oſkarżyciele i świadkowie ieden po drugim mówili, a żaden nie odpowiadał, zamieniła ſię nienawiść w politowanie. Spytany naprzód o zdanie Aureli Kotta Konſul (bo w przytomności Cezara (27), który wnieſienia czynił, ſami Konſulowie wotowali) radził: „ aby wymazać z kſiąg (28) pu-
„ blicznych imię Pizona: część dòbr zkonfi-
„ ſkować, drugą oddać ſtarſzemu ſynowi z o-
„ bowiązkiem odmiany (29) imienia: Marka
„ drugiego ſyna złożyć z godności ſenator-
„ ſkiey, i poſłać na dzieſięcioletnie wygnanie,
„ dawſzy mu 5000 (30) Seſtercyów: zoſta-
„ wić przy życiu Plancynę przez wzgląd na
„ proźby Liwii. „

XVIII. Wielu w tym dekrecie ugłaſkał Tyberyuſz; niechcąc naprzód glózować z kſiąg imienia, ponieważ ani Marek Antoni (31), któ-

Bb ij

(27) W Łacińſkim *Referente Cæſare.* Kiedy Cezar był w Senacie, na ten czas ſam ſię pytał o zdanie Senatorów, a Konſulowie do których należało z urzędu to czynić, równie z drugiemi Senatorami wotowali. W niebytności zaś Cezara Konſulowie *rogabant ſententias* dawali głoſy drugim, a ſami milczeli. Obacz K. I. R. 13.

(28) Z Aktów publicznych co Rzymianie nazywali *radere faſtis.*

(29) Ten Pizon, który dawniey imię oyca ſwego Kneia noſił, nazwał ſię potym Lucyuſzem, iako świadczy Dyon.

(30) Na naſze pieniądze około 90000czerwonych złotych.

(31) Marek Antoni Tryumwir... Juliuſz Antoni ſyn iego ſkazany na śmierć za cudzołóſtwo z Julią córką Auguſta.

R.C.P.20 ry broń na oyczyznę podniósł, ani Juliusz syn
Z.R.773. iego, który dom Augusta zelżył, tak ostro nie byli ukarani. Uwolnił i Marka Pizona od niesławy, zostawuiąc go przy oyczystych dobrach: nie był albowiem, iakom często namienił, na cudze maiątki chciwy, a na ów czas też dla wstydu, że Plancyny bronił, z surowości swey nieco uiął. Nie dopuścił nawet wystawiać na pamiątkę tey sprawy posągu złotego w kościele *Marsa mściciela*, ani ołtarza bogini Zemście budować, iako Walery Messalin i Cecyna Sewerus chcieli, daiąc przyczynę: „ iż „ to się tylko ma czynić po otrzymanych nad „ nieprzyiaciołami zwycięztwach, a domowe „ nieszczęśliwości w milczeniu i niepamięci „ zagrześć należy. „ Gdy Messalin radził, aby Tyberyuszowi, Liwii, Antonii, Agryppinie i Druzowi złożone było podziękowanie, za otrzymaną ze śmierci Germanika sprawiedliwość, a w tym wyliczaniu opuścił Klaudyusza, spytał go iawnie Asprenas: „ ieżeli to rozmyślnie uczynił? „ i w ten czas dopiero imię Klaudyusza (32) przyłożono. Ja zaś im więcey sobie na pamięć świeżych i starożytnych dzieiów przywodzę, tym zawodnieysze w rzeczach ludzkich upatruię igrzyska: bo kiedy powszechne głosy, względy i nadzieie, wszystkich innych do (33) naywyższey wskazowały dostoyności, tym czasem do niey Fortuna kogo innego na tron w kącie gotowała.

XIX. Wkrótce potym wyiednał Tybery-

(32) Klaudyusz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wstąpił.

(33) Druza syna Tyberyuszowego z iego potomstwem, także dzieci Germanika.

uſz u Senatu kapłańſtwo dla Witelliuſza, Werana i Serweia; a Tryonowi obiecawſzy pomoc do honorów, upomniał go, „ ażeby pię- R.C.P. 20 Z.R. 773.
„ knego wymowy przymiotu gwałtownością
„ nie tłumił. Taki koniec wzięła ſprawa Germanika, o którey iako wſpółcześni, tak i naſtępuiący ludzie różne czynili powieści. Tak to poſpolicie wielkie przypadki równym podlegaią niepewnościom; gdy u iednych płochość lada czemu wierzyć każe, u drugich złość prawdę fałſzem przyobleka, a potomność oboie natęża. Druzus wyiechawſzy z miaſta dla obięcia zoſtawionego nad woyſkiem rządu (34), wrócił ſię do niego z tryumfem. Wkrótce potym wieździe matka iego Wipſania (35) zeſzła ze świata przyrodzoną śmiercią: iedyny miedzy rodzeńſtwem przykład, ponieważ wſzyſtkie Agryppy dzieci mieczem, trucizną, lub głodem poginęły (36).

XX. Tegoż roku Takfaryn, o którym mówiłem, że go przeſzłego roku Kamillus wygnał, znowu woynę w Afryce wzniecił: bawił ſię naprzód łotroſtwem i rabunkami, które mu dla ſzybkości bez kary uchodziły: po-

(34) W Łacińſkim *urbe egreſſus repetendis auſpiciis*. Druzus wiechał do Rzymu dla pogrzebu Germanika, zoſtawiwzy za miaſtem władzą hetmańſką: po odprawionym pogrzebie znowu wyiechał dla iey obięcia, aby z tryumfem do Kapitolium wiechał. Sam Auguſt za oſobliwſzym przywileiem doſtoyność Prokonſula (*cum imperio*) z władzą nad woyſkiem, w ſamym Rzymie trzymał: inni wſzyſcy nim do miaſta wiechali, muſieli ią ſkładać. Obacz Diona.

(35) Wipſania Agryppina córka Agryppy, pierwſza żona Tyberyuſza.

(36) Agryppa Poſthumus zabity: Lucius i Kaius trucizną zginęli. w K. I. R. 3 6. Agryppina głodem umorzona. w K. 6. Roz: 25. Julia na wygnaniu umarła w K. 4. R. 71.

R.C.P.20 Z.R.773. tym burzył wiofki, zabierał znaczne łupy, na koniec obległ rotę Rzymfką, która ftała nie daleko rzeki (37) Pagidy. Miał dozór tamecznego zamku Dekrius mąż waleczny, i w żołnierfkiey fztuce wyćwiczony: ten maiąc za obelgę zuchwałość nieprzyiacielfką, zachęciwfzy żołnierzów do wftępnego boiu, ufzykował ich przed obozem. Lecz gdy za pierwfzym natarciem pierzchnęli nafi, biegaiąc mężnie wpośrzód gęftych poftrzałów, i wyrzucaiąc na oczy zbiegom: „ że Rzymfki żołnierz uciekał „ przed kupą hultayfką „ okryty ranami i oka pozbawiony póty fię wręcz z nieprzyiacielem zcinał, póki opufzczony od wfzyftkich na placu nie poległ.

XXI. O czym gdy fię dowiedział Aproni naftępca Kamilla, obelgą raczey fwoich, niż fławą nieprzyiacielfką poruszony, kazał rzadko flyfzanym w teraźnieyfzych i ftarożytnych czafach przykładem dziefiątkować (38) kiiem zelżywą rotę. Ta furowość tyle dokazała, że chorągiew Weteranów w liczbie piąciu fet ludzi napadfzy na woyfko Takfaryna, które pod zamek nazwifkiem Thala (39) podftąpiło, na głowę ie zbiła. W tey potrzebie ieden profty żołdak, imieniem Rufus Helwius, otrzymał

(37) Rzeka Numidyi, teraz fię podobno nazywa *Abead*. Miedzy zrzodłami rzek *Abead* i *Mejorda* był zamek Rzymfki. Jeft także w Fenicyi rzeka tegoż nazwifka.

(38) Tego fpofobu karania użył pierwfzy Appius Claudius Konful Roku Z. R. 259. Obacz Liwiufza, Polybiufza.

(39) W Numidyi nie daleko rzeki Pagida. Za Jugurty było to miafto znaczne i bogate leżące podobno na górze *Auras*.

w podarunku od Aproniego łańcuch i włocznią, że obywatela od śmierci obronił. Tyberyusz przyłączył koronę (40), którey że mu Aproni prawem Prokonsulowskim niedał, bardziey się żalił, niżeli gniewał. Widząc Takfaryn że strwożeni klęską Numidowie niechcieli więcey oblegać zamków, rozsiewał bieganiem woynę, uchodząc gdzie nań ciasno, i znowu na naszych z tyłu napadaiąc. Pòki takowym trybem woiował barbarzyniec, trudno z nim było co począć zmordowanemu ustawnym chodem woysku: lecz skoro zboczywszy ku pomorzu obciążony łupem na iednym mieyscu osiadł; wysłany z rozkazu oyca Aproni Cezyan z iazdą, z ludem posiłkowym, i co było naychyższego w pułkach, zdybał Numidę, i zbiwszy go szczęśliwie na pustynie zagnał. R.C.P.20 Z.R.773.

XXII. Tym czasem w Rzymie Emilia Lepida, która prócz zaszczytów krwi Emilich liczyła miedzy pradziadami Pompeia i Syllę, oskarżona że cudze brzemię zwalała na Kwiryna bogatego i bezdzietnego starca: zadawano iey przytym cudzołóstwa, trucizny, i że coś knuiąc przeciwko domowi Cezarów radziła się Chaldeyczyków: bronił iey Manius Lepidus brat rodzony. A lubo nie tayne były sędziom niewstydy Emilii, znalazła iednak litość dla zawziętości starca, który ią po uczynionym nawet rozwodzie prześladował. Trudno było w tey sprawie dociec myśli Tyberyu-

(40) Obacz Księgi I. R. 24. i Księgi II, Roz: 9.

R.C.P.20 Z.R.773. ſza, tak ſię umiał utaić, uſtroiwſzy poſtać z gniewu i łaſkawości zmieſzaną. Profił naprzód Senatu, „ażeby wyſtępku obrażonego maieſta-„ tu (41) nie tykał:„ potym wprowadził ſztucznie Serwilego i drugich świadków do wyiawienia, co wrzkomo w zataieniu mieć pragnął. Oddał w moc Konſulom ſłużalców Lepidy, ktòrzy byli pod ſtrażą żołnierſką (42) lecz nie dopuścił badać ſię na nich mękami, co ſię ściągało do domu iego. Wyłączył Druza naznaczonego Konſulem od zabierania pierwſzego głoſu (43), co iedni poczytali za ludzkość, ażeby zoſtawił wolność Senatorom przekładania zdań ſwoich: drudzy za okrucieńſtwo, że mieyſca kazał uſtąpić, aby prędzey obwinioną zgubił (44).

XXIII. A że w tym czaſie przypadały igrzyſka; Lepida dla ziednania litości wſzedſzy na teatrum ze ſzlachetnemi matronami, poczęła żałoſnym krzykiem wzywać zmarłych ſwych przod-

(41) Wina była obrażonego maieſtatu, że Lepida radziła ſię Chaldeyczyków i ſamego Tyberyuſza otruć chciała,

(42) Cezar miał ſwoich żołnierzów i więzienie iako *Imperator*. Ancus Martius król Rzymſki kazał zbudować wrynku publiczne więzienie na poſtrach złoczyńcom. Potym troiaka była ſtraż u Rzymian. Naprzód żołnierſka (*militaris*) pod którą winowayca albo w więzieniu, albo za więzieniem ſiedział ſpętany razem z żołnierzem czy iednym, iako znać daie Seneka, czy z dwóma lub trzema iako mamy w Dzieiach Apoſtolſkich o S. Pietrze i w Swetoniuſzu. Druga urzędowa (*Magiſtratuum*) u Konſulów i drugich urzędników, którą Saluſtyuſz nazywa *liberam cuſtodiam*. Trzecia zaręczna, zakładna (*apud vades, fidei juſſores*), o którey będzie niżey w K. 5, R. 8.

(43) Obacz K. I. R. 74.

(44) Od oſtatniey kreſki wiele w ſądach zawiſło gdy ſtanie głoſów równość.

przodków; i ſamego Pompeiuſza (45) którego tam obrazy ſtały, na pamiątkę gmachu niegdyś przezeń zbudowanego. Tym widokiem tak ſię lud poruſzył, że nie mogąc łez utulić, złorzeczył i łaiał Kwirynowi, iż ſię uwiędłey iego ſtarości i krwi nikczemney tak zacna doſtała pani, która niegdyś Lucyuſzowi Cezarowi za małżonkę, a Liwii Auguście za ſynową była przeznaczona. Po obiawionych przez wzięte na męki ſługi zbrodniach, poſzła więkſza część ſędziów za zdaniem Rubella Blanda, który radził, aby ią wygnaniem ukarać (46), na co i Druzus przyſtał, lubo drudzy łagodniey poſtąpić chcieli. Na prożbę iednak Skaura, który z niey miał córkę, nie kazano dóbr konfiſkować. W ten czas dopiero Tyberyuſz obiawił, „ że za świadectwem ſług „ chciała go Lepida trucizną z życia zgładzić. K.C.P.20 Z.R.773.

XXIV. Załość, którą Rzym ponoſił z niefortunnych dwu zacnych domów treſunków, ponieważ w krótkim czaſie Kalpurniuſzowie Pizona, Emilowie Lepidę utracili, nadgrodziła radość z przywrócenia Sylana do familii Juniuſzów. Przypadek iego krótko opiſzę. Jako Auguſt był ſzczęśliwy w utrzymaniu ſwey potęgi, tak przeciwnie ſrogie ponoſił w domu właſnym fraſunki, z przyczyny rozpuſty cór-

(45) Pompejusz zbudował wielkie teatrum, które 40000 ludzi zawierało. Obacz Dyona, Pliniuſza, Tacyta w K. 14. R. 20.

(46) W Łacińſkim *aquâ & ignî interdicere*, co też ſamo znaczyło co wygnać; bo w mieście bez ognia i wody żyć nie podobna.

R.C.P.20 Z.R,773. ki i wnuczki (47) które z miasta oddalił (48) cudzołóżników zaś wygnaniem albo śmiercią pokarał: a zagęszczone miedzy oboią płcią niewstydy niezbożnością (49) i obrazą maiestatu nazywaiąc, łaskawości przodków i własnych praw granice przechodził. Wszakże iako osobiste różnych przypadki, tak wszystkie inne czasòw owych dzieie w ten czas podam, gdy po dopełnieniu com przedsięwziął, do (50) nowey pracy wiek mi i zdrowie posłuży. Co się tycze Sylana, lubo on za zgwałcenie wnuki Cezara inney kary nie odniósł, prócz utraty łaski i wstępu do domu iego, zrozumiał iednak, iż mu tym znać dano, aby się sam dobrowolnie na wygnanie udał. Wyiechał zatym z Rzymu, i nie wprzòd się o przywròcenie swoie u Senatu starać ważył, aż Tyberyusz na tron wstąpił, co też za powagą brata swego M. Sylana, wymową i szlachetnością znakomitego męża otrzymał. Dziekuiącemu w obecności Senatu Sylanowi odpowiedział Tyberyusz: „ że się cieszy wespół z drugiemi, iż brat iego „ z długiey podróży powròcił: że to mògł

(47) Obie miały imię Julii. Córka żyła z Marcellem, Agryppą i Tyberyuszem. Wnuczka urodzona z córki Augusta Julii i Agryppy poszła za Lucyusza Emilego Pawła.

(48) Córkę wygnał na wyspę Pandataria, o czym w K I. Roz: 53. Wnuczkę na wyspę Trymetu, teraz *Tremeti* leżącą na golfie Weneckim, oczym w K. 4. R. 71.

(49) Niezbożnością dla zgwałcenia praw małżeńskich, które pogańska nawet starożytność miała za święte.

(50) Dzieie Augusta obiecał pisać Tacyt w dalszym przeciągu życia swego, czego albo dla zaszłey śmierci niewykonał, albo ie starożytność w niepamięci zagrzebła, tak iako inne iego dzieła, które zostawił.

„ uczynić bez naruſzenia prawa, kiedy ani „ dekretem Senatu, ani prawem na wygna- „ nie był poſłany: ile iednak do zniewagi Au- „ guſtowi uczynioney, tey iako ſyn zapomnieć „ nie może, i poſtanowienia oycowſkiego nie „ odmieni. „ Jakoż mieſzkał potym Sylan w Rzymie, żadney godności nie otrzymawſzy.

R.C.P.20
Z.R.773.

XXV. Wnieſiono potym, ażeby nieco ułagodzić uſtawę nazwaną *Papia Poppea* (51), którą Auguſt ſtary, idąc za przykładem Juliuſza Cezara do ſkutku przywiódł przeciwko bezżennym, dla pomnożenia ſkarbu (52): z tym wſzyſtkim nie wiele kwapiło ſię do małżeńſtwa, niechcąc ſię ſtaraniem około wychowania dzieci zaprzątać. Tym czaſem pomnażała ſię coraz liczba oſkarżonych. Nayzacnieyſze domy nie zoſtały w całości przed złośliwym potwarców wykładaniem. A iako przedtym zbrodnie, tak na ów czas prawa ciążyły. Ta okoliczność czyni mi pochop, abym

(51) To prawo poſtanowione od Konſulów M. Pappiuſza Mutyla i Kwinta Poppeuſza Sekundyna R. Z. R. 662. C. P. 9. Dion powiada, że oba ani żon ani dzieci nie mieli. Zkąd ſię dowodzi większa potrzeba prawa, które nadgrody żonatym a kary bezżennym naznaczały.

(52) Pomnażał ſię ſkarb, na który dobra bezżennych zabierano. Ta chęć do bezżeńſtwa z różnych przyczyn pochodziła. Naprzód dla uniknienia prac i troſkliwości około wychowania dzieci, iako mówi Tacyt: powtóre dla ſwobodnieyſzego życia i wolnieyſzey rozpuſty: potrzecie, że Rzymianie ſtraciwſzy wolność, niechcieli pod iedynowładnym rządem aby ich dzieci podobney doznawali niewoli. Dla tey to podobno oſtatniey przyczyny piſze Pliniuſz młodſzy do Traiana, że pod iego panowaniem życzy mieć potomſtwo, ſpodziewaiąc ſię że i on ſam i dzieci iego będą ſzczęśliwemi.

R. C P. 20
Z. R. 773.

odkrył źrzodła praw, oraz iakim ſpoſobem przyſzło do takiey ich mnogości i różnicy, dokładnie pokazał.

XXVI. Nayſtarożytnieyſi ludzie żyiąc bez niegodziwych chuci, bez zbrodni i hańby, nie znali ani kary, ani hamulca na wyſtępki (53). Nie trzeba było do cnoty nadgrodą zachęcać, do którey ſię ſamochcąc pochopne nachylały ſerca: a iako człowiek nic nieprzyſtoynego nie pragnął, tak ani poſtrachem od złego ſię nie hamował. Lecz kiedy równość ſłabieć poczęła, a zamiaſt ſkromności i wſtydu gwałtowność i pycha gòrę wzięły; przyſzło do iedynowładztwa, które w wielu narodach na wieki zoſtało: inne albo natychmiaſt, albo ſprzykrzywſzy ſobie królewſką potęgę (54) wolały prawom podlegać. Te prawa były naprzòd proſte, i do grubości ludzkich obyczaiów przyſtóſowane: z nich nayſławnieyſze, które Kreteńczykowie od Minoſa, Spartanowie od Likurga wzięli (55): wkròtce ie Solon w więkſzey liczbie i wytwornieyſze Atenom przepiſał. My Rzymianie mieliśmy za Romula wolą pańſką za prawidło: Numa wniòſł prawo

(53) Myli ſię Tacyt w zdaniu ſwoim, idąc bardziey za płonnemi póetów o wiekach złotych powieściami, niżeli za dowodną prawdą. Nie było od początku świata takiego czaſu, aby ludzie namiętnościom złym nie podlegali, i wyſtępków nie popełniali. Piſmo święte w Kſięgach rodzaiu (*Geneſis*) wtym nas gruntownie upewnia.

(54) Którzy podług woli ſwey i wymyſłów panowali, iako świadczy Juſtyn w K. I. R. 1. *Populus nullis legibus tenebatur: arbitria principum pro legibus erant.*

(55) O prawach Kreteńſkich, Ateńſkich, i Spartańſkich obacz wyborne piſma Aryſtotelesa i Plutarcha.

boſkie, i obrządki ku czci bogów należące. Tullus z Ankiem poczynili także niektóre uſtawy, lecz Serwius Tullus pierwſzym był uſtawcą praw, którym ſami królowie podlegali. R.C.P.20 Z.R.773.

XXVII. Po wygnaniu Tarkwina, użyło poſpólſtwo wielu ſpoſobów do uſkromienia potęgi Senatu, dla ocalenia ſwobód, i ugruntowania zgody wnętrzney. Poſtanowieni Decemwirowie (56) zebrawſzy w iedno, cokolwiek ſię w obcych prawach naylepſzego znaydowało, ułożyli dwanaście tablic. Tu kres ſprawiedliwych uſtaw: bo lubo pośledniey ſze miały za cel popełniane złoczyńſtwa, częſto ſię iednak w rozerwaniu ſtanów, dla doſtąpienia gwałtownego urzędów, dla wygnania zacnych obywatelów lub dla innych niegodziwych przyczyn muſem ſtanowiły. Ztąd owe wſzczęte od Grachów i Saturninów gminne rozruchy: ztąd imieniem Senatu rozrzutna Druza hoyność, i ſprzymierzonych miaſt w obietnicach ułudzenie (57). Nieuſtawała chci-

(56) O Decemwirach obacz notę pod Treścią K. I. Roku Z. R. 301 poſtani do Grecyi, dla mądrości prawodawców ſwoich nayznakomitſzego narodu, Septimus Poſthumius, Servius, Sulpicius i Aulus Manlius. Za powrotem ich napiſane ſą prawa od Decemwirów na dwunaſtu tablicach, o których mówi Cycero w Kraſomówcy. *Bibliothecas mehercule omnium Philoſophorum unus mihi videtur XII tabularum libellus & auctoritatis pondere & utilitatis ubertate ſuperare.*

(57) Tyberyuſz i Kaius Grachowie Trybunowie gminu iakie wzniecili przeciwko ſzlachcie rozruchy, obacz Flora... Apuleius Saturninus chcąc popierać poſtanowione od Grachów prawa zabity R. Z. R. 554. Liwiuſz Druzus Trybun gminny chciał też ſame prawa utrzymać imieniem i powagą ſa-

R.C.P. 20 Z.R. 773.

wość prawodawſtwa za ſamych nawet Włoſkich i domowych turnieiów (58), póki Sylla Dyktator iednych odmianą, drugich zkaſſowaniem, lub na ich mieyſce nowych poſtanowieniem, ſpokoyności nieprzywrócił. Co iednak nie długo trwało, kiedy burzliwemi Lepida (59) mowami przywrócona Trybunom władza, którzy mieſzali znowu poſpólſtwo iak tylko chcieli. Odtąd nie ſame iuż dobro powſzechne, lecz prywatne nawet oſoby zoſtały prawodawſtwa celem, a z nierządem Rzeczypoſpolitey liczba ſię praw pomnażała.

XXXVIII. Na koniec obrany potrzeci raz Konſulem Pompeiuſz, dla wzięcia w klubę rozwięzłych obyczaiów, użył lekarſtwa ſzkodliwſzego nad chorobę; a ſwoich właſnych praw uſtawca (60) i obalacz, utracił bronią, przy czym ſię bronią utrzymywał (61). Naſtąpiły nieu-

mego Senatu: ſypał hoyne pieniądze: obiecał wſzyſtkim ſprzymierzeńcom poſtarać ſię o porównanie ich z Rzymem (*donare civitate*) czego gdy nie dokazał dla przeſzkody przeciwney ſtrony, powſtała ztąd woyna Włoſka, którą Florus nazywa *bellum Sociale*.

(58) Miedzy Syllą i Maryuſzem.

(59) Po dobrowolnym Sylli uſtąpieniu Dyktatury, i śmierci iego wkrótce zaſzłey, Marek Lepid Trybun gminny poſtarał ſię o zkaſſowanie wſzyſtkich Aktów Sylli, który odiąwſzy Trybunom wſzelką moc ſzkodzenia, ſamę im tylko ſpoſobność do czynienia dobrze zoſtawił. Pompeiuſz zoſtawſzy Konſulem Trybunów do dawnych praw, albo raczey ſwywoli i kłócenia R.P. przywrócił. Obacz Flora, Paterkula.

(60) Potwierdził radę Senatu, aby ci, którzy ſprawowali urzędy mieyſkie, nie ciągnęli loſem prowincyi przed zakończeniem lat piąciu: a ſam ſię nie wſtydził zatrzymać ſobie na drugie pięć lat rządu Hiſzpanii.

(61) Będąc po tylu zwycięſtwach panem prawie lądu i morza, i maiąc w ręku woyſko, co tylko chciał, otrzymał w Rzeczypoſpolitey: iednak wſzy-

ſtanne przez dwadzieścia lat rozruchy (62): żaden ſię chwalebny zwyczay, żadne prawo w całości nie zoſtało: uchodziły bez kary zbrodnie: ſama cnota okrutnym podlegała kaźniom. Aż też Auguſt za ſzóſtego Konſulatu ugruntowawſzy dobrze ſwą potęgę, i zgładziwſzy wſzyſtko, co ſam za Tryumwiratu poſtanowił; przepiſał prawa, którychbyśmy w pokoiu i w nowym iuż kſztałcie rządu używali. Od tego czaſu ściśleyſze włożono na pełnienie uſtaw obowiązki: poſtanowieni ſtróżówie(63), naznaczone im prawem Pappiuſza i Poppea nadgrody; a to tym końcem, aby dobra bezdzietnych ſamey ſię Rzeczypoſpolitey, iako powſzechney matce doſtawały. Lecz dozorcy owi przebrawſzy ſwych powinności miarę (64) nie tylko Rzym i Włochy, lecz cokolwiek ſię znaydowało o R.C.P.20 Z.R.773.

ſtko ſtracił przegrawſzy ſławną bitwę z Cezarem na polach Farſalſkich.

(62) Od śmierci Pompeia aż do ſzóſtego Konſulatu Auguſta, to ieſt od R. Z. R. 706 aż do R. 726. W tym czaſie zamyka ſię zabicie Cezara, woyny domowe, okrucieńſtwa Tryumwirów, w którym Rzym naywięcey zbrodni widział.

(63) Którzyby śpiegowali bezżeńców, a ieśliby z nich który żony brać niechciał, żeby zaraz ich dobra na ſkarb R. P. zabierano: nie wſzyſtkie wprawdzie, lecz tylko te, które na nich teſtamentami ſpadały, i których żaden bezżeniec w dziedziſtwo brać nie mógł, ieśliby przed ſtem dni żony nie poiął. Nie tylko zaś na bezżeńców, ale i na żonatych bezdzietnych rozciągała ſię oſtrość tego prawa, iako mamy w Juwenaliſza Satyrze 9. Kto zaś zoſtał Oycem, zaraz mógł wſzyſtkich przywileiów oycowſkich używać, to ieſt: mógł być od drugiego dziedzicem naznaczony, mógł poſiadać zapiſane dobra tak ruchome iako nieruchome: a ieśli troie dzieci ſpłodził, tym ſamym miał większe do honorów i urzędow prawo, iakośmy mówili pod R. 51. K. II.

(64) Nie tylko bezżeńców i bezdzietnych, ale ſamych rodziców potwarzami gnębiąc o utratę dobr przyprawiali.

R.C.P.20 bywatelòw, niesprawiedliwym donoszeniem
Z.R.773. gnębili: ztąd nastąpiło wielu zacnych domów zniszczenie: ogarnęła powszechna trwoga całe państwo; tak dalece, że na zabieżenie złemu musiał Tyberyusz wybrać losem piąciu z Konsularnych, tyleż z Pretorskich, tudzież równą liczbę z innego rzędu Senatorów, którzyby rozwiązawszy niektóre prawa tego trudności, folgę na czas przynieśli.

XXIX. Około tegoż czasu prosił Tyberyusz Senatu, nie bez urągowiska przytomnych, ażeby Neronowi synowi Germanika który iuż w doyrzalszy wiek wstępował (65), nie będącemu ieszcze na urzędzie Wigintywira (66), wolno było zostać Kwestorem, czego prawnie przed dwudziestym czwartym rokiem dostąpić nie mógł. Stawił za przykład siebie z bratem Druzem, że Senat dla obu, na proźbę Augusta, toż samo pozwolił. Nie wątpię iednak o tym, że i na ów czas musieli się w duchu Senatorowie z takowych proźb naśmiewać, lubo one były sprawiedliwsze, iuż to dla świe-

(65) Nero naystarszy syn Germanika miał na ten czas lat 19.

(66) Za Rzeczypospolitey obierano corocznie 25 mężów, którzyby mieli staranie o porządku w Rzeczypospolitey: potym ich tylko dwudziestu naznaczono. Z nich iedni należeli do sądów i exekucyi gardłowych ludzi podłego stanu (*Triumviri Capitales*): drudzy doglądali mennicy (*Triumviri monetales*) inni strzegli ognia w nocy (*Triumviri nocturni*). Prócz tych, byli ieszcze *Triumviri valetudinis*, *Quatuor viri viales*, i inni tegoż gatunku, których wiele August postanowił iako o tym pisze Panwin *de Civitate Romana* Przez stopień Wigintywira sami nawet Cesarskiey krwi książęta do wyższych godności przychodzili. O Kwestorach obacz K. I. R. 74.

świeżey Cezarów potęgi, iuż dla nie wygasłych ieſzcze z pamięci ſtarych zwyczaiów, tudzież dalſzego Auguſta z paſierbem, niżeli dziada z wnukiem pokrewieństwa: przydane Neronowi Arcykapłaństwo (67): tego zaś dnia, którego ſię publicznie ukazał, rozdawano pieniądze miedzy poſpólſtwo (68) radoſne wielce, że potomſtwo Germanika w doyrzalſzym iuż wieku oglądało. Pomnożyła ſię powſzechna radość z ożenienia tegoż Nerona z Julią Druza córką (69): atoli tak weſołą okoliczność pomieſzała ſmutkiem powzięta wiadomość, że Tyberyuſz myślił wydać córkę Seiana za ſyna Klaudyuſza (70), upodlaiąc tak niegodnym związkiem krew właſną, a dumnego faworyta, który iuż prócz tego wyſoko mierzył, nazbyt wynoſząc. R.C.P. 20 Z.R. 773.

XXX. Przy końcu tegoż roku zeſli ze świata dway przezacni mężowie, Lucius Woluzy i Saluſtyus Kryſpus. Woluzy ſzedł ze ſtarożytnego domu, który Pretorſkiemi tylko urzędami zaſzczycony, w nim Konſula pierw-

(67) Lipſyuſz omyłkę zadaie Tacytowi, ſprawiedliwą poniekąd; ponieważ ſtarożytne napiſy, które widzieć w dziełach Muratorego, daią Neronowi tytuł *Flaminis Auguſtalis* kapłana, nie zaś Arcykapłana (*Pontifex*). o których obacz K. I. R. 3.

(68) Żołnierſkie podarunki nazywały ſię *donativum*, gminne *congiarium*. Imię to wzięte ze ſłowa Łacińſkiego *congium* znaczącego miarę u Rzymian około naſzego garca, ponieważ poſpólſtwu naprzód oley i wino rozdawano. Potym dawano pieniądze, ale nazwiſko dawne zoſtało

(69) Obacz K. II. Roz: 43.

(70) Klaudyuſz brat rodzony Germanika, który po Kaliguli na państwo wſtąpił. Syn iego Druzus, młode ieſzcze pacholę, udawił ſię gruſzką, którą rzucaiąc w górę, gębą chwytał.

Z.C.P.20 R.R.773.

ſzego liczył. Sprawował także urząd Censora do popiſu Rycerſtwa : zebrał wielkie bogactwa, w które potym naſtępcy iego niezmiernie urośli. Kryſpa ſieſtrzeńca, rycerſkiey familii, ſławny ów dzieiów Rzymſkich piſarz Kryſpus Saluſtyus dziedzicem imienia i dóbr ſwoich uczynił. Ten lubo miał otwartą zawſze drogę wſtąpienia na naywyżſze urzędy, idąc atoli za przykładem Mecenaſa (71), acz nie Senator, wielu wodzów i Konſularnych potęgą przeſzedł. Daleki od oſtrych ſtarożytności obyczaiów, kochał wytwory i ochędóſtwo, a doſtatkiem i okazałością prawie zbytku dochodził. Nie zbywało mu iednak na żywym umyśle, zdolnym do przedſięwzięcia ſpraw naywalnieyſzych, a to ieſzcze tym dzielnieyſzym, im bardziey po ſobie gnuśność i leniſtwo pokazował. Za życia Mecenaſa pierwſzy po nim u dworu miał przyſtęp: po iego śmierci nayſkrytſze taiemnice i naygłównieyſze domu panuiącego ſprawy na nim polegały. On to był ſpólnikiem zabicia Agryppy Poſthuma (72). Gdy ſię podſtarzał, więcey miał pozoru pierwſzych kredytów niżeli rzeczy: co ſię i Mecenaſowi przytrafiło, czy to z powſzechnego loſu rzadko trwałey dworſkich faworytów potęgi; czyli z obu ſtron iakowaś napada ſytość, gdy iedni wyſiliwſzy ſię na dobrodzieyſtwa nie maią czegoby dali, drudzy coby od panów wzięli.

(71) Faworyt Auguſta, poradnik monarchicznego rządu, żadnych urzędów niechciał, kontentuiąc ſię ſtanem rycerſkim.

(72) Obacz pod Roz: 6. K. I.

XXXI. Poczyna ſię rok oycowſkim z ſynem Konſulatem znakomity, w którym Tyberyuſz czwarty raz, a Druzus drugi na tę doſtoyność wſtąpili. Dwiema laty przed tym miał Tyberyuſz za kolegę Germanika, lecz ten związek nie był tak ściſły dla dalſzego pokrewieńſtwa, i taiemney ſtryia ku ſynowcowi nienawiści. Na początku roku tego wyiechał Tyberyuſz do Kampanii (73) wrzkomo dla poratowania zdrowia; czy z dawna myślił, iakby ſię z miaſta na długi czas nieprzerwanie oddalił, czyli ażeby w niebytności oycowſkiey ſam Druzus urząd Konſula zupełnie ſprawował. Tym czaſem dała pochop młodzieńcowi do ziednania miłości i ſławy ſprawa pewna, którа choć była nie wielkiey wagi, do wielkich atoli przyſzła ſporów. Domicy Korbulo, który nie dawno urząd Pretora złożył, żalił ſię przed Senatem na młodego Syllę, że mu podczas igrzyſka wyſiekaczów mieyſca nie uſtąpił. Korbulo miał po ſobie oyczyſty zwyczay, przytym wiek doyrzały, i chęci wſzyſtkich ſtarców. Za Syllą ſtanęli Skaurus, Arruncius i reſzta iego powinowatych. Poczęły ſię z obu ſtron mowy i odpowiedzi żwawe: przywodzono przykłady przodków, którzy na młodzież wykraczaiącą przeciwko uſzanowaniu ſzędziwych oſtre uſtawy napiſali. Nakoniec Druzus przytoczoną rozumnie do ugłaſkania umyſłów mową przywiódł obu do zgody. Przeproſił Korbulona Skaurus, o

R.C.P.21 Z.R.774.

(73) Teraz *Terra laboris* w królestwie Neapolitańſkim.

R.C.P.21 Z.R.774.

czym i ſtryi Sylli (74), nayſławnieyſzy wieku ſwego kraſomówca. Tenże Korbulo zanioſſzy ſkargę na niewygodę dróg publicznych, które ſię przez niedbalſtwo dozorców, a oſzukiwania arędarzów (75) zgruntu popſuły, przyiął chętnie na ſiebie ſtaranie o ich naprawę. Ta iednak przyſługa nie tyle dobru publicznemu zyſku, ile prywatnym ſzkody uczyniła, których ſrogiemi karami i konfiſkowaniem dóbr z pieniędzy odzierał (76).

XXXII. W krótce potym piſał Tyberyuſz do Senatu o zamieſzaniu Afryki przez naiazdy Takfaryna, radząc: „ ażeby wybrać i poſłać „ tam Prokonſula, któryby znaiomy trybów „ żołnierſkich, do tego duży i zdrowy potra„ fił dać odpór nieprzyiacielowi.„ Tey okoliczności użył Sextus Pompeiuſz na wywarcie gniewu przeciwko Lepidowi, nazywaiąc go „ gnuśnym, charłakiem, obelgą domu, nie„ godnym aby miał ciągnąć loſem (77) pro„ wincyą Azyą. „ Sprzeciwił ſię Senat Pompejowi: „ że nieſprawiedliwie brał powolną „ naturę za gnuśność: że Lepidowi ſzczu„ płość maiątków oycowſkich przy nienagan-

(74) Mamercus Skaurus był bratem przyrodnim oyca Sylli, po którego śmierci poiął za żonę Sexcyą matkę iego.

(75) W Łacińſkim *Mancipes*. Dozorcy dróg publicznych, dochody ſkarbowe, które od podróżnych wybierano, puſzczali w arędę z obowiązkiem naprawy pewnym ludziom, których Łacinnicy nazywali *Mancipes*.

(76) Konfiſkuiąc dobra takowych arendarzów.

(77) Obierano loſem z Konſularnych do Azyi i Afryki. W zachodzących iednak gwałtownych okolicznościach, częſtokroć bez loſu poſyłano Prokonſulów.

„ nym życiu do chwały bardziey, niżeli do znie- R.C.P.20
„ wagi powinna być powodem. „ Posłano go Z.R.773.
zatym do Azyi, a wybranie Prokonsula do A-
fryki woli Tyberyusza zostawiono.

XXXIII. W tymże czasie wniósł do rady Sewer Cecyna: „ ażeby żaden z naznaczo-
„ nych urzędników żony z sobą do prowincyi
„ nie prowadził. „ Oświadczył się naprzód po wielekroć: „ że ma żonę sforną, i która mu
„ sześcioro dzieci powiła: że nic takiego nie
„ radzi, czegoby sam pierwey nie wykonał,
„ służąc woyskowo oyczyźnie przez lat czter-
„ dzieści (78), a nigdy z sobą żony za kray
„ Włoski nie wywożąc. Nie darmo, mówił, u-
„ stanowiła starożytność, aby się kobiety do
„ obcych, lub sprzymierzonych kraiow za mę-
„ żami nie wlokły: chodzi zawsze za tą zgra-
„ ią trwoga na woynie, a w pokoiu zby-
„ tek. Dla nich Rzymskie pułki do barba-
„ rzyńskich podobnieysze taborow. Nie tyl-
„ ko mało z nich pomocy w trudach, lecz
„ gdybyś im tylko kęs cuglów popuścił, za-
„ raz dziczeią, kłócą i przewodzić pragną.
„ Nie nowina im lustrować woyska, mieć po-
„ gotowiu Setników: niedawno przed iedną
„ czynione były iezdne i piesze popisy (79).
„ Wspomniycie sobie, że we wszystkich prawie
„ o zdzierstwa urzędowe skargach, naywię-
„ cey żonom zarzucano. Do nich się garnie
„ naywiększy w prowincyach niecnota: one

(78) Obacz Księgi I. R. 64.

(79) Przymawia Plancynie żonie Pizona, o którey obacz K. 2. R. 55.

R.C.P.21 Z.R.774.

„ ſię w każdą ſprawę wedrzeć i wichrzyć mu-
„ ſzą: trzeba im oprócz mężów nadſkakiwać:
„ one ſprawiedliwość intrygami tłumiąc, ſądy
„ na dwoie (80) dzielą: nie znaią miary, gdy
„ ſobie co która w głowie uprzędzie. Pow-
„ ściągnione niegdyś uchwalonemi od Oppi-
„ uſza (81) i od innych prawami, znowu po-
„ targawſzy więzy, nie tylko w domach wła-
„ ſnych, ale iuż w polu i w ſądach przewo-
„ dzą. „

XXXIV. Nie wielu tey mowy z chęcią ſłuchało: większa liczba okrzyknęła mówcę: „ że ſię odezwał w niepodaney od Konſula „ materyi, i że ſam nie wielkiey powagi był „ Cenſorem. A Walery Meſſalin, który od oyca Meſſali (82) wziął ze krwią cokolwiek rodzicielſkiey wymowy, tak mu odpowiedział. „ Wiele ukowanych od oſtrey ſtarożytności „ ſurowych uſtaw łagodnieyſze oſłodziły wie- „ ki, kiedy miaſto od woien ieſt beśpie- „ czne, i żadne go, iak przedtym, nieprzyia- „ zne nie otaczaią narody. Jeśli ſię więcey tro- „ chę kobietom dało ſwobody, nie ciemięży

(80) Co Pretor mąż poſtanowi na trybunale, to żona w domu intrygami odmieni.

(81) Kaius Oppius Trybun gminny poſtanowił prawo R. Z. R. 541: ażeby niewiaſty więcey złota nad puł uncyi nie miały; ażeby ſukien w różnych kolorach nie noſiły: ażeby powozu w mieście i na wſi, chyba podczas obrządków i świąt publicznych nie zażywały. To prawo zkaſſowane w lat 18. O innych prawach przeciwko niewieścim zbytkom, wydatkom, podarunkom, obacz Antoniego Auguſtyna.

(82) Korwin Meſſala ſławny kraſomówca, o którym Tacyt czy Kwintylian w Rozmowie o mówcach. *Cicerone mitior Corvinus Meſſala, & dulcior & in verbis magis elaboratus.* w Roz: 18.

„ ona małżonków, z któremi wreſzcie ſpólnie R.C.P.21
„ żyią, dalekoż bardziey obcych. Prawda, że na Z.R.774.
„ woynach iak naymniey zawad mieć należy,
„ lecz gdy ſię z pola zeydzie, gdzież milſza i
„ i uczciwſza, ieśli nie na ukochanym łonie
„ ochłoda? Nie przeczę temu, iż wiele z nich
„ pycha z łakomſtwem uwiodła, ale czyliż mie-
„ dzy ſamemi urzędnikami mało ieſt równym
„ podległych namiętnościom? a przecię im w
„ rządy prowincye podaiemy. Bywa i to, że
„ wielu z nich do złego żeńſki pobudza przy-
„ kład: lecz nie wſzyſcy poczciwi którzy i żon
„ nie maią. Potrzeba dała pochop do przy-
„ ięcia praw Oppiuſza: zwolniono ich potym
„ ściſłość, gdy inne okoliczności (83) zaſzły.
„ Próżno własną gnuśność w obce ſtroiemy
„ nazwiſka: żeńſkie przeſtępſtwa mężów ſą
„ winą: wſzakże nieſłuſzna rzecz ieſt dla kil-
„ ku niebacznie powolnych kobietom mężów,
„ wſzyſtkim odbierać naywiernieyſze w obo-
„ iey fortunie towarzyſtwo. Niebeśpieczna
„ przytym zoſtawiać płeć niedołężną ſwoim
„ chuciom a cudzey ponęcie: pod czuynym
„ małżonka okiem częſto poprzyſiężona wia-
„ ra ſzwank odnoſi; a cóżby ſię ſtało, gdyby
„ długa nakſztałt rozwodu nieobecność w zu-
„ pełne ią podała zapomnienie? Tak zabie-
„ gaymy zbrodniom w dalſzych krainach, że-
„ byśmy im do miaſta wſtępu nie dawali. „
Przydał też nieco Druzus o ſwoim małżeń-

(83) Dobrze mówi Liwiuſz: 45. 32. *Uſus unus eſt legum corector.*

R.C.P.21 Z.R.774.

ſtwie: „ że ſię często trafia rządzącym dale„ kie obieżdżać prowincye: że Auguſt nieraz „ odprawił podróż na wſchód i zachód w to„ warzyſtwie Liwii: że on ſam ieździł do Il„ liryku, i gotów dla publicznego dobra inne „ odwiedzić kraie; leczby ſię niechętnie roz„ dzielał z naymilſzą żoną, i tylu ſpólnych „ dziatek rodzicielką. „ Tym ſpoſobem zdanie Cecyny ſkutku nie wzięło.

XXXV. Na naſtępuiącym poſiedzeniu czytano liſt Tyberyuſza, w którym zgromiwſzy nieznacznie Senat, „ że wſzyſtkich ſpraw „ ciężar na niego ſamego zwalał, „ podał dwu kandydatów do Prokonſulatu Afryki, M. Lepida i Juniuſza Bleza. Słuchano obu: Lepid wymawiał ſię ſzczerze „ iuż ſłabością zdrowia, „ iuż niedoroſłym wiekiem ſynow, i zbliżaią„ cym ſię czaſem wydania za mąż córki „ daiąc z tym wſzyſtkim do zrozumienia, lubo tego nie wſpomniał, że Bleza ſtryia Seianowego trudno mu było przepiſać. Mówił i Blezus wrzkomo ſię wymawiaiąc, lecz nie tak rzetelnie, i nie z tak oziębłą ſłuchaiących pochlebców, iak przeciwko Lepidowi, oboiętnością.

XXXVI. Nakoniec wyniknęła na wierzch ukryta żałość, którą wielu dotąd w milczeniu znoſiło. Brała górę tak ſrodze niecnotliwych ludzi ſwawola, że im bez kary uchodziło zarzucać ſromoty, i w nienawiść podawać zacnieyſze oſoby, byle tylko dopaść mogli obrazu Cezara (84). Strach było panu lub Patro-

(84) Obrazy Ceſarſkie były pewną dla ludzi nieſzczęśliwych

tronowi karać zuchwałych ſłużalców lubo ſię na nich częſtokroć zelżywemi ſłowy i ręką tar- R.C.P.21
gali. Z tey okoliczności powiedział Kaius Ce- Z.R.774.
ſtius Senator: „ że mocarze ziemſcy ſą wpra-
„ wdzie bogom podobni, lecz i bogowie nie
„ ſłuchaią proźb nieſprawiedliwych, i nie po-
„ winna być pozwolona tak do Kapitolium, ia-
„ ko do innych miaſta bożnic wolna ucieczka
„ złoczyńcom, aby ſię w nich świątością miey-
„ ſca zaſłaniali. Nieieſtże to oczywiście
„ łamać i wywracać z gruntu prawa, kiedy
„ iedna Annia Rufilla, o zdrady przed ſądem
„ przekonana, rzuca na mnie potwarzy, gro-
„ zi na publicznym rynku i u drzwi izby Se-
„ natorſkiey, którey trudno zapozwać przed
„ urząd, że ſię obrazem Ceſarſkim zaſłania?„
Podobne i drudzy zanoſili ſkargi: inni zaś na ſrożſze ieſzcze utyſkuiąc krzywdy, póty proſili Druza, aby z niey (85) uczynił przykład ſprawiedliwości, póki ſtawioney przed ſądem, i o wyſtępki przekonaney do publicznego więzienia wtrącić nie rozkazał.

XXXVII. Wypadł także dekret Senatu za powodem Druza na Konfidyuſza Ekwa i Celiuſza Cenſora rycerſkiego ſtanu, że Maga Cecyliana Pretora, zadawſzy mu znieważenie maieſtatu, ſpotwarzyli. Oba te poſtępki ſławę Druzowi przyniosły. Chwalono go z lu-

ucieczką. Lecz gdy ſię pochlebſtwo wzmogło, ſami niegodziwi plotkarze, oſzczercy i potwarcy uciekali ſię do tych obrazów czyli poſągów, których ſię trzymaiąc beśpiecznie na naycnotliwſzych ludzi naygorſze rzucali potwarzy.

(85) Z Antonii Rufilli.

R.C.P. 21 Z.R. 774.

dzkości, „ że obcuiąc poufale, i nie ſtroniąc od „ towarzyſtw a, dziką odludność oyca ſwe- „ go oſład[illegible]. „ Zbytków mu nawet nie miano za złe. „ Lepiey to, powiadano, że dzień „ na igrzyſkach, a nocy na bieſiadach przepędza, niż gdyby w kącie od wſzelkich rozrywek oddalony, cały czas na poſępney „ oſtrożności, lub ſzkodliwych trawił za- „ myſłach. „

XXXVIII. Jakoż ani Tyberyuſz, ani oſkarżyciele niepoprzeſtali okrucieńſtwa. Ancharyus Pryſcus zapozwał o zdzierſtwo urzędowe Cezyuſza Korda Prokonſula Krety, przydaiąc wyſtępek obrażonego maieſtatu, co było na ów czas wſzyſtkich win dopełnieniem (86). Tyberyuſz zgromiwſzy oſtro ſędziòw, że Antyſtego Weta iednego z celnieyſzych Macedonów, oſkarżonego o cudzołóſtwo niewinnym uznali; przymuſił, aby go powtórnie ſądzono o maieſtat, iako buntownika i ſpòłecznika zamyſłòw Reſkupora na òw czas, kiedy ten kròl zamordowawſzy ſynowca Kotyſa (87), woynę z Rzymianami toczyć zamyślał. Skazany Wetus na wygnanie: naznaczono mu wyſep, ròwnie Macedonom iak Trakom niegościnny. Albowiem po uczynionym podziale Tracyi na Remetalka i dzieci Kotyſowe, którym dla niedoroſłego wieku przydany był za opiekuna

(86) Pięknie o tym mówi Pliniuſz w Panegiryku do Traiana: *Locupletabant fiſcum & ærarium non tam Voconicæ & Juliæ leges, quám Maieſtatis ſingulare & unicum crimen eorum qui crimine vacarent* 42.

(87) Obacz Kſięgi II. Rozdz: 66. Kotyſa był ociec Remetalces brat Reſkupora.

Trebellienus, zburzyli ſię nieprzywykli do nowego rządu Trakowie, żaląc ſię równie na Remetalka iako na Trebelliena, że o ich krzywdy nie dbali. Celetowie, Odryzowie, Dyiowie (88) waleczne narody porwały ſię do broni, obrawſzy ſobie różnych wodzów, których nieumieiętność dała pochop, że ten rozruch w ſrogą woynę nie uroſł. Jedni z nich burzyli okolice, drudzy przeſzedſzy górę Hemus (89) dalſze kraie do buntu pobudzali, a nayporządnieyſi oblegli krola w Filipopolu, (90) mieście niegdyś od Filipa Macedońſkiego założonym. R.C.P.21 Z.R.774.

XXXIX. O czym gdy ſię dowiedział Publius Welleius, który bliſkiego woyſka miał dozór, wyſłał ſzwadron poſiłkowey iazdy z kilką chorągwiami lekkiego ludu przeciwko tym, co ſię włóczyli dla łupieſtwa i werbunku; a ſam z wyborem piechoty ciągnął na odſiecz oblężonym. Wſzędy mu ſzczęście poſłużyło: porażeni łotrowie: oblężeńcy z ſobą ſię powaśnili: Remetalkus pomyślną wycieczkę uczynił: poſiłki naſze wcześnie przyciągnęły. Ani to zwać można walnym boiem, kiedy bezbronnych i uciekaiących wyścinano bez rozlania krwi naſzey.

XL. Tegoż roku miaſta Gallii zabrnąwſzy w niezmierne długi (91) bunt podnioſły.

Ee ij

(88) Celetowie naród Tracki teraz część pułnocna, Odryzowie przy rzece Hebrus cześć zachodnia, Dijowie część południowa Romanii.

(89) Teraz *Argentaro* góra dzieląca Bulgaryą od Romanii.

(90) Teraz Mariſa w Romanii nad rzeką Hebrem.

(91) Nie maiąc zkąd wypła-

Nayżwawſzemi rozruchu tego podſzczuwa-
R.C.P.21 czami byli u Trewerów (92) Julius Florus, a u
Z.R.774. Edwow Julius Sakrowir, oba ſzlachetnie urodzeni, i z przodków zasłużonych idący, za co ich niegdyś Rzeczpoſpolita w poczet obywatelòw ſwoich policzyła, co ſię nader rzadko, i chyba tylko w nadgrodę cnoty pozwala. Ci taiemnemi podmowami przybrawſzy ſobie co nayburzliwſze głowy, lub których ſama chudoba i boiaźń kaźni za zbrodnie do dalſzych podżega złości, tak rzecz miedzy ſobą ułożyli, aby Florus Belgòw, Sakrowir Gallów do buntu podniecał. Więc na taiemnych ſchadzkach i w pokątnych rozmowach rozſiewali buntownicze wieści „ o dalſzych podatkach, „ o cięższych lichwach, o okrucieństwie i har- „ dości urzędników: że śmierć Germanika „ zwaśniła Niemieckie pułki: że teraz nay- „ ſpoſobnieyſza do przywròcenia wolności „ chwila, ieśli tylko potęgę narodu ſwego, „ nędzę Włochòw, ſłabość mieyſkiego mo- „ tłochu, a naywiękſzą Rzymu w obcym żoł- „ nierſtwie potęgę na uwagę wziąć zechcą.„

XLI. Wſzyſtkie prawie miaſta ozionęła buntowna zaraza za ſprawą tych podſiewaczów. Naypierwey iednak dobyli oręża Andegawi z Turonami (93): z których pierwſzych Acyli Awiola Legat, wziąwſzy z ſobą rotę z

---

cić podatków zapożyczały ſię w Rzymie.

(92) Trewerowie przy Renie gdzie teraz Elektorſtwo Trewirſkie... Edwowie gdzie teraz część Bnrgundyi i Niwernii.

(93) Andegawi czyli Andekawi, gdzie teraz *l' Anjou.* Turonowie, *La Tourenne.*

Lugdunu (94), poſkromił: drudzy od tegoż Acyliuſza za nadeſłaniem pułkowych żołnierzów przez Wizella Wara Legata wyżſzych Niemiec, a pomocą kilku celnieyſzych Gallów, kryiących na ów czas ſzkodliwe zamyſły, aby ie w zdolnieyſzym czaſie obiawili, potłumieni. Sam Sakrowir z odkrytą głową przewiiał ſię pomiedzy ſzyki, utrzymuiąc naſzę ſtronę, dla pokazania iak mówił męſtwa: w rzeczy zaś ſamey aby nań Gallowie poznawſzy nie nacierali, iako ſię potym od poimańców dowiedziano. Uwiadomiony Tyberyuſz lekce ſobie ważył tę nowinę, i zwłoką czaſu dał pochop woynie do wzroſtu. R.C.P.21 Z.R.774.

XLII. Tym czaſem Florus dopinaiąc przedſięwziętych zamyſłów poduſzczał ſpiſany w Trewirze, a po naſzemu wyćwiczony ſzwadron iazdy, aby wyciąwſzy kupców Rzymſkich woynę zaczął. Nie wielu ſię iednak zwieść dało; większa część w poſłuſzeńſtwie zoſtała. Lecz zadłużony motłoch z klientami rzuciwſzy ſię do broni uſzedłby był do laſów imieniem *Arduenna* (95), gdyby mu nie przecięły paſów pułki, które Wizellus i Syliuſz z różnych ſtron nadeſłali. Julius Indus ziomek i nieprzyiaciel Flora, a tym ſamym chętliwſzy do przyſługi, wyſłany przodem z wyborem ludu, rozproſzył chałaſtrę, nim ieſzcze do ładu przyſzła. Sam herſzt tułaiąc ſię przez czas nieiaki po mieyſcach bezdrożnych, poſtrzeg-

(94) Lugdun teraz *Lyon*.
(95) Teraz las *d'Ardenne* w Niderlandzie.

szy że żołnierze nasi zewsząd go otoczyli, sam

R.C.P.21 się zabił.

Z.R.774. XLIII. Ten był koniec Trewirskiego rozruchu: lecz u Edwow na większą zaniosło się burzą dla dostatków kraiu i woyska odległości. Opanował Sakrowir z ludem zbroynym stołeczne miasto *Augustodunum* (96), i młódź szlachetną Gallów, która się tam naukami wyzwolonemi bawiła zabrał, aby tym zakładem rodziców i krewnych do siebie pociągnął: samey zaś młodzieży broń taiemnie przygotowaną rozdał. Całe to woysko wynosiło na czterdzieści tysięcy ludzi, z których piąta część (97) po Rzymsku uzbroiona, reszta się nożami, oszczepami i innym myśliwczym rynsztunkiem opatrzyła. Przyłączył ieszcze niewolników wyznaczonych na szermierstwo, przyodziawszy ich z nóg do głowy żelazem obyczaiem kraiu, gdzie takowi żołnierze nazywaią się *Crupellarii* (98), trwali do przyięcia razów, nie zdolni do dawania. Pomnażała się ta zgraia nie tak oczewistem ieszcze przyległych miast buntem, iako przychylnością wielu prywatnych, i niezgodą samych wodzów

(96) Teraz *Autun*.

(97) Ośm tysięcy, mieczmi rohatynami i tarczami po Rzymsku opatrzonych.

(98) *Crupellarii* toż samo co u nas Kiryśnicy. Początek tego nazwiska wywodzą ciekawi od słowa Celtyckiego *Cropet* martwieć drętwieć; iakoby odziane takiemi blachami żołnierstwo członki prawie martwe i zdrętwiałe miało pod ustawicznym ciężarem. Prędzeybym ia to wywiódł od *Skorupy* gdyby mi wolno było mówić z kilko Polskiemi pisarzami, którzy nasz ięzyk Słowieński naydawnieyszym i nayrozległeyszym na świecie być rozumieią.

Rzymſkich, z których każdy woiować ſobie życzył: muſiał iednak ſtary i do prac nie zdolny Waro rzeźwieyſzemu Syliuſzowi uſtąpić. R.C.P.21 Z.R.774.

XLIV. W Rzymie zaś prócz Edwow i Trewirów latały wieści „ o zbuntowanych ſześciudzieſiąt i czterech miaſtach w Gallii, o „ złączeniu ſię z niemi Niemców, o chwieiących ſię Hiſzpanach, „ które ſama niepewność i odległość mieyſca pomnażała. Kochaiący oyczyznę ſ... ucili ſię z iey załosnych przygód: drudzy z niechęci ku panuiącemu, i żądzy odmiany pokazowali iawną radość bez względu na właſne niebeśpieczeńſtwa, ſzemrząc na Tyberyuſza, że w tak okropnym rzeczy odmęcie ſamemi ſię tylko okrutnemi niecnych plotkarzów ramotami bawił. „ Pewnie czeka, „ mowili, póki Sakrowir nie „ przyidzie do Rzymu odbierać karę zelżonego maieſtatu? znalazła ſię przecię ręka, co „ krwawym iego liſtom bronią ſię oparła: dobrze zyſkał, kto nikczemny pokóy choć na „ woynę przemienił. „ Nieporuſzony Tyberyuſz, pokazuiąc tym większą ieſzcze ſpokoyność umyſłu, nic zgoła przez wſzyſtkie dni owe na twarzy i w zwykłych zabawach nie odmienił: czy to z głębokości umyſłu, czyli przeniknął, że mnieyſza była trwoga niż ią malowano.

XLV. Tym czaſem Syliuſz przeſławſzy przed ſobą poſiłkowych, ſam ze dwiema pułkami puſtoſzył wſi Sekwanów (99), którzy

(99) Sekwanowie, gdzie teraz | *la Franche-Comté*, we Francyi.

R.C.P.21 Z.R.774. z Edwami granicząc weśli z niemi w woienny związek. Ciągnął potym do Augustodunu z takim pośpiechem, że sami chorążowie musieli iść na wyścigi dla niecierpliwości szemrzącego żołnierstwa, „ aby im we dnie i w no„ cy nie folgowali„ obiecuiąc pewne zwycięstwo, byleby tylko nieprzyiaciel na oku stanął. O trzy mile (100) od miasta ukazał się na otwartey przestrzeni Sakrowir z woyskiem. Postawił na czele kiryśników (101) na skrzydłach lud po Rzymsku uzbroiony, a w tyle na półbronny motłoch. Sam na dzielnym koniu obieżdzał szyki z celnieyszemi, przywodząc na pamięć Gallom „ znakomite przodków czy„ ny (102), Rzymskie klęski, zaszczyt wolno„ ści dla zwycięźców, nieznośną dla zwycię„ żonych niewolą. „

XLVI. Nie długo iednak mówił przed strwożonym gminem na widok zbliżaiących się ku sobie Rzymskich szeregów, bo nieporządnego i nieświadomego bitew chłopstwa i mowa i wzrok ze strachu odbiegły. Syliusz lubo dla uprzedzoney wygrania nadziei nie widział potrzeby dodawać swoim serca, wołał

iednak

(100) W Łacińskim *duodecimum apud lapidem*, co wynidzie na trzy mile Niemieckie zawieraiące w sobie po 4000 kroków: ponieważ każdy Rzymski *lapis*, kamień oznaczaiący odległość mieysc iednych od drugich, zamykał w sobie tysiąc kroków. Odprawiła się ta potyczka miedzy *Autun* i *Beaune*.

(101) *Crupellarios*, *ferratos* o których wyżey pod Roz: 43.

(102) Gallowie zwyciężyli Traków i Macedonów, dobyli Rzymu, z Juliuszem Cezarem trzydzieści potyczek odprawili. Nim ich zbytek zepsował tak byli Rzymianom strafzni, że w prawie, którym wolność służby żołnierskiey starym i księży warowano, wyłączono woyny z Gallami. Obacz Appiana.

iednak. „ Co za obelga, że pogromiwſzy bi-
„ tne Niemców narody, przychodzi wam te-
„ raz z Gallami, iako z nieprzyiacielem walkę
„ zwodzić? Nie dawno iedna rota waſza bun-
„ townych Turonów, ieden poczet iazdy u-
„ ſkromił Trewirów, drobna tegoż ſamego
„ woyſka cząſtka Sekwanów poraziła. Nie
„ maſz ſię czego lękać tych Edwow, u któ-
„ rych iuż gnuśność i chciwość zyſku rycer-
„ ſką ztępiła cnotę : biycie ich tylko, a u-
„ ciekaiących życiem daruycie (103). Pow-
ſtały zatym okropne wrzaſki, i wnet piechota
na czoło, a iazda na ſkrzydła i z tyłu natarła.
Skrzydłowych zaraz złamano: trudniey było
nieco z kiryśnikami, u których ogromne bla-
chy, ſzabel i grotów nieſilne żelazu bez ſzwan-
ku odbiiały razy. Więc iedni porwawſzy o-
buchy i oſkardy, iakby do łamania murow, wa-
lili razem i zbroie i ciała: drudzy tłukami i wi-
dłami potrącaiąc nieobrotne bryły, zoſtawiali
za umarłych niezdolną iuż do powſtania dla
ciężaru chałaſtrę. Sam Sakrowir naprzód do
Auguſtodunu, potym boiąc ſię aby ſię nań
gmin nie oburzył, do bliſkiey wioſki z nay-
wiernieyſzemi przyiaciołami uſzedł, gdzie ſię
właſną ręką, a drudzy wzaiemnemi razami po-
zabiiali, podrzuciwſzy wprzód ogień, który
wſzyſtkich ſtrawił.

R.C.P.21
Z.R.774.

XLVII. Na ten czas dopiero Tyberyuſz

(103) Charakter Rzymſkiey ku poddaiącym ſię łaſkawości wyraził Wirgili: *Parcere ſubjectis & debellare ſuperbos*: co i Tacyt rozumie przez *fugientibus conſulite.*

R.C.P.21 Z.R.774.

oznaymił Senatowi o wſzczętey i dokonaney woynie, przekładaiąc rzecz całą wiernie, iako ſię wſzyſtko radą iego a dzielnością Legatów pomyślnie ſprawiło. Wyraził też przyczyny, dla których ani on ſam, ani ſyn iego Druzus na tę woynę nie iechał: wynoſząc wielkość państwa, „ że nie przyſtało naywyżſze„ mu doſtoieńſtwu dla wſzczętych od kilku „ miaſt rozruchów opuſzczać ſtolicę i odbie„ gać ſtyru Rzeczypoſpolitey: że ponieważ „ zupełnie uſtała boiaźń, powróci do miaſta, „ aby znowu wſzyſtko ſam oglądał i rozporzą„ dził. „ Nakazał Senat publiczne modlitwy, i ofiary za powrot iego. Sam Korneli Dolabella chcąc drugich przychylnością uprzedzić, wpadł w bezecne pochlebſtwo radząc, „ aby „ z tryumfem mnieyſzym do Rzymu z Kam„ panii wieżdżał. Odpiſał Tyberyuſz: „ że „ nie ieſt tak głodny honorów, aby po od„ nieſionych tylu nad dzikiemi narodami zwy„ cięſtwach, po tylu odprawionych w mło„ dości, lub wzgardzonych tryumfach, chciał „ na ſtarość z przedmieyſkiey podróży pró„ żney ſzukać chluby. „

XLVIII. Około tegoż czaſu proſił Senatu o publiczny (104) pogrzeb dla Sulpicyuſza Kwiryna. Nie ſzedł on z przezacney i ſtarożytney familii Sulpicyuſzów, będąc urodzony w miaſteczku Lanuwium (105): lecz dla męſtwa i zaſług znakomitych wyniósł go naprzód

(104) Publicznym koſztem ſprawiony.

(105) Teraz *civita Lavinia* cztery mile od Rzymu.

August na Konfuloftwo: potym za dobycie
w Cylicyi Homonodeńfkich (106) zamków na R.C.P.21
tryumf zafłużył. Jeździł też do Armenii, przydany Z.R.774.
za dozorcę Kaiowi Cezarowi (107), i bawiącemu fię w Rodzie Tyberyufzowi wielkie oświadczał pofzanowanie: co on na ów czas przełożywfzy z pochwałą Senatowi, żalił fię razem na Marka Lolliufza „ że miedzy nim a „ Kaiem wzniecaiąc niezgody, ferce młodego „ Cezara ku niemu pfował. „ Z tym wfzyftkim obmierzła była Rzymowi pamięć Kwiryna dla zemfty, iakom mówił, nad Lepidą, a łakomey i dumney ftarości iego.

XLIX. Przy końcu tegoż roku obżałowany Lutory Prifcus Rycerfkiego ftanu, którego był Tyberyufz udarował za piękny wierfz o śmierci Germanika, „ iakoby to dzieło napi- „ fał przedtym iefzcze dla Druza chorego, „ w nadzieię większey nadgrody, gdyby on u- „ marł. „ To prawda, że Lutory w domu Petrona w obecności Witellii świekry iego i wielu zacnych białychgłów rym ten z próżney chluby czytał. Gdy powołani od ofkarżyciela świadczyli z boiaźni, fama iedna Witellia upornie fię wypierała: lecz że chodziło o głowę, uwierzono świadkom, a Hatery Agryppa naznaczony Konful dał krefkę na to.

(106) Homonadeńfkie góry miedzy Cylicyą, Pizydyą i Pamfilią, gdzie teraz Karamania w Azyi mnieyfzey. Stolica tego narodu *Homona* nie daleko od miafta *Ermenach*. Na tych górach, dla przykrości prawie nie doftępnych mieli Homonadowie za świadectwem Pliniufza i Strabona 44 zamki, których Kwiryn głodem doftał.

(107) Obacz Kfięgi I. R. 3. i 4.

R.C.P.21 Z.R.774. L. Marek Lepidus broniąc obżałowanego w ten ſpoſób mówić począł. „ Jeśli, prze„ świetny Senacie, na to iedynie wzgląd ma„ my , że Lutory czytaniem niegodziwego „ piſma, rozum właſny i uſzy ſłuchaiących zel„ żył, mało nań nie tylko taraſu i powroza, „ ale ſamych nawet niewolniczych katowni. „ Atoli, lubo wyſtępki z kluby teraz wyſzły, „ łaſkawość Cezara, przykłady ſtarożytne i „ waſza roſtropność powinna ſurowe kaźni „ łagodnieyſzym miarkować lekarſtwem: wiel„ ka ieſt miedzy lekkomyślnością a wyſtę„ pkiem, miedzy mową i uczynkami różni„ ca. Może ſię wynaleść takowy śrzodek , „ aby i winowaycy nie poſzło płazem, i nam „ nie było żalu, żeśmy w łaſkawości lub uka„ raniu miarę przebrali. Słyſzałem częſto „ żalącego ſię na tych Tyberyuſza, ktòrzy „ dobrowolnie zadaną ſobie śmiercią litość „ iego uprzedzili. Jeſzcze Lutory nie przy„ ſzedł do tey rozpaczy, który iako darowa„ ny życiem trwogi Rzeczypoſpolitey nie „ przynieſie, tak ſkarany na gardle wielkiego „ z ſiebie przykładu nieda. Jakoż albowiem „ lękać ſię kto może, aby ten człowiek co po„ ważnego i godnego względu uczynił, ktò„ ry zbrodni ſwych właſnych zdrayca, nie w „ poważnych ludzi, ale ſię w lekkich kobiet u„ myſły wkrada? Wygnać go raczey z mia„ ſta i dobra mu odebrać. Nie inaczey bym ſą„ dził, gdyby nawet o obrazę maieſtatu był „ oſkarżony. „

LI. Jeden tylko z Konſularnych Rubel-

lus Blandus przyftał na zdanie Lepida, inni wfzyfcy za Agryppą pośli: i tak Lutoryufza zaprowadzonego do więzienia zaraz udufzono. Ufkarżał fię na to Tyberyufz w zwykłey fobie flów i myśli plątaninie, iuż chwaląc Lepida, iuż nie ganiąc Agryppy: raz wynofząc przychylność fędziów w karaniu naymnieyfzych krzywd, tyczących fię ofoby fwoiey; drugi raz profząc, aby tak fkwapliwemi nie byli karać za fame flowa. Przeto poftanowiono: „ ażeby wyroków Senatu nie fkładano „ w fkarbie (108) przed dziefiątym dniem, dla „ dania czafu obżałowanemu, aby fię mógł do „ naywyżfzey rozprawy odwołać. „ Wfzakże ani Tyberyufz dawał fię zwłoką ubłagać, ani Senat miał wolność do odmiany co raz poftanowił.

LII. Naftępuie rok pod Konfulami Kaiem Sulpicym, i Decyufzem Haterym, fpokoyny wprawdzie od rozruchów zagranicznych, lecz w domu pełen trwogi, dla boiaźni oftrych praw na zbytki i wydatki pieniężne, które iuż z granic wychodziły. Lecz inne utraty, lubo nierównie kofztownieyfze, łacno było utaić dla nieznaiomego każdemu fzacunku:

R.C.P.22
Z.R.775.

(108) Ten fkarb, w którym dochody publiczne, różne tranzakcye fkarbowe, i znaki żołnierfkie chowano, był w kościele Saturna, iakom mówił pod Roz. 41 K. II. Tyberyufz za świadectwem Diona urażony fkwapliwością Senatu w fkazaniu na gardło Lutoryufza, poftanowił odtąd dziefięć dni zwłoki po dekrecie, aby w przeciągu tego czafu mógł fam w nieprzytomności być uwiadomiony, i weyrzeć w ferowane wyroki. Potym przedłużono ten czas do 30 dni, iako świadczy Sidonius w K, I. liście 7.

R.C.P.22 naywięcey obchodziły przepychy stołowe, iako
Z.R.775. wiadome wszystkim, aby ich Tyberyusz, pan staroświeckiey skrzętności surowiey nie ukarał. Odezwał się naypierwszy Kaius Bibulus: za nim drudzy Edylowie pośli żaląc się: „ że „ prawo o zbytkach (109) poszło w zupełną „ pogardę: że sprzęty domowe, mimo tyle za„ kazòw, coraz się bardziey mnożyły: że na „ zabieżenie silącemu się złemu mało iuż lek„ kie poradzą lekarstwa. „ Tey sprawy zupełny rozsądek odłożył Senat do Tyberyusza; ktòry po uważnym namyśleniu się, ieśli tak szkodliwym wydatkom skutecznie zabieżeć można, czyli poskromienie onych więceyby szkody Rzeczypospolitey przyniosło? uważywszy przytym, że porwanie się bez skutku iemu samemu hańbę, a wykonanie wielu zacnym osobom przyniosłoby zelżywość i niesławę, napisał nakoniec list do Senatu w te prawie słowa ułożony.

LIII. „ W innych rzeczach, prześwie„ tny Senacie, byłoby podobno przyzwoiciey „ i wam się pytać, i mnie w obec zdanie o„ twierać, cobym rozumiał być z dobrem Rze„ czypospolitey: w teraźnieyszey zaś do„ bie lepiey iest być nie przytomnym; aże„ bym patrząc na wytykaiących wzrokiem „ trwożliwe umysły, ktore się do tych hanie„ bnych zbytkow poczuwaią, sam ich nieiako

(109) *Leges Sumptuariae* od Rzymian nazwane, O pomiarkowaniu i ubóstwie starożytnych Rzymian, obacz Gelliusza K. II. R. 24... O Edylach mówiłem w K. I. Roz: 3.

„ wybierać i wſkazywać nie zdawał ſię. Gdy„ by gorliwi ci Edylowie wprzod u mnie ra„ dy zaſiągnąć chcieli; nie wiem, czybym im „ nie życzył zaniechać raczey ſilnych iuż i „ zakorzenionych wyſtępkow, niżeli to tylko „ niewczeſną dokazać uſilnością, abyśmy „ przed światem naſzę w ich wytępieniu nie„ możność odkryli. Lecz oni czyniąc zadość „ poruczonemu ſobie urzędowi, daią przy„ kład drugim, aby pilnie ſwoie pełnili o„ bowiązki, Mnie w tey dobie iak mowić, tak „ milczeć trudno; bom ani Edyłem, ani Pre„ torem, ani Konſulem; a ſtopień, na ktorym „ ſtoię, większego czegoś i wſpanialſzego po „ mnie wyciąga. Pomyślne powodzenia każdy „ rad ſobie przyczyta: wſzyſtkich winy na ſa„ mą zwierzchność padaią. Niewiem od cze„ go mam zacząć, i co naprzod w ſtaroświe„ cką ryzę (110) wprawiać? czy owe niepo-

R.C.P.23.
Z.R.775.

(110) W pierwiaſtkach Rzymu doſyć było obywatelowi mieć dwa morgi. Kwintus Cincinnatus Dyktator od pługa wzięty, miał dziedzictwa cztery morgi. Fabrycy Cenſor wygnał z Senatu Kornelego Rufina, który był dwa razy Konſulem i raz Dyktatorem za zbytki, że miał w ſrebrze robionym około 10 funtów. Zawoiowana Azya roku Z.R. 564 powoli wnioſła zbytki do Włoch. Scypion Afrykańſki zoſtawił dziedzicowi w ſrebrze na 32: a brat iego Allobrogicus pierwſzy z Rzymian tyſiąc funtów zoſtawił. Wywrócona Kartago R. Z. R. 505 wygładziła z ſerc chciwość emulacyi cnót ſtarożytnych. Zpalony Korynt, opanowana Grecya wzbudziła ſmak do malowideł i poſągów. Nakoniec zapiſana od Attala Króla Azya, złotem, iedwabiami, mnoſtwem innych przepychów do reſzty obyczaie Rzymſkie zepſuła. Dla świadectwa przywiodę tu kilka przykładów. Skaurus Sylli Dyktatora paſierb, o którym Pliniuſz w K. 36, z tak nieſłychaną wſpaniałością i koſztem zbudował teatrum, że gdy pozoſtałe od iego ozdób ſprzęty zawiezione do Tuskulum zgorzały, wynoſiła ſzkoda około dwóch millionów

R.C.P.22 Z.R.775.

„ mierzone gmachy, owe rozliczney czeladzi
„ narody? złota i srebra stosy? misterne mie-
„ dzi i malowideł cuda? ową zniewieściałych
„ ubiorow (III) na męszczyznach hańbę?
„ samych kobiet szkodliwą chlubę, ktore dla
„ kamieni drogich skarby nasze do zagrani-
„ cznych i nieprzyiaźnych narodow wypy-
„ chaią? LIV.

czerwonych złotych naszych.... Na perły, kamienie drogie i inne zagraniczne zbytki, do Arabii i Indyi wychodziło naymniey corocznie tyleż czerwonych złotych. Tyle to Rzymianom gnuśność i kobiety kosztowały! Apicyusz sławny ów obżerca, o którym niżey w K. 4. R. 1 straciwszy niezmierne dziedzictwo na biesiady, gdy mu tylko zostało maiątku około 185285 czerwonych złotych, sam się otruł, aby, iak mówił, z głodu nie umarł. Do tego szaleństwa przychodziły zbytki że same perły wielkiego szacunku octem ztopione wypiiano; iako to pierwszy po Kleopatrze uczynił Klodyusz syn Ezopa kuglarza, pożarszy kleynot około 18526 czerwonych złotych szacowany. Klodyusz ów sławny u Cycerona, ktòrego zabił Milon, kupił dom 274,234 czerw: złot: taxowany. Calwus krasomówca srebrnych naczyń do kuchni nawet używał. Sam Cicero w owym swoim ubostwie kupił stolik cytrynowy za summę około 18526 czerwonych złotych. Sejan kupił rzezańca za 926,429 czerw: złotych. Nie wspominam innych przykładów tysiącznych, o których obacz Pliniusza w księgach: 9. 10. 13. 19. 33. 36. &c. Z tego wnieść można, iak wielkie Rzymianie dostatki posiadali. Pominąwszy Krassa i Syllę, naybogatszych Rzymian, Cecilius Claudius Izydor człowiek podłego rodu zostawił umieraiąc, lubo wiele ieszcze podczas domowych woien utracił, niewolników 4116, par wołów 3600. innego bydła 20057. w gotowych pieniądzach 1,112,715 czerwonych złotych, a Knejus Lentulus Augur, w ostatnim prawie ubostwie przystawszy do Augusta, zbogacony od niego legował testamentem 274,232 czerwonych złotych: Iak zaś za Kaliguli Klaudyusza i Nerona pomnożyły się zbytki poznać to z Seneki, który lubo za mniey bogatego był miany, zostawił prócz dóbr nieruchomych w samych sprzętach na 5,558,578 czerwonych złotych.

(III) Tu mówi Tyberyusz o przeyrzystych sukniach z iedwabiu, o których Pliniusz: *Nec puduit has vestes usurpare etiam viros levitatem propter aestivam. In tantum à lorica gerenda discessere mores, ut oneri etiam sit vestis.* Piękniey Seneka: *in qua veste non dico nullum corpori auxilium sed nullum pudori est*, w liście 90.

LIV. „ Ledwo nie na wſzyſtkich bieſia- R.C.P.22
„ dach i poſiedzeniach ſłyſzeć uſtawiczne mo- Z.R.775.
„ wy o zbytkach, i o potrzebie poprawy o-
„ nych: niechże kto tylko uſtanowi prawo,
„ niech na wyſtępnych naznaczy karę; alić
„ ciż ſami wrzeſzczeć zaczną: że ſię rząd da-
„ wny obala, nayſzlachetnieyſze wytępiaią
„ domy, wſzyſtkim powſzechna gotuie zguba,
„ Lecz iako zadawnionych, a zaniedbaniem
„ coraz ſilnieyſzych chorob trudno bez tę-
„ gich i oſtrych lekarſtw wykorzenić, tak
„ ſkażony oraz ſamego ſiebie zarażaiący ſkażca
„ umyſł ludzki, im ſię byſtrzeyſzych chuci po-
„ żarem zatli, tym twardſzych do potłumie-
„ nia złego rad wyciąga. Tyle praw baczna
„ ukowała ſtarożytność, tyle ich Auguſt po-
„ ſtanowił: coż za pożytek? gdy z nich iedne w
„ niepamięć poſzły, drugie, (co haniebnieyſza)
„ ze wzgardą połamane, wolnieyſze ieſzcze
„ zbytkom ſwą nieſkutecznością puściły cu-
„ gle. Niegodziwa chciwość przynaymniey ſię
„ powściąga boiaźnią przyſzłego zakazu: lecz
„ gdy ſię raz bezkarnie na zakaz targnie, iuż
„ więcey ani ſię boi, ani wſtydzi. „ Zacoż
tedy ſtarożytni ludzie ſkromność kochali? „ dla
„ tego, że w ściſłych żądze ſwe mieli klubach:
„ żeśmy iednego miaſta byli obywatelami: a
„ Włochy nawet podbite tyle nam ieſzcze do
„ złego pochopow nie dawały. Zagraniczne
„ zwycięztwa nauczyły nas obce, a domowe
„ rozruchy dziedziczne zbiory trwonić (112).

(112) Paterculus przypiſuie początek zbytkow Rzymſkich

R.C.P.22
Z.R.775.

„Lecz ieśli rzuciem oko na głównieyſze ſprawy,
„ mała ta ieſt nader w porównaniu z drugie-
„ mi, na którą Edylowie ſarkaią. Zaden zai-
„ ſte nie wniósł tego, że Włochy cudzey po-
„ trzebuią pomocy (113): że życie ludu Rzym-
„ ſkiego codzień ſię ſzturmom i ſlagom mor-
„ ſkim na ſzańc nieſie: że gdyby inne prowin-
„ cye panów, kmieciów i czeladzi ſwoiemi nie
„ wſpierały dochody; nie wieleby nam pomo-
„ gły roſkoſzne chłodniki i wſpaniałe po wſiach
„ budowania. Tym ſię, prześwietny Senacie,
„ ſtaraniem troſkliwa zaprząta zwierzchność,
„ bez którego trudno Rzeczypoſpolitey bez
„ ſzwanku zoſtać. Zabiegaymy złemu, po-
„ czynaiąc od ſiebie poprawę: nas hańba na-
„ rodu, ubogich niedoſtatek, a bogatych ſa-
„ ma ſytość naprawić powinna. Jeśli który
„ z urzędników tyle rozumowi i ſiłom ufa,
„ że złemu dać odpór zdoła; chwalę mu to,
„ i chętnie wyznaię, że mi w ciężarze prac
„ publicznych folgę uczyni: lecz ieśli ſię tyl-
„ ko na ſkażone obyczaie żalą, aby odniożſzy
„ z tąd chlubę, na mnie całą zwalali niena-
„ wiść; wierz mi, prześwietny Senacie, żem
„ i ia nie rad mieć nieprzyiaźni: których gdy
„

dwom Scypionom. Pierwſzy o- tworzył drogę Rzymianom do potęgi, drugi do marnotrawſtwa i przepychów. Ledwo zburzono Kartaginę;Rzymianie nie powo- li,jiak przedtym, od cnoty ſię od- ſtrychali, lecz na łeb prawie, ſtraciwſzy ſpólniczkę potęgi, le- cieli do rozpuſty i życia roſko- ſznego, niemaiąc więcey kogo ſię obawiać. Na koniec przepy- chy i wſpaniałość publiczna, da- ła pochop prywatnym do naśla- dowania.

(113) Z innych prowincyi, a naybarziey z Egiptu dowożono zboża do Włoch. Obacz K. 2. R. 59.

„ iuż doſyć wiele i ciężkich nader dla dobra oy-
„ czyzny niewinnie ponoſzę; od próżnych, a R.C.P.22
„ równie mnie iako i wam niezdatnych ſprawie- Z.R.775.
„ dliwey wymówki pragnę. „

LV. Po przeczytanym liście Cezara odpowiedziano Edylom, aby zoſtawić rzeczy w dawnieyſzym ſtanie: zbytki też ſtołowe, od końca woyny Akcyiſkiey, aż do rozruchów owych, kiedy Galba na państwo wſtąpił, z niezmiernym koſztem przez ſto lat trwaiące powoli ſame uſtały. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć przyczyny tey odmiany. Przed laty możnieyſze i znakomitſze Rzymianów domy przeſadzały ſię w okazałości i przepychach; bo ieſzcze na ów czas wolno było ſkarbić ſobie miłość u gminu, u ſprzymierzeńców i królów zagranicznych, i onych ſię wzaiemną zaſzczycać przychylnością(114). Im kto albowiem wyſokim urodzeniem, ſprzętami i maiątkiem drugich celował, tym więcey ſławy i klientów liczył. Lecz kiedy ſilnieyſzym coraz okrucieńſtwem ſzlachetne zlatały głowy, a kredyt zgubą groził (115), ktokolwiek z tey burzy na ſucho uſzedł, ſkromnieyſze przedſięwziął życie. Napełnił ſię potym Senat nowemi ludźmi, którzy z oſad, miaſt wolnych i dalſzych prowincyi do rady często przybrani, wieyſką z ſobą oſzczę-

(114) Patrycyuſzowie czyli ſzlachta Rzymſka przychęcała do ſiebie poſpólſtwo dla doſtąpienia urzędów przez większość głosów: ſkarbiła też ſobie przychylność Królów i narodów zprzymierzonych dla kierowania ich interesami w Rzymie: co iey niezmierne bogactwa przynoſiło.

(115) Oſobliwie za panowania Klaudyuſza i Nerona.

R.C.P.22 Z.R.775. dność przynieśli. I lubo wielu z nich bądź szczęściem, bądź przemysłem do pieniężney przyśli starości, wpoionego atoli z lat młodych skrzętności ducha nie odmienili. Naynakomitszy surowym obyczaiom pochop dał Wespazyan, żyiąc sam skromnie i po staroświecku się nosząc. Jego wysoki przykład, a żądza podobania się panu skutecznieyszym były powodem, niżeli boiaźń kaźni prawami opisanych. Chyba że się podobno wszystkie śmiertelne rzeczy niechybnym iakimści toczą obrotem, a iako czasy, tak i sprawy ludzkie koleią chodzą. Atoli starożytność nie tak się wysiliła w cnotę, aby i wiek nasz szlachetnych a naśladowania godnych czynów potomkom nie zostawił. Oboie nam przodkowie odkazali (116): my o same tylko cnoty spór z niemi prowadźmy.

LVI. Ziednawszy Tyberyusz sławę sprawiedliwości za poskromione zuchwalstwo plotkarzów, napisał list do Senatu prosząc dla Druza o Trybunat. Tę sobie dostoyność obrał August, aby uchyliwszy nienawisne *Krola* i *Dyktatora* tytuły (117), z zupełną iednak władzą, pod pewnym iakowym imieniem, inne magistraty celuiącym, państwo sprawował. Przybrał naprzód za kolegę Marka Agryppę, a po zeyściu iego Tyberyusza, dla zabieżenia sprzeczkom o następstwo: czym i burzliwym duchom drogę do wichrzenia zamknął, i razem

(116) Zbytki i pomiarkowanie.

(117) Obacz K. I. R. 1 i 2 z przypiskami do nich.

pokazał, iak wiele ſwey fortunie, a cnocie Tyberyuſza ufał. Za tym przykładem idąc Tyberyuſz pomknął ſyna na naybliżſzy panowania ſtopień, ponieważ za życia Germanika rowną miedzy obiema ſzalę utrzymywał. Na początku liſtu uczyniwſzy do bogow proźby, „ aby ſtaraniom iego o dobro publiczne poſzczęścić raczyli, „ dał ſprawę krótką i nie pochlebną o ſtanie ſynowſkim: „ że ma żonę „ i troie dzieci (118): że ieſt w takim wieku „ (119), w iakim on ſam przed laty od Augu„ ſta za kolegę urzędu tego był wezwany: że „ go nie porywczo, lecz po ośmnaſtoletnim „ doświadczeniu, po uſkromionych mądrze „ rozruchach (120), zakończonych woynach, „ dwakroć Konſula, i tryumfem ozdobionego, „ wiadomych prac czyni towarzyſzem. „ R.C.P.22. Z.R.775.

LVII. Uprzedzony Senat, że go Tyberyuſz miało to proſić, przygotował ſię na odpowiedź, aby wytwornieyſze było pochlebſtwo. Nic iednak oſobliwſzego, prócz wyſtawienia poſągów, ołtarzów bogom, kościołow, bram tryumfalnych, i innych rzeczy zwyczaynych nie uchwalono: okrom że Marek Sylan z upodlaiącym Konſulowſką doſtoyność Ceſarſkiey familii podwyżſzeniem radził: „ a„ by odtąd w prywatnych i publicznych dzie„ iach, zamiaſt imienia Konſulow, kładzio„ no tych na początku, którzy urząd Try-

(118) Obacz wyżey Roz: 38 z przypiſkami.

(119) Miał Druzus na ów czas lat 36 niezpełna.

(120) W Pannonii i w Niemczech, iakośmy wyżey widzieli.

Z.C.P.22 R.R.775. „ bunow (121) sprawować będą: „ a Hateryusz powiedziawszy „ aby ta Senatu uchwała „ złotemi literami napisana była „ tym na większe podał się szyderstwo, że będąc starcem innego zysku z plugawego pochlebstwa, prócz hańby, odnieść nie mogł.

LVIII. Tegoż czasu przedłużone rządy Afryki Juniuszowi Blezowi. Serwius Melugiensis kapłan Jowisza prosił, aby mógł otrzymać losem Azyą, żaląc się na niesprawiedliwość, że się kapłanom Jowiszowym nie godziło za granice Włoskie wyieżdżać, kiedy Marsowym i Romula było wolno. „ Jeśli o-„ ni, powiadał, mogą losować, czemu nie „ drudzy? kiedy się temu ani świeckie ani du-„ chowne prawa nie przeciwią, i mogli czę-„ sto sami Arcykapłani zastępować niższe du-„ chowieństwo, gdy mu czynić swych powinno-„ ści, albo publiczne zabawy, albo choroba nie „ dopuściła. Przez siedmdziesiąt i dwa lata „ po zabiciu Kornelego Meruli (122) nie by-„ ło następcy, iednak wszystko szło dawnym „ trybem. A ieśli przez tak długi czasu prze-„ ciąg żadnego religia szwanku nie odniosła;

(121) Według Tacyta nayższa w Rzymie władza w tym się zawierała tytule *Tribunitia potestas:* pod iey zasłoną August iedynowładnie panował: ona była znakiem następcy, kogo iey uczestnikiem panuiący naznaczył. *De la Bletterie* Akademik Paryzki, tłomacz Tacyta niepośledni dowodzi w swoich dyssertacyach, że zupełność władzy Augusta nie w tytule Trybuna, ale Konsula dożywotniego, co mu Senat przyznał, zawierała się. *Memoires des Inscriptions Tom XXIV.*

(122) Sam się zabił przez niechęć ku Maryuszowi i Cynnie.

„ nie widzę naymnieyſzego uſzczerbku z ro- „ czney ich w mieście niebytności. Pry- „ watna Arcykapłanow nienawiść drogę im „ dawniey do prowincyi zagradzała: teraz z „ daru bogow taką mamy w świeckich i du- „ chownych ſprawach zwierzchność (123), u „ ktòrey ani emulacya, ani prywatna miłość, „ ani uraza mieyſca nie ma. „ R.C.P.22 Z.R.775.

LIX. Gdy przeciwko Serwiuſzowi Lentulus Augur i drudzy różne przywodzili zdania, ſtanęło na tym, że tę ſprawę do rozſądku naywyżſzego kapłana odeſłano. Tyberyuſz odłożywſzy na inny czas roztrząśnienie prawa kapłańſkiego, określił uchwalone honory ku czci nowego Trybuna, ganiąc mianowicie złote owe Hateryuſza litery, iako rzecz nie zwyczayną, a dawnym zwyczaiom przeciwną. Czytano także liſt Druza, który lubo był ułożony w ſkromnych ſłowach, upatrowano w nim iednak niezmierną dumę. „ Do tego „ mówili „ przyſzło, że ozdobiony tak wyſokim doſtoieńſtwem młodzieniec ani domowym bogom podziękował, ani wſzedł do Senatu, aby otrzymaną władzą w oyczyſtych przynaymniey zaczynał progach? woyna mu podobno albo odległe kraie na przeſzkodzie, który ſię po brzegach Kampańſkich, i roſkoſznych przeieżdża ieziorach? Takież to ćwiczenie ſpraw-

(123) Tyberyuſza, który iako iedynowładny pan wſzyſtkie doſtoieńſtwa świeckie i duchowne trzymał. *Imperator, Tribunus plebis, Pontifex Maximus, Conſul &c.*

R.C.P.22 Z.R.775.

„ ca niegdyś ludzkiego narodu bierze? tego „ się od oyca uczy? stroni od oczu obywa- „ telskich odludny starzec, składaiąc się przy- „ naymniey pozorną podeszłego wieku i sił „ starganych wymowką: lecz Druzus iaką „ mieć może, prócz samey pychy, przeszko- „ dę?„

LX. Tym czasem Tyberyusz gruntuiąc sobie istotną potęgę łudził Senat próżnemi starożytności pozorami, odsyłaniem do rozsądku iego żądz niektórych prowincyi. Szerzył się coraz bardziey w Greckich miastach szkodliwy obyczay *Azylow* (124). Napełniały się kościoły hultayskim służalstwem. Dłużnicy chcąc się umknąć ścigaiącym wierzycielom, podeyrzeni o gardłowe występki zbrodniowie bespieczeństwo w nich znaydowali. Zaden urząd niemiał tyle siły, aby powściągnął zuchwalstwo gminu, zbrodnie ludzkie za cześć boską broniącego. Obwieszczono zatym, ażeby takowe miasta przysłały do Rzymu swe przywileie. Niektóre z nich czuiąc się do praw nie słusznie przywłaszczonych dały zaraz pokoy: drugie w zasługach ku Rzeczypospolitey i w podaniach zabobonney starożytności ufność pokładały. Wielkiey zaiste dzień ów był okazałości, w którym Senat dobrodzieystwa swych

(124) *Asylum* słowo Greckie, znaczące mieysce ucieczki, na którym niegodziło się winowaycy gwałtu czynić. Zydzi, iako mamy w Piśmie świętym, mieli miast kilkanaście z takowym przywileiem. Romulus, ażeby liczbę obywatelów nowo założonego od siebie miasta pomnożył, otworzył *Asylum* dla hultaystwa, która napotym naysławnieyszym na świecie bułatyrom dało początek. Obacz Grecyusza, Spanheyma.

ſwych przodków, zawarte z ſąſiedzkiemi narodami ſoiuſze, ſtarożytne zagranicznych królów, nim ich dzierżawy Rzymſka ogarnęła potęga, wyroki; ſame nawet bogów obrzędy roztrząſaiąc, z równą iak niegdyś ſwobodą mógł ſtanowić lub odmieniać. R.C.P.22 Z.R.775.

LXI. Stanęli naypierwſi Efezyanie (125) przekładaiąc: „ że Dyana z Apollinem nie u„ rodziła ſię na wyſpie Delu, (126) iako gmin „ mniemał: że płynie u nich rzeka Cenchri„ us (127), ſtoi gay Ortygia, gdzie Latona na „ drzewie oliwnym wſparta boſkie złożyła „ brzemię: że ów las z natchnienia bogów „ ieſt poświęcony: że na tym ſamym miey„ ſcu Apollo poraziwſzy Cyklopy (128) od „ gniewu ſię Jowiſzowego zchronił. Na tym „ zwycięzca Bachus Amazonki (129), które „ przy ołtarzu obrony ſzukały, życiem daro„ wał: że Herkules panuiąc nad Lydyą ko„ ściół ów nowemi obrządkami przyozdobił, „ które Perſowie będąc Panami Azyi, po nich

(125) Efez miaſto Jonii, ſławne Dyany kościołem ſpalonym od Heroſtrata, który dawniey miedzy ſiedmią cudami świata był liczony. Kościoła tego rozwaliny widzieć dotychczas na mieyſcu nazwanym *Ajaſoluk*.

(126) Delos wyſpa iedna z Cykladow ſławna urodzeniem Apollina i Dyany, teraz *Sidili*.

(127) Cenchrius rzeka płynąca przez las nazwany *Ortigia* pełen rozmaitego drzewa a naybardziey Cypryſów według Strabona. Delos wyſpa, cała za świadectwem Pliniuſza nazywała ſię przedtym Ortygią. Efezowie inaczey trzymali.

(128) Cyklopowie kowale piekielni o iednym oku okrągłym w pośrzodku czoła. Pełno tych baśni w poetach zacząwſzy od Homera.

(129) Amazonki naród niewiaſt woienny, o których wiele baiek w ſtarożytności. Obacz Strabona Pauzaniaſza.

„ Macedończykowie, nakoniec Rzymianie w „ całości zachowali. „

R.C.P.22 Z.R.775. LXII. Po Efezyanach mówili Magnezyanie (130), wſpieraiąc ſię na uſtawach Lucyuſza Scypiona i Lucyuſza Sylli (131), z których pierwſzy wygnawſzy Antyocha, drugi Mitrydata, nadali obywatelom Magnezyi za ich wierność ten przywiley, „ aby ſzukaiący o„ brony w kościele Dyany Leukofryny (132) „ zupełne tam mieli beſpieczeńſtwo.„ Potym Afrodyzowie, a za niemi Stratonikowie (133) ukazali wyroki, naprzód od Cezara Dyktatora, za ſtateczne do ſtrony iego przywiązanie, teraz świeżo od Auguſta uczynione z przydaną pochwałą: „ że naiazdy Partów, ſtoiąc w nie„ poruſzoney ku Rzeczypoſpolitey wierze „ mężnie wytrzymali. „ Pierwſi z nich kościoła Wenery, drudzy Jowiſza i Trywii (134) praw bronili. Hierocezaryanie (135) zaſięgaiąc wyżſzych czaſow pamięci, przekładali dawność Dyany Perſkiey: „ że Cyrus (136) król

(130) Tu mowa nie o Magnezyi w Lidyi, o którey ſię namieniło w K. II. Roz: 47, ale o Magnetach mieſzkaiących w Karyi nad rzeką Meandrem Magnezya ich miaſto ſtółeczne teraz ſię zowie *Guzelkiſſar*.

(131) Lucyus Scypio zbił Antyocha R. Z. R. 564. Mitrydat król Pontu wygnany z Azyi od Łucyuſza Sylli Dyktatora R. Z. R. 670.

(132) Ten kościoł piękniey- ſzy był ieſzcze niżeli Efezkiey Dyany.

(133) Oba te narody wolne mieſzkały w Karyi. Afrodyzya miaſto ſtołeczne Afrodyzów teraz nazywa ſię *Geyra* a Stratonicea *Eſki-hiſſar*.

(134) Trivia toż ſamo co Hekate, Diana.

(135) Naród Lidyi, którego miaſto ſtołeczne Hierocezarea Obacz K. II. R. 47.

(136) Cyrus Perſkiey monarchii założyciel żył około R. Z. R. 195 przed C. P. 559... Marek Perpenna Aryſtonika naieźnika Azyi zwyciężył R. Z. R. 624...

„ kościoł iey poświęcił: że go Perpenna, I- R.C.P.22
„ zauryk, tudzież wielu innych wodzów Rzym- Z.R.775.
„ skich w takim poszanowaniu mieli, że nie
„ tylko samemu, ale nawet mieyscu, ktòre
„ go na dwa tysiące kroków do koła otacza-
„ ło, świętość przyznali. „ Po nich Cypryi-
czykowie rozwodzili starożytności trzech ko-
ściołòw (137), z których naydawnieyszy Ae-
ryas Wenerze Pafiiskiey, drugi syn iego Ama-
thus Wenerze Amatuzyi, trzeci Teucer, kry-
iąc się od gniewu oyca swego Telemona, Jo-
wiszowi Salamińskiemu zbudowali.

LXIII. Słuchano potym innych poselstw, których liczbą zmordowany Senat, widząc że każda strona miała po sobie gorliwych obrońcow, zlecił Konsulom: „ aby weyrzaw„ szy w prawa każdego, znowu mu zupełną „ rzecz przełożyli. „ Konsulowie prócz wspomnionych wyżey, uznali za prawdziwe *Azylum* kościoł Eskulapiusza w Pergamie, (138) o innych donieśli, że dla zapadłey nader starożytności pewnych nie maią dowodow. Po-

Publius Serwilius nazwany Izaurykiem za zbicie rozboyników morskich: naymocnieysze miasta Cylicyi i sam zamek Izauryą opanował R. Z. R. 679.

(137) Te trzy kościoły, od miast gdzie były zbudowane, dały imię bogom. Paphos teraz *Baffo*. Amathus niedaleko miasteczka *Limisso*. Salamina, teraz *Stara Famagusta*.... Teucer ieden z Rycerzów Greckich pod czas woyny Troiańskiey, za powrotem do oyczyzny wygnany od oyca, że z sobą brata Ajaxa, który się sam w Troi zabił, do domu nie przyprowadził. Obacz Homera.... Aerias król, o którym w historyi Tacyta K. 2. R. 3.

(138) Pergam miasto Mizyi większey, niegdyś pod Attalami w bogactwa sławne, teraz *Bergame*.. Eskulapiusz bożek lekarzów.

R.C.P.22 Z.R.775.

nieważ równie obywatele Smyrny, iako i wyspy Tenos (139) wspierali się na odpowiedzi Apollina, którą iednym kościoł Wenerze Stratonickiey, drugim Neptunowi z posągiem iego zbudować kazał. Sardowie (140) z Miletanami przywodzili późnieysze ustawy Alexandra Wielkiego z Daryuszem dla Apollina i Diany : Kreteńczykowie prosili o podobny przywiley dla posągu Augusta. Zwołany zatym po kilkakroć Senat uczynił niektóre pomiary w pełnych iednak uszanowania względach (141): a na pamiątkę tego wyryć kazał na miedzianych tablicach ustawy swoie, i w kościołach ie chować, ażeby pod pokrywką religii swawola się nie szerzyła.

LXIV. Około tegoż czasu powrócił śpieszno Tyberyusz do miasta, wziąwszy wiadomość o niebeśpiecznym zdrowiu Julii Augusty; bądź szczera ieszcze miedzy niemi trwała miłość, bądź gniew taiemny pozorem przyiaźni oboie pokrywali. Ponieważ Liwia mało co przedtym postawiwszy posąg Augustowi nie daleko teatrum Marcella, kazała napisać imię swe wyżey Tyberyuszowego, co on, iak powiadano, za ubliżenie naywyższey powadze są-

(139) Tenos wyspa, iedna z Cyklad teraz *Tine*.... Smyrna miasto handlowne w Natolii. Venus nazwana *Stratonicką* dla pamiątki Stratoniki babki Seleuka II, nazwanego Kallinik krola Syryi, który ten kościoł Wenery nadał przywileiem Azylu... Obywatele wyspu *Tini* poświęcili kościoł Neptunowi za wygnanie wężów.

(140) Sardes miasto stołeczne Lidyi...Milet starożytne miasto Jonii... Kreta wyspa teraz *Kandya* na morzu śrzodziemnym.

(141) Na bogi i miasta.

dząc, frogą urazę głęboko w fercu utopił. Nakazane atoli od Senatu publiczne modły, oraz wielkie igrzyfka (142), którychby Arcykapłani, Augurowie (143) Kwindecymwirowie pofpołu z Septemwirami i kapłanami Auguftowemi mieli dozor. Lucyufz Aproni radził, aby *Feciales* (144) do tychże igrzyfk należeli. Sprzeciwił fię Tyberyufz, dowodząc przykładami „ że Fecyales nigdy honoru tego nie mieli, „ który miedzy niemi i innym duchowień „ ftwem rożnicę czynił. „ Przydał i to: „ że „ kapłanow Augufta (145) przyłączono z tey „ przyczyny, iż ich ftan i urząd właściwie „ należał do tego domu, za który fię te ob„ rządki nakazały. „ R.C.P.22 Z.R.775.

LXV. Nie przywiodę tu wfzyftkich zdań Senatorfkich, przeftaiąc na tych, ktore fama zacność lub podłość znakomitemi uczyniła: to albowiem nayglównieyfzym Dzieiopifa o-

(142) Igrzyfka Cyrceńfkie o których obacz K. I. R. 15.

(143) Arcykapłani (*Pontifices*). Obacz K. I. R. 3. Augurowie wiefzczkowie (*Augures*) urząd duchowny u Rzymian dla wróżenia przyfzłych rzeczy z lotu i śpiewania ptakow. Obacz Neuporta.... Kwindecemwirowie (*Quindecimviri*) urząd duchowny do ftrzeżenia i tłomaczenia kfiąg Sybilfkich.... Septemwirowie (*Septemviri*) inaczey nazwani *Epulones*, których był urząd mieć dozor bankietów podczas świąt, i igrzyfk publicznych.

(144) *Feciales* urząd u Rzymian do wypowiadania woien zawierania pokoiu, przymierzów, iako świadczy Cycero: *Fœderum., pacis, belli, induciarum oratores Feciales iudicesque funto.* w Kfiędze o prawach R. 9.

(145) U Rzymian dozor i ftaranie igrzyfk poruczano cztem tylko zgromadzeniom duchowieńftwa (*Collegia*) Arcykapłanom, Augurom, Kwindecymwirom i Septemwirom. Teraz przydano do nich kapłanow Augufta dla przyczyny, którą Tacyt wyraża.

R.C.P. 22 Z.R. 775.

bowiązkiem być sądzę, aby cnot w niepamięci nie grzebł, a mowy i postępki bezecne wyświecaiąc, hańbą u groźney potomności powściągał. Słowem: tak się czasy owe nikczemnym zaraziły i zbrzydły pochlebstwem; że nie tylko szlachetnieysze osoby, którym się trudno było bez poniżenia przy dawney utrzymać zacności, lecz wszyscy nawet Konsularni, wielu z Pretorskich i znaczna część *Pieszych* (146) Senatorów na wyścigi prawie w pochlebstwach biegała, wyrywaiąc się z dzikiemi i śmiechu godnemi zdaniami. Powiedaią: że ile razy Tyberyusz z Senatu wychodził, zwykł po Grecku mawiać: *o ludzie do niewoli zrodzeni*: a nieprzyiaciel nawet publiczney swobody brzydził się tak plugawym umysłu poniżeniem.

LXVI. Od podłości przyszło powoli do okrucieństwa. Mamerkus Skaurus ieden z Konsularnych, Junius Otho Pretor, i Bruditius Niger Edyl pozwali przed sąd Sylana Prokonsula Azyi, obwinionego pierwey od sprzymierzonych o zdzierstwo urzędowe, zarzucaiąc mu: „ że bóstwo Augustowe znieważył, „ i maiestat Tyberyusza zelżył. „ Przywodził Mamerkus starożytne przykłady, „ iako

(146) *Pedarii Senatores*, o których Gellius 3. 18. *Senatores, qui magistratum curulem nondum cœperant, pedibus iviſſe in curiam. Propterea Senatores nondum maioribus honoribus functos pedarios nominatos.* Nie tylko zaś pieszo śli do Senatu, lecz w samym Senacie skinieniem bardziey, niżeli głosem dawali zdanie, iako to znać z wierszu Laberyusza: *Caput sine lingua pedaria sententia est.*

„ niegdyś Scypio Afrykański Kottę, Kato
„ Censor Galbę, Marek Skaurus Rutyliusza R.C.P.22.
„ oskarżyli. „ Jakby przezacni owi ludzie, Z.R.775.
Scypio, Kato, i Skaurus, którego ten nikczemny wyrodek był prawnukiem, tak haniebnym rzemiosłem sławę imienia swego kazić mieli. Junius Otho ucząc naprzód żaki, wtrącony potęgą Seiana do Senatu, podłość rodu swoiego bezwstydnym zuchwalstwem w górę pomykał. Brudycy zacnemi ozdobiony przymiotami, dopiąłby bez pochyby naywyższych godności, gdyby szedł prostą drogą: lecz zbytnia skwapliwego wyniesienia chciwość w bok go uniosła; gdy naprzód równych, potym wyższych, naostatek własne nadzieie chciał wyścignąć. Takowe pośpiechy wielu godnym nawet ludziom na złe wyszły, którzy stęskniwszy sobie w oczekiwaniu wystalszych owocòw, wolą ie przed czasem choć ze zgubą zrywać.

LXVII. Pomnożyli liczbę oskarżycielow Gellius Poplikola i Marek Pakoni, z ktòrych pierwszy był Kwestorem, drugi Legatem Sylana. Żaden nie wątpił, że mu sprawiedliwie łakomstwo i okrucieństwo zadawano: ale się do tego wiele innych przywiązało okoliczności, ktòreby samę niewinność pognębiły. Albowiem prócz wielu nieprzyiaznych Senatorow, wybrano nań umyślnie naywymòwnieyszych w całey Azyi ludzi, którym sam ieden miał odpowiadać, a to ieszcze niewymówny i w boiaźni o życie, co naydoświadczeńszym krasomówcom łatwo zmyla szyki. Doieżdżał mu nadto Tyberyusz gęstemi zarzutami i gro-

R.C.P.22 Z.R.775.

źną twarzą, nie daiąc czaſu do odporu lub wycieczki, że muſiał czaſem winowayca do rzeczy ſię nieznaiomych przyznawać, aby go darmo nie pytano. Rozkazał przedać ſłużalców (147) Sylana inſtygatorowi, aby ſię na nich mękami prawdy dopytywano. Zarzucono mu nakoniec winę obrażonego maieſtatu, tęgi na uſta zamek, aby ſię który z powinowatych mówić za nim nie ważył. Proſił Sylan o kilka dni zwłoki, i zamiaſt przygotowania dalſzey obrony, napiſał liſt do Cezara, w którym proźby i żale pomieſzał.

LXVIII. Tyberyuſz, ażeby zgotowaney dla Sylana kaźni przytoczonym przykładem gładſzą wymówkę ziednał, kazawſzy czytać podane od Auguſta piſmo przeciwko Wolezowi Meſſali (148), Prokonſulowi teyże Azyi, z wydanym przeciwko niemu od Senatu wyrokiem, proſił o zdanie Lucyuſza Pizona, który po uczynioney długiey przemowie o łaſkawości Cezara, radził „ aby Sylana, na wyſpę „ Giarę (149) wygnać. „ Zgodzili ſię na to drudzy: Kneius Lentulus żądał „ aby uczy- „ nić podział dobr Sylana iako z inney matki „ urodzonego, i oddać ie ſynowi, „ na co Tyberyuſz pozwolił. Korneli Dolabella przeſadził

(147) O tym okrutnym Tyberyuſza wynalazku mówiłem pod R. 30. K. II.

(148) Człowiek dziki i okrutny, który kazawſzy iednego dnia ściąć trzyſta ludzi, chodził pomiedzy trupami powtarzaiąc chełpliwie po Grecku te ſłowa: *O dzieło prawdziwie krolewſkie!* Seneka o Gniewie.

(149) Gyarus wyſpa na Arcypelagu, teraz *Joura* wſpomina o niey Juwenal. ſz w Sat: I.

ſadził drugich pochlebſtwem: kiedy zgromiwſzy oſtro Sylana obyczaie, dodał: „ aby od- R.C.P.22
„ tąd żaden niecnota i nieſławą okryty nie lo- Z.R.775.
„ ſował o prowincyą: żeby o tym ſamemu
„ Cezarowi zoſtawić rozſądek: albowiem pra-
„ wo wyſtępki karze: że będzie to z lepſzym
„ tak dla nich, iako dla prowincyi, kiedy ſię
„ iednym do zbrodni, drugim do ſkarg zagro-
„ dzi droga.„

LXIX. Sprzeciwił ſię temu Tyberyuſz, mówiąc: „ że mu nie tayno, co o Sylanie lu-
„ dzie powiadaią: lecz według powieści nic
„ ſtanowić nie należy. Wielu ſię w prowin-
„ cyach inaczey zachowało, niżeli o nich ro-
„ zumiano. Częſto ſię zdarza, że gdy iedni
„ mdleią pod ciężarem, drugim ſam urzędu
„ ogrom ſiły pokrzepia. Trudno rządzącemu
„ ogarnąć wſzyſtko wiadomością, ani mu
„ przyſtoi cudzą ſię kierować chęcią. Stawie-
„ my prawa na rzeczy obecne, bo przyſzłość
„ niepewności podlega. Przodkowie naſi chcie-
„ li, aby kaźń wyſtępków nie poprzedzała.
„ Nie należy odmieniać mądrze od ſtarożytno-
„ ści poſtanowionych, a nieprzerwanie za-
„ chowanych zwyczaiów. Ma zwierzchność
„ doſyć ciężarów, ale ma doſyć i mocy: tę-
„ pieie praw powaga, gdy panuiący większą
„ nad nie ma potęgę: ani potrzeba ſilnieyſzey
„ zażywać ręki, gdzie one przez ſię zdolne
„ ſą ieſzcze do naprawy. „ Im rzadſza była u Tyberyuſza równości miłość, tym znakomitſzą mowie iego ſprawiła zaletę; który że

R. C. P. 22
Z. R. 775.

nic popędliwie nie czynił, gdzie nie chodziło o własne iego urazy, przydał: „ że wyspa Giara sroga nader i dzika: że przez wzgląd „ na stan niegdyś Senatorski, na dom Juniuszów, tudzież na prozby siostry iego Torkwaty, która cnotą starożytne dziewice „ zrównała, należy wysłać raczey winowaycę na wyspę Cyterę. „ Za zdaniem Tyberyusza całe zgromadzenie poszło.

LXX. Słuchano potym posłów z Cyreny (150). Cesius Kordus oskarżony od Ancharyusza Pryska o zdzierstwo urzędowe, na karę skazany. Obżałowano Enniusza rycerskiego stanu o zniewagę maiestatu, „ że posąg srebrny Tyberyusza dał przelać na pieniądze. „ Nie kazał go iednak Cezar sądzić, lubo się temu Atejus Kapito pochlebca pod pozorem bronienia wolności sprzeciwił mowiąc: „ że „ nie należy tamować sprawiedliwości, i puszczać płazem tak wielkiey zbrodni: że co „ się tycze prywatnych uraz, może ie Cezar „ darować, zaniechawszy tych, które się do „ Rzeczypospolitey ściągaią. „ Tyberyusz, który bardziey szacował rzeczy niżeli słowa, nalegał tym usilniey o uwolnienie Enniusza. Kapito zaś tym znakomitszą hańbę odniosł, że oboyga prawa nader świadomy, dobro publiczne (151) i zaszczyt prywatnego życia taką podłością znieważył. „

(150) Cyrenaika prowincya Afryki, teraz pustynia *de Barca*.

(151) Po takim człowieku każdy się czegoś lepszego mogł spodziewać, który wiek młody na uczeniu się praw łożył, aby oyczyznie pożytecznie służył.

LXXI. Ruſzyło ich potym ſumnienie, w iakim kościele złożyć mieli dary, które ſtan rycerſki za całość Auguſty *Fortunie Rycerſkiey* (152) ślubował. Bo chociaż bogini owa wiele miała świątnic w mieście, nie było iednak żadney pod tym imieniem. Poſtanowiono zanieść tę ofiarę do Antium (153), gdzie ſię znaydował takowy kościół, ponieważ wſzyſtkie obrządki duchowne miaſt Włoſkich z kościołami i obrazami bogów do zwierzchnościRzymſkiey należały. Aże wſzczęta materya o religii, przeto Tyberyuſz, który niedawno w ſprawie Serwiuſza (154) odłożył odpowiedź, kazał czytać dekret Arcykapłanów: „ że gdyby kapłan Jowiſza na zdrowiu zapadł, może za „ pozwoleniem zwierzchności duchowney oddalić ſię z Rzymu na dwa dni, byleby ſię to „ nie działo we dni ofiar publicznych, i nie „ więcey nad dwa razy na rok. „ To prawo poſtanowione ieſzcze za Auguſta iawnie pokazowało, że ſię kſięży Jowiſza bawić przez rok za miaſtem i prowincyami rządzić nie godziło. Stwierdzono to przykładem Lucyuſza Metella naywyżſzego kapłana, który Aula Poſtuma chcącego wyiechać zatrzymał. Y tak Azya oddana w rządy iednemu z Konſularnych, który po Serwiuſzu w leciech był nayſtarſzy. R.C.P.22 Z.R.775.

LXXII. Około tegoż czaſu proſił Lepid Senatu o pozwolenie, „ aby mógł właſnym

Ii ij

(152) *Equeſtris Fortuna.*

(153) Antium miaſto Łacińſkie. Rozwaliny iego widzieć dotychczas na mieyſcu nazwanym *Capo d' Anzo.*

(154) Obacz wyżey Roz: 58.

R.C.P.22 Z.R.775. „ kofztem bazylikę od Pawła na pamiątkę do„ mu Emiliufzow zbudowaną odnowić i przy„ ozdobić. „ Trwał albowiem dotąd ieſzcze ſtarożytny zwyczay, budować okazałe gmachy: ſam Auguſt nie bronił Taurowi, Filipowi i Balbowi, aby nieprzyiacielſkie łupy, i zbywaiące dochody obracali na ozdobę miaſta, i ziednanie ſobie ſławy w potomności. Tym przykładem pobudzony Lepid, lubo nie był pieniężny, umyślił przodków ſwoich ſtarożytne wſkrzeſić zaſzczyty. Teatrum zbudowane od Pompeia, które trafunkiem zgorzało, ſam Tyberyuſz obiecał naprawić z tey przyczyny, iż żaden z familii iego nie miał do tego ſpoſobności, zoſtawił mu iednak imię dawnieyſze. Pochwalił oraz Seiana „ że za ie„ go pracą i uſilnością ogień daley ſię nie pom„ knął: „ a Senat mu poſąg przy teatrum poſtawić kazał. W krótce potym Tyberyuſz ozdobił Juniuſza Bleza honorami tryumfu, powiadaiąc, że to przez wzgląd na Sejana, którego Blezus był ſtryiem, uczynił.

LXXIII. Atoli Blezus zaſłużył ſam przez ſię na ten zaſzczyt. Bo Takfaryn, lubo po kilka razy dawniey przepłoſzony, zebrawſzy znowu w głębſzey Afryce znaczne ſiły, do tey hardości przyſzedł; że poſłów do Cezara wyprawił, grożąc wieczną woyną, ieśliby mu i woyſku iego dzierżaw iakich nie wypuścił. Powiadaią, że ſię Tyberyuſz żadną ani prywatną ani publiczną obelgą tak nie obraził, iako że ſię ieden źbieg i opryſzek, śmiał czynić iego nieprzyiacielem.. „ Co za zniewaga „ powia-

dał, „ gdyby Rzeczpoſpolita ſtanąwſzy na „ naywyżſzym potęgi ſtopniu, miała ſię pokoiu u łotra tego, podaiąc mu ſwe dzierżawy, dokupować; która niegdyś trzymaiąc na ſobie dwu ogromnych mocarzów Sertorego i Mitrydata (155), po tylu Konſularnych woyſk pogromach palącemu bezkarnie wſi Włoſkie Spartakowi głowy uchylić nie chciała? „ Dał zatym roſkaz Blezowi, aby ſię ſtarał buntowników nakłonić do złożenia broni, obiecuiąc darowanie winy, a ſamego herſzta iakimkolwiek ſpoſobem ſchwytać. R.C.P.22 Z.R.775.

LXXIV. Tą łaſkawością Blezus odciągnąwſzy wielu od ſtrony Takfaryna, rozpoczął woynę ſpoſobem barbarzyńcowi zwyczaynym; który nie mogąc wydołać ſiłą, i lepiey zboieckie rzemiosło, niżeli żołnierſką ſztukę rozumieiąc, kupami poſpolicie napadał, aby mógł łacniey uchodzić, i w pogoni zaſadzki czynić. Więc i naſze woyſko na trzy partye podzielone trzema ſzlakami wyciągnęło. Pierwſzą prowadził Korneli Scypio Legat, dla zaſłony kraiu Leptytanów (156) od rabunkow nieprzyia-

(155) Mitrydat krol Pontu ſławny nienawiścią przeciwko Rzymianom, który ſie z Sertoryuſzem przeciwko nim złączył. R. Z. R. 680. Obacz Flora, 3. 5....Spartak, Enomaus i Cryxus wzniecili woynę chłopſką, czyli ſłużebniczą przeciwko Rzymianom: Klaudyuſza Pulchra Legata, i Publiuſza Waryna Pretora zbili, nakoniec od Lycyniego Kraſſa zwyciężeni mężnie na placu polegli. Obacz Flora 3. 20.

(156) Leptytanowie naród Afrykańſki teraz kray nadmorſki miedzy wybrzeżem *Cabes* i *Syrtą*..... Garamantowie teraz część zachodnia Bilgedulgerydu.... Cyrtenowie część zachodnia Algierſkiego króleſtwa.

R.C.P.22 Z.R.775. cielſkich, a zagrodzenia im ucieczki do Garamantów. Blezus ſyn hetmańſki ſzedł drugą ſtroną ze ſwoim udziałem, aby ſię Takfaryn na łupież wſi Cyrteńſkich nie puſzczał. Sam wòdz ciągnąc śrzodkiem z wyborem woyſka, ſtawiąc twierdze i ſzańce gdzie było potrzeba, tak ściſnął i otoczył nieprzyiaciela, że gdziekolwiek ſię tylko obrócił, zawſze albo na czele, albo z boków, albo w tyle miał naſzych. Tym ſpoſobem wielu wybito i poimano. Nakoniec podzieliwſzy i te trzy partye na wiele drobnieyſzych pocztów, przydał każdemu z nich walecznego Setnika. A lubo ſię lato ſkończyło, nie ściągał ich do kupy, ani rozkładał na zimowiſka w ſtarey prowincyi (157), lecz iako na początku woyny, buduiąc nowe zamki póty płoſzył odmieniaiącego uſtawicznie ſwe kucze (158) Takfaryna, przez lud świadomy puſtyń i tayników Afrykańſkich, póki brata iego nie zchwytał. Wróciłſię potym do obozu, ſkwapliwiey niż było potrzeba do zupełnego ubeśpieczenia ſpokoyności w prowincyi, zoſtawuiąc w niey nie przytłumiony do ſzczętu ogień. Z tym wſzyſtkim Tyberyuſz biorąc tę woynę za dokończoną, pozwolił i na to Blezowi, aby go woyſko *Imperatorem* okrzyknęło, ſtarożytnym zwycięzkich pułków obyczaiem, które niegdyś po wygraney w pierwſzym ra-

(157) Którą Rzymianie Afryką nazywali: była zaś ta Afryka, gdzie teraz króleſtwo *Tunis*.

(158) W Łacińſkim *Mapalia*: były zaś to chałupſka, czyli kucze Nomadow dzikich ze ſkur i chroſtu, które kiedy chcieli odmieniali, iako teraz wielcy Tatarowie.

dości zapędzie hetmanów ſwoich tym honorem zaſzczycali. Za czaſów Rzeczypoſpolitey było wielu razem takich Imperatorów, równych ſobie w godności. Auguſt niektórym ieſzcze wodzom doſtoieńſtwa tego pozwolił, które za Tyberyuſza na Blezie zupełnie uſtało (159). R.C.P. 22 Z.R. 775.

LXXV. Tegoż roku ześli ze świata przezacni mężowie Azyni Selonin, wnuk Marka Agryppy i Polliona, brat Druza przyrodni (160), za zięcia Ceſarſkiego wyznaczony, i Azyni Kapito dawniey odemnie wzmiankowany (161), którego biegłość w oyczyſtych prawach na pierwſze urzędy wynioſła. Co ſię tycze urodzenia, miał oyca Pretora, a dziada Setnika, który pod Syllą ſłużył. Wynioſł go Auguſt śpieſznie na Konſuloſtwo, chcąc aby przynaymniey tym ſtopniem Labeona, równego mu w naukach, przewyżſzył. Oba te pokoiu zaſzczyty (162) pod iednym kwitnęły panowaniem; lecz Labeon ſtoiąc zawſze przy wolności (163) miał większą nad Kapitona ſławę, który panuiącym pochlebſtwem ſię przymilał (164). Pierwſzemu ſama krzywda, że z

(159) Obacz K. I. R, 3.

(160) Urodzony z Wipſanii Agryppiny, która potym poſzła za Tyberyuſza. Miał poiąć iednę z córek Germanika.

(161) Obacz wyżey pod R. 70. także w K. I. R. 76. 79.

(162) Labeo Antyſty i Atejus Kapito naybiegleyſi w prawach Rzymſkich, naukę tę tak potrzebną pierwſi do ſzkoł publicznych wnieśli. Obacz Pomponiuſza *de Origine Juris*.

(163) Obacz przykłady tey wolności w myśleniu i mowach w Swetoniuſzu, Dyonie, Gelliuſzu.

(164) Co można poznać z tego przykładu. Gdy pewnego razu Marek Pomponi Marcellus, ſurowy nazbyt Grammatyk zganił Tyberyuſzowi iedne ſło-

R.C.P. 22 Z.R. 775. Pretorſtwa wyżey nie poſtąpił więkſzą ziednała miłość: drugiego otrzymane Konſuloſtwo w nienawiść podało.

LXXVI. W ſześćdzieſiąt cztery lata po bitwie Filipſkiey Junia (165) ſieſtrzenica Katona, małżonka Kaſſyuſza, a ſioſtra Marka Bruta bieg życia ſkończyła. Teſtament iey dał pochop rozmaitym w mieście mowom: „ że „ będąc nader bogatą, i znaczne zapiſy wſzy„ ſtkim prawie celnieyſzym poczyniwſzy, ſa„ mego Tyberyuſza pominęła. „ Nie pokazał on atoli żadney po ſobie urazy, pozwalaiąc aby iey pogrzeb zwykłemi obrządkami i żałobną mową był ozdobiony. Nieſiono na nim obrazy dwudzieſtu nayſzlachetnieyſzych domów Manliów, Kwintów i innych przezacnych mężów; lecz Bruta i Kaſſyuſza nad inne iaśniały (166), że ich nie było.

KONIEC KSIĘGI TRZECIEY.



wo, iakoby nie było Łacińſkie; ofuknął go Kapito twierdząc, że i Łacińſkie ieſt, i gdyby nie było, tedy być powinne: na co rozgniewany Marcellus powiedział. *Certe jam inde mentitur Capito. Tu enim Cæsar civitatem dare potes hominibus, verbis non potes.* Swetoniuſz.

(165) Junius Sylan poiął za żonę Serwilią ſioſtrę Katona z Utyki, z którey ſię urodziła Junia. Serwilia iey matka była także za Markiem Juniuſzem Brutem, oycem Bruta, o którym tu mowa... Woyna pod Filippami w Tracyi, na którey Brutus i Kaſſyuſz mordercy Juliuſza Cezara zginęli, odprawiła ſię R. Z. R. 712. przed C. P. 42. Rozwaliny tego miaſta widzieć dotąd nie daleko mieyſca *la Cavale.*

(166) Dla tego iaśniały, że obrońcom wolności tey chwały ubliżono. *Negatus honor gloriam intendit.* Tacyt w K. 4. R. 26.

TRESC

TRESC KSIĘGI CZWARTEY.

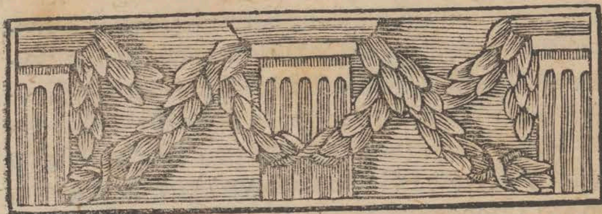
SEjana ród i obyczaie. II. Sposoby użyte do wykonania dumnych zamysłów. III. Wiakim stanie Rzeczpospolitą i woyska zastał wszedszy do dworu. VIII. Pierwszy stopień do panowania otrucie Druza za pomocą żony iego Liwii. Tyberyusz ciészy zasmucony Senat śmiercią synowską, i synow mu Germanika iako dziedziców państwa zaleca. XII. Którym, oraz ich matce Agryppinie Sejan płodny w zbrodnie zgubę gotuie. XIII. Poselstwa i skargi niektorych prowincyi, kuglarze ze Włoch wygnani. XV. Kościoł Tyberyuszowi, Liwii matce iego i Senatowi od miast Azyi uchwalony. XVI. O kapłanie Jowisza nowe prawo. XVII. Uskarża się Tyberyusz na zwierzchność duchowną, że synow Germanika Nerona i Druza bogom poleciła. Drudzy oskarżeni i ukarani. XXIII. Dolabella w Afryce kończy woynę zbiwszy Tąkfaryna. XXVII. Woyny służebniczey nasiona we Włoszech przytłumione. XXVIII. Vibius Serenus od syna oskarżony. Suilius, Kremucy Kordus i drudzy skarani. XXXVI. Odebrana Cyzycenom wolność XXXVII. Tyberyusz niechce kościoła uchwalonego sobie od Hiszpanow. XXXIX. Zaślepiony zbytnim szczęściem Sejan prosi o Liwią za żonę. XLI. Straciwszy nadzieię ożenienia namawia Tyberyusza, ażeby się z Rzymu na wieś oddalił. XLIII. Poselstwa Greków względem prawa Azylow. XLIV. Smierć Kneja Lentula, i Lucyusza Domicego. XLV. Lucyusz Pizon w Hiszpanii zabity. XLVI. Poppeus Sabinus tryumfalne ozdoby otrzymuie za pobicie Traków. LII. Klaudya Pulchra oskarżona o cudzołóstwo i zkarana. LIII. Agryppina próżno życzy sobie mieć męża. LV. Spór iedenastu miast Azyi, w któ-

rym z nich miał ſtanąć kościoł dla Tyberyuſza. Smirneńczykom dane pierwſzeńſtwo. LVII. Tyberyuſz wyieżdża do Kampanii; tam nieſpodzianym kamieni upadkiem przywalonego zaſtania Sejan, z kąd większey u niego nabywa łaſki, i zuchwalſzym ſię nieprzyiacielem domu Germanika ſtaie. LX. Na Nerona złość wywiera. LXII. W Fidenach upadkiem amfiteatru piędzieſiąt tyſięcy ludzi częścią zabitych częścią zkaleczonych. LXIV. W Rzymie górę Celius pożar puſtoſzy. LXVII. Tyberyuſz na wyſpach ſię Kapreyſkich kryie. Sejana iawna ku Agryppinie i Neronowi nieprzyiaźń. LXVIII. Titius Sabinus za przyiaźń z Germanikiem karę odnoſi. LXXI. Smierć Julii wnuczki Auguſta. LXXII. Bunt Fryzow z trudnością poſkromiony. LXXV. Agryppina corka Germanika Knejowi Domicemu w małżeńſtwo oddana.

To ſię działo w przeciągu prawie ſześciu lat pod Konſulami.

R. Z. R.	C. P.	
DCCLXXVI.	23	(Kajem Azynim Pollionem. (Kajem Antystym Weterem.
DCCLXXVII.	24	(Serg: Kornelim Cethegiem (Lucyu: Wizellim Warronem.
DCCLXXVIII.	25	(Markiem Azynim Agryppą. (Kossem Kornelim Lentulem.
DCCLXXIX	26	(K. Korn: Lentulem Getulikiem. (Kajem Kalwizym Sabinem.
DCCLXXX	27	(Markiem Licynim Kraſſem. (L. Kalpurnim Pizonem.
DCCLXXXI:	28	(AP. Juniuszem Sylanem. (P. Syliuszem Nerwą.





KAJA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA IV.



Pod Konſulami Azynim Pollionem i Antyſtyuſzem, dziewiąty rok pędził Tyberyuſz publiczney ſpokoyności, a domu ſwoiego ſzczęścia, licząc miedzy pomyślnościami zgubę Germanika, kiedy nieſpodzianie los mu wſzyſtko wſpak obracać, a ſam ſrożeć, i okrutników zaſilać począł. Powodem tey odmiany Elius Sejan pułkownik Pretoryanów: o którego potędze po- R.C.P.23 Z.R.776.

R.C.P.23 Z.R.776.

nieważ dawniey wspomniałem (1), teraz o urodzeniu, obyczaiach, i iakich zbrodni na wydarcie berła Cezarom użył, powiem. Urodził się w Wulsynium (2) z oyca Seja Strabona rycerskiego stanu, a służąc w pierwiastkach wieku Kajowi Cezarowi wnukowi Augusta, cnotę i poczciwość, iako wieść niosła, Apicyuszowi bogatemu obżercy (3) za pieniądze na niewstydy przefrymaczył. Wkradszy się potym przez różne fortele w łaskę Tyberyusza, tak go opętał, iż ow pan podeyrzliwy i niewybadany, zupełnie mu i z ufnością serce otworzył; nie tak wykrętnym faworyta dowcipem ułudzony, ponieważ sam się napotym w własnych sidłach ułowił, iako raczey z dopuszczenia zagniewanych bogów na Rzeczpospolitą, którey i potęga i upadek zdraycy tego zgubę przyniosła. Był to człowiek na wszelkie trudy odrętwiały, odważnego umysłu, wielki obłudnik i potwarca, równie hardy iak podły pochlebca; pokorny na pozór, wewnątrz pełen niepowściągnioney panowania żądzy: na którego dopięcie raz hoyności i zbytku, drugi raz przemysłu i czuyności zażywał, cnot nie mniey, iako występki, szkodliwych, kiedy się pod ich barwą duma ukrywa.

II. Pomnożył znacznie powagi urzędu swego, nie bardzo wprzód znakomitey, zebraniem w ieden obóz rot Pretorskich, po ró-

(1) W K. I. 24. III. 72.

(2) Teraz *Bolsena* w Toskanii.

(3) Obacz o tym obżercy K. III. R. 53 przypiski.

żnych dawniey częściach miasta rozłożonych, aby współ odbierały rozkazy, a patrząc na się, zaufane w liczbie i potędze, drugim groźnemi były. Wziął za pozòr: „ że rozproszone żołnierstwo łatwiey się rozpuszcza: że w „ nagłych przygodach prędzey go w kupie zażyć można: że maiąc pewną zagrodę od „ mieyskich (4) ponęt, rychley się do ostrego życia i karności żołnierskiey przyzwyczai. „ Gdy iuż stanął oboz, począł się taiemnie wkradać w umysły żołnierskie, odwiedzał często, obcował poufale, naznaczał Trybunow i Setnikòw według swey woli: a niemaiąc dosyć na tym, iednał sobie kredyt w Senacie, forytuiąc do krzeseł i posyłaiąc do prowincyi klientòw swoich. Na to wszystko Tyberyusz nie tylko zezwalał chętnie, lecz go w rozmowach potocznych, ba co większa, przed Senatem i ludem *prac towarzyszem* nazywaiąc, obrazy iego na znak uszanowania po teatrach, rynkach i naypoważnieyszych mieyscach obozu stawić dopuszczał (5). R.C.P.23. Z.R.776.

III. Z tym wszystkim liczny dom Cezarów, syn młodoletni (6), dorastaiący wnukowie, nie mały żądzom Sejana wstręt czyniły. Więc że gwałtownie wszystkich sprzątnąć było niebeśpieczno, a ciągłych bez przerwania

(4) Lubo Pretoryanie stali przy samym mieście, około bramy *Viminalis*, zamknieni iednak w obozie nie tak się łacno i długo włoczyć mogli.

(5) Które się nazywały *Principia*. Obacz wyżey K. I. R. 39.

(6) Druzus syn Tyberyusza. Nero Druzus Kajus synowie Germanika, wnukowie Tyberyusza.

R.C.P.23 Z.R.776. zbrodni oſtrożna broniła chytrość, umyślił taiemnym podkopem zacząć robotę od Druza, na ktòrego świeży gniew w ſercu warzył. Bo Druzus z przyrodzenia popędliwy, nie chcąc mieć ſpólnika, porwał ſię nań w pewnym poſwarku, i chcącemu ſię bronić wyciął policzek. Po długim badaniu ròżnych ſpoſobòw, zdało mu ſię naypewniey uderzyć w Liwią żonę Druza, ſioſtrę Germanika, która w dziecińſtwie niepoczeſna, wſzedſzy w dalſze lata wſzyſtkie napotym damy Rzymſkie urodą celowała. W tey ſię rozkochawſzy i przywiodſzy do cudzołóſtwa, gdy iedney zbrodni dopiął, (na còż ſię albowiem bezwſtydna nie odważy kobieta?) łacno nadzieią ſpólnego łoża i królowania do zgładzenia męża namòwił. A ona też bez względu na zaſzczyt krwie zacney, z dziada, małżonka i ſtryia wziętey, nie wſtydziła ſię z obelgą przodkow i potomſtwa z podłym fryierzem Ceſarſkiey kazić łòżnice, przenoſząc zawodne ſzkarady nad obecne ſzczęście, ktòre iey ſzlachetność wyſokiego ſtanu podawała. Obrał Sejan za narzędzie zmowy Eudema lekarza (7), który pod pozorem zdrowia częſte z nią miewał ſzepty. Wygnał żonę Apikatę, lubo z niey miał troie dzieci, ażeby u miłośnicy w podey-

(7) Wſpomina o tym Pliniuſz w K. 29. *Quid enim arte medica venenorum fertilius, aut unde plures teſtamentorum inſidiæ? jam vero & adulteria etiam in principum domibus ut Eudemi in Livia Druſi Cæſaris.* Piſarz ten nie bardzo ſprzyiał lekarzom wieku ſwego, co poznać z wielu mieyſc hiſtoryi iego naturalney.

rzenie nie wpadła. Atoli ogromność uknowaney zbrodni nowe coraz trwogi, trudności, zwłoki i rady przynosiła. R.C.P.23 Z.R.776.

IV. Tym czasem na początku roku Druzus, ieden z synów Germanika, wziął szatę męską (8): pozwolił mu Senat wszystkich honorów, dla Nerona starszego brata dawniey uchwalonych (9), a Tyberyusz miał mowę, wychwalaiąc wielce syna za uprzeymą ku dzieciom braterskim przychylność: ponieważ Druzus, rzadkim sforney z potęgą miłości przykładem, kochał potomstwo Germanika, albo przynaymniey krzywym na nie okiem nie patrzał. Oświadczył potym żądzę dawną, a nigdy nie szczerą, „ że chce obiechać państwa Rzeczypospoli-„ tey „ udaiąc potrzebę dopełnienia nowozaciężnym ludem pułków, znacznie dla wielości Weteranów umnieyszonych. „Ze się żaden do „ służby nie kwapi, prócz samych włóczęgów „ i nędzarzów, nie wiele wartych bez karno-„ ści i męstwa, na których im zbywa. „ Z tey okazyi dał sprawę krótką liczby pułków, i onych stanowiska. Co też ia uczynić myślę, abym pokazał, iakie miała na ów czas siły Rzeczpospolita, co za sprzymierzonych królów, a iako w ciaśnieyszych przedtym, niżeli teraz, granicach panowała (10).

V. Dwie floty strzegły Włochów na obu morzach (11), iedna u Rawenny, druga u Mi-

(8) Miał lat 14.
(9) Obacz pod R. 29 K. III.
(10) Obacz K. II. R. 61.
(11) Adryatyckim i Tyrreńskim, teraz Toskańskim... Misenum teraz *capo di Miseno*.... Forojulium teraz *Frejus* w Prowencyi.

Z.C.P.23 R.R.776. zencu. Galery zabrane od Augusta przy Akcyum, a do Forojulium z licznemi maytkami zaprowadzone stały przy Gallii Narbońskiey. Naypotężnieysze woysko, z ośmiu pułków złożone leżało u brzegów Renu, trzymaiąc na wodzy Niemcòw i Gallów. Hiszpanią świeżo zawoiowaną trzy pułki zasłaniały. Maurytanią krὸl Juba (12) wziął w podarunku od ludu Rzymskiego. W reszcie Afryki dwa pułki, a drugie dwa w Egipcie stały. Niezmierna owa rozległość kraiów miedzy Syryą i Eufratem, pograniczna Iberom, Albanom (13) i drugim krὸlom, ktὸrych potęga Rzymska od obcey mocy broni, liczyła cztery pułki. W Tracyi Remetalces z potomstwem Kotysa panował. Brzegów Dunajowych dwa w Pannonii, dwa w Mezyi strzegły. Dalmacya miała dwa także, które przez położenie kraiu stoiąc w tyle tamtym (14), dla bliskości mieysca łacno w potrzebie do Włoch ściągnione być mogły. Rzym miał własne woysko złożone ze trzech rot mieyskich, a dziewiączu Pretoryańskich (15) zebranych po większey części z Umbryi, Etruryi, starego Latium, i dawnych osad Rzymskich. Krom tych były ieszcze galery i woyska posiłkowe w prowincyach według potrzeby

(12) Juba młodszy, syn Juby starszego wziął królestwo Maurów od Augusta R. Z. R. 724.

(13) Albania teraz *Schirvan*. Iberya teraz *Georgia*... Tracya teraz *Romania*. Pannonia teraz *niższe Węgry* i część *Rakuskiego* Arcykſięstwa. Mezya, teraz *Servia* i *Bulgarya*.

(14) Pannonom i Mezom.

(15) O tym gatunku żołnierzów obacz K. I. R. 7. z przypiskami,

by, które się prawie z narodową rownały potęgą (16). Lecz dla częstey odmiany stanowisk i liczby trudno o nich dokładną dać sprawę. R.C.P.23 Z.R.776.

VI. Nie zdaie mi się od rzeczy przydać tu ieszcze, iako się miały za Tyberyusza inne rzą-

(16) Za panowania Tyberyusza Rzymskie woysko składało się ze dwudziestu piąciu pułków (*Legio*), które według Wegecyusza zawierały w sobie piechoty 152,500. Jazdy 18,150. Przy każdym pułku był regiment Weteranow (*Vexillatio*) wynoszący na 1,200 ludzi. Prócz tego było dziewięć Pretorskich rot, a w nich 9,000 ludzi: trzy roty mieyskie 4,500 ludzi. Co się tycze sił morskich. mieli się Rzymianie 6 flot: z których 4 morskie złożone z okrętów i galer nazwanych *Liburnicæ*, *Triremes*, *Rostratæ*, 2. rzeczne złożone z mnieyszych statków nazwanych *Lusoriæ naves*. Z morskich 2 znacznieysze (*Prætoriæ*) stały u Mizenu i Rawenny, obie opatrzone pułkiem zupełnym. Drugie dwie iakoby namiestnicze Pretorskich stały iedna przy Forojulium, druga na morzu czarnym (*Pontus*): a te miały maytkow do robienia wiosłami i boiu równie przyuczonych. Z rzecznych flot iedna była na Renie, którą Tacyt nazywa *Germanica classis*: druga na Dunaju. Wiele zaś wszystkie te floty mogły mieć statków, rzecz iest niepewna. Możemy atoli wziąć miarę z potyczki pod Akcyum. Na tey potrzebie było okrętów 1,200. Antoni według Plutarcha przyprowadził ich 800, a Oktawiusz 400. Daymy tedy, że za Tyberyusza była ich tylko połowa, wyniesie więc flota na 600 okrętów: na których gdyby było na każdym po 150 ludzi, wynidzie summa na 90,000. Do tego wszystkiego ieśli się przyłożą woyska lądowe i morskie posiłkowe, o których Tacyt mówi, że prawie narodowe równały, zupełna liczba potęgi Rzymskiey za Tyberyusza wyniesie na 608,300. Rachunkowi temu przyświadcza Agathias w historyi Justyniana, który przyganiа temu Cesarzowi że za iego panowania siły starożytnych Rzymian, maiące niegdyś około sześciukroć czterdziestu tysięcy, do 150000 zdrobniały. Rozumieć iednak należy, że się to mówiło o pokoiu; bo pod czas woyny niezmiernie większe były posiłkowe woyska, i pułki się pomnażały. Przed potyczką Modeńską liczył Appian 43 pułki: sam Antoni Tryumwir miał ich 28. Gdy się rozszerzyło państwo, powiększona liczba pułków: Trajan miał 30: Antonin z Sewerem więcey przydali. Obacz Dyona.

R.C.P.23 Z.R.776. du politycznego części, aż do tego roku, którego z odmianą pana wſzyſtko ſię na gorſze odmieniło. Naprzód wſzyſtkie ſprawy publiczne, i z prywatnych główniey ſze w Senacie roztrząſano. Każdy z radnych mógł śmiele mówić co rozumiał, a wpadaiących w pochlebſtwo ſam Tyberyuſz gromił. W rozdawaniu urzędów taki miał wzgląd na zacność przodków, rycerſkie dzieła, biegłość w prawie i dzieiach oyczyſtych, że mu każdy nieſkażoną przyznawał ſprawiedliwość. Konſulowie z Pretorami mieli przynaymniey pozór władzy, a niżſze Magiſtraty zupełny ieſzcze oney ſzaſunek. Sądy ſzły zwyczaynym trybem, gdzie tylko nie zachodziło prawo obrażonego maieſtatu. Zbożowe, pieniężne z ceł, tudzież inne dochody Rzeczypoſpolitey chodziły po arendach *Towarzyſtw* (17) rycerſkiego ſtanu. Dobra ſwoie Cezar poruczał ludziom doświadczonej cnoty, częſto ſobie nieznaiomym, lecz powſzechną zaletą znakomitym: nie odmieniał też raz poſtawionych, tak dalece, że wielu z nich na tychże urzędach zeſtarzało ſię (18). Bywał czaſem w mieście niedoſtatek żywności, lecz to nie pochodziło z iego winy, ponieważ wſzelkiey pilności dokładał, i żadnych koſztów nie żałował, zaſtępuiąc ſtraty od nieużyteczney ziemi (19) i morſkich ſzturmow po-

(17) *Societates Equitum Romanorum*.

(18) Obacz K. I. R. 80.

(19) Dla przepychu Rzymian, którzy tyle rodzaynych gruntów pałacami i ogrodami zaſtąpili,... Naywięcey zboża dodawano do Rzymu z Afryki i Sycylii okrętami.

czynione. Przeſtrzegał także, ażeby ſię prowincye nowemi podatkami nie obarczały, a włożone dawniey, bez okrucieńſtwa i zdzierſtwa urzędników łacno znoſiły. Nie ſmagano nikogo, ani z dóbr łupiono. R.C.P.23 Z.R.776.

VII. Rzadkie poſiadał Cezar we Włoſzech dobra, ſkromną chował czeladź, i nie wielu wyzwoleńców: ieśli miał z kim zatargę, w ſądzie ſię rozprawował: co lubo z nieſmakiem, a częściey ieſzcze z gniewem i groźbami czynił, znoſił iednak aż do śmierci ſyna, po którey cały ſię zepſuł. Bo Sejan w pierwiaſtkach fortuny, chciał ſobie dobremi poradami ſławę ziednać: lękał ſię przytym Druza, widząc gniew iawny i częſte iego utyſkiwania, „ że ociec
„ za życia ieſzcze ſyna, innego pomocnika przy-
„ brał: i nie wiele zoſtaie, by go ſwym kolegą na-
„ zywał: trudno ſtanąć na pierwſzym potę-
„ gi ſzczeblu: dopiąwſzy go, łacno znaleść
„ dalſzą pomoc i uſługi: założono gwoli fa-
„ worytowi obóz Pretoryanów: ma w ręku
„ żołnierzów. patrzy na ſwe poſągi po tea-
„ trach (20): w krótce obaczy ſpólne z Dru-
„ zami wnuki (21): kto wie, ieśli go nie trze-
„ ba będzie proſić, aby iuż na tym przeſtać ra-
„ czył. „ To mówił Druzus iawnie, często, i nie przed iednym: a rzeczy taiemnieyſze przez niecną żonę uſzu Sejana dolatały.

VIII. Nie cierpiąc zatym dalſzey zwłoki obrał truciznę, któraby zwolna iad wywiera-

(20) Obacz wyżey K. III. R. 72.

(21) Obacz K. III. R. 29.

R.C.P.23 Z.R.776. iąc, przypadkowey niemocy miała pozór; i przez Ligda rzezańca, iako ſię to w lat ośm odkryło, Druzowi ią zadał. Tyberyuſz przez wſzyſtek czas ſłabości ſynowſkiey, owſzem w ſam dzień śmierci, i nim zmarłego pogrzebiono, bywał w Senacie bez żadney trwogi, ſnadź ażeby wielkość umyſłu pokazał. Zaſtawſzy Senatorów ſiedzących niżey na znak żałoby, upomniał ich „ o niebaczność na mieyſce i „ doſtoieńſtwo: „ a gdy ſię wſzyſcy rozpłakali, potłumiwſzy żal, cieſzył nieprzerwaną mową rozrzewnionych: „ wiem ia otym „ „ prawi „ iż to moie do was przyiście podlegać „ może naganie, w świeżey tey mianowicie „ boleści, w którey nie tylko miłe z pokre„ wnemi obcowanie, lecz ſamo nawet dzien„ ne światło wielu nieznośnym ſię ſtaie. Wſza„ kże ia nikogo o ſłabość umyſłu nie obwi„ niam, i ſam gruntownieyſzych pociech na „ łonie Rzeczypoſpolitey ſzukać pragnę. „ Potym przełożywſzy żałośnie, „ ſtarość ma„ tki, wiek niedoyrzały wnuków, i lata ſwe „ podeſzłe, „ proſił, ażeby ſynom Germanika, iedyney ſwoiey w tym utrapieniu ochłodzie, wniść do izby pozwolono. Wyśli naprzeciw Konſulowie, i pocieſzywſzy miłemi ſłowy młodzieńców ſtawili przed Cezarem, który biorąc ich za ręce mówił. „ Te ſieroty, prze„ świetny Senacie, po śmierci oyca ſtryiowi „ (22) w opiekę oddałem, zalecaiąc mu, aże-

(22) Druzus brat Germanika ſtryieczny, a przyſpoſobieniem rodzony.

„ by nie mnieyſze, iako o krwi właſney miał „ ſtaranie, a ſobie i potomności na pociechę wy- „ chował. Teraz ponieważ mi go śmierć wy- „ darła, obracam me proźby do was, zakli- „ naiąc w obecności bogów i oyczyzny, aby- „ ście tych Auguſta prawnuków, te tak za- „ cnych domów pozoſtałe latorośle wzięli w „ opiekę, zaſtępuiąc razem moie i waſze obo- „ wiązki. Neronie, Druzie (23), oto iuż ci bę- „ dą wam na mieyſcu rodziców: los urodze- „ nia waſzego tak nieſie, że powodzenia i nie- „ ſzczęścia waſze od Rzeczypoſpolitey ſą nie- „ rozdzielne! „ R.C.P.23. Z.R.776.

IX. Na te ſłowa poczęli wſzyſcy rzewnie płakać, życząc wſzelkich pomyślności Tybe- ryuſzowi: który gdyby był na tym przeſtał, wielkąby zaiſte litość i ſławę u przytomnych ziednał: lecz powróciwſzy do próżnych, i tyle razy wyśmianych oświadczeniów, „ że chce „ złożyć naywyżſzą władzą w ręce Konſulów, „ lub kogo innego, w ſamey nawet prawdzie „ i ſłuſzności wiarę utracił. „ Uchwalił Se- nat, aby z równą, iak niegdyś Germanik, wſpa- niałością (24) Druzus był pogrzebiony, przy- daiąc wiele nowych okazałości, na które ſię poſpolicie późnieyſze wyſila pochlebſtwo. Nay- większą ozdobę miał ten pogrzeb z obrazów ſtarożytnych. Nieſiono Eneaſza przodka do- mu Juliuſzów, wſzyſtkich królów Albańſkich, Romula założyciela Rzymu, tudzież Sabiń-

(23) Obraca mowę Tyberyuſz do wnuków.

(24) Obacz K. II. 83.

ſkiey ſzlachty AttaK lauza (25) i innych długim
R.C.P.23 ſzeregiem z familii Klaudyuſzów znakomitych
Z.R.776. mężów.

X. Com tu przytoczył o śmierci Druza, to wſzyſtko zebrałem z wielu i godnych wiary piſarzów. Nie należy mi iednak ominąć tak mocney owych wieków pogłoſki, że dotąd ieſzcze nie uſtała. Powiadaią, „ że Sejan „ uwikławſzy cudzołòſtwem do zbrodni Li- „ wią, przynęcił także niewſtydami rzezań- „ ca Ligda, któremu nadobna młodość pier- „ wſze u pana iednała zachowanie. Ze ten „ Ligdus umówiwſzy ſię ze ſpólnikami taie- „ mnicy o czaſie i mieyſcu trucizny, przyſzedł „ do tey zuchwałości, że Druza udał przed „ oycem, oſtrzegaiąc go pod wielkim ſekre- „ tem, aby nie pił z pierwſzego kubka, któ- „ ry mu na bankiecie ſynowſkim podany bę- „ dzie. Ze omamiony potwarzą rzezańca ſta- „ rzec, gdy mu na początku uczty podano kie- „ lich, oddał zaraz ſynowi, ktòry go duſz- „ kiem bez żadnego podeyrzenia zpełniwſzy „ w tym cięższe wpadł podeyrzenie, iakoby „ ze wſtydu i boiaźni śmierć wypiiał, którą „ był oycu przygotował. „

XI. Te od gminu rozſiane powieści, ponieważ ich żaden godzien wiary piſarz nie potwierdził, łacno zbić można. Ktòryż albowiem pomiernego rozſądku człowiek, dopie-

(25) Szczep domu Klaudyuſzów, który z Sabiny z wielką lſiczbą klientów uciekł do Rzymu i tam nazwany *Appius Claudius.*

roż Tyberyuſz, tak wielkie rzeczy doświadczenie maiący, miał niewyſłuchanego ſyna, a to ieſzcze właſną ręką, popełniaiąc błąd nienadgrodzony, morzyć? Podobnieyſza do prawdy, że będąc nie ſkwapliwym do karania obcych nawet ludzi, użyłby przynaymniey tey powolności ku iedynakowi, o żaden dotąd wyſtępek nie poſzlakowanemu: albo przynaymniey kazałby wziąć na męki tego, co mu podał puhar, ażeby drugich winowayców obiawił. Lecz że Seiana miano za wynalazcę wſzyſtkich zbrodni, a zgony panuiących zawſze ſię nadzwyczaynym iakimści trafom przypiſować zwykły; znalazły wiarę marne i baieczne plotki, dla zazdrości zbytkuiących łaſk pana ku faworytowi, a powſzechney ku obu nienawiści. Do tego cały tey ſprawy wątek wydany był napotym od Apikaty, a świadectwem Eudema i Ligda na mękach potwierdzony. Zaden nakoniec z naynieprzyiaźnieyſzych Tyberyuſzowi piſarzòw, w pilnym owym wſzyſtkich innych zbrodni iego zbiorze, i złośliwym onych natężeniu, tey mu ſzkarady nie wyrzucił. Ile do mnie, to mi było powodem do pokazania fałſzu, aby tym iaſnym przykładem innym ſię podobnym baśniom zabieżało; a pracy moiey czytelnik biorąc z tąd przeſtrogę, płonnych powieści, i dla uprzedzenia lekkomyślnych umyſłòw dowcipnie częſtokroć ułożonych, nad pewne i ſprawiedliwe nie przenoſił. R.C.P.23 Z.R.776.

XII. Gdy Tyberyuſz miał mowę publicz-

R.C.P.23 Z.R.776.

ną na pochwałę ſyna (26), Senat z poſpólſtwem pokazuiąc po ſobie głoſem i odzieniem ſmutek, cieſzył ſię wnętrznie, że domowi Germanika pewnieyſze ſię nadzieie otwierały. Atoli tak pomyślne pierwiaſtki, i wydaiące ſię z twarzy macierzyńſkiey nie dobrze ukryte dla ſwych dziatek otuchy, zgubę im przyśpieſzyły. Widząc albowiem Sejan, że śmierć Druza bezkarnie mordercom uchodzi, że ſię mało kto ze ſtraty iego fraſuie, płodny w zbrodnie, a pierwſzym powodzeniem w złości pokrzepiony, myślić począł, iakimby ſpoſobem dzieci Germanikowe wygubił, ktòrych niechybne na państwo przewidział naſtępſtwo. Trudno mu było trzech razem trucizną zamorzyć, dla czuyney wiernych ſług ſtraży, a niezwalczoney cnoty macierzyńſkiey. Rozwiązał zatym potężniey ięzyk, utyſkuiąc na wynioſłość Agryppiny: rozniecał zaſtarzałe gniewy Liwii, podſzczuwał przypominaniem miłośnych obowiązków Liwillę, aby ſię na nię obie ſkarżyły przed Ceſarzem: „ że harda, i w licznym potom„ ſtwie zaufana gmin burzy, aby za iego po„ mocą na państwo ſię wdarła. „ Rozſiewał te kłamſtwa przez chytrych potwarców, mianowicie Juliuſza Poſtuma, tym zdolnieyſzego do niecnych uſług, że ſię on bezwſtydnie kumał

(26) Kamienne Tyberyuſza ſerce i oſtry iego umyſł można poznać z Seneki: *Laudavit pro roſtris filium, adſtititque in conſpectu, poſito corpore, interjectó tantummodó velamentó, quod Pontificis oculos a funere arceret: & flente populo Romano non flexit vultum: experiendum ſe dedit Sejano ad latus ſtanti, quàm patienter poſſet ſuos perdere.* Conſol: ad Marc: XV.

mał z Mutyllą Pryſzką, wielką Liwii przyiaciołką, która dumną a równości nie cierpiącą babę uſtawicznie waśniła z Agryppiną. Samych nawet poufałych iey przyiaciół wprowadzał chytrze, aby złośliwemi mowami hardy poſzczuwali umyſł. R.C.P.23 Z.R.776.

XIII. Tym czaſem Tyberyuſz nie opuſzczaiąc nic ze zwykłych panowania obowiązków, a publiczne ſprawy biorąc za pociechę, roztrząſał prawa obywatelów, żądania ſprzymierzonych narodów. Za iego powodem uchwalił Senat: „ ażeby ulżyć na trzy lata podatkow Cybirze (27) Azyi, a Egium A„ chai miaſtom, „ które trzęſienie ziemi zkołatało. Wibius Serenus Prokonſul dalſzey Hiſzpanii (28) za gwałty publiczne (29) i ſrogie obyczaie ſkazany na wygnanie, i na wyſpę Amorgos zaprowadzony. Karſydego Sacerdoſa i Kaja Gracha, obżałowanych o wſpomaganie zbożem Takfaryna, za niewinnych uznano. Grachus w niemowlęcym wieku zaſłany był z oycem Sempronim (30) na wyſpę

(27) Cybira miaſto Frygii przy rzece Meander, nie daleko Laodycei w Azyi mnieyſzey. Egion w Grecyi nie daleko miaſta, które ſię teraz nazywa *Voſtitza*.

(28) To ieſt Betyki i Luzytanii, gdzie teraz Portugalia, Andaluzya, Grenada.

(29) Prawem *Julia* popełniał winę *gwałtu publicznego* urzędnik w prowincyi, który obywatelaj Rzymſkiego, odwołuiącego ſię do wyżſzego ſądu, albo ſam uderzył, albo bić kazał, albo mu co na ſzyię zarzucił, chcąc go prowadzić na męki: także, ieśli poſłom, poſłańcom publicznym krzywdę iaką lub zniewagę uczynił... *Amorgos* wyſpa na Arcypelagu.

(30) Obacz K. I. R. 53.. Cercyna teraz *Kerkeni* po lewey ſtronie Syrty mnieyſzey, teraz Golſu *de Cabes*.

R.C.P.23 Z.R.776.

Cercynę: gdzie wychowany miedzy tułaczami i proſtotą, bawił ſię nikczemnym handlem, wybiegaiąc do Afryki i Sycylii dla zarobków. Atoli i w tey podłości nie uſzedł niebeśpieczeńſtwa wielkiey fortuny: i gdyby u rządzców Afryki Eliuſza Lamii i Aproniego niewinność obrony nie znalazła; ſama ſzlachetność nieſzczęſnego rodu, i los oycowſki w podobną by go uwikłał zgubę.

XIV. W tymże roku wyprawione do Rzymu poſelſtwa od niektórych miaſt Greckich. Wyſpiarze Samu (31) dla Junony, a Koſſu dla Eſkulapiuſza proſili o potwierdzenie dawnych przywileiów *Azylu*. Pierwſi przywodzili dekret Amfikcyonów (32), do których na ów czas, kiedy Grekowie pobudowawſzy miaſta w Azyi, kray nadmorſki trzymali, naywyżſzy w Grecyi ſąd należał. Drudzy prócz równey ſtarożytności przypominali dobrodzieyſtwo Eſkulapiuſza, który w ſwym kościele dał Rzymianom przytułek, gdy ich z rozkazu Mitrydata po wſzyſtkich Azyi miaſtach i wyſpach wycinano (33). Nakoniec po zanie-

(31) Samos wyſpa na Arcypelagu teraz *Samo*: miaſta iey ſtółecznego rozwaliny widzieć dotad nie daleko miaſta *Megali Kora*... Cos wyſpa na Arcypelagu oyczyzna Hipokrata ſławnego lekarza, poświęcona Eſkulapiuſzowi: teraz *Stanco*.

(32) Amfikcyonowie, Seym albo rada powſzechna całey Grecyi, uſtanowiona naprzód od Amfikcyona, potym od Akryzyuſza królów Ateńſkich: zbierała ſię na wioſnę do Delfów, a w ieſieni do Termopilów, gdzie o interesach publicznych i obrzadkach duchownych radzono. Obacz dyſſertacyą Walentego Sobolewſkiego Łowczego Warſzawſkiego w I. Tomie *o Zwierzchnosci kraiowey państw ſtarożytnych*

(33) Podczas domowych miedzy Maryuſzem i Syllą kłotni

fionych tylekroć próżno fkargach Pretorfkich na kuglarzów, żalił fię fam Tyberyufz na ich zuchwalftwo, „ że lud buntuią, a domy pry„ watne niewftydami zarażaią: że Ofcus (34) „ głupie płochego motłochu igrzyfko, do tey „ rozpufty przyfzło, iż chyba powagą Sena„ tu może być ufkromione. „ Wygnano zatym ze Włoch tę chałaftrę. R.C.P.23 Z.R.776.

XV. Tenże fam rok nowym fmutkiem zranił ferce Tyberyufza, zabieraiąc iednego z bliźniąt Druzowych (35), i Lucylla Longa przyiaciela, który mu w oboiey fortunie ftatecznie fłużył, i fam ieden z Senatorów bawiącego fię w Rodzie nie odftąpił. Za tę przychylność rozkazał Senat po Cenforfku go (36) pogrześć, i pofąg mu publicznym kofztem, lubo był nowym fzlachcicem, na placu Augufta wyftawić. Albowiem wfzyftkie iefzcze fpra-

i zaboiów, Mitrydat król Pontu wfzyftkich Rzymian w Azyi będących umówionego dnia wyrznąć kazał. R. Z. R. 566 przed C. P. 88. wycięto ich około 150000 za świadectwem Plutarcha w życiu Sylli.

(34) Wynalezione od Ofków narodu Kampanii. Obacz Liwiufza 7. 2. Strabona 5. Wyprawowali kuglarze to igrzyfko fkacząc, graiąc, czyniąc miny i jefty wfzeteczne, oraz miefzaiąc wierfze ftaroświeckim ięzykiem Ofkow napifane. To podłe rzemiosło nabawiało próżniactwa, pfuło obyczaie, tępiąc w umyflach chęć flawy, uczciwości i dzieł woiennych, tak iako i inne podobne w Rzymie widoki, które fię pierwfzy raz pokazały za Sulpicyufza Petyka i Lidyniufza Stolona R. Z. R. 391. *nova res populo bellicofo* za świadectwem Liwiufza.

(35) Obacz K. 2. R. 84.

(36) Taki mu fprawić pogrzeb, iaki miewali Cenforowie, którzy iako doftoynością drugich celowali, tak i pogrzebem. Polibius mówi, że fzata fzkarłatna była znakiem pogrzebu Cenforfkiego. Naycelnieyfzym ofobom w Rzeczypofpolitey takie fprawowano obchody. Obacz Kirchmana, Merſyufza o pogrzebach.

R.C.P.23 Z.R.776. wy ſzły dotychczas za rozſądkiem Senatu; tak dalece, że Prokurator Azyi (37) Lucyli Kapito obżałowany od prowincyi, muſiał ſię przed nim uſprawiedliwiać za powodem ſamego Tyberyuſza, który ſię oświadczał, „że mu tylko „ dał moc nad właſnym ſłużalſtwem i ſkarbem „ nadwornym: przeto ieśli Kapito władzą ſo„ bie Pretora przywłaſzczał, i zbroyney po„ mocy używał, czynił to ze wzgardą rozka„ zów i powinien żałuiącey ſtronie odpowie„ dzieć.„ Po roztrząśnioney ſprawie ſkazano na wygnanie winowaycę. Za uczynioną ſprawiedliwość z Kapitona, i ukaranie Sylana przeſzłego roku, uchwaliły miaſta Azyi kościół Tyberyuſzowi, Liwii i Senatowi, otrzymawſzy na to pozwolenie. Miał Neron (38) mowę na podziękowanie Senatorom, którzy go tym wdzięczniey ſłuchali, iż dla ſwieżey pamięci Germanika żywy rodzica w mowiącym ſynu widzieć mniemali wizerunek: iakoż wydawała ſię w młodzieńcu ſkromność i powaga godna wyſokiego urodzenia, którą nie tayne

(37) Prokuratorowie Cesarſcy nie mieli inney w prowincyach juryzdykcyi, iak tylko dozor ſkarbu pańſkiego, i wybieranie podatkow z dóbr do niego należących: *jus autem gladii non habebant* mówi Ulpian, przydaiąc daley: *nec aliter Procuratori Cœſaris cognitio criminum injungitur, quám Præſidis partibûs in provincia fungatur.* Przeto Piłat, który za świadectwem Tacyta był Prokuratorem w zięmi Judzkiey, muſiał mieć urząd oſobny Prezeſa (*Præſidis*), ponieważ mówił do Chryſtuſa Pana: *neſcis quia habeo poteſtatem crucifigere te.* Zydowſka zięmia lubo należała do Prokonſula Syryi, iednak Piłat miał *jus gladii* dla poſkromienia prętkiego ſkorych zawſze do buntu Zydów.

(38) Nayſtarſzy ſyn Germanika.

Sejana ku niemu nienawiści, okazalſzą ieſzcze dla niebeśpieczeńſtwa w oczach czyniły. R.C.P.23 Z.R.776.

XVI. Około tegoż czaſu wniòſł do Senatu Tyberyuſz „ ażeby na mieyſce zmarłego „ Serwiuſza obrać nowego kapłana Jowiſza, „ i nową w tey mierze uſtawę napiſać. Przedlaty, „ powiadał „ był ten zwyczay, iż ze „ trzech kandydatòw ſzlacheckiego ſtanu, „ ktòrych rodzice z ſobą ſię pobrali obrządkiem *Konfarreacyi* (39) wybierano iednego na „ kapłańſtwo: teraz trudno znaleść taką liczbę, dla zaniedbania i rzadkości tey ceremonii. „ Przytoczył ròżne tego przyczyny: oſtygłość w religii męſzczyzn i niewiaſt: trudność ſamego obrządku, którego umyślnie unikano: uymę praw rodzicielſkich, od ktòrych kapłan z małżonką ſwoią, biorący ſię

(39) Troiaki był ſpoſob u Rzymian małżeńſtwa. *Uſu, Confarreatione* i *Coemptione.* Pierwſzym ſpoſobem nazywano te małżeńſtwa, kiedy niewiaſta z męſzczyzną cały rok poczciwie i nieprzerwanie przemieſzkała. *Confarreatione* odprawowały ſię śluby, kiedy niewiaſta męſzczyznie w obecności Arcykapłana (*Pontifex*), i kſiędza Jowiſzowego (*Flamen dialis*), także dzieſiąciu świadków, przy ofierze publiczney, od Numy uſtanowioney, na którey używano placka z mąki (*far*) wiarę przyſięgała. W takowym małżeńſtwie trudnieyſzy był rozwód, niżeli u drugich, i chyba ſię czynił przez ceremonie przeciwne pierwſzym, nazwane *Diffarreatio.* Kapłani Jowiſza nie mogli ſię żenić, chyba przez konfarreacyą: żaden też nie mógł zoſtać kapłanem, którymby nie miał rodzicow żyiących, i takiemi obrządkami złączonych. Trzeci był ſpoſob nazwany *Coemptio*: to ieſt, kiedy w ceremonii ślubney zażywano pieniędzy, iakoby mąż ſobie żonę, a żona męża kupowała. Do obrządku Konfarreacyii to należało, że ślubuiących ſobie kapłana i kapłankę Jowiſza, z zaſłonionemi głowami ſadzano na ſtołkach, nakrytych ſkórą owcy na ofiarę zabitey, zkąd poſzło ſłowo Łacińſkie *locatio uxoris.*

przez Konfarreacyą wolnemi zoſtawali. Przeto radził, aby Senat idąc za przykładem Auguſta, ktòry wiele z oſtrych grubey ſtarożytności uſtaw ugłaſkał, nowe w tey mierze prawo poſtanowił. Po roztrząśnionych zatym pilnie obrządkach uchwalono nic nie odmieniać względem kapłanów: ile zaś do kapłanek Jowiſzowych, rozkazano; aby co ſię tycze rzeczy duchownych zoſtawały pod mocą mężów: w innych zaś okolicznościach pod ròwnym z drugiemi niewiaſtami żyły prawem. (40). Syn zmarłego Serwiuſza obrany na mieyſce oycowſkie: a dla ziednania większey powagi kapłanom, oraz dla wzbudzenia w nich ochoty do pilnego wykonywania ſwych urzędów, uchwalono dwakroć ſto tyſięcy ſeſtercyow (41) dla Kornelii dziewicy; oraz aby Auguſta, ile razy wnidzie na teatrum, miedzy pannami Weſtalſkiemi miała krzeſło.

R.C.P.24 Z.R.777. XVII. Za Konſulatu Kornelego Cetega i Wizella Warrona, Arcykapłani, a za ich powodem inne duchowieńſtwo podczas publicznych za zdrowie Tyberyuſza ofiar złączyło ſwe modły za Nerona i Druza; nie tak z miłości ku nim, iako raczey z pochlebſtwa, które w ſkażonych obyczaiach ròwnie niebeśpie-

(40) Prawem XII tablic wſzyſtkie niewiaſty Rzymſkie były pod opieką rodziców, braci lub bliżſzych krewnych. I lubo mężowie mięli nad niemi moc zupełną, nie mogli iednak ſwych żon przymuſzać do zapiſów, kontraktów, ani ich być opiekunami. *Virum uxori mente captae curatorem dari non oportet.* L. Virum ff. de curatoribus furioſo datis.

(41) Na naſze pieniądze około 37071 czerwonych złotych.

czne, czy przesadzi, czy nie dopisze. Albowiem Tyberyusz zawsze domowi Germanika nienawisny, tym srożey bolał, że z szędziwym iego wiekiem młodzików porównano. Wezwawszy zatym Arcykapłanów pytał się u nich, „ ieśli to na proźby Agryppiny, czyli na iey „ pogróżki uczynili? „ Gdy odpowiedzieli, iż nie; zgromiwszy lekko przez wzgląd na urodzenie i pokrewieństwo, które miał z wielą tego zgromadzenia, upomniał w Senacie, „ aby się płoche z przyrodzenia giętkiey do „ złego młodzieży umysły niewczesnemi honorami w pychę nie wbiiały. „ Dopomagał mu Seian, utyskuiąc: „ że się miasto, iakby „ za domowych rozruchow, na dwoie rozeszło: „ że się wielu iawnie stronnikami Agryppiny „ nazywa: że większa ich liczba bez pochyby urośnie, ieśli się wcześnie złemu nie „ zabieży, a ieden i drugi z przywodzców po „ głowie nie weźmie. „ R.C.P.24 Z.R.777.

XVIII. Z tego powodu nastąpił naprzód na Kaja Syliusza (42) i Tyta Sabina: obiema szkodziła przyiaźń z Germanikiem: lecz Syliusz potężnych woysk w Niemczech przez siedm lat hetman, ozdobiony za waleczne tamże dzieła honorem tryumfu, tudzież wszczętey od Sakrowira woyny potłumiciel, otuchę czynił, że ogromnieyszym upadkiem większą drugim trwogę przyniesie. Powiadaią, że Syliusz przymnożył sobie nienawiści niepowściągliwym ięzykiem, gadaiąc chlubnie: „ że

(42) O Syliuszu obacz K. I. | R. 31. K. II. 6. K. III. 42. 45.

„ w zaburzeniu innych pułków, iego tylko
R.C.P.24 „ żołnierz z karności nie wykroczył: że Ty-
Z.R.777. „ beryuſz nie oſiedziałby ſię na pańſtwie, gdy-
„ by na poruczone mu woyſko chciwość za-
„ mieſzków napadła.„ Takowe gadanie wziął za uymę fortuny ſwoiey Cezar, iakoby go nierównym doſtoieńſtwu, które piaſtował, czyniono. Bo dobrodzieyſtwa póty ſą miłe, pòki ſię z nich wypłacić można: lecz kiedy przebrały miarę, niewdzięczność w zyſku odnoſzą (43).

XIX. Miał Syliuſz żonę Sozyą Gallę, obmierzłą Tyberyuſzowi dla przyiaźni z Agryppiną. Na nich Sejan pierwſzą nienawiść wywarł, pominąwſzy na czas Sabina. Naſadził Warrona Konſula, który biorąc za pozor oycowſkie zatargi, złości Sejana z właſną ſwą hańbą był nikczemnym narzędziem. Proſił obwiniony o zwłokę, pòkiby Konſul urzędu nie ſkończył: ſprzeciwił ſię Tyberyuſz mowiąc:
„ że ieśli innym Magiſtratom wolno prywa-
„ tnych pozywać, czemuż nie Konſulom, na
„ których czuyności ſpokoyność polega pu-
„ bliczna? „ Zwyczay to był Tyberyuſza, świeżo wynalezionym zbrodniom dawać ſtarożytności barwę (44). Zgromadzono ſkwapliwie Senat, popieraiąc ſprawę tak żwawie, iakby ſię albo co prawnie z Syliuſzem działo, albo

(43) Pięknie Seneka w liście 19. *Quidam, quo plus debent, magis oderunt. Leve æs alienum debitorem facit, grave inimicum.*

(44) Służy tu, co Tacyt powiedział w K. II. R. 39. *Tiberius novi juris repertor.*

bo Warus był Konſulem (45), albo Rzeczpoſpolita pierwſzey ſwobody ieſzcze nie ſtraciła. Milczał obwiniony, albo ieśli co zaczął mòwić, dawał znać iawnie, czyia złość na iego ſię pognębienie uſadziła. Zadawano mu: „ że „ dla zmowy z Sakrowirem, taił długo buntownicze iego zamyſły: że ſławę zwycięſtwa łakomſtwem ſkaził. „ Skarżono i na Sozyą: doſyć były ſprawiedliwe zdzierſtw urzędowych dowody, lecz ie przydatkiem obrazy maieſtatu natężano: przeto Syliuſz uprzedzić muſiał śmierć właſną ręką, którą mu nie chybnie ſąd groził. R.C.P.24 Z.R.777.

XX. Dobra zmarłego zabrane, nie na uſpokoienie pokrzywdzonych, bo ſię z nich żaden nadgrody nie upominał, lecz na ſkarb Ceſarſki, mianowicie te, po uczynionym pilnym rachunku, które Syliuſz z hoyności Auguſta otrzymał: pierwſzy to raz ieſzcze Tyberyuſz ukazał chciwość cudzych pieniędzy. Sozya ſkazana na wygnanie głoſem Azyniuſza Galla, ktòry radził „ aby część iey maiątku „ zkonfiſkować, a drugą dzieciom oddać. „ Sprzeciwił ſię temu Marek Lepidus, dowodząc „ że czwarta część oſkarżycielom podług pra„ wa, reſzta potomſtwu należy. „ Był to człowiek w zepſutych czaſach owych mądrości i cnoty znakomitey; ktòry ſrogie drugich pochlebſtwa rozumnie miarkuiąc, umiał ro-

(45) Był Konſulem, ale malowanym, iak wſzyſtkie urzędy za Tyberyuſza, który tylko *vana libertatis imagine ludificabatur.* według tegoż Tacyta.

R.C.P.24 Z.R.777. ſtropną rzetelnością, ſtateczną zawſze ku ſobie Tyberyuſza przyiaźń i powagę utrzymywać (46). Co mi do wątpliwości pochop czyni: ieśli fawor, albo niełaſka pańſka, tak iako inne rzeczy, pochodzi z przychylney lub przeciwney człowiekowi doli, którą każdemu przy urodzeniu los przynoſi; czyli też rozumna baczność może wynaleść drogę, któraby śrzodkiem zuchwałego męſtwa i pochlebney ſromoty prowadząc, na uſterk żadney ſtrony nie naraziła. Lecz Meſſalin Kotta daleki od obyczaiów Lepida, lubo mu urodzeniem równy, ſądził: „ażeby Senat nie zwa„żaiąc na niewinność urzędników oſobiſtą, „karał ich za żeńſkie w prowincyach prze„ſtępſtwa, iako za właſne winy.„

XXI. Zaczęto potym ſprawę Pizona, urodzeniem i oſtrością obyczaiów znakomitego męża. Ten to ieſt ſam o którym wyżey mówiłem (47) że dla okrucieńſtwa plotkarzów chciał z miaſta wyiechać, że bez względu na Auguſtę zapozwał przed ſąd Urgulanią i z domu Cezara ważył ſię wyniść. Pokrył to wprawdzie Tyberyuſz na ów czas pozorem wolności, atoli w tłumiącym urazy ſercu lubo świeże opłonęły gniewy, tlała ich utaiona pamięć. Doniósł Pizona Kwintus Granius, „iak„by miał taiemnie przeciwko maieſtatowi „zelżywego coś mówić: że w domu trucizn„nę chował i z mieczem do rady wchodził.„

(46) Obacz K. I. R. 13. III. R. 50. VI. R. 27.

(47) Obacz K. II. R. 34.

Sama ſrogość potwarzy prawdę przechodzą- R.C.P.24
ca wiarę iey odebrała: z innych zarzutow Z.R.777.
kazano ſię obwinionemu uſprawiedliwiać, lecz Pizon śmiercią ſąd uprzedził. Wnieſiono potym o Kaſſyuſzu Sewerze wygnańcu, któremu podłe urodzenie, złoczyńſkie pióro tyle głównych ſprawiło nieprzyiaciół, że bez względu na piękną wymowę Senat go zaprzyſiężonym dekretem (48) na wyſpę Kretę wygnał. Lecz i tam nie przeſtaiąc żyć po ſtaremu, roziątrzył ieſzcze bardziey dawne ku ſobie nienawiści, że go wyzuwſzy ze wſzyſtkiego muſiano zaſłać na ſkaliſtą Seryſę (49), gdzie w oſtatniey nędzy oſiwiał.

XXII. Tegoż prawie czaſu Plautius Sylwanus Pretor z niewiadomych przyczyn żonę Apronią z góry na łeb zepchnął. O co zapozwany od Lucyuſza Aproniego teścia, i pytany od Cezara, „ dla czego to uczynił? „ odpowiedział z pomieſzanym rozumem: „ że o-
„ na ſama ſobie dobrowolnie, gdy ſpał, i o ni-
„ czym nie wiedział, śmierć zadała „ Poſzedł natychmiaſt Tyberyuſz do domu winowaycy, gdzie obaczywſzy oczewiſte ślady opieraiącey ſię gwałtowi zrzucaiącego niewiaſty, doniósł rzecz Senatowi, proſząc aby go ſądzić kazał. Tym czaſem Urgulania (50) babka poſłała mu puinał, z namowy iak mowią ſamego Cezara, z którego matką żyła w przy-

(48) Obacz niżey R. 31.

(49) Seriphus wyſpa mała i nikczemna, na morzu Egeiſkim teraz *Serpho*. O tym Sewerze obacz K. I. R. 72.

(50) Obacz K. II. R. 34.

R.C.P.24 Z.R.777. iaźni. Sylwan nie maiąc tyle ſerca aby ſię ſam zabił, dał ſobie żyły przeciąć. W krótce potym Numantyna pierwſza iego małżonka oſkarżona, „ iakoby mężowi czarami ro„ zum pomieſzała, „ za niewinną uznana.

XXIII. Ledwo nakoniec roku tego oſwobodzona zupełnie Rzeczpoſpolita od długiey z Takfarynem woyny. Albowiem pierwſi wodzowie, pòty z nim tylko walczyli, póki ſię im zdało doſyć do doſtąpienia honorów tryumfalnych: ſtały w mieście trzy poſągi (51) uwieńczonych wawrzynem zwyciężców, a Takfaryn ieſzcze rabował Afrykę, zmocniony poſiłkami Maurów, ktòrzy woleli woynę, niżeli pod młodym a mało o rzeczy ſwe dbałym królem (52) niewolnicze wyzwoleńców krolewſkich panowanie. Przybrał ſobie za towarzyſza rozboiów króla Garamantów (53), i zdobycz u niego przechowywał: nie że mu on z woyſkiem na pomoc ciągnął, lecz tylko rozſyłał tam i owdzie lud lekki, ktòrego liczbę odległość mieyſc pomnażała. Z ſamey nawet prowincyi (54) waliło ſię do niego chudactwo z kłòtnikami tym ochotniey, że Tyberyuſz po zakończoney od Bleza wyprawie, iakby iuż w Afryce nieprzyiaciòł nie zoſtało, wyciągnąć z niey dziewiątemu pułkowi rozkazał: ani go śmiał zatrzymać ProkonſulDo-

(51) Furyuſza Kamilla, o którym w K. II. R. 52. Lucyuſza Aproniego III. 21. Juniuſza Bleza III. 72.

(52) Ptolemeuſza ſyna Juby.
(53) Obacz K. III. R. 74.
(54) Gdzie teraz króleſtwo *Tunis*.

labella, boiąc się bardziey rozkazów Tyberyusza, niżeli niepotłumioney woyny.

R.C.P.25
Z.R.777.

XXIV. Przeto Takfaryn rozsiawszy wszędy pogłoskę: „że Rzymianie szarpani równie „ od innych narodów, nie mogąc wszystkim „ wydołać, powoli z Afryki ustępuią: że re„ sztę wyciąć można, byleby wszyscy, któ„ rym milsza od niewoli swoboda, spólnie ude„ rzyli: „ pomnożył znacznie siły, i miasteczko Tubusk (55), zatoczywszy podle obóz, opasał. Dolabella ściągnąwszy w kupę, co mógł mieć woyska, samym imienia Rzymskiego postrachem, i że Numidowie piechoty się boią, na sam ciągnienia odgłos ruszył od miasta oblężeńców: obwarował mieysca sposobne, i kilku celnieyszym Muzulanom (56) zamyślaiącym o buncie głowy poscinał. Aże z tylu poprzedzaiących wypraw nabyte uczyło doświadczenie, że z tym włócęgą całemi siłami i wstępnym boiem trudno było co począć; przeto złączywszy się z Ptolemeuszem podzielił woysko na cztery części, z których każda miała iednego Legata albo Trybuna na czele. Maurom kazano biegać po okolicach i rabować: sam Prokonsul na wszystko miał oko.

XXV. W krótce mu oznaymiono: że się Numidowie w zamku Auzea (57) na pół zepsutym i od siebie niegdyś zpalonym rozta-

(55) Teraz *Tuburb* nad rzeka *Mejerda*.

(56) Obacz K. II. R. 52.

(57) Auzea zamek niegdyś Numidyi, którego teraz i śladu niemasz.

R.C.P.24 Z.R.777. ſowali, ufaiąc położeniu mieyſca, ktòre ogromne nakoło laſy otaczały. Ruſzył zatym śpieſznie piechotę z iazdą, która nie świadoma gdzie idzie, wſiadła, iak tylko na brzaſk, z okropnym hałaſem i dźwiękiem trąb na karki na pòłſennym barbarzyńcom: trudno było uciekać, bo zpętane ſzkapy po różnych błąkały ſię paſtwiſkach. U Rzymian wſzelki porządek i gotowość, dobrze ſprawione ſzyki, wſzyſtko na ſwoim mieyſcu: u Numidòw ni rady, ni przytomności, ni broni, ni ładu: przeto ich bito, ścigano, ciągniono iak bydło obłąkane. Roziadłe one żołnierſtwo pamięcią tylu trudòw, i wielokrotnym z rąk uyściem żądanego łupu, krwią zemſtę napawało. Obwołano po ſzykach „ aby wſzędy Takfaryna „ ścigać: że ſię ta woyna nie inaczey, chyba „ śmiercią herſzta zakończy; „ lecz on, gdy mu iuż otaczaiących nakoło giermków wyścinano, i ſyna w niewolą wzięto, rzuciwſzy ſię oślep w pośrzód Rzymſkich ſzabel, nie bez klęſki nieprzyiaciół, śmiercią niewoli uſzedł. Tym ſpoſobem ſkończona woyna.

XXVI. Proſzącemu Dolabelli o tryumfalne ozdoby odmòwił Tyberyuſz przez wzgląd na Sejana, ażeby przez to ſława ſtryia iego Bleza nie upadła. Lecz i Blezus znakomitſzym z tąd nie zoſtał, i odmòwiony tamtemu honor ſławnieyſzym go uczynił: ponieważ nie maiąc tyle woyſka, z znacznieyſzych niewolników, ſamego wodza, śmierci, i zakończoney woyny zaſzczyt otrzymał. W kròtce potym przybyli, nigdy pierwey niewidziani po-

ſłowie Garamantòw, których zatrwożony znieſieniem Takſaryna naròd, poczuwaiąc ſię do winy przyſłał do miaſta, na przebłaganie Rzymſkiego ludu. Do Ptolemeuſza, zaś za wierne pod czas woyny uſługi, poſłany dawnym zwyczaiem Senator, ktòry mu oddawſzy w podarunku od Senatu laſkę ſłoniową i ſzatę haftowaną (58) imieniem go *króla*, *towarzyſza i przyiaciela* uczcił. R.C.P.24 Z.R.777.

XXVII. Tegoż roku zatłumione ſzczęściem we Włoſzech ſłużebniczey woyny naſiona. Sprawcą rozruchu tego był nieiakiś Kurtyzyus, niegdyś żołnierz Pretoryańſki; który naprzód na taiemnych zchadzkach w Brundyzyum (59) i okolicznych mieścinach, potym rozſiewaiąc publicznie buntownicze piſma podżegał do wolności grube, a po obſzernych puſzczach zdziczałe chłopſtwo. Prawie z oſobliwſzego bogów zrządzenia przylądowały trzy galery, handel na owym morzu (60) utrzymuiące. Znaydował ſię też w owym kraiu Kurcyuſz Lupus Kweſtor, do którego w prowincyi, ze ſtarożytnego zwyczaiu, ſtraż laſòw publicznych i paſtwiſk należała. Ten z wodnym żołnierſtwem (61) w ſamych początkach

(78) W Łacińſkim *toga picta*: o których Pliniuſz tak mówi w K. 8. R. 48. *Pictas vestes jam apud Homerum fuiſſe, unde triumphales natœ. Acu facere id Phryges invenerunt, ideoque Phrygioniœ apellatœ ſunt.* Dyoniſy z Halikarnaſſu świadczy, że Rzymianie królowi Etruſków Porſennie krzesło ſłoniowe, berło, koronę złotą i ſzatę tryumfalną, którą królowie noſili, poſłali w podarunku.

(59) Teraz *Brindiſi*.

(60) Adryatyckim albo Golfie Weneckim.

(61) W Łacińſkim *Claſſiarii*.

R.C.P.24 Ż.R.777. ſwawolny ſpiſek rozſypał: a przyſłany od Cezara śpieſznie Stajus Trybun, z większym pocztem ludzi, ſamego herſzta z celnieyſzemi zuchwalcami zchwytawſzy, zaprowadził do Rzymu, doſyć iuż ſilnieyſzym coraz mnóſtwem ſłużalców (62) z rodowitych obywatelòw ogołoconego.

XXVIII. Za tychże Konſulów ſrogi bezbożności i okrucieńſtwa widok, Wibius Serenus ociec winowayca, ſyn tegoż imienia oſkarżyciel, wprowadzeni do Senatu. Stanął przywiedziony z wygnania w plugawey poſtaci, zpętany łańcuchem ſtarzec: któremu świetnie uſtroiony z weſołą twarzą młodzieniec zadawał: „uczynione na życie Tyberyuſza „ zaſadzki, wyſłanych do Gallii woyny podſzczuwaczów,„ ſam ſiebie za świadka ſtawiąc: przywiòdł Cecyliuſza Kornuta Pretorſkiego ſtanu, iakoby on zamyſły oycowſkie wſpierał; i że przeczuwaiąc niechybną zgubę, z boiaźni kary śmierć ſobie przyśpieſzył. Nieporuſzony potwarzą ociec obróciwſzy ſię do ſyna potrząſał kaydanami, przyzywał mściwych bo-

naypodleyſzy żołnierzów rodzay, ze ſłużalców i nayoſtatniey ſzego ſtanu Rzymian ſpiſywany.

(62) Scypion Afrykańſki wielki ów tylu woien zwycięzca, i koron ſzafarz, piąciu tylko miał niewolników. Juliuſz Cezar iadąc do Brytanii trzech tylko miał z ſobą. Niezmierny zbytek do tego zniewieściałych Rzymian przywiódł, że za świadectwem Ateneuſza w K. 5. celnieyſi miewali po dzieſięć i dwadzieścia tyſięcy czeladzi, dla ſamego przepychu i okazałości. Cóż za dziw, że przy takiey darmoſtoiów liczbie muſiała drożyzna w Rzymie prawdziwych wyganiać obywatelow, gdy próżniacy, błaznowie, wyſiekacze i innego gatunku obca chałaſtra chleb wyiadała.

bogów, prosząc „ o powrot na dawne wygna- R.C.P.24 Z.R.777.
„ nie, ażeby nie patrzał na takie ſzkarady, a
„ wyrodnego potomka należyta kaźń nie mi-
„ iała. „ Bronił niewinności Kornuta, „ że
„ ſię na fałſzywe wieści płochą boiaźnią unioſł:
„ że łacno prawdy dociec, ieśli mu poſtawią
„ uczeſtników; ponieważ nie podobna, aby
„ z iednym tylko człowiekiem morderſtwo
„ Tyberyuſza, i zamieſzanie kraiu miał przed-
„ ſięwziąć. „

XXIX. Zatym oſkarżyciel wymienił Kneia Lentula i Seia Tuberona, z wielkim podziwieniem Cezara, że naycelnieyſi mężowie, przyiaciele iego nie poślakowani, a to ieſzcze Lentulus zgrzybiały, a Tubero chorobą zwątlony do takowych zbrodni i zamieſzek mieli ſię przyłożyć: przeto obu natychmiaſt uznano za niewinnych. Ile do Wybiuſza, kazano wziąć na męki ſłużalców: z których że ſię nic nie pokazało; bezecny oſkarżyciel iuż własnym udręczony ſumnieniem, iuż boiąc ſię wołaiącego gminu, który mu „ ſkałą (63) ſkrzy-
„ nią, i innemi oycobóyców karami „ groził, uciekł do Rawenny. Kazał go iednak z tamtąd Tyberyuſz zprowadzić dla dokończenia zaczętey ſprawy, nie taiąc zaſtarzałey ku Serenowi niechęci, iż on po ſkazaniu na gardło

(63) Tarpeyſką, zkąd zpychano winowayców. obacz K. II. R. 32... Rzymianie złoczyńców ſadzali do ſkrzyni dębowey, którą Feſtus i naſz Tacyt nazywa *robur*: potym każde ślepe więzienie, dół, wieżą tym imieniem nazywano... O karach oycoboyców obacz Cycerona w mowie za Roſcyuſzem Amerynem. R. 26. zaſzywano ich w wór, i rzucano w rzekę.

R.C.P.24 Z.R.777.

Libona (64) wymawiał mu przez liſt: „ że za „ tak dzielną pomoc żadney nadgrody nie o„ debrał. „ Użył także w tym liście oſtrzeyſzych nieco wyrazów, niżeli od hardych, a do urazy ſkłonnych uſzu znieſione być mogły. Co Tyberyuſz w ośm lat powiedział w Senacie, zadaiąc różne w tym przeciągu czaſu winy Serenowi, lubo na upornych ſługach nic ſię mękami nie dopytano.

XXX. Po zakończonych głoſach, któremi na karę Serena obyczaiem ſtarożytnym (65) ſkazano; Tyberyuſz ażeby nienawiść ku ſobie nieco ułagodził, ſprzeciwił ſię temu wyrokowi, odrzucaiąc nawet zdanie Azyniego Galla radzącego: „ aby winowayca na wyſpę Giarę albo Donuzę (66) był wygnany. „ Dawał przyczynę: „ że na obu tych wyſpach nie „ maſz wody; a komu ſię pozwala życie, te„ mu ſpoſobów do niego odbierać nie należy. „ Tak tedy Serena na wyſpę Amorgos zawieść kazano. Aże Kornutus z właſney ręki poległ, chciano znieść należące oſkarżycielom nadgrody (67), ieśliby kto z obwinionych o zelżenie maieſtatu, przed wydanym od ſądu wyrokiem

(64) Obacz K. II. R. 27.

(65) Obacz K. II. R. 32. przypiſki.

(66) O Giarze obacz K. III. R. 68. o Amorgos K. IV. 13. Donuſa wyſpa morza Egeyiſkiego teraz *Stenoſa*.

(67) Jeśli winowayca ſkazany był na gardło, lub wygnanie dekretem ſądu, czwarta część dóbr iego ſzła na oſkarżycielów, dla czego ich nazywano *Quadruplatores*. Jeśli zaś przed exekucyą dekretu ſam ſię zabił, dobra zupełnie ſzły na dziedziców, a oſkarżycielom ze ſkarbu płacono. Co że w wieku owym dla zagęſzczonych plotkarzów wiele bardzo koſztowało ſkarbowi, chciano znieść ten ſzkodliwy zwyczay, na co Tyberyuſz nie pozwolił.

ſam ſię zabił. Na to zdanie wſzyſcy prawie przyſtawali, gdyby ſię Cezar żwawiey nad ſwóy obyczay, i iawnie za oſkarżycielami nie odezwał, powiadaiąc: „ że ſię daremnie prawa „ ſtanowią, że Rzeczpoſpolita niechybnie u„ padnie: że lepiey wywrócić wſzyſtkie u„ chwały, niżeli ſtróżów onych oddalić. „ Tym ſpoſobem plotkarze, rodzay ludzi bezecny, na zgubę publiczną wynaleziony, i nigdy doſtatecznie karami nie uięty (68), nadgrodą ſię do dalſzego zuchwalſtwa przychęcał. R.C.P.24 Z.R.777.

XXXI. Te tak żałoſne bez ulżenia przygody, przerwała na chwilę krótka radość, gdy tenże Cezar Kaiowi Kominiuſzowi rycerſkiego ſtanu, przekonanemu o zelżywe przeciwko ſobie rymy, na prożbę brata iego Senatora darował winę. Co tym dziwnieyſza; że znaiąc co ieſt lepſzego, i iak znakomitą łaſkawość przynoſi ſławę, wolał ſię oſtrym pokazywać: nie wykraczał albowiem przez niewiadomość; ponieważ łacno rozeznać obłudne pochlebſtwo od rzetelnych pochwał: owſzem, ſam lubo mało mówiący, i prawie ſłów wymuſzonych, gładko nader i obficie mówił, kiedy chciał kogo ratować. Atoli Publiuſza Suilla, Kweſtora niegdyś Germanika, ktòry z wyroku Senatu za przedayną ſprawiedliwość

Oo ij

(68) Tę bezecną chałaſtrę Domicyan, lubo okrutny Tyran mocno poſkromił: pamiętne ſą iego ſłowa: *Princeps qui delatores non caſtigat, irritat.* O nadgrodach oſkarżycielow obacz Briſſona *Antiquitatum Lib: III. c. 17.*

Z.C.P.24 R.R.777. ze Włoch tylko miał ustąpić, kazał wygnać na wyspę iaką, i dla ważności zdania przysięgą potwierdził, „ że w tym chodziło o dobro „ Rzeczypospolitey. „ Ten iego postępek, za srogi na ów czas miany, usprawiedliwiło panowanie Klaudyusza: bo dumny łakomca z wygnania potym przywròcony, wkradszy się do dworu, i długo w pańskich łaskach brodząc, nigdy onych dobrze nie użył. Na tęż samą karę skazany Katus Firmus Senator, że niewinną siostrę, zadaniem obrazy maiestatu, zpotwarzył. Ten to sam Firmus, który, iakom wyżey mówił (69), usidlonego zdradliwie Libona o zgubę przyprawił. Pamiętny na usługę Tyberyusz, pod różnemi pozorami odprosiwszy od wygnania, ruszyć go z Senatu dopuścił.

XXXII. Wiem o tym, iż wiele z tych rzeczy, o których pisałem, i mam ieszcze pisać, za lekkiey podobno uwagi i nie warte pamięci poczytane będą: lecz niechay żaden pracy moiey z pismami tych nie ròwna, którzy starożytne ludu Rzymskiego dzieła potomnym podali wiekom. Ogromne im do pisania woyny, szturmy warownych grodòw, zwalczone i poimane króle; a ieśli kiedy na wnętrzny stan oyczyzny rzucili oko: zatargi Konsulòw z Trybunami, rolne i zbożowe ustawy, kłótliwe gminu ze szlachtą rozruchy, ze wszelką wolnością zdarzyło szczęście. Mnie w ściśleyszych zamknionemu szrankach praca bez chluby dostała się. Powszechna w narodzie,

(69) Obacz K. II. 27.

albo lekko tylko zawichrzona ſpokoyność, okropne w ſtolicy mordy, zwierzchność mało dbaiąca o rozſzerzenie granic państwa, nie wiele piſma moie podſycić mogła. Nie będzie atoli bez pożytku, zayrzeć głębiey w owe to, na pozór tylko małoważne ſprawy, z których ſię częſtokroć walnych przypadków wątki wywiiać zwykły. R.C.P.24 Z.R.777.

XXXIII. Wſzyſtkie na świecie miaſta i narody albo pod gminnym, albo pod możnowładnym (70), albo nakoniec pod królewſkim zoſtaią rządem. Złożona z troyga tego kraiowa zwierzchność, łacniey ſię pochwalić, niżeli uiścić może (71): a ieśli ſię kiedy zdarzy, nie długo potrwa. A iako dawniey, gdy poſpólſtwo koleią z Senatem przemagało, ten był miany za mądrego, i świadomego czaſów piſarza, który z gruntu wyśledził naturę gminu, i iakiemi drogami mógł być w ſkromności trzymany; który przeniknął ducha Senatu i możnieyſzych intereſa: tak po zaſzłey odmianie rządu (72), gdy zupełna władza przy iedney prawie zoſtała głowie, zdała mi ſię rzecz pożyteczna zebrać niektóre ſzczegulności, i one potomkom przełożyć: zwłaſzcza że mało ieſt tych, co umieią rozumnie dobre od złego, pożytek od ſtraty rozeznać, a większa liczba z cudzych ſię tylko przykładów uczy. Atoli w takowych piſmach więcey poſpolicie

(70) Gminny rząd *Democratia.* Możnowładny *Ariſtocratia,* Królewſki *Monarchia.*

(71) Taki ieſt rząd w Anglii.

(72) Za Juliuſza Cezara a potym za Auguſta.

zyſku, niżeli ſłodyczy znaleść: bo opiſania kraiów, rozliczne woiennych loſów koleie, ſzlachetne walecznych hetmanów zgony, utrzymuiąc ciekawy czytaiących umyſł, trzeźwią w nim zawſze nowością rzeczy ſłabieiącą ochotę: my ſrogie tylko ukazy, nieuſtanne żałoby, zniſzczenia i mordy niewinnych, obłudne przyiaźni, z podobnych zawſze źrzodeł pochodzące opiſuiąc, ſamym iednomówſtwem i ſytością ckliwe zrażamy oko. Ma i to nad nas uczona ſtarożytność, że nie ſtoi na celu tylu potwarnym ięzykom: bo mało kto dba o to, ieśli w iey piſmach Kartagińſkie, czyli Rzymſkie uſy znakomitſzą biorą ſławę: lecz za naſzych wieków żyie ieſzcze potomſtwo wielu z tych domów, które za królowania Tyberyuſza albo śmierć, albo zelżywość odniosły. A choćby i wſzyſtkie wygasły, znaydzie ſię przecię taki, co dla podobieńſtwa obyczaiów, cudze złoczyńſtwa za przymówkę weźmie. Sama nawet cnota i ſława obraża złych ludzi, że im z blizu nader naganne poſtępki na oczy wyrzuca; ale wróćmy ſię do rzeczy przedſięwziętey.

R.C.P.25 Z.R.778. XXXIV. Za Konſulatu Kornelego Koſſa i Azyniego Agryppy, pozwano Kremucyuſza Korda o nowy i pierwſzy raz dopiero ſłyſzany wyſtępek, że w wydanych od ſiebie dzieiach, pochwaliwſzy Marka Bruta, Kaja Kaſſyuſza *oſtatnim z Rzymian* nazwał (73). Skar-

(73) Jakoby po nim nic godnego Rzym nie widział. Brutus i Kaſſyuſz mordercy Juliuſza Cezara.

żyli na niego Satrius Sekundus i Pinarius Natta klientowie Sejana (74): co lubo dosyć było do zguby obżałowanemu, zwłaszcza że sam Cezar z nasrożonym czołem obrony słuchał; iednak Kremucy odważywszy śmierć sobie, w ten sposób mòwić począł. „ Nieprzyiaciele moi, prześwietny Senacie, nie mogąc „ mię z postępków oczernić, same słowa do „ winy naciągaią: atoli z nich żadna nie pada „ zniewaga ani na Cezara, ani matkę iego, „ ktòrych prawo maieſtatu od wszelkiey zasłania urazy. Za złe mi maią, żem Bruta z „ Kassyuszem pochwalił; lubo żaden z tylu „ pisarzów wyliczaiąc ich dzieła, bez chwały „ nie wspomniał. Tytus Liwiusz, wymowy „ i rzetelności òw niepospolity przykład, tak „ wysoko Pompeia wyniosł, że go August „ *Pompejańskim* nazwał, a przecię z tąd przyiaźni ku niemu nie umnieyszył. Tenże Scypiona, Afraniego, ba nawet Kassyusza i „ Bruta zawsze zacnemi mężami, a nigdy *łotrami i oycobóycami* (75), iakie się im teraz „ nazwiska wkładaią, nie zowie. Oba w „ pismach Azyniego Polliona pięknie słyną.

R.C.P.25
Z.R.778.

(74) Obacz Senekę w księdze *Consolatio ad Marciam*, która była córką Kremucyusza.... Wolnieysze na Sejana mowy, bardziey niżeli pochwały Bruta, zaszkodziły obwinionemu.

(75) Cezar za zezwoleniem stanów był Dyktatorem dożywotnim, przeto zabóycy iego słusznie się nazywali oycobóycami (*Parricidæ*.) Cóż mówić o srogości, niezbożności i wieczney hańbie tych zbrodników, którzy gwałcąc prawa natury, narodów, świeckie i święte, wszeteczną ręką, pod iakimkolwiek pretextem, na poświęcone głowy Królów, ojców i pasterzów powszechnych narodu targaią się. Woła na nich natura, religia, rozum, powszechne wszystkich poczciwych zdanie, *Nolite tangere Christos*.

„ Meſſala Korwin *hetmanem ſwoim* Kaſſyuſza
R.C.P.25 „ chlubnie nazywał: atoli i Pollion i Korwin
Z.R.778. „ doſtatkami i honorami kwitnęli. Juliuſz „ Cezar z Cyceronem, który Katona pod niebo wynoſił, piſmami ſię tylko wzaiemnemi, „ iakby przed ſądem, zpotykali. Liſty Antoniego, Bruta mowy, pełne ſą oſtrych potwarzy na Auguſta. W wierſzach Bibakula i Katulla niezmierna moc zelżywych uſzczypek na Cezarów: z tym wſzyſtkim i „ Auguſt i Juliuſz, znoſząc cierpliwie urągowiſka, w niepamięć ie puſzczali, czy dla wrodzoney łaſkawości, czyli że tak roſtropność „ kazała: bo wzgarda wiąże gęby oſzczercom, dotkliwość ſumnienie wydaie. „

XXXV. „ Nie wſpominam Greków, ktòrym nie tylko wolność, lecz i ſwawola nawet w piſaniu bez kary uchodziła: a ieśli ſię kto uraził, ſłowami za ſłowa wetował. „ Tym ſwobodniey zaś piſać mogli o tych, „ ktòrych śmierć ze świata zebrawſzy, wſzelki do wdzięczności lub nienawiści odięła „ pochop. Alboż to ia burzliwemi mowami gmin do wnętrznych zapalam rozruchów, „ aby ſię pod Kaſſyuſza i Bruta ſztandary na „ Filipſkie ściągał boiowiſko? alboż przed ſześciądzieſiąt lat zeſli wodzowie owi, żyiąc w obrazach, ktòrych zwycięzka nawet nie zburzyła ręka, tak iuż ginąć maią, aby „ ich pamięci żadne naſtępnym wiekom pioro nie podało? Sprawiedliwa potomność „ każdemu należyty przyznawa zaſzczyt: ani

zey-

„ zeydzie na tych, którzy, ieśli niewinnego „ złość potłumi, ròwnie mię z Kaſſyuſzem i „ Brutem wſpominać będą. „ To powiedziawſzy wyſzedł z izby, i głodem ſię umorzył (76). Kſięgi iego Senat Edylom popalić kazał, atoli zoſtało wiele ukrytych, które potym (77) na świat wyſzły. W czym ſię dziwić należy głupſtwu owych ludzi, ktòrzy doczeſną mocą pamięć naſtępnych wieków zagładzić uſiłuią: rośnie cena piſmom po ukaranym (78) autorze: a ſiląca ſię próżno, czy to królów zagranicznych, czy ktokolwiek okrucieńſtwem chce prawdę zatrzeć, potęga, większą ſobie zniewagę, a piſzącym zaſzczyt przynoſi. R.C.P.25 Z.R.778.

XXXVI. Zagęściły ſię tak mocno obżałowania tego roku, że nawet pod czas świąt Łacińſkich (79) gdy, Druzus Prefekturę miaſta

(76) Obacz obſzerniey w Senece *Conſolatio ad Marciam* 22.

(77) Marcya, córka Kremucyuſza, za pozwoleniem Kaliguli wydała oycowſkie piſma, z których drobne tylko cząſtki zoſtały w Senece *Suaſoria* 7.

(78) Z tąd ſię wnoſić nie powinno, że czuyna zwierzchność, oſzczerców i paſzkwilantów, oſobliwie tych, którzy ludzi na wyſokich doſtoieńſtwach poſtawionych czernią, ſurowie karać nie powinna. Oni to ſą, którzy naywięcey czynią w narodach zamieſzania, głowę z członkami złośliwie waśniąc, i wzaiemną ku ſobie niechęć w obu ſprawuiąc. To prawda, że niewola tępi dowcipy i pióra' wolność ie podſyca, ale rozpuſta i pobłażanie miarę przebierać uczy. Prawo, w *Bazylikach*, nie tylko piſzącym, ale też którzy rozſiewaią, czytaią i zaraz nie ſzarpią, głowę brać każe: takąż ſamę karę naznacza prawo XII tablic. Obacz Juliuſza Pawła *Sent: 5. Titul: 4. Codicem 9 titul: 36.*

(79) *Feriæ Latinæ* uſtanowione od Tarkwiniuſza pyſznego, poświęcone Jowiſzowi Łacińſkiemu (*Juppiter Latialis*) odprawowały ſię na górze Albanu przed 13 Maia. O tym, iako i o Prefektach miaſta obacz niżey K. VI. Roz: 11.

R.C.P.25 obeymuiąc wſzedł na trybunał, przyſtąpił do
Z.R.778. niego Kalpurnius Salwianus ſkarżąc na Sextą Maryuſza: za co od Cezara iawnie zgromiony, dał pochop, że go na wygnanie poſłano. Zarzucone iawnie obywatelom Cyzyku (80) niedbalſtwo w obrządkach uſtawionych ku czci Auguſta, także poczynione gwałty Rzymianom. Skarani odięciem wolności, na ktòrą podczas woyny z Mitrydatem (81) zaſłużyli, za przepłoſzenie kròla, i miaſta od obleżenia równie ſwym męſtwem, iako pomocą Lukulla oſwobodzenie. Kapito Prokonſul Azyi uznany niewinnym we wſzyſtkim, co mu Wibius Serenus fałſzywie zadał. Uſzło to iednak płazem potwarcy, którego nienawiść powſzechna czyniła bespieczniejſzym. Bo im kto był ſzlachetnieyſzy z plotkarzów, żaden go, iako świątka iakiego, ruſzyć nie śmiał: z podłych tylko, i mało komu znaiomych czyniono ſprawiedliwość.

XXXVII. Około tegoż czaſu Hiſzpani dalſi (82), przyſłali do Senatu poſłów, proſząc, „ aby za przykładem Azyi (83) wolno im było kościoł Tyberyuſzowi i matce iego zbudować.„ Z tey okoliczności korzyſtaiąc Cezar, ſtateczny zawſze w pogardzie pochleb-

(80) Cizyk (*Cyzicus*) miaſto Mizyi mnieyſzey ſławne, teraz do ſzczętu zginęło. Obacz Strabona.

(81) Obacz o tym obſzernie Plutarcha w życiu Lukulla. Za oſmaganie kilku Rzymian rózgami a potym zabicie ſtracili wolność R. Z. R. 734. we cztery lata znowu ią odzyſkawſzy ſtracili powtórnie za Tyberyuſza.

(82) *Luſitania, Bœtica* teraz Portugalia, Andaluzya, Grenada.

(83) Obacz wyżey R. 15.

nych honorów, ażeby ſię z zarzuconey ſobie dumy uſprawiedliwił, taką miał mowę: „Nie „ tayno mi ieſt, prześwietny Senacie, iak wie- „ lu mi przyganiało, żem na to pozwolił mia- „ ſtom Azyi, co teraz Hiſzpani otrzymać „ pragną. Przeto mam wolą i z przeſzłego „ milczenia przed wami ſię ſprawić, i co my- „ ślę w tey mierze uczynić na potym, prze- „ łożyć. Pierwſzym mi do tego powodem „ był Auguſt, który i ſobie i miaſtu Rzym- „ ſkiemu zbudować kościół w Pergamie (84) „ pozwolił. Ja wſzyſtkie ſprawy i ſłowa oy- „ cowſkie maiąc za prawidło, poſzedłem tym „ chętniey za pochwalonym iego przykładem, „ że z uſzanowaniem moim cześć razem wa- „ ſza była złączona (85). Lecz iako raz przy- „ iąć ofiarowany honor, rzecz ieſt godna wy- „ mówki, tak dopuſzczać, ażeby wſzyſtkie „ prowincye czyniły dla ludzi cześć bogom „ należytą, byłoby nagannym hardości zna- „ kiem; a wyrządzone Auguſtowi honory, „ dla powſzechnego bez braku pochlebſtwa, „ ſtraciłyby cenę przyzwoitą. „ R.C.P.25 Z.R.778.

XXXVIII. „ Znam to do ſiebie, prze- „ świetny Senacie, żem człowiek śmiertel- „ ny, i z ludzkich nie wyłączony ſłabości. „ Swiadczę ſię przed wami i przed całą poto- „ mnością, że doſyć mam na tym doſtoień-

(84) Pergam, teraz *Bergame* miaſto ſławne niegdyś w Mizyi mnieyſzey, ſtolica królów Attalów.

(85) Uchwalono kościół Tyberyuſzowi, Liwii i Senatowi. Obacz wyżey R. 15.

R.C.P.23 Z.R.778.

„ ſtwie na którym ſtoię: doſyć też nabędę „ ſławy, ieśli mię od przodków nieodrodnym, „ na dobro waſze opatrznym, w przeciwno- „ściach ſtatecznym, żadną urazą, gdzie i- „ dzie o całość Rzeczypoſpolitey, nieſtrwo- „ żonym naſtępne oſądzą wieki. Te ſą wſpa- „ niałe kościoły, te miſterne poſągi, które „ w ſercach waſzych poſtawione widzieć pra- „ gnę. Bo które pochlebna ręka z kamie- „ nia ryie, ieśli ie oſtra potomność nienawi- „ ścią zaćmi, równą grobom wzgardę odnio- „ ſą. Proſzę więc naprzód bogów, aby mi „ do zgonu życia ſpokoyney, a do poięcia „ praw tak ſwoich, iako ludzkich zdolney my- „ śli użyczyli: was zaś i ſprzymierzeńców „ naſzych, abyście imieniowi i ſprawom mo- „ im, kiedyżkolwiek biegu życia tego domie- „ rzę, miłym wſpomnieniem umierać nie da- „ wali. „ To przedſięwzięcie ſwoie Tyberyuſz w prywatnych nawet rozmowach potwierdzał, gardząc zawſze ſtatecznie pochlebnemi honorami. Co jedni za ſkromność, drudzy za nieufność zaſługom, inni za gnuśność umyſłu poczytaiąc mówili: „ że nayznakomitſi na „ świecie ludzie wyſoko zawſze mierzyć „ zwykli, iako Herkules i Bachus u Greków, „ Kwiryn(86) u nas uczynił, których miedzy bo- „ gi policzono: że lepiey Auguſt poſtąpił, kie- „ dy ſię tego ſpodziewał: że mocarzom świa- „ ta wſzyſtko na ſkinienie idzie do rąk, krom „ ſławy, o którą ſię u potomnych wieków

(86) Kwiryn (*Quirinus*) toż ſamo co Romulus.

„ usilnie starać winni: bo kto nie dba o nię, „ nie dba o cnoty. „ R.C.P.25

XXXIX. Tym czasem odęty fortuną Seian, a naleganiem Liwii (87), która mu bez przestanku małżeństwo przypominała, zapalony, napisał list do Tyberyusza, zwyczaiem owych czasów; że kto miał potrzebę iaką do Cezara, na piśmie mu swe żądze, lubo był przytomny, podawał. List ten w te słowa był napisany. „ Dobrotliwość oyca twoiego Augusta, a twoie niezliczone łaski, wezwyczaiły mię, Cesarzu, że pierwey do „ twoich, niżeli do boskich uszu proźby me i „ nadzieie niosę. Nigdym się dotąd iaśnieć „ honorami nie starał, przenosząc zawsze czuyność i trudy, iako ieden z żołnierzów, dla „ całości swoiego wodza. Z tym wszystkim „ sameś mię na tak wysokim stopniu łaski posadził, i czyniąc krwie swoiey uczestnikiem „ (88) dał pochop, że z tąd dalszego szczęścia biorę otuchę. A ponieważ nie tayno „ mi iest, że August myśląc o postanowieniu „ swey córki (89), rzucił oko i na stan rycerski; „ przeto ieślibyś chciał Liwią nowym przyiaźni złączyć węzłem, pomni proszę, na „ przyiaciela, który z tego związku innych „ zysków, prócz sławy, szukać nie pragnie. „ Nie uchybię nowym tym ozdobny zaszczy-

Z.R.778.

(87) Siostry Germanika, wdowy Druza; o którey w K. 4. R. 2.

(88) Druzowi synowi Klaudyusza poślubiona była córka Seiana: obacz K. 3. R. 29. K. 4. R. 7.

(89) Julii urodzoney ze Skrybonii. Obacz Swetoniusza w życiu Augusta. R. 63.

„ tem włożonych urzędu obowiązków: szukam iedynie beśpieczeństwa domu i dzieci moich od zawisnych Agryppiny zamysłów, sam dosyć iuż maiąc na tym życiu, które pod tak dobrym panem przepędziłem. „

R.C.P.25 Z.R.778.

XL. Tyberyusz pochwaliwszy przychylność ku sobie Seiana, i przebiegszy skromnie uczynione mu dobrodzieystwa, prosił o zwłokę, do zupełnego niby rozmysłu, a potym taki mu dał odpis. „ Pospolici ludzie takowe „ tylko starania i rady przedsiębiorą, które „ do własnego uszcześliwienia zdolne być rozumieią: wyższy nad równość człowiek „ wszystko do powszechnego dobra kierować „ winien. Przeto nie zbywam cię tu zwyczayną w takowym razie odpowiedzią: że „ to od woli samey Liwii zależy, czy ma ponowić małżeństwo po Druzie, czyli w stanie wdowim zostać: że u babki (90) i matki „ poufalsza rada: ale rzetelniey z tobą postąpię. Naprzód, co się tycze Agryppiny, bardzieyby ieszcze ku tobie wybuchnęła iey „ nienawiść, gdyby się dom Cezarów ponowionym Liwii zamęściem na dwoie prawie „ podzielił. Dosyć iest nader zawiści i roztyrków miedzy kobietami, zkąd zgorszenie i niechęć moich zaraża wnuków; cóż „ kiedy się takowym małżeństwem chciwość „ przodkowania natęży (91)? Mylisz się, Se-

(90) Matka Antonia *mnieysza,* córka Oktawii siostry Augusta i Antoniego Tryumwira. Babka Liwia Augusta.

(91) Kiedy iako małżeństwem, tak i godnością potym drugich celować zechcesz.

„ ianie, mniemaiąc, że na dawnym przefta- R.C.P.25
„ niefz ftopniu, albo że Liwia Kaiowi nie- Z.R.778.
„ gdyś Cezarowi, potym Druzowi poślubio-
„ na, z małżonkiem rycerfkiego tylko ftanu
„ wiek do ftarości przetrwać zechce? A
„ choćbym ia pozwolił, rozumiefz że ci, któ-
„ rzy iey brata Germanika, iey oyca Druza,
„ tudzież wielu przodków nafzych na nay-
„ wyżfzych widzieli doftoieńftwach, tego
„ dopufzczą? Ile do twoiey ofoby, wiem że
„ wyżey nie zamierzafz: ale ci urzędnicy, te
„ pierwfze w Rzeczypofpolitey głowy, któ-
„ re fię tłumem do ciebie, acz niechcącego, ci-
„ fną, i twoiey fzukaią rady, znafz dobrze co
„ iawnie mówią: żeś iuż nad ftan rycerfki nie-
„ równie w górę wybił: żeś poufałością fa-
„ mych oyca mego przyiacioł (92) przewyż-
„ fzył; a z niechęci ku tobie, na mnie fame-
„ go fzemrzą. Myślał wprawdzie Auguft
„ wydać fwą córkę za męża rycerfkiego fta-
„ nu: nie dziwuy fię temu, że maiąc umyfł na
„ tyle ftron roztargniony, a znaiąc dobrze nie-
„ zmierną doftoieńftwa wyfokość, na którey-
„ by przyfzły zięć iego takowym związkiem
„ ftanął, rzucił czafem w rozmowę Prokule-
„ ia (93) i innych fpokoynego życia, a żadnych
„ z Rzecząpofpolitą związków nie maiących
„ ludzi. Lecz ieśli ci dał pochop do proźby
„ namyfł w tey mierze Augufta, walnieyfzą
„ nierównie powinno być pobudką, że też

(92) Wipfaniego Agryppę i Mecenafa.

(93) Wfpomina go Horacyufz w K. II. Pieśń 2.

R.C.P.25 Z.R.778.

„ ſamę còrkę naprzód z Agryppą, potym ze
„ mną złączył. Te ſą uwagi, ktòre ci po przy-
„ iacielſku otworzyłem. Wreſzcie ani two-
„ im, ani Liwii loſom wſtrętu nie uczynię.
„ Teraz zachowuiąc ſamemu ſobie niektóre
„ myśli, i iakiemi cię ſpoſobami ściśley ieſz-
„ cze zobowiązać pragnę, w tym tylko upe-
„ wniam, że nie maſz tak wyſokiego ſtopnia,
„ na któryby cnota twoia i miłość ku mnie
„ nie zaſługiwała. „

XLI. Zatym Seian dawſzy pokóy małżeńſtwu, boiąc ſię głębiey napiſał powtórnie do Tyberyuſza z proźbą: „ aby żadnego z tąd „ nie brał podeyrzenia, a płonnym gminu „ wieściom, i plotkom nienawiſnym ucha nie „ dawał. „ Ażeby zaś uſtawicznemu do domu naciſkowi wſtręt czyniąc, powagi nie umnieyſzył, albo otwieraiąc po dawnemu wrota nie dawał pochopu do dalſzych obmowiſk, przedſięwziął nakłonić Tyberyuſza, aby gdzie z Rzymu na mieyſce roſkoſzne dla pokoiu wyiechał, różne z tąd pożytki upatruiąc: „ że ſię wſzyſtkie ſprawy naprzód o niego o- „ prą: że większa część liſtów, za poſługą żoł- „ nierſką, przez iego ręce przechodzić będzie: „ że ſtarością, a odludnemi roſkoſzami przy- „ tępiony Cezar, cały panowania ciężar na „ niego złoży: że uchodząc zazdrości i naci- „ ſku pochlebców, zamiaſt próżnego cienia „ wielkości, iſtotney potęgi pomnoży. „ Tym umyſłem począł powoli utyſkiwać na mieyſkie życie, nawałę intereſów, natrętne ludzi

mnò-

mnóſtwo, wynoſząc pochwałami pokóy i oſobność, kędy bez tęſknoty i urazy naygłównieyſze ſprawy ſwobodna myśl dzielnie wykonywa. R.C.P.25 Z.R.778.

XLII. Przypadła wkrôtce ſprawa Wocyena Montana, ſławnego z dowcipu człowieka, która chwieiący ſię iuż Tyberyuſza nakłoniła umyſł, ażeby ſię od Senatu oddalił, kędy mu częſto wręcz twarde prawdy powiadano. Doniósł Wocyena Emiliuſz żołnierz o zelżywe na Cezara mowy: a że na poparcie ſwey żałoby, wyliczał wſzyſtko iak z reieſtru, i bez względu na wrzaſkliwe przeſzkody kończył ſwoie z uſilnością; uſłyſzał Tyberyuſz wiele ſzkaluiących taiemnie obmôwiſk, które tak go przeniknęły, że ſię chciał natychmiaſt, albo ieśliby ſię podobało, na innym mieyſcu przy świadkach ze wſzyſtkiego oczyścić; i ledwo na uſilne krewnych proźby, a powſzechne pochlebców wołania, dał ſię nieco ukoić. Skarano Wocyena prawem maieſtatu (94). Tyberyuſz bardziey ieſzcze rozſrożony zadaną ſobie ku winowaycom nielitością, poſłał na wygnanie Akwilią oſkarżoną o cudzołôſtwo z Waryuſzem Ligurem; lubo ią Lentulus Getulik naznaczony Konſul radził ukarać według prawa *Julia* (95) nazwanego: kazał także wymazać

(94) Zaſłany z rozkazu Tyberyuſza na wyſpy Balearſkie, teraz Majorka, Minorka, Jwika, za świadectwem Euzebiuſza.

(95) Za cudzołóſtwo brano głowę, iakom mówił w przypiſkach K. II 50. częſto iednak karano *Relegatione*, co nie było właściwie wygnaniem *Exilium*: ponieważ *Relegati* nie tra-

R.C.P.25 Z.R.778. z reieſtru Senatorów (96) Apida Merulę, iż on na akta Auguſta nie przyſięgał (97).

XLIII. Słuchano potym poſelſtwa Lacedemonów i Meſſenów (98). Oba te miaſta przywłaſzczały ſobie kościół Dyany Limnatyckiey (99). Lacedemonowie twierdzili „ że „ od ich przodków, i w ich kraiu ieſt poświę- „ cony, dowodząc ze ſtarożytnych dzieiopi- „ ſów i rymotwórców: że go im Filip król „ Macedońſki, z którym woynę wiedli, ode- „ brał, a Kaius Cezar i (100) Marek Anto- „ ni dekretami ſwemi nazad przywrócili. „ Meſſenowie przeciwnie powiadali, „ że ieſz- „ cze za podziału Peloponezu miedzy ſynów „ Herkuleſa, grunt ów, na którym ſtał ko- „ ściół, doſtał ſię królowi ich Denteliatowi „ czego dowody na kamieniach i ſtarożytnych miedzianych tablicach wyryte pokazywali, przydaiąc: „ że im też nie zbędzie na liczniey- „ ſzych z poetów i hiſtoryków świadectwach: „ że Filip (111) król nie potęgą i gwałtem, lecz

ili praw obywatelſtwa; wygnańcom zaś, *Exulibus* zgoła ie odbierano.

(96) Z którego co rok czytano Senatorów publicznie, według uſtawy od Auguſta uczynioney R. Z. R. 745. Obacz Diona.

(97) Obacz przypiſki K. I. R. 72.

(98) Mieſzkańcy Peloponezu. Lacedemonów ſławney niegdyś w Grecyi Rzeczypoſpolitey miaſto ſtołeczne *Sparta*, którego zwaliſka widzieć przy *Paleochori*. Meſſenów ſtolica Meſſena teraz *Moſſeniga*.

(99) Kościoł ów był na granicach Lakonii i Meſſenii, tak nazwany od jezior po Grecku *limnos*. Ile z Pauzaniaſza dóyść można, ſtał on nie daleko mieyſca, które ſię teraz nazywa *Zarnata* w Morei przy golfie *Coron.*

(100) Kajus Julius Cezar Dyktator. Marek Antoni Tryumwir.

(111) Ociec Alexandra Wielkiego.

„ ſprawiedliwie Spartanom kościoł odebrał: „ że tego ſamego zdania był król Antygon „ (112), tego wòdz Rzymſki Mummius (113); „ tak rozumieli Miletanie, wezwani na ſąd „ polubowny; tak ná koniec oſądził Atidius „ Geminus Pretor Achai (114). „ Wygrali zatym Meſſenowie. Proſili także Segeſtanie (115) o naprawę kościoła Wenery Erycyńſkiey dawnością rozwalonego, przywodząc wiadome powieści, a miłe Tyberyuſzowi, o iego początkach. Co on dla pokrewieńſtwa (116) chętnie uczynić obiecał. Roztrząſano potym prawo Maſſyliyczykòw (117) do dóbr Wolkacego Moſcha, ktòry po ſwym wygnaniu do nich ſię udał, i one miaſtu, iako oyczyznie zapiſał. Uznano ſprawiedliwość idąc za przykładem Publiuſza Rutyla, ktòrego także Smirneyczykowie do obywatelſtwa przypuścili, gdy go prawem z Rzymu wywoływano.

R.C.P.25
Z.R.778.

(112) Antygon król Macedońſki nazwany *Doſon* dawca, hoyny pan.

(113) Sławny wódz Rzymſki Lucius Mummius, nazwany *Achaicus*, który Korynt miaſto zburzył R. Z. R. 608: podbiwſzy Achaią, Rzym i całe Włochy miſternemi malowidłami i rzeźbą napełnił: a z tylu bogatych łupów nic dla ſiebie nie wziął, tak dalece, że córkę iego, dla ubóſtwa oyca, muſiał Senat ze ſkarbu publicznego wypoſażyć. Obacz Frontyna *de Stratagematis*. Pliniuſza 34. 7,

(114) Grecya od Rzymian podbita i w prowincyą obròcona nazywała ſię Achaią. Obacz K. I. R. 80.

(115) Segeſtanie naród Sycylii, których ſtolica Segeſta teraz *Caſtel a mare* na dolinie *Mazara*... Erix góra Sycylii na zachód Segeſty, teraz *Monte San Giuliano*.

(116) Tyberyuſz był przyſpoſobiony do Familii Juliuſza Cezara, który ſwóy ród prowadził od Eneaſza Troiańczyka, ſyna Anchizeſa i Wenery bogini.

(117) Obywatele Marſylii teraz *Marſeille* w Prowencyi, miaſta niegdyś wſzelkim rodzaiem nauk wſławionego, które Gre-

XLIV. Tegoż roku zeszli ze świata dway
R.C.P.25 przezacni mężowie, Kneius Lentulus i (118)
Z.R.778. Lucyusz Domicy. Lentulowi Konsulatem i tryumfem z Getulów (119) zaszczyconemu przydało sławy znoszone cierpliwie ubóstwo, a potym niezmierne dostatki, sprawiedliwie zebrane i skromnie użyte. Domicyusza (120) wsławił ociec, podczas domowey woyny potężny na morzu, nim się z Antonim, a potym z Augustem poiednał. Dziad iego w potrzebie Farsalskiey walcząc za Senatem (121) poległ. On sam wybrany za małżonka Antonii młodszey, córce Oktawii, przeszedszy potym z woyskiem Elbę (122) i wkroczywszy głębiey, niżeli kto dotąd z wodzów, w kray Niemiecki za tak znakomite dzieła na ozdoby tryumfalne zasłużył. Dokonał takze Lucyusz Antoni (123) szlachetnego nader, lecz nie fortunnego imienia potomek, albowiem po śmierci oyca iego Juliusza, który za cudzołóstwo z Julią

---

cy Focenowie zbudowali.

(118) Kneius Lentulus niegdyś Druzowi przydany za towarzysza do Niemiec w K. I. R. 27. ociec Lentula Getulika, o którym wyżey pod R. 42. O iego zwycięztwach, i tryumfalnych honorach obacz Welleia Paterkula K. II.

(119) Getulowie imię narodów rozlicznych, które się szeroko za Maurytanią rozciągały, teraz część zachodnia Bilgedulgerydu.

(120) Lucyusza Domicego Ahenobarba (*Rydzobrodego*) który był dziadem Nerona naybrzydszego z tyranów Rzymskich.

(121) Który trzymał stronę Pompeiusza Wielkiego.

(122) Omylił się zacny pisarz księgi *Memoires de la Maison de Brandebourg* mowiąc na karcie 5. że Rzymianie nigdy Elby nie przeszli.

(123) Wnuk Oktawii siostry Augusty, urodzony z Marcelli mnieyszey, iey córki, i Jula Antoniego syna Tryumwira, o którym obacz K. III. R. 18.

zginął, posłał go dziad August w pacholęcym wieku do Marsylii, aby tam, pod pokrywką ćwiczenia się w naukach, na wygnaniu mieszkał. Sprawiono mu iednak pogrzeb, i dekretem Senatu kości w grobie Oktawich złożono.

R.C.P.26 Z.R.778.

XLV. Pod temiż Konsulami popełniona w bliższey Hiszpanii (124) okrutna zbrodnia przez iakiegoś wieśniaka z okolicy Termes (125). Ten Lucyusza Pizona Pretora, nie ostrożnego w pokoiu, zdybawszy z nienacka w podróży, od razu zabił. Dopadł potym lasów, gdzie porzuciwszy konia, łacno się przed pogonią na niedostępnych mieyscach i urwiskach skalistych ukrył. Wydał go iednak obłąkany szkapa, którego prowadząc po wsiach okolicznych, poznano pana, i w krótce samego zchwytano. Wzięty na męki i badany o spòlnikòw szkarady, wrzeszczał swoim ięzykiem: „ że się daremnie pytaią: że choćby o„ becni stanęli towarzysze, żaden gwałt i o„ krucieństwo prawdy mu z ust nie wyciśnie:„ gdy go nazaiutrz prowadzono na katownie, wydarszy się z rąk oprawcom, tak potężnie głową się o kamień uderzył, że natychmiast duszę wyzionął. Sam Pizon dał pochop uknowaney na siebie od Termestynow zdradzie, iż o wrócenie zatrzymanych skarbowych dochodòw, z większą ostrością, niżeli znieść mogli barbarzyńcy, na nich nalegał.

(124) Nazwaney dawniey *Tarraconensis*, która, wyiąwszy Luzytanią i Betykę, zamykała w sobie resztę Hiszpanii aż do gòr Pireneyskich.

(125) Teraz Lerma w Kastylii dawney.

R.C.P.26 Ż.R.779. XLVI. Za Konfulatu Lentula Getulika i Kaia Kalwizego, uchwalił Senat honory tryumfalne dla Poppeufza Sabina za pogromienie Traków, ktòrzy na wierzchołkach gór dzikich (126) mieſzkaiąc, w obronie mieyſca hardzie ufali. Dały pochop do rozruchu, krom burzliwych umyſłów, uprzykrzone werbunki: że z nich co nayſilnieyſze chłopſtwo do woyſka brano: że nie zwykli ſwoich nawet królików, chybą z dobrey woli ſłuchać, a ieśli kiedy Rzymianom dali poſiłki, narodowych im przydawali wodzów; cudzym rozkazom podlegać, i w dalekiey dziedzinie żołd prowadzić za rzecz nieznośną mieli. Poburzył ieſzcze ſrożey świeżo rozſiany odgłos, „ iakoby ich z innemi narodami mieſzać, i rozrzuconych w obce kraie prowadzić miano. „ Atoli nim ſię do oręża wzięli, wyſłali posłów przypominaiąc „ dawną przyiaźń i powolność, „ oraz oświadczaiąc ſię, „ że iey zupełnie dotrzymać zechcą, byle na nich nowych ciężarów nie wkładano. Jeśliby zaś Rzymianie po niewolniczemu, iako z zawoiowanym ludem, poſtępować chcieli, że im nie zeydzie na młodzi, na ſzabli, i na gotowym umierać przy wolności sercu. „ Tym czaſem budowali zamki po ſkałach; oſadzali w nich rodziców i potomſtwo, wzbudzaiąc wzaiemną gorliwość tym widokiem, a woyną długą, krwawą i trudną Rzymianom grożąc.

XLVII. Lecz Sabin (dawſzy łaſkawą od-

(126) Mieſzkali na wierzchołkach góry *Hemus.*

powiedź posłom, pókiby się woysko nie zebrało) skoro Pomponi Labeo z pułkiem Mezyi, król Remetalces (127) z posiłkowym ludem, który wiary nie odmienił, przybyli; przyłączywszy co miał przy sobie woyska, wyciągnął na nieprzyiaciela. Już się byli Trakowie po leśnych ciaśninach rozłożyli: drudzy zuchwaley na otwarte pagòrki wyciekali; pod których wódz Rzymski szykownie podstąpiwszy łatwo barbarzyńców zegnał, bez znaczney iednak klęski, dla bliskich przytułkòw. Założył potym na mieyscu obòz, i dostawszy mocą góry, rownym a nie przerwanym grzbietem bliskiego zamku sięgaiącey, którey niezmierna moc zbroynego ludu i chałastry strzegła, kazał natrzeć wybranym strzelcom na zuchwalców, ktorzy obyczaiem narodu, rożne przed wałem śpiewaiąc czynili pląsy. Poki do nich zdala strzelano, padało wiele, bez szwanku naszych: lecz za podstąpieniem bliżey, zmieszani nagłą wycieczką cofnęli się ku rocie Sugambrów (128), ktòrą wodz Rzymski umyślnie blisko uszykował, dla wsparcia w czasie przygody, rownie wrzaskiem i szczękiem broni okropną. R.C.P.26 Z.R.779.

XLVIII. Pomkniono zatym oboz bliżey ku nieprzyiacielowi, zostawiwszy przy pierwszych szańcach Traków, o ktòrych wierno-

(127) Obacz K. II. R. 67. III. R. 38.

(128) Sugambrowie naród Niemiecki, którzy się zdawna Rzymianom poddali, i do Gallii byli przenieśieni. Obacz K. II. R. 26.

ści wyżey namieniłem: pozwolono im niſz-
R.C.P.26 czyć, palić, zabierać, ale tylko za dnia, aby
Z.R.779. ſię w nocy trzymaiąc w obozie na oſtrożności mieli. Słuchali z początku hetmańſkich rozkazów: lecz wkrótce zbogaceni łupami, puściwſzy ſię w bankiety i opilſtwo, bez żadney czuyności i ſtraży beśpiecznie zaſypiali. Korzyſtaiąc nieprzyiaciel z niedbalſtwa, podzielił ſwe woyſko na dwa uſy, ażeby, gdy z nich ieden na rabuſiow napadnie, drugi tym czaſem do Rzymſkiego obozu ſzturm przypuſzczał, nie tak dla nadziei dobycia, iako raczey, ażeby zagłuſzeni wrzaſkiem Rzymianie, a na własne bacznieyſzniebeśpieczeńſtwo, drugiey potyczki hałaſu nie ſłyſzeli: obrane ciemnoty nocne, dla pomnożenia trwogi. Któzy na oboz naſz napadli, łatwą wzięli odprawę: lecz Trakowie zprzymierzeni, nagłym wpadnieniem pomieſzani, gdy z nich iedni u ſzańców ſpali, drudzy ſię do koła za obozem włoczyli, tym zapalczywiey wycięci, że ich za zdraycòw, a na właſną i oyczyzny niewolą broń noſzących miano.

XLIX. Nazaiutrz Sabin uſzykował woyſko na równinie, ieśliby barbarzyńcy nowym nadęci ſzczęściem ſtawić mu pole śmieli. Lecz gdy oni z zamku i gór przyległych nie zchodzili, przedſięwziął należyte oblężenie, i otoczywſzy na cztery tyſiące kroków do koła przekopem i oſtrogiem (129), ściſkał powoli, tak

(129) W Łacińſkim *Lorica*, wece Knapſki parkanem, oſtrogiem, oſtrożeniem nazywa. Wegecyuſz tak ią opiſuie w K. 4.

tak że im i wodę, i wſzelką do żywności ſpoſobność odiął. Sypał też gdzie niegdzie bateR.C.P.26 Z.R.779. rye, zkąd na oblężonych, zbliżaiąc ſię coraz ku nim, kamienie, żagwie i inne pociſki wyrzucał. Nayſrożey trapiło pragnienie, bo tak ogromną woiowników i łóżnego ludu zgraię trudno było iednym źrzódłem napoić. Do tego ſzkapy i inne bydło, obyczaiem barbarzyńſkim poſpołu ſtoiące, zdychało dla niedoſtatku paſtwy: pełno wſzędy zamorzonych pragnieniem i ranami trupow, zkąd ropſko, i ſmród nieznośny ſrogie ściągały zarazy. Na dopełnienie oſtatnich nieſzczęśliwości wſzczęła ſię niezgoda, kiedy ſię iedni chcąc poddać, drudzy bronić do umoru, wzaiemney na ſię dobyli broni: byli i tacy, którzy w różności zdań waleczny okazuiąc umyſł, radzili wycieczkę uczynić, a mężne życie klęſką nieprzyiacielſką ſowicie mu zaprzedać.

L. Atoli ieden z wodzów imieniem Dynis, człowiek ſzędziwy, a z dawnego doświadczenia potęgi i łaſkawości Rzymſkiey świadomy, radził broń złożyć twierdząc, „ iż to ie„ dyny ratunku śrzodek, „ oraz ſam pierw-

R. 28. *Obſidentes ultra jactum teli foſſam faciunt, eamque non ſolum valló & ſudibús, ſed etiam turriculís inſtruunt, ut erumpentibus ex civitate poſſint obſiſtere, quod opus loriculam vocant.* Takowy parkan, czyli okop dla tego ſię nazywał *Lorica*, że miał podobieńſtwo iakieś do pancerza, iuż dla ſwego zamierzenia, ponieważ iako pancerz pierſi, tak okop broni oblężeńców: iuż dla kſztałtu ząbkowatego całego okopu, a niektórych iego części podobnych do płotów, ſztachetów, kratek, iako mamy w Cezarze *de Bello Gallico.* Tu mowa o tym, co woyſkowi zowią *lineæ contravallationis, circumvallationis.*

Z.C.P.26 R.R.779.

ſzy z żoną i potomſtwem poddał ſię zwyciężcom. Za iego przykładem poſzedł gmin wiekiem i płcią niedołężny, i ktokolwiek tylko życie nad ſławę przenoſił. Młódź wſzyſtka na dwuch ſię herſztòw, Tarſę i Tureza rozdzieliła: oba poſtanowili w ſwobodzie umierać; ale Tarſa wołaiąc „ aby ſię nie bawić, a śpie„ ſzną śmiercią kres dalſzym trwogom i na„ dzieiom uczynić, „ wraził miecz w ſerce, i wielu innym do podobney rozpaczy był powodem: Turezys ze ſwoim pocztem nocy oczekiwał. Co że wodzowi naſzemu nie tayno było, umocnił ſtraże liczniey ſzm ludem. Tym czaſem noc okropną zaćmiona ſlagą, ſtraſzliwe barbarzyńcòw wrzaſki, z głuchym milczeniem pomieſzane, odięły oblężeńcom radę, tak dalece, że Sabin muſiał obiegać ſzyki upominaiąc: aby ſię nie dawali uwodzić hałaſem i zdradliwą nieprzyiaciół ſpokoynością, lecz ſtoiąc w kroku, pilni ſwey powinności, grotòw na niepewną nie rzucali.

LI. W tym barbarzyńcy zbiegaiąc kupami z góry, iedni ręczne kamienie (130), pniaki i opalone drągi ciſkali na ſzaniec; drudzy faſzyną, kratami i ſtóſami trupòw zarzucali rowy; inni moſty i drabiny, dawniey ſporządzone, przyſtawuiąc do okopòw, ſzarpali ie i pſuli, gwałtem ſię wdzieraiąc do broniących. Przeciwnie naſi waląc ogromne głazy, rzucaiąc murowe oſzczepy (131), zpychaiąc natrę-

(130) *Manualia ſaxa* małe kamienie, które z rąk ciſkano.

(131) *Muralia pila*, które z murów rzucano na oblężeńców, obacz Cezara *de bell: Gall: 7. 83.*

tow ſztychem i tarczą, mężny dawali odpòr: Rzymianom chluba ze zwycięztwa, a ſromota z R.C.P.26 przegraney, Trakom oſtatnia rozpacz i żałoſne Z.R.779. ſtoiących podle matek, żon i dzieci narzekania ſerca dodawały. Noc iednym odwagi, drugim boiaźni powód; nagłe razy, nieſpodziane rany; ſwoich i nieprzyiaciół odmęt; wrzaſk ludzi, ſzczęk oręża, od gòr zakrętnych iakby z tyłu odbity, tak ſrogie ſprawił zamieſzanie, że niektórzy z naſzych odbiegali izańców, mniemaiąc, że ie nieprzyiaciel opanował. Nie wiele ſię ich iednak wdarło: reſztę, wyſiekſzy albo zraniwſzy co nayzuchwalſzych, wegnano do zamku; gdzie iednych ſzturmem dobyto, drudzy ſię po okolicach dobrowolnie poddali: innych ścigać, lub dobywać, ſroga a rychła nader na górach zima nie dała.

LIII. Tym czaſem w Rzymie po wzruſzonym Cezara (132) domie, ażeby ſię ułożona na zgubę Agryppiny zdrada powoli wywiiać poczęła, zapozwał Domicy Afer Klaudyą Pulchrę, iey powinowatą (133). Skończył on nie dawno Preturę, wreſzcie człowiek nie wielkiey wagi, gotówy na każdą zbrodnią, byleby ſię wynioſł: zadawał Klaudyi cudzołóſtwo z Furniuſzem; i że chciała Tyberyuſza czarami lub trucizną zprzątnąć. Agryppina z przyrodzenia popędliwa, a na ów czas bardziey ieſzcze potwarzą krewney rozpalona, poſzła na-

(132) Smiercią Druza, i iednego z bliźniąt ſyna iego.

(133) Jakim ſpoſobem należała do Agryppiny żadney pewności nie mamy.

R.C.P. 26 Z.R. 779. tychmiaſt do Cezara, i zaſtawſzy go przy ofierze (134) oycowſkiey, wzięła ztąd pochop do wynurzenia ſwych żalów. „ Nie przyſtoi, „ rzecze, „ teyże ręce bić ofiary ku czci Augu- „ ſta, a potomków iego prześladować: nie „ w poſągi nieme niebieſki duch iego wlany: „ ale w nas żyiące obrazy, z boſkiey krwi u- „ kſztaltowane: moy to wyſtępek, moia ża- „ łoba: darmo ſię obwinia Pulchra, ktorey to „ iedynie do zguby ieſt powodem, że ſię niero- „ zumnie zgoła do mnie przywiązała, zapomnia- „ wſzy co Sozyą (135) za to zpotkało. „ Te ſłowa wyciſnęły rzadki głos z niewybadanego ſerca: zgromił ią Tyberyuſz Greckim wierſzem: *to cię obraża że nie kroluieſz*. Klaudya z Furniuſzem zkarani: Domicy za iednego z nayznakomitſzych kraſomówców był miany, za świadectwem Tyberyuſza, który powiadał: „ że mu ten zaſzczyt ſprawiedliwie należy. „ Stawaiąc potym w różnych okolicznościach, raz iako oſkarżyciel, drugi raz iako winowayców obrońca, więcey nabył ſławy z wymowy, niżeli z cnoty: atoli z wiekiem ztępiła mu ſtarość pierwſzą dowcipu chlubę (136), ſam tylko wielomówny ięzyk zoſtawiwſzy.

LIII. Agryppina zacięta w złości wpadła w chorobę: w którey gdy ią Cezar odwiedził,

(134) Oycu ſwoiemu Auguſtowi, który go za ſyna przyſpoſobił.

(135) Sozya Galla żona Syliuſza, o którey wyżey 19. 20.

(136) Służy to wſzyſtkim literatom na ſtarość, co Horacyuſz napiſał w L. I. K. I.

Wyprząż ſtarego ſzkapę, czas
mu na paſtwiſko.
Niechay ſię nie podaie ſapiąc
w pośmiewiſko.

napłakawszy się długo w milczeniu, przerwała ie wynurzaiąc swe żale i proźby: „ że się „ iuż czas zlitować nad owdowiałym stanem „ i dać iey małżonka: że ma ieszcze wiek po „ temu, ażeby ponowiła śluby: że poczci- „ wym ludziom naysłodsza w troskach z do- „ brego przyiaciela ochłoda: że nie zeydzie „ w mieście na ludziach, ktòrzyby wdowę „ Germanika z iey potomstwem do domu swe- „ go przygarnąć raczyli. „ Tyberyusz znaiąc dobrze, iak wiele na tym Rzeczypospolitey zależało, ażeby się nie wydał z boiaźnią lub urazą, nie dał żadney odpowiedzi, lubo nań Agryppina usilnie nalegała. Tę iaokoliczność, od żadnego pisarza nie wspomnioną, wybrałem z ksiąg Agryppiny iey (137) còrki, a matki Nerona Cesarza, ktòra życie swoie, i domu swoiego przypadki potomności na piśmie zostawiła. R.C.P.26. Z.R.779.

LIV. Tym czasem Seian, ażeby ztroskaną i nieostrożną panią bardziey ieszcze na Tyberyusza roziątrzył, wysłał do niey swych zausznikòw, którzyby ią o przygotowaney sobie u stołu truciźnie, pod pozorem przyiaźni, ostrzegli. Agryppina otwartego z przyrodzenia serca, siedząc raz przy Cezarze, milczała i nic nie iadła: co on postrzegszy, czyli z przypadku, czyli że o tym wiedział; ażeby sam prawdy doświadczył, począł chwalić stoiące podle iabła, i synowey ie własną ręką podał: zkąd

(137) Córki Germanika i Agryppiny starszey.

R.C.P. 26 Z.R. 779. ona więkſze biorąc podeyrzenie, nieſkoſztowawſzy ſługom oddała. Nic na to nie powiedział Tyberyuſz, lecz obròciwſzy ſię do matki, ,, nie trzeba ſię dziwić,, rzecze, ,, ieślim ,, z nią oſtrzey poſtąpić umyślił, kiedy mię za ,, truciznika oſądziła. ,, Z kąd gruchnęło zaraz, ,, że Cezar chce zgubić Agryppinę, i że ,, nie śmieiąc iawnie czynić, taiemnych ſpoſobów ſzuka. ,,

LV. Lecz on, ażeby rozſiane wieści przytłumił, chadzał częſto do Senatu, i Poſłów Azyi, wiodących ſpór o budowanie mu kościoła (138) przez wiele dni ſłuchał. Jedenaście miaſt z równą uſilnością, lubo przy nie rò-wnych ſiłach, o ten ſię honor ubiiały, przywodząc ſwą ſtarożytność i wierność ku Rzeczypoſpolitey podczas woien z Perſeuſzem (139), Aryſtonikiem, i innemi królami odprawionych. Odpowiedziano zaraz miaſtom Tralli (140), Hippepie, Laodycei i Magnezyi, iako nie będącym w ſtanie łożenia należytych koſztów. Troianie z ſamey tylko dawności, i że od nich

(138) O tym kościele obacz wyżey pod R. 15. 27.

(139) Woyna z Perſeuſzem królem Macedońſkim zaczęta R. Z. R. 583. zkończyła ſię we trzy lata zupełnym zniſzczeniem króleſtwa Macedońſkiego. Aryſtonik ſyn Eumena, dorywczego łoża, naiechał Azyą R. Z. R. 623. Po iego zbiciu, mówi Juſtyn 36. 4. *Aſia Romanorum facta cum opibus ſuis vitia quoque Romam transmiſit.*

(140) Trallis miaſto Karyi teraz *Chora*.... Hypepa, mała mieścina Lidyi nad rzeką *Hermus*... Laodycea miaſto Frygii więkſzey, teraz *Ladik*... Magnezya przy górze Sypil w Lidyi, teraz *Magniſa*... Halikarnas, miaſto Dorydy nad wybrzeżem *de Stanco* teraz *Bodrun*. O Pergamie, Smirnie, Milecie, Efezie, Sardach, obacz w K. II. R. 47. III. 61. 63. 67.

Rzymſki naròd wyſzedł, chełpili ſię. Halikarnaſſowie ważnieyſze nieco dawali przyczyny, „ że od tyſiąca i dwuchſet lat miaſto ich trzęſięnia zięmi nie doznało,„ obiecuiąc kościół na ſkale żywey wybudować. Pergamowie toż ſamo mówili, lecz im kazano przeſtać na tym, że kościół Auguſta u ſiebie mieli. Podobną i Miletanom dano odprawę, aby ſię kontentowali obrządkami Apollina i Dyany. Cała zatym rzecz o ſamych ſię Smirneyczykòw i Sardyanów oparła. Sardyanie pokazywali wyrok ſtarożytnych Etruſków, iako zpokrewnieni z tym narodem; ponieważ ſynowie Atyſa (141) rozdzieliwſzy ſię dla mnóſtwa mieſzkańców, Lidus w oyczyſtey zoſtał zięmi, a Tyrenus ze ſwoim ludem poſzedł nowych ſiedliſk ſzukać. Od tych dwu wodzów oba te narody, ieden we Włoſzech, drugi w Azyi imiona wzięły. Lecz Lidowie rozkrzewieni w liczníeyſzy naròd, i pomnożeni w doſtatki poſłali część ziomków do Peloponezu (142) na zaplemienie zięmi owey. Pokazywali nadto liſty Rzymſkich wodzów, tudzież zawarte z nami pod czas woyny Macedońſkiey przymierza: wychwalali zdrowość powietrza, bogate nakoło kraie, płodność gruntów tylą rzekami znakomitych. R.C.P.26 Z.R.779.

LVI. Smirneyczykowie zaſięgaiąc także

(141) Atys ſyn Herkuleſa i Omfali... Doſtatki Lidów znać z panowania Kreza, którego Cyrus zwoiował. Obacz Herodota.

(142) Teraz *Morea*, nazwana dawniey Pelopenezem od Pelopa.

R.C.P. 26
Z.R. 779.

ſtarożytnych wieków, bądź od Tantala, Jowiſzowego ſyna (143), bądź od Tezeuſza, boſkiego także rodu bohatyra, bądź od iedney z Amazonek miaſto ich było założone, ziechali do nayiſtotnieyſzey Rzymianom przyſługi, którym okrętami, nie tylko pod czas woien zagranicznych, ale i Włoſkich dali pomoc: „ że „ pierwſi miaſtu Rzymowi wyſtawili kościół „ za Konſulatu M. Porcyuſza Katona (144), „ przedtym ieſzcze, niżeli zburzywſzy Kartaginę, i pogromiwſzy Azyatyckie króle, na „ naywyżſzym ſczęścia i potęgi ſtopniu ſtanął. „ Przywodzili za świadka L. Syllę, „ że gdy woyſko naſze dla ſrogiey zimy, i niedoſtatku odzienia w ciężkim zoſtawało razie, a ta nowina do Smirny doſzła, na „ tychmiaſt zgromadzeni na radę obywatele „ zwlókſzy ſię z własnych ſzat, do obozu one poſłali. „ Co wſzyſtko roztrząſnąwſzy Senat, przyſądził kościół Smirneyczykom. Marſus Wibius radził, „ ażeby Markowi Lepidowi, któremu ſię ta prowincya w rządy doſtała, przydać nadto (145), dla dozoru kościoła, iednego Legata: „ którego że Lepid przez ſkromność wybierać nie chciał, naznaczony loſem Walery Nazo Pretorſkiego ſtanu.

LVII.

(143) Zwyczayną ſtarożytnym narodom chlubą, które dla niepewności pierwiaſtków, początek ſwóy bogom przypiſywały. O Tantalu, Tezeuſzu, Amazonkach, pełno baiek w poetach.

(144) R. Z. R. 559. Marek Porcyuſz Kato z Walerym Flakiem byli Konſulami... Kartago wywrócona R. Z. R. 608.

(145) Prócz pewney liczby, którą zawſze Prokonſulom iadącym do prowincyi przydawano. Obacz K. I. R. 18 przypiſkach.

LVII. Przyſzła też na oſtatek pora, kiedy Tyberyuſz po długich rozmyſłach i częſtych zwłokach poſtanowił ſzczerze wyiechać do Kampanii (146), pod pozorem że miał w Kapui Jowiſzowi, a w Noli Auguſtowi kościół budować, w rzeczy zaś ſamey ażeby ſię z miaſta oddalił. Przyczynę odiazdu, idąc za zdaniem wielu piſarzów, złożyłem na ſztuki Seiana (147); że iednak po upadku iego ſześć lat ieſzcze (148) na ſwey puſtyni przemieſzkał, rozumiem że to uczynił dla wſtydu, aby wſzeteczne poſtępki przynaymniey mieyſca odludnością pokrył. Powiadaią niektórzy, że w podeſzłym wieku brzydził ſię właſną poſtacią, wyſoki, uwiędły, pochyły, łyſy, z paſkudną na twarzy plaſtrów i kroſt ſzachownicą (149). Mieſzkaiąc też na wyſpie Rodus uciekać od ludzi, i taić ſwe niewſtydy przywykł. Drudzy mówią, że go wypchnęła nieznośna duma Liwii Matki, bo ani mógł cierpieć ſpólnicy panowania, ani ſię ważył iey ſprzeciwiać, od którey miał wſzyſtko. Po- R.C.P.25 Z.R.778.

(146) Teraz *Terra laboris*.. Kapua miaſto król: Neap: nad Wulturnem.... Nola miaſto w tymże króleſtwie, ſławne śmiercią Auguſta i oyca iego. Obacz K. I. R. 5.

(147) Wyżey w Roz: 41.

(148) Wyiechał Tyberyuſz R. Z. R. 779. zginął Sejan 784. umarł Tyberyuſz 790.

(149) Julian *de Cæſaribus* przypiſuie to zepſutey krwi rozpuſtami. *Plagæ graves & vibices, lepra quœdam & lichene ex intemperantia & cruditate quaſi inuſtæ.* Co za dziw, że go w ſtarości nazywano *hircus vetulus* ſtary kozioł, *ſenex Satyrus* ſtary Satyr. Z czego dla Tyberyuſza robiono oleyki, znayduie ſię recepta w Galenie. *Ad herpetas* (wrzody kroſty) *Tiberii Cæſaris Dyphrigis, Meconii, Aluminis fiſſi, Acaciæ, ſingulorum uncias tres acetō vel aqua diluens utitor.* Rychard Mead,

R.C.P.26 Z.R.779. nieważ August zamyślał Germanika (150), wnuka siostry swoiey, od wszystkich ulubionego młodzieńca następcą uczynić, lecz zniewolony proźbami żony obrał Tyberyusza, a Germanika za syna mu przysposobić kazał. Co matka wyrzucaiąc na oczy, zawsze go gryzła.

LVIII. Wyiechał z małą assystencyą biorąc iednego z Senatu Kocceia Nerwę (151) biegłego w prawie, a z Rycerstwa dwuch tylko, Seiana i Kurcyusza Attyka. Reszta się składała z mędrków, mianowicie Greków (152), których się rozmowami dla rozrywki bawił. Po wyieździe iego, świadomi niebieskich obrotów powiadali: „ że pod takim aspektem wy„ iechał z Rzymu, który mu powrotu nie ro„ kuie „ co było powodem wielu do zguby, że z tąd bliską mu śmierć wróżyli, i po mieście rozsiewali; nie mogąc tego przeyrzeć, aby przez iedenaście lat chętnie oyczyzny widzieć nie miał. Atoli sam skutek uiścił, że sztuka z fałszem o ścianę chodzi; a prawdę ciemnotami gmatwa: bo gwiazdarze zgadszy po części o niepowrocie iego do miasta, reszty sa-

Jan Astruc sławni doktorowie dowodzą w pismach swoich, że Tyberyusz na francuszczyznę nie chorował, iako mu zadawał Hadryan Valois.

(150) Obacz K. I. R. 3. 7.

(151) Był podobno oycem Nerwy Cesarza. Kurcyusza Attyka pognębił Seian: wspomina go Owidyusz. Obacz K. VI. R. 26.

(152) Obyczaiem wszystkich narodów, którym zawsze się cudze podoba. Rzymianie tak sami uczeni, że ich potomność w wielu rzeczach nad Greków przenosi, chowali przy boku swoim *Convictores Graeculos, esurientes, Gregem Chaldeum Astrologorum*, stołowników, głodnych literatów: iako ich nazywa Swetoniusz, Juwenalisz. Bywa to i u nas.

mi nie wiedzieli, że ſię po bliżkich wioſkach i brzegach, częſto pod ſamemi murami, przeieżdżaiąc oſtatniey ſtarości miał dopełnić. R.C.P.26 Z.R.779.

LIX. W krótce po wyieździe zdarzył ſię niebeśpieczny przypadek, ktòry utwierdził poſpòlſtwo w płochym rozumieniu, a Seianowi znakomitſzą ieſzcze u Cezara miłość i zaufanie ſprawił. Pewnego dnia będąc na wſi imieniem *Spelunca*(153), leżącey miedzy morzem Amikleyſkim i górami Fondańſkiemi, iedli w wydrążonym od natury lochu: ten nieſpodzianie w ſamym weyściu zapadł, i kilku ſłużalców kamieniami przytłukł: pouciekali ze ſtrachu wſzyſcy bieſiadnicy: ſam Seian wſpiąwſzy ſię(154) nad Cezarem na ręce i nogi, kamienie na ſobie dźwigał, i w tey poſtaci od żołnierzòw, ktòrzy na ratunek przybiegli, był znaleziony. Z tąd więkſzym u Tyberyuſza zoſtał, i w nayzłośliwſzych radach, iako więcey o pańſkie dobro troſkliwy, wiarę znaydował. Stawſzy ſię ſędzią domu Germanika(155) namówił kilku plotkarzów, ażeby nayżwawiey Neronowi doiadali, iako naybliżſzemu

(153) Nie daleko Tarracyny i morza, teraz *Sperlonga*.. Morze Amykleyſkie, teraz wybrzeże, golf *de Gaeta* tak nazwane od miaſta *Amidi* bliſko leżącego. *Fundani montes* teraz góry *di Fondi*.

(154) Rzymianie iadali leżąc do połowy na łożku (*accubando*) zkąd wnieść można, że Sejan muſiał *rakiem* ſtanąć nad Tyberyuſzem, zwłaſzcza że Tacyt przydaie *Sejanus genu, vultuque & manibus ſuſpenſus:* takiego iednak wyrazu poważność mowy hiſtoryczney w texcie kłaść zabroniła.

(155) Odrzucał, albo przyimował zanieſione ſkargi; a tak miedzy Tyberyuſzem i domem Germanika ſędziego mieyſce zaſtępował.

R.C.P.26 Z.R.779.

panowania; który lubo dofyć był fkromnym, zapominał iednak częftokroć, co mu w obecnym razie czynić należało, nadftawuiąc ucha fkwapliwym nader fłużalców i przyiaciół podfzczuwaniom: „ aby fię ftawił mężnie i po pańfku, że tego chce lud Rzymfki, tego pragną „ woyfka: że Seian na nic fię nie odważy, „ który teraz nad powolnym ftarcem, a boiaźliwą iego młodością fwawolnie chce przewodzić.

LX. Tych, i tym podobnych mów fłuchaiącemu Neronowi, lubo nic złego nie myślił, wypadały niekiedy fłowa nieuważne i obraźliwe, które nafadzeni śpiegowie z przydatkiem Seianowi donofili: a nigdy mu fię wytłómaczyć z nich nie pozwolono. Różne go przytym trapiły umartwienia: ieden go omiiał, drugi pozdrowiwfzy zaraz uciekał; ów zacząwfzy rozmowę, wnet ią przerywał: fami mu tylko pochlebcy Seiana ufzczypkami doieżdżali. Przydać tu zafępione Tyberyufza czoło, albo w obłudną ubrane wefołość: wfzyftko mu w oczach krzywo, czy milczał, czy fłowo przemówił Nero: w nocy nawet folgi nie miał: bo żona (156) wfzyftkie iego fny, bezfenia, wzdychania matce Liwii, a ta Seianowi donofiła. Przeciągnął iefzcze na fwą ftronę Seian Druza, zwabiwfzy go nadzieią panowania, byle tylko ftarfzego brata, mocno iuż ofłabionego do refzty obalił. Druzus

(156) Julia, Druza Cezara i Liwii córka, wnuczka rodzona Tyberyufza.

z przyrodzenia ſrogi, prócz dumy i zwykłych miedzy bracią niechęci, nie lubił Nerona z tey przyczyny, że go matka uprzeymiey kochała. Atoli Seian nie tak Druzowi ſprzyiał, aby mu razem na przyſzłą zgubę ſideł nie zaſtawiał, znaiąc w nim naturę dziką, a tym ſamym do zdrady pochopnieyſzą.

LXI. Przy końcu tegoż roku zeſzło ze świata dwòch przezacnych mężów, Azyni Agryppa (157), ſzlachetnieyſzego dziełami, niżeli ſtarożytnością domu potomek, od cnoty przodków nie odrodny; i Kwintus Hateryuſz (158) ſenatorſkiego ſtanu, ſławny za życia wymową, która po śmierci iego w zoſtawionych piſmach ſtraciła cenę. Narabiał więcey żywością, niżeli wypracowanym piórem: a iako rozmyſłem i pracą wygładzonym dziełem bezſtronna potomność dank przyznaie, takowa w Hateryuſzu na brzęku ſłòw zaſadzona ſłodycz, z życiem uſtała.

LXII. Pod Konſulami Markiem Licynim i Lucyuſzem Kalpurnim, nieſpodziany traſunek ſrogie ogromnych woien klęſki zrównał, którego początek i koniec iedna zawarła chwila. Nieiakiś Atilius wyzwoleńczego rodu założył Amfiteatrum w Fidenach (169) na wyprawienie igrzyſk wyſiekackich: a że w tym nie chluby z doſtatków, nie kredytu i wzglę- R.C.P.27 Z.R.780

(157) Był Konſulem dawniey: obacz wyżey R. 34.

(158) Obacz Senekę w liście 40. S. Hieronima w liście 6. do Pammachiuſza.

(159) Wioſka niegdyś Sabińſka, o 6 tyſięcy kroków od Rzymu, teraz *Caſtello Giubileo.*

R.C.P.27 Z.R.780.

dów u swych rodaków, lecz iedynie nikczemnego zyſku ſzukał, przeto ani dał należytych fundamentów, ani poſadził na nich mocno zpoionego zrębu. Zbiegło ſię co żywo, ze wſzelkiego wieku, płci i ſtanu na to widowiſko, tym ſkwapliwiey; że Fideny byłynie daleko Rzymu, a ſurowy Tyberyuſz (160) w grozie rozpuſzczone umyſły trzymał. Zkąd okropnieyſza klęſka; bo natłoczony gmach mnóſtwem runąwſzy nagle, niezmierną liczbę ludzi, bądź we śrzodku, bądź nakoło patrzących z ſobą i ſobą przywalił. Których od razu ogromny zgruchotał ciężar, rychłą śmiercią ſrogiey katowni uśli: boleśnieyſzy nierównie ſtan owych, co ſami na poły ztarci, bez rady i ratunku, w dzień oczema, w nocy po wyciu i lamentach nieſzczęſne żony i potomſtwo poznawali. Drugich ſam odgłos ſrogiey o bracią, rodziców i powinowatych nabawił troſkliwości: inni ſię lękali o krewnych i przyiaciół, którzy dla inſzych potrzeb z domu wyśli: bo nie wiedząc dokładnie, kogo ten zarwał przypadek, ſama niepewność trwogę mnożyła.

LXIII. Skoro poczęto odrzucać zwaliſka; naciſnęło ſię różnego gminu: płacz, ściſkanie ciał martwych: ſpór i zwady o podobieńſtwo: bo niemogących poznać z twarzy, wiek i wzroſt w błędnym częſto utwierdzał rozumieniu. Pięćdzieſiąt tyſięcy ludzi w tym

(160) Rzymianie tym uſilniey żądali igrzyſk, że ich Tyberyuſz groźno trzymał. Wiadomo co o ludu Rzymſkim napiſał Juwenaliſz w Sat: X. 80. *Duas res anxius optat, panem & circenſes.*

załomie częścią zginęło, częścią zkaleczało: czym pobudzony Senat warował prawem, „ ażeby odtąd żaden nie maiący czterechkroć ſtu tyſięcy ſeſtercyów dochodu (161) „ igrzyſk nie wyprawował: i żeby amfiteatrów nie ſtawiać, chyba na mocnym gruncie.„ Attyliuſz na wygnanie poſłany. Możnieyſi otwierali domy dla kalectwa, nie żałuiąc koſztów na lekarſtwa i doktorów: a miaſto, lubo ukłopotane klęſką, wzięło poſtać dawnego Rzymu, kiedy po odprawionych walnych potyczkach ſtarożytna litość zkaleczonemu żołnierſtwu wſzyſtkiego dodawała. R.C.P.27 Z.R.780.

LXIV. Jeſzcze iedno złe z pamięci nie wyſzło, kiedy gwałtowny pożar, zpuſtoſzywſzy górę Celius (162), nową klęſkę Rzymowi przyniósł. Szemrano wſzędy: „ że fatalny „ iakiś rok naſtał: że podróż w niedobrą porę przedſięwziętą„ obyczaiem gminu, który lada przypadek do winy naciąga: muſiał Tyberyuſz dla zabieżenia dalſzym zabobonom pieniędzmi ſzkody powetować. Uczynione mu za to podziękowanie w Senacie, a gmin pochwały ſzafował, „że nie dla próżney chluby, nie na proźby powinowatych, lecz dobrowolnie, nieznaiomych ſobie i nieproſzących dobroczynnością podźwignął.„ Na teyże radzie Senatu poſtanowiono, ażeby góra Celius nazywała ſię odtąd *górą Auguſta* (163),

(161) Na naſzę monetę około 7410 czerwonych złotych.

(162) Jeden z ſiedmiu, na których Rzym zbudowany. Teraz S. Jana Lateranſkiego.

(163) Obacz Swetonia.

R.C.P.27 Z.R.780.

ponieważ w powſzechnym na koło pożarze, ſam Tyberyuſza poſąg w domu Juniuſza Senatora ocalał. Rozgłoſzono zaraz „ że obraz „ także Kwincyi Klaudyi, dwakroć od ognia „ nie ſkażony (164) ſtarożytność w kościele „ matki bogow (165) poświęciła: że dom Klau„ dyuſzow święty i niebu miły: że ſłuſzna „ rzecz uwielbić ſamo mieyſce, na ktorym „ bogowie taką panuiącemu cześć okazali. „

LXV. Nie będzie od rzeczy namienić, że ta gòra nazywała ſię dawniey *Dębową* (166) dla mnogości drzew tego rodzaiu. Potym wzięła imię *Celius* od Celeſa Wibenny, ktòry za dane Rzymianom poſiłki woienne za Tarkwina Pryſka, czyli innego z kròlòw (ponieważ ſię w tym dzieiopiſowie nie zgadzaią) otrzymał tę gòrę z przyległemi gruntami, i na niey z wielką liczbą ſwoich oſiadł, aż do rynku: z kąd mieyſce owe i teraz ſię od tych przybyſzow *Toſkańſkim* nazywa.

LXVI. Lecz iako ſtaranie celnieyſzych oſob, a ſzczodrobliwość Tyberyuſza ku nędznym, folgę czyniła ſtrapionemu miaſtu, tak zagęſzczone, a ſilnieyſze coraz plotkarzow okrucieńſtwa więkſzego ſmutku nabawiały. Domicy Afer, oſkarżyciel dawniey Klaudyi Pulchry, udał ſyna iey Kwintylego Wara (167), czło-

(164) Obacz Waleryuſza Maxyma 1. 8. O pogańſkich cudach będzie ſię mówiło niżey w Hiſtoryi K. 4. R. 8. z okoliczności uleczenia od Weſpazyana.

(165) Cybele, Berecynthia. Obacz baieczne hiſtorye.

(166) *Querquetulanus.*

(167) Syna Kwintylego Wara, który w Niemczech z trzema pułkami poległ.

człowieka maiętnego, który się krwią Cezara tykał. Co iednak nie takie sprawiło podziwienie, iż ieden nędzarz, ztrwoniwszy marnie wziętą za plotki nadgrodę, nowego przez zbrodnie zysku szukał: to dziwnieysza, że Dolabella pomagał tey roboty; a będąc sam wysoce urodzony i Wara powinowaty, własną krew o zgubę, a szlachetność imienia o hańbę przyprawiał. Sprzeciwił się temu Senat, odkładaiąc sprawę do powrotu Tyberyusza, co było na ów czas iedyną w ostatnim nieszczęściu ucieczką. R.C.P.27 Z.R.780.

LXVII. Tym czasem Cezar poświęciwszy kościoły w Kampanii (168), lubo ogłosił wyrokiem, „ aby mu nikt spokoyności nie przerywał„ a rozstawieni wszędy żołnierze przystępu bronili; przykrząc sobie lądowe mieszkanie, udał się na wyspy Kapreyskie (169), ciasniną trzech mil od Surrentynu oddzielone. Rozumiem, iż mu się to mieysce naybardziey z odludności podobało, opasane nieportowym morzem, gdzie ledwo drobne statki przystęp i stanowisko mieć mogły; i że nikt do niey kryiomo i nie postrzeżony (170) zawinąć nie mógł. Zima tam łagodna dla wynioslęy góry, o którą się pułnocne otrącaiąc wiatry ostrości swey nie donoszą. W lecie zachodne po-

(168) Obacz wyżey R. 57.

(169) Wyspy Kapreyskie *Capreæ* teraz *Capri.* od Surrentynu teraz *Sorrento* ośm tysięcy kroków morzem przeległe, maiące na obiazd 400000 kroków za świadectwem Pliniusza 3. 6.

(170) Co Tyberyusz uczynił z rybakiem, który się przedarszy przez skały barwenę mu ofiarował, obacz Swetoniusza.

R.C.P.27 Z.R.780.

wiewy ſłoneczne odwilżaią ſkwary: otwarte nakoło morze wdzięczny ſprawuie widok: mianowicie z kąd poyrzeć na roſkoſzne owe wybrzeże (171), nim Wezuwiuſza pożogi poſtać mieyſca odmieniły (172). Wieść nieſie, że tam niegdyś Grecy, a na ſamey wyſpie Telebowie (173) mieſzkali. Tyberyuſz zbudował na niey dwanaście miſternych pałaców, pod rożnemi imionami, puściwſzy tak ſwobodnie cugle taiemnym niewſtydom, i ſzkodliwey gnuśności, iak wprzód gorliwie o dobro publiczne był troſkliwym. Szła za nim wſzędy podeyrzliwa lekkowierność, którą chytry Seian uſilniey, niżeli w Rzymie podſycał, złośliwſzym a otwartym iuż Nerona z Agryppiną uiadaniem. Przydano im do ſtraży żołnierzow, którzy poſyłki, wizyty, wſzyſtkie iawne i taiemne ſprawy iak z reieſtru donoſili. Naprawiano umyślnie zdrayców, z poradą ucieczki do woyſk Niemieckich, albo żeby ſtanąwſzy na głownym rynku przy poſągu Auguſta, Senatu i ludu proſili o ratunek: ktore namowy lubo wzgardzone, za przyięte im zarzucano.

LXVIII. Pod konſulami Juniuſzem Syla-

(171) Teraz golf Neapolitański, naypięknieyſzy port na świecie, nazwany od rodaków *Cratere*.

(172) Obacz liſt Pliniuſza młodſzego do Tacyta, gdzie ſię opiſuie ſławny za Weſpazyana pożar z Wezuwiuſza góry.

(173) Telebowie, *Teleboæ*, niegdyś w Akarnanii na wyſpach Echinadach, i innych morza Jońſkiego mieſzkali: potym opanowali wyſpy Kapreyſkie, z których wyrugowani od Neapolitańczyków. Auguſt Cezar dał w zamianę Neapolitańczykom wyſpy *Pithecuſæ* teraz *Iſchia*, i piękne w Kapreach mieſzkania pobudował. Tyberyuſz ie ozdobił dwunaſtą pałacami (*villæ*), którym imiona bogów nadał, iako mamy tego dowód w Swetoniuſzu, który wſpomina o pałacu nazwanym *villa Jovis*.

nem i Syliuſzem Nerwą, ſam roku początek brzydkim zelżony poſtępkiem, kiedy Tycyuſza Sabina, w celnieyſzym rycerſtwa ſtanie urodzonego (174), porwano do więzienia, za to, że Germanikowi ſprzyiał. Nieprzeſtawał on oświadczać życzliwości żonie i dzieciom zmarłego przyiaciela: nie odſtępował boku prywatnie i publicznie, zoſtawſzy ſam ieden z liczney klientów drużyny; co mu u dobrych ſławę, u złośliwych nienawiść ziednało. Zmówiło ſię na niego czterech niedawnych Pretorów Latyn Lacyaris, Porcyuſz Kato, Petyli Rufus, i Marek Opſyuſz, w nadzieię Konſulatu, którego bez łaſki Seiana dopiąć, a łaſkę iego bez zbrodni ziednać trudno było. Ułożyli tak rzecz miedzy ſobą, aby Lacyaris, iako poufalſzy nieco Sabinowi ſztuką nań zachodził, drudzy świadkami tylko byli; a potym wſzyſcy ſpólnie żałobę poczynali. Naprzód tedy zdrayca, wkroczywſzy w potoczne rozmowy, ziechał powoli do cnoty Sabina, „ że nie w ſamey tylko pomyślney dobie, ia„ ko wielu innych, lecz i w żałosnych przy„padkach ztrapionego domu nie odſtąpił: „ ubolewał razem nad niedolą Agryppiny, przydaiąc wiele pochwał Germanikowi. Poſtrzegſzy zatym, że Sabin, iako ſą poſpolicie dotkliwe w nieſzczęściu ſerca, z płaczem ſwe żale wynurzał; począł zuchwaley na Seiana gadać, narzekaiąc na iego hardość, okrucieńſtwo, dumne zamyſły, w czym ſamemu na- R.C.P.28 Z.R.781.

(174) *Illuſtres Equites* co by-|li obacz K. II. R. 59. przypiſki.

R.C.P.28 Z.R.781.

wet Tyberyuſzowi nie borgował. Te rozmowy, niby z poufałości wolnieyſze, ściśleyſzey miedzy obiema przyiaźni uczyniły pozor: odtąd iuż Sabin ſam Lacyara ſzukał, do domu iego uczęſzczał; dolegliwości ſwoie, iakby przed naywiernieyſzym przyiacielem otwierał.

LXIX. Złożyli więc radę, iakimby ſpoſobem wſzyſcy to ſłyſzeć mogli : ponieważ mieyſcu, na którym trwała rozmowa, trzeba było zoſtawić barwę oſobności, a ſtoiąc u drzwi, lada ſzeleſt i rzucenie oka, łacnoby podeyrzenia nabawiło. Przeto wgramoliwſzy ſię pod dach, nie mniey plugawym przechowkiem, iako haniebną zdradą, trzey Senatorowie leżąc miedzy belkami na połapie, ucha przez ſzczeliny i dziury ſzeptom nadſtawiali. Tym czaſem Lacyaris zpotkawſzy Sabina na ulicy, iakoby coś nowego uſłyſzał, ciągnął za ſobą do domu : gdzie powtórzywſzy dawnieyſzye nieſzczęśliwości, ſzeroko naſtępuiące utrapienia rozwodził. Nie ſkąpił i Sabin, lecz obyczaiem uciśnionych ludzi, ktòrych bieda wymòwnemi czyni, więcey ieſzcze i dłużey mówił. Spiegowie wyſłuchawſzy rozmòw, cały tey ſprawy wątek, i hańbę ſwą razem, podali na piśmie Cezarowi. Nigdy Rzym nie był w większey trwodze i zamieſzaniu: ieden od drugiego ſtronił; każdy ſię ſwego i obcego lękał; patrzano po ſamych dachach i ścianach, aby ſię w głuchych nawet i nieżyiących głazach zdrada nie taiła.

LXX. Tyberyuſz napiſawſzy liſt do Se-

natu, po zwykłych nowego roku powinſzowaniach, ziechał do ſkarg na Sabina, „ iakoby „ na życie iego przekupił wyzwoleńców, „ proſząc iawnie, aby karanie odnioſł. Skazano go natychmiaſt i wyprowadzono na śmierć. Wrzeſzczał co miał tylko mocy, mimo zawarte zarzuconym płaſzczem uſta: „ owóż pier- „ wiaſtki roku! owóż zgotowana dla Seiana „ ofiara! „ a gdziekolwiek tylko rzucił okiem, albo mowę obrócił, uciekało co żywo iak od zarazy: puſtki po ulicach i rynkach: drudzy umknąwſzy, znowu ſię ziawili: ſama boiaźń boiaźni przyczyną. „ Któryż dzień, „ mówiono, „ zoſtanie wolny od rozboiu, kiedy „ przy uroczyſtości i wzaiemnych życzeniach, „ gdzie groza obelżywe nawet wyrzec ſłowo, „ kaydany ſię i ſtryczki widzieć daią? Nie „ przez niewiadomość Tyberyuſz taką na „ ſiebie zciąga nienawiść: pokazał to rozmy- „ ślnie, że nowe magiſtraty równie kościo- „ ły bogów na publiczne modły, iako i katu- „ ſze dla kaźni winowayców otwierać mogą. „ (175). „ Przyſłał powtórnie liſt z podziękowaniem za ukaranie ſzkodliwego Rzeczypoſpolitey człowieka, przydaiąc „ że ſię oba- „ wia o życie dla zaſadzek nieprzyiaciół, „ których lubo nie wymienił, żaden nie wątpił, że Agryppinę i Nerona wytknął.

R.C.P.28 Z.R.781.

(175) Przy początku roku otwierano kościoły, dla czynienia publicznych modlitw, za pomyślność R. P. Nie wtrącano też nikogo do więzienia, przeto tego dnia wſzyſtkie katuſze były zamknięte.

R.C.P.28 Z.R.781.

LXXI. Gdybym nie poſtanowił porządnie wſzyſtkich dzieiów pod ſwoiemi ſzykować laty, brała mię ochota opiſać zaraz zgony Latyna, Opſyuſza i drugich ſzkarady tey ſprawców, nie tylko gdy Kaligula na pańſtwo wſtąpił, lecz za życia ieſze Tyberyuſza, który te zbrodni narzędzia do obcey krzywdy zaſłaniaiąc, ſyty poſługi, za zdarzeniem ſię nowych i zdolnieyſzych, ſtare a publiczną nienawiścią okryte ſpiegi gminney podrzucał zemście. Lecz o ukaraniu tych, i tym podobnych złoczyńców na ſwoim mieyſcu powiem. Azyni Gallus, którego dzieci Agryppina była ciotką, radził piſać do Tyberyuſza, proſząc go ażeby wynurzył Senatowi te boiaźni i one uprzątnąć pozwolił. Nad wſzyſtkie mniemane cnoty ſwoie, nayuprzeymiey kochał Tyberyuſz ſekret; przeto ſię tym ſrożey uraził, że go chciano dociec: ugłaſkał go iednak Seian nie tak z miłości ku Gallowi, iako ażeby ukryte dośpiały gniewy, wiedząc dobrze, że po długich namyſłach z okropnym ſłów łoſkotem okrutne kaźni łączył. Około tegoż czaſu zeſzła ze świata Julia, wnuczka Auguſta, którą on przekonaną o cudzołóſtwo wygnał na wyſpę Trymetu (176), niedaleko brzegów Apulſkich. Wſpomagała ią na tym wygnaniu przez dwadzieścia lat Liwia Auguſta, która wygubiwſzy taiemnemi ſztukami paſierbów (177),

(176) Obacz K. III. R 24:

(177) Wnuków Auguſta, i od niego za ſynów przyſpoſobionych. Kaja, Lucyuſza, Agryppę Paſthuma, Germanika.

zostaiącym w ucisku iawną ukazywała litość.

LXXII. Tegoż roku Fryzowie, naród Niemiecki (178) za Renem bunt podnieśli, pobudzeni bardziey łakomstwem urzędników, niżeli poddaństwa niecierpliwością. Włożył na nich nie wielką daninę Druzus (179), przez wzgląd na ubòstwo kraiu, ażeby na potrzeby żołnierskie dawali wołowe skòry, nie wchodząc w rozbieranie, iakowey miary i gatunku one być miały. Lecz Oleniusz ieden z pierwszych Setników (180), rządca prowincyi, brakuiąc mnieyszemi, wyciągał koniecznie aby miary zubrowych (181) dochodziły. Ten podatek dla innych narodów uciążliwy, dopieroż dla Niemców nieznośnym się zdawał, ktòrzy obfituiąc w puszcze płodne w zwierza ogromnego, bydło maią nazbyt drobne. Nie mogąc zatym wydołać drapieżnym poborcom, woły, role, same nawet żony i dzieci zaprzedawali w niewolą, dla okupienia się łupiestwu. Z kąd skargi i narzekania srogie, a nakoniec gdy inney nie było rady, woyna wybuchnęła. Zchwytani żołnierze poborowi i obieszeni: Oleniusz zguby uszedł ucieczką do zamku, *Flewum* (182) gdzie znaczny poczet obywate- R.C.P. 28 Z.R. 781.

(178) Fryzowie naród nadmorski, miedzy Renem i Amizyą (*Ems*).

(179) Brat rodzony Tyberyusza, ociec Germanika.

(180) *Centurio primipili, Primipilaris*: pierwszy miedzy kolegami, a tym samym często pomieysce wyższych urzędników woyskowych zastępuiący.

(181) Zubry, Tury, woły dzikie, po Łacinie *Uri*, *Bisontes* znayduią się u nas w Polszcze w zieloney puszczy. Opisuie ich Cezar *de bello Gallico 6, 28.*

(182) Był niegdyś nad rzeką *Flevus*; którey uyścia ponieważ morze zabrało, zginął

lów i fprzymierzeńców, brzegów Oceanu pilnował.

R.C.P.28 Z.R.781.

LXXIII. Co gdy fię do Aproniego Propretora niżfzych Niemiec doniofło, ściągnąwfzy Chorągiewnych (183) z wyżfzey Prowincyi, oraz przebraną iazdę i piechotę z pofiłkowego ludu, oba te woyfka Renem do Fryzów zpuścił, kiedy fię iuż byli buntownicy, zaniechawfzy oblężenia, na obronę fwych dzierżaw rozfypali. Poftawiwfzy zatym na blifkich wylewach mofty, i pofypawfzy groble dla przeprowadzenia cięźkiego woyfka, kazał tym czafem ufowi Kaninefatów (184) i piefzym Niemcom, w woyfku nafzym żołduiącym przebywać w bród mielizny, i nieprzyiaciela okrążyć. Fryzowie ftoiąc pogotowiu dali odpòr fprzymierzeńcom, i pofłaną na pomoc iazdę pułkową rozprofzyli. Wyfłał znowu Aproni trzy lekkie chorągwie, za niemi znowu dwie, a po chwili fzwadron iazdy fkrzydłowey; doftateczny zaifte do boiu poczet, gdyby wfzyfcy fpólnie na nieprzyiaciela uderzyli: lecz wlokąc fię iedni po drugich, nie tylko ftrzepanym nie dodali ferca, lecz fami ucieczką ich zmiefzani bez ładu cofali fię. Na oftatek rufzony Kategus Labeon, Legat piątego pułku (185) z refztą pofiłkowych, gdy fię wątpliwym

nie tylko on, ale i trzy prowincye zalane wodą, gdzie teraz *Zuyderzée*. Mieyfce iego miedzy wyfpami *Ulie-lande* i *Schelling*.

(183) *Vexilla legionum*, *Vexillarii* o których obacz K. I. 38 przypifki.

(184) Naród mieszkaiący na zachodniey części wyfpy Batawia.

(185) Który ftał zawfze przy

potyka loſem, niemogąc natarczywości wydołać, proſił o pomoc pułków. Rzucił ſię przed innemi pułk piąty, i po żwawey bitwie rozgromiwſzy nieprzyiaciela, zmordowanych boiem, i ranami okrytych towarzyſzów ratował. Nie zemścił ſię tey klęſki wódz Rzymſki, ani pogrzebu ſprawił pobitym, lubo wielu w tey potrzebie Setników, Trybunòw i inney ſtarſzyny woyſkowey poległo. Powiadali zbiegowie, że dziewięć ſet naſzych, pod laſem *Baduhenna* (186) gdy ſię aż do nazaiutrza potykali, zabito: że drugi poczet od czterechſet ludzi wpadſzy do wſi Kruptoryxa, który niegdyś w woyſku naſzym ſłużył, boiąc ſię wydania, wzaiemnemi ſię razami wybił. R.C.P.28 Z.R.781.

LXXIV. Odtąd poczęło ſłynąć miedzy Niemcami imię Fryzów. Tyberyuſz odnieſione ſzwanki w milczeniu zachował, ażeby komu władzy nad woyſkiem nie poruczał. Senat też nie wiele dbał o to, że ſię granice państwa w hańbę podawały. Ozionęła umyſły powſzechna trwoga, którey lekarſtwa w pochlebſtwach ſzukano. Przeto lubo głównieyſze nierównie ſprawy wnoſzono do rady, upływał czas marnie na uchwałach ołtarzów Łaſkawości, Przyiaźni, ażeby około nich ſtały poſągi Cezara i Seiana; na piſaniu pochlebnych liſtów, ażeby przynaymniey ukazaniem oblicza ſwego utęſkniony lud pocieſzyli. Lecz oni ani

Vetera ſtary oboz, teraz *Santen*. Odprawiła ſię ta potyczka miedzy *Sneck* i *Lewarde*. Obacz Altynga *Antiqu: German:* pag: 14. 15.

(186) Teraz *Seven Wolden* las Fryzyi naywiękſzy.

R.C.P.28 Z.R.781. ſię kwapiąc do Rzymu, ani zbliżaiąc, ieśli kiedy wyiechali z wyſpy, to tylko dla przeiażdżki i pokazania ſię zdaleka na brzegach Kampanii. Zbiegało ſię tam Rycerſtwo, Senat, wielka część poſpólſtwa, troſkliwiey o widzenie Seiana, do którego trudnieyſzy przyſtęp, a ſame tylko ſypane na ſłużalców podarunki, albo bezecne plotkarſtwa wrota otwierały. Natężała w nim dumę oſtatnia podłość, i tak oczewiſta niewola: bo w Rzymie, dla niezmiernego ludzi mnóſtwa, gdzie, kto i po co chodzi, łacniey utaić: tu leżąc na polach, albo na brzegach, w dzień i w nòcy, bez braku z motłochem, trzeba było znoſić cierpliwie ſukliwą odźwiernych hardość, albo ich łaſkę pozyſkiwać. W krótce i tego zabroniono: iedni wròcili ſię do domu z boiaźnią, że ich Seian na oczy puścić nie raczył: drudzy ſię głupio cieſzyli, nie przeczuwaiąc, że nieſzczęſna przyiaźń w krótce ich na hak okropny narazić miała.

LXXV. Tym czaſem Tyberyuſz oddawſzy przy ſobie w małżeńſtwo Kneiowi Domicemu (187) wnukę ſwą Agryppinę, córkę Germanika, rozkazał uroczyście obchodzić w Rzymie to weſele. Obrał Domicyuſza z tey

(187) Złemu oycu gorſzego ieſzcze ſyna Nerona Ceſarza... To ſtadło złączone ze dwu niecnotliwych oſób nic dobrego rokować nie mogło, tak dalece, że ſam Domicy powiadał, za świadectwem Swetoniuſza, iż z niego i Agryppiny muſi ſię koniecznie dziwotwór iakiś urodzić. Dla obiaśnienia dalſzego dzieiów Tacyta położę tu familią Nerona i iego z Cezarami pokrewieńſtwo.

przyczyny, że pròcz wyſokiey rodowitości, należał do krwi Cezarów, ponieważ przez R.C.P.28 Z.R.781.

Uu ij

Rod od Augusta przez Corkę.	Rod od Augusta przez Sioſtrę.	Rod od Klaudyuszow.
I.	I.	I.
Julia córka Auguſta żona Agryppy. Z nich.	Oktawia ſioſtra Auguſta i Antoni Tryumwir. Z nich.	Druzus brat Tyberyuſza Ceſarza: żona Antonia mnieyſza córka Oktawii ſioſtry Auguſta. Z nich.
II.	II.	III.
Agryppina żona Germanika. Z nich.	Antonia więkſza żona Lucyuſza Domicego Ahenobarba. Z nich.	Germanik: żona Agryppina corka Agryppy i Julii córki Auguſta. Z nich.
III.	III.	III.
Agryppina żona Domicyuſza. Z nich.	Knejus Domicy Ahenobarbus mąż Agryppiny córki Germanika. Z nich.	Agryppina żona Domicego. Z nich.

IV.

NERON CESARZ.

Troiakim zatym ſpoſobem był Neron zpokrewniony z Auguſtem. Był iego praprawnukiem po córce Julii: prawnukiem przez Oktawią ſioſtrę: praprawnukiem powtóre przez Antonią mnieyſzą żonę Druza a ſwoię ſieſtrzenicę.

R.C.P.28 Z.R.781. babkę Oktawią (188), ſioſtrę Auguſta, dziadem go ſwoim liczył.

(188(Urodził ſię Domicyuſz z Antonii większey, córki Oktawii i Antoniego Tryumwira, iako maſz wyżey.

KONIEC KSIĘGI CZWARTEY.



TRESC KSIĘGI PIĄTEY.

W ktòrey od Roz: VI aż do XLVI Dzieie są dopełnione przez

GABRYELA BROTIERA S. J.

JUlia Augusta umiera. II. Z kąd Tyberyusz okrutnieyszy, Sejan zuchwalszy. Agryppina z Neronem oskarżona. VI. Druza z Emilią nieszczęśliwe małżeństwo. VII. Otworzona droga do plotek i onych okrucieństwo. VIII. Smierć i cuda Chrystusa Pana. X. Agryppina na wyspę Pandatarią, Neron na Poncyą zastani. XIII. Druzus w taiemnym pałacu mieyscu pod strażą osadzony. XV. Seian pomyślnym swych zbrodni skutkiem nadęty, o dalszych zamyśla: Tyberyusz nań sztukami zachodzi, i dla przyiaźni iego podeyrzanego sobie Azyniusza Galla o zgubę przyprawia. XXIII. Welleius Paterkulus dzieiopis pochlebca. XXIV. Seianowi nowe honory upadek przyśpieszaią. XXVI. Geminius Rufus i Publia Priska żona iego śmiercią dobrowolną giną. XXVII. Senat wysila się na większe coraz Seiana wyniesienie, co Tyberyuszowi większą przynosi troskliwość. XXX. Kaja Kaligulę dziedzicem swoim naznacza. Nerona zabić każe. XXXII. Sejan w nadzieiach omylony, spisek knuie. Tyberyusz umiadomiony o wszystkim od Antonii matki Germanika obiera Makrona, aby Sejana zgładził. Ginie Sejan szczęściem, zbrodniami, i zgubą sławny faworyt. XLIII. Ukaranie syna iego, i Juniusza Bleza stryia. Apikata małżonka strwożona śmiercią, synowską wyiawia zbrodnie Seiana i Liwii.

XLIV. Liwia głodem umorzona. XLV. Wszyscy Seiana przyiaciele ukarani. L. Fałszywy Druzus pokazuie się na wyspach Cykladach. LI. Konsulów niezgody.

To się działo w przeciągu trzech lat pod Konsulami.

R. Z. R.	C. P.	
DCCLXXXII.	29	(Lucyusz: Rubellem Geminem. (Kajem Fufiuszem Geminem.
DCCLXXXIII.	30	(Markiem Winicym. (L. Kassyuszem Longinem.
DCCLXXXIV.	31	(Tyberyuszem Augustem V. (L. Eliuszem Sejanem.

Surrogaci Roku DCCLXXXIV.

9. Maja	(Korneli Sylla. (Sexteidius Katullin.
1. Lipca.	(Fulcynius Trio.
1. Października.	(Memmius Regulus.





KAJA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA V.



ZA Konſulatu Rubella i Fufiuſza Geminów (1), zeſzła ze świata w ſzędziwym wieku Julia Auguſta (2), zacnością krwi Klaudyuſzów, a przyſpoſobieniem do domu Julich i Liwiuſzów znakomita. R.C.P. 29 Z.R. 782.

(1) Lucius Rubellius i Kajus Fufius. oba mieli nazwiſko Geminów.

(2) Auguſta Cezara żona, naprzód nazwana *Livia Druſilla*, a po śmierci Auguſta, *Livia Auguſta* córka Liwiuſza Druza Klaudyana. Umarła w roku 82 życia ſwego.

R.C.P.29 Z.R.782. Zyła pierwſzym związkiem z Tyberyuſzem Neronem, który pod czas woyny Peruzyiſkiey (3) uciekſzy, nie wprzód do Rzymu powrócił, aż miedzy Sextem Pompeiem, i Tryumwirami pokóy ſtanął. Potym Auguſt Cezar uwiedziony pięknością, odebrał ią, niewiedzieć ieśli poniewolnie, mężowi, tak ſkwapliwie, że nie dawſzy nawet czaſu do zlężenia, z brzemienną ſię ożenił. Nie było z tego małżeńſtwa żadnego potomſtwa, atoli przez związek Germanika z Agryppiną, ſpólne z nim miała prawnuki (4). Pani pierwiaſtkowey cnoty, grzecznością ſame ſtarożytne matrony przechodziła: matka dumna, żona powolna, (5) z fortelnym męża, a poderzliwym ſyna umyſłem dziwnie sforna. Pogrzeb iey bez żadney okazałości odprawił ſię: teſtament długo bez ſkutku leżał: mowę żałobną miał Kaligula prawnuk, który potym na pańſtwo wſtąpił.

II. Tyberyuſz roſkoſzuiąc po ſtaremu, ani ſię do miaſta, dla oświadczenia matce oſtatniey miłości, kwapiąc, wymawiał ſię przez liſt „ że go ważnieyſze ſprawy zatrudniaią. „

U-

(3) R. Z. R. 714. Auguſt doſtał Perużu, a w nim Lucyuſza Antoniego. Tyberyuſz Nero, który trzymał z Antonim uciekł do Sycylii. Obacz Paterkula.

(4) Agryppina żona Germanika, wnuczka rodzona Auguſta, bo ſię z iego córki Julii urodziła. Germanik wnuk rodzony Liwii, urodzony z Druza iey ſyna.

(5) Dion powiada, że gdy raz ſpytał ktoś Liwii, iakimby ſpoſobem tak ſobie męża zniewoliła, odpowiedziała: *exquiſitâ pudicitiâ, omnia ejus mandata libenter exſequendo, nullas ejus res ſcrutando. luſus ejus venereos non tantum non inſectando, ſed penitus diſſimulando.*

Umnieyſzył wrzkomo przez ſkromność honorów, hoynie dla zmarłey od Senatu uchwalonych, i na niektóre tylko pozwolił, przydaiąc „ aby ią miedzy bogi nie liczono (6) po„ nieważ taka iey była wola. „ Przy końcu liſtu zgromił „ przyiaźni niewieście, „ wytykaiąc nieznaczną przymówką Fufiuſza Konſula. Miał on wielkie zachowanie u Auguſty, bo ſię umiał kobietom przymilać; lecz oprócz świegotliwości, częſto Tyberyuſzowi dotkliwemi żartami docinał; co poſpolicie u panów długo tkwieć w żywey pamięci zwykło. R.C.P.29 Z.R.782.

III. Ze śmiercią Liwii runęło wſzyſtko na głowę: bo za życia tey pani, było ieſzcze do kogo ſię uciec, zwłaſzcza że Tyberyuſz miał wkorzenioną ku matce miłość, a Seian nie śmiał w brew ſię iey woli opierać. Lecz na ów czas, oba ſię beśpiecznie na wſzyſtko rozchełznali. Czytano wkrótce po iey zeyściu liſty na Agryppinę i Nerona, które iako gmin mniemał, dawniey przyſłane Auguſta zatrzymała. Naſrożył ie Tyberyuſz wyſzukanemi uſzczypkami; a nie tykaiąc buntów i ſzkodliwych zamyſłów, Neronowi otrocze niewſtydy, Agryppinie nie śmieiąc zarzucać wſzeteczeńſtwa, niepowściągnioną gębę i hardość wymiatał; z wielką Senatu trwogą i milczeniem, póki ſię kilku nie obrało, którzy puściwſzy cnotę na ſzrót, a z publicznych nieſzczęśliwości nikczemny zyſk łowiąc, proſili, a-

(6) Czego ſyn nie dopuścił, to uczynił wnuk Klaudyuſz Ceſarz, brat Germanika, który po Kaliguli naſtąpił.

R.C.P.29 Z.R.782. by tę ſprawę wnieſiono do rady. Nayżwawiey doieżdżał Meſſalin Kotta okrutnemi radami, lubo wſzyſcy inni celnieyſi, a mianowicie urzędnicy, nieco ſię lękali, ponieważ Tyberyuſz wybuchnąwſzy z gniewem, inne rzeczy w wątpliwości zoſtawił.

IV. Znaydował ſię w Senacie Junius Ruſticus, wybrany od Tyberyuſza do piſania aktów Senatorſkich (7), z kąd go miano za u-

O AKTACH RZYMSKICH.

(7) Nic nie maſz potrzebnieyſzego do nabycia cywilney roztropności, mianowicie ludziom na urzędach poſtawionym, iako wiadomość rzeczy przeſzłych. Z tego powodu wſzyſtkie narody ſtarały ſię ſprawy ſwoie (*Acta*) zoſtawić potomności. Które nie umiały piſma, podawały ie w pieśniach, lub innych znakach dla pamięci. Póki u Rzymian nie znano liter, liczbę lat od Z. R. naywyżſzy Pretor, albo Dyktator wbitym bratnalem w kościele Jowiſza oznaczał. Potym za wnieſieniem piſma, ażeby dawnych ſpraw pamięć nie zginęła, naywyżſzy kapłan (*Pontifex Maximus*) wſzyſtkie całego roku dzieie piſał na tablicy, i zawieſzał ią w domu, aby lud mógł one czytać. Te ſą pierwiaſtkowe Akta, które, dla godności piſarzów, nazywano *Annales maximi*. Trwało takowe piſanie do śmierci Mucyuſza Scewoli Arcykapłana R. Z. R. 672. Gdy ſię wyſtępki poczęły ſilić, pomnażały ſię i Akta dla wielości praw, memoryałów, i rad zagęſzczonych. Juliuſz Cezar dla ułudzenia umyſłów pozorem chwały i wolności, poſtanowił pierwſzy, ażeby i Senatu i Poſpólſtwa Akta były ſpiſywane i wydawane. Auguſt, który równą Juliuſzowi miał chciwość panowania, a mniey dowcipu i mocy, utrzymuiąc ſwą władzę fortelami raczey, niżeli wielkością umyſłu, zakazał publikować Aktów Senatu. Toż ſamo uczynił Tyberyuſz, ſkryty zawſze i niewybadany monarcha: poſtanowił nadto, co miano piſać, co opuścić, i do piſania Senatora naznaczył. Atoli żeby pamięć ſtarożytności nie upadła wybrał trzech Senatorów, aby zagubione przez niedozór dawnieyſze Akta zebrali i ułożyli. Czworaki zatym był rodzay Aktów u Rzymian. 1. Akta Ceſarſkie (*Acta Principis*) 2. Akta Senatu (*Acta Senatûs*). 3. Akta ludu publiczne (*Acta Populi publica*). 4. Akta ludu dzienne (*Acta populi diurna*). Rzeczy małey wagi igrzyſka, odiazdy, przyiazdy, zawierały ſię w Dyaryuſzach (*in Actis diurnis*) i te po prowincyach rozſyłane lada pró-

cześnika rad taiemnych dworu. Ten fatalnym iakimści zrządzeniem (ponieważ żadnego pierwey nie dał ſtateczności dowodu) czyli z niebaczney przezorności, gdy zapomniawſzy na obecne nieſzczęście, przyſzłego ſię lęka, począł wſpierać ſtronę przeciwną, upominał Konſulów „ aby ſprawy nie wnoſili „ daiąc przyczynę: „ że kiedyżkolwiek ſtarzec ſię „ upamięta, a dom Germanika podźwignie.„ Przytym poſpòlſtwo, nioſąc obrazy Agryppiny i Nerona, otoczyło izbę, a życząc obu wſzelkich pomyślności wołało: „ że to liſty zmyślone, „ że mimo woli Tyberyuſza zguba ſię domowi iego uknowała: „ przeto nic okrutnego Senat tego dnia nie poſtanowił. Rozrzucano też pod imieniem Senatorów zmyślone na Seiana mowy, na które ſię beśpieczne w zataieniu, a tym ſamym iadowitſze dowcipy potwarców wyſilały. Rozdąſany Seian wziął nowy z tąd pochop do czernienia ſwych nieprzyiacioł: „ że „ krzywda pańſka zuchwale wzgardzona: zburzone poſpólſtwo: lataią po mieście buntownicze piſma: Senat czyni, co mu ſię podoba: nic nie zoſtaie, tylko rzucić ſię do broni, „ i obrać ſobie za wodzów tych ſamych, któ-

R.C.P.29
Z.R.782.

żniak i ciekawy mógł czytać, iako piſze Tacyt w K. 16. 22. Aktów ludu publicznych różne były gatunki, według różności materyi, w które ſię wpiſywały, rodziny (*dies natales*) weſela (*nuptiales*) pogrzeby (*emortuales*), różne przytym ſławnych kunſztmiſtrzów wynalazki, i przypadki nadzwyczayne. Były ieſzcze prócz tego Akta miaſt po prowincyach (*municipalia*) garnizonów (*præſidialia*) mieścin mnieyſzych (*oppidana*) &c. Piſarze tych aktów nazywali ſię *Scribæ, Librarii, Cerearii*, którzy woſkowali tablice.

„ rych zamiaſt ſztandarów gmin niesforny o-
R. C. P. 29 „ brazy roznoſi. „
Z. R. 782. V. Przeto Cezar powtòrzywſzy zanieſioną pierwey na wnuka i ſynową żałobę, i upomniawſzy wyrokiem poſpòlſtwo, ſkarżył ſię przed Senatem: „ że zdradą iednego Senato„ ra znieważony publicznie Ceſarſki maieſtat „ przydał iednak, „ aby cała rzecz do iego roz„ ſądku była zachowana. „ Zaniechano zatym popierać ſprawy: Senatorowie świadczyli ſię: „ że gotowych do nayſrożſzego ukara„ nia winowayców za krzywdy pańſkie, ſame „ tylko iego rozkazy zatrzymały. „

DOPEŁNIENIA GABRYELA BROTIERA S. J.

VI. (8) Tą Senatu i Tyberyuſza powolnością pokrzepiony w zuchwalſtwie Seian, widząc iakby mało ważył bez wnętrznych Ceſarſkiego domu zamieſzek, okrutnieyſze coraz przedſiębrał zamyſły. Trafunek czy rada iakową mu zdarzyła ſpoſobność, też ſame fortele, ktòremi właſną krew Tyberyuſza zgubił, na potomſtwo Germanika wywarł. Albowiem Druzus, ktòry ſobie dawniey còrkę

(8) Od tego mievſca zaginęły dzieie roczne Tacyta, to ieſt: oſtatek roku Z. R. DCCLXXXII: cały rok DCCLXXXIII i część roku DCCLXXXIV, które, iako i inne za panowania Kaliguli, i przy początkach Klaudyuſza dopełnił ſzacowną pracą, i gładkim piórem Łacińſkim *X. Gabryel Brotier* Francuz S. J. iako mamy w oſtatniey edycyi Paryzkiey Tacyta, R. 1771 w kſztałcie ćwiartki większey w drukarni *Ludwika Franciſzka Delatour* na ulicy S. Jakuba.

Lucyufza Othona (9) zaręczył, poiął za żonę Emilią Lepidę (10), wyfokiey rodowitości niewiaftę, lecz fzkaradnych obyczaiów, kłótliwą, a mężowi nad nienawiść dziadowfką i dumę Seiana nieznośnieyfzą. R.C.P.29 Z.R.782.

VII. W takowym panuiącego domu zamiefzaniu, nie oftygło filnieyfze coraz bezecnych plotkarzów zuchwalftwo. Sam Tyberyufz z przyrodzenia nielitościwy, a śmiercią matki iefzcze bardziey rozfrożony, ażeby tlejące długo okrucieńftwo iawnie wynurzył, wfzyftkich przyiaciół i poufalców (11) Liwii uciemiężał. Jednego z Rycerfkiego ftanu, ktòry do niey ofobliwfzy miał przyftęp, chcąc furowością kary trwalfzy uczynić poftrach, i co drugich czeka, oftrzec, na czyfzczenie fmrodòw (12) fkazał. Do tego, gwałtownieyfza coraz złość Seiana, fzyderftwem Senatu, i zmyślonemi rozżarzona mowami, pofzczwana podarkami plotkarzòw i śpiegòw chciwość, gnębiąc nayznakomitfze domy, okropnieyfzą w pokoiu, nad wnętrzne turnieie fprawiły trwogę. Wywracano na nice ciefzących fię śmiechy, boleiących żale (13), żartuiących poufałość, famych opilców pufte gadania. Nigdzie beśpieczeńftwa: lada okazya pewnym do okrucieńftwa powodem: ieden kres wfzy-

(9) Obacz Swetoniufza w Othonie.

(10) O iey zbrodniach i śmierci obacz niżey w K. 6. R. 40.

(11) Obacz Swetoniufza 51.

(12) W Łacińfkim (z Swetoniufza) *in Antliam condemnavit.* Antlia nic innego nie ieft, tylko pompa, machina do wyciągania wody.

(13) Obacz Senekę *de Beneficiis* 3. 26.

ſtkich winowayców, albo mord dobrowolny albo kaźń obelżywa.

R.C.P.29 Z.R.782.

VIII. Gdy ſię Rzym na własną tak zapalczywie zaciekał zgubę, nayſrożſzy ze wſzyſtkich, i w tyſiączne napotym płodny zbrodnie wyſtępek popełniła Jerozolima. Piłat Pońſki, (14) któremu Cezar Judzką ziemię w rządy oddał, wrzaſkliwemi nienawiſnego Zydoſtwa płocho ſtrwożony głoſami, JEZUSA CHRYSTUSA (15), zakonu nowego dawcę, złośli-

(14) Który, za świadectwem Jozefa Zydowina, po Gratuſie naſtąpił: był on tylko Prokuratorem Ceſarſkim, ale miał *jus gladii*, iako ſię mówiło w przypiſkach K. 4. R. 15.

O ROKU SMIERCI CHRYSTUSA PANA.

(15) Tacyt poganin, nieprzyiaciel Chrześcian, iako ſię niżey powie w K. 15. 44. podobnoby opuścił tak znaczny na świecie przypadek, ale Chrześciańſkiemu piſarzowi omiiać go nie należy. Lubo według Łukaſza S. 3. 1. i napiſu pieniądzów Antyocheńſkich, Chryſtus Pan umarł R. 19 nie 15 panowania Tyberyuſza, atoli dopełniaiąc dzieł ſtarożytnego piſarza, należało mi iść za zdaniem wſzyſtkich prawie autorów ſtarożytnych. Doſyć w tey mierze przytoczyć Laktancyuſza *Divin: Inſtit: 4. 10. Exinde Tetrarchas habuerunt Judæi uſque ad Herodem, qui fuit ſub imperio Tiberii Cæſaris; cujus annô quintodecimô. id eſt duobûs Geminis conſulibûs ante diem decimam Calendarum Aprilium Judæi Chriſtum cruci affixerunt.*

Tertulian także przeciwko Zydom 8. *Paſſio hujus exterminii intra tempora 70 hebdomadûm perfecta, ſub Tiberio Cæſare. Conſulibus Rubellio Gemino & Fuſio, menſe Martio, temporibus Paſchæ die 8. Kalend. Aprilis.* Tegoż ſamego byli zdania Juliuſz Afrykańſki, SS. Klemens Alexandryiſki, Auguſtyn, Hieronim, i inni oycowie święci. W Aktach nawet Konſularnych znayduie ſię że C. P. umęczony pod Rubellem i Fufiuſzem Geminami. Z tąd ſię wnoſi, że Zbawiciel muſiał ſię urodzić przynaymniey czterma laty przed Erą poſpolitą: na co ſię zgadzaią wſzyſcy prawie uczeni, idąc za Józefem Zydowinem 18. 11. który twierdzi, że Herod umarł przed poſpolitą Erą czterma laty.

O cudach Chryſtuſa Pana nie tylko Chrześcianie, ale i dzieie pogańſkie świadczą Zkąd Tertulian *Apologetico 21. Eodem momento dies, orbem ſignante ſole, ſubducta eſt... Eum mundi caſum in Archivis veſtris*

wie, bez dowodów oſkarżonego, uznawſzy ſam niewinność, na śmierć zelżywą ſkazał. Wzruſzona trzęſieniem zięmia, rozpadłe opoki, zaćmione ſłońce, zdawały ſię ſzukać zemſty z bogobóycòw, i niewinności iego przyświadczać. On ſam grobowe przeniknąwſzy zapory, i w obecności ſtròżów, żywy i zupełny wyſzedłzy, prawdziwego bóſtwa nieomylny dał dowòd, a bacznego na wſzyſtko Tyberyuſza cudem (16) poruſzył, wiary iednak nie wraził. R.C.P.29 Z.R.782.

IX. Tyberyuſz wſzyſtkie zamyſły na utrzymanie pokoiu obracaiąc, pomyślnego prac ſwoich koſztował ſkutku. Po całym państwie powſzechna ſpokoyność panowała: nie zgadnę atoli, czyli ſzczęśliwą rządzącego dolą, czyli raczey rozumem i radą, kiedy tak ſrogim ſamą ſtolicę państwa okrucieńſtwem uciemiężał. Skąpy w ſzafunku nadgród zaſługom, o-

---

habetis. Potym wyliczywſzy wſzyſtkie cuda Zbawiciela przy iego śmierci i zmartwychwſtaniu, przydaie: *ea omnia ſuper Chriſto Pilatus, & ipſe iam pro ſua conſcientia Chriſtianus, Cæſari tunc Tiberio nunciavit*. Męczennik Lucyan u Rufina w Hiſtoryi Kościelney 9. 6. *Requirite in annalibus veſtris, reperietis temporibus Pilati patiente Chriſto, fugato ſole interruptum tenebris diem*. O Aktach Piłata wiedzą wſzyſcy uczeni, że ie przez nienawiść ku Chrześcianom poganie, za panowania Maxymina prześladowcy, zfałſzowali. Moſes Choronenſis w Hiſtoryi Ormiańſkiey 2. 30. cytuie liſty Abagara króla do Tyberyuſza, i wzaiemnie, o cudach i śmierci Chryſtuſa Pana.

(16) Tertulian świadczy, że Tyberyuſz uſłyſzawſzy o cudach C. P wnioſł do Senatu, ażeby Zbawiciela miedzy bogi policzyć. Sprzeciwił ſię temu Senat a mianowicie Seian, iako piſze Orozyuſz 7. 4. *ne Chriſtus Deus haberetur*: iednak Tyberyuſz zoſtał w ſwoim przedſięwzięciu, i pogroził karą prześladowcom Chrześcian.

ſtry w ukaraniu przeſtępców, wyſokim cnotom rzadko zayrząc, zawſze ſię ich lękaiąc, podawał w rządy woyſka i prowincye ludziom pomiernych przymiotów, z mnieyſzą wprawdzie dla ſiebie chwałą, lecz beśpiecznieyſzym panowaniem.

R.C.P.30 Z.R.783. X. Za Konſulatu Marka Winicego i Kaſſyuſza zacięty w złości Tyberyuſz umyślił ią nakoniec iawnie przeciwko Neronowi i Agryppinie wynurzyć. Podżegał go Seian mówiąc: „ że ſię bezkarne zuchwalſtwo coraz bardziey „ natęża: wychodzą z kluby ſwawolne mo„ wy, wſzeteczne ſprawy i nayſromotnieyſze „ rozpuſty: że ſię Senat i woyſka buntuią: „ każdy Neronowi uchyla czoła: Tyberyuſz „ w Kapreach, Agryppina w Rzymie panu„ ie. „ Cezar nie znaiąc w gniewie miary, gdzie chodziło o władzę, uymował woyſka i wodzów, piſał liſt do Senatu oświadczaiąc ſię, „ że mu ſroga boleść umyſł ſzarpie; a ſerce „ ukrytym pożarem pała (17), kiedy go ſynowa „ z wnukiem do tak ciężkiego żalu, złości i „ wſtydu przywodzi: że proſi bogów, Rzym„ ſkiego państwa ſtróżów, aby na tych obra„ żonego maieſtatu winowayców, zwlekane „ od Senatu czymprędzey kary zprowadzili.„

XI. Ztrwożeni Senatorowie nie wiedząc co czynić, czyli wiſzące nad karkiem nieſzczęście odwracać, czyli na zgubę Agryppiny i Nerona oślep lecić: złożyli radę, na którey uko-

(17) Te ſą wyrazy Welleia Paterkula z kąd po części dzie- ie Tacyta dopełnione.

ukowawſzy okrutny na niewinnych wyrok, poſtanowili naprzòd oboiętnym liſtem umyſł Tyberyuſza wybadać, wyrażaiąc: „ iak ſą „ ztroſkani iego żalem, iak przeſtraſzeni niebe- „ śpieczeńſtwem: że ſą gotowi do zemſty; i „ że ich tylko wſtrzymuie wola iego, ktòra zu- „ pełny tey ſprawy rozſądek ſobie zachowała: „ tudzież ſamo maieſtatu doſtoieńſtwo, któ- „ rego obelgi nie porywczym, lecz rozmyśl- „ nym ukaraniem mścić ſię należy: że w nie- „ beśpieczeńſtwie oſoby, tak wielkiey wagi, „ nie tylko na karę winowaycom powinną, „ lecz na wyſzlakowanie i potłumienie ſzko- „ dliwych zamyſłòw wzgląd mieć potrzeba.„ R.C.P.30 Z.R.783.

XII. Wyrozumiawſzy Tyberyuſz z odpiſu powolność Senatu, wyſłał Setników (18), którzyby Agryppinę na wyſpę Pandataryą, Nerona na Poncką w kaydanach zawieźli. Przeſtraſzyła błędne w nagłych, a trwoźliwe w niepomyślnych traſunkach poſpólſtwo wieść obwinienia, oraz tak porywcze oſkarżonych ukaranie. Gdy Agryppinę naſłany Setnik ciągnął na wygnanie, zaufana w niewinności, krzywd niecierpliwa, a złey chwili ulegać nie umieiętna, poczęła ſię ſzarpać, i z rąk mu wydzierać: lecz dziki ceklarz, a na wſzyſtkie okrucieńſtwa taiemnie ośmielony, ſrogim policzkiem oko iey wyſadził, i tak nieſłychanym zuchwalſtwem więkſzą namowom wiarę, a

(18) Obacz Swetoniuſza w życiu Tyberyuſza 64... Wyſpa Pandataria na wybrzeżu Futeolańſkim, teraz wyſpa *Swiętey Maryi*.... Wyſpa Pontia, teraz *Ponza*.

R.C.P.30 Z.R.783. wſzyſtkim poſtrach uczynił. Niezwalczona żadnym przeciwnym loſem pani, cieſzyła ſię z niegodności ſamego ſzwanku, wiedząc dobrze, że zbrodnie maią ſwe kreſy, a rozchełznane na tak okropne ſzkarady zbeſtwionego Seiana zuchwalſtwo, iuż upadku ſwoiego domierzało.

XIII. Atoli on pomyślnością ſwych zbrodni bardziey ieſzcze nadęty, obrócił myśl na Druza, którego ażeby łacniey pognębił, Emilią Lepidę niewſtydami uplątaną (19), nadzieią małżeńſtwa i panowania do niegodziwych na małżonka ſkarg zniewolił. Wſzeteczna kobieta, im pochopnieyſza do rozpuſty, tym chętniey ſię podięła zleconey od gamrata ſprawy: poſzła do Tyberyuſza, a licznemi na Agryppinę i Nerona potwarzami, dawne ſtarca gniewy, i świeże urazy bardziey ieſzcze rozżarzyła. Zadawała i Druzowi też ſame zbrodnie, wymawiaiąc go wrzkomo dla młodego wieku, i miłości ku niemu małżeńſkiey, aby tym chytrym fortelem bardziey go w nieufność i nienawiść dziadowſką wprawiła. Niewyſłuchany młodzieniec natychmiaſt do Rzymu ze dworu odeſłany.

XIV. Oddalenie Druza beśpiecznym Tyberyuſza, troſkliwym Seiana uczyniło. Oba-

(19) Bezecny tego faworyta ſpoſób do wygubienia zacnych i niewinnych ludzi opiſuie Dion 58. *Sejanus verò & Drusum per uxorem ejus calumniatus eſt. Omnes enim propemodum matronas illuſtrium virorum ſtupro cognitas habebat, quarum ope à conjugibus dicta factave reſciret: quin etiam ad conſiliorum ſocietatem, velut ſibi nupturas, pellexerat.*

wiał się albowiem, aby starzec postępku swego nie żałował, a wnuk uczynioną sobie obelgą srożey się nie roziątrzył: do tego ciężko mu było patrzać na pozostałe ieszcze dwie (20) panowania podpory. Namówił zatym Kassyusza Longina (21), nikczemnie przedaynego Konsula, aby się nowey na Druza żałoby podiął. Napisał Kassyusz do Tyberyusza: „ że „ młodzieniec stawszy się zuchwalszym z ukarania, nowego coś knował, a burzliwe w „ mieście głowy podeyrzaną ambicyą do wykonania zamysłów przystraiał. „ Odpowiedziano ze dworu: „ ażeby wnuka, iako łaskawszey kaźni niegodnego, w głębszych pałacu pokoiach zamknąć, i pod ścisłą go strażą „trzymać, a wszystkie iego sprawy i mowy „ wiernie zpisane do Kaprei posyłać. „ Z.C.P.30 R.R.783.

XV. Tym czasem Seian, widząc że się cały panowania ogrom na niedołężney starca głowie (22), a mdłych wnuczey młodości ramionach słabo wspieraiąc, na niego się prawie zupełnie zwalał, cieszył się tym uprzeymiey, że przy buynieyszym coraz swych nadziei wzroście, Tyberyusz beśpieczney starości domierzał. Ażeby więc podeyrzliwy z przyrodzenia umysł chytrzey ieszcze ukołysał, winszował mu, że iego mądrością zatłumiona duma, ugruntowane panowanie, zmocnione dziedzictwo, pokóy publiczny na wieczne czasy u-

(20) Kaia Kaligulę i Druza synów Germanika.

(21) Obacz Diona 58.

(22) Starca Tyberyusza, młodzika Kaliguli.

R.C.P.30 twierdzony zoſtał. Cezar lubo płonnemi po-
Z.R.783. chwałami gardził, atoli chlubę dowcipu i panowania chętnie przyiąwſzy, większą część oney Seianowi przypiſał, powtarzaiąc częſto: „ że w iego czuyności (23) obronę, w radach „ pomoc, w uſługach ochłodę znaydował; a ſamego „ naygłównieyſzą państwa i ſtarości ſwo- „ iey podporą „ nazywaiąc, krom pochwał i oświadczenia ſzacunku, różnemi honorami przyozdobił; aby iako zaſługami drugich, tak i doſtoieństwem celował.

XVI. Rzuciło ſię zatym co żywo na oświadczenia mu ſwych względów. Senat, Rycerſtwo, Lud Rzymſki, ſam nawet motłoch nigdy w nowotnościach miary nie znaiący, wſzyſcy ſię ubiegali w okazaniu mu życzliwych chęci przez poſelſtwa i powinſzowania. Stawiono poſągi po rynkach, bóżnicach, i prywatnych domach: okopciały ołtarze kadzidłami: obchodzono uroczyście dni urodzenia iego: przyſięgano na fortunę Tyberyuſza i Seiana: polecano bogom pana i pańſkiego przyiaciela, równych iuż prawie co do honoru, i ledwo tylko ſamym nazwiſkiem różniących ſię.

XVII. Tak pochlebnemu ſzczęściu dała wzroſt większy niepoſpolita Azyniego Galla i Lentula Getulika pomoc. Pierwſzy, niewiedzieć czy z oyca i żony (24), czyli z potomnieyſzych obywatelów i kraſomówców, przyiaciel Auguſta: pierwſzy za świadectwem Pliniuſza 35. 2. publiczną w Rzymie bibliotekę ufundował.

(23) Obacz Paterkula 2.

(24) Zona iego Wipſania Agryppina, córka Agryppy i Pomponii, z którą ſię Tyberyuſz rozwiódł. Ociec iego Kaius Azynius Pollio, ieden z nayzacnieyſzych obywatelów i kraſomówców, przyiaciel Auguſta: pierwſzy za świadectwem Pliniuſza 35. 2. publiczną w Rzymie bibliotekę ufundował.

ſtwa (25) znakomitſzy, związał ſię z Seianem; obiecował mu wſzelką powolność Senatu, z tym większą uſilnością, że go Tyberyuſz dla przyczyn wyżey wſpomnionych (26) nienawidział. Drugi będąc Legatem wyżſzych Niemiec, pragnął z Seianem ſię zpokrewnić, co i otrzymał za powodem ſamego Tyberyuſza (27): a w zakład i nadgrodę pokrewieńſtwa, dać mu w ręce pułki, których imię ſami Cezarowie noſili (28), otuchę czynił. Nigdy ſię Seian tak bliſko do naywyżſzey nie pomknął potęgi; atoli ſama wyſokość niebeśpiecznym mu groziła upadkiem: umiał ſię zbliżyć, dopiąć nie potrafił. Aże chytry Tyberyuſza dowcip w tey ſię naywięcey odkrył okoliczności, nad ktòrą nic pamiętnieyſzego ſtarożytność potomnym nie podała wiekom, dokładnie tu ią opiſać przedſięwziąłem. R.C.P.30 Z.R.783.

O BIBLIOTEKACH RZYMSKICH.

Izydor świadczy *lib:* 6. *Orig: cap.* 5. Naypierwſzy do Rzymu przywiózł znaczną liczbę kſiąg różnych Emili Paweł, zwyciężywſzy Perſeuſza króla Macedońſkiego: po nim Lukullus wiele ich doſtał miedzy łupami Partów. Juliuſz Cezar zlecił M. Warronowi, aby miał ſtaranie oſobliwſze o bibliotece. Ale naypierwſzy ze wſzyſtkich ufundował i otworzył Bibliotekę publiczną dla powſzechnego pożytku Pollion, opatrzywſzy ią kſięgami Greckiemi i Łacińſkiemi, a zewnątrz obrazami uczonych ludzi, oraz koſztownemi łupami, które z Dalmacyi przywiózł... To chwalebne Polliona dzieło znalazło należytą pochwałę od uczonych Rzymian. Życzemy z całego ſerca aby ſława imienia Załuſkich, a mianowicie Józefa Biſkupa Kiiowſkiego, za tak ſzacowną dla Rzeczypoſpolitey przyſługę w potomnych wiekach nie uſtała.

(25) O ſynach iego Saloninie wſpomina Tacyt 3. 75. Azynim Pollionie 4. 1. Azynim Gallu Swetoniuſz w Klaudyuſzu: Azynim Celerze Plin: 9.

(26) Obacz K. I. R. 12.

(27) Obacz niżey K. 6. R. 30.

(28) Obacz K. R. 31. przypiſki.

R.C.P.30 Z.R.783. XVIII. Tyberyuſz lubo w chylącym ſię coraz wieku na niewſtydy wylany, atoli zawſze troſkliwy o naywyżſzą powagę, ſamych nawet przywar na pokrycie ſwych zamyſłów i utrzymanie panowania fortelnie używał. Udaiąc na pozór gnuśność, iakby cały rządu ogrom na Seiana zwalił, nigdy byſtrzeyſzym nie ſzlakował okiem tego, którego chcąc mieć ſpolnikiem godności, mocy ſię obawiał. Skłonny do podeyrzenia umyſł ruſzyło pokrewieńſtwo z Getulikiem; a przyiaźń z Azyniuſzem bardziey ieſzcze w nim umocniła: przeto dziwną chytrością ſama boiaźni przyczyna dała mu pochop do wykonania dawno przedſięwziętey Azyniego zguby; tak iednak oſtrożnie, aby pomnażaiąc w Seianie ufność, zdradzieckie, ieśli w nim były iakie zamyſły, coraz bardziey przewlekał.

XIX. Więc gdy Azyniuſz nowe coraz dla Seiana honory wynaydował, i za pochwaleniem Senatu wyiechał do Kampanii, aby ſię w tey mierze Tyberyuſza poradził, przynieſiono do Rzymu liſt Ceſarſki, w którym ſię na Azyniuſza, iako na warchoła, fryierza Agryppiny, nie maiącego doſyć na ſwoim Syryaku, zazdrośnego przyiaźni pańſkiey ku Seianowi żaląc, kazał go do więzienia Konſulów, albo, ieśliby ſam zoſtał Konſulem, do Pretorſkiego wtrącić. Wiedząc Senat, że zwłoka rozkazów wyſtępkiem była, wyſłał natychmiaſt Pretora, aby oſkarżonemu wartę przydał.

XX. Tym czaſem Azyniuſz przyięty z uczciwością od Cezara, gdy nie wiedząc ni oczym,

wesoło u stołu iego używa, oznaymiono mu o zaszłych Senatu rozkazach. Zbledniał ze strachu nieszczęśliwy biesiadnik, i razem winowayca Cesarski, i iuż dla zachowania potomstwu dziedzictwa (29) o dobrowolney śmierci myślił: Tyberyusz upewniwszy go o swoiey, Seiana i Senatu łasce, upomniał, „ aby się „ nie lękał, a walną odpowiedź na uczynio„ ne zarzuty gotował. „ Atoli gdy do Rzymu powròcił, nie dawszy mu żadney do obrony sposobności, zabroniwszy naymnieyszego z ludźmi obcowania, i ogołoconego ze wszelkiey nadziei zamknięto, to mu iedynie, czymby ledwo żył, a tylko nie umierał, zostawuiąc. Syryak, człowiek wymowny, i dla tego tylko, że Azyniemu sprzyiał, winowayca, szczęśliwszym dobrowolney śmierci losem nędzę długą uprzedził. Niepospolita zaiste była w bezecnym owym wieku dla ludzi strapionych folga, kiedy umrzeć mogli: okrutny Tyberyusz samym się życiem pastwił (30), i nad śmierć nieznośnieyszym ie uczynił, nigdy surowszey nie zadaiąc kaźni, iako gdy wolnym dręczeniem ostatniego wszelkich nieszczęśliwości kresu, śmierci komu zayrzał; męczarnie dłuższego życia w lichwie biorąc. R.C.P.30 Z.R.783.

(29) Obacz K. 4. R. 30. przypiski.

(30) Chcącym umierać, kazano żyć poniewolnie. Tyberyusz za tak lekką karę śmierć obwinionych poczytał, iż gdy raz usłyszał, że ieden z winowayców, imieniem Karwili sam się zabił, zawołał: *Karwili mi umknął.* Odwiedzaiącego więzienie, gdy któryś z więźniów prosił o przyśpieszenie śmierci, odpowiedział: *Jeszczem się z tobą nie poiednał.* Swetoniusz 61.

XXI. Z tym wſzyſtkim nie ſpuſzczaiąc z
R.C.P.30 oka głównieyſzych rzeczy, i ſamych ſię ułług
Z.R.783. Seiana boiąc, ruſzał naydzielnieyſzych chytrości ſprężyn, do wybadania umysłów, i utrzymania naywyżſzey władzy: ſpiegował Seiana, wyczerpywał z twarzy wſzyſtkie iego ſprawy, słowa i rady na ſzali ważąc. Wiedział dobrze z doſkonałey ſerc ludzkich nauki, że przeciwne ſzczęście rozumu, niepewne oſtrożności uczy, a pomyślna dola zupełnie człowieka otwiera: przeto oſtatniego ſpoſobu użył, ażeby albo nieſkażoną w nim wierność wytropił, albo ogromem fortuny zdradę potłumił. Nigdy Seian nie doznał przychylnieyſzego ku ſobie pana: uſtawicznie go Cezar miał przy boku: za pilne prace, niezwyciężoną umysłu ſtałość, ſkromność obyczaiów nowemi coraz honorami dobiiał (31): powierzał mu nayſkrytſze rządu i panowania taiemnice: naznaczył za kolegę przyſzłego Konſulatu: ofiarował w małżeńſtwo odmówioną dawniey Liwią, nayblizſze mu do panowania ścieląc ſtopnie, aby z nich prędzey runął.

XXII. Ułowiony tak miſternym fortelem Seian, cały ſię do Tyberyuſza obrócił; pogardzał Kaligulą, okazywał nadzieie, gnębił ſobie nienawiſnych, nadymał ſię pochlebſtwem klientów, wiele ſzafował, więcey obiecywał, zacimiaiąc powagą uśpionego wrzkomo w ſwym kącie roſkoſzami i gnuśnością Tyberyuſza, który ſię dziwnie cieſzył, że nieoſtrożny dumne-

(31) *Novis indies honoribus mactatur.*

mnego faworyta umysł rosnącemi wybadawszy honorami, w krótce w nim pewnieysze zamysłów lice wypatrzyć miał otuchę.

XXIII. Wpośrzodku tych fortuny igrzysk, i podeyrzliwego pana podstępnych faworów, Welleius Paterkulus, dzieiopis wybornego dowcipu, ale mało świadomy ludzi, chciwy pochwał i kredytu, niezmierne ludu Rzymskiego dzieła w drobney książce zawarł; w którey nabyty tylo wiekami i zwycięztwami państwa maiestat, w Tyberyuszu zamknięty, a dzielnością Seiana wsparty na widok wystawił. W tych pismach uwiecznił, z ostatnią imienia swego i historyi obelgą, nikczemne pochlebstwo, którym się, w znikomych nawet słowach, uczciwe brzydzi ucho. Godzien zaiste nienawiści i losu Seiana, godzien nagany sprawiedliwey: lecz dla mnogości chlubnych umysłów, i podłego piszących niewolstwa, rzadkich dowcipu, wielu pochlebnego ducha naśladowców, z równą hańbą zawsze mieć będzie.

XXIV. Tyberyusz Cezar popiąte (32) a Eliusz Seian pierwszy raz, obięli usilnie żądany z różnych powodów Konsulat: ieden w Kaprei, drugi w Rzymie. Nie pamiętano podobnego wesela i okazałości w mieście. Zaprzątnieni samym Konsulem, ktòrego iuż prawie za pana przyszłego miano, zapomnia- R.C.P.31 Z.R.784.

(32) Rzecz godna uwagi, że wszyscy Tyberyusza koledzy, Kwintyli Warus, Kneius Kalpurni Pizon, Germanik, Druzus, Seian, gwałtowną śmiercią zeszli. Dion.

wſzy na Tyberyuſza, rzucili ſię wſzyſcy na u-
R.C.P.31 ſzanowanie Seiana (33), z tym podleyſzym u-
Z.R.784. niżeniem, że u nowych panków łatwa uraza, trudny przyſtęp, ſroga duma, nienawiść zacięta. Leciało co żywo do wròt Konſulowſkich; każdy ſię ubiegał o znaiomość z pacholſtwem i odźwiernemi iego, ciſnął ſię do widzenia, pozdrowienia; buduiąc w głowie niezmierne nadzieie, ieśli ktòrego ſkinieniem, albo rozmową uſzczęśliwić raczył: brzmiały pochwałami i okrzykami ulice: a kogo wſtyd było, w tey niewytrawioney ieſzcze niewoli, boſką obecnemu cześć wyrządzać, obrazom iego bezwſtydnie kolano zchylał.

XXV. Takowym miaſta pochlebſtwem nie tak zadziwiony iako oſtrożnieyſzy Tyberyuſz, Lucyuſza Pizona (34), Cenſorſtwem oycowſkim znakomitego, ktòremu dla rzadkiey opilſtwa z cnotą zſory, a dziwney, bez wyſtawy, w urzędzie pilności, wielce ſprzyiał; i wyieżdżaiąc taiemne panowania ſprawy z dozorem miaſta polecił, oſtrzegł: ażeby ſłowa Konſula, Senatoròw uſługi, żądze Rycerſtwa, mowy nawet gminne, i wſzyſtkie zgoła wieści ſkrycie śpiegował; a ſam tym czaſem dał mu nowy podſtępney łaſkawości dowòd, piſząc

(33) Pięknie mòwi Dion: *Ut paucis dicam, Sejanus Imperator, Tiberius quidam inſulæ rector videbatur.*

(34) O nim Seneka w liście 83. *L. Piſo urbis cuſtos, ebrius, ex quo ſemel factus eſt, fuit... Officium tamen ſuum, quô tutela urbis continebatur, diligentiſſime adminiſtravit...* Dał mu Tyberyuſz ſekretne zlecenia *proficiſcens in Campaniam, cum multa in urbe & ſuſpecta relinqueret & inviſa.*

list do Senatu, w którym Seiana wierność i starania pochwaliwszy, „naywiększym go prac „publicznych pomocnikiem, towarzyszem „państwa, Seianem swoim„ nazwał. R.C.P.31 Z.R.784.

XXVI. Konsul, niewiedzieć czy ażeby się okrutnemu panu przymilił, czyli aby go w większą podał nienawiść, kazał zapozwać kilku z celnieyszych obywatelów, nie miłych iemu, i o różne zbrodnie zpotwarzonych zamordować. Z tych liczby był Geminus Rufus, który udany o zelżony maiestat, wszedszy do Senatu, ażeby łaskawość Cezara ku dzieciom swoim ziednał, czytał testament, w którym go połowy dóbr dziedzicem uczynił, co mu za podłość umysłu poczytano. Wrócił się zatym do domu, nim przeczytano dekret; gdzie czekaiąc posłańca śmierci, skoro go uyrzał, utopił miecz w sercu, i pokazuiąc ranę zawołał: „donieś Senatowi, że tak mąż umiera.„ Zona iego Publia Priska, idąc za przykładem męża, gdy wezwana stanęła przed sądem, dobywszy ukrytego pod suknią puinału, sama się zabiła.

XXVII. Tylą rozboiami roziadowiony do porwania berła Cezarom Seian, radą czyli trafunkiem, większe ieszcze powziął nadzieie, kiedy Senat kredytem iego u dworu, a listem Tyberyusza pobudzony, zamyślił to mu uczynić, z kąd iuż wyżey pochlebstwo postąpić nie zdoła. Zdawało mu się wysokie w prawdzie, ale krótkie nader Konsulatu dostoieństwo; przeto umyślił daley mu go przedłużyć.

R.C.P.31 Z.R.784. Z tego powodu wydany dekret, „ażeby Cezar z Seianem przez pięć lat nie przerwanie na tymże urzędzie zostali; i żeby, gdy do Rzymu wieżdżać będą, Senatorowie im „ na przeciw wychodzili (35). Nadęty nowemi coraz honorami Seian, a do naywyższey potęgi wolnym dążyć krokiem niecierpliwy, coraz się bardziey zaślepiał przewłoką dostoieństwa, i starością Cezara, i iuż nadzieią iako naydaley sięgał.

XXVIII. Ta Senatu uchwała skoro doszła Tyberyusza, poczuł zaraz, na iaki szwank Rzeczpospolitą narażano: ażeby iednak ani łatwością dumy faworyta nie natężył, ani odrzuceniem iey nie roziątrzał, odpisał: „ że w „ tak znaczney przezacnych Senatorów liczbie, w tak znakomitey państwa Rzymskiego wielkości,mądrze nader postanowili przodkowie, ażeby Konsulaty roku nie przechodziły: pięcioletnie urzędy nadgrodę cnocie, rządców prowincyom odeymuią: należy większą mieć na to baczność, co Rzeczypospolitey, nie co iemu, i iego Seianowi honor czyni, którzy sławę narodu nad „ osobistą chętnie przenoszą.„ Tu kres tylą zbrodniami nabytych Seiana faworów: odtąd począł coraz tanieć, tym do prętszego, im wyżey siedział, upadku bliższy.

XXIX. Dnia siòdmego Maia zasiedli na Konsulowskich krzesłach Korneli Sylla i Sex-

(35) Obacz Diona 58.

teidius Katullin, Surrogaci (36). Seian, lubo po złożonym nawet urzędzie, rownał ſię potęgą Tyberyuſzowi, żądał atoli iak nayuſilniey powrocić do Kaprei, ażeby tam ſtarca albo pochlebſtwem bardziey ſobie uiął, albo, gdyby ſię podała okoliczność, łacniey pognębił: kładł za pozór „ chorobę Liwii, długie niewi„ dzenie, ſwoie ku Cezarowi chęci. „ Chytrzeyſzy Tyberyuſz, przekładał mu „ ważność „ intereſów, i ſwóy do Rzymu powrot. „ R.C.P.31 Z.R.783.

O KONSULACH SURROGATACH.

(36) Konſulowie, od początku uſtanowienia tego urzędu byli roczni, ażeby długością panowania dumy i zuchwalſtwa nie naciągnęli: gdy ieden z nich w przeciągu roku umarł, naznaczano na mieyſce iego innego, który ſię nazywał *Suffectus* Surrogat. Pod Ceſarzami, ażeby powoli powaga Konſulów ſzła w poniżenie, wielu w przeciągu iednego roku naznaczano. Którzy obrani byli na początku roku dawnym trybem, mieli imię *Consules ordinarii*, i od tych ſię rok nazywał. Drugich, którzy ich mieyſce koleyno, dla zkoſztowania tey marney godności, przez intrygi u dworu, zaſtąpili, nazywano iak i dawniey za R. P. *ſuffecti*, a potym *honorarii*. Ci za reſkryptem Ceſarſkim doſtoyność tę oſięgali tym łacniey, że czaſem panuiącemu trzeba było wielu zaſłużonych ſobie próżnym tytułem ukontentować. R. Z. R: 709. Juliuſz Cezar był Konſulem bez kolegi: na iego mieyſce naſtąpili Surrogaci Fabiuſz Maximus i Trebenius Nepos. Gdy Fabiuſz umarł oſtatniego dnia ſwoiego urzędu, naznaczony od Cezara z przyczyny, iako mówi Tacyt: Hiſt: 3, 37. *cum belli civilis præmia feſtinabantur*, Kaninius Rebilus, którego wyśmiewa Cycero w liſtach do przyiaciół 7. 30. *Caninio Conſule, ſcito, neminem prandiſſe: nihil tamen eo conſule mali factum eſt. Fuit enim mirifica vigilantiâ, qui ſuo toto conſulatu ſomnum non viderit.* Po śmierci Nerona, za rozruchów domowych pod Galbą, Othonem i Witelliuſzem, było ich w przeciągu roku 15. z których Roſius Regulus przez dzień tylko urząd ten ſprawował. Takowe pierwſzey wolności cienie i igrzyſka zupełnie uſtały za Juſtyniana R. Z. R. 1293. C. P. 541.

R.C.P.31 Z.R.784. W krótce napifał lift do Senatu, w którym Seiana nawiafem fzarpnął, raz go nieco chwaląc, drugi raz złośliwie milcząc: na oftatek ażeby pochopnym do odmian umysłom iuż bodźca, iuż wędzidła koleią dodawał, czafem zmyślał: „ że słabością i latami obarczony, „ cudzey w głównieyfzych fprawach potrze„ buie pomocy, „ czafem: „ że pokrzepiony „ na fiłach i zdrowiu, wkrótce do Rzymu po„ wróci, i fam we wfzyftko weyrzy, „ oznaymował.

XXX. Znaleźli fię iednak, lubo w niewielkiey liczbie, którzy taiemne iego przeniknęli zamyfły: drugich rozdzielona miedzy Cezarem a Seianem Rzeczypofpolitey władza omamiła. Sam nawet Seian, lubo zawfze miedzy oboią fortuną wątpliwy, nadzieią panowania, która dumne zamyfły naygorzey zaślepia, dał fię ułudzić. Cezar, ażeby ukryte rady kiedyż tedyż na iaw wytrącił, naftąpił nań honorem razem i emulacyą: famego i fyna iego kapłańftwem ozdobił, wefpół z Kaiem (36), którego wezwawfzy do Kaprei, kazał mu wdziać fzatę męfką, i iako naftępcę i dziedzica wychwalał. Zayrzał Seian wytknionemu od dziada do naywyżfzey fortuny fpólnikowi, zwłafzcza że mu pofpólftwo dziwną miłość, iako odraftaiącey domu Germanika gałązce oświadczało. Lecz Senat do naypodleyfzych zpłafzczony pochlebftw, a w

(37) Z Kaiem Kaligulą wnukiem fwoim. Kaligula miał na ten czas lat 20 kiedy go dziad do fiebie wezwał.

chytrych ſtarca fortelach nie biegły, uchwalił Seianowi Prokonſulowſką władzą, i onego za wzór i przykład wſzyſtkim Konſulom podał (38). Ukoiła nieco zawiści pomnożona godność, a nikczemne Senatu poniżenie; lecz wkròtce Tyberyuſz nabawił trwogi, kiedy Hiſzpanii, i innych prowincyi rządzców, nienawisnych Seianowi, a o wyſtępki zapozwanych, niewinnemi uznał. R.C.P.31 Z.R.784.

XXXI. Począł zatym żałować, że pod czas Konſulatu, i w znikczemniałym niewolą mieście, na nic ſię nie odważył: pokrzepił atoli zwątlone nadzieie liſt Cezara do Konſulów, w którym wſpomniawſzy Seiana, lubo bez pochwały, po zgromionym ſrodze Neronie, kazał go iako nieprzyiaciela ſądzić i zabić (39): lecz w krótce pomieſzawſzy nierozumną ze zguby Nerona radość, znowu go żywſzą boiaźnią przeraził. Wiedząc albowiem, że umnieyſzone honory umnieyſzaią ceny, doſtoieńſtwem nie cnotą nabytey, rozkazał, „ aby nikomu z ludzi nie czyniono ofiar, owſzem „ w ſzafowaniu honorów ſamey naywyżſzey „ zwierzchności, zachowano miarę, nic odtąd „ nowego nie uchwalaiąc. „ Jakoż Tyberyuſz gardził zawſze takowym pochlebſtwem, woląc być panem, niżeli bożkiem, przeciwny w tey mierze Seianowi, który ſam ſobie kadzidło i ołtarz, czcią boſką do tronu zmie-

(38) Dion w K. 58.

(39) O śmierci Nerona tego mówi Swetoniuſz 55. *Putant Neronem ad voluntariam mortem coactum, cùm ei carnifex, quaſi ex ſenatûs auctoritate miſſus, laqueos & uncos oſtentaret.*

R.C.P.31 Z.R.784.

rzał, bez względu na to, że nienależyte śmiertelnemu honory w nienawiśnieyſzą go podaią ohydę.

XXXII. Po nadwątloney nieco Seiana potędze, i osłabionych ku niemu chęciach, poczęły się mocniey przychylać do Kaliguli i ſamego Tyberyuſza, iako łaſkawſzego na dom Germanika, obywatelſkie ſerca: czym uweſelony, oraz o ſiebie, i o naſtępcę pewny, umyślił Seiana na oſtatni wiary lub zdrady ſkok narazić: kazał pozwać o różne zbrodnie przyiacioł iego, i śmiercią ukarać, nigdy większey o ſpokoyność publiczną nie pokazuiąc troſkliwości. Łacnoby Seian milczeniem, i cierpliwością podeyrzliwego pognębił Cezara, lecz go na zgubę porywały tyą ſzkaradami ładowne loſy, a uplątany ſamym ſobą umyſł do knowania na pana ſpiſku pobudziły. Zgrzytaiąc na ſwą niedolą, „ że mu uprzędzione „ rwały ſię nadzieie, że Tyberyuſz na głowę „ iego godzi „ zaufany w Pretorſkich rotach, począł bechtać Senatorów, Rycerſtwo (40), wyzwoleńców, i do ſpólnictwa ſzkarady namawiać, mało ſię fraſuiąc, że mu nieſzczęśliwy przedſięwziętey roboty ſkutek ſrogie ziawienia wróżyły (41). To gdy ſię dzieie, Satrius Sekundus, Seiana klient, niewiedzieć czy

(40) O tym piſze Józef Zydowin 18. *Starożytności Zydowſkich.*

(41) Te cuda, czyli ziawienia opiſuie Dion: mało w nich prawdy, wiele fałſzu, a naywięcey trafunku.

(42) Matka Germanika, babka Kaliguli, który po wygnaniu matki ſwey Agryppiny w iey domu mieſzkał.

czy wielkością zbrodni, czyli nadzieią zapłaty pobudzony, całą rzecz Antonii opowiedział. R.C.P.31 Z.R.784.

XXXIII. Ta wielkiego umysłu pani (42), oraz nie mnieyszey ku wnukowi Kaliguli miłości, wysłała natychmiast Pallasa (43), iednego z naypoufalszych sług do Cezara z listem, w ktorym mu zgotowaną odkryła zdradę. Zdrętwiał na nię, lubo na wszystkie przypadki i losy gotowy zawsze Tyberyusz; przeto ztargawszy niezłamanym umysłem zwykłe sobie przewłoki, co nayrychleysze sposoby do potłumienia spisku przedsięwziął. Gniew na Seiana, boiaźń Pretoryanow, reszty sprzysiężeńcow wzgarda takową mu podały radę, ażeby Seiana zgładził, żołnierstwo podarkami ugłaskał, pewny o drugich, że im łacno głowy pozmiata.

XXXIV. Byli na ówczas Konsulami Memmius Regulus i Fulcynius Trio (44): ten ze zguby Libona i faworów Seiana znakomity niecnota; ów nieco przygnuśny, lecz statkiem i powagą celnieyszy, przeto na potłumienie Seiana wybrany. Wezwał do siebie Tyberyusz Sertorego Makrona, taiemnych rad spolnika; oddał mu w rządy Pretoryanow, i przełożywszy swe zamysły, wysłał z listami do Rzymu z rozkazem, (iako wieść była) że ieśliby się iakie wszczęło zamieszanie, a Seian

(43) Który za panowania Klaudyusza tym złośliwszy i zuchwalszy im podleyszy: o nim niżey w K. 12, 13, 14.

(44) Konsulowie Surrogaci nastąpili po Kornelim Sylli, i Sexteydiuszu Katullinie.

do broni porwał, ażeby oswobodzonego Druza (45), na czele Senatu i ludu postawił.

R.C.P.31 Z.R.784.

XXXV. Makron przybywszy nocą do miasta, opowiedział wolą pańską Mummiuszowi Konsulowi i Lakonowi Rotmistrzowi strażników (46), i natychmiast wszystko, co się tykało spokoyności wnętrzney, beśpieczeństwa Cezara, a zguby Seiana, należycie opatrzył. Tym czasem Tyberyusz maiąc się na wszelkiey, w tak cięszkim razie, ostrożności, rozkazał gotować statki, ażeby się w czasie trwogi do naywiernieyszych pułków mógł udać: a sam z naywyższey skały na znaki, które dla odbierania prętszey z Rzymu wiadomości, a oznaczenia nadziei, lub boiaźni rozstawić kazał, pilnie poglądał.

XXXVI. Nadszedł nakoniec dzień ośmnasty Października fatalny dla Seiana: zwołano Senat do kościoła Apollina. Wstąpił Seian do pałacu otoczony Pretoryanami, i uyrzawszy Makrona, mocno się zadziwił, że mu żadnego listu od Cezara nie przyniosł. Atoli przywitany z uniżonością od posłańca, i upewniony w sekrecie, „ że go Tyberyusz „ kollegą Trybuńskiey (47) władzy obrał, i że „ na to ma listy, które wnet Konsulowi do

(45) Obacz Dyona 88, Tacyta K. 6, 23, Swetoniusza w życiu Tyberyusza 65. 46.

(46) *Praefectus Vigilum* : o tym gatunku żołnierstwa obacz K. I. Roz: 7. przypiski.

(47) O Trybunach i ich władzy obacz K. I. treści przypiski. Roz: 2. przypiski K. 3. R. 56.

„ przeczytania przed Senatem odda„ wſzedł do kościoła, nadęty fortuną, że czego pragnął, nakoniec dopiął. Tym czaſem Makron oznaymiwſzy Pretoryanom, że z woli Tyberyuſza rządy nad niemi ma obiąć, i obiecawſzy każdemu hoyny w pieniądzach podarunek (48) powrócił do Senatu, gdzie po oddaniu Ceſarſkiego liſtu, znowu ſię wrócił, i do obozu iść kazał. Uweſelone nowością rzeczy, bardziey niżeli zdumiałe żołnierſtwo odeſzło natychmiaſt, a Lakon ſtrażnikami kościół Apollina opaſał. R.C.P.31 Z.R.784.

XXXVII. W tym ukazał ſię płomień (49) w poſtaci niezmierney kuli, i zaraz zniknął; co ciekawy zabobon za zmienney fortuny niepłonne oſądził godło. Gdy Senatorowie, z pokornym uſług i chęci ſwych oświadczeniem, winſzowali Seianowi Trybuńſkiey doſtoyności, Memmius Regulus otworzywſzy liſt Ceſarſki (50), począł w nim czytać naprzód wiele rzeczy do dobra powſzechnego ściągaiących ſię: potym wylatały niektòre ſłowa oboiętne o Seianie, co pochlebſtwo na dobre tłòmaczyło: daley ſrogie wyrazy z wielkim Senatorów po-

(48) *Singula denarium millia*, na naſzę monetę 74 Czerwonych złotych.

(49) Obacz Senekę *Natural: Quæſt:* 1. 1. O tym, i o innych zwyczaynych przyrodzeniu cudach, zkąd ſobie częſto gmin zabobonny różne czyni wnioſki, czytay wyborne dzieła X. Jana Bohomolca S. J. to ieſt *Prognoſtyk o Kometach*, i świeżo teraz z druku wychodzącą Kſiążkę pod tytułem *Dyabel w ſwoiey poſtaci:* znaydzieſz w nich z ukontentowaniem arcypożyteczne w tey mierze nauki.

(50) Obacz Dyona 58. Juwenaliſz o tym liście w Satyrze 10 71. *Verboſa & grandis epiſtola venit a Capreis.* Swetoniuſz ią zowie *pudenda miſerandaque oratio* 65.

R.C.P.31 Z.R.784.

dziwieniem, z ktòrych wielu wnet poczęło od niego ſtronić: na reſztę ukazały ſię okropne ukazy: „ aby dwu z Senatu, poufałych Seia„ na przyiaciòł śmiercią ukarać, ſamego pod „ ſtrażą oſadzić „ (bo w ſekretnym liście, ażeby ſię nie rozſrożyły umyſły, zabić go kazał): zakończył tym piſmo, „ że ſam do Rzy„ mu przybędzie, a tym czaſem proſi, aby „ wyſłać iednego z Konſulòw, ktòryby bie„ dnego, a rady ſobie dać nieumieiącego ſtar„ ca, pod konwoiem żołnierſkim, w obecności „ ich poſtawił. Opuſzczony Seian, a nagłą ztrwożony ſamotnością, począł blednieć, lękać ſię na widok groźnych Pretoròw i Trybunòw gminnych; na głos wołaiącego Konſula, *ſam tu Seianie*, nie przywykły rozkazów ſłuchać, z ſobą ſię mieſzać. Na oſtatek, gdy nań Konſul podwakroć ieſzcze krzyknął *ſam tu Seianie*, powſtał iak bez duſzy, a Lakon zbroynemi go otoczył. Po zmienioney fortunie ozwały ſię natychmiaſt rozliczne wrzaſki, i ſrogie zewſząd przytomnych złorzeczenia.

XXXVIII. Atoli Memmius Regulus boiąc ſię ſekretney iakiey zmowy, nie śmiał wſzyſtkich zdania wybadywać, i winowaycę kryminalnie ſądzić; lecz idąc za radą iednego z Senatorów, w kaydany go okuć kazał. Zaprowadzony Seian do więzienia, maiąc około ſiebie Konſula i innych urzędników. Tu dopiero, gdy ſię niewolnicze Seiana ſkruſzyło iarzmo, poczęli wſzyſcy na niego okropne panowania ſprawy zwalać, a Tyberyuſza pochwałami wynoſić. Im podleyſzy motłoch, a

ſzlachetnieyſzy winowayca, tym zuchwaley obelżywemi mu docinał ſłowy: cieſzył ſię z upadku, ſzydził, wyrzucał na oczy zbrodnie, wyśmiewał dawne zamyſły; zdzierał mu z głowy zaſłonę (51), aby powſzechną hańbę oglądał; ſzarpał obrazy, obalał, ciągnął, kruſzył poſągi (52), i iakby w nich nad ſamym paſtwił ſię Seianem, różne im wyrządzał zniewagi. Po tych odmienney fortuny igrzyſkach, pewnego winowaycę, co go za loſy zpotkać miały, w więzieniu zawarto. R.C.P.31 Z.R.784.

XXXIX. Zwołany bez odwłoki Senat do kościoła Zgody, ponieważ ani ſię poſpólſtwo burzyło, ani ukazowali Pretoryanie, dla ry-

(51) Prowadzono go z wrzuconą na głowę płachtą.

(52) Maſz z Juwenaliſza tłómaczone opiſanie X 58.

Lecą z pyſznych rydwanów, chwila przedtym, swięte
Poſągi, obelżywym poſtronkiem uięte.
Wali zamaſzny obuch koła, dyſzle, oſi,
Kaleczy byſtre ſzkapy: iuż ſię płomień wznoſi,
Rozdęty na ogromnych ſtóſach, i obrzydłą
Smaży głowę, co iey wprzód ſypano kadzidło.
Skwierczy w ogniu niezmierny Seian, iego pyſki
Przelewa dłoń miſterna, na rądle, połmiſki:
A twarz owa całemu niegdyś groźna światu
Już dziełem kotlarſkiego zoſtała warſtatu.
Uwieńczay wrota maiem, a śnieżnym buiakiem
Błagay bogi: wlecze kat utopionym hakiem
W żebrach, brzydkiego zdraycę...

...*Deſcendunt ſtatuæ, reſtemque ſequuntur.*
Ipſa deinde rotas bigarum impacta ſecuris
Cædit, & immeritis franguntur crura caballis.
Jam ſtrident ignes, jam follibus atque caminis
Ardet adoratum populo caput; & crepat ingens
Sejanus: deinde ex facie toto orbe ſecunda
Fiunt urceoli, pelves, ſartago, patellæ.
Pone domi lauros: duc in Capitolia magnum.
Cretatumque bovem: Sejanus ducitur unco;
Spectandus...

R.C.P.31 chłey przysługi Tyberyuszowi, osądził Seiana
Z.R.784. na gardło, i zaraz posłany do katuszy dekret wykonać kazał. Wyrzucono trupa na wschody Gemońskie (53). Tym sposobem dokonawszy, upadkiem, niżeli fortuną sławnieyszy faworyt, usprawiedliwił bogów, dla dopuszczenia szczęśliwych zbrodni długo nienawisnych. Nie wzięła końca ze śmiercią iego publiczna zapalczywość: ogłoszony wyrok z rady Senatu, dla wieczney niezbędnego człowieka w ludzkich pamięciach zagłady, „ aby go żaden „ nie opłakiwał (54), ażeby imię iego ze wszy„ stkich aktów wyglózować (55), a na publi„ cznym placu posąg Wolności postawić. „ Przydano nowe pochlebstwo, „ ażeby dzień „ ten uroczyście od wszystkiego duchowień„ stwa i urzędów świeckich był obchodzony: „ a po wszystkie lata rocznicę ukarania, igrzy„ ska od czterech zgromadzeniów kapłań„ skich, i towarzyszów Augusta odprawowa„ ne, oznaczały. „ Nakoniec, ażeby w przyszłych czasach nienarażać Rzeczpospolitą na szwank iakowy od podobnych zuchwalców, uchwalił, równie dawniey pochlebstwem, iak teraz surowością haniebny Senat, „ aby ni-

(53) Obacz K. 3. R. 14.

(54) Pozwolił potym Tyberyusz, iako świadczy Dion, podobno dla wybadania ztąd przyiaciół winowayцy.

(55) Akta Konsulów-skie iednego tylko w tym roku Konsula wspominaią TIBERIO CÆSARE V. SOLO. Na samych pieniądzach wyskrobywano imię Seiana, iako świadczy *Florez* w Księdze o Hiszpańskich numizmatach. A iako ludzie pospolicie miary w kochaniu i nienawiści nie znaią, niewspominano nawet imienia *Seian* ale go tylko *nieprzyiacielem* nazywano.

„ kogo napotym zbytniemi honorami w du-
„ mę nie wbiiać, i żeby nikt odtąd na żadne R.C.P.31
„ imię, pròcz ſamego Ceſarza, nie przyſię- Z.R.784.
„ gał. „

XL. Po dopełnieniu okropney ſceny, pokazała ſię ròżna w mieście umyſłów obywatelſkich poſtać. Cieſzyli ſię iedni, których Seian albo prześladował; albo w ſzafunku łaſk ſwoich pominął; albo zbytnim właſney oſoby wynieſieniem zazdrości nabawił: truchleli z boiaźni ſpòlnicy wyſtępkòw, krewni, przyiaciele, i powinowaci. W takowym rzeczy zamieſzaniu, lubo ſtraż miaſta polecił Tyberyuſz wſzyſtkim magiſtratom, zburzyli ſię Pretoryanie, urażeni o to, że ſtraż mieyſka w wierze, powolności ku panu prym wzięła przed niemi: napełniło ſię miaſto rabunkiem i pożogami, kiedy poſpólſtwo dopadſzy pierwſzych Seianowego okrucieńſtwa pomocników, licznemi mordami dawney ſzkody wetowało.

XLI. Po uſpokoieniu miaſta, wnieſiono do Senatu o honorach dla Tyberyuſza, a nadgrodzie Makronowi z Lakonem. Stanęła uchwała: „ ażeby Cezar imię noſił *Oyca oyczyzny*;
„ ażeby dzień iego urodzenia obchodzony
„ był igrzyſkiem zawodu dzieſiąciu koni, i ban-
„ kietem Senatu; ażeby Konſul Regulus z
„ Senatorami, Rycerſtwem i wybranemi z
„ gminu poſłami iechał do Kaprei, i Tybery-
„ uſzowi za beśpieczeńſtwo i całość publiczną
„ dzięki złożył. „ Udarowano wielką ſummą pieniędzy Makrona z Lakonem, zuchwałą pierwſzemu Pretorſkich, drugiemu Kweſtor-

R.C.P.31 Z.R.784.

ſkich przywileiów (56). Makronowi pozwolono ſiedzieć podczas widoków miedzy Senatorami, a pod czas igrzyſk używać ſukni ſzkarłatem bramowaney (57). Oba iednak tych honorów, dla świeżey raczey trwogi, niżeli ſkromności, nie przyięli.

XLII. Tyberyuſz z rozſtawionych, iakom wyżey nieco powiedział, znaków, potym od poſłańców o wſzyſtkim uwiadomiony, cieſząc ſię nie mniey z obłudy iako z beśpieczeńſtwa, głębiey ſię ieſzcze w chytrości ſwoiey zakopał. Nigdy bardziey nie dościgły i nie wybadany, zamknąwſzy ſię w pałacu Jowiſza (58) przez dziewięć naſtępuiących mieſięcy, pozyſkiwał umyſły żołnierſkie, obſyłaiąc pieniędzmi Syryiſkie pułki, które miedzy znakami woyſkowemi obrazu Seianowego nie czciły. Poſłów od Senatu na oczy nie puścił: Memmiuſza Reguła Konſula, który ſię mu za towarzyſza powrotu do Rzymu ofiarował (59), odegnał: honorami uchwalonemi gardząc, zakazał, aby o nich napotym do rady nie wnoſzono; nie wiedzieć czy z boiaźni, czyli ażeby Senatorów na ukaranie Seiana przyiaciół ſrożey ieſzcze zapalił.

XLIII. Jakoż, za powrotem poſłów, rozſrożony bardziey milczeniem Ceſarſkim, niżeli danemi kiedykolwiek rozkazami Senat, wſzy-

(56) Szaty, krzeſła, mieyſca wyżſzego pod czas igrzyſk.

(57) (*Prætexta*) w iakiey tylko Senatorowie chodzili.

(58) Zbudował na wyſpie 12 pałaców, z których każdemu dał imię iednego z 12 większych bożków. Obacz K. 4. R. 67.

(59) Obacz wyżey pod R. 37.

wſzyſtkich Seiana krewnych, przyiacioł, i poufalców na śmierć zkazał. Zabito naprzód ſtarſzego ſyna, i Juniuſza Bleza ſtryia, bliżſzych krwią, niżeli zbrodnią winowaycy. Apikatę żonę, nie wiele zafraſowaną (60) zgubą męża, wyrzucony na Gemońſkie wſchody trup ſynowſki ſrodze poruſzył: przymuſzona do wyznania wyſtępków Seiana i Liwii, opiſawſzy śmierć Druza i zdrady iego morderców, poſłała liſt do Tyberyuſza, i ażeby ogołocona z dzieci w ſieroctwie nie żyła, ſama ſobie śmierć zadała. R.C.P. 31 Z.R. 784.

XLIV. Srogość wykonaney na iedynaku zbrodni, wyciſnęła żal z ponurey duſzy: napiſał liſt do Senatu, w którym o iawnych Druza zabóycach, i ſzkaradnych na ſiebie zamyſłach donioſłſzy, przykazał Eudema i Ligda wziąć na katownie, i obu ſpiſków ſpołeczniki wytracić. Wybuchnęły znowu publiczne na Seiana nienawiści: żałowano Druza, chwalono Tyberyuſza, a świadectwo ſzarpanych rzezańców, dane o zbrodniach Seiana z Liwią, i otrutym ſynu Ceſarſkim, więcey ieſzcze ku iednemu żalu, ku drugiemu litości przyczyniły. Tyberyuſz, który gdzie ſzło o interes, umiał cnotę pokazać, daruiąc życiem Liwią na prozbę, i dla zaſług Antonii, ſławy z łaſkawości doſtąpił. Atoli nie mogła użyć dobroci Ceſarſkiey, bo ią poczciwa matka, lecz która naywiękſzym cnoty dowodem ſprawiedliwość mieć chciała, głodem zamorzyła. Nie-

(60) Wygnał ią od ſiebie. | Obacz K. 4. 3.

R.C.P.31 Z.R.784. ktòrzy twierdzą, że ią Tyberyuſz zamordować kazał, nie daiąc temu wiary, aby pan tak nielitościwy, mógł kiedy znak łaſkawości pokazać.

XLV. Potym na Seiana poufalców cała praw oſtrość, iako nayſurowiey, wywarta: zchwytano wſzyſtkich, co ſię z nim wiązali, i kredyt u niego mieli; chyba że ſię z nich ktòry, bezecnym na drugich zwalaniem, przyiąwſzy plotkarſkie rzemioſło od zguby wywikłał. Zapozwano i tych, ktòrzy dawniey będąc oſkarżeni, łaſką Seiana za niewinnych uznani: gnano do publiczney katuſzy Senatorów, Rycerſtwo, oboiey płci bez braku ludzi, albo ich w domach urzędniczych (61) i u poręcznikow oſadzano: wielu, dla uniknienia konfiſkacyi dobr (62) i zelżywego zgonu, ſami ſię pozabiiali: drugich na śmierć ſkazano: niektórzy obronę przedſięwziąć ważyli ſię.

(61) O więzieniach Rzymſkich obacz przypiſki K. 3. R. 22. Przydać tu należy, że ludzi zacnieyſzych nie w publicznych więzieniach, ale w domach urzędniczych pod ſtrażą osadzano, albo ich rękoimiom (*vades, fidei juſſores*) oddawano, iako maſz niżey w R. 48.

(62) Obacz przypiſki K. 4. R. 30.



TU SIĘ ZNOWU POCZYNAIĄ DZIEIE TACYTA (63).

R.C.P.31
Z.R.784.

XLVI. Czterdzieści cztery mówy były w tey ſprawie, z których dla boiazni *i pamięci na zbrodnie* mało *odważnych*, drugie w większey liczbie, dla wpoionego *w umyſły niewolſtwa, nikczemne. Naylepiey ſię popiſał nayżyczliwſzy Seiana przyiaciel* (64): *zamilczawſzy o nienależących do ſiebie wyſtępkach, ſamo tylko święte i nieſkażone przyiaźni imię uſprawiedliwiał.* „ *Nigdym, rzecze,* nie ro„ zumiał, *aby Seiana przyiaźń* hańbę oſobie mo„ iey, a iemu nienawiść przynieść miała: *po„ ufałości iego zawſze dla dobra Rzeczypoſpolitey u„ żywałem.* Gdy ſię odmieniła fortuna, ten co „ go za zięcia i kolegę przybrał, ſam ſobie „ wybacza: drudzy, którzy mu dumę wbiia„ li, z hańbą go teraz właſną prześladuią. „ *Cezara wymawia doświadczona przez ſzeſnaście lat „ Seiana przyiaźń; tych potępia bezecne pochlebſtwo: „ mnie święte przyiaźni prawa zaſtaniać powinne.* „ Niewiem, gdzie większa zelżywość, czy cier„ pieć za przyiaźń, czyli oſkarżać przyiaciela: „ *iednegom doświadczył, na drugie ſię wzdrygam, i „ przy zgonie życia odrodnym być nie myślę. Zyłem*

Aaa ij

(63) W tym Rozdziale 46 ponieważ niektóre ſztuki dawnością zginęły, dopełnione ſą przez tegoż X. Brotiera Dla różnicy dopełnienia, text Tacyta wydrukowany literami proſtemi, co Drukarze nazywaią *Antiquo*, a łatanina pochyłemi albo włoſkiemi *Curſivo.*

(64) Imienia nayżyczliwſzego tego przyiaciela (*integerrimus*) żaden Autor niewſpomina.

R.C.P.31 „ *niewinny, pragnę umierać poczciwy.* Niechcę a-
Z.R.784. „ ni okrucieństwa ani litości (65) czyiey do-
„ znawać: wolny, i w dobrym sumnieniu zau-
„ fany, chętnie zgotowane kaźni uprzedzę.
„ Was tylko zaklinam, abyście mię z rado-
„ ścią wspominaiąc, w poczcie tych położy-
„ li, ktòrzy szlachetnym zgonem nieszczęśli-
„ wości publicznych nie uyrzeli. „

XLVII. Potym się długo bawił z przyiaciołami, iednych przyimuiąc, drugich żegnaiąc: i w obecności wielu przytomnych, ktòrzy patrząc na iego stateczność umysłu, mniemali, że ieszcze czas fatalny nie przychodził, dobywszy ukrytego miecza sam się zabił (66). Nie prześladował go Cezar po śmierci, zarzucaniem występków, lubo sławę zmarłego Bleza ròżnemi szkaradami oczerniał.

XLVIII. Wniesiono sprawę Publiusza Witellego i Pomponiusza Sekunda. Pierwszemu zadano: „ że maiąc dozór skarbu, ważył się użyć pieniędzy woyskowych na wsparcie Se-
„ ianowego spisku. „ Drugiemu zarzucił Konsidius, niedawny Pretor przyiaźń z Eliuszem Gallem, ktòry po skazaniu na śmierć Seiana, do ogrodów iego, iakoby naybeśpiecznieyszey twierdzy, uciekł. Nie mieli obżałowani w ucisku inney rady, pròcz stateczności swych braci, ktorzy się za obu ręczyli (67): ale Witel-

(65) Obacz K. 5. Roz: 20 z przypiskami.

(66) O brzydkim, a rozumowi i wszystkim prawom boskim i ludzkim przeciwnym *samobòystwie*, które teraz, z wielkim zgorszeniem, Anglików, i Francuzów fanatycznych ozionęło powiemy w K. 6. pod Roz 29.

(67) Obacz wyżey przypiski R. 45.

liuſz (68) miedzy nadzieią a boiaźnią zawieſzony, przykrząc ſobie wuſtawicznych odwłokach, proſił o ſcyzoryk, wrzkomo do piſania (69), którym ſię lekko zaciąwſzy w żyłę, tęſknotą i ſmutkiem życia dokonał. Pomponiuſz, obyczaynością i wyſokim dowcipem zalecony, gdy mężnieyſzym umyſłem przeciwną znoſi fortunę, przeżył Tyberyuſza. R.C.P.31 Z.R.784.

XLIX. Uchwalono ieſzcze karę na pozoſtałe Seiana potomſtwo, lubo ſię zapalczywość gminu nieco poprzedzaiącemi mordami ukoiła. Porwano do więzienia oboie (70): chłopiec poznał dobrze, co go czekało: dziewczyna tak niewiadoma, że idąc, częſto pytała ſię, „ gdzie ią, i za iaką winę prowadzono? obiecywała poprawę, proſiła aby ią rózgą ukarano. Swiadczą czaſów owych piſarze, że ią kat przed zadziergiem zeſromocił, ponieważ rzecz była u Rzymian nieſłychana, dziewicę na gardło ſkazować (71). Ciała uduſzo-

(68) Obacz o nim K. 3, 10, 13.

(69) *Scalprum, ſtylus*, nożyk piſarſki, ſcyzoryk. Swetoniuſz: *Scalprô librariô venas ſibi incidit.* Rzymianie piſali na tablicach marmurowych, albo na woſkowanych deſzczkach, ſkórze, błonkach od drzewa.

(70) Starſzego ſyna zaraz po oycu zabito, iako maſz wyżey.

(71) W Łacińſkim *Triumvirali ſuppliciô affici:* co toż ſamo znaczy, co gardłem karać. Według Pomponiuſza Digeſt: 1. Titul: 2. 30. *Triumviri Capitales, qui carceris cuſtodiam haberent, ut cum animadverti oporteret, eorum interventu fieret.* Sądzili oni niewolników i inny motłoch. Lecz że rzecz była u Rzymian nieſłychana, na co ſię i Swetoniuſz żali 61, karać panienki ſtryczkiem, domyślił ſię ten ſtary Tyran, *novi juris repertor*, iakim ſpoſobem ſwego dokazać, i prawo wrzkomo ocalić. Podobny przykład przywodzi Dion 47: że młodego także chłopca, który według praw karze gardłowey nie podpadał, z przydatkiem mu wieku, w poczet młodzieńców (*E-*

nych, bez względu na wiek, wyrzucone na wſchody Gemońſkie.

R.C.P.31 Z.R.784.

L. Około tegoż czaſu roznieſiona wieść po Azyi i Achai (72), wielkiey, lubo nie długiey, trwogi obywatelów nabawiła. Gruchnęło wſzędy, iakoby Druzus ſyn Germanika naprzód ſię na wyſpach Cykladach, potym na lądzie ukazał. Był to iakiś młodzieniec, równego Druzowi wieku, do którego ſię niektòrzy wyzwoleńcy Ceſarſcy, poznawſzy go niby, zdradliwie przywiązali. Zbiegało ſię wielu na odgłos iuż imienia, iuż dla zwykłey Grekom płochowierney ciekawości, którzy o iego ucieczce, i udaniu ſię do pułków oycowſkich, dla opanowania Egiptu z Syryą pletli i wierzyli. Już otoczony liczną młodzieżą odbierał publiczne powinſzowania, gdy ſię to do Poppeuſza Sabina donioſło, który będąc na ów czas w Macedonii, miał oraz powierzone ſobie rządy Achai. Ten ażeby przytomnością ſwoią bądź zdradę, bądź fałſz uprzedził, przebywſzy wybrzeża Torońſkie i Termeyſkie, płynął około Eubei, wyſpy morza Egeyſkiego ku portowi Pireyſkiemu w Attyce; ztamtąd

phebus) policzonego zabić kazano.

(72) Toż ſamo co Grecya. obacz K. I. R. 88 .... Cyklady wyſpy morza Egeyſkiego albo Arcypelagu... Eubea teraz *Negropont*... Pont Pireyſki nayſławnieyſzy w Atenach, teraz *Porto Lione*... Toroneyſkie wybrzeże (*Sinus Toronæus*) teraz *Toron*, dawniey ſię nazywał *Mecybernæus*, teraz *golf Kaſſandry*, golf *d' Agiomama*... Wybrzeże Termeyſkie (*Sinus Thermæus, Thermaicus*) nazwane od miaſta niegdyś *Therme*, potym Teſſaloniki, teraz *golf Salonicki*... Koryncki brzeg teraz *golf Koryncki*... Nikopol oſada Rzymſka teraz *Preveza Vecchia* obacz K. 2. R. 53.

Koryntſkim brzegiem przez ciaśninę puścił ſię drugim morzem ku Nikopolowi oſadzie Rzymſkiey. Tam ſię dowiedział, iż ów ſzalbierz, wybadywany z pilnością(73) o ſwym imieniu powiadał, że był ſynem Marka Sylana(74), i że opuſzczony od ſwoich wſiadł na okręt, iakoby miał wolą, do Rzymu iechać. O tym wſzyſtkim uwiadomił Sabin Tyberyuſza: reſzty nie wiemy(75). R.C.P.31 Z.R.784.

LI. Przy końcu tegoż roku, wrząca długo miedzy Konſulami niezgoda wybuchnęła. Tryon(76) człowiek waśniwy, i wielki z patrońſkiego rzemiosła gębacz, wytknął nawiaſem kolegę Regula, iakoby on gnuśnie popierał ſprawy w ukaraniu ſpólników zbrodni Seiana. Re-

(73) Nie od ſędziów był wybadywany, ale od płochowierney młodzieży, która ſię do niego wiązała.

(74) Marka Sylana Konſula R. Z. R. DCCLXXII, o którym obacz K. 2. K. 59. Potym teścia Kaia Kaliguli, który iego córkę Klaudyą wziął w małżeńſtwo, iako ſię niżey powie w K. 6. R. 20. Swetoniuſz ią nazywa Julią Klaudyllą.

(75) Dion i Zonaras, iakby więcey o tym od Tacyta zaſięgnęli wiadomości, wiele w tey mierze kłamſtw przywodzą. Dion powiada, że ſię to ſtało trzema laty później za Witelliuſza i Perſyka Konſulów, i że ten Druzus opanowałby zapewne woyſka, gdyby go ktoś poznawſzy nie przytrzymał, i do Tyberyuſza nie odeſłał. 58. Zonaras tę baykę Diona liczniey-ſzemi fałſzami rozprowadza: że go miaſta różne z chęcią przyięły: że przybywſzy do Syryi zbuntowałby łacno ſtoiące tam pułki, gdyby go ktoś nie zchwytał, i do Tyberyuſza ſprawującego na ten czas weſele w Antium Kaiowi Kaliguli, nie zaprowadził. Lecz to weſele odprawiło ſię Roku Za: Rzym: MDCCLXXXVIII. Muſiało tym lepiey wiedzieć ſpółczeſny Tacyt, który żył dawniey od obutych piſarzów. Dion kwitnął pod Pertinaxem, Sewerem, Makrynem, i Alexandrem Sewerem Ceſarzami. Zonaras umarł Mnichem Bazylianem na początku wieku 12.

(76) Lucyus Fulcynius Trio, o którym Tacyt w K. 2. R 28. mówi: *celebre inter accuſatores Trionis nomen, cupidumque malæ famæ.*

gulus ſkromny, kiedy mu nie dano zaczepki,
R.C.P.31 nie tylko Tryonowi walną dał odprawę, ale
Z.R.784. go przytym o ſpiſek powołał. A lubo Senat proſił obu uſilnie, aby tak niebeśpieczne złożyli gniewy, nie przeſtali pogróżek i nienawiści, aż do końca ſwego urzędu.

KONIEC KSIĘGI PIĄTEY.



TRESC

TRESC KSIĘGI SZOSTEY.

TYberyusza taiemne niewstydy. II. Rożne obżałowania. VIII. Marka Terencyusza swobodna i wyborna mowa, X. Lucyusza Pizona starosty (Præfectus) *miasta śmierć i pogrzeb. XI. Urzędu tego początek i postęp. XII. Rada o księgach Sybilskich. XIII. Bunt w Rzymie z przyczyny głodu. XIV. Niektorzy z Rycerstwa tracą życie za zpisek. XV. Dwie córki Germanika oddane w małżeństwo L. Kassyuszowi i Markowi Winicemu. XVI. Lichwiarze oskarżeni: lichwa poskromiona. Hoynością Cesarską kredyt przywrócony. XVIII. Prawo maiestatu odnowione. XIX Obżałowani o przyiaźń z Seianem, iednym wyrokiem wszyscy giną. XX. Kaligula bierze za żonę Klaudyą. Jego obyczaie. Tyberyusz nauczony od Trazylla sztuk Chaldeyskich przepowiada Galbie panowanie. XXIII. Druza. syna Germanika zgon nieszczęśliwy. Rownie żałosne Agryppiny dokonanie. XXVI. Nerwa biegły w prawie dobrowolnym głodem umiera. Niektórych zacnych mężow zeyścia XXVIII. Fenix ptak dziwny pokazuie się w Egipcie. XXIX. Rożne oskarżenia i śmierci. XXXI. Posłowie Partów przybywaią do miasta prosząc o nowego króla. Tyberyusz im iednego, a potym drugiego posyła. L. Witelliuszowi Wschód w rządy oddany. XXXIII. Bitwy miedzy Partami i Ormiany. Artaban z królestwa wyzuty ucieka do Scytów Witelliusz osadza na iego mieyscu Tyrydata. XXXVIII. Wzmaga się okrucieństwo plotkarzow. Wielu oskarżonych ginie. Tygranes zamordowany. Emilia Lepida sama się zabiia. XLI. Klitowie na króla swego zbuntowani i uskromieni. Ty-*

rydat król Partów fakcyą celnieyfzych wygnany: Artaban przywrócony. XLV. W Rzymie pożar frogi. XLVI. Tyberyufz namyśla fię względem naftępcy. L. Jego choroba, śmierć i obyczaie.

To fię działo w przeciągu prawie fześciu lat pod Konfulami.

R. Z. R.	C. P.	
DCCLXXXV.	32	(Kn. Domicym Ahenobarbem. (M. Furyusz: Kamil: Skrybon:
DCCLXXXVI.	33	(Sergiuszem Sulpicym Galbą. (L. Kornelim Syllą.
DCCLXXXVII.	34	(Pawłem Fabiuszem Perfykiem. (Lucyuszem Witelliuszem.
DCCLXXXVIII.	35	(Kaiem Cestyuszem Gallem. (M. Serwilim Nonianem.
DCCLXXXIX.	36	(Sextem Papinim Allenim. (Kwintem Plaucyuszem.
DCCXC.	37	(Kn. Acerronim Prokulem. (Kaiem Pontynem Nigrynem.





KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEIOW ROCZNYCH
KSIĘGA VI.



Kneius Domicy z Kamillem Skrybonianem Konſulowſkie zaſiedli krzeſła, kiedy Tyberyuſz przepłynąwſzy ciaśninę przeległą miedzy Kapreą i Surrentynem (1), przeieżdżał ſię około Kampanii; czy ſię namyślał ſzczerze powrócić do Rzymu, czyli udawał tylko, co w ſercu inaczey poſtanowił. Częſto ſię zbliżał pod ſamo miaſto, i zabawiwſzy ſię chwilę w ogrodach nad Tybrem Z.C.P.32 R.R.785.

Bbb ij

(1) Obacz K. 4 R. 67.

R.C.P.32 Z.R.785.

(2), znowu na swe skały, i odludną wyspę zapadał, wstydząc się zbrodni i rozpust, na które tak się niepohamowanie wylał, że obyczaiem barbarzyńskich królów (3) młódź szlachetną psotliwym obcowaniem sromocił. Nie dosyc mu było na gładkich twarzach i kształtnym ciała składzie; w iednych pacholęca skromność, w drugich samo wysokie urodzenie, lubieżność w nim zażegały. Na ów czas też pierwszy raz, nieznaiomych dawniey sromot nazwiska (4), dowcipny na złe wynalazł niewstyd, szukaiąc zbestwionemu ciału różnym smakiem przyprawnych obroków. Rozsyłano wszędy służalców, na szukanie i podmowy, którzy powolnym rozdawali upominki, niechcących groźbami musili, a ieśli się kiedy poczciwy rodzic, albo powinowaty sprzeciwiał, wydzierali gwałtem, sami wszeteczne swe na nich zapały wywieraiąc.

II. Tym czasem w Rzymie, na wstępie roku, iakby zbrodnie Liwii (5) świeżo były odkryte, albo ieszcze nieukarane, wylatały srogie kaźni przeciwko samym iey obrazom, na wieczną pamięci zagładę. Odebrano skarbowi pu-

(2) Które Cezar Dyktator darował ludowi Rzymskiemu: obacz K. 2. 41.

(3) Azyatyckich mianowicie, iacy są teraz Turcy, Persowie i inni wschodni mocarze, o których niewstydach każdy wie doskonale.

(4) Tacyt nazywa te wstydu i uczciwości przyrodzoney hańby *Spintrii Sellarii* czego tłómaczyć pióro cnotliwe i chrześciańskie nie pozwala. O tych i gorszych nierównie, sprosnego tego i starego kozła, wszeteczeństwach, równie zelżywym piórem pisze Swetoniusz, Autor sławny szlakowaniem osób, i wyliczaniem niewstydów Cesarskich.

(5) Druza wdowie o którey w K. 5. R. 44.

blicznemu dobra Seiana, i do ſzkatuły Cezara, iakby ſię to naco przydało (6), oddano. Takowe zdania wychodziły z uſt Scypionów, Sylanów, Kaſſyuſzów, z wielką żarliwością, w podobnych, albo nieco odmiennych słowach. W naywiękſze popadł ſzyderſtwo Tygoni Gallus, ścibiąc ſwą nikczemność w poczet świetnych pochlebców: radził albowiem wyciągnąć loſem dwudzieſtu Senatorów, którzyby Tyberyuſza wchodzącego do rady, z dobytą bronią dla beśpieczeńſtwa otaczali. Uwierzył ſnać liſtowi owemu, w którym Tyberyuſz proſił o przydanie ſobie iednego z Konſulów (7), aby mógł ſpokoynie z Kaprei do Rzymu powrócić. Lecz Cezar, który miał zwyczay poważne rzeczy żartami częſtokroć przeplatać, podziękowawſzy Senatowi za tę życzliwość, przydał: „ których tedy mam przydać, „ których pominąć? czy zawſze iednych ſię „ trzymać, czyli czaſem drugim dać mieyſce? „ czy młodych i prywatnych, czy dawnych „ urzędników, lub na urzędach poſtawionych? co to będzie za widowiſko, kiedy „ u drzwi dobyte zabłyſną miecze (8)! nie

R.C.P.32
Z.R.785.

(6) Skarb publiczny nazywał ſię u Rzymian *Ærarium* Ceſarſki *Fiſcus*. Ponieważ zaś, Seian nie za uciemiężenie ludu, ale za obrażony maieſtat, i zdrady domowi Ceſarſkiemu knowane był ſkarany, przeto odebrano dobra iego na tego, do kogo ſię uraza zciągała. Na mało ſię to iednak przydało, (*quaſi referret*) mowi Tacyt, ponieważ za Tyberyuſza, tak *Ærarium* iak *Fiſcus* do niego należał.

(7) Obacz K. 5. R. 37.

(8) Pięknie napiſał naſz Jan Kochanowſki w Satyrze.

Ale pańſkiego zdrowia ani mocne ſklepy,
Ani tak dobrze ſtrzegą poboczne oſzczepy,
Jako miłość poddanych i wia-

R.C.P.32 Z.R.785.

„ wiele dbam o życie, ieśli ie mam orężem u„ beśpieczać. „ Tym lekkim żartem zbywſzy Tygoniuſza, o odrzucenie zdania iego nie nalegał.

III. Atoli Juliuſza Galliona, który wnióſł: „ aby wyſłużeni Pretoryanie mieli prawo ſie„ dzieć na czternaſtu ſtopniach (9), ſurowie zgromił; i iakby ſam wnieſienia tego ſłuchał, pytał ſię: „ co on ma za ſprawę do żołnierzów, „ którzy tylko rozkazów Imperatorſkich ſłu„ chać, i od niego ſamego odbierać nadgrody „ powinni? mędrſzy on widzę od Auguſta, „ że to zoczył, czego tamten nie poſtrzegł? „ ſzuka, iako widzę, ten Seiana giermek roz„ terków i rozruchów, aby pod pozorem ho„ noru, do zwątlenia karności woyſkowey, pro„ ſte żołdaki podżegał. „ Za tak rozmyślne pochlebſtwo, to w zyſku odnióſł Gallion, że go naprzód z Senatu, a potym ze Włoch wygnano. Aże nań ieſzcze lud ſarkał, za obranie ſławney i roſkoſzney wyſpy Lezbu (10), gdzie mógł wygodnie na wygnaniu ſiedzieć, kazano mu wrócić ſię do miaſta, i pod ſtrażą urzędową (11) oſadzono. W tymże liście wy-

---

ra życzliwa,
Czego ſtrach nie wyciśnie i groza ſukliwa.
Rychley dobroć i łaſka, rychley chuć wzaiemna
W tym ci poſłużyć może i ludzkość przyiemna.

(9) Ażeby po wyſłużonych ſzeſnaſtu leciech miedzy Rycerſtwem Rzymſkim (*Equites*) pod czas igrzyſk i widoków ſiedzieli. Przed tym Rycerſtwo było pomieſzane z poſpólſtwem. L Roſcius Otho Trybun gminny, czternaście ſtopniów, czyli ław naznaczył zaraz po Patrycyuſzach tym wſzyſtkim, którzy mieli dochodu rocznego 7410 czerwonych złotych.

(10) Wyſpa morza Egeiſkiego teraz *Metelino*.

(11) Obacz K. 5. R. 48.

tknął na zgubę Sexta Pakoniana, przeszłego Pretora, z wielkim Senatu ukontentowaniem, R.C.P.32 że był złoczyńcą, zuchwalcem, powszechnym Z.R.785 śpiegiem, i wybranym od Seiana, aby Kaligułę o zdrowie przyprawił. Co gdy się rozgłosiło, wybuchnęła przeciwko niemu zdawna tleiąca nienawiść, i dałby natychmiast gardło, gdyby się nie oświadczył, że miał kogoś powołać.

IV. Skoro wymienił Latyna Lacyara, tak oskarżyciel, iako i oskarżony, równie wszystkim obmierźli, naywdzięcznieyszy sprawili widok. Lacyarys, iakom wyżey mówił (12), pierwszym był przywodzcą zguby Sabina, przeto też na ów czas pierwszy karanie odniósł. To gdy się działo, powstał Hatery Agryppa na Konsulów przeszłorocznych (13): „ Milczycie, powiadał, „ teraz, wy coście dawniey wzaie„ mną sobie żałobą grozili? boiaźń z sumnie„ niem stoi wam za przymierze: lecz Senat „ nie powinien taić, co słyszał. „ Odpowiedział Regulus: „ że będzie czas na to, zapo„ wrotem Cezara. „ Tryon zaś: „ że ieśli „ iakie miedzy kolegami zachodzą rozterki, „ lepiey one milczeniem pokryć. „ A gdy Agryppa swego dopierał, Sankwini Maximus, ieden z Konsularnych, prosił Senatu, „ aby po„ przestać wyszukanemi umyślnie przykro„ ściami troski Cesarskie pomnażać: że on sam „ ieden potrafi złemu zabieżeć. „ Tym sposobem ochroniony Regulus, a Tryonowi na

(12) w K. 4. R. 68. | (13) Obacz K. 5. R. 51.

R.C.P.32
Z.R.785.

dalſzy czas zguba ſię odwlokła. Hateryuſz w większą popadł ohydę; że oſpalſtwem i lubieżnemi iutrzniami uwędzony, a dla gnuśności pod okrutnym nawet panem beśpieczny (14), nayzacnieyſzym obywatelom wſzeteczny żarłok zdrady knował.

V. W krótce obżałowano za różne wyſtępki Meſſalina Kottę, który nayokrutnieyſze zawſze podawał rady, zkąd na zaſtarzałą zarobił nienawiść. Zarzucano mu: „ że Cezarowi Kaliguli kazirodztwo i pſoty zadawał (15): że w dzień narodzenia Auguſty, „ bieſiaduiąc miedzy kapłanami, nazwał tę „ ucztę ſtypą (16): że ſię razu iednego żaląc „ na zbytnią potęgę M. Lepida i L. Arruncego, z ktòremi miał ſprawę o pieniądze, przydał: będzie ich Senat bronił, a mnie mòy „ Tyberyuſzek. „ Widząc Kotta, że ſię nań nayceInieyſze do świadectwa ſpiknęły oſoby, odwołał ſię do Ceſarza, ktòry w kròtce piſał za nim liſt do Senatu; gdzie przypomniawſzy dawną ſwą przyiaźń z Kottą, i wyliczywſzy iego zaſługi, proſił, „ aby ſłów złośliwie wywróconych, i bieſiadnych rozmòw proſtoty, „ za wyſtępek nie poczytywano. „

VI.

(14) Bo ſię od takich leniwców i próżniaków żadnego niebeśpieczeńſtwa Tyberyuſz nie lękał.

(15) Swetoniuſz o nim powiada, że ſioſtrę ſwoię Druzyllę w pacholęcym ieſzcze wieku zeſromocił.

(16) W Łacińſkim *Novemdialem cœnam.* Dziewiątego dnia Rzymianie umarłym ſprawowali pogrzeb. Powiedział to Kotta przez żart na Liwią, iako bliſką iuż zgonu dla ſtarości. Dobrze mówi Publius Syrus *Anus cum ridet, morti delicias facit.* Babie uśmiechy, dla śmierci uciechy.

VI. Wſtęp liſtu owego zdawał ſię godnym oſobliwey uwagi, tak go albowiem zaczął: „ co mam piſać do ciebie, prześwietny „ Senacie, albo iakim ſpoſobem piſać, albo „ czego w tym czaſie nie piſać ? ieśli wiem, „ niech mię wſzyſcy bogowie i boginie okrutniey zatracą, niżeli teraz codzień ginę. „ Tak go to popełnione zbrodnie, i ſkażone bezwſtydnym życiem ſumnienie katowało! nie bez przyczyny òw mądrości wyrok (17) zwykł powiadać: że gdyby ſtanęły otworem tyrańſkich ſerc zakąty, dałyby ſię tam widzieć ſzarpania i razy; kiedy, iako ciało ſmaganiem, tak ſię umyſł okrucieńſtwem, lubieżnością i złośliwemi radami dręczy. Jakoż ani wyſokość maieſtatu, ani odludne mieſzkanie tak go nie umknęły od troſk ugryźliwych, żeby mu wnętrzne katownie właſnych kar wyznania z uſt nie wyciſkały. R.C.P.32 Z.R.785.

VII. W tym liście wziąwſzy Senat moc ſądzenia Cecyliana Senatora, który wiele Meſſalinowi zadawał, ſkazał go na tęż ſamę karę, iaką Sankwini i Aruſeius oſkarżyciele Arruncyuſza (18) odnieśli. Oſobliwy zaiſte honor dla Meſſalina, że lubo ſzlachetnie urodzony, ale bezecny rozpuſtnik, a dla utrat nikczemny gołota, zoſtał porównany takowym ſądem ze znakomitym cnotą i zaſługami obywatelem. Zapozwano potym Kwinta Serweia, i Minucego Terma. Pierwſzy z nich był dawniey

(17) Sokrates u Platona o Rzeczypoſpolitey K. 9.

(1) O Arruncyuſzu obacz K. I. R. 13.

R.C.P.32 Z.R.785. Pretorem, i Germanika towarzyſzem: drugi z Rycerſkiego ſtanu ród prowadząc, przyiaźni Seiana ſkromnie używał; przeto oba więkſze znaleźli politowanie. Lecz Tyberyuſz ſtrofuiąc obu, „że to ſą pierwſi do złego przy„wodźcy,„ wſkazał do Kaia Ceſtyuſza oyca, aby doniósł Senatowi, co mu w tey mierze napiſał: i tak Ceſtyus przyiął na ſiebie oſkarżenie. Nic zaiſte okrutnieyſzego owe nie widziały wieki, iako, gdy naypierwſze w Senacie głowy naynikczemnieyſzym ſię plotkarzów iawnie i kryiomo parały rzemiosłem. Nie czyniono różnicy ſwoich od obcych, przyiaciół od nieznaiomych, świeżych od dawnością zatartych wieści: cokolwiek ieno doleciało uſzu, czy to w prywatnych poſiedzeniach, czyli na publicznych zchadzkach, miano za wyſtępek: każdy ſię śpieſzył uprzedzić z donieſieniem, iedni chraniaiąc własnych osób, drudzy, iakby ich powſzechna iakaś zaraza ozionęła. Jakoż po uczynionym dekrecie na Minucego i Serweia, zaraz ciż ſami powołali Juliuſza Afrykana, rodem z Santonów (19), miaſta Gallii, i Seia Kwadrata, o którego urodzeniu nie mogłem ſię dowiedzieć. Wiem o tym, że wielu piſarzów znaczną podobnych ſpraw liczbę pominęło, iuż dla niezmierney ich nawały, iuż przez boiaźń, aby ſmutne i ſamym ſobie przykre rozwodząc przypadki, równey czytelnikom przykrości nie czynili. Do rąk mo-

(19) Santones Santoni naród Gallii teraz *la Saintogne* i *le pays d' Aunis.*

ich wiele rzeczy pamięci godnych doszło, których inni nie wspomnieli. R.C.P.31 Z.R.784.

VIII. Albowiem tego czasu, kiedy się wielu zabraney z Seianem przyiaźni zapierało, Marek Terency, Rycerskiego stanu, obwiniony, śmiele do niey się przyznawał, i w ten sposób do Senatu mówił: „Tak trzymam, prze„świetny Senacie, że w ninieyszym stanie „moim, byłoby mi pożyteczniey zaprzeć się „występku, niżeli się do niego przyznawać; „iakikolwiek atoli los mię spotka, wyzna„wam iawnie, żem był Seiana przyiacielem, „żem przyiazni iego szukał, i z pozyskaney „cieszył się. Widziałem, iako mu z oycem „oddane w rządy Pretorskie roty; widziałem, „gdy razem i woyskiem i miastem władał; „gdy powinowatych i krewnych iego hono„rami zdobiono: ktokolwiek się tylko Seia„nowi podobał, pewny był łaski i kredytu „Cesarskiego: a kogo on nie lubił, ten mu„siał ustawiczney nienawiści i pogardzie stać „na celu. Nie wymieniam tu nikogo, lecz „z własnego życia niebeśpieczeństwem bro„nić będę wszystkich, którzy się do osta„tnich iego zamysłów bynaymniey nie przy„łożyli. Nie na urodzonego w Wulsynium „Seiana, ale na cząstkę krwi Klaudyuszów i „Julich (20), z któremi się złączył, lecz na „twoiego Cesarzu zięcia, twoiego na urzę-

(20) Seiana córka, poślubiona Druzowi synowi Klaudyusza, który na państwo wstąpił po Kaliguli... Seian należał do Juliuszów dla Liwii sobie obiecaney.

R.C.P.32 Z.R.785.

„ dzie Konſulowſkim kolegę, twoiego w rzą-
„ dzeniu pańſtwa towarzyſza wzgląd mieli-
„ śmy. Nie naſza rzecz, ſądzić i dociekać, ko-
„ go, i dla iakich przyczyn nad innych wy-
„ wyżſzaſz. Tobie ſamemu Bóg powierzył w
„ ręce naywyżſzą władzą; nam tylko zaſzczyt
„ poſłuſzeńſtwa zoſtawił. Patrzaliśmy zaiſte
„ na to, co wſzyſtkim w oczy wpadało, ko-
„ muś nayhoyniey honory i bogactwa ſzafo-
„ wał: z kąd naywiękſzą pomoc, lub ſzwanki
„ odnieść możemy; i w oſobie Seiana tośmy
„ wſzyſtko upatrzyli. Wyśledzać ſkryte rzą-
„ dzących zamyſły, ſzperać w zachowanych
„ iednemu taiemnicach, rozum i prawo bro-
„ ni, owſzem i dociec ich niepodobna. Nie
„ patrz, prześwietny Senacie, na to, iak Se-
„ ian zakończył, lecz iakim był przez lat ſze-
„ ſnaście: ſchylaliśmy czoła Satryuſzowi i Pom-
„ poniemu (21), a zabrana znaiomość z wy-
„ zwoleńcami i odźwiernemi iego, za oſobli-
„ wſzy honor była poczytana. Lecz ażeby
„ kto nie rzekł, że mowa moia zmierza do
„ wſzyſtkich bez braku przyiaciół Seiana; u-
„ czynić tu należy ſprawiedliwy podział: nie-
„ chay odnoſzą zaſłużoną karę, którzy ſię z
„ nim na zgubę Rzeczypoſpolitey, na życie
„ pańſkie ſpiknęli; ale ci, którzy, równie z
„ tobą Ceſarzu, przyiaźń mu oświadczali,
„ wolni być powinni.„

IX. Stateczność tey mowy, w którey

(21) Klientów niecnych Seiana. O Satryuſzu obacz K. 4. | 34. 5. 32.

ſię wſzyſtkich przytomnych ukryte zawierały zdania, takie w umyſłach ſędziowſkich uczyniła wrażenie, że oſkarżycielòw Terencyuſza, o inne pròcz tego wyſtępki przekonanych, iednych wygnaniem, drugich śmiercią ukarano. Napiſał potym Tyberyuſz żaląc ſię na Sexta Wiſtyliuſza, przeſzłego Pretora, ktòrego dawniey miedzy dworzany (22) policzył, z tey przyczyny, że od Druza brata iego uprzeymie był kochanym. Popadł w niełaſkę za rozrzucone piſma przeciwko niewſtydom Kaliguli, czy w rzeczy ſamey były iego dziełem, czyli Tyberyuſz uwierzył fałſzywym udaniom. Za co gdy obwinionemu bywać u ſtołu (23) zakazano, przeciąwſzy ſobie żyły drżącą od ſtarości ręką, zawiązał rany, mniemaiąc, że ſię Tyberyuſz ſupliką da przebłagać: po odebraney iednak niełutościwey odpowiedzi, uyściem krwi życie zkończył. Wkrótce potym powołano razem o zelżony maieſtat Anniuſza Polliona z ſynem Winicyanem, Appiuſza Sylana, Skaura Mamerka, i Sabina Kalwizego, wſzyſtkich wyſoką rodowitością, a niektórych naywyżſzemi honorami zaſzczyconych mężów. Zatrwożył ſię ſrodze cały Senat (bo ktòż, miedzy tylą zacnemi ludźmi, albo przyiaciela, albo krewnego nie miał) gdy- R.C.P. 32 Z.R. 785.

(22) W Łacińſkim *in cohortem ſuam*, to ieſt w poczet dworzan, ſług. Obacz o tym pocz-cie *cohors* Swetoniuſza w Tyberyuſza życiu 46.

(23) W Łacińſkim *convictu prohibitus*, co Swetoniuſz 64 objaśnia: *pecuniæ parcus ac tenax comites peregrinationum expeditionumque nunquam ſalariô, cibariis tantùm ſuſtentavit.*

R.C.P.32 Z.R.785. by był ieden ze świadków, imieniem Celſus, Trybun mieyſkiey roty, Sylana i Kalwizyuſza z niebeśpieczeńſtwa nie uwolnił. Cezar Polliona, Winicyana i Skaura ſprawę do przyiazdu ſwego odłożył, aby ią weſpół z Senatem ſądził, wtrąciwſzy na Skaura niektòre oſtre wyrazy.

X. Nie uſzła trwogi powſzechney ſama nawet płeć niewieścia, którey gdy ſię zarzucić nie mogły uczynione na tron zamachy, ſame łzy zarzucano. Skazana na śmierć ſtaruſzka Witia, matka Fuñuſza Gemina (24), że zabitego ſyna opłakiwała. To ſię wſzyſtko działo z wyroków Senatu: Tyberyuſz ze ſwey ſtrony zabić kazał Weſkulara Flakka (25) i Juliuſza Maryna, naydawnieyſzych przyiaciòł ſwoich, a na wyſpie Rodu i w Kaprei nierozdzielnych towarzyſzów. Pierwſzy użyty był za narzędzie zguby Libona: za drugiego pomocą Seian Kurcyuſza Attyka życia pozbawił. Obu ſtrata tym miley przyięta, że ſię w też ſame ſidła, które drugim ſtawili, uplątali. Około tegoż czaſu dokonał Lucyuſz Pizon Arcykapłan (26): nigdy ſię z niewolniczym do-

(24) Był on Konſulem, iako maſz w K. 5. R. 2. Podobno go w ten czas zabito, kiedy Tyberyuſz wſzyſtkich Liwii matki przyiaciół wytracić kazał. obacz K. 5. R. 7.

(25) Obacz K. 2. R. 28.

(26) Tento ſam Pizon ſławny oſpalec i piiak, o którym wzmianka w K. 5. R. 25. Welleius Paterkulus daie mu pochwały. Seneka w liście 83 powiada: *majorem partem noctis in convivio exigebat: uſque in horam ſextam fere dormiebat: hoc erat ejus matutinum.* Takich dobierał na urzędy Tyberyuſz, ale przytym pilnych, roztropnych i chytrych, a to dla tego, aby nieoſtrożne umyſły, pod pokrywką niedbalſtwa, łacniey śpiegowali

browolnie nie wydał zdaniem, i ieśli kiedy potrzebą przyciśnionym zoſtał, umiał ie mądrością miarkować. Dopędził ośmiudzieſiąt lat wieku ſwego, a co w tak wyſokiey fortunie nader rzadka, na łóżku życie ſkończył. Oyca miał, iakem wyżey (27) powiedział Cenſora: honory tryumfalne w Tracyi (28) otrzymał, atoli z tąd większey doſtąpił ſławy, że zoſtawſzy rządzcą miaſta (29) z dziwną ſię roztropnością na urzędzie długim, a do kierowania nie wtartych ieſzcze do poddańſtwa umyſłów trudnym, przez długi lat przeciąg zachował. R.C.P.32 Z.R.785.

XI. Albowiem przed laty, kiedy ſię albo królowie, albo po nich zwyczayne Magiſtraty (30) z domu oddalały, ażeby miaſto bez rządu nie zoſtawało, obierano do czaſu zaſtępców, ktòrzyby i ſprawy ſądzili, i w zachodzących nagłych przypadkach dawali radę. Tak Romulus Romuliuſza Dentra, Tullus Hoſtyli Numę Marcyuſza, Tarkwin pyſzny Spuryuſza Lukrecego na mieyſcu ſwoim zoſtawił. Po królach Konſulowie naznaczali; i dotąd ieſzcze trwa cień ſtarożytności, ilekroć podczas świąt Łacińſkich (31) obrany namieſtnik, Kon-

(27) w K. 5. którey wielka część zaginęła.

(28) Obacz Senekę w liście 83 i Paterkula 2. 98.

(29) *Præfectus Urbis.* Prawie toż ſamo było u Rzymian, co u nas Marſzałek wielki, do którego ſądu hałaſy, kryminały pod bokiem królewſkim, a do iurysdykcyi policya, to ieſt porządek i ochędóſtwo należy. Swetoniuſz mówi, że Tyberyuſz Pizona uczynił Prefektem za to, że z nim dwa dni całe i nocy przepił.

(30) Konſulowie na woyny, bo oni byli *Imperatores nati.*

(31) Obacz K. 4. 36.

R.C.P.32 fulowfki fprawuie urząd. Za domowych roz-
Z.R.785. ruchów Augufł Cezar Cylniufzowi Mecenafowi, Rycerfkiego ftanu, i Rzym i Włochy całe w rządy oddał: zoftawfzy panem wfzyftkiego, dla niezmierney ludu mnogości, a nierychłey praw pomocy obrał iednego z Konfularnych, ktòryby niewolniczą hałaftrę, i burzliwe mieszczan głowy (32), których fama reza w karności chowa, na wodzy trzymał. Naypierwfzy Meffala Korwin ten urząd piaftował, i w krótce go, wrzkomo dla niezdolności, porzucił. Naftępca iego Statyli Taurus, lubo w podefzłym wieku, wybornie fię na nim fprawił. Nakoniec Pizon z powfzechną zaletą przez łat dwadzieścia rządził miaftem, za co mu dekretem Senatu publiczny fprawiono pogrzeb.

XII. Wniòfł potym Kwintylian Trybun gminny do rady o kfiędze Sybilli, o której uznanie za prawdziwą, Kaninius Gallus, ieden z Piętnaftumężów, u Senatu profił. Stanęła zgoda (33), lecz Tyberyufz napifał lift, w ktòrym Trybuna, dla młodości w ftarożytnych zwyczaiach niebiegłego, nieco fzarpnąwfzy, wy-

(32) Prefektowie miafta, poftanowieni od Augufta, mieli naprzód tylko dozór flugufów: potym ich moc rozciągniona do wfzyftkich miefzczan i Senatorów. Mówi o fobie, i o tym urzędzie Sidonius Apollinaris *accepi capiens honorem, qui patrum ac plebis fimul unus olim jura gubernat.*

(33) W Łacińfkim *Senatuconfulto per difceffionem facto.* Wotować *per difceffionem* nazywało fię: kiedy Senator powiedziawfzy fwe zdanie, pofzedł na naznaczone mieyfce izby, a drudzy śli za nim, którzy podobnie trzymali. Z tąd pofzło *ire pedibus in fententiam*: z tąd, uczynił akces, reces.

R.C.P.32
Z.R.785.

wyrzucał Gallowi: „ że z dawnych lat wyćwi- „ czony w nauce obrządków, bez dołożenia „ się kollegów, bez zwyczaynego od świa- „ domszych roztrząśnienia, w upatrzonym „ czasie, kiedy się mało Senatorów zeszło, „ wyrobił sobie potwierdzenie, nie pewną ia- „ kąś ręką napisanego dzieła. „ Przypomniał razem ustanowione od Augusta prawo: „ że „ ponieważ wiele latało pism płonnych pod i- „ mieniem Sybilli (34), aby żaden ich u siebie „ nie chował, ale w naznaczonym dniu do „ mieyskiego Pretora odnosił. „ Takowy zakaz za dawney ieszcze Rzeczypospolitey był uczyniony, kiedy po zpalonym za woien Włoskich Kapitolium, wysłano do Samu, Ilium, Erytry (35), do Afryki nawet, do Sycylii, i do wszystkich Rzymskich osad szukać proroctw Sybilli (czyli iedna, czyli więcey ich było) i zalecono kapłanom, aby, ile rozum ludzki dociec może, prawdy dociekali. A tak i na ów czas ta księga pod rozsądek *Piętnastu mężów* (36) iest oddana.

XIII. Za tychże Konsulów, dla srogiey

(34) Pliniusz świadczy 13, że Sybilla trzy księgi przyniosła do Tarkwiniusza pysznego, z których dwie od niey samey, trzecia za Sylli z Kapitolium zpalona. Dyonizy z Halikarnassu 4, 62. i Gelliusz 1, 19. twierdzą, że przyniosła dziewięć, i zpaliwszy sześć, trzy zostawiła. Cóżkolwiek bądź, wszystkie te wyroki zgorzały z Kapitolium R. Z. R. DCLXXI. za Lucyusza Scypiona i Kneia Norbana Konsulów, O tey ustawie Augusta obacz Swetoniusza w życiu iego 31.

(35) *Erythræ* miasto Jonii. O wyspie *Samos* obacz K. 4. R. 14.

(36) U Rzymian cztery były nayznakomitsze Duchowieństwa zgromadzenia (*Collegia*) *Pontifices* Arcykapłani, *Augures*, *Aruspices* wieszczkowie,

R.C.P.32
Z.R.785.

drożyzny, ledwo do rozruchu nie przyfzło. Zebrany gmin na widowifko domagał fię więcey i fwobodniey (37), niżeli mu wzgląd na ofobę Cefarfką pozwalał. Rozgniewany Tyberyufz kilkodniową tą fwywolą, żalił fię na Senat i urzędy, „ że maiąc moc w ręku, nie użyli o„ ney na pofkromienie gminu„ oraz przydał: z iakich prowincyi, i iak nierównie więkfzy doftatek zboża za niego, niżeli za Auguftą do miafta zprowadzono. Wydał zatym Senat dekret na pofpólftwo, ftofuiąc fię do oftrości dawnych praw, a Konfulowie go drugim, nie mniey furowym poprawili. Milczenie Tyberyufza, nie za fkromność, iak rozumiał, lecz za pychę mu poczytano (38).

XIV. Na zchyłku tegoż roku fkazani na śmierć Geminus Celfus i Pompeius, Rycerfkiego ftanu, ofkarżeni o spifek przeciwko Cefarzowi. Geminus był przyiacielem Seiana, dla famych tylko przepychów, i miękkiego życia, lecz nigdy do fpraw wielkiey wagi nie wchodził. Julius Celfus Trybun, będąc okuty w przydłużfzy łańcuch, założył go na fzyię, i póty targał, aż fię udufił. Rubryufzo-

---

Quindecimviri których też nazywano *Sybillini*, i którzy fami tylko mogli czytać pifma Sybilli Kumeyfkiey (*Cumæa*) iako świadczy Laktancyufz. *Divin: Inft:* 1. 6. Do nich należało mieć ftaranie igrzyfk. Obacz K. 3. R. 64.

(37) Nayzuchwaley zawfze gmin gadał na zwierzchność pod czas publicznych widoków, bo wielość wyftępnych czyni trudnieyfzą karę. *Quid quid multis peccatur, inultum eft.* W podobnym napotym drożyzny przypadku, wrzefzczano na Tyberyufza w Cyrku: *pone pretium carni humanæ*, naznacz cenę ludzkiemu mięfu.

(38) Gardził zawfze małoważnym bez fiły gminu proftego gadaniem.

wi Fabatowi ſtraż przydano, iakoby rozpaczywſzy o ſtanie państwa Rzymſkiego, chciał uciec do Partów. Jakoż zatrzymany przy cieśninie Sycyliiſkiey (39) i od Setnika do Rzymu przyprowadzony, żadney nie dał gruntowney przyczyny tak dalekiey podróży: uſzedł iednak zguby, z zapomnienia raczey, niżeli z łaſkawości.

XV. Za Konſulatu Sergiuſza Galby i Lucyuſza Sylli, Tyberyuſz po długich namyſłach za kogoby wydał wnuczki ſwoie, iuż doroſłe panny, obrał im za małżonków M. Winicego i Lucyuſza Kaſſyuſza. Pierwſzy urodzony w Kales (40), prócz wielu Rycerſkiego ſtanu przodków, zaſzczycał ſię oycem i dziadem Konſulami: człowiek ſpokoyny, i gładkiey wymowy. Drugi ſzedł z gminney, ale ſtarożytney i znaczney familii: a wychowany pod okiem groźnego oyca, bardziey z grzecznych obyczaiów, niżeli z dowcipu miał zaletę. Temu tedy Druzyllę, a Winicyuſzowi Julią, córki Germanika, w małżeńſtwo oddał, i napiſał w tey mierze do Senatu z lekką obu młodzieńców pochwałą. W tymże liście dawſzy kilka nader oboiętnych przyczyn niebytności ſwoiey, ziechał do głównieyſzych rzeczy, mianowicie do nienawiści którą dla dobra Rzeczypoſpolitey cierpiał (41): proſił oraz, ażeby R.C.P. 33 Z.R. 786.

Ddd ij

(39) Teraz *Phare di Meſſina*.

(40) Miaſto Kampanii, teraz *Calvi*.

(41) Z podeyrzliwego to pochodziło umyſłu, bo więcey mniemał, niż było w rzeczy ſamey.

R.C.P.33 Z.R.786.

„ by Makron (42) z kilką Trybunów i Setników „ fzedł przy boku iego, ileby razy do Sena„ tu wchodził. „ A lubo mu bez określenia liczby i ftopnia żołnierftwa, hoynie na wfzyftko pozwolono; nie tylko na publiczne rady, ale do miafta nawet nigdy nie przyiechał; taiemnym tylko niekiedy podiazdem zbliżaiąc fię i uciekaiąc od oyczyzny.

XVI. Tym czafem powftała wielka moc ofkarżycielów przeciwko lichwiarfkim zyfkom, zakazanym odnowioną uftawą Dyktatora Cezara (43), opifuiącą fpofòb pożyczania i dzie-

(42) Makron (*Præfectus Prætoriarum Cohortium*) Rotmiftrz czy Pułkownik Pretoryanów, o którym obacz K. 5. R. 34.

(43) Gdy pod czas domowych woien długi niezmiernie urofły, kredyt ginął, żaden z dłużników nie płacił; Juliufz Cezar R. Z. R. 706 *conftituit, ut arbitri darentur: per eos fierent æftimationes poffeffionum & rerum, quanti quæque earum ante bellum fuiffent, atque eæ creditoribus transderentur.* Cæfar de Bello Civili 3. 1. Tak iednak oddane fą długi kredytorom, że z nich wytrącono, *fi quid ufuræ nomine numeratum, aut perfcriptum fuiffet: qua conditione, quarta fere pars crediti deperibat:* Sweton: w życiu Cezara 42. Co fię zaś tycze poffeffyi, rozkazał tenże Cezar, ponieważ wielu kryło znaczne kapitały bez pożytku, ażeby żaden nie miał więcey w frebrze lub we złocie, nad IIII czerwonych złotych. Z tey okoliczności, dla lepfzego zrozumienia Tacyta, namienim nieco o lichwie Rzymfkiey.

O LICHWIE RZYMIAN.

Z nierówności maiątku urofła u Rzymian fzkodliwa zyfku lichwiarfkiego chciwość; i tym fię bardziey rozfzerzyła, że drapieżni bogacze wfzyftko według fwey woli ftanowili. W tak frogim ubogiego gminu zdzierftwie fzukano od praw pomocy. Poftanowiono we XII tablicach R. Z. R. 303. *ne quis unciariò fenore amplius exerceret:* i ażeby pokazać, że lichwiarz gorfzy od złodzieia, *pofuerunt furem duplò condemnari, feneratorem quadruplò.*

Tym prawem ubeśpieczone maiątki ubożfzych bez krzywdy możnieyfzych. Atoli, że fta-

dziczenia we Włoszech; która dawno iuż w nowione, przeciwko mocy i łakomstwu, prawa pospolicie nie długo trwaią, po zkassowaniu władzy Decemwirów, znowu się dawnym obyczaiem poczęło silić lichwiarstwo: znowu gnębiono gmin słaby, głupi i nie opatrzny. Uciemiężone pospólstwo poczęło się buntować, znayduiąc siłę w rozpaczy, która nayslabszego strasznym czyni: przeto za Konsulatu Kaia Marcyusza, i Kneia Manliusza R. Z. R. 597 powtórnie odnowione prawo XII tablic *de unciario fenore*, z wielkim możnieyszych sarkaniem. Lecz gmin, który w niczym miary nie zna, nie maiąc dosyć na tym, tyle dokazał, że pod Konsulami Manliuszem Torkwatem i Plaucyuszem R. Z. R. 407 do połowy *fenus unciarium* zmnieyszono. W pięć lat potym, Genucy Trybun gminny ustanowił prawo, aby pożyczano bez lichwy: z okoliczności iego pisze Appian w K. I. *Mihi enim videntur prisci illi Romani, sicut & Græci abhorruisse a fenore, ut a sordida negotiatione, pauperibus & miseris gravi, atque inimicitiarum fæcunda Persis quoque visum est fenus fraudis & mendacii plenum.*

R.C.P.33 Z.R.786.

Te zacne prawa stanęły na ów czas, kiedy wzrastaiąca Rzeczpospolita nie miała wielkich dzierżaw, wiele pieniędzy, towarów, złota, srebra i handlu. W dalszych lat postępie, po odniesionych walnych zwycięztwach, za powodem dumy i łakomstwa, poczęli się Rzymianie wstydzić starożytnego ubóstwa, prostoty i skromności: wydoskonalone lichwiarstwo; wynalezione nowe od łakomców nazwiska, które tu kładnę.

PROCENT	(Uncia, *ieden od sta.*
	(Semuncia, *połowa tego.*
LICHWA	(Quadrans, *trzy od sta.*
	(Triens, *cztery od sta.*
	(Quincunx, *pięć od sta.*
	(Semis, *sześć od sta.*
	(Bes, *ośm od sta.*
	(Deunx, *iedenaście od sta.*
	(Centesima, *dwanaście od sta.*
	(Centesima quaterna. *czter: ośm od sta.*
ANATOCISMUS	(Lichwa, od lichwy.

Należy wiedzieć, że u Rzymian płaciła się często lichwa co miesiąc, iako to znać z Horacyusza Epod: 2. *Feneratur Alphius omnem relegit Idibus pecuniam: quærit Kalendis ponere.* Obacz Sygoniusza L. 2. c. 2. Kujasa de Usuris. S. Ambrożego 12 in Tobiam. Naszych Polskich zdzierców piękne opisał Sebestyan

R.C.P.33 Z.R.786.

zaniedbanie poszła; że pospolicie prywatne dobro nad publicznym górę bierze. Ten szkodliwy zyskowania wynalazek, źrzodło nieustanne tylu rozruchów i niezgód, zdawna się wkorzenił w mieście; przeto hamowano go zawsze, kiedy nawet starożytne, i mniey złością skażone, kwitnęły obyczaie. Naprzód zabroniono prawem XII Tablic „ aby żaden „ więcey nad ieden od sta prowizyi nie brał, „ ponieważ dawniey lichwa szła za łakomstwem bogaczów: potym ustawą Trybunów gminnych zniżona iest do połowy: nakoniec ze wszystkim zniesiona: i ażeby się zabieżało niegodziwym zdradom, które po tylekroć przytłumione, znowu się dziwnemi fortelami wzmagały, wiele praw na to gmin postanowił. Lecz na ów czas Grachus Pretor, któremu przypadło sądzić tę sprawę, zadziwiony niezmierną

Klonowicz w swoim *Worku Judaszowym*. Obacz to rzadkie. piękne, i nader szacowne dzieło.

Więc też insza rzecz rolnik, insza lichwiarz: bowiem.
Lichwiarz doma siedzący, iakoć krótko powiem,
Nic nie robi, tylko nad Kalendarzem siedzi,
Kiedy przyidzie czas iego, pewnie cię nawiedzi.
Fuka, dobrodzieystwa swe na oczy wymiata,
Choć ci często i w gumnie i w mieszku umiata.
Drze iako wilk drapieżny i lesie i zimie,
Który się iuż handlować tym sposobem imie.
Doma siedzi, nie orze, lichwę lichwą sieie,
Jednak pewien domowey i gnuśney nadzieie.
Nie ogore, nie zmarźnie, na polu nie zmoknie,
Otworzywszy kwaterę, siedzi sobie w oknie:
Upatruie, gdzie pląsze rękoma na trecie,
Uszargany Żydowin w płaskatym bierlecie,
Czerwonołby, w giermaku i z garbatym nosem,
Który iako papuga mówi kaczym głosem.

liczbą winowaycòw (44) doniósł to Senatowi. Zatrwożeni Senatorowie, widząc że się każdy z nich do przestępstwa poczuwał, udali się z boiaźnią do Cesarza, prosząc o przebaczenie. Odpuścił winę Tyberyusz, i naznaczył ośmnaście miesięcy, w przeciągu ktòrych, powinien był każdy według myśli prawa (45), domowe rachunki zakończyć. R.C.P.33 Z.R.786.

XVII. Nastąpił zatym srogi pieniędzy niedostatek, gdy z iedney strony ruszono wszystkich dłużników do wypłacenia, z drugiey wszystka bita moneta zebrana z przedaży skonfiskowanych dòbr skaranych winowaycòw, w skarbie publicznym i Cesarskim uwięzła. Zabiegaiąc złemu Senat, rozkazał, aby każdy lichwiarz dwie części sum należących lokował na gruntach we Włoszech, a dłużnicy drugie dwie wypłacili. Lecz gdy ci zupełnego kapitału dopominali się, i trudno im było tego odmawiać, po wielu proźbach i bieganiach daremnych, napełniły się sprawami sądy Pretorskie; a òw wynalazek na zabieżenie złemu, przeciwne odbierał skutki, bo lichwiarze lokuiąc całe summy na dobrach, nie mieli nic do pożyczenia. Do tego ztaniały wsi dla niezmierney przedaiących liczby, a im kto w znacznieysze długi zabrnął, tym większą w prze-

---

(44) Bogatsi Rzymianie nie tylko w Rzymie, lecz i po różnych prowincyach lichwili: zkąd niezmierne prywatnych dostatki, a uciemiężenia prowincyi, które nie mogąc się z długów wypłacić, dla wielkości lichwy, bunty podnosiły. Obacz K. 3. R. 40.

(45) Od Juliusza postanowionego, które Tyberyusz do skutku chciał przyprowadzić.

daniu znaydował trudność. Tym sposobem
R.C.P.33 wiele domów do ostatniego upadku przyszło;
Z.R.786. a co gorsza, że stracone dobra utratę czci i honorów za sobą pociągały. Zlitował się nakoniec Tyberyusz, pożyczaiąc na lat trzy bez prowizyi, znaczney summy (46), z tym warunkiem, aby się dłużnicy we dwoie na dobrach ludowi Rzymskiemu opisali. Tym sposobem przywrócony do pierwszego stanu kredyt; poczęli prywatni pożyczać; ustały od Senatu nakazane dòbr kupowania, obyczaiem innych nowości, ktòrych się pospolicie żwawo z początku chwyciwszy, w krótce w niepamięć puszczamy.

XVIII. Ocuciły się znowu uśpione na chwilę trwogi, z przyczyny oskarżonego o maiestat Konfidyusza Prokula, który gdy swe rodziny wesoło obchodził, porwany z domu na sąd, skazany na śmierć, i zaraz zabity. Siostrę iego Sancyą posłano na wygnanie, za powodem Kwinta Pomponiusza, wielkiego warchoła, który na usprawiedliwienie tey, i innych podobnych zbrodni, powiadał, iż nie mògł inaczey łaski Cesarskiey pozyskać, ażeby brata swego Sekunda(47) z niebeśpieczeństwa wydźwignął. Wygnano także Pompeią Makrynę, którey męża Argolika, i teścia Lakona, obu szlachetnych Greków, Tyberyusz stracić kazał. Ociec iey w Rycerskim stanie znaczny, brat przeszły Pretòr widząc że gardła nie uydą, sami

(46) Na naszę monetę 1,852,859 czerwonych złotych.

(47) Obacz K. 5. R. 48.

mi fię pozabiiali. Poczytano im za wyftępek, że śli ze krwi Teofana (48) z Mityleny, przyiaciela Pompeia wielkiego, i że go po śmierci Greckie pochlebftwo miedzy bogi policzyło. R.C.P.33 Z.R.786.

XIX. Skazany po nich na ftrącenie ze fkały Tarpeyfkiey (49) Sextus Marius, naywiękfzy w Hifzpanii bogacz, iakoby córkę właſną zgwałcił: nikt atoli nie wątpił, że go wielkie bogactwa o zgubę przywiodły, kiedy Tyberyufz fkonfifkowane na fkarb publiczny złote w dobrach iego krufzczyzny (50) do fwych dochodów przyłączył. Roziufzony potym tylą popełnionemi mordami, kazał wfzyftkich więźniów, ile ich za przyiaźń z Seianem w katufzach trzymano, pozabiiać. Leżały wfzędy różnego ftanu, różney płci martwe ciała, iedne w ftósach, drugie tam i owdzie rozmiotane. Zadnemu z przyiaciół, z powinowatych nie tylko płakać, ale fię zbliżyć i patrzeć niegodziło; bo rozftawione żołnierftwo śpiegowało wfzędy, póki napół zropiałych trupów w Tyber nie wrzucono. Zaden fię nawet nie ważył pływaiących, lub wyrzuconych na brzeg pogrzebem uczcić. Okropna boiaźń, famey natury ludzkiey obowiązków przerwała wzaiemność, a im fię bardziey filiło okrucieństwo, tym frożey tłumiono litość.

XX. Około tegoż czafu Kaius (51), któ-

(48) Obacz Strabona 13.

(49) Ta fkała, którą do tych czas widzieć, ieft cześcią góry Kapitolfkiey ku Tybrowi. Dion powiada, że ten Marius wyfłał córkę fwoię, aby iey Tyberyufz fromoty nie uczynił, za co go zpotwarzono i zabito.

(50) O złocie Hifzpańfkim pifze Pliniufz 33, 4, 21.

(51) Kaligula.

R.C.P.33 Z.R.786.

ry się z dziadem na wyſpie Kaprei bawił, poślubił ſobie Klaudyą, Marka Sylana córkę. Pokrywał obłudną ſkromnością krwawy umyſł tak chytrze, że mu ani więzienie matki, ani wygnanie braci ſłowa z uſt nie wyciſnęło; wciągał przytym w ſiebie wſzyſtkie ſtarca obyczaie, ſtroiąc ſię tak iako on, a w rozmowach mało co rożnych ſłów od niego używaiąc. Z tąd poſzło owo Paſſyena kraſomówcy przyſłowie: „ że niebyło nadeń nigdy ani lepſzego niewolnika, ani gorſzego pana. „ Nie należy mi tu ominąć proroctwa Tyberyuſza o Galbie, na òw czas Konſulu, który przyzwawſzy go do ſiebie, i różnemi pytaniami wybadawſzy, nakoniec te ſłowa Greckim ięzykiem powiedział: „ i ty Galbo kiedykolwiek ſkoſztuieſz pańſtwa. „ Pòźne mu tym, i znikome nader wròżąc panowanie z nauki Chaldeyſkich gwiazdarzòw, w którey ſię pod Trazyllem na wyſpie Rodu wyćwiczył, doświadczywſzy naprzòd biegłości iego tym ſpoſobem.

XXI. Ilekroć chciał ſię poradzić w ſprawie iakiey, wſtępował na ſam wierzchołek domu, z iednym wyzwoleńcem, świadomym pańſkiey taiemnicy. Ten chłop duży, a nieuczony, prowadził ukrytemi ścieſzkami po ſtraſznych przerwach (bo to mieſzkanie na ſkale wiſiało) mędrka, którego Tyberyuſz miał doświadczać, a powracaiącego, ieśli ſię nieukiem, albo ſzalbierzem pokazał, na łeb do morza zpychał, aby ſekretu nie wyiawiał. Tam tedy Trazyllus zaprowadzony, gdy z podziwieniem Cezara wiele mu rzeczy przyſzłych

i panowanie odkrył: zpytał go: „a o ſwoiey też „ doli co rozumieſz? iaki ſobie rok teraźnieyſzy „ i dzień wròżyſz? Na co gdy ſię pilnie gwiazdom, obrotom ich, i odległościom przypatrował, począł ſię naprzód zdumiewać, potym trwożyć, a im ſię bardziey przyglądał, w tym więkſzą boiaźń i podziwienie wpadał. Nakoniec krzyknął: „ że mu w krótce fatalna „ godzina naſtępuie. „ To ſłyſząc Tyberyuſz, ściſnąwſzy go mile, i „ że zgadł co być miało, ale żyw będzie, powinſzowawſzy, „ wziął za wyroki wſzyſtkie iego ſłowa, i ſamego w poczet naypoufalſzych przyiaciół policzył. R.C.P.33 Z.R.786.

XXII. Ile do mnie, im pilniey te i tym podobne rozważam powieści, nie śmiem nie twierdzić: ieśli zrządzenie iakieś odwieczne i mus nieuchronny, czyli przypadek płonny śmiertelne obraca rzeczy; zwłaſzcza, kiedy ſtarożytni mędrcowie (52), i którzykolwiek ich torem pośli, na różne ſię zdania w tey mierze rozſtrzygnęli. W wielu wpoione widzę mniemanie, „ że bogowie nie maią na pieczy „ ani pierwiaſtków, ani zgonu żywota ludzkiego: z tąd idzie, że bezbożny we wſzelakie opływa ſzczęście; ſprawiedliwy z uſta-

(52) Nie mądre to zdanie, ale z wſzeteczney Epikura ſzkoły, która odbieraiąc Twórcy i Sprawcy wſzyſtkiego moc rządzenia światem, odbiera razem ludziom wſzelki do cnoty pochop, puſzcza namiętnościom cugle, pſuie porządek towarzyſtwa; a czyniąc nas z rozumnego ſtworzenia bydlętami prawie, nayſzkodliwſze wſzelkich zbrodni, i powſzechnego zamieſzania na świecie w nieoſtrożne i ſkażone ſerca wrzuca naſiona.

„ wicznemi się kłopotami łamać musi. „Dru-
R.C.P. 33 dzy przeciwnie uznaią „ moc iakąś rządzącą
Z.R. 786. „ światem, ktòra iednak nie z obrotu gwiazd,
„ lecz ze związku przyrodzonych przyczyn
„ i skutków ich wypływa. „ Mòwią przytym:
„ żeśmy wolni w obraniu życia, które gdy
„ sobie raz człek obierze, trudno mu iuż na-
„ potym przerwać, wynikaiących z tąd przy-
„ padków związku: że ani dobre, ani złe za-
„ wisło od pospolitego gminu mniemania: wie-
„ lu iest wprawdzie szczęśliwych, lubo się zdaią
„ wystawieni na cel niepomyślnych trafów, ie-
„ śli niezwalczonym sercem bolesne przyimuią
„ ciosy: wielu przeciwnie, i w dostatkach bro-
„ dząc, opłakany żywot wiodą, ieśli ich na do-
„ bre zażyć nie umieią. „ Trudno atoli nie-
których z tego wyprowadzić mniemania, że
się każdemu przy urodzeniu przyszłe iego wy-
znaczaią losy: bo ieśli kiedy opak się stało,
przypisać to nieumieiętności zwodnikôw, ktò-
rzy swą niebiegłością podaią w wątpliwość
prawdę (53) nauki, tylą iawnemi przeszłych
i naszych wieków dowodami utwierdzoną. Ja-
koż i syn pomienionego Trazylla przepowie-
dział Neronowi panowanie, o czym na swo-
im mieyscu powiem (54), abym się od mego
przedsięwzięcia nie oddalał.

XXIII. Za tychże Konsulów ogłoszono

(53) Lepiey sam Tacyt o tey chałastrze Cyganów, Wróżbitów, Chirmancistów, Astrologów i innych podobnych Ciarlatanów mówi w Historyach 1, 22. *Genus hominum potentibus infidum, sperantibus fallax, quod in civitate nostra & vetabitur semper & retinebitur.*

(54) To zginęło.

śmierć Azyniuſza Galla (55), o którym pewna, że ſię głodem zamorzył, nie wiedzieć czy z przymuſu, czyli z dobrey woli. Spytany Tyberyuſz „ ieśli mu dopuści pogrzebu? „ nie wſtydził ſię pozwolić (56), i razem żalić ſię na przypadek „ że winowaycę zebrał ze świata „ pierwey, niżeli go o wyſtępki przekonano: „ iakby przez całe trzy lata nie było czaſu, zapozwać konſularnego ſtarca, i tylu mężów konſularnych rodzica. W krótce potym dokonał Druzus (57), pożarſzy z głodu wyſłanie materaca, i tą nędzną karmią życie przez dziewięć dni przewlòkſzy. Powiadali niektòrzy, że Tyberyuſz dał rozkaz Makronowi, aby go z więzienia pałacowego, kędy był pod ſtrażą trzymany, wywiòdſzy, poſtawił na czele ludu, ieśliby Seian do broni ſię porwał (58). Atoli gdy w kròtce doſzły go rozſiane wieści, iakoby ſię chciał z nim i z Agryppiną poiednać, wolał ſię okrutnym pokazać, niżeli tego, co raz uczynił (59) żałować.

R.C.P.33
Z.R.786.

XXIV. Nie przepuścił nawet zmarłemu,

(55) Obacz onim K. 3. R. 75. K. 5, 20.

(56) Wſtyd pozwalać, co ſamo natury i narodów prawo każe.

(57) Syn Germanika, o którym obacz K. 5. R. 13, 14. Wyſłanie to materaca, które Tacyt nazywa *Tomentum* nie było ani z wełny, ani z pierza, ale z ziela nazwanego *Gnaphalion*, według Pliniuſza *Chamæzelon*, *Centunculus*, po naſzemu *Kocanki ſwoyſkie*, po Niemiecku *Rhurkraut*. To ziółko ma liſtki podłużne, ſiwe i miętko wełniaſte, iakoby akſamit: na wierzchu rózg kwiatki głowiaſte blado żółte, które potym doyźrzawſzy wełniankami, albo pyrzeniem ſię po powietrzu rozlatują. Obacz ſzacowne dzieło, Zielnik Symona Syrenniuſza na karcie 718.

(58) Obacz w K. 5. R. 34.

(59) *Crudelior factus, ne mitior haberetur* Brotier.

R.C.P.33 Z.R.786.

wyrzucaiąc bezecne rozpufty, fzkodliwe przeciwko Rzeczypofpolitey i właſney krwi (60) zamyſły: kazał prócz tego czytać w Senacie wſzyſtkie iego mowy, ſprawy, dniami porządnie w reieſtrach zapiſane. Nieſłychany zaiſte tak zaciętey nienawiści przykład, że przez tyle lat chował ſpiegów, który ſame wzdychania, ieſty, ba i naytaiemnieyſze ſkargi na karb pilnie zbierali; i że będąc dziadem, mógł ſłuchać, czytać, i na iaw wytrącać takowe ſzkarady, gdyby nie zoſtały liſty Akcyuſza Setnika i Dydyma wyzwoleńca, gdzie wſzyſcy ſłużalcy, z których, kto i kiedy wychodzącego Druza obił, kto go ſłowami zſukał, po imieniu byli napiſani. Sam Setnik chlubił ſię nie raz, by nie wiem z czego, z okrutnych łaianiów i urągowiſk: rozſiewał ſłowa iego przy zgonie wyrzeczone, które, zmyślaiącemu czaſem zawrot głowy, na Tyberyuſza wypadały; oraz, iakie, wyzuty ze wſzelkiey życia otuchy, miotał nań przy zdrowym rozumie przekleſtwa, życząc: „ażeby ten okrutny świekry, ſynowca i wnuków morderca, który „cały dom ſwóy krwią napoił (61), właſną „głową, przodkom ich i naſtępcom, ſprawie-

(60) Obacz K. 4. R. 60.

(61) Swiekrę Agryppinę, ſynowca Germanika, wnuków Druza i Nerona. Swetoniuſz powiada o tym krwie cudzey i ſwoiey żarłoku: że gdyby go śmierć nie uprzedziła, a Trazyllus Aſtrolog niektórych morderſtw, obiecywaniem dłuższego życia, umyślnie nie przewlekał, reſztę wnuków chciał zabić: ponieważ Kaligulę miał w podeyrzeniu, a Tyberyuſza nienawidział, rozumieiąc że był bękartem Seiana. Z tąd pochodziło, że czeſto mawiał: *Szczęśliwy Pryam, który wſzyſtkie ſwe dzieci na marach widział.*

„ dliwy za tyle rozboiów dług wypłacił. „ Przerywali wprawdzie Senatorowie czytelnika, wzdrygaiąc się niby na wnuczą niezbożność, lecz to pochodziło bardziey z trwogi i podziwienia, że ów chytry, a w taieniu swych zbrodni niezbadany obłudnik, do tey iuż przyszedł poufałości, że iakby rozwaliwszy katuszną ścianę, dał na widok wnuka, a on pod kańczugiem Setnika i smagaiących służalców, nikczemnego kęsa, dla zachowania życia, próżno ze łzami żebrze. R.C.P.33 Z.R.786.

XXV. Jeszcze ten żal nie ustał, alić o śmierci Agryppiny gruchnęło. Rozumiem, iż ta pani po straceniu Seiana karmiąc się lepszą nadzieią, przewlokła nieco życie: widząc iednak, że się Tyberyusz zmiękczyć nie dawał, wolała dobrowolnie umrzeć, Być też to może, że ią głodem zamorzywszy (62) puszczono pogłoskę, że się tego sama domyśliła. Albowiem Tyberyusz szarpał iey sławę nayśromotnieyszemi potwarzami, zadaiąc niewstydy z Azyniuszem Gallem, i że z tęsknoty po zmarłym cudzołożniku śmierć sobie zadała. Lecz Agryppina chciwa panowania, i równości nie cierpiąca, wyzuwszy się z kobiecych przywar w męski się umysł przyoblokła. Dodał przytym okoliczność, i kazał ią w księgi wpisać, „ że umarła tegoż samego dnia, którego Se-„ ian przed dwóma laty zdrady przypłacił „

(62) Swetoniusz powiada, że się sama głodem zamorzyła, i że Tyberyusz chcąc ią dłużey nieszczęśliwym życiem dręczyć, w rozdartą przez gwałt gębę kazał iey strawę wtykać, nic to iednak nie pomogło. *Cap: 53. in Tiberio.*

R.C.P.33 Z.R.786.

chlubił się z łaskawości, że ią nie kazał powrozem udusić, i trupa wywlec na zwyczayne winowaycom (63) mieysce. Uczynił mu za to Senat dziękczynienie i ogłosił wyrokiem aby corocznie, noszono dary Jowiszowi (64) ośmnastego dnia Października, którego oboie zginęli.

XXVI. W krótce potym Kokceius Nerwa, nierozdzielny Tyberyusza towarzysz, człowiek w obom prawie biegły, w czerstwym zdrowiu, w zupełnym szczęściu, śmierć sobie zadać umyślił. O czym gdy się dowiedział Tyberyusz, nie przestawał go odwiedzać, wypytywać się przyczyn, nalegać proźbami: nakoniec mu się przyznał: iakoby wielki z tąd miał na sumnieniu ciężar, i że popadłby w niesławę, gdyby naypoufalszemu przyiacielowi, bez żadnych przyczyn umierać dopuścił: lecz Nerwa głuchy na wszystko, głodem się zamorzył. Twierdzą świadomi zamysłów iego, że patrząc na bliskie Rzeczypospolitey nieszczęścia, zdięty gniewem i boiaźnią, wolał uczciwą śmiercią wiszącey uniknąć burzy, póki ieszcze miał kredyt u dworu, a sławę nieskażoney u ludu cnoty. Upadek Agryppiny, co ledwo do wierzenia podobna, przywalił nakoniec Płancynę (65), ktòra niegdyś żyiąc z Kneiem Pizonem, a ze śmierci Germanika ia-

wną

(63) Wschody Gemońskie.

(64) Tego podarunku została pamięć w starym Kalendarzu XV. Kal. Nov. JOVI LIBERATORI.

(65) O której częsta wzmianka w Księdze 3.

wną ukazuiąc radość, przyszłaby zapewne na równy mężowi koniec, gdyby iey proźby Augusty, a nienawiść Agryppiny w przygodzie nie ratowała. Lecz kiedy i nieprzyiaźń i łaska zniknęły, nastąpiła sprawiedliwość: obwiniona o wiele oczewistych zbrodni, z własney ręki zasłużoną, choć późną, kaźń odebrała. R.C.P.33 Z.R.786.

XXVII. Strapionemu tylą zaboiami miastu przydało smutku powtòrne zamęście Julii, còrki Druza, a wdowy Nerona, z Rubellem Blandem (66), którego dziada rodem z Tyburu, Rycerskiego stanu, wielu ieszcze pamiętało. Na zchyłku tegoż roku uczczono Censorskim pogrzebem (67) Eliusza Lamią, zmarłego w piękney starości. Szedł on ze szlachetnych przodków: sprawował urząd Prefekta miasta, spuściwszy malowany Prokonsulat (68) Syryi, gdzie mu nie pozwolono iechać, przez co większey sławy dostąpił (69). W krótce po zeyściu Pomponiego Flakka, Podpretora Syryi, czytano list Cesarski, w którym się żalił: „ że wielu ludzi godnych i zdolnych do „ władania woyskiem, wymawiało się z urzę„ du tego: że go przymuszaią prosić, aby „ ktòry z Konsularnych chciał się podiąć rzą„ dòw prowincyi: „ zapomniał na to zaiste;

(66) Dziad iego z Tyburu (*Tivoli*): ociec był Konsulem Surrogatem, o którym obacz K. 3. R. 51.

(67) Obacz K. 4. R. 15.

(68) W Łacińskim *Syriæ imagine*. Oddana mu była w rządy Syrya, ale nie pozwolono, aby tam iechał. O tym zwyczaiu Tyberyusza obacz K. I. R. 80.

(69) Bo Tyberyusz obawiał się przez zazdrość godnych ludzi wynosić na wysokie urzędy *Ex optimis periculum metuebat.* K. I. R. 80.

że od lat dziesiąciu sam przeszkadzał Arruncyuszowi iechać do Hiszpanii. Tegoż roku skończył życie Marek Lepidus, o którego pomiarkowaniu i mądrości wyżey (70) mówiłem: ani mi tu należy rodowitości iego rozwodzić; wiadomo wszystkim, iak wiele zacnych mężów dom Emiliuszów wydał, i że ci nawet, co go odrodnemi obyczaiami skazili, w honorach i pomyślnościach życia dokonali.

R.C.P.34 Z.R.787. XXVIII. Za Konsulatu Pawła Fabiusza i Lucyusza Witella, po długim wieków obrocie, przyleciał do Egiptu Fenix (71), i dał pochop nayuczeńszym ludziom, tak kraiowym iako Grekom do wielu o tym dziwie ciekawych rozmów. Nie od rzeczy będzie, dla pożytku czytaiących, w czym iest powszechna zgoda, a co podlega niepewności, krótko namienić. Ktòrzykolwiek postać ptaka tego opisywali, na to się zgadzaią, że iest słońcu poświęcony;

(70) w K. I. 13. 4. 20. i indziey często.

(71) Przylot Fenixa do Egiptu, dwóma laty niżey kładnie Pliniusz 10. 2. Dion 58. Solin 36. Pisarze historyi naturalney, owszem ktokolwiek tylko umie Fizykę, za baykę poczyta te powieści starożytne. Naydowodniey o tym pisał Samuel Bochart in Hierozoico par: 2. lib: 6. cap. 6. Cała ta bayka urosła w Egipcie z Hieroglificzney figury obrotu wielkiego Roku; a u Greków z oboiętnego słowa *Phoinix*, które znaczy palmę z upadłego daktyla, albo gałązki samę przez się odrastaiącą. Rok zaś wielki nic innego nie iest, iako obrot słońca i księżyca, który się według Astronomów nazywa *Periodus Dyonisiana* i odprawuie się w 532 lata, po których dopełnieniu, powracaią znowu do iednego dnia w tygodniu i w roku wszystkie pełnie i nowie księżycowe. To iest zdanie Harduina w nótach na Pliniusza: lubo mu przygania Brotier tłomacząc tę figurę Hieroglificzną Fenixa o Roku wielkim Egipskim zawieraiącym w sobie lat Egipskich 1460. Obacz Petawiusza *Auctuar: Doctrin: Temp:* Marshama *in Canone Egyptiaco.*

że kſztałtem ciała (72) i barwą piórek, od drugich ſię cale różni. O liczbie wieków niemaſz zgody (73): naypowſzechnieyſze ieſt mniemanie, że pięćſet lat żyie: niektórzy mu tyſiąc czteryſta ſześćdzieſiąt i ieden rok życia naznaczaią, twierdząc: że ſię pierwſzy pokazał za Seſoſtra, drugi za Amaza. Ten, który za Ptolomeuſza, trzeciego z Macedonów króla, był widziany, przyleciał do miaſta Heliopolu (74), otoczony wielkim orſzakiem ptaſząt, niewidzianą nigdy od ſiebie poſtacią i barwą zadziwionych. Lecz prawdę tych powieści odległość czaſu przyćmiła. To pewna, że miedzy Ptolomeuſzem a Tyberyuſzem około dwuchſet pięćdzieſiąt lat upłynęło: ztąd wielu rozumie, iż to nie był ów prawdziwy Fenix przychodzień Arabſki, ponieważ nie miał tych przymiotów, które mu ſtarożytność przywłaſzczyła. Powiadaią albowiem, że dopełniwſzy lat wymiaru, kiedy iuż kres ſwóy zbliżaiący ſię poczuie, uściela ſobie gniazdo w rodowitym kraiu; wlewa wewnątrz naſienie (75), z którego potym nowy ptak wychodzi. Ten poroſłſzy pierzem, naypierwſze ma ſtaranie o pogrzebie rodzicielſkim; a to nie płocho,

R.C.P.34
Z.R.787.

(72) O kſztałcie Fenixa obacz Pliniuſza, Klaudyana, Owidyuſza, a mianowicie Herodota, *w Euterpie*, któremu obywatele Heliopolu obraz tego ptaka pokazali, baiąc o nim wiele rzeczy, do wiary, iako ſam świadczy niepodobnych.

(73) O latach iego piſzą Mela, Seneka, Herodot, Filoſtrat, Pliniuſz.

(74) Heliopol miaſto niżſzego Egiptu, teraz *Matarèe*. Arabowie dotąd ie nazywaią *Ain el chams*, co ſię znaczy *oko ſłońca*... Ptolomeuſz Ewergetes,

(75) O urodzeniu Fenixa obacz Pliniuſza 10, 2. Melę 3, 9.

R.C.P.34 Z.R.787. lecz wziąwſzy bryłę mirry, buia po odległych mieyſcach doświadczaiąc mocy: dopiero gdy ſię iuż czuie być zdolnym do dźwignienia ciężaru, obarczony oycowſkiemi zwłoki, leci z niemi, i na ołtarzu ſłonecznym złożywſzy pali. Te powieści niepewne ſą i baśniami natkane: atoli przeczyć trudno, że ſię ten ptak niekiedy w Egipcie widzieć daie.

XXIX. Tym czaſem nieuſtawały w Rzymie okropne widoki. Pomponi Labeo, o którym mówiłem, że był Rządzcą Mezyi, przeciąwſzy żyły krew ſobie wycadził; co i żona iego Paxea, naśladuiąc męża, uczyniła. Takowe dobrowolne zabóyſtwa pochodziły iuż to z boiaźni przyiścia na ręce katowſkie, iuż, że ſkazani na gardło tracili dobra, i pogrzebu nie mieli; tych zaś, co ſię ſami zabiiali, grzebiono ciała, i nie kaſſowano teſtamentów, w nadgrodę pośpiechu (76). Uwiadomiony o tym Cezar na-

O SAMOBOYSTWIE RZYMIAN.

(76) Dla nieſłychaney nigdy zbrodni, albo tylko czaſem z fanatyczney cnoty, iako uczynił Kurcyuſz, popełnioney, żadnych praw R. P. nie poſtanowiła na ſamobóyców. Pod Cezarami, którzy ſwe panowanie nayniegodziwſzemi ſpoſobami nie wſtydzili ſię ukrzepiać, poczęły ſamokactwa odbierać nadgrody. Po ugruntowaney iednak ſamowładney potędze, znowu ſię rozum i cnota wróciła. Antonin R. C. P. 2. 12. za Konſulatu dwuch Aſprów poſtanowił, aby ſamobóyców dobra były konfiſkowane, którzyby poczuwaiąc ſię do popełnioney i doniesioney zbrodni, dekret śmiercią uprzedzili. Tych zaś, którzy z tęſknoty życia, albo z bólu ciała, albo z ſzaleńſtwa śmierć ſobie zadali, bądź uczynili teſtament, bądź nie, dobra dziedzicom oddawano. Cod. 9. Tit: 50. Smierć dobrowolna przy rozumie, że ieſt godziwa, ſami to tylko Stoicy utrzymywali. Zawołani Filozofowie w pogańſtwie nawet inaczey otym

pisał do Senatu: „ że ieśli Labeonowi (77) zabronił wstępu do domu swego, uczynił to idąc R.C.P.34
„ za przykładem przodków, którzy czyniąc Z.R.787.
„ z kim rozbrat, tym sposobem przyiaźń mu
„ wypowiadali. Że Labeon poczuwaiąc się do
„ źle użytey w poruczoney sobie Prowincyi
„ władzy i do innych występków, płaszczyka
„ występkom zwalaiąc na zwierzchność nienawiść
„ szukał; że daremney trwogi żonę nabawił,
„ która lubo winna, mogła się iednak spodziewać
„ odpuszczenia. „ Potym obżałowano powtòrnie (78) Mamerka Skaura, wysokiey rodowitości, wielkiego mówcę, i złoczyńcę. Nie przywiodła go o zgubę przyiaźń Seiana, ale zawzięty ku niemu gniew Makrona, któ-

rozumieli. Sokrates u Platona *in Phædone* mówi: *non licet sibi voluntarius manus inferre. Ut in quadam custodia nos homines sumus; nec decet quenquam ex hac seipsum solvere, neque aufugere.* Arystoteles Ethic: ad Nicomed: 3, 11. *Mori ob inopaim, amorem, aut aliud molestum, non est fortis viri, sed timidi, Mollities enim est fugere operosa & aspera: neque mortem ut bonum sustinet, sed malum fugit.* Pythagoras cytowany od Cycerona w księdze o starości, zakazuie *inscissu Imperatoris,* to iest *Dei, de præsidio & statione vitæ decedere.* Cycero we śnie Scypiona: *Piis omnibus retinendus est animus in custodia corporis: nec iniussu ejus a quo ille est vobis datus, ex hominum vita migrandum est, ne munus humanum assignatum a DEO defugisse videamini.* Wirgiliusz w K. 6. w piekle tych osadza *qui sibi mortem insontes peperere manu, vitamque perosi projecére animas.* Woła przytym wiara, rozum, natura sama na tych Stoickiego szaleństwa obrońców, którzy ostatnich tchórzów i gnuśników, z miłości, boiaźni, lub po odniesioney stracie iakiey, życie sobie, którego by nigdy na obronę Boga, Króla, Oyczyzny mężnie nie narazili, samokacką ręką odbieraiących, nie wstydzą się bronić, i dzikiemi a szkodliwemi zdaniami niewinne serca zarażaią.

(77) O Labeonie że był rządcą Mezyi mówiono w K. 4. R. 47.

(78) Obacz wyżey w K. 6 R. 9. K. 3, 31, 66.

R.C.P.34 Z.R.787. ry równy Seianowi podſtępca i okrutnik, taiemnieyſze niżeli on, czynił podkopy. Doniósł go Makron o napiſanie Tragedyi (79), wybrawſzy z niey wierſze, któreby ſię do Tyberyuſza ściągać mogły. Z drugiey ſtrony Serwili z Korneliuſzem oſkarżyciele, zarzucali mu cudzołóſtwo z Liwią, i czary. Lecz Skaurus, nie odrodny ſtarożytnych Emiliuſzów potomek, uprzedził dekret dobrowolną śmiercią, do czego mu Sexcya żona namową i przykładem dopomogła.

XXX. Nie uchodzili iednak ſami plotkarze kaźni, kiedy ſię podała okoliczność. Oba ci bezecni zguby Skaurowey ſprawcy, Serwili i Korneliuſz zaſłani na wygnanie za wzięcie pieniędzy od Waryuſza Ligura, aby ſkarżyć na Skaura zaniechali. Abudyus Ruſo przeſzły Edyl, wyſłany z Rzymu za donieſienie Lentula Getulika, którego był Legatem „ iż on „ córkę ſwą za ſyna Seianowego wydać za„ myślał. „ Hetmanił tego czaſu Getulik nad pułkami wyżſzych Niemiec, i dziwną ſobie miłość ziednał, dla niepomiarkowaney łaſkawości, i zbytniego pobłażania: kochało go

(79) Tragedyi tey rzeczą był Atreuſz, który brata ſwego Tyeſta ſynów pomordował i uwarzywſzy dał ich mięſo zieść Tyeſtowi, a do wina krwi ich namieſzał. Skaurus w Tragedyi ſwoiey naśladuiąc wierſzów Eurypida, *Dominantium peccata ferre convenit*, przytoczył go do ſwego Atreuſza z tą odmianą: *ferendam eſſe ſtultitiam Principis.* Tyberyuſz rozumieiąc, że Skaurus przez Atreuſza wytykał mu zabóyſtwo krewnych, powiedział z gniewem. *Skaurus mię zrobił Atreuſzem, a ia go zrobię Ajaxem.* Ajax zaś podczas woyny z Troianami ſam ſię zabił. Obacz Diona.

nawet bliſkie woyſko, przez wzgląd na Aproniuſza teścia (80), który nad nim miał zwierzchność. Z tąd uroſło owo mniemanie, iakoby śmiał piſać do Tyberyuſza: „ że nie z „ dobrey woli, lecz z porady iego ſzukał zpo„ krewnienia z Seianem: że ieśli w tym wy„ kroczył, oba ſię pomylili: i że ta omyłka ſpól„ na obiema, nie powinna być iemu ſamemu za „ złe poczytana: że dotąd dochował nieſkażo„ ney wiary, i dotrwa w niey do końca, ie„ śli, nań tylko zaſadzek czynić nie zechcą. „ Że na ſwego naſtępcę patrzeć będzie iako „ na poſła zgotowaney ſobie zguby: że, nao„ ſtatek, inſzego zgody ſpoſobu nie widzi, chy„ ba kiedy Tyberyuſz zoſtawi go na dawnym „ mieyſcu, a ſam na reſzcie przeſtanie. „ To zuchwałe piſanie nie znalazłoby podobno wiary, gdyby rzecz ſkutku nie wzięła; ponieważ ſam ieden Getulik, ze wſzyſtkich przyiaciół i powinowatych Seiana, w wielkiey u dworu łaſce do zgonu dotrwał. Rozumiem, iż to uczynił Tyberyuſz przez wzgląd na ſchyłek lat ſwoich, i publiczną nienawiść, uważaiąc, że ſzczęście iego bardziey na ſławie, niżeli na gwałtach zależało.

XXXI. Za konſulatu Kaia Ceſtyuſza i Marka Serwilego, przyiechali do Rzymu celnieyſi z Partòw, bez wiedzy Artabana (81). Ten kròl, dla boiaźni Germanika, wierny Rzymianom, łaſkawy na poddanych, wkrótce po- R.C.P.35 Z.R.788.

(80) O Apronim mówiłem pod R. 73. K. 4.

(81) Artaban II. król Partów o którym w K, 2. R. 3, 58.

R.C.P.35 Z.R.788. czął z nami hardzie, ze swemi okrutnie postępować. Nadęło go szczęśliwe na woynach z sąsiedzkiemi narody powodzenie, i starość Tyberyusza, ktòrą iako niedbałą (82) lekce ważąc, wsadził na tron naystarszego syna Arsaka, po zeyściu Artaxyasza (83) kròla Armenii, chcąc to kròlestwo mieć hołdowniczym. Przydał do krzywdy zniewagę, upominaiąc się o zostawione od Wonona (84) w Syryi i Cylicyi sprzęty, o przywròcenie dawnych prowincyi Macedonii i Persyi (85); oraz „ że „ miał zdobyte niegdyś podboiem Cyra i Ale„ xandra państwa zaiachać „ przez pròżnomowność odgrażał się. Naypierwszym taiemnego tego poselstwa był poradnikiem Synnaces, urodzeniem i bogactwami miedzy swoiemi znakomity; po nim zaś Abdus (86) trzebieniec, boć to ci pułchłopowie, zamiast wzgardy, kredyt i potęgę we dworach barbarzyńskich miewać zwykli. Ci wszedszy w radę z drugiemi pany, ponieważ żadnego z Arsacydòw na tronie posadzić nie mogli, bo iednych Artaban po-

(82) Tyberyusz nie dbał o woynę, nie miał też dzieci, które są naymocnieyszym filarem panowania.

(83) Artaxyasza III. któremu Germanik dał koronę Ormiańską obacz K. 2. 56, 64.

(84) O Wononie obacz K. 2. R. 4, 58.

(85) Które niegdyś Persowie z Macedonami posiadali, tak dalece; ażeby Rzymianie ustąpili mu wszystkich kraiów miedzy Illiryą i Partów królestwem.

(86) O kredycie rzezańców po dworach wschodnich, teraźnieysze nawet wieki iawnie świadczą. Wiadomo co umieią Kizlarowie z podobną sobie wyrzezków chałastrą po szaraiach Mahometańskich, i iakie przez swe fortele za pomocą kobiet czynią częstokroć w państwie rewolucye. Pięknie Klaudyan o iednym wałachu Konsulu: *Trabeata per urbem ostentatur anus.*

powybiiał, drudzy ieſzcze zpełna lat nie mieli, poſłali do Rzymu proſić o Fraata (87), ſyna krôla Fraata, upewniaiąc, „ że gdyby tylko Cezar ukazał Partom na brzegach Eufrata Arſakowe plemię, wnet ie naród królem przywita. „ R.C.P.35 Z.R.788.

XXXII. pozwolił na to chętnie Tyberyuſz, i oporządziwſzy po królewſku Fraata, kazał go prowadzić na tron oycowſki, trzymaiąc ſię mocno poſtanowienia ſwego, aby obce ſprawy radą tylko i fortelami kierował, a w woyny ſię zagraniczne nie plątał. Tym czaſem Artaban poznawſzy zdradę, ważył ſię miedzy boiaźnią i chciwością zemſty. Alubo u barbarzyńców, rozumna zwłoka niewolniczey duſzy, porywczość królewſkiego ſerca ieſt znakiem, przemôgł iednak interes. Wezwawſzy pod pozorem przyiaźni na bieſiadę Abda, zadał mu wolną truciznę; Synnaka zaś podarunkami, poruczaniem różnych ſpraw łudząc, do ſpoſobnieyſzego czaſu uwodził. W tym Fraates, odſtąpiwſzy Rzymſkiego życia ſpoſobu, do ktorego przez tyle lat nawykł, gdy ſię do oyczyſtych zwyczaiów (88) wrócił, nie maiąc ſił zdolnych do wytrwania, wpadł w chorobę i w Syryi umarł. Nie zaniechał iednak Tyberyuſz zaczętey roboty: wytknął Tyrydata (89), z teyże krwie idące-

(87) Fraata IV. ſyna, brata Wonona, którego ociec poſłał do Rzymu w zakład Auguſtowi. Obacz K. 2. R. 1, 2.

(88) Obacz K. 2. R. 2. czym ſię Partowie bawili.

(89) Ile dochodzić można, ſyna Wonona, a wnuka Fraata IV.

R.C.P.35 Z.R.788. go, przeciwko Artabanowi: poiednał Mitrydata z bratem Farazmenem, ktòry panował nad Iberami (90), aby mu tym ſpoſobem ułatwił odzyſkanie Armenii: a Witelliuſzowi (91) kierowanie ſwych zamyſłów na Wſchodzie polecił. Wiem o tym, iak nie dobrze ten człowiek w Rzymie ſłynął i tak wiele o nim ſzkaradnych rzeczy powiadano; atoli będąc na urzędzie, pięknie ſię na nim, i ſtarożytną cnotą ſprawował. Powróciwſzy z prowincyi, z boiaźni Kaliguli, a dla przyiaźni Klaudyuſza w plugawego ſię zamienił niewolnika, tak dalece, że go dotąd potomność za wizerunek nikczemnego pochlebſtwa palcem wytyka. Wypadła z pamięci pierwotna cnota, a ſławę młodości wſzeteczna ſtarość zglozowała.

XXXIII. Z tych tedy królików pierwſzy Mitrydat porwał ſię na Artabana, podmówiwſzy Farazmena, aby mu woyſkiem i fortelem dopomagał. Jakoż z iedney ſtrony wyſłani zdraycy, znacznemi pieniędzmi przekupili ſługi Arſaka (92), aby mu życie odięli; z drugiey Iberowie wpadſzy do Armenii z potężnym woyſkiem, miaſto ſtołeczne Artaxyą (93) opanowali. Uwiadomiony o rozruchach Artaban dawſzy pod ſprawę Oroda ſyna woyſka narodowe Partów, na potłumienie buntu, kazał śpieſznie zaciągać za pieniądze lud poſił-

(90) Iberya, gdzie teraz Geòrgia.

(91) Lucyus Witelliuſz, który był Konſulem przeſzłego roku.

(92) Syn Artabana, o którym wyżey w R. 31.

(93) O Artaxyi obacz K. 2. R. 56.

kowy; Farazmen też pomnażał swe siły Albanami i Sarmatami, z których Sceptuchowie (94) wziąwszy pieniądze od obu, iedni do Partów, drudzy do Iberów, obyczaiem narodowym, przystali. Lecz Iberowie maiąc w mocy wszystkie ciaśniny, wpuścili nagle do Armenii swoich Sarmatów, przez bramę Kaspiyską (95): trudno zaś było tym, co Partom (96) śli na pomoc, ponieważ nieprzyiaciel inne także przechody opanował. Zostawało iedno tylko przeyście, miedzy morzem i górami Albańskiemi (97) lecz i to zalała woda; która w czasie Etezyi (98) nadbrzeżne piaski szeroko zatapia; i w zimie dopiero, gdy wiatr południozachodny, te wylewy na dawne zarzuci łożyska, znowu się osuszone wynurzaią mielizny. R.C.P.35 Z.R.788.

Ggg ij

(94) Naród Sarmacyi Azyatyckiey naiemny: mieszkali miedzy morzem czarnym, Kaspiyskim, wyżey Iberyi i Albanii... Albania gdzie teraz *Dagestan.*

(95) Tę bramę nazywa Tacyt *via Caspia,* idąc za zdaniem starożytnych pisarzów. którą późnieysi zowią *Caucasia via, Caucasia porta, Iberia porta.* Ta droga, czyli brama iest na tym mieyscu, gdzie się otwiera góra Kaukaz. Obacz Piliniusza 6, 11. Prokop w historyi woien Gockich 6. 3. nazywa ią *Tzur*: nam znaioma pod imieniem *Teflis.*

(96) Sceptuchowie, którzy Partom sprzyiali.

(97) Które także nazywano *bramami Kaspiiskiemi,* teraz *Derbent* w prowincyi *Schirwan.* Trzeba wiedzieć że *Derbent* w Perskim ięzyku znaczy *Brama zatrzymuiąca.* Turcy ią nazywaią *Demour Kapi,* toż samo, co *brama żelazna.* Przez tę bramę, niegdyś od Alexandra wielkiego twierdzami opatrzoną, o którey, dla małey podróżnych ciekawości, nie wiele mamy rzeczy pewnych, Moskale maią przechód do Persyi.

(98) Wiatry Etezye według Pliniusza 2, 47. Kolumelli 9, 2, zaczynaią wiać 10 Lipca, i trwaią przez cały czas kanikuły; zaszła więc ta woyna w lecie. Etezye wieią miedzy pułnocą a wschodem; a *Hibernus Auster* miedzy zachodem i południem

R.C.P.35 Z.R.788. XXXIV. Tym czafem Farazmen wſparty poſiłkami, których Orodes próżno oczekiwał, wyzywał go do bitwy, ścigał uchodzącego, zabierał żywność, napadał z iazdą na obòz; i częſtokroć opaſawſzy go woyſkiem, trzymał iak w oblężeniu, pòki Partowie obelg niezwyczayni, nie pośli do króla, proſząc o wydanie potyczki. Cała ich potęga zależała na konnych; lecz Farazmen miał przytym dobrą piechotę: albowiem Iberowie z Albanami mieſzkaiąc w puſzczach, ſilnieyſi ſą nad innych do przetrwania prac i trudòw. Powiadaią o ſobie, że od Teſſalòw (99) pośli, na ten czas, kiedy Jazon uprowadziwſzy Medeę, i ſpłodziwſzy z niey potomſtwo, powrócił do Kolchów i puſty dom Eety (100) opanował. Wſpominaią wiele mieyſc, od imienia Jazona nazwanych, i ſławną Fryxa wyrocznicę. Nie biią na ofiarę barana, rozumieiąc że Fryxus na nim przyiechał; czy to było prawdziwe bydlę, czyli tylko znak iego na okręcie (101). Skoro oba woyſka ſtanęły ſobie na oko, Orodes, „pa-

(99) Obacz Pliniuſza 6, 13.

(100) Eetas król Kolchów, ociec Medyi czarownicy ſławney w baykach Pòetyckich. Pałac iego ſtał przy rzece Phaſis teraz *Rion Faſſo*. Colchis, teraz *Mingrelia*... Przed Jazonem ieſzcze, przedſięwziął żeglugę do Kolchidy Fryxus, zwabiony chciwością kruſzczyzn złotych i ſrebrnych, w które kray ten obfitował. O iego kościele i wyrocznicy obacz Strabona 1. Melę 1, 21. Z tąd urosła owa bayka u pòetów złotego runa. Obacz Owidyuſza przemiany.

(101) Sztaby u okrętów (*prorae*) poſpolicie miały na ſobie znak iaki wyrznięty, iako widziemy na ſtarożytnych malowaniach i rzeźbach. Ztąd owe imiona okrętów Centaurus, Chimera, Lew, Baran, Tygrys, Wiara, Nadzieia &c.

„ nowanie na Wſchodzie, zacność krwi „ Arſacydów, nikczemność Iberów ze ſwe- „ mi naymitami „ rozwodził: przeciwnie Fa- razmen „ nieſkażoną poddańſtwem Partów „ ſwobodę, tym okazalſzą dla zwycięzców „ ſławę, a większą dla zwyciężonych hańbę i „ niewolą, im ſię o trudnieyſzą rzecz kuſzą„ przekładaiąc: tu okropne ſwoich ſzeregi, tam upiękrzone złotem Medów (102) poczty; tu bitnych mężów, tam bogate plony ukazował. R.C.P.35 Z.R.788.

XXXV. W tym Sarmatowie, kędy nie ieden głos wodza, ſami na ſiebie wrzeſzcząc, „ aby zaniechawſzy łuków, wręcz ſię z nie- „ przyiacielem zcinać, „ wlecieli na Partów. Tu ſię dopiero otworzyły rozliczne boiu kſztał- ty, kiedy Part w pogoni i ucieczce ſprawnie ſzyć z łuku nauczony, fortelnemi odſkokami ſzukał mieyſca do wypuſzczenia grotów, a Sarmatowie rzuciwſzy ſtrzały, z któremi krótka ſprawa, do ſzablic ſię i włoczeń porwali: kiedy ſię raz trybem iezdney utarczki, iuż tył podaiąc, iuż na odwrót rozſypką bili; drugi raz ſpoieni w gęſte ſzyki, całych ſzeregów zapędem ścieraiąc ſię wzaiemnie ztrącali z placu. Z drugiey ſtrony Iberowie z Albanami chwytaiąc, zpychaiąc z koni, mieſzali porządek; tym wątpliwſze czyniąc zwycięſtwo nieprzyiacielowi, że mu nie tylko iazda z dala pociſkami, lecz i piechota ręcznemi razy zbliżu doſkwierała. W tey wrzawie, gdy oba wodzowie

(102) Partów nazywa Medami Tacyt, iż Partowie zwycię- żywſzy Medów, zbytki od nich w obozach nawet przcięli.

R.C.P.35 Z.R.788. przewiiaiąc ſię miedzy ſwoiemi na dzielnych koniach, głoſem, przykładem, mężnym ochoty, ztrwożonym dodaią rady, natarli na ſiebie. Farazmen żwawiey, bo zraniwſzy przez ſzyſzak Oroda, poprawiłby cioſu, gdyby go byſtry koń nie unioſł, a tym czaſem giermkowie ukrwawionego nie oſkoczyli pana. Rozſiana iednak pogłoſka, że wodza zabito, przymuſiła zatrwożonych Partów do uſtąpienia z placu.

XXXVI. W krótce Artaban ruſzył całego państw ogromu, na pomſzczenie ſię przegraney; lecz Iberom dla znaiomości mieyſc lepiey ſłużyło ſzczęście. Nie przeſtawał atoli woyny, póki go Witelliuſz, ściągnąwſzy pułki, i puściwſzy odgłos, „ że miał wpaść „ do Mezopotamii „ poſtrachem Rzymſkiego miecza niepohamował. Po oſwobodzoney Armenii poczęło ſię chylić ſzczęście Artabana, przez poſzczwanie Partów od Witelliuſza, aby okrutnego w pokoiu, a niepomyślnym w boiach loſem naròd niſzczącego kròla z państwa wygnali. Zatym Synnak, o którego niechęci ku Artabanowi wyżey namieniłem (103), naprzôd oyca ſwego Abdageza, potym drugich ukrytych malkontentòw, tym łacniey do buntu nakłonił, im ſię mniey lękano tylą iuż odnieſionemi klęſkami oſłabionego króla. Wiązali ſię do nich powoli, ktòrzy mu z boiaźni bardziey, niżeli z dobrey woli ſłużąc, obaczywſzy herſztów, łacno głowy podnieśli-

(103) Wyżey w R. 31.

Nie zoſtał nikt przy Artabanie, prócz obcych harcerzòw, wywołańców i hultayſkiey chałaſtry bez ſmaku cnoty, bez wſtydu zbrodni, wſzyſtko za pieniądze wykonać gotowey. Z tą drużyną uciekł daleko na granice Scytów(104), w nadzieię poſiłków od Hirkanòw i Karmanów (105), z któremi ſię zpokrewnił, myśląc że Partowie, naròd niedogodny, i po ſzkodzie mądry, nieprzytomnego żałować poczną. R.C.P.35 Z.R.788.

XXXVII. Po ucieczce Artabana, widząc Witelliuſz przychylne nowemu królowi obywatelów ſerca, upomniawſzy Tyrydata, aby z pomyślney okoliczności korzyſtał, prowadził go nad Eufrat, z wyborem pułków i woyſka poſiłkowego. Tam gdy ieden obyczaiem Rzymſkim z byka, świni, i owcy(106), drugi po ſwoiemu, z konia błagalne rzece czynił ofiary o ſzczęśliwą przeprawę, dali znać mieſzkańcy, że Eufrat bez żadnych deſzczów niezmiernie nabrzmiawſzy, toczył, nakſztałt koron, z białawych pian uwite kręgi; co iedni za pomyślne wzięli godło, drudzy ſubtelniey rzecz wykładaiąc, rokowali mu wprawdzie ſzczęśliwe, ale krótkie i nietrwałe panowanie: „ że to tylko, co niebo lub ziędmia okaże, pe- „ wną ma wiarę; a woda, zmienny z przyro-

(104) Na wſchód morza Kaſpiiſkiego.

(105) Hirkanowie na południe morza Kaſpiiſkiego teraz *Mazarderan* i *Korkan*. Karmanowie nie daleko morza Perſkiego teraz *Kerman*.

(106) Ta ofiara nazywała ſię *Suovetaurilia* Varro de Re Ruſtica. W iakim poſzanowaniu mieli Partowie rzeki, świadczy Herodot w *Clio*. Partowie ofiarowali im konia, Rzymianie byka. obacz Plutarcha w życiu Lukulla.

R. C. P. 35 Z. R. 788. „ dzenia żywioł, ziawienia swoie natychmiaſt „ porywa i pſuie. „ Przeſzedſzy woyſko rzekę, po moście na łodziach zbudowanym, pomnożyło ſię przybyciem Ornoſpada ze znacznym pocztem iazdy. Ten niegdyś wygnany z oyczyzny, dał znaczną pomoc Tyberyuſzowi pod czas woyny Dalmackiey (107), za co go obywatelſtwem Rzymſkim zaſzczycono. Przywrócony potym do łaſki królewſkiey, i w wielkim u dworu zoſtaiąc kredycie, wziął w rządy krainę onę, która, dla położenia ſwego miedzy Tygrem a Eufratem imię Mezopotamii (108) noſi. Nadſzedł w krótce i Synnak, a nakoniec Abdagezes, ów partyi Tyrydata naycelnieyſzy filar, ſkarby i wſzelkie ſprzęty królewſkie przyprowadził. Witelliuſz rozumieiąc, że mu było doſyć pokazać Partom Rzymſką potęgę; upomniawſzy Tyrydata, aby pomniąc na Fraata dziada, na wychowanie ſwoie u Tyberyuſza, obu cnot naśladował; przytomnym zaś panom winne królowi poſłuſzeńſtwo, poſzanowanie Rzeczypoſpolitey, honor właſny i wiarę zaleciwſzy, powrócił z pułkami do Syryi.

XXXVIII. Te dwuletnie (109) dzieie złączyłem w iedno, aby zmordowany domowemi klęſkami umyſł nieco ſobie wypoczął. Albowiem Tyberyuſza, lubo we trzy lata po ſtra-

(107) Woynę Dalmacką zakończył Tyberyuſz R. Z. R. 763. C. P. 10.

(108) Tak nazwana od ſłów Greckich *meſopotamos* miedzy rzekami, iakby Miedzyrzecz; teraz *Algezira*.

(109) Roku Z. R. 788, 789.

ſtraceniu Seiana, ani czas, ani proźby, ani krwi ſytość, które czułe ſerca miękczyć zwykły, tak mogły ukoić, ażeby płonnych lub dawnością zatartych baiek za nayſrożſze i świeże wyſtępki nie karał. Z tey boiaźni Fulcynius Tryo (110), nie mogąc uyść zapalczywych plotkarzów, wywarł gniew w teſtamencie na Makrona, i naypoufalſzych wyzwoleńców Ceſarſkich, łaiąc im okrutnie, a ſamemu Tyberyuſzowi „ wygnanie w Kaprei dobro„ browolne i zdziecinniałą ſzędziwość „ wyrzucaiąc. To piſmo utaione od dziedziców kazał Tyberyuſz czytać w Senacie, czy chciał pokazać, że go cudza wolność nie obraża, a zelżywemi mowami gardzi, czyli niewiedząc o zbrodniach Seiana, rad był iakimkolwiek ſpoſobem wiedzieć o nich; a prawdy, którą poſpolicie pochlebſtwo tłumi, przynaymniey przez właſney oſoby ohydę (111) zupełnie dociec. W tychże dniach Granius Marcyan Senatór oſkarżony o zelżenie maieſtatu od Kaia Gracha, ſam ſię zabił, a Tacyuſza Gracyana, niegdyś Pretora, o tenże wyſtępek obżałowanego na gardło ſkazano.

R.C.P. 35
Z.R. 788.

XXXIX. Podobny wzięli koniec Trebellien (112) Rufus i Sextus Pakonianus. Pierwſzy od właſney ręki poległ, drugiego w więzieniu, za napiſanie tam uſzczypliwych na Ce-

(110) Wielki ſam niecnota, i plotkarz: mówiono o nim w K. 2, 28, 5, 34, 51.

(111) Piiany, dziecie a rozgniewany nayprędzey prawdę powie, bez względu na oſoby.

(112) Trebellien Rufus, o którym obacz K. 2. R. 67. K, 3. R. 38. O Pakonianie obacz wyżey R. 3, 4.

ſarza wierſzów uduſzono. Te okropne wieści odbierał Tyberyuſz nie przez poczty, iak dawniey, gdy za morzem przemieſzkiwał, ale tak bliſko miaſta, że tegoż ſamego dnia, albo nazaiutrz dawał, Konſulom odpowiedzi, i iakby na zpoſoczonę krwią podłogi, i katowſkie warſztaty patrzał. Przy końcu roku dokonał Poppeus Sabin (113), człowiek niſkiego rodu, którego łaſka Ceſarzów doſtoieńſtwem Konſula, i honorem tryumfu ozdobiła. Rządził naywiękſzemi prowincyami przez lat dwadzieścia cztery, nie tak dla wyſokich przymiotów, iako że będąc zdolnym, nic nie miał nad ludzie. (114).

R.C.P.36 Z.R.789. XL. Naſtępuią Konſulowie Kwintus Płaucyus i Sextus Papinius. Tego roku ſkazani na śmierć ******* (115) i Lucyuſz Aruſeius: atoli przyuczone do okropnych widoków umyſły nie tak ſię ſrodze przypadkiem tym zatrwożyły; iako śmiercią Wibulena Agryppy, Rycerſkiego ſtanu. Ten, gdy nań w Senacie ſkarżono, dobywſzy z zanadrza trucizny, wypił ią przy wſzyſtkich: a lubo napół umarły upadł, porwali go zaraz do więzienia ſiepacze, i zarzuciwſzy petlę, nieprzytomnego ducha powrozem (116) wyciſkali. Nie ochroniło nawet Tygrana (117), który dawniey w Arme-

(113) O Sabinie obacz K. I. R. 8. K. 4, 46. K. 5, 50.

(114) Przeto ſię go Tyberyuſz nie lękał.

(115) Zginęło imię zacnego iakiegoś męża, który z Aruſeiem życie ſtracił.

(116) Aby, iako ſądem ſkazanego na gardło, dobra mogły być zkonfiſkowane, a trup pogrzebu nie miał. Obacz wyżey R. 29.

(117) Tygranes król mnieyſzey Armenii, o którym Józef

nii panował, krolewſkie imię od kaźni gardłowey. Kaius Galba (118) przeſzły Konſul, i dway Blezowie ſami ſię pozabiiali. Galba z fraſunku, że mu Ceſarz ſurowym liſtem zakazał ciągnąć loſem prowincyą: Blezowie, że im kapłańſtwa, póki byli w łaſce obiecywane, a gdy z niey wypadli, odwleczone, nakoniec komu innemu, iakoby wakans, doſtały ſię. Tę niełaſkę Ceſarſką biorąc za pewny znak zguby, woleli ią ſami uprzedzić. Emilia Lepida, o ktorey dawniey mowiłem (119), że ią Druzus młody poiął za żonę; lubo dla włożonych na małżonka ſrogich potwarzy w powſzechną popadła nienawiść, nic iey przecie nie czyniono, za życia oyca Lepida. Lecz po iego zeyściu, zapozwana o cudzołóſtwo ze ſłużalcem, ponieważ wyſtępek był iawny, zaniechawſzy obrony, śmierć dobrowolną obrała. R.C.P.36 Z.R.789.

XLI. W tymże czaſie Klitowie (120), poddany Archelauſowi Kappadockiemu naród, rozgniewani o to, że na nich obyczaiem Rzymſkim wkładano pogłówne, udali ſię na góry Taurus, gdzie ubeśpieczeni ſamym mieyſca

Zydowin 18, 5. twierdzi, że był wnukiem Heroda, ſynem Alexandra i Glafiry córki Archelauſa króla Kappadocyi.

(118) Brat Sergiuſza Galby Ceſarza.... Blezowie, podobno ſynowie Juniuſza Bleza, ſtryia Seiana, o którym w K. 3. R. 35.

(119) Ponieważ wielka część kſięgi piątey Tacyta zginęła; mówił o tey Lepidzie Brotier w Dopełnieniu K. 5. R. 6. O oycu iey Lepidzie obacz wyżey R. 27.

(120) Klitowie, naród Cylicyi górzyſtey, mieſzkali przy górze Taurus: o nich będzie mowa w K. 12, 55... Archelaus ſyn Archelauſa, o którego przyzwaniu do Rzymu, i zabraniu króleſtwa na prowincyą obacz K. 2, R. 42, 56. Atoli z tey powieści Tacyta pokazuie ſię, że iego potomſtwu niektóre kraie zoſtawiono.

R.C.P.36
Z.R.789.

położeniem, mocny słabemu króla woysku dawali odpòr. Posłany od Witelliusza rządzcy Syryi Trebellius Legat z czterma tysiącami pułkowego żołnierza, i wyborem posiłkòw, dwa pagórki (121) nazwane *Kadra* i *Dawara*, które barbarzyńcy osiedli, obległ; i wybiwszy tych, co się ważyli czynić wycieczki, resztę pragnieniem do poddania się przymusił. Tyrydat Niceferyum (122), Antemuzyą, i inne miasta od Macedonów zbudowane, które nazwiska Greckie nosiły, Halę także i Artemitę miasta Partckie opanował, z niewymowną radością obywatelòw, ktòrzy zbrzydziwszy sobie dzikość wychowanego miedzy Scytami Artabana, słodszych w Tyrydacie, Rzymską grzecznością napoionym, oczekiwali rządów.

XLII. Uprzedziła wszystkich w pochlebstwie Seleucya (123), miasto bogate, opasane murem, ani tak ieszcze grubiaństwem zdziczałe, aby na sadzcę swego Seleuka zapomniało. Trzysta mężòw, częścią dla cnoty, częścią dla bogactw wybranych, rządzi nim naksztalt

(121) Pagórki Cylicyi polney (*Campestris*) która się teraz nazywa *Karamanią*.

(122) Obu tych miast nazwiska teraz są niewiadome.. Niceforyum leżało nad Eufratem, Antemusia przy górze *Niphates* miedzy Tygrem i Eufratem rzekami.. O Hali *Halus* sam ieden Tacyt wspomina..... *Artemita* miasto Assyryi, niezbyt daleko od Seleucyi.

(123) Seleucya miasto niegdyś znaczne, nie daleko Babilonu, zbudowane od Seleuka Nikatora króla Syryiskizgo. Piniusz mówi, że wniey było mieszkańców 500000. Teraz nikczemna mieścina *Al Modain.* z Seleucyi i Ktezyfonu obalisk zbudował *Bagdat* Abdalla Almanzores roku Hegiry 140 C. P. 757.

Senatu: wchodzi do rady i pospòlstwo: ieśli się oba te stany zgodzą, lekce ważą Partów, lecz za lada rosterkiem, gdy każdy sobie na pomoc sąsiada wzywa, przyzwany nieprzyaciel obu na karku siada. Tak się niedawno zdarzyło za panowania Artabana, ktòry dla upatrzonych zysków pozwolił możnieyszym przemogi nad pospólstwem: bo gminowładztwo swobody pragnie, a rząd kilkosobny na krolestwo zakrawa. Gdy tedy Tyrydat do Seleucyi przybył, przyięli go obywatele ze zwykłemi dawnym królom honorami, i które wiek ninieyszy hoyniey ieszcze pomnożył: łaiali głośno Artabanowi, że oprócz krwi Arsacydów z oyca wziętey, nic w sobie szlachetnego nie miał. Tyrydat zostawiwszy ludowi rząd miasta, gdy się namyślał o dniu koronacyi, odebrał listy od Fraata i Hierona, rządzców naypotężnieyszych prowincyi, „ aby się ieszcze „ nieco zatrzymał.„ Dogadzaiąc więc żądaniom tak poważnych ludzi, wyiechał tym czasem do Ktezyfonu (124), stolicy państwa: lecz gdy oni obrządek ten odednia do dnia odkładali, za radą i naleganiem przytomnych panów, z rąk Sureny (125), obyczaiem narodu, koronę przyiął.

R.C.P.36 Z.R.789.

XLIII. Gdyby Tyrydat ciągnął zaraz w

(124) Ktezyfon miasto od Seleucyi Tygrem oddzielone, na lewym brzegu rzeki.

(125) *Surena* imię nie człowieka, ale urzędu i godności, które nosił Hetman i pierwszy po królu w narodzie, *Vicerex* Podkróli. Obacz Amniana Marcellina 24, 2. Appiana. Taki Surena posłał głowę Krassa do Oroda króla Partów.

R.C.P.36 Z.R.789.

głąb króleſtwa, na pozyſkanie dalſzych narodów, nakłoniłby łacno chwieiące ſię umyſły, i do zupełnego poſłuſzeńſtwa przywiódł; lecz trwoniąc czas na oblężeniu zamku, gdzie Artaban ſwe ſkarby i nałożnice zamknął, dał pochop do zerwania obowiązków. Bo Fraates, Hiero i wſzyſcy inni, nieprzytomni koronacyi królewſkiey, iedni z boiaźni, drudzy z nienawiści ku Abdagezowi, który na ów czas i dworem i panem rządził, udali ſię do Artabana. Znaleźli go u Hirkanów (126) w oſtatniey nędzy i plugaſtwie, z myśliſtwa żyiącego. Zdrętwiał na pierwſze weyrzenie Artaban, mniemaiąc że to zdrada, atoli upewniony, że go na tron przywrócić chcieli, przyſzedſzy do ſiebie pytał ſię, „ co za przyczy„ na tey odmiany? „ Odpowiedział Hiero: „ że Partowie niechcą znać dziecka za pana, „ który wychowany w miękkościach obcego „ narodu, próżne tylko imię Arſacydy noſi, „ a Abagezes wſzyſtkim włada. „

XLIV. Poznał z długiego rządów doświadczenia Artaban, że fałſzywa miłość (127) gniewów nie zmyśla, przeto zebrawſzy ile mógł na prędce Scytów (128), ruſzył śpieſzno, aby tak zamachy nieprzyiacielſkie, iako zmienne przyiaciół uprzedził duchy. Nie chciał nawet zrzucić gałganów, ażeby większe u gminu po-

(126) O Hirkanach mówiłem wyżey w R. 36.

(127) Nieznaią nigdy miary serca zmiennicze tak w miłości iako w nienawiści.

(128) U których ſię wychował: obacz K. 2. R. 3.

litowanie znalazł. Zażywał wszelkich fortelów, prosił, obiecywał, dla pociągu serc obojętnych, a dla utrzymania przyiaciół. Już się przybliżał do Seleucyi ze znacznym woyskiem, kiedy Tyrydat ciągnieniem nieprzyiacielskim, i różnemi wieściami przestraszony, czy miał iść na przeciw, czyli zwlekać woynę, na obie się strony wątpliwie ważył. Którzy bitwę wydać natychmiast, i szczęścia doświadczyć chcieli, powiadali: „iż to niećwiczona, „a długiemi podróżami znędzniała zgraia: że „tym odmieńcom Artaban nie wiele ufać „powinien, którzy go niedawno po nieprzy„iacielsku zdradzili „ Lecz Abdagazes radził, „cofnąć się ku Mezopotamii, ażeby z „przodu zasłonieni rzeką, tym czasem pobu„rzywszy z tyłu Ormianów, Elimeiów i in„ne narody, zmocnieni posiłkowym ludem, „tudzież nadeyściem woysk Rzymskich, mo„gli bespiecznie wydać bitwę. „ Przemogło zdanie Abdageza, dla wielkiey iego powagi, a boiaźni gnuśnego króla. Lecz to cofnienie się było nakształt ucieczki; albowiem za przykładem Arabów, iedni się wrócili do domów, drudzy do obozu Artabana pośli: póki Tyrydat, przybywszy z małą garstką do Syryi, uprzedzaiąc zelżywą zdradę, wszystkich nie rozpuścił.

R.C.P.36 Z.R.789.

XLV. Tenże rok srogim pożarem zpustoszył miasto, obróciwszy w perzynę Awentyn (129) z częścią Cyrku, górze owey przyległe-

(129) Teraz góra S. Sabiny. | O tym pożarze wspomina Dion.

go. Ten przypadek ziednał znakomitą ſławę Tyberyuſzowi, ktòry pogorzelcom ſzkody nadgrodził, wyſypawſzy ze ſkarbu znaczną ſummę:(130) co tym przyiemnieyſza była ludowi, że na prywatne budowania niewiele koſztòw łożył; a z publicznych, dwa tylko gmachy, to ieſt kościòł Auguſtowi, i ſcenę na teatrum Pompeia wyſtawił. Dokończywſzy nawet obu, niechciał onych poświęcać, czy dla podeſzłego wieku, czyli, że pròżney chluby nie lubił. Na oſzacowanie ſzkòd od ognia poczynionych, wybrani ſą, Kneius Domicy, Kaſſyuſz Longius, Marek Winicy, i Rubellus Blandus, zięciowie Ceſarſcy(131); a Senat ze ſwoiey ſtrony Petroniuſza wyznaczył. Uchwalono ròżne honory dla Tyberyuſza, iakie kto tylko mògł wynaleść; ktòre czyli przyiął, czyli nie, dla zaſzłey rychło śmierci, niewiadomo. R.C.P.37 Z.R.790. W kròtce potym obięli urząd Kneius Aceroni i Kaius Pontiuſz, oſtatni za życia Tyberyuſzowego Konſulowie. Przewodził na ten czas u dworu Makron, ktòry wkradſzy ſię dawniey w łaſkę Kaliguli, codzień iey ſobie z więkſzą uſilnością pomnażał. Po śmierci Klaudyi małżonki iego, o ktòrey wyżey mòwiłem (132), naſadził nań żonę ſwą Ennią, aby uplątawſzy młodzieńca miłością, wymogła na nim obietnicę małżeńſtwa, będąc pewnym

(130) Na naſzę monetę 1,852,859. czerwonych złotych.

(131) Rubellius miał Julią còrkę Druza rodzoną wnuczkę Tyberyuſza, Domicy Agryppinę, Kaſſyuſz Druzyllę, Winicy Julią còrki Germanika.

(132) w R. 20. Umarła z połogu, iako świadczy Swetoniuſz.

wnym, że nic nie odmôwi, byleby panował (133). Albowiem Kaligula, lubo był z przyrodzenia okrutnym, nauczył ſię na łonie dziada chytrości i obłudy (134). R.Ç.P.37 Z.R.790.

XLVI. Przenikał to z gruntu Tyberyuſz, przeto namyślał ſię, komuby oddał w rządy państwo: naprzód z wnuków; z których uprzeymiey kochał rodzonego, iako cząſtkę krwie właſney, lecz ten ieſzcze z drobnieyſzych lat nie wyſzedł (135): Kaligula w ſamym młodości kwiecie, miał po ſobie miłość ludu, co mu nienawiść u dziada ſprawowało. Myślił czaſem i o Klaudyuſzu, którego mu wyſtałe lata i pochopny do dobrego załecał umyſł, ale ſłabość rozumu wſtręt czyniła. Lękał ſię z drugiey ſtrony wybierać naſtępcę z obcego rodu, aby pominąwſzy krew właſną, krzywdy Auguſtowi, a domowi Cezarów zniewagi nie uczynił; nie tak ſię fraſuiąc o dobro narodu obecne, iako o chlubę imienia ſwego w potomnych wiekach. W tey zamyſłów niepewności zoſtaiąc, zwątlony na ſiłach, puścił na los ſzczęścia, czego dokazać nie mógł: wypadały mu iednak niektòre ſłowa, którêmi dawał znać, że ma oko na przyſzłe rzeczy: ponieważ Makronowi w brew wymòwił „odwracaſz ſię od zachodu, a patrzyſz na

(133) Swetoniuſz twierdzi, że ią ſam Kaligula do złego namówił, obiecuiąc wziąć za żonę ieśliby na państwo wſtąpił, i na to iey dał kartę pod przyſięgą *jure jurando & chyrographo cavit.*

(134) Obacz wyżey R. 20.

(135) Był to Tyberyuſz, ieden z bliźniąt, które Druzowi Liwia urodziła. obacz K. 2. R. 84. Miał na ten czas lat 17.

„ wſchòd:„ Kaliguli zaś, w potoczney iakiey-
R.C.P.37 ſi rozmowie Syllę wyśmiewaiącemu, prze-
Z.R.790. powiedział: „ że będzie miał wſzyſtkie Sylli „ przywary, a żadney iego cnoty.„ Raz gdy młodſzego wnuka ze łzami do ſiebie przytulał, a Kaligula ſrogim nań okiem rzucał, rzekł mu: „ zabiieſz go ty, a ciebie kto inny (136). „ Z tym wſzyſtkim, choć mu ſię coraz pogorſzało, nie opuſzczał nic ze zwykłych lubieżności, krzepiąc ſię zmyślonym umyſłu ſtatkiem w bòlach, ſzydząc z lekarſkiey ſztuki, i z tych wſzyſtkich, którzy po ſpełnionych trzydzieſtu leciech, cudzey rady w poznawaniu pomocnych, lub ſzkodliwych zdrowiu rzeczy zażywali.

XLVII. Tym czaſem w Rzymie rzucano naſiona przyſzłych, po zeyściu nawet Tybeberyuſza, morderſtw. Leliuſz Balbus doniòſł o zelżony maieſtat Akcyą, żonę niegdyś Witelliuſza (137); po ktòrey ukaraniu, gdy chciano uchwalić nadgrodę oſkarżycielowi, ſprzeciwił ſię Junius Otton Trybun gminny; z kąd naprzód kłótnie miedzy niemi, a w kròtce potym wygnanie Ottona naſtąpiło. W tymże czaſie obżałowano o ſpiſek na życie Tyberyuſza Albucyllę, ſławną tylą gachami nierządnicę, żonę Satryuſza Sekunda (138), który zdrady Seiana odkrył. Powołano z nią razem Kneia Domicego, Wibiuſza Marſa, Ar-

(136) Zabił Kaligulę Kaſſyuſz Cherea obacz K. I. R. 32.

(137) O Witelliuſzu mówiono w K. 5. R. 48.

(138) O Satryuſzu obacz K. 4. R. 34. K. 5. 32. K. 6. 8.

runcyuſza, iako gamratów i ſpółeczników rady. O zacności Domicego wyżey namieniłem (139); Marſa zalecały wyſokie przodków doſtoieńſtwa i biegłość w naukach. Lecz że ſię z przyſłanych do Senatu liſtów pokazało, „ że Makron ſam ſłuchał świadków, i był „ przytomnym, gdy ſługi męczono; „ przy tym nie było żadnych rozkazów Ceſarſkich, padało nań podeyrzenie, że dla ſłabości pańſkiey, a podobno i bez wiedzy iego wiele pozmyślał, maiąc iawny gniew na Arruncyuſza. R.C.P.37 Z.R.790.

XLVIII. Domicy z Marſem przewlekli życie: pierwſzy udawał, że ſię chce uſprawiedliwić, drugi, że ſię głodem umorzyć poſtanowił. Arruncyuſz zaś, gdy mu przyiaciele radzili, aby ſprawę zwlekał, odpowiedział: „ że „ nie wſzyſtko wſzyſtkim przyſtoi: że ſię iuż „ doſyć nażył, i nic go bardziey nie boli, iako, „ że w pośrzodku tylu fortuny igrzyſk i nie„ beśpieczeńſtw troſkliwey ſiwizny doczekał; „ będąc długo Seianowi, teraz Makronowi, „ zawſze któremukolwiek z faworytów dworſkich nienawiſnym, nie dla winy iakiey, lecz „ że ſię zbrodniami ich brzydził. Ze mógł „ ſię wprawdzie uchylić ſrogości, oſtatkiem ży„ cia goniącego pana, lecz iako ſię uchronić „ wiſzącego nad karkiem młodzika? ieśli Ty„ beryuſza, przy wielkim rzeczy doświad„ czeniu, blaſk maieſtatu tak oślepił i odmie„ nił; czegóż ſię nie imie w ſwobodzie i roz„ puſtach wykarmiony, powinności ſwych

Iii ij

(139) w K. 4. R. 75.

„ nieznaiący, i ledwo z dziecinnego kabata
R.C.P.37 „ wyzuty młokos, pod takim wodzem, który
Z.R.790. „ na potłumienie Seiana, iako gorszy niecno-
„ ta wybrany, tylą iuż zbrodniami Rzeczpo-
„ spolitą uciemiężył ? Ze przewidział zdala
„ sroższe ieszcze klęski, przeto woli i przy-
„ szłym i obecnym nieszczęściom razem się
„ umknąć. „ To wieszczym prawie duchem przepowiedziawszy, dał sobie żyły przeciąć. Następne czasy oczewistym będą dowodem, że Arruncyusz dobrze sobie poradził. Albucyllę, która się własną ręką lekko zraniła, Senat do więzienia zaprowadzić kazał: fryierzów iey Karsydego Sacerdosa, przeszłego Pretora na wygnanie, a Poncyusza Fregellana na utratę dostoyności Senatorskiey zkazał. Podobną karę odniósł Balbus, z tym większym luduukontentowaniem, że iadowicie mówił, i przeciwko niewinnym chętnie stawał.

XLIX. W tychże dniach Sextus Papinius z Konsularney familii, obrał gwałtowny i plugawy zguby sposób, zrzuciwszy się z z góry na szyię. Przyczynę rozpaczy składano na matkę, która po długich wstrętach, przymusiła go nakoniec pieszczotami i podarkami do zezwolenia na to, czego samą tylko śmiercią mógł uniknąć. Oskarżona przed Senatem, lubo się rzucała do nóg sędziom, przekładaiąc sieroctwo, słabość płci niewieściey, i inne stanu swego utrapienia; skazano ią na wygnanie dziesięcioletnie, pókiby syn drugi ślizkiey młodości niebespieczeństwa nie przebył.

L. Już Tyberyusz na ciele i siłach zmar-

niał, a ieszcze taić (140) nie przestał. Hartuiąc zwątloną gwałtem niemocy duszę, wymuszał na sobie męstwo i przytomność; umilał twarz niekiedy kłamliwym weselem, aby oczewiste niebespieczeństwo lepiey utaił: nakoniec, po różnych mieysca odmianach, zatrzymał się u przylądku Mizeńskiego (141) w pałacu niegdyś do Lukulla (142) należącym, gdzie rychłeiego dokonanie takowym się fortelem odkryło. Miał przy sobie sławnego lekarza imieniem Charyklesa, który lubo zdrowiem pańskim nie rządził, często iednak do rady bywał zażywany. Ten wrzkomo odieżdżaiąc dla spraw domowych, i rękę Cesarską przez uszanowanie całuiąc, pomacał zręcznie pulsu. Poznał Tyberyusz zdradę, lecz kryiąc podobno urazę tym głębiey, im go postępek lekarski bardziey ubodł, rozkazał zgotować wspaniałą ucztę, i siedział u stołu dłużey nad zwyczay, iakoby to czynił przez wzgląd na oddalaiącego się przyiaciela. Charykles iednak upewnił Makrona, że starzec ostatkiem goni, i że dwu dni nie przeżyie. Z tąd ustawiczne miedzy dworskiemi szepty, i śpieszne na głowę do różnych wodzów i woysk wyprawy. Szesnastego dnia Marca po straceniu oddechu, R.C.P.37 Z.R.79.

(140) Nad wszystkie cnoty kochał naybardziey Tyberyusz sekret Obacz K. 4. R. 17. *Nullam aeque Tiberius ex virtutibus suis, quam dissimulationem dilexit.*

(141) Teraz *Capo di Miseno* w Kampanii na wybrzeżu Puteolańskim.

(142) Lucyusz Lukullus kupił ią od Maryusza za 37,068 czerwonych złotych. Tego pałacu widzieć dotąd rumy nie daleko Mizenu.

R.C.P.37 Z.R.790. rozumiano że dług śmiertelności wypłacił; i iuż Kaligula otoczony licznym winſzuiących gronem, wychodził na obięcie rządów państwa, kiedy mu nagle oznaymiono, „ że Ty- „ beryuſz wzrok i mowę odebrawſzy, zawo- „ łał aby mu dano czym ſię poſilić. „ Przeſtraſzeni tą nowiną, wſzyſcy ſię rozproſzyli, iedni niewiadomość, drudzy ſmutek zmyślaiąc. Kaligula w głębokim milczeniu, miaſto berła, zguby pewney oczekiwał. Lecz Makron nieſtrwożony, kazał ſtarca ſtóſem narzuconych kołder uduſić, i wſzyſtkim z pokoiu uſtąpić. Tak dokonał Tyberyuſz w ſiedmdzieſiątym óſmym roku wieku ſwego.

LI. Miał oboie rodziców z familii Klaudyuſzów (143), lubo matka przez różne przyſpoſobienia, naprzód do domu Liwiuſzòw, potym do Cezarów przeſzła(144). Od lat niemowlęcych rozlicznym przygodom ſtał na celu. Zarwany loſem wygnanego oyca, gdy w dalſzym lat przeciągu zoſtał paſierbem Auguſta, wiele naprzód zawiści od Marcella i Agryppy, potym od Kaia i Lucyuſza Cezarów znoſić muſiał. Sam nawet rodzony iego Druzus (145) wię-

(143) Ociec, Tyberyuſz Klaudyuſz Nero, który był Pretorem i Arcykapłanem, obacz o nim K. 5. R. 1. iako i o Liwii żonie, matce Tyberyuſza. O Marcellu, Agryppie, Kaiu i Lucyuſzu, obacz K. 1. R. 3.

(134) O tym iey do domu Juliuſzów przyſpoſobieniu obacz K. 1. R. 8. dla tego przyſpoſobienia nazywano ią poſpolicie Julia Auguſta, Liwia Auguſta. *Auguſta genitrix Orbis, Auguſta Mater Patriæ*, iako widzieć często na ſtarożytnych pieniądzach.

(145) Ze był otwartym, łaſkawym, grzecznym, przyſtępnym, a mianowicie ze maiąc z przyrodzenia umyſł ſkłonny do równości obywatelſkiey, czynił nadzieię nieprzywykłemu

kſzey obywatelów doznawał przychylności. Lecz w nayniebeśpiecznieyſzym zoſtawał razie poiąwſzy w małżeńſtwo Julią(146), chroniąc ſię wſzeteczney kobiety, albo na iey nierządy przez spary patrząc. Za powrotem z Rodu, przez lat dwanaście oſierociałym Auguſta domem (147), a po iego zeyściu około dwudzieſtu i trzech, całym pańſtwem władał (148). Obyczaie też iego, do czaſów ſię ſtòſowały. Zyiąc prywatnie, (149) albo pod dozorem Auguſta hetmaniąc, na ſprawiedliwą życia i dzieł pochwałę zaſłużył. Skryty obłudnik zmyślał powierzchowne cnoty za życia Germanika i Druza (150). Do śmierci matki z dobrego i złego zakrawał: miłość i boiaźń Seiana R.C.P. 37 Z.R. 790.

ieſzcze do niewoli i poddańſtwa Rzymowi, że ieśli kiedy na pańſtwo wſtąpi, pognębioną wolność do ſwey całości przywróci.

(146) Córkę Auguſta, którą potym na wygnaniu głodem zamorzył.

(147) Oſierociały śmiercią wnuków rodzonych Lucyuſza i Kaia, a wygnaniem trzeciego Agryppy Poſtuma.

(148) Wolność Rzymſką orężem złamał Juliuſz Cezar, zbytkami Auguſt popſuł, obłudą Tyberyuſz pognębił, iedynowładztwa i ſztuki królowania miſtrz naycelnieyſzy. Lepſzego za niego pana łacno pokazać, chytrzeyſzego rzadko, i prawie ledwo. Równy ſwym poprzednikom Cezarowi umyſłem, Auguſtowi dowcipem; chytrzeyſzy od obu, wynalazł pewnieyſzą królowania drogę. Cnoty z wyſtępkami tak zmieſzał, że które w nim górę wzięły, żaden z polityków nie doścignie.

(149) Co ſię tycze prywatnego życia Tyberyuſza, ſprawiedliwe mu w tey mierze daie pochwały Welleius Paterkulus; w tym mocno wykracza, że panuiącemu wiele rzeczy kłamliwie przyznawa, i dzieła iego nayokrutnieyſze pochlebſtwami pod niebo wynoſi. Przeciwny mu Swetoniuſz, który także nieznaiąc śrzodka w czernieniu ſpraw Ceſarſkich, wſzyſtko wywraca na nicę, a godne wymówki dzieła, owſzem częſtokroć zgoła oboiętne, nienawiſnemi farbami nawodzi.

(150) Germanika ſynowca rodzonego i przyſpoſobionego za ſyna, a Druza ſyna przyrodzonego.

R.C.P.37 Z.R.790. nauczyła go bezecne popełniać okrucieństwa, ale niewstydy taić. Nakoniec, cały się wylał na wszelkie sromoty i zbrodnie, kiedy wolny od wstydu i trwogi, własnemi się tylko chuciami powodował.

KONIEC KSIĘGI SZOSTEY.

DOKONCZENIE PIERWSZEY CZĘSCI DZIEIOW.



REJESTR

REJESTR
IMION I RZECZY

Pierwſza liczba znaczy Kſięgę, druga Rozdział Kſięgi.

D.

G.

S.

Brukte-

T.

Siekiery



SZCZEGULNE WIADOMOSCI

O TYBERYUSZU

Które się ani w Tacycie, ani w Swetoniuszu nie znayduią.

I.

TYBERYUSZ CEZAR rożną miał wcale od innych ludzi naturę w tey mierze, że ocknąwszy się w nocy, wszystko tak widział, iako za dnia, ale to na krótką chwilę, ponieważ zachodzące zaraz ciemnoty wzrok mu odbierały. *Pliniusz Hist. Nat. XI.* 37. *Sec:* 54.

II.

Miedzy potrawami naymilsze mu były ogurki. *Plin: XIX.* 5. przeto ogrodnicy osobliwsze mięli staranie, aby mu na nich przez cały rok nie zchodziło. *Columella de Re Rustica XI.* 3.

III.

Dziwnie także lubił kłącze i korzonki ziela nazwanego *Laser*, które mu z Niemieckich kraiow corocznie zprowadzano. *Plin: XIX*, 5. *Sec.* 28. To ziele po naszemu nazywa się zielem Cyrenayskim, u Greckich i Łacińskich ziołopisow *Sylphium*, *Laser*; *Laserpitium*, po Niemiecku *Cyrenischen*, *Laser*, *krauts*, *schafft*, o któ-

rego rodzaiach i używaniu obacz *Simona Syrenniusza zielnik na karcie* 187.

IV.

Potrawami wytwornemi gardził, kontentuiąc się zwyczayną strawą. Gdy mu raz przyniesiono niezmierncy wielkości rybę Barwenę (*Mullus*) ktora ważyła cztery kamienie i pułfunta, kazał ią zanieść na przedaż do iatki, mowiąc: przyiaciele, iestem pewien, że tę rybę albo Apicyusz kupi, albo Publiusz Oktawiusz. Nad nadzieię mu się udało: oba targowali: przemogł Oktawiusz, dostępuiąc wielkiey miedzy swoiemi sławy, że za 93 czerwone złote barwenę kupił, ktorą Cezar przedał, i ktorey Apicy w targu odstąpił. *Seneka w liście* 95.

V.

Rzecz dziwna, że tak twardy umysł skłonny był nader do zabobonow. Obawiaiąc się grzmotow i piorunow, kładł na głowę wawrzynowy wieniec, iakby pewną od groźnego nieba ochronę. *Pliniusz XV*, 30. W strzyżeniu włosow zachował *interlunia*, to iest czas ten, kiedy księżyc stary zchodzi, a nowy się ieszcze niepokazuie, albo iak mowią Matematycy, kiedy księżyc iest *in conjunctione solis*. *Plin: XVI*, 39. Na kichanie osobliwą miał baczność, przestrzegaiąc surowo, aby go zawsze, gdy kichnie, pozdrawiano. *Plin: XXVIII*, 2. Jak zaś wierzył Astrologom, widzieliśmy w księdze VI. Tacyta 20, 21.

VI.

Wiedzieć nie można, ieśli z zabobonow, czyli z nabożeństwa, a podobno na pokazanie wdzięczno-

ści Zydom, ktorzy ſię Seiana poſtępkami brzydzili, tak ſzacował ſobie Religią Zydow, że nie było żadnego z domownikow iego, ktoryby darow do Jerozolimy nieposyłał. Sam zaś kazał codziennie, na wieczne czaſy, Ceſarſkim koſztem bić na ofiarę bydło BOGU NAYWYZSZEMU. Ten rozkaz za Kaliguli był zachowany, iako świadczy *Filon Zydowin w poſelſtwie do Kaia Cezara.*

VII.

Miał zwyczay długo myślić, a rzadko ſię naradzać. Z kąd Auguſt, wytykaiąc Tyberyuſza, powiedział: iż takiego Rzymianom zoſtawi dziedzica, ktory nigdy dwa razy o iedney ſię rzeczy nie radził. *Plutarch w Apoſtegmatach.*

VIII.

Dla ziednania ſobie większey powagi i poſzanowania, wyzuł ſię z obowiązkow przyiacielſkich. W pierwiaſtkach panowania, gdy mu ktoś o dawney z nim zażyłości mowiąc, przydał, czy pamiętaſz na to? odpowiedział: nie pamiętam czym byłem. Nie lubił albowiem dawney rowności i poufałości, na obecną tylko fortunę patrząc. *Seneka o Dobrodzieyſtwach V*, 25.

IX.

Względny na wſzyſtko, cokolwiek tykało Ceſarſkiego Maieſtatu, rowną obrazom ſwoim, iako oſobie właſney cześć wyrządzać kazał. Filoſtrat świadczy, że w nayodlegleyſzych prowincyach więcey poważano Tyberyuſza, niżeli Jowiſza Olympſkiego poſągi. *Filo ſtrat w życiu Apollon: I*, 15.

X.

Im bardziey ſwobodę tyrańſtwem gnębił, tym wymowniey ią chwalił, i cierpliwiey obelżywe na ſiebie powieści znoſił, powiadaiąc: że w mieście wolnym, należy dać wolność umyſłom i ięzykom ludzkim. *Jan Saresberienſis in Policratico.*

XI.

Oſtrość praw ſtarożytnych, dla pożytku publicznego i pochopu do cnoty oſładzał. A że nioſł zwyczay, aby ten tylko wieńcem obywatelſkim, (*corona civica*) był udarowany, ktoryby na woynie, i ziomka od śmierci obronił, i nieprzyiaciela zabił, i placu doſtał; ſpytany Tyberyuſz, ieśli taki wart wieńca, ktory wprawdzie obywatela wybawił, i dwoch nieprzyiacioł zabił, ale z placu zegnany? odpowiedział, że godzien: ponieważ muſiało być mieyſce potyczki, nader przykre i nie wygodne, że go tak waleczni woiownicy dotrzymać nie mogli. *Aulus Gellius V*, 6.

XII.

W hoyności, ktora cnota niemniey dobrym, iako i złym panom częſtokroć bywa przyzwoita, takiego używał pomiarkowania, że gdy niektore podupadłe familie łaſkawie z uboſtwa dźwignął, proſzącemu Alliuſzowi o podobne wſparcie, kazał ſobie podać reieſtr długow; i napiſał do kredytorow, że przykazał dłużnikowi, aby ich uſpokoił. *Seneka de Ben*: 27.

XIII.

Powiadano, że za Tyberyuſza wynalezione ieſt ſkło giętkie, i że naczynia rzemieślnika tego, ktory ie

wynalazł popſuto, aby cena miedzi, złota i ſrebra nieupadała. Lecz te powieści za świadectwem *Plin: XXXVI*, 26 nie były pewne. *Dion* w *k.* 57, a Petroniuſz *in Satyrico* 51 twierdzą, że wynalazca tey ſztuki, ſklanne naczynie ſtłuczone na drobne cząſtki, w obecności Tyberyuſza naprawił, i że za to na śmierć go zkazano.

XIV.

Pliniuſz w K. XXVII powiada, że za Tyberyuſza pierwſzy raz we Włoſzech pokazała ſię choroba *Colum*, co my nazywamy *Kolika*, albo *kłocie* w *kiſzkach*, i że pierwſzy Tyberyuſz iey doznał, z wielkim Rzymu podziwieniem, ktory nigdy ieſzcze o tym nazwiſku nie ſłyſzał.





PRZYDATKI I OMYŁKI

Karta	*Wierſz.*		*Popraw.*
7	29	*w przedmo:* wſterk	uſterk
9	13	*w przedmowie* Gaby	Galby.
9	15	*w Tacycie* Planezya	Planazya
15	16	po ſłowie *okazałość* przyday:	wſzędy go żołnierz otaczał.
46	6	nabieraiącemu	nakazuiącemu
46	w nocie	Mezt	Metz
48	kuſtoſz zły	XLVI	XXXVI.
89	4	porząkiem	porządkiem
100	i daley po razy kilka	Wanon	Wonon
103	12	woiowan,a	woiowania
133	15	92	72.
133	13	ze wzgargą	ze wzgardą
144	19	przyſzedł	przypadł
150	w nocie	kraiu Datow	daktylów Bilgedulgerid.
152	9	bądąc	będąc
178	14	pozwoieniem	pozwoleniem
212	w nocie	panownli	panowali
230	12	cłe	całe
281	w tytuliku	czwrata	czwarta
287	17	bez pochychyby	bez pochyby
294	13	roziadłe one	roziadowione.
313	27	mymazać	wymazać
314	15	po ſłowie *Herkuleſa* odmień:	grunt Denteliates, na którym ſtał kościoł, doſtał ſię ich królowi
325	w oſtatnim	iabła	iabłka
333	17	dziełem	dziełom
335	w nocie	Swetonia	Swetoniuſza
376	16	tyą	tylą



Zakończono drukować 3 Maia 1772.

1/15 800.—

